



Moim wnukom

Dominice i Tomaszowi

**Małopolskie Stowarzyszenie
Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego
w Krakowie**

GRZEGORZ GILL

**KOPCE
W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM
POLSKI**



Kraków 2006

Realizacja publikacji na zlecenie MSMTMD przy udziale
finansowym Urzędu Miasta Krakowa
2006 rok



Wszelkie informacje i uwagi dotyczące monografii kopców
prosimy kierować na adres:

**Małopolskie Stowarzyszenie Miłośników Tradycji
Mazurka Dąbrowskiego**

tel. (012) 617-36-05

Akademia Górniczo-Hutnicza, al. A. Mickiewicza 30,
paw. C-2, pok. 212, 30-059 Kraków

Fotografie na okładkach książki przedstawiają kolejno:

I strona okładki:

1. Kopiec Tadeusza Kościuszki na wzgórzu bł. Bronisławy w Krakowie,
autor Piotr Gołębiowski;
2. Kopiec Niepodległości Marszałka J. Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie,
autor Andrzej Fischer;
3. Kopiec Wandy w Mogile-Krakowie, autor Paweł Kubisztal;

IV strona okładki:

4. Kopiec Krakusa na Krzemionkach w Krakowie w święto Rękawki,
autor Paweł Kubisztal;
5. Kopiec Krakusa w zimowej szacie, autor Paweł Kubisztal.
6. Waleczni wojowie przy Kopcu Krakusa w święto Rękawki,
autor Grzegorz Gill;

Spis treści

I. Wstęp prof. dr hab. K. Bielenina	15
II. Od autora	17
III. Geneza kopców	19

IV. Kopce legendarno-historyczne

1. Krakusa na Krzemionkach w Krakowie	23
2. Wandy w Krakowie-Mogile	31
3. Krakusa II w Krakuszowicach	36
4. Przemysława – Tatarski w Przemyśle	38
5. Rozbita Mogiła i Światowid Zbruczański w Kociubińczykach na Ukrainie	41
6. Posąg Światowida w Grudziądzu	43
7. <i>Salve Regina</i> w Sandomierzu	44
8. Kurhan Kumata w Drohiczyne	47

Kopce zniszczone

9. Esterki w Krakowie	49
10. Kultowy na wzgórzu wawelskim w Krakowie	52

V. Kopce pogródkowe i pozamkowe

Geneza kopców pogródkowych i pozamkowych	53
--	----

Kopce pogródkowe

1. W Bieruniu Starym	54
2. W Mikołowie	56
3. W Szczepanowie	58
4. We Włoszczowej	59
5. W Komarowicach	60
6. W Rynie	61
7. W Woli Wielkiej	62
8. W Dankowicach	63
9. W Kielczy	65
10. W Tarnowskich Górach	65
11. W Laskowicach	66
12. W Izbicku	66
13. W Pawłowicach	66
14. W Pniowie	66
15. W Kochłowicach	67
16. W Woźnikach	67

17. W Solcy	67
18. <i>Walik</i> w Brzezowej i <i>Zamczysko</i> w Żmigrodzie	68

Kopce pozamkowe

19. W Lubaczowie	68
20. W Białobokach	69

VI. Kopce tatarskie

1. W Przeworsku	71
2. Michała Pyrza w Nowosielcach	73
3. <i>Tatarska Góra</i> w Ciążeniu	77
4. W Sokołowie Małopolskim	78
5. Tatarski „Boża Męka” w Żębocinie	78
6. Tatarski w Stefkowej	80
7. Tatarski w okolicy Gródka Ropczyckiego	81
8. W Wysocku	82

Kopce zniszczone

9. Tatarski w Jaślanach	82
-------------------------------	----

Poza granicami Polski

10. Obrońców przed Tatarami w Sokalu na Ukrainie	83
11. Tatarski w Tatarowie na Ukrainie	83

VII. Kopce królów, hetmanów i rycerzy

1. Władysława Łokietka w Płowcach	85
2. Władysława Jagiełły pod Grunwaldem	88
3. Zygmunta III Wazy w Krasiczynie	90
4. Zyndrama z Maszkowic w Przysietnicy	91
5. Kopiec z pomnikiem Milenium w Szarowie	92

Poza granicami Polski

6. Władysława Jagiełły w Gródku Jagiellońskim na Ukrainie	93
7. Władysława Warneńczyka pod Warną w Bułgarii	94
8. Stefana Batorego w Świrzu na Białorusi	97
9. Jana Tarnowskiego w Obertynie na Ukrainie	97

VIII. Kopce chwały grunwaldzkiej

1. Na Wężowej Górze w Niepołomicach	99
2. W Padwi Narodowej	102
3. W Czarkowach	104
4. W Palczowicach	105

5. Milenium w Pruchniku	107
6. W Osieku	108

Poza granicami Polski

6. W Brzeżanach na Ukrainie	110
-----------------------------------	-----

IX. Kopce upamiętniające unie

1. Unii Horodelskiej w Horodle	111
--------------------------------------	-----

Poza granicami Polski

2. Unii Lubelskiej we Lwowie na Ukrainie	112
3. Unii Lubelskiej i Tadeusza Kościuszki w Stanisławowie na Ukrainie	115

X. Kopce z czasów potopu szwedzkiego

1. <i>Grób Dragona</i> w Korzeniowie	117
2. <i>Babi Mór</i> w Korzeniowie	119
3. Żołnierzy króla szwedzkiego w Lesku	120
4. Mogiła szwedzka w Gartatowicach	122
5. Kopiec – mogiła poległych za ojczyznę w Manieczkach	123

XI. Kopce z czasów reformacji

1. Ariańsko-kalwiński w Łuczanowicach	125
2. Ariański w Grodkowicach-Brzeziu	127
3. Ariańsko-kalwiński w Czarnocinie	127

XII. Kopce konfederatów barskich

1. Kazimierza Pułaskiego w Krynicy	129
2. Konfederatów barskich w Starej Wsi	134
3. Konfederatów barskich w Rzeszowie	135

**XIII. Kopce Tadeusza Kościuszki, insurekcji
i Konstytucji 3 maja**

1. Konstytucji 3 maja w Izdebkach	137
2. Tadeusza Kościuszki w Uchańce	138
3. Tadeusza Kościuszki w Raclawicach	139
4. Tadeusza Kościuszki w Połańcu	143
5. Tadeusza Kościuszki w Hebdziowie	146

6.	Gen. Jana Grochowskiego i kosynierów w Wywle	148
7.	Żołnierzy pruskich w Goleniowach	149
8.	Tadeusza Kościuszki w Roznieszewie	150
9.	Tadeusza Kościuszki w Krępie	151
10.	Tadeusza Kościuszki i jego żołnierzy pod Maciejowicami	153
11.	Tadeusza Kościuszki w Objezierzu	153
12.	Insurekcji w Podlasku	154
13.	Tadeusza Kościuszki w Krakowie	155
14.	Tadeusza Kościuszki w Olkuszcu	162
15.	Tadeusza Kościuszki w Bełżycach	164
16.	Tadeusza Kościuszki w Miechowie	165
17.	Wojciecha Bartosza Głowackiego w Miechowie	165
18.	Tadeusza Kościuszki w Kiernozi	166
19.	Tadeusza Kościuszki w Krasnymstawie	167
20.	Tadeusza Kościuszki w Surhowie	167
21.	Tadeusza Kościuszki w Rejowcu Osadzie	168
22.	Kopiec z Krzyżem Kościuszki w Małochwieja	168
23.	Tadeusza Kościuszki w Żarnowcu	168
24.	Tadeusza Kościuszki w Stopnicy	169
25.	Tadeusza Kościuszki w Chełmie	169
26.	Tadeusza Kościuszki w Pawłowie	170

Kopce zniszczone

27.	Tadeusza Kościuszki w Pszczelinie	171
28.	Żołnierzy insurekcji kościuszkowskiej w Bosutowie	171
29.	Tadeusza Kościuszki w Busku Zdroju	173
30.	Tadeusza Kościuszki w Pszczynie	175
31.	Tadeusza Kościuszki w Kochłowicach	176
32.	Tadeusza Kościuszki w Pruszkowie	177

Poza granicami Polski

33.	Tadeusza Kościuszki w Młynowie na Ukrainie	178
34.	Tadeusza Kościuszki w Bychowie Starym na Białorusi	179
35.	Tadeusza Kościuszki w Bobrujsku na Białorusi	180
36.	Tadeusza Kościuszki w Berville we Francji	182

XIV. Kopce związane z okresem napoleońskim

1.	Generała J. H. Dąbrowskiego w Pierzchowcu	185
2.	Żołnierzy Księstwa Warszawskiego pod Wrzawami	188
3.	Napoleona Bonapartego w Szczecinie	190
4.	Mogiła żołnierzy francuskich w Szczecinie	192

- Kopiec zniszczony**
5. Żołnierzy napoleońskich i polskich w Krzemieniu 193
- Poza granicami kraju**
6. Symbol klęski Napoleona pod Waterloo w Belgii 195

XV. Piramidy w Polsce

- Geneza Piramid** 197
1. Podkomorzego Chełmskiego Pawła Orzechowskiego w Krynicy 198
2. Rotmistrza F.J. Łakińskiego w Łaziskach k/Wągrowa 199
3. Hr. Władysława Trojanowskiego w Aleksandrowie Kujawskim 200
4. Rodu Kulczyckich w Międzybrodziu 201
5. Adama Dembickiego von Wrocień w Sanoku 201
6. Rodu Skrzyńskich w Zagórzanach 201
7. Na cmentarzu Rakowickim w Krakowie 202
8. Rodu Friedricha von Farenheid w Rapie 202
9. Rodu gen. Gustawa Adolfa Augusta von Eben w Rożnowie 203
- Piramida zniszczona**
10. Księcia Adama Czartoryskiego w Świętym Krzyżu 204
- Piramida poza granicami Polski**
11. Ks. Jakuba Macyszyna w Krzemieńcu na Ukrainie 206

XVI. Kopce powstania listopadowego

1. Bohaterów Olszynki Grochowskiej w Warszawie 207
2. Żołnierzy Powstania Listopadowego w Jałowesach 209
- Kopiec zniszczony**
3. Powstańca z 1831 r. w Węgrzcach 210

XVII. Kopce z okresu rewolucji krakowskiej i Wiosny Ludów

1. Mogiła powstańców krakowskich z 1846 r. w Gdowie 211
2. Mogiła żołnierzy węgierskich w Liplasie 212
3. Wiosny Ludów w Sokołowie 213
- Poza granicami Polski**
4. Teofila Wiśniowskiego w Majdanie Hucie na Ukrainie 214

XVIII. Kopce upamiętniające uczestników powstania styczniowego

1. Powstańców w Słomnikach 217
2. Marcina „Lelewela” Borelowskiego w Batorzu 218
3. Powstańca w Gruszowie 218
4. W Srebrzyszcach 219
5. W Liwkach Szlacheckich 219
6. W Kosowie Lackim 220
7. W Myszakówku 221

Poza granicami Polski

8. Powstańców w Sokalu na Ukrainie 222

XIX. Kopce *Polskie Termopile*, Legionów i Niepodległości

1. Legionów w Lublinie 223
2. Niepodległości w Trzebośi 224
3. Wolności na Wysokiej Górcie w Chełmie 225
4. Poległych za wiarę i ojczyznę w Skórcu 226
5. Poległych za wiarę i ojczyznę w Wodynie 226
6. Żołnierzy Polskich na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie 227

Poza granicami Polski

7. *Polskie Termopile* w Zadwórzcu koło Lwowa 228
8. W Lidzie 232
9. Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich 233
10. Legionów Polskich w Kostiuchnówce 238

XX. Kopce: Wyzwolenia i Wolności

1. Wyzwolenia Śląska w Piekarach Śląskich 241
2. Wolności w Lipsku n/Biebrzą 246

Kopiec zniszczony

3. Wolności w Poznaniu 249

XX. Kopce Marszałka Józefa Piłsudskiego

1. Na Sowińcu w Krakowie 253
2. W Wołkowianach 258
3. W Żerocinie 260
4. W Neplach 262

5. W Sulejówku	263
6. W Głowaczowie	264
7. We wsi Zawady	264

Kopce zniszczone

8. W Bielanych	268
9. Na Polach Mokotowskich w Warszawie	269
10. W Kępnie	271
11. W Kolonii Michalin	273
12. W Jarczowie	273

Poza granicami Polski

13. W Trokach na Litwie	274
14. W Bieżowie na Ukrainie	274

XXII. Kopce na cmentarzach wojennych z lat 1914–1918

1. W Lisiej Górze	275
2. W Uciskowie	276
3. W Sokołowie Dolnym	277
4. W Chmielniku	278
5. W Rejowcu Fabrycznym	279
6. W Radostowie	279
7. W Giełczwi	280

XXIII. Kopce żołnierzy ukraińskich w Polsce

1. W Aleksandrowie Kujawskim	281
2. Na cmentarzu Rakowickim w Krakowie	283

XXIV. Kopce pamięci walczących w II wojnie światowej

1. Obrońców Wybrzeża na Westerplatte w Gdańsku	285
2. Chwały żołnierzy KOP w Wytyczynie	290
3. Gen. Stanisława Grzmota-Skotnickiego w Tułowicach	292
4. Żołnierzy Polskich w Janowie	293
5. Czerniakowski z Pomnikiem Polski Walczącej w Warszawie	294
6. Żołnierzy Armii Krajowej w Żarnowej	296
7. Z pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej w Chełmie	297
8. Partyzantów w Posadowie	297
9. Żołnierzy Wojska Polskiego we Wrocławiu	298

Kopce zniszczone

10. Batalionów Chłopskich w Słupi	299
11. Pilota Stefana Stanisława Okrzei w Kręgach Starych	300

XXV. Kopce upamiętniające martyrologię społeczeństwa polskiego

1. Mieszczan w Żarnowej 301
2. Mogiła w Muzeum Obozu Zagłady w Sobiborze 302
3. W Muzeum Męczeństwa w Treblince 303
4. Pamięci pomordowanych w Chełmie 304
5. Ofiar NKWD i UB w Nowinach-Błódkach 305

Kopiec zniszczony

6. Dzieci z Wrześni w Niepołomicach 306

XXVI. Kopce Bohaterów Żydowskich

1. Płk Berka Joselewicza w Kocku 307
2. Bohaterów Getta w Warszawie 309

XXVII. Kopce z architekturą sakralną

1. W Ossolinie 311
2. W Żdżanie 312
3. W Chełmie 313
4. Mauzoleum w Bachórze 313
5. W Kostryniu 314
6. Golgota w Ludźmierzu 315
7. Golgota w Licheniu 316

Poza granicami Polski

8. Góra Krzyży w Szawle na Litwie 317

XXVIII. Kopce polskie w USA

1. Wilsona Thomasa Woodrowa w Blossburgu 319
2. Tadeusza Kościuszki w mieście Kościuszko 320

XXIX. Kopce sławnych Polaków

1. Św. Andrzeja Boboli w Strachocinie 321
2. Spotkania Bł. Wincentego Kadłubka w Sudole 322
3. Pamięci Bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie 324
4. Henryka Sienkiewicza w Okrzei 325
5. Marii Konopnickiej w Żarnowcu 329
6. Adama Mickiewicza w Sanoku 331
7. Adama Mickiewicza w Wadowicach 333
8. Ks. Jerzego Popiełuszki w Starej Miłosnej 334

Kopiec zniszczony	
9. Mieczysława Romanowskiego koło Józefowa	335

Poza granicami Polski	
10. Adama Mickiewicza w Nowogródku na Białorusi	336
11. Tadeusza Rejtana w Lachowiczach na Białorusi	338
12. Agenora Gołuchowskiego w Skale Podolskiej na Ukrainie	339

XXX. Kopce Jana Pawła II

1. Na Zakrzówku w Krakowie	341
----------------------------------	-----

Kopiec zniszczony	
2. W Elblągu	342

XXXI. Kopce graniczne

Kopce graniczne i ich rodowód	343
1. W Biskupicach Radłowskich	344
2. W Trąbkach	344
3. W Puszczy Niepołomickiej	346
4. W Czarkowach	346

XXXII. Kopce widokowo-parkowe

Geneza kopców parkowych	349
1. Przy ul. Stradomskiej w Krakowie	350
2. W Modlnicy	351
3. W Mogilanach	353
4. W Olszanicy	354
5. W Rogalinie	355
6. W Szczucinie	356
7. W Zręczycach	356
8. W Zawadzie	357
9. W Tułowicach	358
10. <i>Parasol</i> w Haczowie	358
11. <i>Na cyrku</i> we Wzdowie	359
12. <i>Z krzyżem</i> we Wzdowie	359
13. <i>Altana</i> we Wzdowie	360
14. W Szczawnicy	360
15. W Nisku	361
16. W Dąbrowie	361
17. W Łowczy	361

18. W Czarkowach	362
19. <i>Koziołka Matolka</i> w Witnicy	362
20. W Starej Rudnej	363
21. Księżnej Wiktorii w Rudach Wielkich	364
22. Nad zbiornikiem wodnym w Chełmie	365

Kopce zniszczone

23. Przy ul. Straszewskiego w Krakowie	366
24. Upamiętniający powstanie Plant w Krakowie	366
25. W Tomaszowicach	368
26. W Lubaszcu	369

XXXIII. Kopce – pamiątki budowy dróg

1. W Hebdowie	371
2. W Michałowicach	372
3. W Łopienniku Górnym	373

XXXIV. Kopce inne

1. Pamięci tych „co żywią i bronią” w Tokarni	375
2. Mogiła w Orłowie	376
3. Mogiła w Brzeszczach	377
4. Piotra Szewca w Grębowie	378
5. Kurhan w Karniowicach	378
6. Pamiątka przemian agrarnych w Besku	380

Kopce zniszczone

7. Pamiątka powrotu Chełmszczyzny do Polski w Maciejowie	382
8. Ze złotą podkową w Mościbrodach	382
9. <i>Araba i Konia</i> w Podzamczu Chęcińskim	383

XXXV. Ilustracje	384
XXXVI. Kopce zarejestrowane i nie opracowane	420
XXXVII. Uwagi dotyczące budowy kopców	422
XXXVIII. Chronologia pradziejów ziem polskich	423
XXXIV. Literatura	424

I. Wstęp

W zbliżającym się 2007 roku Gmina Gdów, a z nią ziemia krakowska, obchodzić będzie dziesięciolecie odbudowania Kopca generała Jana Henryka Dąbrowskiego w Pierzchowie. Kopiec Pierzchowski jako pomnik pamięci i kultury narodowej dołączył do wielu istniejących już na ziemiach polskich kopców, sypanych od pradziejów przez cały okres państwowości polskiej, i od 7 września 1997 roku wzbogaca krajobraz ziemi krakowskiej, Małopolski i naszego kraju.

Dla uczczenia tego wydarzenia kulturowego Zarząd Małopolskiego Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego w Krakowie oddaje do rąk czytelników trzecią, rozszerzoną edycję książki Grzegorza Gilla, poświęconą polskim Kopcom Pamięci.

W pierwszym wydaniu, pt. *Kopce na ziemiach Polski*, udostępniono publiczności zgromadzony w ciągu lat pracy Autora ciekawy materiał faktograficzny dotyczący kilkudziesięciu kopców pamięci na ziemiach Polski, poświęconych wybitnym postaciom lub wydarzeniom historycznym od czasów legendarnych po ostatnie. Ukazanie się tej książki było drugim ważnym wydarzeniem w programie obchodów Jubileuszu dwustulecia Mazurka Dąbrowskiego w Małopolsce w 1997 roku.

Druga edycja w 2002 roku – *Kopce w krajobrazie kulturowym Polski* – została rozszerzona i wzbogacona o barwne ilustracje. W obecnej – trzeciej – znajdują się opracowania dotyczące ponad trzystu kopców, łącznie z dalszymi zarejestrowanymi. Książka ta jest popularnonaukowym opracowaniem monograficznym, które omawiając wszystkie typy i kategorie kopców pamięci, daje niemal całkowity obraz tej problematyki w historii narodu i ziem polskich.

Prezentowane tu kopce są ważnymi pomnikami historii, świadkami wielkich wydarzeń w dziejach Polski. Jako wyraz dziedzictwa narodowego, przywołując na pamięć dawne dzieje, są trwałym i ważnym czynnikiem wychowawczym dla młodych pokoleń – pomagają wychowywać je w duchu patriotyzmu i wierności ideałom, dla których przez wieki żyli i umierali Polacy.

Publikacja ta będzie również pożyteczna dla samorządów gmin czy miast, bowiem każdy kopiec swoim istnieniem wyróżnia i wzbogaca region, w którym się znajduje, stanowi ważny i ciekawy element krajobrazu, promuje dane miasto czy wieś. Stąd każdy samorząd, w obrębie

działań którego znajduje się kopiec, winien traktować go z wielką troską. Zadbany wygląd kopca i jego otoczenia może stanowić powód do dumy i chluby zarówno władz samorządu, jak i mieszkańców.

Książka spełnia również rolę dokumentacyjną, zwłaszcza dla instytucji zajmujących się ochroną środowiska i dziedzictwa narodowego, ośrodków kultury czy konserwatorów zabytków.

Wiele kopców polskich uległo zniszczeniu w okresie zaborów czy ostatniej okupacji przez zachodniego i wschodniego sąsiada, a także w czasach tzw. władzy ludowej PRL. Bardzo pozytywnym zjawiskiem są podejmowane dzieła odnowy lub nawet odbudowy tych pomników, prowadzone po zakończeniu wojny i odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Podobne przykłady mogą być wzorem dla działań w regionach lub gminach, gdzie zniszczone kopce, omówione w tym wydaniu książki, powinny stanowić wyzwanie do podjęcia inicjatywy ich odbudowy przez lokalne społeczności.

Jest naszym gorącym życzeniem, by książka ta trafiła do wszystkich gmin miejskich i wiejskich, w których znajdują się omawiane w niej kopce. Chodzi nam o współpracę z tymi społecznościami. Oczekujemy uwag dotyczących zamieszczonych tu opracowań, dalszych uzupełniających informacji, a także wiadomości o kopcach znanych Czytelnikom, których nie ujęto w tej publikacji, bowiem kopce pamięci narodowej nadal pozostają przedmiotem zainteresowania Małopolskiego Oddziału Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego w Krakowie.

Na zakończenie pragnę serdecznie podziękować wszystkim osobom oraz instytucjom, które w czasie gromadzenia materiałów udzielały cennych informacji oraz wsparły nasze starania związane z wydaniem tej książki. Szczególne słowa podziękowania należą się Autorowi tej książki, zasłużonemu członkowi naszego Zarządu, Grzegorzowi Gillowi, który od lat skupia swoje zainteresowania na kopcach pamięci jako dokumentach przeszłości. Dziękuję Władzom Zarządu Głównego Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego w Warszawie za okazaną życzliwość. Członkom naszego Zarządu, szczególnie prof. Stanisławowi Płonce, dziękuję za pomoc organizacyjną. Serdeczne słowa podziękowania kieruję do Dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa pana Stanisława Dziedzica, którego wsparciu zawdzięczamy w dużej mierze ukazanie się drukiem tej pozytywnej książki.

prof. dr hab. **Kazimierz Bielenin**
Honorowy Przewodniczący Małopolskiego Oddziału
Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego

II. Od autora

To już trzecia moja książka o tematyce związanej z historią kopców w Polsce. Świadczy to o ciągłym zainteresowaniu tą problematyką. Obecna publikacja stanowi wydanie poprawione i poszerzone o dalsze ciekawe pomnikowe obiekty z ziemi związane z ojczystymi dziejami.

Zasadniczym celem tej książki jest przedstawienie kopców jako specyficznych pomników wznoszonych z ziemi na przestrzeni wieków i stanowiących dziedzictwo kulturowe narodu. Istotą tej pracy było generalne ujęcie w miarę możliwości wszystkich kopców, w tym zapomnianych i już nieistniejących, będących nośnikami interesujących i edukacyjnych wątków historycznych.

Kopce od zarania państwowości polskiej towarzyszyły ludziom i związane były z chwalebными oraz smutnymi wydarzeniami naszego kraju. Historię ich warto zachować dla potomnych.

Przedstawione w książce dzieje kopców zgromadzone zostały nie tylko na podstawie badań źródeł dostępnych w archiwach, bibliotekach i muzeach. Drogowskazami – cennymi jak szlachetny kruszec, byli skromni i zaci regionaliści w miasteczkach i wsiach.

W marszu tropami kopców przemierzyłem nie tylko kraj, ale również niektóre obszary I i II Rzeczypospolitej. Wspominam również o kopcach znajdujących się w innych krajach na świecie, a mających związki z Polakami.

Opracowanie to jest zbiorczą monografią, zawierającą 230 kopców, w tym 270 opisanych wraz z częścią ikonograficzną.

Dobrym duchem w kontynuacji tego przedsięwzięcia był profesor Kazimierz Bielenin, którego inspiracje stały się początkiem, tak początku, jak i zakończenia tej ogromnej pracy. To dzięki Jego uprzejmości kolejne wydanie książki zostało sfinalizowane. Tą drogą składam Mu wyrazy serdecznego podziękowania.

Słowa podziękuję kieruję do instytucji i osób, które przyczyniły się do wznowienia wydania niniejszej książki. Serdecznie dziękuję przyjacielom, którzy angażowali się w kwerendę i inne poczynania z tym związane. Szczególnie czynię to paniom Małgorzacie Charwat, Grażynie Brodeckiej oraz panom Ryszardowi Pawłowskiemu i Jerzemu Fortunie.

Opisywane kopce są różne, tzn. duże i małe, ale bez względu na wielkość mają swoją wymowę i symbolikę. Z tego powodu wszystkie te obiekty określone zostały jednym mianem – kopce. Wiele z nich opisanych jest dość szczegółowo, inne skromniej z uwagi na brak informacji, a istnienie niektórych zostało tylko zasygnalizowane.

Z książki można się dowiedzieć m.in. które miasto, gm. czy powiat obfitują najbardziej w te obiekty, a także jak i kiedy systemy totalitarne w bezwzględny sposób rozprawiły się z polskimi kopcami.

Książka *Kopce w krajobrazie kulturowym Polski* jest już trzecią edycją i jak dotychczas jedynym monograficznym opracowaniem w tej dziedzinie. Nie wyczerpuje jednak problemu do końca. W treści jej dominują pierwiastki patriotyczne, a więc umiłowanie ziemi, tradycji, a także dzieje legendarne, nawiązujące do początków państwa polskiego poprzez nieliczne kurhany. Omawiana praca nie obejmuje kurhanów, będących domeną archeologów.

Książka adresowana jest do wszystkich, szczególnie zaś do ludzi młodych, którzy wartości te mogą przenieść w następne pokolenia. Czyta się ją inaczej jak powieść czy inna lekturę.

G.G.

III. Geneza kopców

Historia kopców sięga zamierzchłych epok i związana jest z kulturą grobowców kurhanowych. Nazwa *kurhan* pochodzi ze słownictwa Orientu, a jej polskim odpowiednikiem jest określenie: *kopiec mogilny*.

Kurhany są to groby o kształcie stożkowatego nasypu ziemnego z wewnętrzną konstrukcją krypty pochówkowej drewnianej, kamiennej lub drewniano-kamiennej, pokrytej grubym płaszczem ziemi.

Kryją one jeden lub więcej grobów szkieletowych albo ciałaopalnych. Charakteryzują się bogatym wyposażeniem. Występują głównie w Europie i Azji, ale nie brak ich również na innych kontynentach.

Wznoszone były dla utrwalenia pamięci o zmarłych, przede wszystkim ludzi znakomitych: wodzów, kapłanów i bohaterów. Różniły się sposobem wykonania, kształtem, wielkością oraz wyposażeniem grobu, co oczywiście związane było z zamożnością i pozycją danej osoby.

Szczytowym osiągnięciem w tej dziedzinie są monumentalne kamienne grobowce – piramidy faraonów n/Nilem w Egipcie, uznane za jeden z siedmiu cudów świata antycznego.

Później powstały piramidy w Ameryce Południowej i w Chinach. Te potężne kamienne budowle grobowe i kultowe nazwano megalitami¹. Funkcja ich była w różnych cywilizacjach odmienna.

Największy kurhan ziemny z czasów starożytnej Europy, zwany Silbury Hill, zachował się w południowej Anglii. Jest on wysoki na 40 m i pochodzi z końcowego okresu epoki kamiennej.

Legenda mówi, że te olbrzymie budowle kamienne i ziemne tworzone były przez gigantów. W rzeczywistości ludzie, którzy wykonali te dzieła zasługują w pełni na takie miano (Krzak, 1978).

W Polsce również budowano kurhany megalityczne, ale nie były one aż tak wielkie i nie miały postaci stożków czy ostrosłupów. Przykładem tego jest grobowiec megalityczny w Stryczowicach w Świętokrzyskim sprzed 5,5 tys. lat o niespotykanej konstrukcji. Skupisko dużych grobowców megalitycznych sprzed 5 tys. lat odkryto w Słonowicach koło Kazimierzy Wielkiej. Również na Kujawach występują trójboczne oraz trapezowe megality długości około 80 m i wys. 3 do 5 m. Budzą one podziw dla budowniczych z poprzednich epok.

¹Słowo *megalit* pochodzi z greckiego: *mezas* znaczy wielkie, a *lithos* kamień.

Rozróżnia się dwa typy kurhanów ziemnych – duże, stojące samotnie, oraz małe, występujące po kilka i więcej w jednym miejscu, tworzące cmentarzyki kurhanowe.

Dawni Słowianie grzebali ciała swoich zmarłych lub spalone ich szczątki w miejscach ustronnych i sypali na nich mogiły zwane kurhanem, żalnikiem czy horodyszczem.

Na ziemiach polskich, szczególnie w Małopolsce, kurhany wznoszono od środkowego okresu neolitu, a okazalsze od epoki brązu aż po wiek X i później, choć już o wiele rzadziej. Największe skupiska dużych kurhanów ciągnęły się na lewym brzegu Wisły, od Krakowa po Sandomierz.

Wiele z nich przetrwało do naszych czasów i jest świadectwem prawnego życia na nadwiślańskich ziemiach. Wzniesione zostały na cześć wodzów plemiennych i bohaterów, których lud umiłował (Dyjas, 1978). Niektóre kurhany służyły pogańskim kultom i obrzędowi związanym z cyklem śmierci i narodzin. Świętość miejsca podkreślało m.in. drzewo rosnące na jego wierzchołku lub znajdujący się tam głaz kultowy.

Niejednokrotnie starsze kurhany wykorzystywano do ponownych pochówków. Zwyczaj ten stosowany był również w XX w. Dokonywano tam wtórnych pochówków poległych w powstaniach narodowych i żołnierzy z I wojny światowej.

W X i XI w. nastąpił przełom w wierzeniach i obyczajach Słowian. Chryścianizacja wprowadziła nieodwracalne zmiany. Dawne obrzędy związane z pogrzebami w kurhanach tępione były jako symbol pogaństwa, ale zwyczaj sypania kurhanów pozostał a tradycja ta dotrwała do średniowiecza.

Ciekawym zjawiskiem nawiązującym do starych zwyczajów było wznoszenie drewnianych krzyży i figur na małych kopcach usytuowanych na rozstajach dróg. Przetrwały one nawet do końca okresu międzywojennego. Większość tych kopców została później zniwelowana podczas budowy dróg lub w trakcie powstawania innych inwestycji.

Nowszą formą kurhanową stały się kopce, które zaczęły spełniać różne funkcje praktyczne. Kopiec jest sztucznie usypaną bryłą geometryczną, zbliżoną kształtem do stożka lub ostrosłupa ściętego. Wyniesiony ponad otaczający teren, jest symbolem góry i ma również znaczenie biblijne. Kopiec to nazwa typowo polska, pochodząca od słowa kopać, czyli tworzyć z ziemi pagór będący kopcem.

Kopce dość powszechnie zaczęły służyć ludziom w sensie uniwersalnym, czyli od sfery praktycznej do kultowej. Przykładem tego są kopce:

- prasłowiańskie, które zostały wplecione przez tradycję i legendę w dzieje początków naszego państwa;
- pogródkowe, będące pozostałością po grodkach strażniczych i obronnych, budowanych na kopcach do XIII w.;
- graniczne, powstające od średniowiecza do połowy XIX w.; rozgraniczające dobra ziemskie;
- parkowe i ogrodowe, zwane parnasami, dość często budowane w dworskich i pałacowych rezydencjach parkowych dla uzyskania punktu widokowego oraz ze względów dekoracyjnych;

- o wymowie historycznej, utrwalające chwalebne czyny i dokonania Polaków oraz upamiętniające ważne wydarzenia z dziejów narodu;
- sakralne i mogilne, które przez krzyż czy kapliczkę uświęcają miejsce i są wyrazem czci dla zasług poległych bohaterów lub ofiar przemocy;

- piramidy, wzorowane na dziełach z dawnych epok, najczęściej spełniające funkcje sepulkralne.

W polskim krajobrazie spotyka się liczne kopce tatarskie, występujące głównie na południowym obszarze kraju. Są one pamiątką krwawych najazdów hord tatarskich od XIII do XVII w.

W obyczaju wojennym Tatarów bywało okrutne mszczenie się nad wrogiem. Gdy jakieś miasto było silnie bronione, to po zdobyciu jego następowała okrutna zemsta polegająca na zbudowaniu piramidy z ludzkich głów obrońców w centrum miasteczka.

Tworzenie budowli piramid i kopców miało też zastosowanie w nader dziwnych celach i okolicznościach, np. w Chinach w Taibei, w okresie neolitu, na cześć władcy zbudowano duży kopiec-piramidę z muszelek jednakowej wielkości spojonych specjalną przezroczystą zaprawą. Wewnątrz zaś umieszczono stylizowane sylwetki wojowników wykonane z jadeitu.

A w Polsce to: Kopiec Konia ze złotą podkową na Podlasiu, Kopiec pamięci konia w Świętokrzyskim, Kopiec-pamiątka działań agrarnych na Podkarpaciu.

Inspiracją do sypania pomników z ziemi na obszarach Rzeczypospolitej były krakowskie kopce mitycznych władców nadwiślańskiej krainy – Krakusa i Wandy.

Najwięcej kopców historycznych powstało w XIX w. Dość powszechnie wznoszono wówczas kopce poświęcone bohaterom narodowym. Zwyczaj ten był wyrazem tęsknoty za utraconą państwowością i formą demonstracji patriotycznej. Sprzyjała temu również poezja romantyczna.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 i po wojnie z bolszewikami w 1920 r. mogiły żołnierskie i miejsca bitew także pokryły się kopcami, a po śmierci Józefa Piłsudskiego w 1935 r. zaczęto sypać kopce poświęcone jego pamięci.

Jako pierwszy w XX w. powstał kopiec Pułaskiego w Krynicy, pierwszym po II wojnie światowej był kopiec Kościuszki w Żarnowcu, natomiast ostatnim jest kopiec Piłsudskiego w Żerocinie, powstały w 2000 r.

Warto przypomnieć, że w drugiej połowie XIX w. miały powstać kopce w legendarnych i historycznych kolebkach państwa – w Kruszwicy nad Gopłem i w Gnieźnie, ale zamierzeń tych nie zrealizowano ze względu na zakaz władz pruskich. W roku 1917, w rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, miał powstać kopiec w Częstochowie, lecz nie dopuszczono do tego w obawie, że zasłoni klasztor jasnogórski.

Najczęściej kopce lokalizowano na wzgórzu lub wzniesieniu, w malowniczym terenie, w miejscu eksponowanym, wywołującym odpowiednie wrażenie i mającym jakieś szczególne znaczenie – legendarne lub historyczne – dla danej miejscowości.

Wznoszenie kopca to ceremoniał z akcentami religijnymi, ze złożeniem kamienia węgielnego i aktu erekcyjnego. To także inauguracyjne, symboliczne sypanie garści ziemi z pobożowisk i grobów bohaterów narodowych oraz sławnych ludzi.

Kopiec ma swoją architekturę. Ważnym jego elementem jest wierzchołek, który powinien być ukoronowany, czyli zwieńczony. Dawniej na kopcach sadzono święte drzewa Słowian: dąb, lipę, jawor; stawiano też pogańskie figury i kładziono kamień jako symbol trwania. Wiele z tych akcentów zostało zapożyczonych do wystroju współczesnych kopców. Piękne i wymowne zwieńczenia mają krakowskie kopce Wandy, Kościuszki, Piłsudskiego oraz kopiec żołnierzy Westerplatte w Gdańsku.

Bywają inne jeszcze rozwiązania, np. ze stylizowanym ogrodzeniem z kamiennymi ławami, a w środku z upiększającą budowlą zwaną belwederem, względnie z obeliskiem, kolumną lub głazem i rytą inskrypcją. Często spotyka się zwieńczenia o charakterze sakralnym, np. figury lub krzyże.

Inną częścią małej architektury kopca jest jego otoczenie, gdzie m.in. znajdują się kamienne tablice pamiątkowe, nisza w zboczu na symboliczną ziemię oraz wejście na zwieńczenie, skąd zwykle roztacza się piękny widok.

Różne mogą być rozwiązania techniczne wejścia po stoku na zwieńczenie. Przy kopcach monumentalnych wykonuje się ścieżkę okrężną, zwykle wijącą się po zboczu stożka jak ślimak lub wąż i stąd też nazywaną ślimacznicą lub serpentyną¹. Może ona być pojedyncza lub podwójna i wtedy jest przeciwskrętna.

Kopce na trwałe wpisały się w kulturowy krajobraz Polski. Współistnieją z ludźmi od zarania dziejów, są częścią historii, więzi międzypokoleniowej, świadectwem trwania i przywiązania do ojczystej ziemi.

Kurhany oraz kopce, stanowiąc dziedzictwo kultury narodowej, weszły w świat legend i stały się źródłem natchnienia dla poetów i malarzy.

Spotyka się kopce, które są pielęgnowane, zadbane, często odwiedzane, będące oazami ciszy i spokoju. Skłaniają do zadumy nad przeszłością i przyszłością ojczyzny, a w święta narodowe są miejscem manifestacji patriotycznych. Ze szczytu kopca powiewa wtedy flaga biało-czerwona. Wiele kopców jest jednak opuszczonych, zaniedbanych, a czasami zapomnianych.

Tradycja wznoszenia kopcowych pomników pamięci wcale się nie kończy. Sporadycznie pojawiają się informacje na ten temat.

W Krakowie np. w 2004 r. powstała inicjatywa upamiętnienia Papieża Jana Pawła II monumentalnym kopcem na miarę XXI wieku. Liczne grono pasjonatów z prezesem komitetu p. Wiesławem Sygnetem konsekwentnie dąży do celu.

Grzegorz Gill

¹ Serpentina, z łacińskiego – *serpens*: wąż, żmija.

IV. Kopce legendarno-historyczne

1. Kopic Krakusa na Krzemionkach w Krakowie



...Lecz smok, którego zabił Krakus
z Wawelu odżywał się jeszcze.
– C. K. Norwid

Wyłaniający się z otchłani pradziejów kopic Kraka, zwanego później Krakusem, ciągle jest pełen tajemnic i zagadek. Głęboko tkwiący w ludowej tradycji, wiąże się z wieloma ciekawymi opowieściami.

Kopic Krakusa wszedł w świat legend i baśni: o królu Kraku, smoku wawelskim, księżniczce Wandzie, co nie chciała Niemca i rzuciła się do Wisły. Głoszą one, że kopic ten to grobowiec mitycznego założyciela Krakowa, potężnego władcy nadwiślańskiej krainy.

Rękawka

W dawnych czasach kopic Krakusa nazywano Rękawką. Nazwa ta ma związek z bajecznym władcą Krakowa, o którym legenda głosi, że panował długo i szczęśliwie, a gdy umarł, lud pogrzebał go na najwyższym wzniesieniu Krzemionek, na Wzgórzu Lasoty, dominującym nad Krakowem, znosząc ziemię rękami lub w rękawach, aż powstał olbrzymi kopic-mogiła.

Aleksander Brückner w *Słowniku etymologicznym* wyjaśnia słowo rękawka jako ręką usypana mogiła. Nazwa ta może również wywodzić się z języka czeskiego – *rakew*, czyli trumna, względnie serbskiego *raka* – grób. Niewątpliwie słowo to ma związek z sypaniem mogiły rękami.

Rękawka to również określenie zwyczajowego obrzędu odbywającego się na pamiątkę stypy wydanej po pogrzebie księcia Kraka. Obyczaj ten sięga pogańskich czasów, a centralnym jego punktem jest zabawa ludowa.

W świadomości krakowskiego ludu obchodzenie Rękawki było dowodem pamięci o zmarłym władcy. Ongiś odbywało się to na wiosnę u stóp

kopca Krakusa, a później, już jako odpust kościelny połączony z zabawą ludową, we wtorek po Wielkanocy w pobliżu małego romańskiego kościółka św. Benedykta¹ znajdującego się niedaleko od kopca i stojącego ponoć w miejscu oddawania czci pogańskiemu bożkowi Świstowi. Dawnemu obrzędowi pogańskiemu przeciwstawiono w ten sposób święto katolickie.

Stary obyczaj nakazywał odwiedzanie kopca Krakusa w święto Rękawki², a było ono popularne we wszystkich sferach. Jeszcze na przełomie XIX i XX w. krakowianie tłumnie śpieszyli na uroczystości. Później obyczaj ten zaczął zanikać.

Współcześnie Rękawka to raczej odpust przy kościółku św. Benedykta. W tym dniu odbywa się tam nabożeństwo i stąd rozbrzmiewa średniowieczny chorał.

Rękawka pojawiła się również w poezji Jana Kochanowskiego we fraszce:

*Nie my też, pamiętając na jego zabawki
Nowej mu nie żałujmy usypać Rękawki.*

Położenie i wymiary

Na najwyższym wzniesieniu jurajskiego pasma wzgórz Krzemionek³ Podgórskich, ciągnących się wzdłuż prawego brzegu Wisły, położony jest kopiec Krakusa. Masyw Krzemionek składa się z dwóch wzniesień, wyższego z Kopcem Krakusa i niższego zwanego Górą św. Benedykta a od XIV w. Górą Lasoty. Kopiec usytuowany jest na wysokości 271 m n.p.m. i około 55 metrów nad poziomem Wisły. Ma kształt nasypowego stożka ściętego na planie nieforemnego koła o średnicy podstawy około 60 m, jest wysoki na 16,7 m, a średnica tarasu na ściętym wierzchołku liczy około 9 m. Objętość figury kopca to ponad 19 tys. m³, natomiast obwód podstawy wynosi 192 m.

Kopiec wzniesiony został na podłożu skalistym, którego wychodnia sięga często na powierzchnię terenu, względnie ciągnie się tuż pod nią i przykryta jest cienką warstwą próchnicy.

Kopiec Krakusa powstał w wyniku wykonania ogromnej pracy, tym większej, że ziemię na budowę kopca, owe 19 tys. m³, trzeba było wnieść na górę, pokonując różnicę poziomów wynoszącą 55 m.

¹ Wcześniej na miejscu obecnej świątyni znajdowała się tajemnicza rotunda, a obok palatium, czyli siedziba władzy. Prawdopodobnie pochodziła ona z czasów pierwszej chrystianizacji państwa Wiślan w obrzędku słowiańskim.

² Krakowski Ośrodek Kultury w Podgórzu wraz z Muzeum Archeologicznym organizują każdego roku wspaniałą uroczystość „Święto Rękawki” przy kopcu Krakusa na którą podążają tysiące krakowian.

³ Rodowód nazwy Krzemionki sięga XVI w. i wywodzi się od krzemieni znajdujących się w jurajskich wapieniach.

W najbliższej okolicy wzgórza Lasoty nigdy nie było takiego materiału, z którego można byłoby zbudować kopiec. Materiał taki znajduje się dopiero u podnóża masywu Lasoty. Są to w większości piaski i żwiry doliny Wisły i z nich w większości zbudowany jest kopiec. Zresztą potwierdza to Jan Długosz w relacji, wspominając, że kopiec Krakusa jest usypany z sabulum, tj. grubego piasku względnie żwiru, w sposób przemyślany.

Tajemnica kopca

Kopiec Krakusa pełen nierozwiązanych zagadek, kryjący zazdrośnie swoje tajemnice, u wielu pokoleń pobudzał wyobraźnię, dociekliwość i chęć ustalenia jego funkcji i czasu powstania. Naukowe wyjaśnienie zagadki kopca podjęła Polska Akademia Umiejętności z inicjatywy i na koszt posła Mariana Dąbrowskiego, właściciela poczytnej gazety – „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”.

Wizje, hipotezy i przewidywania związane z wykopaliskami były romantyczno-optimistyczne. *„Wszyscy oczekiwali, że odstoni się jakaś komora podziemna, a w niej sam Krak w złotej koronie pośród mnóstwa klejnotów i w błyszczącej zbroi”*.

Prace archeologiczne prowadzone w latach 1934–1937, objęły szczytową partię kopca, w której wydrążono lejowaty wykop zwięzający się w głąb podstawy. Ogółem przebadano 4% objętości kopca. Wbrew oczekiwaniom nie natrafiono jednak na pochówek plemiennego władcy pod *„nasypem kopca, co spowodowało duże rozczarowanie społeczeństwa. Chociaż może to i lepiej, bo kolejne pokolenia dzieci będą dalej słuchały pięknych baśni o Kraku, wawelskim smoku i Wandzie”*.

Mimo to badania archeologiczne przyniosły interesujące wyniki. Na głębokości 0,30 m od powierzchni wierzchołka natrafiono na szkielet dziecka i część czaszki męskiej, nieco niżej znajdowało się owalne palenisko z warstwą węgla drzewnego. Wspomnianych wyżej znalezisk nie dało się datować z braku innych przedmiotów.

Poniżej dwóch metrów od szczytu stożka odkryto pozostałość splecionych korzeni potężnego dębu – świętego drzewa Słowian. Dąb ten wzbudził zainteresowanie znakomitego uczonego profesora Władysława Szafera, który obliczył jego wiek na 500 lat. Pomiędzy korzeniami dębu leżały fragmenty drzewa brzoźowego, które, zdaniem uczonego, mogły być resztkami krzyża postawionego po ścięciu dębu. Odkrycie starego dębu w kopcu może świadczyć o kultowym charakterze obiektu. Prawdopodobnie ścięto go na przełomie IX i X w., kiedy tereny nadwiślańskie objął proces chrystianizacji.

W centrum stożka odkryto wewnętrzną konstrukcję, której główny element stanowił pionowo ustawiony, kilkunastometrowy drewniany słup, wyznaczający oś całej figury. Od pewnej wysokości promieniście rozmieszczone były wysokie drewniane pale, przegrodzone od środka

płatkami z plecionką wiklinową. Cała przestrzeń między nimi wypełniona została zagęszczonymi warstwami żwiru, łu, piasku i kamieni. Zapewniając stożkowi odpowiednie kąty naturalnego stoku, stworzono doskonałą stabilność. Konstrukcja ta, wykonana z dużą pomysłowością, rzetelnością i umiejętnościami technicznymi umacniała kopiec, nadając mu dobrą stateczność. Musiało to być związane z wielkim wysiłkiem dużej liczby ludzi. Konstrukcja ziemna kopca, opierając się niszczącemu działaniu czasu, wystawiła piękne świadectwo inżynierskich zdolności i wiedzy jej twórców.

Znalezione wewnątrz kopca fragmenty glinianych naczyń i narzędzia krzemienne oraz inne datowane są na połowę pierwszego tysiąclecia p.n.e. Według opinii uczonych znalazły się one w kopcu wraz z ziemią zwożoną czy znoszoną z terenów położonych u podnóża Lasotni nad Wisłą. W dolnych partiach wykopu stwierdzono ślady rabunkowego podkopu z XIV w. W zewnętrznych warstwach znaleziono monety z czasów Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta oraz inne nowożytnie, co świadczyło o gościach odwiedzających kopiec Krakusa.

Kluczowe znaczenie dla datowania kopca miało odnalezienie w dolnej części wykopu niewielkiego przedmiotu z brązu, tzw. okucia śmigielkowego. Jest to element zdobniczy końskiego rzędu, pochodzenia awarskiego⁴, z VII–VIII w. n.e. Ważnym znaleziskiem był też czeski denar księcia Bolesława II (962–999), odkryty blisko powierzchni górnej części nasypu.

Ustalono więc, że kopiec mógł powstać między VII a połową X w. n.e. Oczywiście opinia ta jest oparta na dość nikłych przesłankach, ponieważ zapinka awarska mogła się znaleźć w kopcu przypadkowo.

Nieznalezienie komory grobowej tłumaczono różnie, m.in. tym, że poszukiwania objęły tylko niewielką wewnętrzną część kopca oraz przypuszczeniem, że kopiec mógł być miejscem pochówku ciała palnego.

W tej sytuacji powstało pytanie, jaką funkcję spełniał obiekt. Oczywiście oprócz przeznaczenia grobowego mógł mieć charakter kultowy. Dopuszcza się też możliwość, że wcześniej był mogiłą, później – wtórnie – stał się miejscem pogańskich praktyk kultowych. Są to jednak hipotezy.

Po przeprowadzonych w 1937 r. pracach archeologicznych zajęto się rekonstrukcją bryły kopca, co z powodu przerwy w okresie wojny ukończono dopiero w 1956 r.

Kopiec Krakusa nigdy nie osiągnął wysokości, którą posiadał na początku XIX w. Nie umieszczono na nim żadnego posągu, a przecież przez wieki zwieńczony był okresowo różnymi figuralnymi pomnikami.

⁴ Awarowie w VI w. przybyli z Azji i osiedlili się nad Dunajem na terenach dzisiejszych Węgier, gdzie założyli swoje państwo. Ujarmili część obszarów Słowian i pustoszyli środkową i południowo-wschodnią część Europy. Rozbici zostali przez Karola Wielkiego w 795 roku, a w IX w. zniknęli.

Współcześnie w otoczeniu kopca Krakusa⁵ trudno dopatrzeć się pierwotnych konturów masywu wzgórza. Strome zbocza, podcięte eksploatacją wapienia oraz budowane w tej okolicy arterie komunikacyjne i fortyfikacje zmieniły całkowicie jego pierwotny wygląd.

Kopiec w objęciach fortu

Wzgórze Lasoty z kopcem Krakusa weszło w 1848 r. w skład austriackiej twierdzy Kraków. Fort ten był wówczas najbardziej wysuniętym w kierunku południowo-wschodnim fragmentem obronnego pierścienia twierdzy. Najpierw wzniesiono szańce kamiennie-ziemne, tworzące sześcioboczny wał z kilkoma bastcjami, opasujące kopiec. Później wybudowano betonowo-murowany system fortyfikacji i koszary. Na wierzchołku kopca znajdowało się stanowisko artyleryjskie i punkt obserwacyjny. Elementem pierścienia galicyjskiej obrony w tej części obrzeży Krakowa były jeszcze dwa dalsze duże forty – *św. Benedykta* i *Krzemionki*.

W pierwszych latach niepodległości fort Krakus wykorzystany był do celów wojskowych. Po II wojnie światowej te okazałe i unikatowe zabytki architektury fortecznej zostały całkowicie i bezmyślnie zburzone.

Kronikarze i historycy o Kraku

O kopcu legendarnego założyciela Krakowa pisał już Jan Długosz. *„Książę Krak władał państwem długie lata przezornie i szczęśliwie, a w późnej dopiero starości dokonał szczęśliwego żywota. Dla uczczenia go pogrzebem pospieszyli najpierwsi panowie polscy i cały lud bez różnicy i zgodnie ze zwyczajem tego czasu pogrzebali go z należnym szacunkiem i żalem na górze Lasoty, która zwrócona jest w stronę Krakowa. Mogiłę zaś jego, by była trwalsza i wieczna i żeby potomni o niej nie zapomnieli, dwaj synowie Kraka, zgodnie ze specjalnym pouczeniem otrzymanym za życia ojca, do takiej wznieśli wysokości, sztucznie*

⁵ W pobliżu kopca znajdują się liczne nieczynne kamieniołomy, w których od XIV w. wydobywano kamień na potrzeby ciągle budującego się Krakowa. W jednym z nich w czasie II wojny Niemcy urządzili obóz koncentracyjny („Liban”) dla Żydów, Cyganów i Polaków. Tutaj też kręcono sceny z filmu „Lista Schindlera”. W okolicy kopca znajdowało się przez wiele wieków miejsce straceń – szubienica. Tutaj właśnie w 1651 r. wykonano egzekucję na Aleksandrze Kostce Napierskim. W 1812 r., przed wymarszem wojsk Księstwa Warszawskiego na wyprawę moskiewską, w Krakowie hucznie obchodzono urodziny cesarza. Wtedy na kopcu urządzono wielką fetę, a jego podstawę otoczono płonącymi przez całą noc beczkami ze smołą.

i przemyślnie nadsypując piaskiem, by sam szczyt góry, na którym go złożono panował nad wszystkimi dookoła wzniesieniami. [...] Grobowiec z taką pracowitością i trudem wzniesiony do tej pory poświadcza wielką cześć, jaką Polacy mieli dla wielkiego męża, ich dążność do przekazania jego pamięci potomnym i nadania mu nieśmiertelności” (Długosz, 1961).

Od najwcześniejszych czasów Krakiem i Wandą interesowało się wielu znanych Polaków, m.in. Mistrz Wincenty Kadłubek, Maciej Miechowita, Jan Dąbrowka, Marcin Kromer, P. H. Pruszczyk, Stanisław Sarnicki, Jerzy Samuel Bandtkie, Antoni Gwagnin, Józef Łepkowski, Konstanty Majeranowski i bardzo wielu innych.

Kopiec był często utrwalany na obrazach starego Krakowa. Na miedziorytach Adolfa Lantensacka z 1587 r. jest widoczny duży kamienny krzyż. Na późniejszym sztychu Mateusza Meriana z 1619 r., przedstawiającym panoramę Krakowa, kopiec oznaczony jest nazwą *Tumulus dictus Rękawka*, a na jego szczycie widać nakrytą stromym dachem okrągłą budowlę przypominającą kapliczkę. Na późniejszych sztychach kapliczka ma kształt kwadratowy, gdyż widocznie uległa przebudowaniu.

Na wizerunkach Krakowa z czasów pierwszego potopu szwedzkiego widniała na kopcu kapliczka *Boża Męka*, której nie ma już na sztychu z roku 1702. W początkach XIX w. zwieńczenie kopca tworzyła sakralna lub obserwacyjna wieża, której pod koniec pierwszej połowy tego wieku już nie było (Banach, 1983).

Z kopcem związana została postać słynnego krakowskiego czarnoksiężnika, alchemika i szalbierza pana Twardowskiego, uwiecznzonego w balladzie Adama Mickiewicza, ale przede wszystkim w licznych bajkowych podaniach i legendach. Właśnie rejon kopca należał do miejsc, gdzie pan Twardowski uprawiał swe tajemne sztuki. Tutaj miała się znajdować słynna szkoła Twardowskiego, a praktyki czarnoksięskie ponoć odprawiał w grotcie, którą odkryto w 1880 r. w czasie budowy kościoła w Podgórzu. Postać Twardowskiego weszła na trwałe w świat baśni i legend, a nawet została utrwalona w nazwie ulicy oraz turystycznym szlaku pana Twardowskiego.

Wspomnieć należy, że na murach Wawelu znajduje się ufundowana w XIX w. przez grono bogatych mieszczan krakowskich, kamienna tablica poświęcona Krakusowi, z wyrytą na niej inskrypcją głoszącą:

*„Krakus książę Polski
panował między 730–750...”*

Czy kopiec to dzieło Celtów?

Wśród hipotez dotyczących pochodzenia kopca na Krzemionkach istnieje arcyciekawa i wielce interesująca przesłanka, zaprezentowana w 1973 i 1979 r. przez prof. Janusza Kotlarczyka, mówiąca, że wzniesli

go Celtowie w I w. n.e. Świadczyłyby o tym fragmenty glinianych naczyń znalezione w górnej części nasypu, datowane na II w. p.n.e. Naczynia te miały mieć związek z Celtami, którzy przebywali w Krakowie.

Mogła Wandy również miałaby być wzniesiona przez Celtów, co potwierdza azymut łączący te dwa kopce, wyznaczający punkt wschodu słońca pierwszego maja, czyli w dniu jednego z najważniejszych świąt celtyckich.

Ślady kultury Celtów w Krakowie i okolicy są dość liczne, a znalezione przy kopcu Wandy mogą powyższą tezę potwierdzać. Ponadto elementem kultury Celtów były kopce o znaczeniu kultowym.

Legenda o Kraku i Wandzie, obrzęd Rękawki, jak również wysoki kunszt budowy kopca Krakusa mogą wskazywać na jego celtyckie pochodzenie. Przypuszczenie to opiera się m.in. na osobliwości kalendarza tego ludu, który zakłada podział roku na dwie połowy – od maja i od listopada. W tych dniach przypadały ich uroczyste święta, a miejscem kultowym były kopce.

Istnieje podobieństwo usytuowania kopców Krakusa oraz Wandy w Krakowie z podobnymi zabytkami znajdującymi się w Solcu i Komarowicach koło Przemyśla. Obie pary położone są na linii o tym samym kącie odchylenia od równoleżnika.

Zagadka tkwi w azymutach łączących pary kopców. Są one zgodne z datami wschodu słońca: w Krakowie 1 maja i koło Przemyśla 1 listopada. Funkcja tych par kopców polegała na wyznaczaniu początków dwóch celtyckich pór roku i najważniejszych świąt kultowych (Kotlarczyk, 1979).

Z powyższych założeń wynika, że owe kopce związane są kalendarzem astronomicznym. Interesujące są obserwacje – stojąc na kopcu Krakusa 1 maja, zaobserwujemy, że słońce wszędzie dokładnie nad kopcem Wandy. Podobnie, stojąc 1 listopada na kopcu Wandy, możemy zaobserwować słońce zachodzące tego dnia dokładnie nad kopcem Krakusa.

Ponadto istnieje jeszcze kilka innych zjawisk astrologicznych i geometrycznych związanych z tym zagadnieniem.

Wszystkie te dowody świadczą o mądrości i wiedzy astronomicznej ludności, których dziełem są owe budowle. Wynika z nich, że najstarsze krakowskie kopce wzniesione zostały blisko dwa tysiące lat temu.

Pozostaje to jednak w sprzeczności ze znaleziskiem awarskim, określającym powstanie kopca Krakusa na wiek VII.

Korowód kopców

Kopce Krakusa i Wandy są wielką zagadką archeologiczną oraz największymi osobliwościami Krakowa i ciągle funkcjonują w zbiorowej świadomości krakowian. Były one inspiracją do wielkich wysiłków narodu – wzniesienia kopców Tadeusza Kościuszki i Józefa Piłsudskiego.

Zadziwiający jest fakt, że oba kopce przetrwały w swej zasadniczej postaci przez tak długie wieki, choć zapewne przed tysiącem lat były one znacznie większe.

Kopce Krakusa i Wandy nie były jedynymi konstrukcjami tego typu w okolicach Krakowa. Jeszcze w drugiej połowie XIX w. opodal kopca Krakusa istniał mniejszy, zwany Mogiłą Babki Krakusa. Ponadto około 20 km na wschód od Krakowa, w Krakuszowicach znajduje się trochę zapomniany kopiec Syna Króla Kraka.

Na tym jednak nie koniec. Na wzgórzu wawelskim istniał kopiec, przy którym później postawiono kościółek św. Michała, zlikwidowany przez Austriaków na początku XIX w. Do grupy starych krakowskich kopców zalicza się również kopiec Esterki na Łobzowie zniwelowany po II wojnie światowej.

Czy zbiorowisko sędziwych krakowskich kopców na tym się kończy?

Bardzo interesujących badań na ten temat dokonał prof. Kazimierz Radwański. Rzuciły one nowe światło na sprawę. Badając siedemnastowieczne sztychy i wizerunki Krakowa, a przede wszystkim szwedzkie plany miasta z 1702 r., stwierdził, że istniały wówczas cztery duże kopce na Krzemionkach. Rewelacją był austriacki plan Krakowa z 1779 r., na którego podstawie, po dociekliwych analizach stwierdził, że oprócz kopca Krakusa na tym terenie widać około 46 małych, większych, a także kilka dużych kopców. Były one usytuowane inaczej niż kopiec Krakusa, bowiem zlokalizowano je w przykrawędziowych partiach wzniesień i na przystokowych ich rozgałęzieniach.

Krakowskie kopce są szczególnym fenomenem jako ogromna nekropolia z przedchrześcijańskich czasów (Radwański, 1999).

Kopcowisko krakowskie

Na wyjątkowość tych pomników uwagę społeczeństwa zwróciło zorganizowane przez Piwnicę pod Baranami Święto Kopców Krakowskich. Odbyło się ono w czerwcu 1992 r., podczas Europejskiego Miesiąca Kultury i trwało kilka dni. Poprzedziła je sesja naukowa na temat „Pochodzenie, znaczenie i funkcja kopców krakowskich”.

„Piwnica pod Baranami” wydała z tej okazji specjalną ulotkę, zawierającą obok wątków historycznych apel o kultywowanie pamięci o kopcach:

„*Krakowianie!*

W naszym przebogatym w zabytki Krakowie są też i takie, którymi żadne inne miasto świata nie może się pochwalić. Nigdzie bowiem nie znajdziecie aż tylu kopców – mogił, wzniesionych ku czci bohaterów, by pamięć o nich trwała wiecznie. Nasi przodkowie sypali je w zamierzchłych czasach królowi Krakowi i jego córce Wandzie. Nasi pradziadowie wzniesli kopiec Tadeuszowi Kościuszce, a nasi dziadowie Józefowi Piłsudskiemu.

Pięknie wyraził ideę kopców dziewiętnastowieczny poeta Antoni Za-krzecki:

„Ryte pamiątki na twardym kamieniu
Najazdy obcych zgładziły
Odlane z kruszcu uległy zniszczeniu
A z ziemi trwają mogiły!”

Nie zniszczyli kopców Kraka i Kościuszki Austriacy, budując wokół nich w XIX wieku ogromne fortyfikacje. Nie udało się komunistom zetrzeć z krajobrazu Krakowa potężnego kopca Piłsudskiego. Budowane latami przez tysiące Polaków, którzy z różnych stron Polski wieźli na nie symboliczną garstkę ziemi, oparły się skutecznie ludzkiej nienawiści i niszczyielskiemu działaniu czasu.

Mieszkańcy grodu Kraka!

Uczcijmy pamięć zmarłych bohaterów, oddajmy cześć budowniczym tych kopców. Odwiedzajmy tłumnie mogiły Kraka i Wandy oraz kopce Kościuszki i Piłsudskiego”.

Na kopcu Kraka wystawiono słowiańsko-pogańskie widowisko historyczne pt. *Krakowisko* (Godula, 1994).

2. Kopiec Wandy w Krakowie – Mogiła



*Na kurhanie, nad krynicą
Smutniata kalina,
Z zapłakaną tam źrenicą
Uklękła dziewczyna.
– K. Ujejski*

Wznoszący się na zachodnim skraju terasy wiślanej kopiec Wandy jest zagadką oplątana gąszczem romantycznych opowieści i podań. Umiejscowiony jest w południowo-wschodniej stronie wsi Mogiła, w widłach rzek Dłubni i Wisły, na Wyżynie Małopolskiej, sięgającej w tym miejscu 225 m n.p.m. Kopiec tworzy stożek ścięty z bryłą nieco przysadzistą, ponieważ przy stosunkowo dużym obwodzie i średnicy wynoszącej 46 m ma tylko 14,6 m wysokości.

Pierwsze wzmianki o nim pochodzą z XIII w. W 1222 r. biskup krakowski Iwo z Końskich Odrowąż darował cystersom wieś Mogiła, zwaną Tumba. Nazwa wsi przejęta została od kopca – mogiły Wandy, w którego pobliżu była zlokalizowana. Zbudowany we wsi klasztor Cystersów nazwano po łacinie Clara Tumba – Sławna lub Jasna Mogiła.

Nasuwa się wniosek, że już wówczas kopiec Wandy uważany był za grobowiec, co zostało odzwierciedlone w nazwie wsi (Zinkow, 1977). Dawniej kopiec Wandy miał jeszcze inne określenie. Nazywano go Nagawką, a pierwszym, który tę nazwę zanotował w XVI w. był historyk, geograf i lekarz Maciej z Miechowa. Nazwy Rękawka i Nagawka wymienia także Stanisław Sarnicki w swojej pracy pt. *Księgi hetmańskie* z końca XVI w. Określenie Nagawka później zaginęło i w innych dokumentach nie było już wymieniane. Można przypuszczać, że spowodowane to było działaniem cystersów w Mogile. Zresztą w opinii historyków o wyborze miejsca na klasztor cystersów decydowała kultowa w pogańskiej przeszłości rola tej okolicy.

Nieprzypadkowo święto konsekracji kościoła Cystersów przypadło na dzień św. Jana Chrzciciela, czyli okres obrzędów pogańskich związanych z paleniem ogni sobótkowych. Prawdopodobnie dla zatarcia śladów praktyk pogańskich działania cystersów ukierunkowane były na związanie kopca – mogiły Wandy z tradycją dynastyczną.

Legendę o Wandzie, córce Kraka po raz pierwszy utrwalił w XIII w. Wincenty Kadłubek, opisujący bajeczne dzieje Polski. Nie pisze on jednak o samobójczej śmierci Wandy w nurtach Wisły. W tyranie Lemańów widzi wodza, który chce po prostu złupić kraj będący bez władcy, po którym została tylko niezamężna córka. Nie wspomina też o tym, jakoby Wandę po jej śmierci pochowano w kopcu – mogile.

Opowiada o tym dopiero w XV w. Jan Długosz, tworząc piękną fabułę i upowszechniając legendę o Wandzie jako wątek dziejów Polski. Opisuje, jak to po wstąpieniu na tron córki Kraka Wandy i pod jej rządami kraj rozkwitł. Mówi o księciu niemieckim Rydygierze, który, oczarowany pięknością Wandy, zapragnął ją pojąć za żonę. Ona jednak postanowiła spędzić życie w czystości. Najazd Rydygiera na królestwo Wandy zakończył się jego samobójstwem. Ona także postanowiła zakończyć życie i z mostu rzuciła się w nurty Wisły. Pochowana została w polu nad rzeką Dłubnią, w niewielkiej odległości od Krakowa. Długosz wspomina: „*dla potomnych jest rzeczą bardziej godną podziwu niż wiary, że pochówkiem oddano jej tą samą cześć, co ojcu – masą ziemi, bowiem wzniesiony kopiec do dziś świadczy o miejscu jej spoczynku. Od tego kopca miejscu temu nadano nazwę Mogiła*” (Wyrozumski 1992).

Trochę odmienna, ale bardzo piękna legenda o Wandzie zawarta jest w książce *Legendy i opowieści o Krakowie* Bronisława Heyduka.

Trudno dziś powiedzieć, jakiego bohaterskiego czynu dokonała Wanda – czy złożyła z siebie ofiarę bogu Wisły, czy powstrzymała kobiecym

sprytem huńskiego wodza? Faktem jest natomiast, że okazała się godna tak imponującej mogiły.

Legenda o królowej Wandzie przewija się u wielu naszych znakomych poetów i pisarzy. Pisali o niej Jan Kochanowski, Zygmunt Krasiński, Juliusz Słowacki, Adam Mickiewicz, Stanisław Wyspiański i wielu innych.

W maju 1842 r. Cyprian Kamil Norwid zatrzymał się po drodze do Włoch na kilka tygodni w Krakowie, który przy pomocy przyjaciół, z wielkim zainteresowaniem zwiedzał miasto i okolicę. Był na Kopcach Krakusa i Wandy. Zafascynowany barwnymi opowieściami napisał pod ich wpływem dwa poematy dramatyczne – *Krakus książę nieznanym* i *Wanda*. Dramat o królowej Wandzie rozpoczął dedykacją:

„Mogile Wandy w dowód wielkiego poważania
poświęca autor”.

W czasach pogańskich na szczycie kopca Wandy stały figury, święte drzewa i kultowe kamienie. Z nastaniem chrześcijaństwa długo na zwieńczeniu kopca stawiano różnego rodzaju budowle związane z tradycją pogańską. Jeszcze w XV w. był tam kamienny słup z napisem sławiącym czyny królowej Wandy. Później był kamienny słup z krzyżem czy też figura z krzyżem, a następnie wysoki kamienny słup z daszkiem tworzył kapliczkę (Pilichowska, 1994). W końcu XVIII w. była tam już wysoka budowla murowana z ciosów kamiennych, uwidoczniła w 1805 r. w rysunkach i grafice Friedricha Philippa Usenera w jego albumie *Widoki Krakowa*. W 1867 r. owa budowla była zrujnowana, na jej miejscu postawiono wysoki krzyż i kapliczkę figuralną. W 1890 r. z fundacji radcy stanu i obywatela Królestwa Polskiego Kornela Kozerskiego odnowiono kopiec, wykonano też serpentynowa ścieżkę. Na szczycie kopca postawiono pomnik z czerwonego granitu w kształcie graniastosłupa osadzonego na dwóch kamiennych stopniach. W górze pomnik zwieńczony został półkulą, na której spoczął biały, alabastrowy orzeł, zwrócony ku zachodowi. Na frontowej ścianie pomnika wyryto napis „Wanda”, a pod nim skrzyżowane miecz i kądziel, symbolizujące księżniczkę. Twórcą pamiątkowego projektu był Jan Matejko, mieszkający w owym czasie w pobliskim dworku w Krzesławicach. Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika Wandy odbyły się 14 listopada 1890 r. Pomnik ten przetrwał do naszych czasów w pierwotnej formie (Rożek, 1986).

W czasach zaboru austriackiego, w drugiej połowie XIX w. kopiec Wandy, stanowiący dogodny punkt strategiczny, został włączony w ogólny system obronny twierdzy Kraków. Kopiec z przyległym terenem obudowany został szancami obronnymi i stał się redutą. Wjazd do fortu i koszary znajdowały się od strony współczesnej ulicy Ujastek. Na ich przedłużeniu, w kierunku północnym, za fortecznym wałem, znajdowały się stanowiska artylerii polowej. Od wschodu wał łukiem obiegał ponad podciętym dzisiaj stokiem wzgórze. Do podstawy kopca przyle-

gał nieco wysunięty w stronę kombinatu półkolisty bastion i kaponiera z punktem obserwacyjnym (Piwowoński, 1986). Fort ten przetrwał do 1970 r., a dzisiaj nie ma po nim śladu.

Wspomnieniem pogańskich obyczajów na kopcu Wandy było palenie ognisk w Zielone Świątki, ale zwyczaj ten znikł w połowie XIX wieku, po wprowadzeniu Mogiły Wandy w system fortyfikacji austriackich.

Kurhanowy kopiec trwa nienaruszony dotychczas żadnymi badaniami archeologicznymi i oby tak pozostało. Wciąż budzi on wiele kontrowersji i pytań o kryjące się w nim tajemnice. Próby naukowych badań podejmowane były w okolicy wsi Mogiła. Pozwoliły one stwierdzić, że wieś była zasiedlona już w epoce neolitu. W otoczeniu kopca Wandy odkryto dziesiątki jam mieszkalnych i gospodarczych. Niektóre z nich miały około 10 m średnicy i nakryte były stożkowatym zadaszeniem z drzewa, trawy lub słomy. Znalezione również fragmenty wyrobów ceramicznych, m.in. o pochodzeniu celtyckim oraz narzędzia żelazne z przelomu pierwszego tysiąclecia.

Kopiec Wandy według znawców wiązany jest z epoką plemienną i powstał między V a X w n.e. Jego funkcja była prawdopodobnie podobna do pełnionej przez kopiec Krakusa, to znaczy, że był grobem lub miejscem kultowym. Są też opinie mówiące, że kopiec Wandy jest elementem kultu Celtów, ale byłoby to niezgodne z legendą, która głosi, że Wanda była córką Kraka.

Jako ciekawostkę podaje się, że kopiec posiada wiele wspólnych cech z podobnymi kopcami, np. mogiłą Biruty – świętą górą pod Połęgą na Litwie – na której szczycie przed wiekami stała pogańska świątynia, a później krzyż. Podobne analogie istnieją z kopcem-mogiłą Ołeny na Rusi Czerwonej.

W ikonografii ostatnich kilku wieków kopiec Wandy jest wyjątkowo częstym obiektem. Imię Wanda było zaś w regionie krakowskim bardzo często nadawane.

W pierwszej połowie XIX w. krakowski malarz Michał Stachowicz stworzył na zamówienie ks. biskupa Jana Pawła Woronicza, cykl obrazów przedstawiających sceny z życia Wandy przeznaczony dla przeora klasztoru cystersów w Mogile.

Kopiec Wandy, niegdyś miejsce i cel niedzielnych wycieczek krakowian, jest istotnym elementem podkrakowskiego krajobrazu.

O wartości tego symbolu dla narodu świadczy postawa wybitnych krakowskich przedstawicieli kultury polskiej w latach pięćdziesiątych XX wieku, gdy zaistniała obawa, że kopiec wraz z otaczającym go terenem wchłonięty zostanie przez budowaną wtedy na tym terenie Hutę im. Lenina i tym samym starty z powierzchni ziemi. Zdecydowaniem w obronie kopca wykazały się przede wszystkim kobiety ze wsi Mogiła. Sprzeciw tych czynników zapobiegł niepoważnemu i nieodpowiedzialnemu planowi. Kopiec jako pomnik narodowej kultury został zachowany. Spod pomnika Wandy na szczycie kopca można podziwiać

rozległą panoramę Krakowa, a przede wszystkim widok na kopiec Krakusa, dolinę Wisły, Pogórze Wielickie oraz osiedla Nowej Huty.

W lecie 1992 r., gdy „Piwnica pod Baranami” urządziła Święto Kopców w Krakowie, między innymi odbył się piknik na kopcu Wandy. Zaproszono pół tysiąca Wand. Wybrały one spośród siebie Wandę Wand, która otrzymała z rąk Piotra Skrzyneckiego piękny wieniec.

W pierwszych latach XIX w. ciekawostką było znalezienie na kopcu metalowej urny. Ponoć natrafiono na nią w czasie budowania przez chłopów ławki na kopcu, obok figuralnej kolumny. Ową urnę chłopci zawieźli do Krakowa i tam zakupił ją ksiądz. Po jej otwarciu stwierdzono, że zawiera same prochy. Epizod powyższy wspomniany jest w literaturze (Grodziska, 1992).

Kopiec Wandy od samego zarania zwany był „Mogiłą” i stąd też nazwa wioski rozłożonej u jego podnóża. Tuż przy kopcu przebiegał wąwozem stary, średniowieczny trakt handlowy wiodący z Krakowa do Warszawy i Lublina, popularnie zwany Gościńcem Lubelskim. Uległ on całkowitej likwidacji w latach pięćdziesiątych XX wieku.

Ze skarbca osobliwości związanych z kopcem Wandy warto wspomnieć niebywałe wydarzenie z 1814 roku. Tędy bowiem, traktem przez Sandomierz, po klęsce cesarza Francuzów podążał na Kongres Wiedeński car Rosji Aleksander I. W owym czasie Polacy łączyli z carem wielkie nadzieje; w szczególności liczono na amnestię dla Polaków biorących udział w wyprawie Napoleona Bonapartego przeciwko Rosji. Krakowianie, chcąc go specjalnie uhonorować, wystawili efektowną bramę powitalną z triumfalnym łukiem i napisem po łacinie: HEROS! WAN-DA TE SALUTAT (Bohaterze! Wanda Cię pozdrawia).

Przez wiele dziesiątków lat najstarsza pomnikowa pamiątka Nowej Huty – Kopiec Wandy – była zapomniana i dewastowana. Chwalebne jest, że od kilku lat następuje renesans legendarnej Mogiły Wandy. Dokonano rewaloryzacji zwieńczenia wierzchołka i pomnika z orłem. Zmienia się również otoczenie parkowe. Coraz częściej odbywają się tu koncerty, pikniki oraz cykliczne imprezy historyczne, np. „Święto Kopca Wandy”. Tutaj też mają swój początek rajdy konne szlakiem kopców małopolskich.

3. Kopiec Krakusa Drugiego w Krakuszowicach

gm. Gdów, pow. Wieliczka, woj. małopolskie



*Ach! Któż naród podzwignie
z tylu nieszczęść toni?
Kto ojczyznę od zguby ochroni?
Krakusie! Głos się ludu
Do ciebie przedziera!
I lud łzami otuchy łzy rozpaczy ściera.*
- J. K. Rzeziński

Jedna z legendarnych opowieści o królewskiej rodzinie Krakusa, władcy państwa Wiślan, mówi, że miał on piękną córkę Wandę i dwóch synów – Kraka Starszego, zwanego Drugim i Kraka Młodszego, nazywanego również Lechem.

Obaj bracia walczyli ze smokiem, a zazdrosny o sukces Krak Młodszy zabił brata.

Stało się to w czasie polowania w Puszczy Niepołomickiej. Ofiarę podstępного mordu pochowano na miejscu zbrodni, a wierna drużyna księżęca i kmiecie z pobliskiej wsi usypali nad grobem olbrzymi kopiec. Zabójca musiał uchodzić z wiślańskiej krainy. Na tron wstąpiła ich siostra, księżniczka Wanda.

Z innego podania dowiadujemy się, że w zamierzchłych czasach, gdy rozciągała się tu sięgająca aż po Gdów Puszcza Niepołomicka, zginął w tym miejscu na polowaniu od kłów czy rogów dzikiego zwierza brat księcia Krakusa. Na jego mogile poddani wybudowali wielki kopiec, wznoszący się 280 m n.p.m. Stąd też miałaby pochodzić nazwa wsi Krakuszowice (Sosnowski, 1974).

Prawda o kopcu w Krakuszowicach okryta jest mgłą tajemnicy, choć interesowano się nim już w XIII w. O bratobójstwie pisał Wincenty Kadłubek: „Zaraz po zabicu smoka, młodszy napadł i zgładził brata – współnika zwycięstwa i królestwa. [...] Wkrótce potem oszustwo wyszło na jaw, gwoli kary za zbrodnię [jego sprawca został] skazany na wieczne wygnanie”.

Jan Długosz zabójstwo opisał krótko: „W dogodnym czasie zamordował starszego brata, a okryte ranami zwłoki zakopał w piasku”.

W 1658 r. Marcin Kromer pisał o bratobójstwie, które miało miejsce w lesie i o zbrodni dokonanej przez Kraka Młodszego, posiadającego swoje dworzyszczce na Górze Grodzisko koło Dobczyc.

W podobny sposób pisał w 1611 r. Aleksander Gwagnin: „Po śmierci Krakusa panowie polscy postanowili obrać na władcę księstwa Krakusa Drugiego, ale młodszy brat Lech, urażony fałszywą ambicją i zazdrością, zabił na łowach swego brata – Krakusa Starszego”.

Żyjący na początku XIX w. krakowski historyk i bibliotekarz Samuel Bandtkie zamieścił następującą wzmiankę na ten temat: „*Inna mogiła Krakusa niedaleko Bochni, o mil kilka od Krakowa, i tam prawdziwy grób Krakusa – wodza słowiańskiego*” (Godula, 1994).

Istniała więc wówczas zgodna opinia, że kopiec to królewska mogiła, natomiast przedmiotem sporu było to, czyje kryje ona prochy. Ponadto przedstawiane były inne jeszcze hipotezy związane z kopcem.

Badacz słowiańszczyzny Zorian Dołęga Chodakowski w 1817 r. również interesował się kopcem krakuszowickim i przeprowadził szczegółowe jego oględziny oraz wykonał pomiary. Już wtedy zauważył, że kopiec jest mocno obniżony przez ścięcie wierzchołka.

Niektórzy historycy określali ten kopiec jako obiekt rytualno-obrzędowy, obronny lub mający charakter drogowskazu. Mógł być też dziedzictwem Celtów, którzy wywarli poważny wpływ na kulturę Słowian.

Według opinii Jerzego Wyrozumskiego: „*Kopiec w Krakuszowicach jest kurhanem, prawdopodobnie z epoki plemiennnej. Wiedza o nim jest wciąż niewystarczająca. Zaliczany jest do kurhanów dużych, stojących samotnie i związanych z obrzędkiem ciałopalnym*” (Wyrozumski, 1992).

Ponieważ od dawna krążyły wieści o tajemniczych skarbach ukrytych w kopcu znajdującym się na terenie ogrodów dworskich w Krakuszowicach, zainspirowany nimi właściciel majątku ziemskiego kazał w 1905 r. dla zaspokojenia swojej ciekawości rozkopać ów kopiec. Prace wykonane były oczywiście po amatorsku i nie dały pożądaných efektów. Dziedzic, rozczarowany rezultatem poszukiwań, ziemię dworską rozparcelował, wykopów nie kazał zasypać i rozgorączony wyjechał na Kresy Wschodnie.

Współcześnie kopiec Kraka Starszego w Krakuszowicach ma kształt elipsy i jest wysoki na 10 m. Przypuszcza się, że przed rozkopaniem jego wysokość mogła wynosić nawet około 16 m. Przez środek kopca prowadzi ślad przekopu wykonanego przez niefortunnego poszukiwacza skarbów. Widziany od góry, ma on kształt podkowiasty. Sam kopiec jest jak gdyby ciemną wyspą, górującą nad otaczającymi ją lessowymi polami, pokrytą płaszczem zieleni. Na zboczach rosną olszyny, a na szczycie wiekowe dęby, szumiące o tajemniczej tragedii.

Pochodzenie nazwy nie jest jednak związane z imieniem księcia Kraka. Etymologicznie wywodzi się od wyrazu słowiańskiego *krjak* (krzak). Krakuszowice to nazwa osady położonej przy krzakach. Jest to obecnie mała wioska, położoną niedaleko Niegowici, opodal Wieliczki i Bochni, w linii prostej 10 km od Wisły. Jest to osada bardzo stara. Odkryto tu bowiem ślady wczesnośredniowiecznego grodziska, co oznacza, że na terenach ówczesnej puszczy mieszkali już ludzie. Natomiast w pierwszych wzmiankach pisanych, które pojawiły się w XIV w. wymienione są Cracossanice, a później Krakoschowyce. Stanowiły one wówczas własność rycerskiego rodu Rawitów, przybyłych w te strony w okresie walk o tron krakowski pomiędzy Konradem Mazowieckim a Henrykiem Brodatym w początkach XIII w.

W przeszłości Krakuszowice odwiedzane były przez znakomitych Polaków: Jana Henryka Dąbrowskiego, Tadeusza Kościuszkę oraz wikarego z Niegowici – późniejszego Papieża Jana Pawła II.

Dzisiaj nie ma już śladów po dworku i ogrodzie parkowym w Krakuszowicach. Legendarne dzieje kopca od wieków wzbudzają zaciekawienie, dlatego i dziś miejsce to jest często odwiedzane przez turystów.

4. Kopiec Przemysława – Tatarski w Przemyślu woj. podkarpackie

*Kocham Ojczyznę
Sercem jam wciąż ten sam.
Jak chabry w życie, kwitną oczy hoże,
Ścieląc dziś słów zlocące się rogoże...*
– S. Jesienin

Symbolem bogatych dziejów Przemyśla są zabytki pochodzące z różnych okresów. Najbardziej tajemniczy jest kopiec Przemysława zwany też tatarskim, wokół którego nagromadziło się wyjątkowo wiele opowieści, domysłów, przypuszczeń i hipotez. Powstała również na jego temat literatura naukowa. Wciąż jednak brak racjonalnego wyjaśnienia co do jego genezy i funkcji, jaką spełniał.

Kopiec położony jest na najwyższej kulminacji prawobrzeża Sanu, wynoszącej 352 m n.p.m., na wierzchowinie zbocza wzgórza Zniesienie. To szczególne usytuowanie umożliwia objęcie z niego wzrokiem rozległych obszarów na północ, wschód i południe. Stąd był i jest doskonały



Kopiec Przemysława w Przemyślu

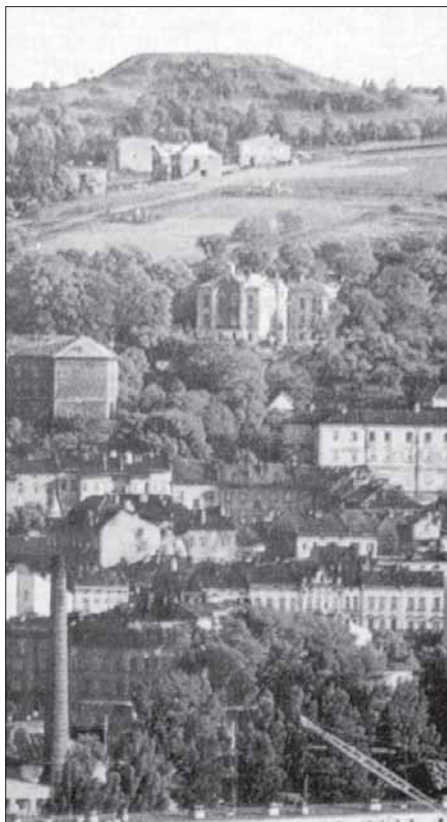
widok na całą okolicę – dolinę Sanu, w pasmo Karpat i w szeroką nizinę Kotliny Sandomierskiej. Zapewne już w dawnych wiekach szczyt kopca był świetnym punktem obserwacyjnym, a może obronno-sygnalizacyjnym.

Kopiec jest budowlą ziemną, sztucznie utworzoną, o podstawie owalnej i tworzącą dość foremną pryzmę. Jego dłuższa oś układa się na kierunku wschód-zachód. Parametry geometryczne obecnej figury kopca wynoszą: podstawa 100×60 m, powierzchnia ściętego szczytu 40×15 m, wysokość względem pierwotnej powierzchni wzgórza 12 m, nachylenie stoków na osi północ-południe 30°–35° i na osi wschód-zachód 15°–25° (Kotlarczyk, 1969).

Podobno jeszcze w połowie XIX w. kopiec ten miał figurę na planie trójkąta, zbliżoną do kształtu ostrosłupa o mocno ściętym wierzchołku. Wskutek wielokrotnego rozkopywania podczas różnego rodzaju poszukiwań, a przede wszystkim z powodu wznoszenia fortyfikacji austriackich w latach 1880–1890, kopiec uzyskał z czasem obecną formę.

Tak więc kopiec Przemysława w Przemyślu pierwotnie miał cechy podobieństwa do kopca *Salve Regina* w Sandomierzu (Żaki, 1959). Wzrost zainteresowania tym kopcem wystąpił na początku XIX w. i w dobie romantyzmu, gdy stał się on przedmiotem dociekań uczonych, historyków i literatów. Wtedy też pojawiło się wiele podań i opowieści krążących wśród ludu. Wyświetlić zagadkę kopca próbowano również w XX w. Rodziły się różne domysły i tworzono hipotezy związane z czasem powstania kopca i celem, jakiemu służył. W zasadzie wszystkie one były dalekim echem ludowych legend.

Najpopularniejsza i bodaj najstarsza legenda związana jest z częstymi napadami Tatarów w okresie średniowiecza. Mówi ona, że w czasie bitwy z rycerstwem Kazimierza Wielkiego pod Przemyślem Tatarzy zostali pobici – inaczej zniesieni – a wódz ich, chan Mirza, poniósł śmierć. Wierni wojownicy na jego grobie usypali kopcową mogiłę, znosząc zie-



Kopiec Przemysława w Przemyślu
– widok z miasta

mię czapkami. Stąd ze wzgórzem koło Przemyśla miałyby wiązać się nazwa *Zniesienie* i kopiec Tatarski. Sama nazwa kopiec Tatarski budzi jednak wiele wątpliwości i zastrzeżeń co do jej słuszności, gdyż pochówek wodza tatarskiego mógł się odbyć w istniejącym wcześniej kopcu.

Bardziej realna hipoteza głosi, że był to prastary obiekt, z którego szczytu prowadzono obserwacje i, paląc ognie, ostrzegano mieszkańców grodu oraz okolicy przed zbliżającymi się hordami tatarskimi.

Badania archeologiczne prowadzone w XIX w. potwierdziły w kopcu ślady zbiorowiska ludzkich kości, ale nie znaleziono nic konkretnego, co by wyjaśniało jego pochodzenie. Uznano, że kości te to szczątki Tatarów pogrzebanych w XIV w. oraz w roku 1672, kiedy zostali pobici przez wojska hetmana Jana Sobieskiego.

Zgodnie z inną hipotezą kopiec miał być pamiątką przyłączenia Rusi Czerwonej do Polski w 1340 r., mogiłą polskich rycerzy poległych w zwycięskiej bitwie pod Przemyślem za czasów panowania Kazimierza Wielkiego.

Jeszcze inna wersja mówi, że jest to mogiła księcia Przemysława, legendarnego, żyjącego w VII w. założyciela Przemyśla, o którym wspomina Jan Długosz.

Twierdzono także, iż może on być grobowiskiem Attyli, wodza Hunów z V w., albo olbrzymim kopcem granicznym, odgradzającym państwa słowiańskie w I tysiącleciu.

Wielu uczonych zajmujących się problemem kopca Tatarskiego w Przemyślu nazywa go jednak kopcem Przemysława (Filarecka, 1988).

Wszystkie legendy, domniemania i hipotezy dotyczące zagadki pochodzenia kopca nie mają niestety rzeczowego i racjonalnego uzasadnienia w dokumentach historycznych. Pierwsze wiadomości źródłowe związane pośrednio z kopcem na *Zniesieniu* pojawiają się w 1417 r., a kolejna wzmianka występuje w 1534 r. i mówi o Górze św. Leonarda. W tym czasie istniała już na kopcu mała świątynia pod wezwaniem tego świętego, co potwierdzają liczne źródła ikonograficzne.

Zastanawiające jest podobieństwo do krakowskiego kopca Krakusa, na którym również znajdowała się kapliczka pod wezwaniem św. Leonarda. Ponadto i w Przemyślu i w Krakowie w okresie Świąt Wielkanocnych odbywały się przy kopcach uroczystości religijne połączone z obrzędami ludowymi, być może wywodzącymi się z czasów pogańskich. W Przemyślu odbywały się one do połowy XIX w. Wcześniej mogły one być symbolami przywódców plemion i miejscem pogańskich obrzędów. Z nastaniem chrześcijaństwa, dla zatarcia tamtego rodowodu, wznoszono na nich budowle sakralne.

Świątynka św. Leonarda na kopcu Przemysława istniała do końca XVII w., a na początku XIX w. wybudowano tam owalną kapliczkę o średnicy 1,58 m i zwieńczoną kopułą. Owa kapliczka, będąca elementem pejzażu, utrwalona została na wielu obrazach pod nazwą *Grobu chana* i przetrwała do 1941 r.

W ostatnich czasach w sprawie genezy kopca w Przemyślu zaistniały dodatkowe, ale bardziej racjonalne poglądy. Uznano, że w epoce plemiennej mógł on być obiektem kultowym i pełnić jednocześnie rolę punktu obserwacyjnego, gdyż Przemyśl był już wtedy dużym centrum osadniczym i handlowym, o czym świadczą liczne wykopaliska.

Wspomnieć należy jeszcze o istniejącym poglądzie dotyczącym całej sieci kopców, nieco mniejszych, a istniejących w okolicy Przemyśla (np. w Solcy, Komarowicach, Trójcy, Krasiczynie, Korytnikach, Stubnie, Niadowej i wielu innych). Stanowią one ponoć ogromny system mający kiedyś na celu zapewnienie ochrony szlaków handlowych wzdłuż Sanu, prowadzących z głównych ośrodków wydobywania i warzenia soli. Byłby to więc wielki, zorganizowany system sygnalizacji optycznej, mający znaczenie strategiczne, w którym kopiec przemyski pełnił rolę centralną (Koperski, 1976).

Reasumując powyższe wywody związane z zagadkowym zabytkiem w Przemyślu, należy stwierdzić, że choć w odniesieniu do jednego obiektu nagromadziło się tak wiele różnych, nie tylko legendarnych opowieści, ale hipotez i teorii, to żadna z nich nie rozwiązuje problemu ostatecznie, a prawda drzemie i czeka na odkrywcę.

Obecnie kopiec na *Zniesieniu* jest miejscem spacerów mieszkańców miasta i odwiedzin turystów.

5. Kopiec „Rozbita Mogiła” i Światowid Zbruczański w Kociubinczykach koło Husiatynia na Ukrainie

*...Powstał stary Światowid
– powstał, zmarszczył czoło
I groźnym gniewu wzrokiem
pociągnął wokół.*

F. Morawski

Hen, daleko – na rubieżach dawnej Rzeczypospolitej, na Podolu w miejscowym siole Kociubinczyki na wysokim brzegu Zbrucza znajduje się tajemniczy kopiec zwany „Rozbita Mogiła”. Położony jest w paśmie gór Miodobory ciągnącym się wzdłuż rzeki Zbrucz, przy drodze z Pobużnej do Kociubinczyk, na terenie należącym w XIX wieku do włości hrabiego Mieczysława Potockiego. Kopiec góruje nad terenem, widoczny jest z daleka z obu stron Zbrucza. Ma formę stożka o wysokości około 18 m. Otoczony jest od południa, wschodu i zachodu trzema obwałowaniami z pięcioma kopcami różnej wielkości, tworzącymi przerywany krąg. Na wierzchołku środkowego i najwyższego kopca znaleziono przedmioty pochodzące z epoki brązu.

Przypuszcza się, że w bardzo odległych czasach istniał tutaj warowny gród z wysoką strażnicą na kopcu, służącą do sygnalizowania pojawiającego się niebezpieczeństwa. Zapewne gród ten strzegł Horodyszczka ze świętą górą Bohut i Kruhłą Hirką (430 m). Tam ponoć miała stać pogańska świątynia Światowida, boga Słowian południowo-wschodnich z IX–X wieku. Kraina ta wiele razy nawiedzana była przez najeźdźców ze wschodu. Później, po wprowadzeniu chrześcijaństwa na tych obszarach, niszczone pogańskie bożki, a posąg Światowida zrzucano do Zbrucza.

W dzieje kopca „Rozbita Mogiła” wplątana została niecodzienna i interesująca historia, związana z tym właśnie posągiem Światowida. W upalny sierpniowy dzień 1848 roku dwaj wiejscy chłopcy zauważyli w rzece wyłaniający się z wody dziwny kształt, jakby posąg. Sądził jednak, że to jeden z przybrzeżnych kamieni. Gdy Zbrucz (wpływający do Dniestru w Okopach Świętej Trójcy) wystąpił z brzegów, posąg podniósł się z dna do pozycji pionowej, a po opadnięciu poziomu wody w rzece, jako że lato 1848 roku było wyjątkowo upalne, wynurzyła się jego głowa, która pochylała się rytmicznie na mknącej fali jak głowa topielca. Zjawisko to wywołało niebywałe zdziwienie i poruszenie wśród ludności okolicznych wiosek, wzbudzając przerażenie i zabobonny strach (Leńczyk G., 1963).

Kilka miesięcy później, zimą 1849 roku, figura ta została podarowana hrabiemu Potockiemu, znanemu miłośnikowi zabytków. Hrabia jako światły człowiek nie chciał przechowywać go w ukryciu, a znając wartość zabytku, dążył do pokazania go każdemu. Polecił więc ustawić kamienny posąg na wierzchołku kopca „Rozbita Mogiła”, tak aby wszyscy przejeżdżający mogli widzieć go z daleka i oglądać z bliska.

Jednak dominował on na szczycie kopca zaledwie kilka dni, „bo zabobonni chłopcy zagrozili, że rozbiją tego antychrysta na kawałki”. Sam posąg słowiańskiego bożka, nazwany po raz pierwszy przez hrabiego Mieczysława Potockiego Światowidem, podarowany został Krakowskiemu Towarzystwu Naukowemu. Przetransportowany furmanką, znalazł się po pięcioletniej podróży w Krakowie, wzbudzając wszędzie niebywałą sensację.

Tak więc zagadkowy kopiec „Rozbita Mogiła” w Kociubinczykach związany został z równie tajemniczym kamiennym bożkiem Słowian znad Zbrucza. Kamienny Światowid Zbruczański o czterech twarzach nakrytych kapeluszem uważany jest za posąg boga słońca, ognia, wojny i urodzaju.

W korowodzie pogańskich bóstw na słowiańskich ziemiach Światowid Zbruczański jest jednym z wielu, ale jedynym, który przetrwał do naszych czasów.

Współcześnie Światowid eksponowany jest w Muzeum Archeologicznym w Krakowie. Jest symbolem Słowian południowo-wschodnich, jedynym z najciekawszych eksponatów, znanym od ponad stu lat i wzbudzającym ciągle wiele kontrowersji.

A kopiec „Rozbita Mogiła” istnieje po dzień dzisiejszy i jest być może reliktem ciekawej kultury tzw. trypolskiej (Trela E., 2001).

6. Kopiec z posągiem Światowida w Grudziądzu woj. kujawsko-pomorskie

*Jam jest posąg człowieka
na posągu świata.*
J. Słowacki

Grudziądz, ongiś warowny gród usytuowany na wysokim nadwiślańskim brzegu, przechodził zmienne koleje losu: od 1226 roku był w rękach krzyżackich, od 1446 roku znów w posiadaniu Rzeczypospolitej.

Na najwyższym wzniesieniu, sięgającym ponad 50 m nad poziomem Wisły, usytuowany był zamek krzyżacki, stąd też teren ten od zawsze nazywany był Górą Zamkową. Jednak w 1806 roku warownia ta uległa rozbiórce.

W pobliżu zamczyska istniała potężna, samotnie stojąca wieżyca – bastion „ostatniej obrony”, ponoć pochodząca z czasów wcześniejszych niż krzyżacki zamek. Wysoka początkowo na 30 m, w XX wieku liczyła już tylko ponad 20 m. Owa wieża, owiana legendami, zwana była powszechnie Klimkiem i stanowiła piękny element w panoramie miasta.

Niestety wieża przestała istnieć w styczniu 1945 roku. Po eksplozji spowodowanej przez Niemców powstało duże gruzowisko w formie stożka. Na początku lat pięćdziesiątych XX wieku przy organizacji terenu parkowego gruzowisko pokryto ziemią, formując kopiec z intencją stworzenia obiektu widokowo-parkowego. Ma on wysokość 15 m i średnicę podstawy 24 m.

W 1965 roku, upamiętniając dziewięćsetlecie Grudziądza, na zwieńczeniu wierzchołka kopca osadzono stylizowany kamienny posąg Światowida (projektu F. Kubicy). Pomnik ten o wysokości 3,5 m ma umieszczone na bocznych ścianach tablice z wyrytymi najważniejszymi datami z dziejów miasta. Na szczyt kopca do Światowida prowadzą betonowe schody z bocznymi poręczami.

Posąg Światowida na kopcu w Grudziądzu nawiązuje do naszych ojczystych pradziejów i odwiecznej słowiańskiej przeszłości. Przed wszystkim symbolizuje pogańskie bóstwo Światowida z Arkony na wyspie Rugii. Tam na wyniosłym wapiennym wzgórzu, w grodzie Arkona znajdowała się najważniejsza świątynia boga bogów słowiańszczyzny z okresu VII-XI wieku. Był on bogiem słońca, ognia, urodzaju, dobrobytu i postępu. Chronił przed wrogami i jednoczył zwaśnione plemiona. W panteonie słowiańskich bóstw najbardziej rozpowszechniony był kult Światowida z Rugii. Patronował on w szczególności plemionom zachodnim znad Łaby i Odry, a także Warty, Wisły i z innych krain. Do niego podążali nasi przodkowie, czyniąc pokłon, składając dary i prosząc o przepowiednie. Posąg na Arkonie stanowił bogato rzeźbiony dę-

bowy słupek, wysoki na 2,5 m. Posiadał cztery głowy na czterech szyjach, zwrócone w różne strony świata.

Niemiecki kronikarz z XI wieku Humhold w swojej *Kronice Słowian* pisał, że bóg ten zajmował najprzedniejsze miejsce pośród wszystkich bogów Słowian. Natomiast żyjący trzydzieści lat później Saxo Grammatyk, zwiedzając gród Arkonę na Rugii, pozostawił wyjątkowo szczegółowy opis Światowida i świątyni.

Interesujące jest, że Arkona z chramem Światowida istniała jeszcze długo po przyjęciu przez Piastów chrześcijaństwa. Dopiero w lecie 1168 roku król duński Waldemar II zdobył i splądrował Rugię, zrabował ogromny skarb, a posąg Światowida zniszczono (Głosik, 1979).

Dla pokoleń sprzed X wieku wiara w bóstwa była siłą, dzięki której plemiona mogły przetrwać w trudnych warunkach środowiska. Współczesny posąg Światowida na kopcu w Grudziądzu ma natomiast liczne przymioty wychowawczo-edukacyjne. Powinien oddziaływać pozytywnie na młode pokolenie, bowiem jego walory historyczne, turystyczne i krajoznawcze stanowią wartość dla wszystkich.

Niestety, od wielu lat obiekt ten jest w stanie dewastacji i zniszczenia. Szkoda, że kolejne władze miasta ignorują ten wymowny zabytek.

7. Kopiec *Salve Regina* w Sandomierzu

woj. świętokrzyskie

*Z popiołów zmarłej wielkości może odgrzebią
iskrę nowego życia. Z powoju i bluszczu osłaniającego
ruiny dawnej świetności może uwijać wieniec
triumfalny na skroń przyszłych bohaterów.*

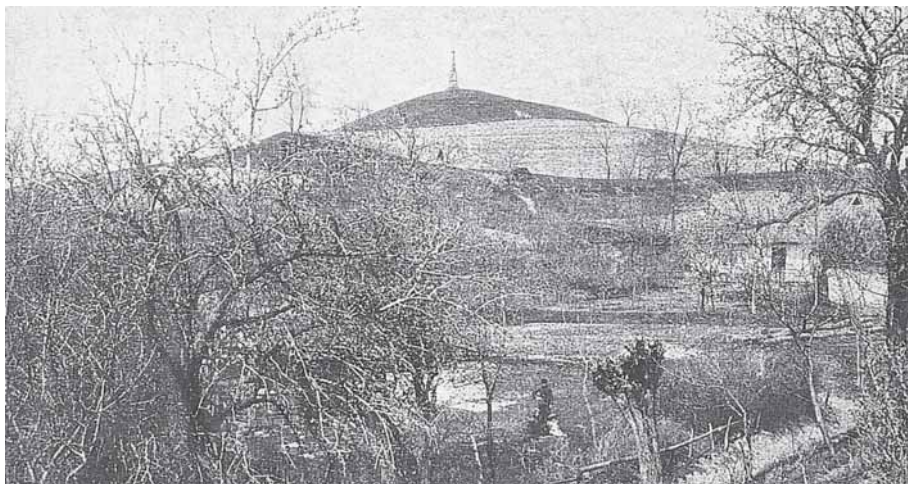
– R. Berwiński

Sandomierz ze swoim bogactwem budowli gotyckich i renesansowych ma wielowiekową historię i wiąże się z wieloma legendami. Malowniczo rozlokowany na kilku wzgórzach, należy do najpiękniejszych i najstarszych miast Polski.

W czasach prehistorycznych istniała tu już osada i warowny gród plemienia Lędzian, a za panowania Piastów w Sandomierzu był ważny ośrodek miejski i zamek książęcy.

Rozwój miasta przerywany był licznymi napadami: Tatarów, Litwinów, Szwedów i wojsk węgierskich Jerzego Rakoczego oraz zniszczeniami wojen światowych.

W Sandomierzu istnieją dwa obiekty, co do których można przypuszczać, że pochodzą z podobnego czasu. Są to *Wzgórze Zamkowe* i kopiec *Salve Regina*, który również tworzy pagórek. Wzniesienie z kopcem *Salve Regina* znajduje się w części miasta zwanej Krakówką i stanowi



Kopiec *Salve Regina* w Sandomierzu

wschodni kraniec łańcucha kilkudziesięciu okazałych kopców, ciągnących się niegdyś od Krakowa wzdłuż lewego brzegu Wisły aż po Sandomierz, jak egipskie piramidy nad Nilem. Do naszych czasów przetrwały nieliczne z nich.

Początkowo sądzono, że kopiec sandomierski pochodzi z tego samego okresu co kopiec Krakusa, tj. z VII w. n.e. i powszechnie uważano go za twór ludzkich rąk (Buko, 1983). Opinie te uległy radykalnym zmianom w 1982 r., po przeprowadzeniu badawczych wierceń geologicznych i sondaży archeologicznych. Stwierdzono wówczas, że ów kopiec nie został usypany przez człowieka. Nie umniejsza to jego szczególnej roli kulturowej i znaczenia, jakie miał w przeszłości. W niniejszej pracy, ze względu na tradycję i z uwagi na jego szczególne walory, nadal będziemy nazywać go kopcem.

Badania sondażowe ujawniły wewnątrz kopca ślady pochówków człowieka z czasu kultury złockiej, a także przedmioty, które pozwoliły określić czas zasiedlenia terenu Krakówki i kopca na końcową fazę neolitu.

O istnieniu w tych okolicach pradawnej społeczności świadczą odkrycia archeologiczne dokonane przed II wojną światową. W okolicy kopca *Salve Regina* odkryto wtedy grób zwany książęcym. Znalezione w nim wiele przedmiotów rzymskiej proveniencji. Obok urny leżały: miecz żelazny, ostrogi, szkatułka, kości do gry i przedmioty ze złota i srebra. Grób ten pochodził z II w. n.e. i zawierał szczątki mężczyzny, zapewne władcy czy naczelnika plemienia, łączącego w swym ręku władzę wojskową i cywilną. Znamienne jest, że w pobliżu kopca znaleziono również srebrne i brązowe monety cesarzy Trajana (98–117 r. n.e.), Konstantyna (306–337 r. n.e.) oraz Hadriana (117–138 r. n.e.). Na podstawie tego znaleziska można stwierdzić, że kopiec *Salve Regina* był znacznie wcześniej uformowany i zasiedlony niż kopiec Krakusa.

W monografii Sandomierza z 1879 r., Marian Buliński pisał, że kopiec *Salve Regina* i jego najbliższe otoczenie są pozostałością dawnej pogańskiej świątyni, gdzie odprawiane były obrzędy kultowe plemion o ustroju patriarchalnym, zamieszkujących w czasach przedhistorycznych okolice obecnego miasta. Ludność ta wyznawała kult ognia i bóstw solarnych. Odzwierciedlało się to w obrzędach pogrzebowych, co potwierdziły kurhany z tego okresu, usytuowane dawniej w tej okolicy.

Po wprowadzeniu chrześcijaństwa nadano wzgórzu nazwę *Salve Regina*¹, stawiając jakby pomnik Matce Bożej.

Miejsce, na którym usytuowany jest kopiec, w lokalnej tradycji nosi starosłowiańską nazwę Kąty – Kęciny, która wiąże się z domostwem, ale również oznacza pogańską świątynię.

Kopiec ten w legendzie nazywany bywa również mogiłą mitycznego księcia Sędomira, założyciela Sandomierza.

O Sandomierzu, podobnie jak o Krakowie, krążą liczne opowieści, m.in. wiążące się z trzynastowiecznymi najazdami Tatarów. Echa tych wydarzeń zachowały się w nazwach: *Tatarskie Szlaki*, *Trupia Droga*, *Wąwóz Piszczeli* i *Przeklęta Droga*.

Ciekawy jest sam rodowód nazwy *Salve Regina*, który pojawia się w różnych wersjach. Według wspartej legendą tradycji powstała ona podczas rzezi tatarskiej dokonanej w 1260 r. na mieszkańcach Sandomierza. Ponoć wtedy z klasztornej obory wyrwał się byk, który pobiegł ku kopcowi i, rogiem żłobiąc na jego zboczu, wyrzył napis *Salve Regina*.

Inna wersja mówi o zakonnikach mordowanych przez Tatarów i do końca śpiewających pieśń *Salve Regina*. Wówczas z klasztornej stajni zerwał się byk i zaczął szaleć. Tatarzy uciekli, a byk, nie mogąc ich dogonić, pobiegł na kopiec i wyrzył rogiem napis *Salve Regina*. Szczególną cechą tego napisu miało być to, że nigdy nie wyrastała na nim murawa.

Podobno w podzięce za cudowne ocalenie przed Tatarami uratowana część sandomierskiej społeczności usypała z lessu ów kopiec ku czci Najświętszej Marii Panny i postawiła na szczycie figurę zwieńczoną krzyżem, a na postumencie wyrzyła napis: *Salve Regina*.

Regionalna tradycja powiada, że pochodzenie tej nazwy związane jest ze stacjonowaniem na kopcu grupy konfederatów barskich w 1770 r., którzy nazwę *Salve Regina* na zboczu kopca wypalili prochem.

Jeszcze inna opowieść głosi, że napis na kopcu wyłobili w 1809 roku przebywający tam żołnierze Księstwa Warszawskiego.

Zagadką pozostaje sam kształt figuralny kopca. Tworzy on ostrosłup o podstawie trójkątnej i stokach sztucznie wyrównanych przez człowieka.

¹ *Salve Regina* to łacińskie pozdrowienie *Witaj Królowo*, to również początek antyfony na cześć Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej.

W obrzędowości dawnych plemion trójkąt był symbolem odgrywającym ważną rolę i miał znaczenie kultowe. Ponadto połączony był z magią płodności (Tabaczyński, 1982).

W okresie międzywojennym świetny regionalista i znawca dziejów Sandomierza, nauczyciel gimnazjalny Roman Kosela tak pisał w swej książce *Sandomierskie strony*: „*Na krańcach starego Sandomierza [...] kurhan samotny się wznosi. Trójgraniasta kopa, z białego, mocno porośniętego darnią piasku. Jedną swoją granią wylata ku północy, a dwiema drugimi tak mierzy, żeby cień tyki umieszczonej na jej szczycie kładł się przy wschodzie lub zachodzie słońca w dzień Kupałnocki, tj. 24 czerwca po tych krawędziach*”.

Odkrycie przez R. Koselę związków obliczeń astronomicznych z figurą kopca potwierdził w badaniach prof. Jędrzej Gąssowski.

Kopiec *Salve Regina* jest kilkunastometrowym, wyniosłym, lessowym pagórem. Posiada wyjątkowo strome, ale stabilne zbocza, dochodzące do 60° nachylenia. Wiadomo zaś, że less jest stosunkowo sypkim pyłem kwarcowym, którego kąt naturalnego zsypu w stanie luźnym (urobionym) wynosi 35° do 40°. W tym układzie rzeczą rzeczywistą jest, że nie mógł on być usypany przez ludzi. Pagór ten przy nieprawdopodobnej stromiźnie zboczy jest formą naturalną, utworzoną z lessu przez samą naturę. Takie właśnie lessy tworzą w sandomierskich wąwozach wysokie, pionowe, stabilne ściany. Natomiast układ trójkątny ludzie nadali wzgórzu w pradawnych czasach. Kopiec *Salve Regina* z lotu ptaka wygląda jak trójgraniasta piramida.

Kopiec ten kryje jeszcze wiele nierozwiązanych tajemnic. Nie wiemy, jaki był cel nadania wzgórzu kształtu ostrosłupa i wymodelowanie jego zboczy do form trójkąta. Niewyjaśnione są jego związki z układem solarnym, podobnie jak hipoteza dotycząca jego roli w systemie sygnalizacji świetlnej, być może ostrzegawczo-informacyjnej. Wreszcie brak jest wyjaśnienia podobieństwa kopca *Salve Regina* w Sandomierzu do kopca Przemysława w Przemyślu.

8. Kurhan Kumata w Drohiczynie

pow. Siemiatycze, woj. podlaskie

Pytam się ciebie dziewczyno

Co to za piękny kurhanek?

– A. Mickiewicz

Kurhan w Drohiczynie nad Bugiem nosi nazwę *Góra Zamkowa*. Mają w nim spoczywać, jak głosi legenda, prochy ostatniego wodza Jaćwinów – Kumata, poległego pod Brańskiem w XIII w.

Jaćwingowie byli plemieniem prusko-litewskim, należącym do grupy etnicznej Bałtów. Zamieszkujący między Litwą a Polską Prusowie i Jaćwingowie napadali często na te obydwaj kraje. Dopiero sprowadzeni przez Konrada Mazowieckiego krzyżacy, szybko i brutalnie uporawszy się z Prusami, pomogli polskiemu, litewskiemu i ruskim książętom uczynić to samo z Jaćwieżą.

Drohiczyn wzmiankowany był w kronikach ruskich w XI i XII w., kiedy to przechodził na przemian we władanie Rusi, Mazowsza i Litwy; w końcu wszedł w skład państwa polsko-litewskiego. W 1498 r. otrzymał prawa miejskie (Głownia, 1978). Największe znaczenie miał w XV i XVI w. W owym czasie był sporym portem rzeczny, poważnym miejscem targowym – towary spławiano Bugiem w głąb kraju i do Gdańska; a już w 1517 r. zbudowano most na rzece. Po trzecim rozbiórce Polski, w 1795 r. Drohiczyn został podzielony pomiędzy dwóch zaborców – główna część miasta, po prawej stronie Bugu, przypadła Prusom, lewa, mniejsza Austrii, a po kongresie wiedeńskim Rosji. W drugiej połowie XIX w. skasowano powiat drohicki, a miasto spadło do roli prowincjonalnej osady, zwłaszcza że nie dotarła tutaj linia kolejowa. W 1868 r. odebrano Drohiczynowi prawa miejskie.

Na wspomnianej już *Górze Zamkowej*, podmywanej od dawna przez rzekę, nie ma już wyraźnych śladów dawnego zamku zniszczonego przez Szwedów. W 1928 r., w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, postawiono tutaj pomnik w kształcie litery „S”. *Góra Zamkowa* prawdopodobnie skrywa dawne grodzisko, bo podmywające ją wody Bugu odkrywają nikiłe ślady cywilizacji w postaci wyrobów z kości, ołowianych plomb do plombowania skór używanych jako środka płatniczego itp. Na podstawie tych znalezisk można przypuszczać, że był to gród na szlaku handlowym z Rusią.

Po okolicach krąży wiele legend o Drohiczynie, a w szczególności o *Górze Zamkowej*. Opowieści te nabrały prawdopodobieństwa na początku tego stulecia, gdy na skutek znacznego obsunięcia się części podmytego przez Bug wzgórza, odsłoniły się piwnice i korytarze.

Jedna z legend mówi, że raz na sto lat łodziami wypływają spod *Góry Zamkowej* rycerze i znikają w dali, a przed świtem wracają szybko do *Góry*, ale jeden z nich błąka się po okolicznych bagnach, bo spóźnił się, zapatrzony w piękną drohiczyńską dziewczynę.

Współczesny Drohiczyn jest atrakcją dla turystów ze względu na piękne położenie na wysokim brzegu nad Bugiem i niezwykłą przyrodę. W rezerwacie przyrodniczym Przekop koło wsi Bużyska rosną kilkusetletnie dęby, graby, jesiony, klony i wiele innych, rzadkich już dzisiaj gatunków drzew. W Drohiczynie i okolicy jest wiele godnych zwiedzenia zabytków.

Nawiązując do Kumata i jego legendarnego kurhanu w Drohiczynie, należy podkreślić, że prawdziwy kurhanowy grób przywódcy Jaćwingów znajduje się 150 km na wschód od omawianego tutaj, także w Drohiczynie, ale Poleskim.

Kopce zniszczone

9. Kopic Esterki w Krakowie – Łobzowie

*Kazimierz Wielki!
– a przecież kwaterką
łykał miód smaczny
w Łobzowie z Esterką
– I. Krasicki*

Król Kazimierz Wielki upodobał sobie podkrakowską wieś Łobzów i na jej terenie kazał w 1367 r. wznieść zameczek. Zasadniczą jego część stanowiła trzykondygnacyjna, ozdobna wieża mieszkalna, na rzucie kwadratu, opasana czworobocznym murem obronnym, otoczona fosą z przepływającą wodą doprowadzoną z Młynówki.

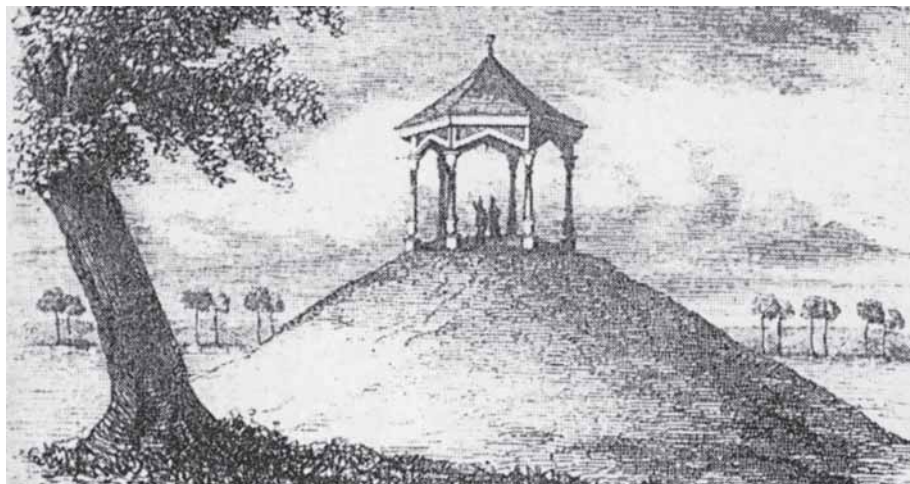
Zameczek w Łobzowie był miejscem letniego wypoczynku monarchy, ale również posiadał znaczenie strażnicze i obronne. Kazimierz Wielki, bywając tutaj przyjmował skarżących się, uciskanych przez swych panów chłopów.

Z miejscem tym związane są nie tylko wydarzenia historyczne, ale również wiele ciekawych legend i opowieści, łączących się z osobą Kazimierza Wielkiego. Miała tu mieszkać faworyta króla, niespotykanej urody Żydówka Estera Małach, którą monarcha często odwiedzał. Wokół jej osoby urosło wiele mitów; weszła ona do skarbcza legend, historii i opowieści związanych nawet z Opoczmem, Bochońnicą, Kazimierzem nad Wisłą, no i z Łobzowem.

Ponoć miała pochodzić z Opoczna, a zakochany król umieścił ją w tamtejszym zamku, który wielokrotnie odwiedzał. Esterka, czując się swobodnie pod opieką króla, nie przestrzegała postów i nie świętowała Paschy. Żyrytowani i zbulwersowani żydowscy mieszkańcy Opoczna nie mogli tego ścierpieć i postanowili zgładzić ją przez ukamienowanie. Ostrzeżona, zdołała w porę ukryć swoje skarby i uciec do Krakowa, gdzie zamieszkała w apartamentach zameczku w Łobzowie (Ro-



Portret legendarnej Żydówki Esterki,
faworyty króla Kazimierza Wielkiego,
wg XIX w. sztychu.



Kopiec widokowy zwany mogiłą Esterki w ogrodach łobzowskiej rezydencji, zniszczony po II wojnie światowej.

żek, 1998). Ze związku z Kazimierzem Wielkim Esterka urodziła dwóch synów – Niemierzę i Pełkę, którym król zapewnił przyszłość, przekazując dobra ziemskie nad Wisłoką.

A piękna Esterka – jak głosi legenda – w wielkiej rozpaczy spowodowanej niestałością uczuć ukochanego popełniła samobójstwo, rzucając się z okna zamkowej wieży. Pochowano ją na terenie parku w pobliżu zameczku. Z woli króla usypano na jej grobie kopiec. Kopiec ten, nazwany mogiłą Esterki, wznosił się na wysokość około 8 m, a średnica jego podstawy wynosiła ok. 29 m.

W XVII w., w okresie świetności królewskiej rezydencji, podczas uroczystości i uczt, na kopcu Esterki stawiano moździerze, z których strzały towarzyszyły uroczystościom.

Król Stanisław August Poniatowski, przebywając w Krakowie w 1787 r., zaintrygowany legendą kopca Esterki, odwiedził to miejsce i był nim wielce zainteresowany.

Ciekawy i zastanawiający jest układ rozmieszczenia obiektów Łobzowa w przestrzeni krajobrazu historycznego Krakowa. Otóż kopiec Esterki, wieża łobzowskiego zameczku i wieża katedry wawelskiej usytuowane są na jednej linii widokowej.

Archeolodzy i historycy łączą kopiec Esterki z kopcami Krakusa i Wandy.

Andrzej Żaki uważa, że znalezione w Łobzowie monety z IV w. n.e. pozwalają przypuszczać, iż teren, na którym znajdował się kopiec Esterki może wiązać się z początkami osadnictwa w tych okolicach już w VII w. n.e., a być może jeszcze wcześniejszym. Do hipotezy tej skłania się również Kazimierz Radwański.

Kopiec Esterki po raz pierwszy pojawił się na sztychu z 1603 r., przedstawiającym park ogrodowy otaczający królewską rezydencję, lecz nie była tam wymieniona jego nazwa. Prawdziwej jego historii, niestety nie poznamy już nigdy, bowiem w okresie międzywojennym nie prowadzono tam badań archeologicznych, a po II wojnie światowej, w 1950 r., bez uzgodnienia z uczonymi, został on zlikwidowany w trakcie budowy boiska sportowego. Stał dokładnie w tym miejscu, gdzie później znajdowała się tablica z zegarem odmierzającym czas podczas zawodów piłkarskich.

Opowieść o Esterce jako pierwszy przytoczył Jan Długosz w *Rocznikach czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego*. Później, na przestrzeni wieków, Esterka na trwałe weszła do narodowych dziejów, zwłaszcza w epoce romantyzmu, i stała się inspiracją oraz natchnieniem dla pisarzy, poetów i artystów.

Postać ta przez wieki obrastała legendami i bywała opisywana w podaniach i tradycji, a obecnie istnieje w zbiorowej świadomości mieszkańców Krakowa i jest stałym elementem kultury tego regionu.

Dalsze losy zameczku w Łobzowie

Posiadłość Kazimierza Wielkiego była wielokrotnie rozbudowywana przez znakomitych architektów Santiogo Gucciego i Giovanniego Trevano. Otaczające ogrody, pośrodku których był kopiec Esterki, początkowo utrzymane były w stylu gotyckim, później renesansowym, wreszcie barokowym, a sama królewska pałacowo-ogrodowa rezydencja była pierwszą tego rodzaju w Rzeczypospolitej.

Z siedzibą w Łobzowie związana jest romantyczna opowieść o królowej Jadwidze, także opisana przez Jana Długosza. Miał tu bowiem zamieszkiwać książę Wilhelm, narzeczony królowej z lat wcześniejszych, z którym Jadwiga miała się rzekomo spotykać w kościele Franciszkanów. Tutaj także urodził się przyszły król Polski – Władysław IV. W wieku XVI i XVII z Łobzowa wyruszały paradne orszaki królewskie, by odbywać uroczyste wjazdy do miasta, związane z koronacjami, zaślubinami, pogrzebami lub sukcesami militarnymi. Tu witano Barbarę Zapolya, Bonę Sworza, Annę austriacką i wiele innych znakomitych osobistości.

W 1683 r. w rejonie Łobzowa, przed wyprawą na Wiedeń, król Jan III skoncentrował ponad 22 tysiące wojska. W tym pałacu królowa Marysienka witała zwycięskiego króla, tutaj po powrocie prezentowane były łupy.

Łobzów doznał pierwszych poważnych zniszczeń, grabieży i pożogi w 1655 r. od wojsk szwedzkich Karola Gustawa i odtąd popadał w coraz większą ruinę. Po upadku Rzeczypospolitej Austriacy zbudowali tu w 1850 r. szkołę kadetów, wykorzystując pozostałości murów

zrujnowanego pałacu. W okresie międzywojennym mieścił się tutaj najpierw Korpus Kadetów, a później Szkoła Podchorążych Piechoty. Obecnie obiekty stanowią własność Politechniki Krakowskiej (Rączka 1980 i 1996).

W rysunkach i grafice F. P. Usenera z 1805 r. kopiec Esterki przedstawiony jest wyraźnie i można określić jego wielkość.

10. Kopiec na wzgórzu wawelskim w Krakowie

*Grani wznioł kopiec ten
dla Karla, swego towarzysza¹.*

W mrokach pradziejów Krakowa i okolicy jak wynika z badań istniało tutaj wiele zasiedleń plemiennych. Liczne były także miejsca kultowe, do których zalicza się wzgórza: Wawel, Krzemionki, Sowiniec, Sikornik i Przegorzały, ale również znajdujące się w oddaleniu – wzgórze Kaim.

Można domniemywać, że relikdami pierwotnych kultur są dziesięcioletnie kopce: Krakusa i Wandy. Mniej znanym faktem jest, że także na wzgórzu Wawelskim istniał niegdyś kopiec kultowy, przez niektórych uczonych łączony z solarnym układem Celtów.

Ów kopiec wawelski istniał jeszcze w początkach XIX w. i wyburzony został przez austriackie wojska stacjonujące wówczas na Wawelu.

W książce *Dziesięć wieków diecezji krakowskiej* autorzy Jan Kracik i Grzegorz Ryś wspominają o istnieniu kopca na wzgórzu wawelskim. Wspominają go również w swych publikacjach Janusz Kotlarczyk i Jerzy Wyrozumski.

Dzisiaj na jego miejscu istnieje małe kopcowe wzgórze, usypane by przypominać o wawelskim starym zabytku.

¹ Słowa te odnoszą się do inskrypcji runicznej z XI w. n.e. wyrytej na uformowanej bryle wapiennej znalezionej na wyspie Biezezan prezentowanej w Krakowie w 2006 r. na wystawie „Skarby znad Morza Czarnego”.

V. Kopce pogródkowe i pozamkowe

Geneza kopców pogródkowych i pozamkowych

Gródki jako system budownictwa obronnego pojawiły się na naszych ziemiach już w okresie plemiennym, w VII–VIII w., a później powstawały nadal.

W IX w. tam, gdzie nie istniały większe grody plemienne z ośrodkami władzy administracyjnej i załogą, powstało nowe zjawisko w dziedzinie budownictwa obronnego, a mianowicie małe gródki stożkowe. Rozsiane na dużym obszarze, spełniały one ogromną rolę w ogólnym układzie strażniczym i obronnym, początkowo państwa Wiślan, później piastowskiego. Gródki, jako założenia obronne, tworzyły warownie rycerskie, budowane na sztucznych nasypach, względnie na naturalnych wzniesieniach, dodatkowo nadsypanych przez ludzi, czyli na kopcach o mocno ściętym wierzchołku. Gródki stożkowe były zwykle otoczone pierścieniem wałów z palisadą i fosą.

Kopce, na których budowano gródki, u podstawy miały średnicę około 30 do 60 metrów, w części górnej zwężały się do 10 lub 20 metrów, a wypełnione wodą fosy miały szerokość dochodzącą do 10 metrów.

Na szczytach kopców stawiano wieże mieszkalno-obronne, najpierw drewniane, później drewniano-murowane lub kamienne. Wieże na kopcu posiadały na ogół wymiary wnętrza 6×6 lub 8×8 m, ale bywały i większe. Grubość murów dochodziła czasami do 2 m (Mirończyk, 2000).

W wieżach o wysokości od 5 do 12 metrów mogły się znajdować nawet cztery kondygnacje. Na parterze część gospodarcza, wyżej pomieszczenia administracyjne i mieszkalne, a na szczycie strażnica obserwacyjna (Leńczyk, 1967).

Kopcowe warownie usytuowane były na wzniesieniach terenu, na cypłach wśród bagnistych łąk, moczarów, w widłach rzek i strug, których rozlewiska tworzyły miejsca trudno dostępne. Opodal nich przebiegały szlaki komunikacyjne i powstawały osady handlowe.

Znaczenie tych grodków stale wzrastało, aż do szczytu ich rozwoju w końcu XIII w. Później ich znaczenie zaczęło maleć i opuszczone popadały w ruinę. Materiał budowlany używany był do innych celów. Pozostawał tylko sam kopiec, który, jeżeli nie został zniszczony, wykorzystywany był wtórnie z innym przeznaczeniem.

Kopce, które pozostały po istniejących niegdyś grodkach stożkowatych, zwracały na siebie uwagę przez następne pokolenia. Stąd wiąże się z nimi wiele różnych legend i opowieści.

Bywało, że kopce te niejednokrotnie były uznawane za mogiły i kopce tatarskie albo za okopy, szanice czy mogiły szwedzkie (Halor, 2000).

Zdarzało się, że już w późniejszych czasach kopcom tym nadawano konkretne funkcje, np. widokowe, włączano je w obręb parków dworskich i pałacowych, względnie adaptowano jako kopce pamięci jakiegoś wydarzenia lub postaci historycznej.

Do dziś najwięcej kopców podgródkowych zachowało się na terenach Górnego Śląska, województwa opolskiego i w Wielkopolsce.

Podobny był rodowód kopców pozamkowych.

1. Kopiec pogródkowy w Bieruniu Starym

pow. Tychy, woj. śląskie

*Zdejm buty swoje z nóg twoich,
albowiem ziemia, po której stąpasz jest święta.*
– z II Księgi Mojżeszowej

Po dawnych mieszkańcach obszarów górnośląskich z czasów pradziejowych i średniowiecza pozostało wiele zabytków, zwłaszcza budowli obronnych, które niewątpliwie były świadkami różnych, a czasami dramatycznych wydarzeń.

Takim obiektem jest kopiec w Bieruniu Starym. Bieruń jako osada istniał już u progów tysiąclecia i należał do Piastów. W 1178 r. wchodził w skład księstwa opawsko-raciborskiego. Po wygaśnięciu linii piastowskiej w 1336 r. tereny te weszły w posiadanie opawskiego księcia Mikołaja II z dynastii Przemyślidów. Prawa miejskie Bieruń uzyskał w 1387 r. Mimo swego położenia w Kotlinie Oświęcimskiej, w dolinie rzeki Mlecznej, na szlaku handlowym z Krakowa do Wrocławia, pozostawał trochę na uboczu i Śląska, i Małopolski.

Współczesny Bieruń Stary szczyci się kilkoma zabytkami, m.in. ogromną groblą z XVI w.¹ i drewnianą świątynią z 1628 r. Najbardziej jednak fascynuje tajemniczy kopiec, zlokalizowany na południowy zachód od centrum miasta, na równinnym terenie, w widłach rzeki Mlecznej i rowu stawowego. Od strony północnej i wschodniej okrąża go lewa te-

¹ Grobla ta powstała dla ochrony miasta przed wodami Wielkiego Stawu Bieruńskiego.

rasa rzeki, od której interesujący nas obiekt był celowo odsunięty na tyle, aby pomiędzy nim a podwyższeniem terasowym powstał naturalny rów, który, napelniony wodą, bronił do niego dostępu.

Kopiec jest sztucznie usypanym tworem stożkowym o charakterze obronnym. Jest wysoki na 5,5 m i ma podstawę zbliżoną do czworoboku o wymiarach 34×32 m i zaokrąglonych narożach. Górna powierzchnia korony kopca posiada lekkie wybrzuszenie w formie owalnej o wymiarach 18×12 m.

Archeologicznie kopiec badany był wyłącznie powierzchniowo w 1933 r.

W opinii archeologów i historyków na jego ściętym wierzchołku znajdowała się budowla w kształcie wieży, o przeznaczeniu obronnym, strażniczym i mieszkalnym.

Wzgórze kopcowe z gródkiem prawdopodobnie mogła otaczać palisada, fosa, wał obronny, a być może był tam nawet most zwodzony. W przypadku gródka stożkowego w Bieruniu wybór miejsca na kasztel nie był przypadkowy. Był on trudno dostępny, bowiem broniły go moczary oraz rozlewiska rzek Mlecznej i Gostyni. Gródek ten stanowił do pewnego stopnia twierdzę. Z czasem stał się również ośrodkiem władzy i centrum administracyjnym terenu jako siedziba kasztelana, który nosił tytuł komesa.

Według niektórych hipotez już w 1295 r. bieruńskim komesem był niejaki Urban z Łędzin leżących koło Bierunia. Później gródek w Bieruniu odgrywał ważną rolę gospodarczą jako punkt celny i miejsce handlowe, wpływając na rozwój podgrodzia, które stało się miasteczkiem.

W okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej prowadzono na kopcu i w jego otoczeniu dzikie wykopaliska. Znalaziono wtedy wiele przedmiotów ceramicznych i ludzkich kości. W 1931 r. kopiec w górze zapadł się na głębokość około 1 m. Wówczas proboszcz parafii w Bieruniu stwierdził, że przyczyną tego było zawalenie się krypty grobowej wewnątrz kopca. Gdyby przyjąć tę hipotezę, to wynikałoby z niej, że jeszcze przed gródkiem stożkowym mógł tu istnieć pradawny kurhan.

Z kopcem wiążą się liczne legendy, uważano np. że:

- był miejscem sprawowania ofiar przez pogańskich kapłanów,
- są w nim jakieś pomieszczenia, w których ukryta jest rycerska broń,
- jest kurhanem nieznanego wodza-bohatera z czasów prehistorycznych,
- był miejscem śmierci i pochówku wodza tatarskiego,
- był miejscem sprawowania sądów i wykonywania wyroków na szubienicy,
- jego sypaniu dało początek ukamienowanie nieudolnego kata, którego tłum w ten sposób ukarał za to, że, wykonując wyrok, dwukrotnie, bezskutecznie, uderzał mieczem w kark skazańca,
- jest pamiątką wydarzeń związanych ze szwedzkim najazdem z 1655 r.

Dziś dawne grodzisko kopcowe znajduje się na prywatnej posesji, do której można dojść ul. Kopcową. Na szczycie kopca stoi dziewiętnasto-

wieczna kapliczka z wykonaną z piaskowca figurą św. Jana Nepomucena, przy której odprawiane są nabożeństwa majowe. W 1987 r., z okazji sześćsetlecia nadania Bieruniowi praw miejskich, postawiono u podnóża kopca kamienny obelisk z tablicą informacyjną:

KOPIEC AD BIERUNEM

GRÓDEK Z X WIEKU

W 1290 CASTELLUM URBANI

PRZY DRODZE SOLNEJ KRAKÓW – WROCŁAW

DO 1870 R. SOŁECTWO KOPIECZNE

Kopiec wpisany jest do rejestru zabytków województwa śląskiego.

2. Kopiec pogródkowy w Mikołowie

woj. śląskie

*Kto wie, co w grobach kryje
się zamroczonych?*

Nicość nas spotka?

Czy drухowie bratni?

– **W. Gomulicki**

Dzieje kopca w Mikołowie, reliktu gródka stożkowego, nie są w pełni poznane i dlatego przez ostatnie wieki nagromadziło się wokół niego wiele przeróżnych legend i opowieści.

Kopiec z ogromnym kasztelem wybudowany został przypuszczalnie w X–XI w. przez mieszkańców tych okolic.

Tutaj powstał załazek osady przy grodzisku, w którym koncentrowała się władza i kwitło życie, tu zbiegały się szlaki komunikacyjne.

Gródek na kopcu był wymieniony w dokumencie już w 1287 r. jako „fortalitium”, czyli miejsce obwarowane. Kopiec, na którym ongiś istniał zameczek w formie wieży strażniczej i mieszkalnej, otoczony był pierścieniem wałów oraz fos wypełnionych wodą z rzeki Jamna¹.

Na początku XV w. pierwotne znaczenie obronne gródka zaczęło zanikać i wtedy stał się on siedzibą kasztelanii i wójtostwa. Później wzgórze kopcowe zaczęło spełniać inne funkcje, przede wszystkim sakralne, a podczas potopu szwedzkiego związane było z najeźdźcą armią. Później na tym miejscu istniała jakaś manufaktura.

¹ Dzisiaj rzeki Jamny już nie widać, bowiem prawie przez całe miasto przepływa pod ziemią betonowym rurociągiem.

Dawniej w Mikołowie istniały dwa kopce gródkowe, usytuowane niedaleko od siebie. Musiały one wzbudzać zainteresowanie, gdyż prowadzono tam amatorskie badania. Wspomina o tym niejaki Terłota w swojej kronice z początku XIX w. Twierdzi on, że dawniej na jednym z kopców miała wznosić się cytadela, czyli gród – zameczek (Prus, 1932).

Drugi kopiec został rozebrany w maju 1818 r., a w czasie jego rozkopywania znaleziono wiele interesujących przedmiotów, m.in. fragmenty uzbrojenia, żelazne groty strzał i dzid, monety norweskie i szwedzkie oraz wiele innych.

Natrafiono wówczas na duże warstwy spalenizny, co miało świadczyć, że fortyfikacja na kopcu dwukrotnie płonęła, zapewne w wyniku konfliktów zbrojnych.

Dzisiaj mikołowski kopiec jest tylko częścią dawnego gródka obronnego, ale nadal jest intrygujący. Położony jest poza centrum miasta, przy ul. Sambora, w pobliżu starego kościółka św. Wojciecha. Posiada kształt nieco wydłużony, zbliżony do ściętego stożka, który od strony zachodniej i południowej jest częściowo podcięty. Można dostrzec jego duże podobieństwo do kopca w Bieruniu.

Szkoda, że nie dokonano w Mikołowie gruntowych i całościowych prac archeologicznych, mogących dać wyjaśnienie historii gródka; jedynie w 1933 r. przeprowadzono badania powierzchniowe, analogiczne jak w Bieruniu. Kolejne, w 1967 r., objęły tylko powierzchnię 75 m², i to śladowo, ale pozwoliły na uzyskanie materiału badawczego, takiego jak elementy ceramiczne, gruzy metalu z wytopu, groty bełtów i inne, a przede wszystkim potwierdziły istnienie kiedyś założeń obronnych na kopcu (Sworzeń, 1991).

Echem zamierzchłych wydarzeń związanych z kopcem są legendy, mówiące, że:

- jest on wspólną mogiłą Szwedów poległych w bitwie stoczonyj w tym rejonie,

- na jednym z dwóch kopców miał stać żeński klasztor, od którego prowadził pomost do kościoła św. Wojciecha. Później klasztor i zamek mieli zburzyć Szwedzi,

- zamek, klasztor i kościół były połączone podziemnym przejściem, stanowiącym ostatnią drogę ucieczki przed wrogiem,

- klasztor i zamek zapadły się pod ziemię.

Obecnie mikołowski kopiec jest interesującym elementem miejscowego krajobrazu.

3. Kopiec pogródkowy w Szczepanowie

pow. Brzesko, woj. łódzkie

*O Stanisławie! Patronie Ty nasz,
Złącz druhów rotę wraz z włości i miast
I prowadź społem w górę, do gwiazd.
– Z pieśni o św. Stanisławie*

W rodzinnej miejscowości św. Stanisława – Szczepanowie, w pierwszej połowie XIII w. istniał jeszcze kopiec otoczony wałami ziemnymi. Była to pozostałość po dawnym gródku obronnym, która, według tradycji, stanowiła własność rodziców późniejszego biskupa.

O fakcie tym dowiadujemy się od dominikanina Wincentego z Kielczy, autora dwóch *Żywotów św. Stanisława*, opracowanych w latach 1253–1266, w związku z procesem kanonizacyjnym biskupa krakowskiego.

W późnym średniowieczu na kopcu stała kapliczka, a w 1781 r. Stanisław Lubomirski, właściciel dóbr szczepanowskich, zbudował tam klasycystyczny kościółek pod wezwaniem św. Stanisława. Potwierdza to napis na kamiennej tablicy z herbem Szreniawa zwieńczonym księżą mitrą. Świątynia ta otoczona jest cmentarzem.

Ze Szczepanowa przed ponad dziewięćmioma wiekami udał się na służbę Bogu późniejszy biskup i męczennik – święty Stanisław Szczepanowski. Miejscem jego urodzin była, według legendy, duża polana okolona murem. Pośrodku niej stoi kapliczka, a obok studnia pod stylizowanym okrągłym daszkiem wspartym na kilku słupkach. Nieopodal usytuowano wysoką kolumnę, na której osadzona jest figura św. Stanisława w biskupich szatach. Według tradycji, obok domostwa, w którym narodził się św. Stanisław rósł ogromny dąb. W 1861 r., budując kapliczkę, wykorzystano pień dębu jako podporę ołtarza. W narożu polanki, przy murze ją okalającym, znajduje się źródło, w którym matka św. Stanisława miała obmyć nowo narodzone dziecko.

Od dawna jest to miejsce kultu męczennika. Jan Długosz ufundował w 1470 r. na miejscu starej drewnianej świątynki nowy kościółek pod wezwaniem św. Marii Magdaleny i św. Stanisława. Zbudowano go z cegły, a ściany ozdobiono wzorem rombówym. Fundatora upamiętnia zdobiący główne wejście schodkowy portal z umieszczonym na nim kamiennym kartuszem z herbem Długosza – Wieniawą oraz znajdująca się w kruchcie tablica erekcyjna. Jest to najstarsza budowla sakralna w Szczepanowie.

W 1914 r. zakończono budowę dużego neogotyckiego kościoła, który połączono obszerną wewnętrzną arkadą ze starą świątynią fundowaną przez Długosza. Tak więc w Szczepanowie są trzy kościoły i kaplica.

Najstarszy spełnia obecnie rolę bocznej nawy – kaplicy przy głównym kościele, który konsekrowano w 1930 r. Oba kościoły otacza mur jeszcze z XV w., z osiemnastowiecznymi posągami św. Stanisława i św. Wojciecha.

4. Kopiec pogródkowy we Włoszczowie woj. świętokrzyskie

*Już od zarania niepojętych dziejów
w człowieku zbiera się ciekawość...*

– J. Kwiatkowska

W kierunku północno-wschodnim od centrum Włoszczowy znajduje się kopiec położony na równinnym terenie, który jest miejscem spacerów i odpoczynku mieszkańców miasta.

Kopiec stanowi relikw gródka stożkowatego. Na plateau kopca znajduje się z daleka widoczna figura św. Jana Nepomucena, który, będąc opiekunem mostów i orędownikiem w czasie powodzi, patronuje tej okolicy, dawniej pełnej rozległych mokradła i bagien¹.

Należy przyjąć, że gródek powstał w X lub XI w., jako że w 1154 r. książę Henryk sandomierski ofiarował Włoszczowę zakonowi joannitów. Militarne i administracyjne uzasadnienie istnienia takich gródków skończyło się w XV w.² Obecnie kopiec ma wysokość 5 m i średnicę podstawy 40 m. W 1973 r. został on poddany badaniom archeologicznym, w których wyniku stwierdzono, że potężny nasyp ziemny został wybudowany z gliny, piasku i próchnicy, a grunt wcześniej był umocniony drewnianymi palami z ułożonymi w gruncie stałym bierwionami. Gródek stożkowaty otaczała szeroka na kilkanaście metrów fosa z wodą. Zabudowa na nasypie składała się z budynków drewnianych, a centralnym jej miejscem była wieża obronno-mieszkalna, o konstrukcji drewniano-murowanej. Ponadto odkryto zabytki ruchome – ceramikę, groty beltów, okucia żelazne i inne.

¹ Pragnę podziękować p. Pawłowi Amerykowi za informacje związane z historią kopca, zwłaszcza za *Uwagi do problematyki badawczej relikwów obronnych rezydencji we Włoszczowie* opracowane przez dra Stanisława Kołodziejskiego z Wojewódzkiego Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego w Kielcach.

² Inną wersję pochodzenia kopca we Włoszczowie przedstawił w 1958 r. etnograf Tadeusz Seweryn w książce pt. *Kapliczki i przydrożne krzyże w Polsce*, pisząc na s. 94, że jest to „kopiec po zborze kalwińskim”.

5. Kopiec podgródkowy w Komarowicach

pow. Przemyśl, woj. podkarpackie

Niepokoi nas to czego nie pojmujemy.

– A. France

Kopiec spełniający dawniej rolę gródka o jakimś szczególnym przeznaczeniu znajduje się na prawym brzegu rzeki Wyrwy, na wzniesieniu *Ostra Górka*. Ma kształt ściętego stożka z minimalnym zagłębieniem w górnej partii.

Wysokość jego to 1 m, średnica podstawy 38 m, a szczytu 12 m. Od strony południowej zaznaczona jest przerwa w koronie, będąca drogą na wierzchołek. Bryła kopca usypana została z cienkich warstw żwiru rzeczno-glinianego i gliny.

Na podstawie znalezisk uczeni datują jego pochodzenie na wczesne średniowiecze. Duże podobieństwo do kopca w Solcy pozwala stwierdzić, że pochodzą one z tego samego okresu i prawdopodobnie należały do wspólnego systemu sygnalizacji optycznej. Istnieje pogląd, że miał za zadanie ochronę szlaków handlowych oraz centrów wydobywania i wżerania soli.

Interesująca jest zbieżność sytuacji par kopców w Solcy i Komarowicach oraz krakowskich kopców Krakusa i Wandy. Obie pary kopców różnią się zasadniczo od innych. Oryginalność ich polega na wielkości, kształcie stożków oraz zbliżonych odległościach. Obie pary zorientowane są symetrycznie do równoleżnika, a ich azymuty wyznaczają – w Krakowie wschód słońca 1 maja, a w Solcy 1 listopada, czyli daty największych świąt Celtów (Kotlarczyk, 1979). Czyżby obie pary kopców były dziełem Celtów i powstały przed naszą erą? Na razie jest to tylko hipoteza...

6. Kopce strażnicze w Rynie i okolicy

pow. Giżycko, woj. warmińsko-mazurskie

*Z potrzeby w potrzebę
Z cwału w cwał
Z szańca na szaniec
I z wału na wał.*
S. Moniuszko

Tereny Pojezierza Mazurskiego we wczesnym średniowieczu i później zamieszkiwało jedno z wielu plemion pruskich – Galindowie¹. Nazywa ta wywodzi się od słowa „galas”, czyli „kraniec” czy też „koniec”. Odnosiła się do ich peryferyjnego położenia w stosunku do innych terenów pruskich. Lud ten zamieszkujący tereny przygraniczne, na skraju puszczy, tworzył różne formy i systemy obronne. Między innymi zbudowali oni całą sieć kopców strażniczych, stanowiących stożkowe nasypy ziemne o okrągłej podstawie, od 3 do 8 m, w zależności od warunków terenowych. Usytuowane były w pasie przygranicznym w niewielkim oddaleniu od osady czy grodziska, często umiejscowione w pobliżu naturalnych ujęć wodnych: jeziora lub rzeki. Obsadzano je jednym lub dwoma zbrojnymi, których zadaniem była stała obserwacja okolicy i ostrzeganie przed grożącym niebezpieczeństwem. Łączność z grodziskiem lub osadą utrzymywali wzrokowo za pomocą umownych sygnałów. Kopce strażnicze strzegły głównie dróg wiodących do terytorium wewnątrz puszczy. Ich funkcja była podobna do gródków stożkowych. Niektóre z nich tak właśnie przystosowywano. Wszystkie te obiekty obronne miały istotne znaczenie, tym bardziej, że w X wieku zdarzały się najazdy obcych na obszary Galindii, np. łupieżcze wyprawy Polaków i Jaćwingów. Później opór plemion pruskich złamany został ogniem i mieczem przez Zakon Krzyżacki.

Z łańcucha dawnych kopców strażniczych na Warmii i Mazurach zachowały się dość liczne relikty. W samym Rynie istnieją dwa obiekty, jeden w centrum miasteczka, drugi natomiast oddalony od dawnego grodziska o 300 m, ale na terenie gminy jest ich jeszcze kilka. W dalszych okolicach kopce strażnicze znajdują się w Wejdykach, Orle, Wyszemborku, Boże, Zyndaki oraz w Laskach – Pniewach. Wszystkie te obiekty stanowią dziedzictwo historyczne i ich dalsze badania archeologiczne z pewnością pozwolą przedstawić mniej znany wycinek z dziejów pogranicza dawnych plemion pruskich na północnych rubieżach Rzeczpospolitej.

¹ Opracowano na podstawie serwisu informacyjnego miasta Ryn.

Warto jeszcze wspomnieć, że w Rynie istniała warownia zamkowa Zakonu Krzyżackiego, a u schyłku XIV wieku komturem był tutaj Konrad Wallenrod, znany z poematu Adama Mickiewicza.

7. Kopiec pogródkowy w Woli Wielkiej

gm. Żyraków, pow. Dębica, woj. podkarpackie

*Jak się te lata mylą!
Ej, biegną jak konie karę.*
– K. I. Gałczyński

Kopiec jest reliktem gródka stożkowego istniejącego przypuszczalnie w XIII–XV w. i będącego ogniwem w sieci wielu tego typu grodków obronno-strażniczych kontrolujących szlaki handlowe.

Kopiec, ongiś gródek z wieżą obronną na szczycie i wiodącą doń drogą, był otoczony fosą z obwałowaniem¹. Obecnie ma kształt ściętego stożka wysokości 10 m, ze średnicą górnej korony 20 m, a szerokością podstawy około 40 m, ale zapewne wcześniej był okazalszy. Stan zachowania tego kopca byłby bardzo dobry, gdyby nie fakt, że okoliczna ludność usiłowała prowadzić tam eksploatację piasku.

Na temat kopca krążą legendy, które powiadają, że w tym miejscu był ongiś zameczek, który uległ zniszczeniu w zawierusze wojennej. Inna głosi, że to prastare grodzisko, w którym słowiański książę kazał się po śmierci pochować².

Obiekt ten nie był badany archeologicznie, ale jest wpisany do rejestru zabytków województwa podkarpackiego.

¹ Informacja ankietowa dot. Grodziska Stożkowego w Woli Wielkiej przekazana przez Urząd Gminy w Żyrakowej.

² Słowa podziękowania p. Andrzejowi Chudemu z Wiewiórki za uzupełniające informacje związane z kopcem pogródkowym.

8. Kopce w Dankowicach¹ **– pogródkowy; – z krzyżem; – ogrodowo-parkowy** gm. Wilamowice, pow. Bielsko, woj. śląskie

Przestrzeń rozdziela, czas łączy.

L. Tołstoj

Kopiec pogródkowy w Dankowicach – Kleczkowicach

Wyłaniający się z mroków średniowiecza kopiec jest reliktem gródka stożkowego, który istniał na tym terenie na przełomie XIV i XV wieku. Później gródek uległ zniszczeniu, przypuszczalnie wskutek działań bitewnych, względnie pożaru. Ponownie nie był już odbudowany. Do naszych czasów zachowało się więc tylko kopcowe wzgórze o wysokości 6,5 m i średnicy 35 m. Oczywiście parametry te kilka wieków temu były na pewno okazalsze.

W 1998 roku prowadzono na kopcu badania archeologiczne, które potwierdziły istnienie w tym miejscu naturalnego wzgórza. Dla celów obronnych sztucznie je powiększono, tworząc kopiec, i następnie postawiono na nim gródek strażniczo-obronny.

Według analizy wyników badań archeologiczno-historycznych, ów gródek pełnił swą funkcję obronną dość krótko. Okresowo wykorzystywany był jako strażnica o drugorzędym znaczeniu w systemie sieci tego typu gródków, jak np. w Bestwinie, Maku, Łazach i innych. Wszystkie te zabytki związane z kopcami są elementem budownictwa obronnego. Jeszcze w XVIII wieku gródek w Dankowicach wykorzystywany był jako posterunek strażniczy przez konfederatów barskich.

Zwykle ludność wiąże ze starymi obiektami różne legendy. Także i tutaj opowieść mówi, że przez Kleczkowice podążał ongiś orszak ze św. Wojciechem, który w Dankowicach miał odprawić mszę św., a z wysokości kopca głosić kazanie.

Kopiec z krzyżem w Dankowicach

Opodal rzeki Dankówki znajduje się kopiec z krzyżem na wierzchołku, co świadczy o tym, że ma on znaczenie sakralne. Bryła kopca ma podstawę prostokątną: 5 na 9 m, i wysokość 1,5 m. Dawniej był okazalszy, ale wylewy rzeczne zmieniły jego formę.

¹ Na podstawie informacji mgra Z. Chmielarczyka.

Z kronikarskich zapisków miejscowego sołtysa z XIX wieku wynika, że kopiec ten kryje żołnierzy poległych w 1866 roku, prawdopodobnie Niemców (nazywanych wtedy często Krzyżakami lub Prusakami). W tym czasie granica między Austrią i Prusami znajdowała się na Wiśle. Często dochodziło do zatargów i sporów granicznych obu zaborców Polski. Bywało, że rodziło to starcia zbrojne i konflikty. Przypuszcza się, że w 1866 roku jakiś niemiecki oddziałek sforsował Wisłę (płynącą w okolicy Dankowic) i doszło tu do zbrojnego starcia. Poległych żołnierzy, prawdopodobnie protestantów, pochowano poza cmentarzem katolickim, aż na obrzeżach wsi. Wtedy też nad zbiorową mogiłą wzniesiono kopiec i postawiono krzyż. Dzisiaj stanowią one zabytek mówiący o ludzkim dramacie i tragedii.

Kopiec ogrodowo-parkowy w Dankowicach

W rodowym majątku ziemskim Małachowskich w Dankowicach w ogrodzie parkowym (dawniej ładnie utrzymanym) znajduje się kopiec – parnas. Formą podobny jest do kopca w Rogalinie. Wysoki na 3 m, zbudowany na rzucie prostokąta o bokach 7 na 9 m, pochodzi z końca XVII wieku.



Kopiec w ogrodzie dworskim w Dankowicach (wg opowieści związany jest pośrednio z przemarszem wojsk polskich króla J. Sobieskiego na Odsiecz Wiednia w 1683 r.) Foto: Z. Chmielarczyk.

Z kopcem tym mieszkańcy wiążą opowieść, że wzniesiony został w parku dworskim na cześć króla Jana III Sobieskiego. Pobyt króla w Dankowicach związany był z przygotowaniem wyprawy polskich chorągwi na odsiecz Wiednia w 1683 roku. W połowie lipca król przebywał na tym terenie, zabezpieczając okolice Bielska, Żywca i Cieszyna regimentami pieszymi i chorągwiami jazdy (Rościszewski P., 1984). Król, jako znakomity gość, zwycięski monarcha, nocował we dworze i podejmowany był z wielką gościnnością. Później wrócił do Krakowa, zaś 15 sierpnia 1683 roku wraz z królową Marysienką i synami wyruszył w stronę granicy w Mysłowicach, a następnie pod Wiedeń. Dworowi towarzyszył oddział husarii i gwardii przybocznej. Niespotykane wydarzenie uczczono, wznosząc kopiec parnas, który miał na zawsze przypominać, że tutaj bywał nasz król – pogromca Turków pod Wiedniem.

9. Kopiec pogródkowy w Kielczy

gm. Zawadzkie, pow. Strzelce Opolskie, woj. opolskie

W dzisiejszej Kielczy istniał niegdyś gródek stożkowy, prawdopodobnie pochodzący z XII w. Jego reliktem jest kopiec w kształcie zbliżonym do koła o wymiarach 23×22 m i wysokości 5 m. Górna część tworzy powierzchnię 12×12 m, cała powierzchnia dawnego gródka liczy w przybliżeniu 380 m², a użytkowa część 110 m², pierwotnie zaś mogła wynosić około 150 m². Na kopcu znajdowała się podobno wieża mieszkalno-obronna (Kaźmierczyk, 1977).

Porośnięty drzewami kopiec jest położony wśród łąk nad rzeczką w granicach wsi Kielcza. W późnośredniowiecznym okresie istniała tu warownia.

10. Kopiec pogródkowy w Tarnowskich Górach

woj. śląskie

W Tarnowicach Starych, będących obecnie dzielnicą Tarnowskich Gór, w XIII w. istniał spełniający zadania strażnicze gródek stożkowy z wieżą o konstrukcji drewnianej, na podmurówce kamiennej. Archeolodzy badający w 1983 r. pozostałości tego obiektu sądzą, że mógł on być użytkowany przez kilkadziesiąt lat.

Kopiec ten, o wysokości około 4 m, zlokalizowany jest mniej więcej 100 m na południe od drogi i na wschód od kościoła, obok spichlerza w Tarnowicach Starych.

11. Kopiec pogródkowy w Laskowicach

gm. Lubrza, pow. Prudnik, woj. opolskie

Istniejący w I połowie XIII w. na tym terenie gródek składał się z dwóch dużych stożków położonych obok siebie. U ich podstaw istniał dawniej szeroki rów, całość otoczona była wałem, a na stożkach znajdowały się budynki wież strażniczo-obronnych. Gródek miał długość 75 m i szerokość 35 m, ogólną powierzchnię 2600 m², a użytkową 250 m². Stożek wyższy ma wysokość 6 m i średnicę podstawy 31 m. Upiękające wieki pozostawiły z dawnego grodziska stożkowego pamiątkę w formie kopca pogródkowego.

W czasie badań archeologicznych w 1958 i 1967 r. natrafiono na wiele ciekawych znalezisk.

12. Kopiec pogródkowy w Izbicku

pow. Strzelce Opolskie, woj. opolskie

Stare grodzisko było obwarowane wałem i fosą, a na stożku wznosiła się drewniana wieża obronna, która została spalona prawdopodobnie w XIV w. Do naszych czasów zachowała się sylwetka kopca pogródkowego z wyraźnym zarysem konturów ziemnego systemu obronnego.

13. Kopiec pogródkowy w Pawłowicach

gm. Gorzów Śląski, pow. Olesno, woj. opolskie

Są to pozostałości dawnego gródka otoczonego fosą i wałem. Na majdanie zachowały się relikty pochodzącej z XIII–XIV w. wieży obronno-mieszkalnej o konstrukcji drewniano-ceglanej.

14. Kopiec pogródkowy w Pniowie

gm. Toszek, pow. Gliwice, woj. śląskie

Gródek stożkowy, położony na cyplu tarasu, otoczony był pierścieniem wałów i fosą. W wiekach średnich wznosiła się tutaj drewniana wieża, wsparta na fundamentach kamiennych. Obecnie wzgórze kopca z czytelnym zarysem wałów i fos porośnięte jest drzewami.

15. Kopiec pogródkowy w Kochłowicach

pow. Ruda Śląska, woj. śląskie

Pochodzący z XII–XIII w. gródek stożkowy usytuowany został z wykorzystaniem warunków terenowych, w dolinie na naturalnym wzgórzu, do którego dosypano część górna. Wody przepływających w dolinie dwóch rzek napełniały fosę. Gródek posiadał wieżę obronno-mieszkalną, która spłonęła w XIV w. Kopiec pogródkowy i teren wokół niego był zawsze nazywany *Zamczyskiem*. Wzmianki o tym gródku pochodzą już z XIV i XV w. Na skutek działania dzikich poszukiwaczy uszkodzony został szczyt kopca, a cała bryła *Zamczyska* uległa deformacji. Z dawnej budowli strażniczo-obronnej pozostały tylko niośle ślady.

16. Kopiec pogródkowy w Woźnikach

pow. Lubliniec, woj. śląskie

Kopcowo-pierścieniowy gródek położony jest pośród łąk, przez które przepływał potok. Niegdyś gródek otoczony był wałem i fosą, do której wodę z rzeki doprowadzał przekop. Dzisiaj z tej budowli obronno-strażniczej powstały tylko fragmenty, gdyż w 1911 r. pobierano stąd ziemię na podsypywanie terenu pod cmentarz. W trakcie tych prac natrafiono na zabytki pochodzące z wczesnego średniowiecza. Pierwsze wzmianki o grodku w Woźnikach pochodzą z XIV w.

17. Kopiec podgródkowy w Solcy

pow. Przemyśl, woj. podkarpackie

Kopiec w Solcy ma charakter gródka stożkowego z zagłębieniem w centrum figury. Położony na wyniosłości terenu, posiada formę ściętego stożka o wysokości 6 m, średnicy podstawy 50 m i wierzchołka 25 m. Przerwa w ścianie południowej ongiś spełniała rolę wjazdu do wnętrza obronnego gródka. Został on w całości wzniesiony z materiału dostarczonego i jest tak zlokalizowany, że roztacza się zeń widok na prawie wszystkie okoliczne wzgórza, ponadto istnieje doskonała łączność wzrokowa z kopcem w Komarowicach. Solecki kopiec mógł w przeszłości spełniać różne funkcje.

18. Kopce pogródkowe – *Walik* w Brzezowej i *Zamczysko* w Starym Żmigrodzie

pow. Jasło, woj. podkarpackie

Kopce pogródkowe w Brzezowej i Starym Żmigrodzie są pozostałościami istniejącego na tym terenie łańcucha gródków. Przymuszczenie pochodzą z IX w. z czasów państwa Wiślan. Mogą również być związane z chrystianizacją w obrządku słowiańskim prowadzoną na południowych terenach późniejszej Polski przez państwo Wielkomorawskie (Michalak, 1997). Zabytkowe obiekty *Walik* i *Zamczysko* do dziś wzbudzają zainteresowanie wędrowców, do czego zachęcają przewodniki turystyczne po Beskidzie Niskim.

Kopce pozamkowe

19. Kopiec pozamkowy w Lubaczowie

woj. podkarpackie

Świadectwem istnienia zamku starościńskiego w Lubaczowie jest duży kopiec o ściętym wierzchołku. Materiałem tworzącym go jest grunt piaszczysto-gliniasty zawierający resztki ruin zamku.

W pierwszych wiekach istnienia państwowości polskiej obszary na południowy wschód od Lubaczowa należały do Rusi i bywały często przedmiotem sporów między nią a Polską.

W 1340 r. król Kazimierz Wielki przyłączył Ruś Halicką do Polski, rozpoczynając akcję wzmocnienia grodów i miast zamkami oraz fortyfikacjami. Zamek w Lubaczowie stanowił jeden z bastionów obronnych. Najazdy tatarskie spowodowały, że zamek poważnie ucierpiał, nie zdołał odzyskać walorów obronnych i zaczął zanikać.

Wzgórze zamkowe o wysokości ponad 5 m narastało w ciągu funkcjonowania obiektów fortyfikacyjnych i mieszkalnych przez kilka wieków. W końcu opuszczone, przybrało naturalną formę kopca.

20. Kopiec pozamkowy w Białobokach

pow. Przeworsk, woj. podkarpackie

Z zamkowego założenia o typie obronno-mieszkalnym w Białobokach pozostał tylko kopiec, pod którym znajdują się fragmenty podpiwniczenia dawnej rezydencji.

Białoboki należały do ordynacji przeworskiej książąt Lubomirskich, a w XVII w. były już rodową siedzibą rodziny Korniaktów. Na ich majątek składały się rozległe latyfundia i cztery rezydencje: Sośnica, Złotkowice, Żurawica i Białoboki.

Obecnie kopiec pozamkowy jest wspomnieniem dawnej świetności oraz świadczy o przemijaniu materialnych wartości, po których pozostaje tylko ziemia.

VI. Kopce tatarskie

1. Kopiec Tatarski w Przeworsku

woj. podkarpackie



*Kto broni wstępu stepowym Tatarom
Do zamku nad esem Sanu
– M. Pankowski*

Rodowód Przeworska sięga pradziejów, co najlepiej potwierdzają wykopaliska archeologiczne. W II w. p.n.e. rozwinęła się tu tzw. kultura przeworska, której główną cechą był wysoki poziom obróbki żelaza i garncarstwa, a także rozwinięte rolnictwo. Przez te okolice od najdawniejszych czasów prowadziły szlaki handlowe.

Położony na wysokości 212 m n.p.m., w widłach rzek Wisłoka i Sanu Przeworsk przechodził burzliwe koleje losu, spowodowane głównie wrogimi napadami, ale również klęskami żywiołowymi. Dla zapewnienia miastu bezpieczeństwa budowano różne systemy obronne. Początkowo centrum Przeworska otoczone było wałami i fosą. W następnych wiekach miasta broniły: od wschodu warowny klasztor Bernardynów, a od zachodu zespół klasztorny bożogrobowców oraz dalej mury, baszty i tereny bagniste.

W średniowieczu i później ziemia przeworska doznała wielu najazdów. W latach 1489, 1500, 1502, 1624, 1672 napadów dokonywali Tatarzy, Turcy i Wołosi, siejąc pożogę i uprowadzając ludzi. W 1656 i 1702 okolice Przeworska łupili Szwedzi, a w 1657 wojska Jerzego Rakoczego. Najokrutniejszy był najazd Tatarów w 1624 r. Wódz tatarski, zajmujący wówczas kwaterę w pobliżu Przeworska, ekspediował swoje czambuły na ziemię Lachów, skąd uprowadzały ludność, a jej dobytek puszczały z dymem. Napastnicy zniszczyli wtedy niemal całą ziemię przemysko-przeworską. Lud zaczął wówczas organizować samoobronę i odpierać ataki wroga. W wielu wsiach powstały chłopskie warownie. Przykładem tego była wieś Nowosielce, broniona przez bohaterskich włościan (Kotula, 1972).

Pamiętką owych dramatycznych czasów w Przeworsku i okolicy jest kopiec z pochodzącą z XVII w. figurą Chrystusa. Nazywany jest on kop-

cem Tatarskim. Usytuowany został za klasztorem Bernardynów, na przedłużeniu ulicy Tatarskiej. Kopiec Tatarski położony jest w rozległym wąwozie, obok którego dawniej prowadził stary gościniec z Krakowa do Lwowa (Gilewicz, 1974). Kopiec stanowi ostrosłup ścięty na rzucie prostokąta o wymiarach 16×6 m. Taras ściętego wierzchołka ma 4×2 m, a wysokość stożka około 4 m. Zwieńczenie kopca tworzy kolumna o wysokości 3,5 metra, osadzona na cokole, w górze zakończona kapliczką z Chrystusem. Obiekt pochodzi z XVII w.

Kopiec Tatarski jest nie tylko symbolem historycznych wydarzeń na ziemi przeworskiej, ale wszedł również do wielu opowieści i legend, w których pobrzmiewają echa ponurych wydarzeń. Jedna z opowieści mówi, że Tatarzy, napadając na Przeworsk w 1624 r., stanęli obozem w wąwozie nieopodal klasztoru Bernardynów, a następnie zostali pobici przez uzbrojonych mieszczan, którzy urządzili na nich zasadzkę. Wśród poległych najeźdźców miał być jeden z ich dowódców. Na pamiątkę odniesionego zwycięstwa miano wówczas postawić figurę na kopcu.

Bardziej realny jest przekaz, który powiada o wybudowaniu kopca w XVII w. i postawieniu figury Chrystusa dla upamiętnienia najazdu Tatarów (Młynek, 1960).

W kronikarskich zapisach klasztoru Bernardynów w Przeworsku istnieje ciekawa opowieść: „1624, *in illo tempore*. Turcy i Tatarzy oblegali Przeworsk. Obozem stanęli niedaleko klasztoru. Wodzem tureckiego oddziału był kolega ze szkół zagranicznych ówczesnego gwardiana klasztoru. Skorzystał z tego ojciec gwardian i zaprosił tureckiego dowódcę do siebie. Wódz cichcem przyszedł późnym wieczorem do klasztoru. Zakonnik prosił go, aby odstąpił od oblegania klasztoru i miasta w imię lat młodości wspólnie spędzonych za granicą. Wódz turecki zamyślił się i odparł, że tego uczynić nie może, bo jego władca i pan, wysyłając go na wojnę, dał mu szablę i kindżał, a zarazem stryczek na znak, że ma się



Kopiec Tatarski w Przeworsku

bronąć do ostatka. Gdyby się poddał, to nie ma po co wracać i raczej niech się powiesi. Lecz – jak mówił dalej wódz – jest wyjście – po powrocie stąd do obozu, zachoruję i oddam komendę swojemu zastępcy. On jest młody i niedoświadczony. Uderzcie wczesną rano w dzwony, zbierzcie, ile tylko możecie ludzi, naróbcie hałasu i wyruszcie za bramy. On, nie wiedząc co się dzieje, w przypuszczeniu, że idzie na niego duża siła wojska, zapewne się cofnie. Tak się rzeczywiście stało”. Niefortunnego zastępcę wodza tureckiego oddziału za odstąpienie od oblężenia miasta i klasztoru podobno powieszono pod Jarosławiem, gdzie na pamiątkę tego wydarzenia postawiono figurę świętą, taką samą jak ta na kopcu, którą upamiętniono odstąpienie Turków od ataku na klasztor (Bębenek, 1983).

Zabytkowy kopiec Tatarski odwiedzany jest przez licznych turystów i jest wymieniany we wszystkich bodaj historycznych opracowaniach dotyczących Przeworska, ale foldery i przewodniki wspominają o nim tylko jednym zdaniem, a szkoda, bo mógłby być elementem promocyjnym miasta.

Stojąc w zadumie przed Kopcem Tatarskim z posągami Chrystusa przychodzą refleksje o mrocznych wydarzeniach, jakie tutaj i w okolicy miały miejsce.

Kopiec po renowacji prezentuje się okazale, stanowi część historii i wartość dziedzictwa Przeworska. Pieczę nad tym obiektem sprawuje Urząd Miasta i Klasztor Bernardynów.

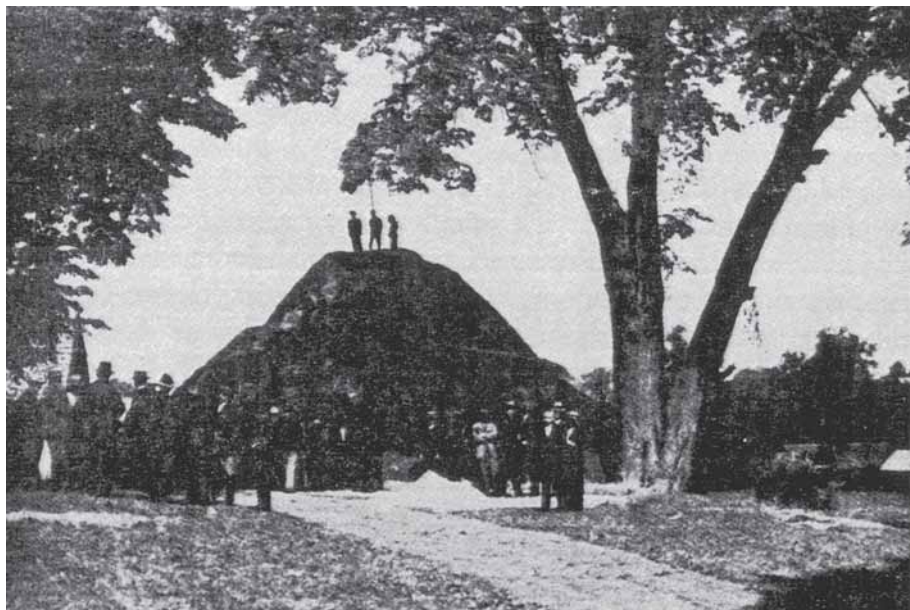
2. Kopiec Michała Pyrza – zwycięzcy nad Tatarami w Nowosielcach

pow. Przeworsk, woj. podkarpackie



*Gdy biła godzina wolności,
Nie pańskie to dzieci, nie hrabscy synowie,
Przysięgli na braci swych kości,
Że mieczem wywalczą swobody i prawa.
– G. Ehrenberg*

Czarnym szlakiem na Podolu, którym od stuleci podążały na Rzeczpospolitą hordy tatarskie i zagony tureckie, w 1624 r., w oktawę Bożego Ciała, runęła na Polskę wielka armia Tatarów pod wodzą Kantymira Mirzy, wspomagana przez oddziały tureckie. Tatarzy posuwający się w 30 tysięcy koni szeroką ławą, od tzw. Rynny Podkarpackiej aż po Pogórze na południu, wdarli się w głąb kraju. Łamiąc i krusząc opór, zostawiali za sobą spaloną ziemię. Duży oddział tatarsko-turecki zatrzymał się obozem pod Medyką, później w Przeworsku, skąd w różne strony wyrusza-



Kopiec Tatarski – Michała Pyrza w Nowosielcach w 1936 r. – zdjęcie pochodzi z książki pt. „Kwaterna 139” autor Cezary Leżański, Lublin 1989 r. – Opowieść o marszałku Edwardzie Rydzu-Śmigłym

ły czambuły, by pustoszyć i rabować. Jeden z nich zbliżył się w okolice wsi Nowosielce koło Przeworska i uprowadził grupę młodych ludzi, a następnie zaatakował wieś. Dzwon kościelny uderzył na trwogę.

W owym czasie Nowosielce ze świątynią na wzgórzu były wsią warowną, przystosowaną do odpierania napadów, głównie zbrojnych band i rabusiów górskich. Centralnym miejscem obrony był modrzewiowy kościół z 1384 r. Teren wokół kościoła na wzgórzu ufortyfikowany był wałami i parkanami obronnymi, na których rozlokowane były tzw. śmigownice, to znaczy wyrzutnie kamieni. Na wypadek zagrożenia, w dzwonnicy kościoła znajdowała się duża skrzynia zrobiona z pnia dębu, do której wkładano monstrancję i przedmioty liturgiczne, zalewano je woskiem i spuszczano do kościelnego stawu. Kobiety i dzieci chroniły się w świątyni, a mężczyźni i młodzież stawiali do obrony na wałach. Podczas napadu Tatarów w 1624 r. obronę organizował i dowodził nią były żołnierz – gospodarz Michał Pyrza, będący jednocześnie wójtem. Jego zastępcą w obronie wsi był dzwonnik kościelny Franciszek Dudek – bez jednej nogi, doświadczony żołnierz, który długie lata spędził na wojennych wyprawach pod wodzą hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Nad wszystkimi duchową opiekę sprawował ks. Piotr Kisiela.

Walka z Tatarami trwała od 9 do 13 czerwca 1624 r. Chłopska gromada pod wodzą Michała Pyrza nie tylko wytrzymała oblężenie i szturm, ale zadawała wrogom straty, uwalniając jasyr, a jeden z parobków zakradł

się i rozpedził konie ordyńcom. Przy pomocy śmigownicy Franek Dudek ciężko ranił dowódcę tatarskiego, co spowodowało odstąpienie od oblężenia wsi. Według tradycji ów wódz tatarski zmarł od ran i pochowany został kilka kilometrów dalej pod Białobokami, gdzie nad jego mogiłą usypano kopiec, nazywany po nasze czasy Tatarską Górą. Obrońcy stracili kilku zabitych, zniszczeniu uległa wieża kościoła i spalono dwie stodoły. Zwycięstwo osiągnięto dzięki talentom wójta Michała Pyrza. W opinii miejscowej ludności urósł on do rangi bohatera, który ochronił przed zagładą kościół, a nowosielczan przed niewolą.

Pamięć o tym wydarzeniu i bohaterskim wójcie przetrwała w okolicach Przeworska przez wieki w chłopskich opowieściach i jest nadal żywa. W 1935 r. mieszkańcy Nowosielec i okolicznych wsi postanowili uczcić pamięć Michała Pyrza – chłopca obrońcy ojczyzny i wzniesli na jego cześć wysoki na 5 m kopiec. Jednak po pewnym czasie doszli do wniosku, że kopiec ten jest za mało okazały i postanowili przenieść go w inne, bardziej eksponowane miejsce – na wzgórze przy kościele. Wczesną wiosną 1936 r. rozpoczęto budowę nowego kopca. Wzbudziło to duże zainteresowanie w całej okolicy. Przybywały tu tzw. pielgrzymki kopcowe z bliskiego sąsiedztwa; każda w 20–30 wozów, na których przywożono ziemię z pól, by umieścić ją w kopcu, jak rodową pamiątkę. Dziesiątki włościan stawały z łopatami i koszykami do budowy kopca. W trakcie jego wznoszenia pojawił się dylemat – chodziło o wiekową lipę przylegającą do kopca. Kierujący budową chcieli ją usunąć, lecz ogół mieszkańców postanowił ją zachować, bo według tradycji sadzona była przez samego Michała Pyrza i stanowiła pamiątkę dramatycznych dni 1624 r.

Budowa kopca związanego ze zwycięstwem nad Tatarami cieszyła się niebywałym zainteresowaniem wśród młodzieży i działwy szkolnej, która przybywała tutaj całymi klasami.

Kopiec wreszcie osiągnął wysokość 9 m, a licząc od podstawy wzgórze 21 m i był doskonale widoczny, zwłaszcza od strony wsi. Wierzchołek zwieńczony został dużym granitowym głazem, na którym wykuto daty: 1624–1936. Na szczycie powiewały dwie białoczerwone flagi. Na uroczystość poświęcenia kopca wyznaczono dzień 29 czerwca 1936 r., czyli święto Piotra i Pawła.

Chłopska partia – Stronnictwo Ludowe – połączyła tę uroczystość z wielkim zjazdem ludowców. Zaproszono również wojsko polskie odbywające manewry na ziemi przemyskiej. Do Nowosielec przybyły dziesiątki tysięcy włościan z różnych stron Małopolski, by złożyć hołd chłopskim bohaterom sprzed 312 lat. Przyjechały również delegacje z innych regionów kraju. Liczbę uczestniczących w uroczystościach szacowano na około 120 tysięcy. Na święto zaproszeni zostali znakomici goście, m.in. wojewoda lwowski Władysław Belina Prażmowski, dowódca Okręgu Korpusu w Przemyślu gen. Waclaw Scewola-Wieczorkiewicz, ordynat przeworski Andrzej Lubomirski, właściciel Łańcuta Alfred Potocki i wielu innych. Na uroczystościach nie zabrakło potomków Michała Pyrza.

Delegacja z Podola przywiozła dużą urnę z ziemią z pobojuwiska w Bukaczowicach i okolic Rohatyna, na którym Tatarzy ponieśli klęskę. Przedstawiciele Nowosielec i powiatu Przeworskiego powitali gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, który następnie w towarzystwie najstarszego gospodarza wsi, liczącego 92 lata Adama Wąsowicza, w powozie zaprzężonym w cztery siwe konie, w asyście banderii 70 jeźdźców (w czapkach ułanów z 1831 r.) wjechał przed kościół i kopiec w Nowosielcach. Tłum wiwatował na jego cześć. Po powitaniu ks. biskup przemyski Franciszek Garda poświęcił kopiec. Rozpoczęło się nabożeństwo w intencji Michała Pyrza oraz chłopów, którzy bronili wiary i ojczyzny na wałach świątyni w Nowosielcach (Opiola, 1936). Po mszy w imieniu mieszkańców Nowosielec przemówił działacz ludowy Franciszek Słysz, mówiąc m.in.: „*Witam sąsiadów – chłopów z bliska i daleka, którzy w kopcu Michała Pyrza dojrzeliby objawienie swej doli i znak widomy, iż oto w Polsce od stóp tego kopca świta jutrzienka lepszych czasów i światłem swoim ogarnia cały naród. Z naszym hasłem wypisanym na sztandarach – »Żywią i bronią« – jesteśmy świadomi naszych obowiązków wobec obrony ojczyzny. [...] I ty armio polska wiedz, że duch Mariana Pyrza swoje nad Tobą rozpina skrzydła i karmi swoją wielkością. My z Tobą na wieki, którzy »żywią i bronią«*”. Było jeszcze wiele wzniosłych i patriotycznych przemówień, nawiązujących do wydarzeń z XVII w. i do chłopskiego święta.

Następnie gen. E. Rydz-Śmigły w otoczeniu oficerów złożył na szczycie kopca duży dębowy wieniec z szarfami w barwach *Virtuti Militari* z napisem: „*Bohaterskiemu chłopu – Michałowi Pyrzowi Generalny Inspektor Armii*”.

W czasie składania wieńca ustawiona na sąsiednim wzgórzu bateria artylerii oddała 21 strzałów, po czym biskup i generał w otoczeniu członków Komitetu Budowy Kopca oraz przedstawiciele Stronnictwa Ludowego stanęli na podium u podnóża kopca. Orkiestry grały marsze wojskowe; rozpoczęła się defilada. Najpierw żurawim kluczem popłynęły ponad kopcem Michała Pyrza 82 samoloty w kilku eskadrach. Później przedefilowały kolejno 2 pułki piechoty, 2 pułki kawalerii, 1 pułk artylerii oraz dywizjon czołgów. Stępa przejechała barwna banderia 80 chłopów z Nowosielec. W kolorowym korowodzie przeszła dziatwa szkolna i młodzież w strojach ludowych, a następnie inteligencja wyrosła z ludu, włościanie Nowosielec, organizacja Przysposobienia Wojskowego, Związek Oficerów Rezerwy, inwalidzi wojenni, Związek Halerczyków, Sokolstwo i 200 wiejskich kolarzy. Wreszcie nastąpił kulminacyjny moment przemarszu około 60 tysięcy ludowców, w tym około 4 tysięcy konnych. Okrzykiem radości i wiatom nie było końca. W defiladowym pochodzie przed kopcem przemaszerowało 212 pochylonych sztandarów chłopskich stowarzyszeń, organizacji i partii ludowych.

W pewnym momencie do podium dla gości zbliżyła się grupa działaczy ludowych, z której wysunął się do przodu góral – Wacław Krzeptowski, który wznosił okrzyk: „*Niech żyje Rzeczpospolita Polska, niech*

żyje silna armia i Stronnictwo Ludowe”, po czym wręczył gen. E. Rydowi-Śmigłemu petycję do rządu. W tym czasie na chwilę pochyliły się sztandary ludowców, a Krzeptowski nisko się pokłonił, na co generał zasalutował, zapewniając, że przekaże petycję rządowi¹.

Po zakończeniu uroczystości i manifestacji ludowców wszyscy goście podejmowani byli poczęstunkiem w kilkunastu miejscach rozległych łąk, a do zabawy przygrywało 15 wiejskich orkiestr (Opiola, 1936).

Kopiec pamięci Michała Pyrza i chłopskich obrońców ojczyzny wraz ze świątynią dotrwał do naszych czasów i dominuje nad okolicą.



3. Kopiec Tatarska Góra w Ciążeniu

gm. Łądek, pow. Słupca, woj. wielkopolskie

*Jeszcze się nam zazielenią
Przydrożne mogiły.
– M. Konopnicka*

Podsłupecka wieś Ciążęń o trzynastowiecznej metryce od początku istnienia była we władaniu biskupów. W XIV w. był tu dwór o charakterze obronnym, częściowo zniszczony wraz z wsią przez Krzyżaków, ale później odbudowany, już jako budowla pałacowa. W latach 1760–1768 pozostała tutaj monumentalna rezydencja pałacowa w stylu rokoka wraz z kilkunastohektarowym parkiem krajobrazowym wg projektu Józefa Sacco. Zespół pałacowy otoczony jest bogatym w stary drzewostan parkiem angielskim, rozciągającym się tarasowo na opadającym stoku aż do Warty. Idąc od pałacu prostopadłe do rzeki, odnajdujemy na obrzeżu owego parku kopiec, na pierwszy rzut oka dworski, czyli widokowo-parkowy. Jest on położony w jego południowo-wschodniej części. Prawdopodobnie powstał na przełomie XVII i XVIII w. i tradycyjnie nazwany jest *Kamienną Górą* lub *Tatarską Górą*.

Być może nazwa jego pochodzi od jakichś wydarzeń związanych z Tatarami. W archiwum archidiecezjalnym w Poznaniu zachowały się rzeczywiście wzmianki o Tatarach, którzy znajdowali się na dworze biskupim w Ciążeniu (sygn. CP 137, s. 83). Z treści dokumentów dowiadujemy się o śmierci jednego z nich. Darzący ziomka wielkim szacunkiem współplemieńcy sprawili mu ponoć uroczysty pogrzeb i usypali nad jego mogiłą duży kopiec. Tak więc grób Tatara stał się po latach kopcem widokowo-parkowym i do dziś bywa obiektem zainteresowania wycieczek turystycznych.

¹ W petycji domagano się między innymi przywrócenia swobód demokratycznych, zmian w konstytucji i w ordynacji wyborczej oraz amnestii dla więźniów politycznych.

4. Kopiec Tatarski w Sokołowie Małopolskim

pow. Rzeszów, woj. podkarpackie

*Smutny ognik gdzieś pod krzyżem
polnej mogiły mąci ciszę.*

– A. Warzecha

Przy drodze z Sokołowa do Leżajska stoi kopiec, a obok niego kapliczka zwana czerwoną. Pochodzenie tego kopca nie jest w pełni wyjaśnione. Zgodnie z tradycją kryje on szczątki jeńców tatarskich wziętych do niewoli w nieokreślonej bitwy i osadzonych w tych okolicach. Inna opowieść głosi, że w kopcu pochowani zostali ludzie zmarli na epidemię cholery. Można przypuszczać, że w obu wersjach kryje się ziarno prawdy, bowiem wcześniej kopiec mógł być miejscem pochówku Tatarów, a później został wtórnie wykorzystany jako grób zmarłych na zarazę.

Prawda zawarta jest w kopcu, który przez wieki uległ znacznemu spłaszczeniu i jest wyniesiony około 2 m ponad otaczający teren, a ma przy podstawie średnicę równą 20 m. Z kopcem tym związana jest również legenda mówiąca o potyczce mieszczan sokołowskich z oddziałem Tatarów i śmierci ich wodza, którego tutaj pochowano.

Od pewnego czasu kopiec ulega dewastacji spowodowanej dziką eksploatacją piasku. Profanowane są pochówki, a kości i czaszki roznoszone wokół kopca. Ostatnio działania w tej sprawie podjęte zostały przez Społecznego Opiekuna Zabytków i Towarzystwo Miłośników Ziemi Sokołowskiej, które czyni starania o zabezpieczenie tego obiektu przed dalszą dewastacją¹.

5. Kopiec Tatarski *Boża Męka* w Żębocinie

pow. Proszowice, woj. małopolskie

*Hen – na ugorach, kędy cisza klęka,
i zbiera nocą opadłe gwiazd kwiaty,
schylona wiekiem stoi Boża Męka,
błogosławiąca i niwy, i chaty...*

– F. Wojtyga

W 1241 r. ogromna armia tatarska pod wodzą Batu Chana wyruszyła na podbój Europy, zajmując kolejno Ruś Kijowską, Węgry i Czechy. Pra-

¹ Dzieje kopca tatarskiego, na podstawie archiwum Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokołowskiej opracował i przekazał p. Krzysztof Osiniak.

we skrzydło głównego uderzenia Tatrów pod dowództwem Bajdara przechodziło przez Małopolskę. Nie było w kraju siły, która zbiłaby z pantalyku¹ płynące jak burza potężne tatarskie zagony. Jeden z czambułów, przemieszczając się przez ziemię świętokrzyską do Krakowa, znalazł się w okolicach Skalbmierza i Proszowic. Nie zdobywszy twierdzy, którą był romański kościół w Skalbmierzu, napastnicy pognali dalej, napotykając znów w Żębocinie warowny kościół, broniony przez ludność². Nie mogąc go zdobyć, wymordowali ludność z okolicy. Po oddaleniu się Tatarów ci, którzy ocalili, pogrzebali pomordowanych we wspólnej mogiłe w Żębocinie, nad którą usypali kilkumetrowej wysokości kopiec. Na szczycie stożka postawiono figurę zwieńczoną krzyżem, dlatego też kopiec nazwano *Bożą Męką*. Symbole takie w Polsce umieszczano przy rozstajach dróg, w miejscach bitew i na mogiłach.

Dawniej oczywiście kopiec był wyższy, obecnie jest mocno obniżony. Historyk i regionalista Henryk Pomykański w swej książce pt. *Ziemia Proszowska* pisze: „*W powszechnej świadomości w naszym mieście w skali wieków funkcjonowały nazwy, m.in. Boża Męka. [...] Trudniej jest nam uświadomić sobie, w jakich okolicznościach powstawały. Boża Męka to zbiorowa mogiła pomordowanych mieszkańców okolicy wziętych w jasyr przez Tatarów podczas oblężenia kościoła w Żębocinie*”.

Dzisiaj znalezienie miejsca owego pochówku jest utrudnione, gdyż historia tragicznego wydarzenia sprzed ponad siedmiu wieków jest mało znana mieszkańcom wsi. Zmiana układu dróg polnych i zabudowy oraz podziały gruntów spowodowały, że krzyż *Boża Męka* przeniesiony został z kopcowego wzgórza poniżej, do przydrożnej kapliczki na skraju wsi.

¹ *Pantalyk* – z jęz. tatarskiego – w czasie ataku lub przemarszu oddziały tatarskie posuwały się na koniach w szyku zwanym pantalykiem. Szyk ten tworzył kształt półksiężyca lub sierpu. Uderzenie boczne na ten szyk powodowało jego rozbięcie, co nazywano „zbiciem z pantalyku”.

² Kościół romański, murowany, z XIII w. pod wezwaniem św. Małgorzaty i św. Stanisława, jest położony na wzgórzu otoczonym resztkami wałów i fosy.



6. Kopiec Tatarski w Stefkowej

gm. Olszanica, pow. Lesko, woj. podkarpackie

*Rozstępują się straszliwe ciemności
nagromadzone nad światem.*

T. Różewicz

W malowniczym krajobrazie Przedgórza Bieszczadzkiego ulokowana jest wieś Stefkowa, której początki sięgają XV wieku. Dawniej nazywała się Stefkowa Wola. Położona jest w dolinie Starego Potoku, przy drodze z Leska do Ustrzyk Dolnych i linii kolejowej Zagórz–Krościenko–Chyrów. W czasie budowy traktu kolejowego w drugiej połowie XIX wieku znaleziono tu skarb pochodzący z epoki brązu. Odkryto też cmentarzysko kultury łużyckiej. Współcześnie interesującymi osobliwościami tej wsi są widoczne z drogi obiekty, jak drewniana cerkiew greckokatolicka pod wezwaniem św. Paraskewii z ikonostasem z 1840 roku oraz słupowa dzwonnica.

Powyżej świątyni, w oddaleniu około 300 m, na wyniosłym terenie obok cmentarza znajduje się duży Kopiec Tatarski, zwany również Mogiłą Tatarską lub Kurhanem Tatarów. Za kopcem w kierunku północnym, tuż za linią kolejową, rozciąga się owalny teren łąkowy, okolony wzniesieniami i zielenią lasów. Teren ten zwany jest Doliną Tatarską. Z kopcem i ową doliną związanych jest wiele mrocznych opowieści, stanowiących echo dawnych wydarzeń. Według tradycji, kopiec ten kryje miejsce pochówku wodza czambułu tatarskiego, który zginął w bitwie z polskimi chorągwiami właśnie w tej dolinie, później nazwanej Tatarską.

W końcowej fazie II wojny światowej na szczycie Kopca Tatarskiego znajdowało się stanowisko ciężkiego karabinu maszynowego, a następnie postawiono strażnicę wojskową. Stąd żołnierze Wojska Polskiego ochraniali linię kolejową z Zagórz do Ustrzyk Dolnych. Z lat 1944–1948 na kopcu zachowały się jeszcze nikielne ślady transzei strzeleckich¹. Dziwnym obyczajem stało się, że od 1950 roku niektórzy mieszkańcy Stefkowej dokonują pochówków zmarłych na południowym stoku kopca, aż po wierzchołek, mimo istnienia cmentarza u jego podnóża.

Wszystkie przekształcenia górnej części kopca, poczynawszy od 1944 roku, tak z przyczyn militarnych, jak i innych, powodują powolne zmiany jego wysokości i formy.

Obecnie Kopiec Tatarski ma częściowo spłaszczony wierzchołek, a jego wysokość sięga około 15 m. Można sądzić, że kiedyś jego szczyt sięgał co najmniej 18 m. Tak wynika również z relacji mieszkańców

¹ Z opowieści mieszkańców Stefkowej.

Stefkowej. W mrokach dziejów tej ziemi pozostają szczegóły wydarzeń, które się tutaj rozegrały.

Nazwy i określenia „tatarskie” pojawiają się w lokalnej historii geografii już od XV wieku, szczególnie na obszarach Podola oraz Małopolski. Niszczycielskie wyprawy hord tatarskich budziły grozę, a ludność żyła tu w ciągłym zagrożeniu. Zasadniczym ich celem było zdobycie łupów i niewolników. Częstotliwość napadów wzmożła się w pierwszej połowie XII wieku. Wtedy to Ordzie przewodził okrutny Kantamir, zwany „Krwawym Mieczem”, nienawidzący chrześcijan, a szczególnie Polaków. W obronie ojczystych rubieży Polacy nie byli bierni. Zadawali Tatarom ciosy, staczając wiele zwycięskich bitew i odbijając jasyr oraz mienie. Na ziemi sanockiej najbardziej krwawe najazdy Tatarów miały miejsce w 1624 roku, a ślady i wspomnienia tych wydarzeń przetrwały do współczesności. Znalazły one swoje odbicie w literaturze. Piękna jest opowieść z 1624 roku o *Tatarskiej brance* z okolic Ustrzyk Dolnych, wziętej w jasyr (Potocki A., 2001). A Kopiec Tatarski w Stefkowej jest niemią pamiątką tego, co się w tym miejscu działo.

Warto jeszcze wspomnieć, że Tatarzy wielokrotnie stawali się sojusznikami Rzeczypospolitej. Już za czasów króla Zygmunta Augusta w wojsku polskim istniał oddział tzw. lekkiej jazdy tatarskiej, a nadwornym trębaczem był Tatar. Również w Księstwie Warszawskim barwne szwadrony jazdy tatarskiej brały udział w bitwach napoleońskich. W okresie międzywojennym w Wojsku Polskim istniały także oddziały tatarskich ułanów, które przy dźwiękach fanfar i z błyskiem szabel cwałowały przed marszałkiem Józefem Piłsudskim w czasie wielkiej rewii kawalerii na krakowskich Błoniach.

7. Kopiec Tatarski koło Gródka Ropczyckiego

pow. Ropczyce, woj. podkarpackie

Opiewany w miejscowych legendach kopiec Tatarski znajduje się w pobliżu Gródka Ropczyckiego. Usytuowany jest przy drodze wiodącej z Witkowic do wsi Gnojnia Dolna.

Zgodnie z legendą kryje on grób jakiegoś wodza tatarskiego, który miał zginąć w bitwie pod Ropczycami. Ponoć Tatarzy pochowali go tutaj i usypali nad mogiłą kopiec, na który ziemię znosili w swoich czapkach.

Zwykle tak bywa z legendami, że kryją część prawdziwej historii. I w tym wypadku z przekazów historycznych wiemy, że w 1242 r. miała miejsce bitwa pod Ropczycami, zakończona klęską Tatarów (RWK, 2001).

Kopiec Tatarski jest ściętym stożkiem o wysokości 3,5 m. W czasie I wojny na jego wierzchołku znajdowało się stanowisko bojowe C.K.M.-u, którego ślady pozostały do dziś.

8. Kopiec Tatarski w Wysocku

gm. Łaszki, pow. Jarosław, woj. podkarpackie

W 1665 r. dziedziczką Wysocka została Maria Kazimiera d'Arquien, wdowa po Janie Zamojskim, która niebawem poślubiła Jana Sobieskiego. W tamtejszym pałacu i otaczającym go parku często bywał Jan Sobieski z ukochaną Marysieńką. Największą atrakcją parku jest kopiec pochodzący z XVII w., nazywany *Kurhanem Tatarskim* lub też *Grobem Turka*. Według tradycji kopiec ten wzniesiony został nad budynkiem piwnicznym, w którym wcześniej było więzienie dla pojmanych przez hetmana Tatarów i Turków. Park szczyli się różnorodnymi drzewami, których wiele ponoć sadzonych było przez Sobieskich. Ponadto znajduje się w nim obelisk ustawiony w 150. rocznicę odsieczy wiedeńskiej oraz pomnik Zygmunta Zamojskiego (Kłos, 1988).

Kopiec zniszczony

9. Kopiec zwany tatarskim w Jaślanach

gm. Tuszów Narodowy, pow. Mielec, woj. podkarpackie

Według tradycji od końca XII do XIV w. istniał w tym miejscu gródek obronno-strażniczy. Po jego zaniknięciu pozostał kopiec pogródkowy, który zaczął pełnić inną funkcję.

W tamtych czasach dość często zdarzały się napady różnego rodzaju wrogów, więc mieszkańcy Jaślan i okolicy, nadsypując wierzchołek kopca, przystosowali go do prowadzenia obserwacji. O zbliżających się tatarskich czambułach sygnalizowano z kopca, aby ludzie z całej okolicy przystępowali do obrony. Stąd wywodzi się nazwa kopca.

Z biegiem czasu znaczenie kopca jako punktu obserwacyjnego zmalało. W 1690 r. na jego spłaszczonym wierzchołku zbudowano drewnianą świątynię z sobotami.

Współcześnie trudno wyobrazić sobie, że – obecnie zabudowane – wzgórze było niegdyś kopcem pełniącym ważne funkcje strażnicze.

Kopce poza granicami Polski

10. Kopiec obrońców przed Tatarami w Sokalu na Ukrainie

Kopiec stanowi pamiątkę napadu Tatarów na Sokal w 1519 r. Ponieważ w pobliżu nie było wojsk, do obrony miasta przystąpiła ludność. Podczas walk o przeprawy przez rzekę zginął wtedy kwiat młodzieży Sokala. Na pamiątkę tamtego wydarzenia w XVIII w. wzniesiono przy moście na Bugu kopiec z kamienną figurą, na której była inskrypcja mówiąca, że miejsce to upamiętnia męczeńską śmierć młodzieży polskiej z rąk Tatarów w 1519 r.

Dzisiaj przed kamienno-ziemnym kopcem bez figury i inskrypcji zatrzymują się w zadumie już tylko dawni mieszkańcy Kresów.

11. Kopiec Tatarski w Tatarowie na Pokuciu na Ukrainie

Na Przełęczy Tatarskiej w Karpatach Wschodnich do II wojny światowej istniał kopiec, w którym, wg tradycji, pochowany był dowódca jakiegoś czambułu. Nazwa przełęczy wywodzi się stąd, że tędy parły m.in. zagony tatarskie na podbój Lachów.

VII. Kopce królów, hetmanów i rycerzy

1. Kopiec Władysława Łokietka w Płowcach

pow. Radziejów, woj. kujawsko-pomorskie



*Niekiedy księżyc, wychodząc z obłoków,
okropne bitwy ukazywał ciosy:
W równinach Płowców i w głębi potoków
Krzyżackich trupów niezliczone stopy,
Leżące konie, zabite rycerze,
I połamane helmy i pancerze.*
– J. U. Niemcewicz

Kopiec wzniesiony został w 1931 r. na pobojuwisku płowieckim, dla upamiętnienia bitwy wojsk Władysława Łokietka z rycerzami krzyżackimi.

Bitwa płowiecka opiewana była nie tylko przez pisarzy i poetów, ale stała się tematem dramatu oraz miała swoje odbicie w malarstwie, a miejsce, w którym się odbyła przez wieki pobudzało wyobraźnię i ciekawość historyków, począwszy od Jana Długosza, a skończywszy na współczesnych naukowcach.



Kopiec w Płowcach – dokumentalne zdjęcie z początków jego budowy

Dawniej obraz bitwy urastał do legendarnych wymiarów i tak utrwał się w umysłach pokoleń. Miało to swoje pozytywne znaczenie w dobie rozbiorów Polski, kiedy głoszona chwała oręża ojczystego była elementem krzepiącym i budziła narodowego ducha. Sprzyjała temu ludowa tradycja, mogiły poległych, znajdowane fragmenty uzbrojenia i końskiego oporządzenia oraz inne zabytki, tak krzyżackie, jak i polskie.

Istotną rolę w rozbudzeniu zainteresowania terenem bitwy odegrał Julian Ursyn Niemcewicz, pisząc w 1816 r. *Śpiewy historyczne*, zawierające strofy o wydarzeniach w Płowcach.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. wydarzenia związane z tą bitwą stały się tematem rzeczowych i krytycznych rozpraw naukowych.

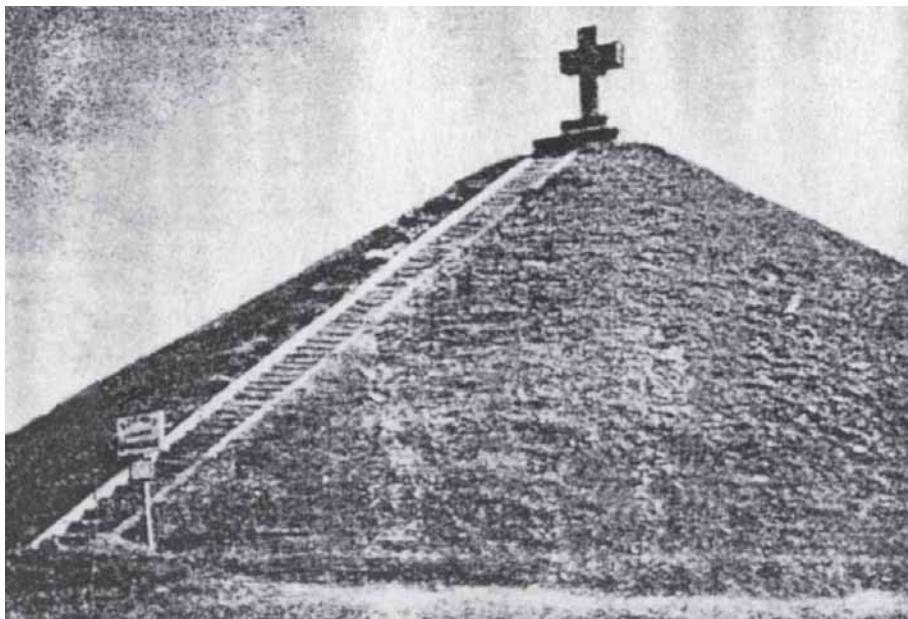
Gdy zbliżała się sześćsetna rocznica bitwy, wielu patriotów Kujaw pragnęło uczcić to wydarzenie. Stąd też wiosną 1927 r. zawiązał się w Radziejowie Komitet Obchodów Zwycięstwa pod Płowcami. W jego skład weszli przedstawiciele władz i obywatelstwa ziemi kujawskiej, na czele z biskupem włocławskim Karolem Radońskim. Komitet postawił sobie dwa cele – wzniesienie pomnika w formie kopca ziemnego oraz odnowienie kościoła pofranciszkańskiego w Radziejowie, ufundowanego jeszcze przez Władysława Łokietka, jako wotum za odniesione zwycięstwo. Fundusze na te przedsięwzięcia zgromadzono dzięki dotacjom powiatowych sejmików i magistratów miast kujawskich oraz od ofiarodawców prywatnych.

Kopiec został usytuowany tuż przy szosie prowadzącej z Włocławka przez Brześć Kujawski do Radziejowa; przy trakcie łączącym Kujawy z Poznaniem, na ósmym kilometrze przed Radziejowem, we wsi Płowce. Teren pod budowę kopca ofiarował właściciel majątku w Płowcach Jan Biesiekiński.

Budowę kopca poprzedziła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, w której uczestniczyli zaproszeni goście, młodzież i przedstawiciele kujawskich gmin.

Kopiec – symbol bitwy rycerzy Władysława Łokietka sypało niemal całe społeczeństwo Kujaw, szczególnie organizacje społeczne i stowarzyszenia z sąsiednich powiatów: nieszawskiego, włocławskiego, inowrocławskiego, toruńskiego, mogileńskiego, kolskiego i lipnowskiego. Przyjeżdżały delegacje również z innych regionów kraju, jednak, mimo ogromnego zaangażowania poszczególnych grup, kopiec nie wyrósłby w tak szybkim tempie, gdyby nie stała pomoc wojska. Pracowali tu żołnierze z 14. pułku piechoty z Włocławka oraz z 59. pułku piechoty z Inowrocławia, Darninę na zabezpieczenie kopca przekazał ze swych łąk właściciel majątku w Broniewie, a cukrownia w Dobrem użyczyła wąskotorowej kolejki z kilkudziesięcioma wagonikami do przewozu tego materiału. W sprawy organizacyjne zaangażowani byli także księża z Włocławka i Radziejowa.

Oficjalne poświęcenie kopca odbyło się w przypadającą 27 września 1931 r. rocznicę bitwy. Manifestacja zgromadziła wiele tysięcy ludzi,



Kopiec w Płowcach w 1933 roku. Tu 27 IX 1331 r. król Władysław Łokietek zwyciężył Krzyżaków.

przybyły z różnych stron kraju liczne delegacje w barwnych, ludowych strojach, obecni byli również przedstawiciele naczelnych władz Rzeczypospolitej. Monumentalny kopiec o wysokości ponad 20 m i średnicy podstawy około 50 m prezentował się wspaniale. Na jego szczyt prowadziły kamienne stopnie, a zwieńczenie wierzchołka tworzył stylizowany granitowy krzyż, na którym wykuto inskrypcję:

1331 – PŁOWCE – 1931
WŁADISLAUS
PRIMUS DEI GRATIA REX POLONIAE, VICTOR

Po wykonaniu prac wykończeniowych i upiększających otoczenie kopca odbyła się w niedzielę 13 sierpnia 1933 r. kolejna uroczystość. Była związana z poświęceniem krzyża na kopcu oraz przekazaniem go pod opiekę Kujawskiemu Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Turystycznego we Włocławku. Wokół kopca znów zgromadziły się rzesze mieszkańców Kujaw. W uroczystości wziął udział także 15. pułk ułanów z Poznania, odbywający w tych stronach manewry.

W czasie nabożeństwa u stóp kopca ks. biskup Karol Radoński powiedział: „*nad równiną kujawską wznosi się widomy, a tak piękny znak tryumfu dziejowej sprawiedliwości*”.

Przy dźwiękach wojskowych fanfar i werbli umieszczono w niszy kopca ziemię z miejsc szczególnie drogiej Polakom, m.in. urny od

rodaków z Ameryki, Australii oraz Ziemi Świętej. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada 15. pułku ułanów, którą odbierał gen. Sergiusz Zahorski. Pędził szwadron za szwadronem z furkoczącymi proporczykami, mieniącymi się w słońcu lancami i błyskającymi szablami.

Z okazji tej uroczystości wydano okolicznościowe, pamiątkowe oznaki, specjalne publikacje z opisem bitwy z 1331 r. oraz ryciny przedstawiające czternastowiecznych rycerzy i ich uzbrojenie.

Kopiec króla Łokietka w Płowcach był licznie odwiedzany. Sprzyjała temu dogodna komunikacja szosą i kolejką wąskotorową.

Z wierzchołka kopca roztaczał się miły widok na przygoplańskie wioski i miasteczka kujawskiej krainy. Tutaj odbywały się zloty harcerstwa, płonęły ogniska, składano przyrzeczenia, w niebo płynęła pieśń „o obrońcach naszych polskich granic”.

W latach 1941–1942 władze hitlerowskie kazały zniszczyć kopiec będący symbolem oporu przeciwko niemieckiej ekspansji i agresji. Okupant zlikwidował historyczne cmentarze z 1331 r. oraz zburzył pomnik z 1817 r. postawiony z woli J. U. Niemcewicza.

Pamięć o bitwie pod Płowcami odżyła w 1961 r. z okazji 630. jej rocznicy. Wzbudziła ona falę zainteresowań bitwą, a zwłaszcza pobjowiskiem w Płowcach. Na miejscu zburzonego wzniesiono nowy kopiec o mocno ściętym wierzchołku z granitowym pomnikiem. Całość kompozycji wyobraża symboliczny cmentarz poległych rycerzy.

W 1981 r. postawiono jeszcze wysoki, żelazny krzyż. Upamiętniono też miejsca sprofanowane przez Niemców na pobjowisku.

2. Kopiec Władysława Jagiełły pod Grunwaldem

pow. Ostróda, woj. warmińsko-mazurskie



*A ci, co zasnąwszy znoju
Legli na wieki w tym boju
Niech spoczywają w pokoju*
– J. Kasprówic

Zwycięskie zakończenie II wojny światowej i załopotanie polskiej flagi na gruzach Berlina kojarzyło się Polakom z bitwą rycerstwa polskiego pod Grunwaldem. Dlatego też powojenne rocznicowe obchody grunwaldzkiej chwały przypominały nie tylko wspinały czyn oręża polskiego, ale pozwalały dostrzec podobieństwo między rokiem 1410 a 1945.

Pola grunwaldzkie obejmują obszar kilku miejscowości, a centralnym ich miejscem jest Wzgórze Zwycięstwa z zespołem pomników i Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej.

Kamień upamiętniający usypanie
Kopca Jagiełły przez harcerzy na
Polach Grunwaldu



Pierwsze stanowisko dowodzenia króla Władysława Jagiełły w początkowej fazie bitwy znajdowało się na wzgórzu w pobliżu wsi Łodwigowo. To miejsce upamiętnia kopiec Króla Władysława Jagiełły, pospolicie nazywany kopcem Jagiełły. Jest on dziełem kilkuset harcerzy i powstał od czerwca do sierpnia 1959 r.

Kopiec ma wysokość 8 m, a szerokość podstawy 25 m. Na jego wierzchołku znajduje się maszt zwieńczony koroną królewską, oznaczający miejsce, z którego dowodził król. U stóp kopca usytuowany jest duży morenowy głaz, na którym wyryto napis:

KOPIEC JAGIELLY USYPANY W SIERPNIU 1959 R. PRZEZ UCZESTNIKÓW
OGÓLNOPOLSKIEGO ZLOTU KRĘGÓW PRACY ZHP, UPAMIĘTNIAJĄCY
STANOWISKO KRÓLA PRZED BITWĄ 15. VII. 1410 R.

Każdego roku odbywa się tutaj zlot harcerzy i wówczas przy ogniskach płynie pieśń: „o rycerzach spod kresowych stanic”.

Z kopca jest doskonały widok na Pola Grunwaldzkie, na których znajduje się m.in. obelisk zbudowany z granitowych głazów pochodzących z krakowskiego pomnika Grunwaldzkiego, ufundowanego przez Ignacego J. Paderewskiego w 1910 r., a zburzonego przez hitlerowców w 1939 r.

Uczestnik budowy kopca Jagiełły na polach Grunwaldu, Henryk Leśniowski, dawniej harcerz, w swojej książce pt. *Mój Grunwald* wspomina: „*Wtedy właśnie po raz pierwszy stanąłem na pobojowisku. Wraz*

¹ Zbiór informacji mgr Anny Jankowskiej związanych z pamiątkami na dawnym polu bitwy grunwaldzkiej i w Muzeum Bitwy w Stębarku. Olsztyn, VI 2000 r.

z uczestnikami zlotu brałem udział w sypaniu kopca Jagielly na wzgórzu, z którego polski król dowodził bitwą. Wzgórze to jest świadkiem tamtych zmagañ. A juŹ nie ulega wãtpliwoœci, Źe widziało ono tych Zbyszków i Maćków z tysiący polskich Bogdañców, którzy przybyli tu spełnić swój obowiãzek. I wypełnili go.

Dla nas młodych instruktorów byla to wspaniała przygoda, niezwykle zetknięcie się z historią. W ciãgu dni zlotowych szczyt wzgórza został podniesiony o przeszło 6 metrów. Aby tego dokonać, musieliśmy zgarnąć około 800 m³ ziemi i ułożyć ponad 60 m³ kamienia polnego. Pracując na zmiany od świtu do nocy, wbiliemy 600 palików oraz słupków, obłożyliśmy darnią zbocza, ułożyliśmy schody i mur stanowiące obramowanie terenu mogącego pomieścić 200 osób. Pracami kierowali również instruktorzy: dh. dh. inŹ. inŹ. Jadwiga i Jan Stankowscy.

Nie były to łatwe dni. Panowały upały. Któregoœ dnia po południu zerwał się gwałtowny wiatr o sile niemal huraganu. W ciãgu godziny zmiatał ziemię, którą rozrzucaliśmy przez cały dzieñ. Sytuacja stawała się z każdã chwila groźniejsza. Nad kopcem unosiły się czarne chmury pyłu. [...] Mówili później miejscowi, Źe to chyba duchy poległych KrzyŹaków obudziły się, aby przeszkodzić uœwietnieniu miejsca królewskiego. Lecz my nie ułękliśmy się tej rodzącej się na naszych oczach nowej legendy. W ciãgu kilku godzin, smagani wichrem, z zaczerwienionymi oczami zbudowaliśmy z kamieni i faszyny wał umacniający, a strome zbocza pokryliśmy darnią.

W dniu 26 sierpnia 1959 roku o godzinie 23.45 na szczycie kopca Jagielly zapłonęło harcerskie ognisko ogłaszające zakończenie budowy”.

W 1960 r. na polach Grunwaldu odbyła się wielka manifestacja z okazji 550 rocznicy bitwy.

3. Kopce króla Zygmunta III Wazy w Krasiczynie

pow. Przemyśl, woj. podkarpackie



*Kto umie się ograniczyć
jest prawdziwie bogaty.*

– Mądrość Państwa Środka

Nie opodal renesansowego zamku w Krasiczynie znajdują się historyczne kopce, powszechnie nazywane *Trzema kopcami*. Wzniesiono je w 1608 r. dla upamiętnienia pobytu na zamku krasiczyńskim polskiego monarchy Zygmunta III Wazy.

Bogata i wspaniałą rezydencję Krasickich podziwiali również inni nasi królowie: Władysław IV, Jan Kazimierz oraz August III Mocny.

Zamek otoczony jest pięknym parkiem krajobrazowym, a kopce, tworzące trzy niewielkie wzgórza, położone są w dawnym śliwowym sadzie¹.

4. Kopiec Zyndrama z Maszkowic w Przysietnicy

pow. Brzozów, woj. podkarpackie

*Polska Wam wila wieniec
Z historii złotych kart!*
– S. Rayski

Niemal każdy interesujący się choć pobieżnie historią słyszał o rycerzu z przełomu XIV i XV w. Zyndramie z Maszkowic herbu Słońce. Jego imię utrwalone zostało w literaturze historycznej m.in. przez Jana Długosza i Henryka Sienkiewicza. Ród Zyndrama wywodził się ze Śląska. Później na ziemi sądeckiej rodzina ta miała swoją siedzibę w Maszkowicach nad Dunajcem koło Łącka (Kuczyński 1989). Młody Zyndram znalazł się na dworze królewskim w Krakowie. Pod koniec XIV w. uczestniczył w wyprawach wojennych i był miecznikiem królewskim. Na pola Grunwaldu wyruszył na czele chorągwi krakowskiej. Według tradycji pochowany został w Przysietnicy na Pogórzu Dynowskim.

W części wsi zwanej Baniska, w miejscu określanym mianem Kalwaria, znajduje się kopiec o wysokości 12 m i szerokości u podstawy około 36 m. W kopcu tym ma spoczywać sławny Zyndram z Maszkowic. Szczyt kopca zwieńczony jest pomnikiem z piaskowca, na którym w górnej części osadzony jest krzyż. Na bocznych ścianach owego pomnika można dopatrzeć się bardzo niewyraźnych śladów rzeźby jeźdźca. Podobno dawniej otoczenie tego miejsca z grobem rycerza było ogrodzone, a krzyż miał inny kształt.

Spółczesność Przysietnicy od pokoleń odnosi się z wielką czcią do kopca Zyndrama. W czasie pobytu autora w Przysietnicy do krzyża przywiązany był bukiet polnych kwiatów, a u stóp obelisku leżały wygasłe znicze.

¹ W oparciu o informacje Urzędu Gminy w Krasiczynie oraz Wojewódzkiego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Rzeszowie.

Związki Zyndrama z Przysietnicą datują się od 1413 r. Wtedy to biskup przemyski Maciej zwany Janiną, założyciel Przysietnicy, przekazał mu dożywotnio wieś wraz kluczem majątków, z obowiązkiem obrony przed Tatarami i zbójnikami beskidzkimi. W Przysietnicy Zyndram zbudował gród strażniczy, na którego miejscu w XVI w. stanął kościół parafialny. Wśród regionalnych historyków trwa jednak spór w sprawie miejsca pochówku Zyndrama. Nie wykluczają oni, że mógł być pochowany w niedalekich od Przysietnicy Humniskach lub Brzozowie, który był wtedy rezydencją biskupów przemyskich. Jak zwykle w takich wypadkach spór ten będzie istniał w nieskończoność. My pozostajemy przy tradycji.

5. Kopiec z pomnikiem Millenium w Szarowie

gm. Kłaj, pow. Wieliczka, woj. małopolskie

*Pamiętam, przy kominku siedział dziadek stary
I prawił o początkach naszej wioski gwary.
Słuchaliśmy opowiadań z uwagą jak pacierza,
Że pierwsi osiedleńcy byli spod Sandomierza.*

– J. Konieczna

Kopiec z pomnikiem milenijnym jest nieznacznym wzniesieniem o ściętym stożku. Dla mieszkańców Szarowa jest on symbolem więzi wspólnoty wiejskiej, bowiem usypany został z ziemi przynoszonej przez ludzi z pól, z niemal każdego gospodarstwa we wsi. Głównym akcentem pomnika jest monumentalny postument z cokołem o fundamentach osadzonych poniżej podstawy kopca. Na postumencie uwieczniono w kamieniu postacie związane z początkiem dziejów Szarowa. Jest tam królowa Jadwiga, która w obecności króla Władysława Jagiełły przekazuje akt lokalizacji Szarowa Zbigniewowi Lanckorońskiemu z Brzezia.

Założyciel Szarowa i Dąbrowy, Zbigniew Lanckoroński był rycerzem, dyplomatą i mężem stanu. Dzięki swoim przymiotom został marszałkiem wielkim koronnym, a w bitwie pod Grunwaldem był zastępcą wodza naczelnego, czyli Władysława Jagiełły.

Myśl wzniesienia kopca dla uczczenia roku dwutysięcznego i początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa zrodziła się w 1998 r. przy okazji obchodów sześćsetlecia Szarowa.

Postument pomnika wyłożony został czerwonym granitem, na którym widnieje napis: „*Niech wielkość i świętość będą nam przykładem*”. Ponadto umieszczono tam orła jagiellońskiego, herb Szarowa oraz herby rodowe Lanckorońskich i Żeleńskich.

Części pomnika wykonane zostały przez zespół uczniów Liceum Plastycznego w Nowym Wiśniczu pod patronatem prof. Mariusza Sadzy.

Pod pomnikiem uroczystie złożono akt erekcyjny oraz pamiątkowy medal sześćsetlecia wsi i monografię Szarowa obejmującą lata od 1398 do 1998, a na kamieniu wyryto nazwiska ofiarodawców, którzy datkami przyczynili się do powstania monumentu.

Głównym inicjatorem budowy pomnika byli Adam Kociołek, starosta powiatu wielickiego oraz Józef Kurdyś, sołtys Szarowa, a opiekunem duchowym całego przedsięwzięcia proboszcz ks. Roman Sasuła. Nie byłoby tego dzieła bez czynnego udziału dziesiątek ludzi, głównie z Komitetu Budowy Pomnika, grona nauczycieli oraz wielu innych obywateli.

W lipcu 2000 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika. Pochyliły się sztandary, odśpiewano patriotyczne pieśni i złożono kwiaty. Społeczeństwo gminy Kłaj świętowało niebywałe w historii Szarowa wydarzenie.

Kopce poza granicami Polski

6. Kopiec Władysława Jagiełły w Gródku Jagiellońskim na Ukrainie

*Wielkim jest człowiek, któremu wystarczy
Pochylić czoła.
– C. K. Norwid*

Od niepamiętnych czasów, a już niewątpliwie od XVII czy XVIII w. w Gródku Jagiellońskim nad Wereszycą istnieje kopiec nazywany kopcem Jagiełły, usytuowany w parku miejskim, dawniej zwanym królewskim. Dziś jest on wzniesieniem porośniętym sędziwymi drzewami.

Gródek był jednym z najstarszych miast na Rusi Czerwonej. Pierwotna jego nazwa brzmiała Słony. Gródek należał do dóbr królewskich i był warownią. Częstymi jego gośćmi bywali królowa Jadwiga i król Władysław Jagiełło, któremu miasto zawdzięczało wiele ważnych przywilejów. Tutaj też Władysław Jagiełło, w podróży z sejmiku w Nowym Korczynie na Ruś, zakończył żywot w 1434 r. Według tradycji serce króla złożono w murach tutejszego kościoła Franciszkanów.

7. Kopiec Władysława Warneńczyka pod Warną w Bułgarii

*Niedaleko od Warny, gdzie dziś pusto, głucho,
Leżą pola bagniste, ciche opuszczone,
A na nich cztery wieki, dumne wznosząc czoła,
Poglądają poważnie dwa kopce zielone.
A w lonie tych dwóch kopców, z dala od Ojczyzny
Spoczywa dzielna garstka – rycerzy Polaków,
Którzy w obronie Krzyża z królem swym polegli.
– S. J. Ostroróg*

Bitwa i klęska rycerstwa chrześcijańskiego pod Warną w 1444 r. od XV w. aż po czasy współczesne powraca w rozważaniach i rozprawach historyków. Postać młodego króla Władysława III Jagiellończyka dowodzącego wyprawą i jego śmierć na polu chwały budziła uczucia sympatii i szacunku, gdyż poległ w imię idei wielkich i ponadczasowych. O dużym zainteresowaniu jego osobą i okolicznościami śmierci świadczą poświęcona mu bogata literatura, obrazy i legendy.

Władysław III urodził się w 1424 r., na króla polskiego został wybrany w 1434 r., a w 1440 r. zasiadł na tronie węgierskim. W Polsce w tym czasie w jego imieniu rządziła rada koronna.

W XV w. Warną została zamieniona w twierdzę turecką, która stanowiła poważne zagrożenie dla krajów chrześcijańskich. W 1443 r. król dowodził zwycięską wyprawą przeciw Turkom, której wynikiem był pokój, zawarty 1 sierpnia 1444 r. w Szegedynie na 10 lat.

W tym czasie papież Eugeniusz IV nawoływał chrześcijan do krucjaty przeciwko niewiernym. Pod koniec roku 1444, pod wpływem namów legata papieskiego, kardynała Giuliana Cesariniego król Władysław III stanął na czele wyprawy przeciw Turkom. Polska była przeciwna tej wojnie i nie wzięła w niej udziału.

Bitwa pod Warną odbyła się 10 listopada 1444 r. i zakończyła klęską wojsk królewskich i śmiercią Władysława, który „*poległ w czasie swego rozkwitu, rokując najświetniejsze nadzieje*”, a od miejsca, w którym poległ nadano mu przydomek Warneńczyka.

Według wielu opinii klęska pod Warną i śmierć króla były karą Bożą za niedotrzymanie warunków traktatu pokojowego. Feliks Kiryk w *Żywotach królów* ocenia, że „*mimo powszechnego bólu i żaloby Polacy wykorzystali klęskę warneńską w polityce wobec krajów zachodnich, przedstawiając swój kraj jako bastion chrześcijaństwa przed zagrożeniem tureckim. Zahamowali w ten sposób oskarżenia, że sprzymierzają się z poganami, zmieniając poważnie sposób patrzenia Zachodu na konflikt polsko-krzyżacki*”.



Kopiec króla Władysława Jagiellończyka w Warnie w Bułgarii.

Bułgaria w XIX w. była strefą sporną między Rosją a Turcją. Po zajęciu Warny przez Rosjan car Mikołaj I z zainteresowaniem zwiedził pola bitewne, a przejęty historią klęski i śmierci młodego króla miał zamiar uczcić go pomnikiem. Kazał wysłać do Warszawy 12 zdobycznych armat tureckich, jako „*ofiarę zadość czyniącą ceniom króla-bohatera Władysława Warneńczyka*”. Współcześni ocenili ten gest cara jako chęć polepszenia stosunków z Polakami.

Sprawa upamiętnienia pól bitewnych z grobami poległych powróciła w połowie XIX w., w okresie wojny krymskiej. W czasie pobytu Polaków pod Warną został wzniesiony kopiec ku czci króla Władysława Warneńczyka.

Ów kopiec miał ponad 5 m wysokości. Na jego szczycie umieszczony był strzelisty, pięciocienny ostrosłup z granitu, o wysokości 2,5 m. Na nim osadzona była kamienna tablica z Orłem i Pogonią oraz napis w języku polskim i łacińskim:

KRÓLOWI WŁADYSŁAWOWI III Z JAGIELLONÓW
I RYCERZOM POLSKIM POLEGŁYM POD WARNA
Dnia 10 listopada 1444 r.

Uroczystość poświęcenia kopca i pomnika odbyła się 3 maja 1856 r., a ceremonii dokonał ks. kapelan Karol Kaczanowski. W uroczystości uczestniczył gen. Władysław Zamojski z gronem oficerów i żołnierzy, a przemawiał ppłk Wacław Stubicki. Budowę kopca i pomnika nadzorował kpt. Stefan Ostroróg, on też osobiście wykuł napis na tablicy pamiątkowej. Koszty całego przedsięwzięcia pokryte zostały ze składek żołnierzy.

O wydarzeniach związanych z kopcem i pomnikiem pod Warną informowała prasa wielu krajów. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa związana z budową obiektów znajduje się w Bibliotece Kórnickiej.

W roku 1897 stwierdzono, że pomnik na kopcu zniknął. Nie wiadomo było, kto i z jakich powodów go zniszczył.

Pomysł budowy kolejnego pomnika wyszedł od Bułgarów, którzy w 1921 r. na jednym z dwóch wielkich kurhanów trackich z VI–X w. na polu warneńskim ustawili duży granitowy postument z napisem sławiącym króla-bohatera. Ogłoszono konkurs na pomnik-mauzoleum.

Miejsce tej bitwy było bardzo ważne dla Polonii w Bułgarii i tam właśnie odbywały się patriotyczne uroczystości. W 1931 r. prasa polska informowała o obchodach w Warnie siedemnastej rocznicy wymarszu z Oleandrów w Krakowie Pierwszej Kompanii Kadrowej. Wówczas to na kurhanie, przy pomniku króla Władysława, złożono wieniec z liści dębowych, przybrany wstęgami o barwach narodowych z następującym napisem: „*Hold królowi – wojownikowi, w rocznicę wymarszu Legionu Piłsudskiego – Rodacy, 6 VIII 1931 r.*”

W 1935 r. w kurhan wbudowane zostało mauzoleum króla Władysława Warneńczyka, wykonane wg projektu Aleksandra Frangi. W ten sposób stary kurhan tracki został wtórnie wykorzystany, stając się pomnikiem. W 1964 r. uroczystie obchodzono 520 rocznicę bitwy pod Warną. Z tej okazji odnowiono i wzbogacono mauzoleum. Powstał park historyczny i nowe Muzeum Braterstwa Broni z 1444 r., w którym znajdują się ekspozyty pochodzące z pola walki, przekazane przez muzea polskie, węgierskie, czeskie, rumuńskie i jugosłowiańskie. Na dawnym pobojuwisku istnieje mała osada Władysławów. Nazwa została nadana z okazji powstania w 1935 r. mauzoleum i odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci króla.

Losy ciała króla po bitwie pozostały tajemnicą. Nikt z żyjących uczestników bitwy nie widział, aby króla zabito czy wzięto do niewoli. Wzbudzało to wiele domysłów i przypuszczeń. Badania podejmowane na początku XX w. nie dały wyników. Opinia, że król był pochowany na pobojuwisku, oparta jest wyłącznie na tradycji.

Pod koniec XX w. pojawiło się opracowanie *Odyseja Władysława Warneńczyka* Leopolda Kielanowskiego. Autor twierdzi (bazując na wieloletnich badaniach), że brak jest wiarygodnych świadectw śmierci króla Władysława III. Uważa, że z bitwy ranny król miał być wyniesiony przez franciszkanów i po wielu perypetiach w klasztornym habicie przewieziony na Bliski Wschód, gdzie spędził resztę życia (Hojdis, 1997). A pamięć o królu Władysława III Warneńczyka w Polsce trwa, choćby jego pusty sarkofag na Wawelu.

Ponadto na wspomnienie bitwy i klęski, aż do końca XIX w. w rocznicę „WARNY” w kościołach polskich dzwony wybijały wieczorem 10 pojedynczych uderzeń na pamiątkę króla i rycerzy, którzy polegli w walce za wiarę.

Do naszych dni zwyczaj ten przetrwał tylko w świątyni w Sandomierzu.

8. Kopiec Stefana Batorego w Świrze nad Świrem na Białorusi

*Pierwej niżli do bitwy wojsko w szyku stanie:
Jako wiele tysięcy dusz ludzkich w żelazie...*
– W. Potocki

Od czasów Stefana Batorego szlak komunikacyjny z Wilna do Pskowa, wiodący przez dawny powiat święciański, nazywany był traktem Batorego. Nazwa ta wywodzi się stąd, że w Świrze¹, nad rzeką o tej samej nazwie w powiecie święciańskim, był punk zborny wojsk Stefana Batorego gromadzących się na wyprawę przeciwko Rosji Iwana IV Groźnego.

Nie wiadomo, czy dla upamiętnienia tych wydarzeń, czy dla zaznaczenia granic Rzeczypospolitej, podobno na zlecenie króla, w 1582 r. w Świrze został usypany kopiec. Na jego szczyt, zwieńczony galeryjką widokową, prowadziły kamienne schodki. [Informacja o kopcu Batorego w Świrze ukazała się w 1993 r. w jednej z trzech gazet wychodzących w Wilnie w języku polskim, w artykule *Tameczni po prostu*.

Trudno jest powiedzieć, w jakim stanie znajduje się obecnie kopiec Batorego, natomiast trakt imienia króla istnieje do dzisiaj i nadal stanowi główny szlak komunikacyjno-handlowy z zachodu na wschód, a jego nazwa zachowała się w pamięci mieszkańców tych terenów.

9. Kopiec hetmana Jana Tarnowskiego w Obertynie na Pokuciu na Ukrainie

*Tak w szczęściu, jak i w nieszczęściu bywałeś jednaki,
Zmiennej doli żadnymi nie zdradzając znaki.
Fortuny dary były dlać blahe, zawodne,
– Tylko przymioty ducha trwale i czcigodne.*
– Jan Kochanowski

W XVI w. gospodarowie mołdawscy próbowali, lawirując pomiędzy Polską, Węgrami i Turcją, poszerzyć swe terytoria. Gospodar Piotr Raresz zwany Petryłą wtargnął wraz ze swoją armią do ziemi halickiej

¹ Świr – miasteczko, od XII w. siedziba książęca. Na wzgórzu w pobliżu jeziora wznosił się zamek książąt Świrskich z XIV–XVII w.



Ocalała tablica z obelisku na kopcu w Obertynie.

i zagroził Lwowowi. W obronie granic Rzeczypospolitej stanął hetman Jan Tarnowski z sześciotysięczną armią. Okazało się jednak, że nieprzyjaciel jest czterokrotnie silniejszy. Do pierwszego starcia doszło pod Goźdźcem, gdzie Polacy rozbili jazdę

wołoską. Hetman, zdając sobie sprawę z ogromnej przewagi przeciwnika, przyjął odpowiednią taktykę walki. Pod Obertynem umocnił zaporami z wozów okopany obóz, najeżył go armatami i obsadził piechotą, a w środku ulokował jazdę. Plan polegał na zmuszeniu napastnika do szturmowania taboru, a następnie na zaatakowaniu go jazdą. Zamiar powiódł się i w bitwie pod Obertynem 22 sierpnia 1531 r. Tarnowski rozgromił Petryłę. Na pobojuwisku padło ponad 5 tysięcy Mołdawian i 250 Polaków. Bitwa ta rozstrzygnęła losy całej wyprawy i wojny. Polacy zdobyli nie tylko jeńców, ale także dużą liczbę koni, uzbrojenia i kilkadziesiąt armat, w tym również armat polskich utraconych na Bukowinie w 1497 r. za króla Olbrachta.

Z bitwą pod Obertynem związana jest legenda, która mówi, że dzwon Zygmunta dla katedry wawelskiej odlany został ze zdobytych tam armat.

W XVI i XVII w. Obertyn był obozem warownym, który bronił granic, umożliwiał wypadki na wroga i był zabezpieczeniem dla wojska. W 400. rocznicę bitwy, w 1931 r., usypano w tej miejscowości duży kopiec o wysokości około 18 m. Na jego szczycie umieszczono metalowy krzyż i postawiono obelisk z upamiętniającym to wydarzenie napisem. Kopiec usypano prawdopodobnie w miejscu dawnego cmentarzyśka poległych w tej bitwie.

W okresie międzywojennym Obertyn był miasteczkiem w powiecie horodeńskim i liczył 4 600 mieszkańców. Po zagarnięciu tych ziem przez ZSRR krzyż na kopcu zniszczono, a kopiec miał być rozebrany, ale miejscowa ludność stanęła w jego obronie. Szczególnie dzięki zdecydowanej postawie obrończyni tego pomnika historii – Natalii Toman, nauczycielki miejscowej szkoły i jednocześnie opiekunki zabytków – przetrwał w stanie nienaruszonym.

Po rozpadzie ZSRR i powstaniu niepodległej Ukrainy odnalazła się tablica z obelisku, którą przechował jeden z tutejszych gospodarzy.

W okolicy Obertyna znajdują się jeszcze inne kopce o przeciętnej wysokości 10 m, rodowodzie tatarskim i kozackim, zwane przez okolicznych mieszkańców mogiłami.

VIII. Kopce chwały grunwaldzkiej

1. Kopiec Grunwaldzki na Wężowej Górze w Niepołomicach

pow. Wieliczka, woj. małopolskie



*Dzieło, na które patrzymy, nie powstało z nienawiści.
Zrodziła je miłość głęboka ojczyzny,
nie tylko jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy,
lecz i jej jasnej, silnej przyszłości.*

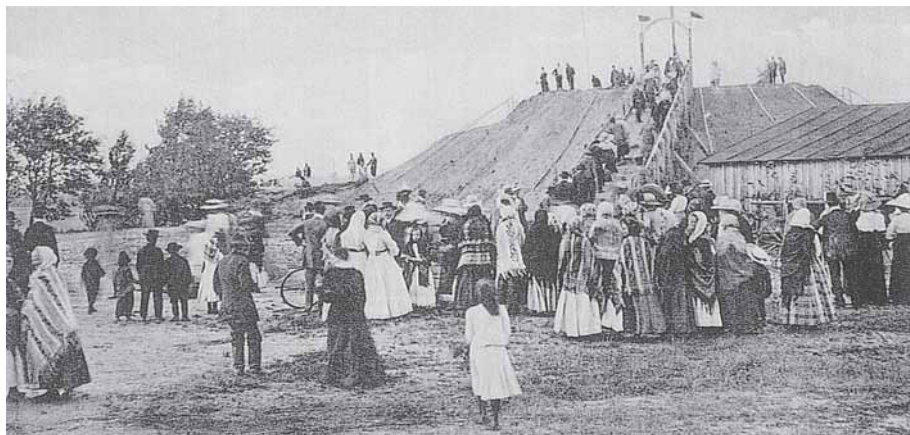
– I. Paderewski¹

Kopiec Grunwaldzki w Niepołomicach jest jednym z pięciu, którymi społeczeństwo polskie uczciło zwycięstwo nad armią zakonu krzyżackiego z 15 lipca 1410 r. Kopce grunwaldzkie uroczystie wznoszono w rocznice bitwy, tzn. w roku 1910, 1915, 1960.

Kopiec w Niepołomicach powstał w atmosferze przygotowań do uroczystości w Krakowie z okazji pięćsetlecia zwycięstwa i radości z budowy pomnika Grunwaldzkiego na Placu Matejki wzmoczonej jeszcze faktem odbycia na krakowskich Błoniach rewii członków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Grupą inicjującą budowę kopca w Niepołomicach byli członkowie „Sokoła” oraz innych organizacji. Na zebraniu, które odbyło się 27 lutego 1910 r. w królewskim zamku, wybrano Komitet Honorowy Sypania Kopca Grunwaldzkiego w składzie: Andrzej Madejski jako przewodniczący oraz Edward Boruchowski, ks. Piotr Graczyński, Maciej Jarzyna (dyrektor szkoły ludowej), Jakub Kluzek (urzędnik), Aleksander Królikowski (kupiec), Władysław Kowalski (inżynier), Franciszek Lewkowicz (nauczyciel), Marcin Mleko (z-ca naczelnika gminy), Mieczysław Reichenburg (aptekarz i prezes „Sokoła”), Franciszek Wójtowicz (urzędnik), Franciszek Wimmer (dyr. fabryki) i Franciszek Zięba (mieszczanin). Komitet uchwalił, że zamiast odnawiać Kopiec Pamięci Dzieci Wrzesińskich wybuduje się na jego miejscu nowy, duży, zbliżony do legendarnych kopców krakowskich. Budowniczym przyświecały dwie

¹ Z przemówienia przy Pomniku Grunwaldzkim w Krakowie w 1910 r.



Budowa Kopca Grunwaldzkiego w Niepołomicach w 1913 r.



Kopiec Grunwaldzki w Niepołomicach w 2000 r.

intencje – upamiętnienia bitwy pod Grunwaldem i wymarszu Władysława Jagielly ze zdobycznymi sztandarami do Krakowa.

Uroczystość rozpoczęcia sypania kopca odbyła się 3 marca 1910 r. wieczorem. Prace uprzyjemniała orkiestra straży ogniowej pod batutą Antoniego Siwka, która później w kolejnych latach nieodmiennie towarzyszyła budowniczym kopca.

Początkowo planowano, że kopiec będzie miał wysokość 6 m, ale w maju tegoż roku zmieniono projekt i zdecydowano, że sięgnie on 14 m. Podczas budowy kopca stały i fachowy dozór techniczny pełnili członkowie „Sokoła”. Prace odbywały się głównie w niedziele i święta, oczywiście za aprobatą księdza proboszcza. Komitet honorowy gromadził środki finansowe, przekazywane przez ludzi ze wszystkich warstw spo-

lecnych. Wiadomości o budowie kopca docierały do całego kraju, a do Niepołomic zjeżdżały pracować przy jego wznoszeniu liczne wycieczki nie tylko z Galicji, ale z Górnego Śląska, Wielkopolski, Królestwa Polskiego oraz Ukrainy i Litwy. W Krakowie organizowane były niedzielne wyjazdy ochotników do budowy kopca, a „Straż Polska” i lokalne gazety w każdym tygodniu skutecznie zachęcały do czynu. Przybywający składali w kopcu symboliczną część ziemi z różnych pobojoisk i mogił bohaterów.

Udział w budowie miała również Polonia z Ameryki, która w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem przywiozła 500 woreczków ziemi z grobów rodaków z USA. Po pierwszych dwóch latach tempo budowy zmalało, ale trwała ona nieustannie do roku 1915. Przez ponad cztery lata rzesze Polaków z różnych stron pracowały przy budowie kopca, który stał się symbolem jedności rozdartego zaborami kraju.

Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia kopca w 1915 r. odbyły się nader skromnie, gdyż trwała już wojna. W tych okolicznościach postawiono tylko skromny obelisk.

Dwa kopce w Niepołomicach – Pamięci Dzieci z Wrześni i Grunwaldzki oddziaływały na świadomość Polaków.

W czasie II wojny światowej Niemcy urządzili na kopcu punkt pomiarowo-geodezyjny i być może dzięki temu nie został on zburzony.

Kopiec Grunwaldzki w Niepołomicach, mający wysokość 14 m oraz średnicę podstawy 30 m, jest położony 1,5 km na zachód od rynku, w części gminy nazywanej Wężową Górą i wznosi się 214 m n.p.m. Obszerny teren przylegający doń jest ogrodzony i oznakowany. Wierzchołek kopca zdobi trzymetrowy obelisk z piaskowca, na którym widnieje napis:

1410 GRUNWALD 1910

W 1960 r. na pomniku położono marmurową tablicę z napisem:

1410-1960 W 550 ROCZNICE
BITWY POD GRUNWALDEM
SPOŁECZEŃSTWO NIEPOŁOMIC

W 1992 r. osadzono jeszcze jedną spiżową tablicę z płaskorzeźbą orła zrywającego się do lotu oraz inskrypcją:

Pomnik na kopcu Grunwaldzkim
w Niepołomicach



Kopiec Grunwaldzki jest bardzo starannie utrzymany, chętnie odwiedzany przez miejscowych oraz przyjezdnych, a na przylegającym do niego terenie odbywają się obchody rocznic i świąt narodowych.

Do naszych czasów zachowała się księga pamiątkowa sypania kopca. Jest ona zniszczona, gdyż okres okupacji przeleżała zakopana w ziemi, ale możemy w niej odczytać wiele wpisów, czasem w formie wierszy, świadczących o prawdziwym patriotyzmie.

Kopiec Grunwaldzki wznosi się na położonej na zachód od centrum miasteczka Wężowej Górze. Opowieść głosi, że znajduje się pod nią wyjście z tunelu rozpoczynającego się w podziemiach niepołomickiego zamku.

Wybór miejsca na usytuowanie najpierw Kopca Pamięci Dzieci Wrzesińskich, a później, tamże, kopca Grunwaldzkiego nie był przypadkowy. Najważniejsze historyczne wydarzenie na Wężowej Górze w Niepołomicach miało miejsce w 1411 r. Po pogromie wojsk krzyżackich pod Grunwaldem zgrupowane zostały tutaj zwycięskie chorągwie polskie, a Władysław Jagiełło miał podobno dokonać ich przeglądu przed uroczystym wejściem do Krakowa. Opis tego wydarzenia przekazał Jan Długosz w swych *Dziejach Polski*, pisząc: „*Władysław Jagiełło, powracając z wielkiej wojny z zakonem krzyżackim do Krakowa, najpierw zjechał do Niepołomic, skąd po 15 dniach, w dniu św. Katarzyny ruszył do Krakowa w dużym orszaku dostojników i rycerzy niosących rozwinięte chorągwie krzyżaków w wielkiej bitwie pod Grunwaldem zdobyte*”. 51 chorągwi uroczystie złożono w świątyni na zamku wawelskim przed konfesją świętego Stanisława, patrona Polski, jako dziękczynienie za wiktoryę. Zawisły one następnie obok sztandarów krzyżackich zdobytych w bitwie pod Płowcami w 1331 r.

Kopiec Grunwaldzki w Niepołomicach jest miejscem pamięci narodowej.

2. Kopiec z pomnikiem Grunwaldzkim w Padwi Narodowej

pow. Mielec, woj. podkarpackie

Błogosławieni, co skończyli boje.
– **W. Gomulicki**

Zwycięstwo Polaków i Litwinów nad Krzyżakami w 1410 r. zajmuje szczególnie miejsce w świadomości kolejnych pokoleń. Rok 1910 stał się rokiem grunwaldzkim, w którym wiele małych i dużych miejscowości



Kopiec z pomnikiem Grunwaldzkim w Padwi Narodowej.

upamiętniało pięćsetlecie bitwy sypaniem kopców, sadzeniem dębów i budową pomników. Tak też było w Padwi Narodowej, w której z woli włościan wzniesiono wysoki na 3,5 m kopiec, na którym ustawiono pomnik zwieńczony orłem zrywającym się do lotu. W części środkowej pomnika, na kamiennej tablicy, umieszczono napis:

1410 – GRUNWALD – 1910
 W PAMIĄTKĘ ZWYCIĘSTWA POLSKI
 NAD ZAKONEM KRZYŻACKIM
 – OJCE SYNOM KU ZACHĘCIE
 I WYZWOLENIU
 PARAFIANIE PADEWSCY

W czasie II wojny światowej pomnik został zniszczony przez Niemców, a po wojnie mieszkańcy go odbudowali¹.



Tablica z inskrypcją na pomniku Kopca Grunwaldzkiego w Padwi Narodowej.

¹ Temat opracowano na podstawie pisemnej informacji Urzędu Gminy w Padwi Narodowej z VI 1999 r.

3. Kopiec Grunwaldzki w Czarkowach

gm. Nowy Korczyn, pow. Busko Zdrój, woj. świętokrzyskie

*Idealy i wieczne wartości powstań
z popiołów jak legendarny Feniks.*

– C. Radko

Z dawnej rezydencji hrabiów Pusłowskich w Czarkowach, położonej na nadnidziańskim wzgórzu pozostał dzisiaj tylko duży park krajobrazowy. Pałac z wieloma bezcennymi pamiątkami kultury narodowej i światowej został w czasie I wojny światowej obrabowany i spalony przez wojska rosyjskie.

W parku odnaleźć można ślady zabytków związanych z naszą historią. Przede wszystkim zachował się kopiec Grunwaldzki, który usytuowany jest w południowej części posiadłości, po prawej stronie na początku alei lipowo-grabowej prowadzącej do dawnej rezydencji.

Do uczczenia 500. rocznicy bitwy grunwaldzkiej przygotowywano się już kilka lat wcześniej. Z woli i funduszy Władysława Emanuela Pusłowskiego już w 1907 r. wybudowano kopiec Grunwaldzki, mający wysokość 12 m i średnicę podstawy 30 m. Stożek kopca był wtedy jeszcze w stanie surowym, czyli bez tzw. małej architektury.

Władze rosyjskie patrzyły na ten dziwny twór z dużą nieufnością, podejrzewając, że budowla jest punktem obserwacyjnym czy sygnalizacyjnym na użytek ewentualnego powstania.

Wiosną 1910 r. kopiec był gotów, a od dwóch kamiennych brył u jego podnóża prowadziła na szczyt serpentynowa ścieżka z żywopłotem (Rostworowski, 1985). Zwieńczenie tworzyła płaszczyzna otoczona kamiennym kręgiem, w którego środku znajdowała się morenowa bryła z wykutym napisem:

GRUNWALD 1410 – 1910

Z tego miejsca można było podziwiać dolinę Nidy i Wisły oraz 10 kościelnych wież z okolicznych parafii.

W lipcu, w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, odbyła się w Czarkowach uroczystość poświęcenia kopca, na którą przybyli zaproszeni goście i przyjaciele¹.

Obecnie kopiec Grunwaldzki w Czarkowach jest mocno zaniedbany, a z jego dawnego wystroju nie pozostało nic. Z jednej strony znajdują się pola, a z drugiej polna droga. Choć kopiec ma jeszcze 10 m wysokości, jest niewidoczny, gdyż gęste krzewy i drzewa zasłaniają jego sylwetkę.

¹ Uzupełniając temat wykorzystano luźne informacje mieszkańców Ponidzia.

4. Kopiec Grunwaldzki w Palczowicach

gm. Zator, pow. Oświęcim, woj. małopolskie

Żyje ojczyzna i Polaków chwala!

– F. Książnin

Rocznicę bitwy grunwaldzkiej obchodzono we wszystkich zaborach, ale na kształt uroczystości miały wpływ warunki polityczne. Najłatwiej było organizować obchody w zaborze austriackim. Mieszkańcy Palczowic postanowili więc wznieść kopiec upamiętniający zwycięstwo sprzed pięciu wieków. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli Tadeusz Gołda, Jan Nowotarski i Władysław Wichman, którzy swoim entuzjazmem porwali całą społeczność Palczowic oraz sąsiednich wsi Smolic i Grodziska.

Wyłoniono Komitet Budowy Kopca Grunwaldzkiego w Palczowicach w składzie: Tadeusz Gołda – przewodniczący, Franciszek Popiel – sekretarz, Jan Nowotarski – skarbnik oraz członkowie: Ludwik Gołda, Jan Gwóźdź, Jan Franaszek, Józef Kozubek i Jakub Szewczyk. Gmina przekazała na ten cel teren pastwiska przy ówczesnej drodze do przysiółka Rabusiowie. Miejsce pod kopiec oznaczono wysokim masztem.

Sypanie kopca uroczyście rozpoczęto 18 września 1910 r. Na miejsce, gdzie miał powstać, udali się po nabożeństwie mieszkańcy Palczowic, Gniazdo Sokolstwa Polskiego i Ochotnicza Straż Pożarna z Zatora oraz ludność okolicznych wsi. Obok masztu ustawiono prowizoryczne podium z kilku taczek, skąd przemówienie wygłosił Władysław Wichman, nauczyciel szkoły w Palczowicach.



Kopiec Grunwaldzki w Palczowicach.

Budowa trwała do wiosny 1912 r. W tym czasie Komitet, organizując imprezy kulturalne i rozrywkowe, zbierał fundusze, które pozwoliły na wykonanie ogrodzenia terenu wokół kopca oraz zakupienie i wykonanie kamiennego obelisku na zwieńczeniu stożka.

Akt erekcyjny z historią budowy kopca grunwaldzkiego, z fotografiami, opisem wsi i obiegowymi monetami umieszczono w blaszanym pojemniku, który ulokowano wewnątrz kopca. Na głazie kamiennym tworzącym obelisk wyryto napis:

PAMIĄTKA GRUNWALDU 1410–1910
– PALCZOWICE

Kopiec poświęcono 5 maja 1912 r. (Wichman, 1954). W następnych latach na jego szczycie postawiono żelazny krzyż, u którego podnóża przykuta była tarcza z orłem polskim i dwa skrzyżowane miecze. Otoczenie kopca obsadzone zostało żywopłotem, a cztery strony świata wyznaczały cztery nowo posadzone dęby.

W kronice szkolnej w Palczowicach nauczyciel Władysław Wichman¹ w 1912 r. napisał na temat kopca: „*Niechajże więc stoi i sławi wielkie zwycięstwo – niechaj patrzących nań utwierdza w walce o prawa narodowe nadzieją, że przy zgodnej pracy dla Ojczyzny – przy pielęgnowaniu ideałów polskich zajaśnieje jutrzeńka swobody dla Matki naszej Polski*”.

Niepodległość nadeszła, ale gdy nastąpiła okupacja hitlerowska ginęli nie tylko ludzie, ale niszczone też zabytki i pamiątki kultury narodowej. Zburzono także kopiec w Palczowicach.

W 1964 r. grono mieszkańców postanowiło go odbudować. Powołano komitet koordynujący prace budowlane, które wykonano przy pomocy sprzętu zmechanizowanego. Formowanie figury kopca i roboty wykonczeniowe zrealizowano ręcznie. Dużą pomoc przy budowie kopca okazały okoliczne zakłady pracy.

Odsłonięcie odbudowanego kopca nastąpiło 25 sierpnia 1966 r. I znów, jak przed 57 laty, udział w tej uroczystości wzięło społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież z niemal całego powiatu. Odsłonięto też wówczas na kopcu tablicę pamiątkową z napisem, którego treść, uaktualniona w czasie renowacji obiektu w 1998 r., brzmi:

1410–1910 966–1966
W DOWÓD HOŁDU I CZCI BOHATEROM GRUNWALDU.
KOPIEC USYPANY W 500-LETNIĄ ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA
NAD KRZYŻAKAMI,
A ZNISZCZONY PRZEZ HITLEROWCÓW W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ,
PO RAZ DRUGI Z OKAZJI 1000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO
WZNIEŚLI MIESZKAŃCY PALCZOWIC.
ODRESTAUROWANY PRZEZ GMINĘ ZATOR
W 1998 R., W 80. ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.
– 11 LISTOPADA 1998 R.

¹ Władysław Wichman od 1908 r. był nauczycielem szkoły podstawowej w Palczowicach i prowadził kronikę szkolną, która jest cennym źródłem informacji.

Dziękuję panu mgr. Tomaszowi Wichmanowi za materiały uzupełniające dotyczące kopca Grunwaldzkiego w Palczowicach.

5. Kopiec Grunwaldzki i Millenium Państwa Polskiego w Pruchniku

pow. Jarosław, woj. podkarpackie

*Znasz li ten kraj, gdzie kwitną
Nad grobami piołuny,
Gdzie niebo twarz błękitną
W szare kryje całuny?*
– J. I. Kraszewski

Kopiec w Pruchniku powstał w 1910 r. Wówczas też odbyła się przy nim rocznicowa manifestacja. Monument zdobi napis:

1410–1910 KU CZCI BOHATERÓW GRUNWALDU

Na szczycie kopca osadzony był drewniany krzyż, który został zburzony w czasie II wojny światowej. Mówi o tym kolejny napis:

NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY
NIE DAMY MIENIA POLSKIEGO ZGNIEŚĆ
CZUWAJ!
ZNISZCZONY W 1941 R. KRZYŻ BARBARZYŃSKĄ RĘKĄ,
DŻWIGNEŁA MŁODZIEŻ HARCERSKA
W LISTOPADZIE 1948 R.

Na kopcu znajduje się też napis związany z obchodami tysiąclecia chrztu Polski i od niego pochodzi druga nazwa kopca – kopiec Millennium:

DLA UCZCZENIA 1000 LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO,
XX LECIA RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
– SPOŁECZEŃSTWO ZIEMI PRUCHNICKIEJ

Podczas obchodów 550. rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego ich organizatorzy umieścili na kopcu tablice o następującej treści:

1410–1960 – W HOŁDZIE BOHATEROM GRUNWALDU
W HOŁDZIE POLEGŁYM W WALCE Z FASZYSTOWSKIM OKUPANTEM
W LATACH 1939–1945
ŻOŁNIERZOM ARMII RADZIECKIEJ, WOJSKA POLSKIEGO
ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ W PRUCHNIKU

Kopiec jest wysoki na 7 m, a podstawę ma szeroką na 10 m. Na górze znajduje się zwieńczenie w formie dębowego krzyża w stalowej obudowie. Usytuowany jest przy skrzyżowaniu ulic Jarosławskiej i Grunwaldzkiej w Pruchniku¹.

6. Kopiec Grunwaldzki w Osieku

pow. Oświęcim, woj. małopolskie

*A gdy będziecie się modlić,
pamiętajcie, przed kim stoicie.*

Talmud

Mała kapliczka na kopcu w wieńcu dorodnych lip dominuje w krajobrazie Osieka i tworzy nastrój swojskości. Stanowi przede wszystkim sacrum, ma też bogatą symbolikę historyczno-patriotyczną. Przy kopcu z kapliczką warto się zadumać. Owa kapliczka to znak wiary. Wybudowana została w 1820 roku, a w lecie 1910 roku odnowiona z okazji przypadającej pięćsetnej rocznicy zwycięstwa Polaków i Litwinów nad Krzyżakami pod Grunwaldem.

Bitwa ta była jedną z największych w średniowiecznej Europie. W 1910 roku społeczeństwo polskie w różny sposób upamiętniało chwalebą wiktoryę, mimo że Polska była wtedy pod zaborami wrogich państw.

Właśnie o patriotyzmie mieszkańców Osieka sprzed prawie wieku świadczą do dzisiaj wykute w kamieniu słowa umieszczone na frontonie kapliczki:

Na Pamiątkę
BITWY GRUNWALDZKIEJ
15.7.1410 r.
Obywatele Osieka
16.10.1910 r.

Stąd też kopiec nazwano Grunwaldzkim, choć jego istnienie sięga daleko wstecz. W lipcu 1960 roku świętowano w Osieku uroczystość pięćsetpięćdziesiątej rocznicy sławnej bitwy. Dzisiaj Kopiec Grunwaldzki wraz z kapliczką stanowi pamiątkę po pradziadach, pobudza do refleksji i znany jest w okolicy jako pomnikowy obiekt historyczny. Niewątpliwie jest wiekowym reliktem i często służył ludziom. Położony jest w Osieku Górnym, wznosi się około 4 m ponad otaczający teren, śred-

¹ Informacje powyższe zaczerpnięto ze *Studium historycznego Pruchnika*, udostępnionego przez Urząd Gminy w Pruchniku w maju 2000 r.

nica u podstawy na osi wschód – zachód ma 20 m, na osi północ – południe 16 m, natomiast średni kąt nachylenia zboczy wynosi około 45°. Dzisiaj ma formę lekko spłaszczonego stożka i być może stawiano na nim różne budowle kultowe, co oczywiście obniżało jego wysokość (Hałatek A., 2004).

Opleciony jest ciekawymi opowieściami legendarnymi, snującymi się jak mgły po deszczu nad osieckimi niwami. Stąd dzieje jego odczytuje się z tradycji, która utrwalona bywa we wspomnieniach przekazywanych przez kolejne pokolenia. W ciągu wieków rola i przeznaczenie kopca zmieniały się. Mógł być miejscem pochówku znaczącej osoby, bohatera czy przywódcy. Mógł także spełniać funkcję kopca granicznego. Interesująca jest legenda o najeździe Tatarów w 1240 roku. Podobno jakiś czambuł z lewego skrzydła zagonu doznał tutaj dotkliwej porażki, a na grobowisku poległych wzniesiono kopiec mogilny, który nazwano „Piekłem”, jako że starcie z wrogiem było okrutne, podobne do piekła. Na pewno kopiec miał jakiś związek z potopem szwedzkim, gdyż w pobliżu znaleziono pięciokilogramową kulę armatnią, którą następnie wmurowano w kapliczkę.

Do 1910 roku kopiec ten określony był synonimem „Kopiecek”, z którym związana jest legenda, że spoczywa w nim wódz wojska polskiego, któremu wierni żołnierze wzniesli kurhan. Czyżby istniał związek z Konfederacją Barską? Podobno wtedy postawiono na kopcu pomnik. W chwilach zagrożenia, kataklizmami nawet, miejscowy lud udawał się z modłami pod „Kopiecek”.

Powyższe opowieści to mity i legendy, a z legendami się nie dyskutuje – legendy się opowiada. Współcześnie Kopiec Grunwaldzki powinien stać się pomnikiem więzi międzypokoleniowej i powodem do dumy obywateli Osieka. Stanowi też część dziedzictwa kulturowego małych ojczyzn.

Poza granicami kraju

7. Kopiec Grunwaldzki w Brzeżanach

Województwo Tarnopolskie na Ukrainie

Pan Brzeżan w cudnej mieszka okolicy.

J. Słowacki

Brzeżany to perła wschodniego Podola i Polska Szwajcaria, najładniejsze i najciekawsze miasto Galicji Wschodniej – tak określało się dawniej walory Brzeżan, kresowego miasta z redutą zamkową hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Sieniawskiego. Położone jest na pofałdowanym terenie, otoczone kompleksami lasów grabowych z wijącą się romantycznie Żółtą Lipą, stanowiącą lewy dopływ Dniestru. Wszystkie te walory oraz znakomite warunki klimatyczne składały się na swoisty urok okolicy. Miasto miało więc charakter letniskowo-wczasowy. Przepełnione było polskością.

Na jednym z naturalnych wzniesień ulokowała się świątynia pw. św. Mikołaja oraz klasztor bernardynów pochodzący z przełomu XVII i XVIII wieku. Tutaj właśnie, opodal klasztoru wznosi się Kopiec Grunwaldzki, zbudowany w 1910 roku dla uczczenia pięćsetlecia zwycięstwa Polaków nad Krzyżakami w 1410 roku. Wzgórze to zwane jest Storoży-sko, ale określane bywa również górą św. Mikołaja.

Kopiec Grunwaldzki był dla ówczesnych mieszkańców Brzeżan pomnikiem chwały i dumy. Wznosili go przedstawiciele różnych stanów, a szczególnie młodzież z Brzeżan i okolicy. Opowieść głosi, że inicjatywa upamiętnienia pięćsetnej rocznicy wiktorii grunwaldzkiej zrodziła się kilka lat wcześniej w środowiskach młodzieży gimnazjalnej i studenckiej. Wśród nich był ponoć Edward Rydz-Śmigły, późniejszy marszałek Polski. Urodzony w Brzeżanach 11 marca 1886 roku, w 1905 roku zdał tutaj z odznaczeniem maturę.

Współczesne Brzeżany to nie to samo, co ongiś piękne miasto...

IX. Kopce upamiętniające unie

1. Kopiec Unii Horodelskiej w Horodle

pow. Hrubieszów, woj. lubelskie

*Naród ma jedno prawo –
być jako Państwo.
– S. Wyspiański*

W położonym nad Bugiem Horodle w 1413 r. zawarto unię polsko-litewską, która usiłowała pogodzić sprzeczności między inkorporacją Litwy do Polski a zachowaniem przez nią odrębności państwowej. Na mocy tej unii na litewskich bojarów ochrzczonych w obrządku rzymskim rozciągnięto polskie prawa, co umożliwiło pełniejszą integrację obu państw.

W 1861 r. w miejscowości tej zorganizowano jedną z manifestacji patriotyczno-religijnych, które w tym czasie miały miejsce w zaborze rosyjskim. Wówczas, nawiązując do chlubnej tradycji jagiellońskiej, patriotyczne kręgi społeczeństwa wydały słynną odezwę *Do Braci Polaków, Ukraińców i Litwinów!*, w której nawoływano do manifestacyjnego zjazdu w Horodle.

10 października 1861 r., w 448 rocznicę unii, wielotysięczne tłumy zgromadziły się w Stefankowicach, skąd miały przejść w pochodzie na manifestację do oddalonego o 3 km Horodła. Nie dopuściło do tego wojsko carskie i dlatego manifestanci wzniesli w najwyższym punkcie błoń ołtarz polowy, który otoczyli flagami narodowymi i sztandarami z herbami województw. Ustawiono również narodowe symbole Polski, Ukrainy i Litwy¹. Następnie odprawiono uroczyste nabożeństwo. Zgromadzeni wydali wspólny manifest, w którym wyrazili protest przeciwko tyranii zaborców.

¹ Polskie środowiska patriotyczne na wschodzie Rzeczypospolitej w okresie zaborów chciały, aby herbem przyszłej Polski był Orzeł, Pogoń i Archaniół. Herby te dominowały na manifestacji 10 X 1861 r. w Horodle. Miały one wyrażać zasadę unii: „*wolni do wolnych i równi do równych*”.

Dla upamiętnienia tego wydarzenia w miejscu, na którym stał ołtarz usypano pamiątkowy, zwieńczony dębowym krzyżem kopiec (Grabiec, 1921), który wkrótce został zniszczony na polecenie władz rosyjskich. Odbudowano go i podwyższono dopiero w 1924 r. Jest on również pomnikiem braterstwa Polaków, Ukraińców i Litwinów zamieszkujących dawną Rzeczpospolitą.

Kopiec o wysokości około 8 m i średnicy podstawy 18 m zwieńczony jest czterometrowym krzyżem, na którym uwidoczniłoby się daty 1413 – 1861 – 1924, związane z tym miejscem.

Kopiec umiejscowiony jest około 3 km od Horodła, przy drodze prowadzącej do Dubienki.

Wzniesienie kopca w Horodle¹ jest przykładem działań środowisk patriotycznych przeciwstawiających się polityce wynaradawiania przez zaborców.

Kopce poza granicami Polski

2. Kopiec Unii Lubelskiej we Lwowie na Ukrainie



*Wolni z wolnymi
równi z równymi²*

Lwów, związany z Rzeczpospolitą od czasów króla Kazimierza Wielkiego, zawsze był poważnym ośrodkiem politycznym, obronnym, handlowym, naukowym i kulturalnym. Jego rola i znaczenie dla Polski były ogromne. Od początku swych dziejów był obdarzany przywilejami i wspaniale się rozwinął, tworząc mozaikę zgodnie współżyjących Polaków, Ukraińców, Żydów, Ormian, Tatarów, Rosjan i Niemców. W wyniku rozbioru w 1772 r. został przyłączony do Austrii i stał się stołecznym miastem Galicji.

W północnej części miasta, na wzgórzu zwanym Wysokim Zamkiem, wznosi się na wysokości 413 m n.p.m. widoczny z każdego krańca miasta kopiec Unii Lubelskiej, zbudowany dla upamiętnienia 300. rocznicy jej zawarcia. Sypanie kopca rozpoczęto 11 sierpnia 1869 r. z inicjatywy

¹ W okolicy Hrubieszowa we wsi Ślipcze znajduje się tajemniczy kopiec nazywany *Mogilą Chrobrego*.

² Sentencja na kopcu Unii Lubelskiej we Lwowie, fragment tzw. ugody hadziackiej, zawartej w 1658 r.

wielce zasłużonego dla Lwowa Franciszka Smolki, a na położonym pod budowę poświęconym kamieniu węgielnym widniały herby Polski i Litwy.

Prace trwały do 1890 r. Przywożono tu ziemię ze wszystkich niemal stron Polski, m.in. z grobów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, gen. Karola Kniaziewicza oraz z pola bitwy pod Raclawicami i z kopca Tadeusza Kościuszki w Krakowie. W piątą rocznicę rozpoczęcia prac, 11 sierpnia 1874 r., ustawiono przed kopcem szesnastowieczną kamienną figurę lwa, pochodzącą ze starego ratusza we Lwowie. Odtąd polana przed kopcem stała się miejscem narodowych manifestacji, zabaw i festynów.

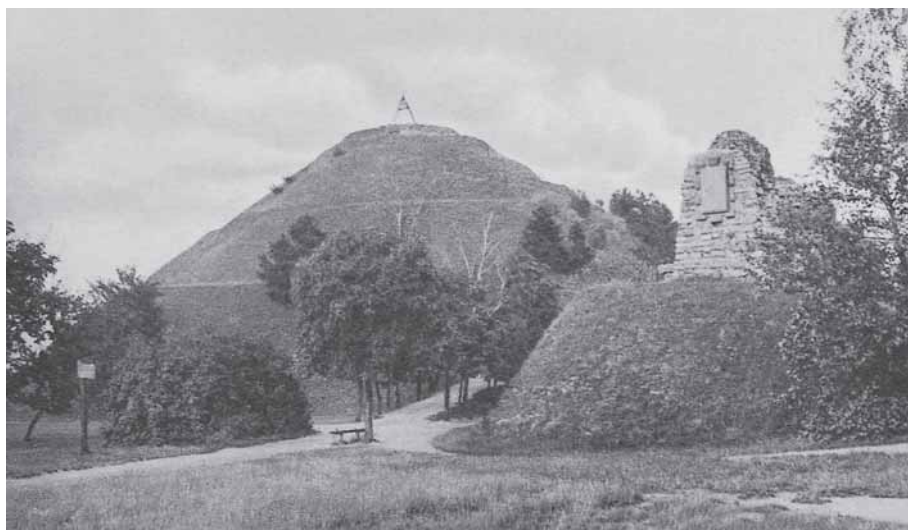
Ze szczytu liczącego około 29 m wysokości kopca rozciąga się wspaniała panorama. Można stąd podziwiać nie tylko całe miasto, ale przy sprzyjającej pogodzie również okolice Oleska, Żółkwi; daje się także dostrzec Beskid Huculski i kontury Wschodnich Karpat.

Kopiec wzniesiono z funduszy publicznych, ale w znacznej mierze z dotacji Franciszka Smolki (1810–1899). Właśnie dzięki jego staraniom kopiec wybudowany został w sposób bardzo solidny i zgodnie z wszelkimi wymogami sztuki inżynierskiej. Przystosowany był od początku do zwiedzania przez dużą liczbę ludzi.

Franciszek Smolka był prawnikiem, politykiem, posłem do Sejmu Krajowego i prezesem austriackiej Rady Państwa. Wcześniej, w 1841 r., za działalność konspiracyjną w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego został aresztowany, a w 1845 r. skazany na śmierć i natychmiast ułaskawiony. Pochowany został wraz z żoną na cmentarzu Łyczakowskim.



Kopiec Unii Lubelskiej we Lwowie w 1890 r.



Kopiec Unii Lubelskiej we Lwowie w 1920 r.

Wzgórze Wysoki Zamek, na którym usytuowany jest kopiec, zawdzięcza swoją nazwę warowni, którą w tym miejscu wznosił król Kazimierz Wielki w 1350 r. Zamek zwano Wysokim dla odróżnienia od zamku starościńskiego, dolnego i leżącego poniżej. Rezydowali tu królewscy namiestnicy zwani burgrabiami. Zamek odgrywał znaczącą rolę w obronie Lwowa przed Turkami, Tatarami i Kozakami.

Po raz ostatni w 1695 r. załoga zamku wspierała ogniem artylerii oddziały walczące pod Lesienicami z Turkami. Później, gdy Polska odzyskała utraconą wcześniej potężną twierdzę w Kamieńcu Podolskim, rola zamku lwowskiego zmalała i stopniowo zaczął się on chylić ku ruinie. Końcowego zniszczenia dokonali Austriacy w czasie zaborów. Do naszych czasów przetrwał tylko drobny fragment jednej ze ścian, na której przed II wojną światową znajdowały się trzy, usunięte później, tablice pamiątkowe – dwie poświęcone pamięci Franciszka Smolki oraz trzecia upamiętniająca rocznicę Konstytucji 3 maja.

Na tarasie wzgórza położonego na północny wschód od kopca w 1883 r. w rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej umieszczono zachowany do dziś pamiątkowy kamień ku czci króla Jana III Sobieskiego, który w sierpniu 1675 r. na polach widocznych stąd Lesienic rozgromił idącą na Lwów armię tatarsko-turecką.

Obecnie wzgórze Wysoki Zamek, kopiec Unii Lubelskiej i całe otoczenie to ulubione miejsce spacerów lwowian oraz wycieczek turystycznych, zwłaszcza z Polski. Za jeden z głównych punktów programu Polacy uważają wejście na galeryjkę wierzchołka kopca. Tutaj można usłyszeć z ust przewodnika barwny wykład o zabytkach grodu i dziejach kopca Unii Lubelskiej.

3. Kopiec Unii Lubelskiej i Tadeusza Kościuszki w Stanisławowie na Ukrainie

*Ojczyzna moja, to Karpat przełęcz,
przez które także szła wolności tęczę,
podkarpackie chatyny, wioski i siola,
szum Prutu, Czeremoszu, Kołomyjka wesola.*
– K. Konicki

Dzieje tego kopca są trudne do odtworzenia. Próby dowiedzenia się czegoś na jego temat w środowiskach kresowych stowarzyszeń w Polsce nie dały rezultatów. W dostępnych publikacjach z okresu międzywojennego i wcześniejszych z przełomu wieków nie natrafiono, oprócz lakonicznych wzmianek, na szczegółowe dane. Prowadzone na Ukrainie, w obecnym Iwano-Frankowsku, wywiady i rozmowy z mieszkańcami przyniosły tylko częściowe i sprzeczne informacje na temat losów kopca. Jedni twierdzili, że powstał on w XIX w. z okazji rocznicy unii lubelskiej, inni przekonywali, że był to kopiec Tadeusza Kościuszki, powstały w 1906 r., w 160. rocznicę urodzin wodza insurekcji.

W „Kurierze Stanisławowskim” z 30 września 1906 r. znajduje się informacja o tym, że w założonym w 1896 r. miejskim parku usypano kopiec sławy i chwały wysoki na 5 m. Zwieńczenie górnej części kopca tworzył wysoki kamienny pomnik, osadzony na okrągłej, dwustopniowej marmurowej płycie, do której dochodziło się serpentynową ścieżką.



Kopiec Unii Lubelskiej w Stanisławowie na Ukrainie.

Włodzimierz Polek, autor wydanej w 1994 r. publikacji *Placami i ulicami Iwano-Frankowska* podaje dwie wersje powstania kopca – według pierwszej wybudowany został z okazji 300. rocznicy zawarcia unii lubelskiej, według drugiej wzniesiono go dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki. Na podstawie zgromadzonych informacji można przyjąć hipotezę, że w 1869 r. powstał pierwszy kopiec poświęcony unii lubelskiej¹, a następnie, w 1906 r., został on powiększony, przebudowany i poświęcony T. Kościuszce. Prawdopodobnie związane to było z tym, że w 1906 r. przypadała 160. rocznica jego urodzin, 130. wyjazdu do Ameryki i 110. zwolnienia z więzienia w Petersburgu.

Kopiec zlokalizowany jest na tzw. Radeckich Polach. Od 1896 r. był tu park miejski (później łączący się z cmentarzem), popularne miejsce spacerów mieszkańców Stanisławowa. Chcąc go przyozdobić na wzór plant krakowskich, sadzono tam różne gatunki drzew i krzewów, stawiano pomniki poświęcone sławnym i zasłużonym ludziom oraz upamiętniające wydarzenia historyczne.

Dziś można jeszcze w parku znaleźć nieliczne ocalałe pomniki ludzi związanych z naszą historią. Jednym z nich jest Maurycy Gosławski, którego pomnik nagrobny przypomina o uczestniku powstania 1830–1831 r., ułanie generała Dwernickiego, aresztowanym po upadku powstania w Zaleszczykach i zmarłym w więzieniu w Stanisławowie. Do historii literatury przeszedł on jako twórca poematu *Podole* oraz poezji i liryk powstańczych.

Stanisławów², obecnie Iwano-Frankowsk, jest jednym z większych miast Podola i Pokucia. Założony ok. 1656 r. przez hetmana Jędrzeja Potockiego, został przezeń nazwany od imienia ojca – Stanisława Potockiego zwanego Rewera, stąd też miasto nazywano również Grodem Rewery. Potoccy wzniesli tu okazały zamek – twierdzę obronną.

¹ W owym czasie głośno było o wznoszeniu kopca w tej samej intencji we Lwowie.

² Z miastem tym związanych jest wielu wybitnych Polaków, jak Franciszek Karpiński – poeta doby oświecenia, Mieczysław Romanowski – poeta powstania styczniowego, gen. Stanisław Sosabowski, gen. Bernard Mond oraz wiele znanych osobistości ze świata nauki i kultury. Materiał informacyjny dotyczący kopca w Stanisławowie zgromadzono dzięki uprzejmości p. Marianny Stachnicz ze Stowarzyszenia Kulturalnego Polaków w Stanisławowie.

X. Kopce z czasów potopu szwedzkiego

1. Kopiec *Grób Dragona* w Korzeniowie

gm. Żyraków, pow. Dębica, woj. podkarpackie



*Karolu – królu Gustawie!
Polską ziemię skrwawiłeś.
–Ty, dragonie odezwij się!
Na ratunek nam przybyłeś.
W imię Polski na rajtarów
Swym szwadronem się rzuciłeś.
– B. Wójtowicz*

W 1655 r. szwedzcy najeźdźcy parli w głąb kraju i zbliżali się do Tarnowa i Dębicy. Tutaj opór stawili im wojska Stefana Czarnieckiego¹.

Do dziś zachowała się pamiątka z tamtych dni. Jest nią grób dragona² w kształcie kopca ziemnego o spłaszczonym wierzchołku.

Historia i pamięć ludzka przekazały potomnym, że w kopcu pochowany został polski dowódca szwadronu dragonów, porucznik Tłocki, zwany również namiestnikiem, który tutaj w 1656 r. walczył w obronie mieszkańców Korzeniowa i innych wsi. Na czele szczupłego oddziału dragonów rzucił się on do bitwy i został śmiertelnie ranny. Po odwrocie Szwedów dragoni pochowali porucznika w głębi korzeniowskich lasów, a rok później wdzięczny lud dokonał chrześcijańskiego pochówku w usypanym kopcu.

Do lokalnej historii i tradycji przeszedł dowódca dragonów i kopiec, który zawsze był zwany grobem dragona. Położony jest w leśnym uroczysku, około 2,5 km od świątyni w Korzeniowie. Ma on nieco owalną

¹ Stefan Czarniecki, ur. w 1599 r., od młodych lat był żołnierzem. Jako pierwszy wprowadził taktykę walki patryzancko-podjazdowej. W latach 1655–1660 brał udział w wojnie ze Szwedami, Branderburczykami i Siedmiogrodzianami. Przed śmiercią w 1665 r. otrzymał buławę hetmańską.

² Dragoni to formacja powstała w XVI w. we Francji. W Polsce pojawili się na początku XVII w. Uzbrojeni byli w arkebuzę lub muszkiety, szpady i pistolety. Była to lekka jazda mogąca walczyć konno lub pieszo.

podstawę o średnicy około 15 m i wysokości 3 m. Na górnej powierzchni korony stożka wynoszącej około 40 m² dominuje wysoki na 2 m krzyż z wizerunkiem Chrystusa oraz dwa duże polodowcowe głązy symbolizujące wieczne trwanie.

Kopiec otoczony jest betonowymi biało-czerwonymi słupkami z łańcuchami. Na krzyżu widnieje napis:

ŻOŁNIERZOWI STEFANA CZARNIECKIEGO
NAMIESTNIKOWI CHORAĞWI DRAGONÓW,
KTÓRY POLEGŁ BOHATERSKĄ ŚMIERCIĄ W OBRONIE
WSI KORZENIÓW, W BITWIE ZE SZWEDAMI W 1656 R.
– WDZIĘCZNI MIESZKAŃCY KORZENIOWA

Krzyż ten ustawiono w 1992 r., podczas odnawiania mogiły na miejscu poprzedniego, zniszczonego upływem czasu. Grób dragona zawsze było uświęcony znakiem krzyża, o co dbały kolejne pokolenia mieszkańców Korzeniowa.

Dawniej teren wokół kopca był trudno dostępny, bowiem otaczały go podmokłe lasy. W czasie II wojny światowej w zakątku tym chronili się partyzanci. Tutaj też, obok znajdującego się w pobliżu kopca drzewa z kapliczką *Bożą Męką* odprawiane były nabożeństwa.

Pamięć o grobie dragona w tutejszej społeczności zawsze była żywa. Epizod z potopu szwedzkiego na tej ziemi występował przez wieki w licznych wiejskich opowieściach i pieśniach; dzięki temu przetrwał do współczesności. Zainteresowanie historycznymi wydarzeniami powróciło w latach 80. XX w. dzięki aktywności dwóch braci Wójtowiczów – ludowego artysty Jana³ i Bronisława, miejscowego społecznika i poety, którzy do akcji tej wciągnęli gminne instytucje i sąsiadów.

W czasie porządkowania kopca obsunęła się ziemia, odsłaniając miejsce pochówku oficera dragonów i fragmenty trzech krzyży. Układ szkieletu pozwolił stwierdzić, że stara, wiejska opowieść mówiąca, iż namiestnik zmarł od rany ciętej w głowę, rękę i nogę, jest prawdziwa nawet w szczegółach. Szczątki złożono do urny, a 29 kwietnia 1990 r. odbyła się w Korzeniowie wielka manifestacja patriotyczno-religijna związana z powtórny pogrzebem bohatera sprzed 334 lat. Z kościoła wyruszyła procesja z udziałem duchowieństwa, mieszkańców oraz gości przybyłych z odległych miejscowości. Urna z prochami dragona niesiona była przez strażaków podążających wraz z wiernymi leśnym duktem pod kopiec, na którym ustawiony był ołtarz polowy. Po mszy polowej wygłoszono przemówienia. Urna dragona osadzona została przed obeliskiem, na którym umieszczono napis:

³ Historie wydarzeń z lat 1656–1657 w Korzeniówce poznawał Jan Wójtowicz podczas poszukiwań w klasztorach, archiwach oraz, przy wsparciu prof. Jerzego Szablowskiego, w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

PAMIĘCI DRAGONA, OBROŃCY KORZENIOWA I OKOLICY
PRZED NAJEŹDZCĄ SZWEDZKIM
– MIESZKAŃCY KORZENIOWA

Z okazji tego wydarzenia Bronisław Wójtowicz napisał balladę opiewającą napad Szwedów, obronę i śmierć bohatera, uroczystości relacjonowała lokalna prasa, m.in. Władysław Strumski, były żołnierz AK, stworzył literacki obraz ostatnich chwil życia dragona.

W 1999 r. w kopcu odkryto zbiorową mogiłę polskich dragonów i oznaczono ją drugim obeliskiem z napisem:

DLA UPAMIĘTNIEŃ ŻOŁNIERZY STEFANA CZARNIECKIEGO
Z CHORĄGWI DRAGONÓW POLEGŁYCH W OBRONIE KORZENIOWA
W WALCE Z WOJSKAMI SZWEDZKIMI W 1656 R.
– MIESZKAŃCY KORZENIOWA

Kopiec ten odwiedzany bywa w lecie przez wielu turystów. Można tam dojść leśnym duktem z Korzeniowa. Umożliwia to również liczący 15 km szlak turystyczny, rozpoczynający się przy zamku Reyów w Przelądawiu i prowadzący górzystą okolicą Płaskowyżu Tarnowskiego do Korzeniowa, skąd od kościoła kierunek wędrówki wyznacza znak w kształcie żelaznego rycerza na koniu.

2. Kopiec *Babi Mór* w Korzeniowie gm. Żyraków, pow. Dębina, woj. podkarpackie

*I śpiew zamarły pod kopułą nieba
Można usłyszeć w samotnej głuszy
W leśnych odstępach prastarych drzew.*
– R. Bańkowski

Pochodzący z czasów potopu szwedzkiego kopiec zwany *Babim Morem* jest pamiątką tragicznych wydarzeń. W 1656 r., na wieść o zbliżaniu się wojsk szwedzkich kobiety z dziećmi, uciekając z Pustkowa, schroniły się w lesie na wzgórzu koło Korzeniowa, jednak zostały odnalezione i wymordowane. Pozostali mieszkańcy, powróciwszy z głębi lasów, pochowali ofiary, a ich grób nazwano z czasem *Babi Mór*. Dawniej wierzono, że w drzewach i krzewach tam rosnących płynie krew pomordowanych.

Na przełomie XIX i XX stulecia społeczność Korzeniowa, upamiętniając rzeź mieszkańców, ufundowała tam kapliczkę.

Kopiec *Babi Mór*, dziś już nieforemny, usytuowany jest na uboczu, w pobliżu kościoła w Korzeniowie. Tędy wiedzie szlak turystyczny, którym można dojść do *Kopca Dragona*.

3. Kopiec żołnierzy króla szwedzkiego w Lesku woj. podkarpackie

*W Lesku grodzie bardzo starym,
Zamek Kmitów dumnie stoi [...]*
San obok zamku szumi
Jak za czasów szumiał dawnych.
– J. Późniak

Kopiec zwany jest *Szwedzką Mogilą*. Historia jego ma związek z wojną północną. W lipcu 1702 r. wojska Karola XII pokonały pod Kliszowem oddziały polsko-saskie Augusta II, a w listopadzie tegoż roku zajęły Rzeszów, skąd 200 rajtarów wyruszyło do Leska. Ich celem było uwięzienie zwolennika polskiego monarchy, Jana Stadnickiego, wojewody wołyńskiego. Przy okazji splądrowano i złupiono zamek leski oraz okolicę. Od tego czasu wojska kilka razy plądrowały miasteczko. Najdotkliwszy był najazd z sierpnia 1704 r., gdy żołnierze, zastawszy zamek wcześniej już ogołocony puścili go z dymem, podobnie jak i domostwa mieszczan. W miejscowej tradycji przechowała się pamięć o następującym wydarzeniu¹. W Huzelach, wsi leżącej nieopodal Leska, grupa żołnierzy szwedzkich, dokonując rabunków przypadkowo natrafiła na ukryty magazyn win węgierskich, jako że tędy wiodł madziarski szlak handlowy. Upojeni winem, z obnażonymi szablami wywoływali burdy, siali postrach i zgorzenie. Wtedy to garstka Huzelan uzbrojona w kosy i piki rzuciła się na żołdaków i wycięła ich w pień. Zwłoki przewieziono za San i pochowano w lesie u podnóża zamku. Później nad grobem ludność usypała duży kopiec mający ponoć być symbolem zwycięstwa nad Szwedami.

Można przypuszczać, że w XIX w. i później kopiec był celem spacerów gości magnackiej rezydencji. Świadczy o tym symetryczny układ drzew tworzących dwie lipowe aleje wiodące do kopca. Jedno z drzew rosnących tuż przy kopcu, mające pień o średnicy ponad metr, mogło być świadkiem wydarzeń, które się tutaj rozegrały.

¹ Pamięć o kopcu, na podstawie rękopisu Arnolda Bajorka i szerokiej kwerendy, przywrócił Stanisław Maciela z Leska, regionalista i społecznik rewaloryzujący niszczone nekropolie żołnierzy z I wojny światowej.



Kopiec *Szwedzka mogiła* w Lesku w okresie lat 30. XX w.

Na starych fotografiach z owym kopcem widnieje nazwa mogiła szwedzka. Starzy mieszkańców Huzel i Leska pamiętają, że kopiec ten uważano za miejsce pochówku Szwedów.

Obecnie kopiec oraz otaczający go park są zaniedbane i zapomniane. Znajduje się w pobliżu mostu nad Sanem, prawie 6 m poniżej drogi wiodącej z Leska do Huzel i Baligrodu.

Dziś można jeszcze stwierdzić, że zbudowany był na planie pięciokąta, lecz jego zarys jest już nieforemny. Wysokość kopca wynosi od 3 do 4 m, natomiast średnica podstawy blisko 20 m. Górna część stożka o średnicy około 10 m jest mocno spłaszczona z wklęsnięciem w środku, co jest częstym zjawiskiem w kopcach pochówkowych (Maciela, 2001).

Kopiec żołnierzy szwedzkich jest częścią historii Leska i okolicy. Warto przeprowadzić renowację tego obiektu i umieścić na nim duży kamień z inskrypcją.

4. Mogiła szwedzka w Gartatowicach

gm. Kije, pow. Pińczów, woj. świętokrzyskie

O, pójdę tam, między mogily...

– Z. Wiksel

Kopiec położony jest na wyniosłości terenu na południe od Gartatowic i według tradycji jest szwedzką mogiłą pochodzącą z XVII w. W drugiej połowie XIX w. znajdujący się na południe od Gartatowic kopiec o wysokości 12 i średnicy podstawy około 30 m rozkopano i odkryto szkielety ludzkie oraz wiele kości w nieładzie.

Obecnie kopiec ma wysokość około 4,5 m, a średnica jego podstawy liczy około 28 m. Datowanie i rzeczywiste pochodzenie ostatecznie nie jest ustalone, bowiem nie był on badany archeologicznie. Kopiec składa się z części wysokiej oraz obniżonej, powstałej wskutek rozkopania. Oba elementy kopca oznaczone są krzyżami.



Kopiec – szwedzka mogiła w Gartatowicach.

5. Kopiec – mogiła poległych za ojczyznę w Manieczkach

pow. Śrem, woj. wielkopolskie

*Honor służby jest jak sztandar
z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem.*
– J. Piłsudski

Kopiec jest nekropolią poległych żołnierzy i powstańców, którzy w różnym czasie stawali w obronie zagrożonej ojczyzny¹. Według tradycji pierwsi wieczny spoczynek znaleźli tutaj ci, którzy zginęli w latach podczas szwedzkiego potopu, a później chowano tam poległych podczas powstania listopadowego, Wiosny Ludów i powstania styczniowego.

Na stoku niewielkiego kopcowego wzgórza istnieje obelisk z tablicą inskrypcyjną, upamiętniającą wydarzenia:

MOGIŁA
POLEGŁYCH ZA OJCZYZNĘ
POWSTAŃCÓW I ŻOŁNIERZY
Z MANIECZEK I OKOLIC
1655 – 1863

POLEGLI W CZASIE:
POTOPU SZWEDZKIEGO 1655–1660
POWSTANIA LISTOPADOWEGO 1830–1831
WIOSNY LUDÓW 1848
POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863
CHWAŁA OREŻU POLSKIEMU

¹ Folder o kopcu wydany staraniem Wielkopolskiego Oddziału Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego w Manieczkach.

XI. Kopce z czasów reformacji

1. Kopiec ariańsko-kalwiński w Łuczanowicach

Kraków-Nowa Huta

*Na próżno żyje ten,
który nikomu nie przynosi pożytku¹*

Wśród pamiątek z czasów reformacji można jeszcze zobaczyć nieliczne, zazwyczaj zaniedbane, kopce mogilne. Kopce grobowe arian czy kalwinistów powstawały m.in. dlatego, że katolicy nie pozwalali chować innowierców na swoich cmentarzach, a czasami bezcześcili ich groby. Dlatego wyznawcy odmiennych religii musieli grzebać swych zmarłych w innych miejscach, czasem w różnego rodzaju kopcach.

Kopce arian i kalwinistów wznoszone były najczęściej w pobliżu posiadłości ich właścicieli.

Jednym z nielicznych zabytków tego rodzaju usytuowanym na wzgórzu, w otwartym krajobrazie, jest kopiec w Łuczanowicach. Jest on ukryty w kępie zieleni i otoczony ceglano-żelaznym ogrodzeniem. Fakt, że kopiec zwany Arianką był widoczny od strony Krakowa w pierwszej połowie XIX w. potwierdzał Kazimierz Girtler w swoich *Opowiadaniach*. Obecnie kopiec z cmentarzykiem zasłonięty jest zabudowaniami i dymiącymi kominami huty.

Łuczanowice były niegdyś wsią dworską, a później, przez prawie trzy wieki własnością Żeleńskich z Żelanki. W początkowym okresie reformacji Żeleńscy związani byli z arianami, później przeszli na kalwinizm. Wskutek prześladowań innowierców zbór krakowski przeniesiono w 1591 r. do dworu w Łuczanowicach, gdzie skupiało się życie duchowe i odbywały zgromadzenia modlitewne. W 1615 r. kalwini i luteranie w Krakowie zawarli unię, która została usankcjonowana na synodzie w Łuczanowicach.

Tutaj w pobliżu dworu, na najwyższym wzniesieniu terenu, na wysokości 227 m n.p.m., znajdowało się według miejscowej tradycji cmentarzysto kurhanowe. W 1878 r. ówczesny właściciel Łuczanowic, pułkownik Marcjan Żeleński, założył na wzgórzu nekropolię rodową, przenosząc szczątki przodków z kaplicy dworskiej do krypty grobowej, nad którą wybud-

¹ Napis nad portalem ewangelickiego Kościoła św. Marcina w Krakowie.

wano kopiec. Na szczycie kopca wysokiego na 4 i szerokiego u podstawy na 8 m ustawiono smukłą kolumnę o wysokości około 4 m z białego wapienia pińczowskiego, bogato zdobioną epitafiami, herbem Ciołek i zwieńczoną falistą kopułą upodobnioną do urny.

W promieniu kilkunastu metrów od kopca znajdują się groby rodzinne Żeleńskich z połowy XIX w. Umieszczone są na nich pomniki Ludwika Dębickiego (ojca), oficera wojsk polskich, mający formę kanelowanej kolumny, ciętej w połowie i zwieńczonej wazą, ustawionej na czworobocznym cokole oraz Ludwika Dębickiego (syna) kapitana wojska polskiego. Pomniki te wykonano po 1843 r. z wapienia pińczowskiego, piaskowca i czarnego marmuru. Ponadto jest tam płyta nagrobna Joanny Aramowny z inskrypcją z 1811 r. oraz fragment nagrobka w formie kamiennej steli Zofii Żeleńskiej Różyckiej, zmarłej w 1843 r. i Karoliny Różyckiej-Kempińskiej, zmarłej w 1851 r.

Wśród pomników u podnóża kopca stoi pięknie zdobiony, wysoki, dębowy krzyż i ołtarzyk. Od początku XX w. o cmentarzyk nikt nie dbał. Dopiero przed II wojną światową ówczesny właściciel Łuczanowic Andrzej Mycielski przekazał go w wieczystą darowiznę parafii ewangelicko-augsburskiej w Krakowie (Mycielski, 1976).

Po wojnie cmentarz został zdewastowany przez wandalów i rabusiów. W latach 90. XX w. cały obiekt przeszedł gruntowną renowację i przywrócono mu dawną świetność. W październiku 1994 r. odbyło się tutaj nabożeństwo ekumeniczne. Biskup ewangelicki, ks. Rudolf Pastuch, i proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Krakowie, ks. Roman Mikler, przy udziale duchownych innych wyznań poświęcili odrestaurowany cmentarzyk z kopcem grobowym¹.

¹ Proboszczowi parafii ewangelicko-augsburskiej w Krakowie, ks. Romanowi Miklerowi składam wyrazy serdecznego podziękowania za udostępnienie materiałów związanych z nekropolią w Łuczanowicach.

2. Kopiec ariański w Grodkowicach-Brzeziu

gm. Kłaj, pow. Wieliczka, woj. małopolskie

*Dla wszystkich wyznań Bóg jest jeden*¹

Grodkowice to czternastowieczna rycerska wieś na Pogórzu Bocheńskim, gniazdo rodzinne Żeleńskich. Ich dobra tworzyły oprócz Grodkowic jeszcze wsie: Brzezie, Dąbrowa i Łysokanie. Z tego rodu wywodzili się świetni gospodarze majątków ziemskich, kasztelanowie, uczestnicy powstań narodowych oraz znany kompozytor Władysław Żeleński i literat Tadeusz Boy-Żeleński.

Według rodzinnej tradycji Żeleńskich kopiec w Brzeziu, do którego dojść można aleją lipową z pałacu w Grodkowicach, to mogiła ich przodków z XVII w.

Kopiec mogilny arian² w Brzeziu, ongiś na pewno okazały, obecnie ma około 4 m wysokości oraz 14 m średnicy podstawy i nigdy nie był archeologicznie badany.

3. Kopiec ariańsko-kalwiński w Czarnocinie

pow. Kazimierza Wielka, woj. świętokrzyskie

*Zawsze cnotę przedkładaj
nad drogie kamienie*

– O. Karmanowski (arianin, 1627 r.)

W krajobrazie Ponidzia, wśród wielu dziejowych pamiątek mamy również zabytek z czasów reformacji religijnej. Jest nim kopiec grobowy arian i kalwinistów, od dawna nazywany Górą Luterską. Jest on położony w środku wsi w dolinie małego strumyka związanego z dorzeczem Nidy. Ma formę wysmukłego stożka ściętego z dość regularną

¹ Napis na świątyni protestanckiej w pow. cieszyńskim

² W XIX w. powstało błędne mniemanie, że wszystkie tajemnicze budowle i stożkowe nasypy z ziemi są ariańskie, dawniej zaś uważano, że wszystkie kopce są tatarskie lub szwedzkie, dlatego należy krytycznie podchodzić do takich interpretacji.

kolistą podstawą. Wysokość jego to 12, średnica podstawy 48, a średnica górnej korony ściętego stożka 16 m. Zbocza kopca porośnięte są drzewami, a w górnej partii znajduje się kamienna figura z rzeźbą barokową św. Jana Nepomucena. Na jego cokolicu wyryta jest data 1765, niewątpliwie związana z jakimś szczególnym wydarzeniem.

Według tradycji kopiec arian wzniesiony został przez właścicieli dworu (Tunia, 1979). W XVII w. wieś była własnością szlacheckiej rodziny Gołuchowskich, którzy początkowo związani byli z arianami, a później przeszli na kalwinizm. W Czarnocinie zbór innowierczy istniał już w XVI w.

Przypuszcza się, że w kopcu grzebani byli arianie, a później kalwiniści. Kopiec ten nigdy nie był badany archeologicznie, ale nie wyklucza się, że jego pochodzenie może być wcześniejsze, bowiem w IX–XIII w. mógł on być np. gródkiem stożkowym, który później wykorzystano, aby chować innowierców.

XII. Kopce konfederatów barskich

1. Kopiec Kazimierza Pułaskiego w Krynicy

pow. Nowy Sącz, woj. małopolskie



W narodzie polskim obrzydzenie jest do wszelkiej tyranii, więc gdzie biją się o wolność, to jest jak gdyby nasza własna sprawa...

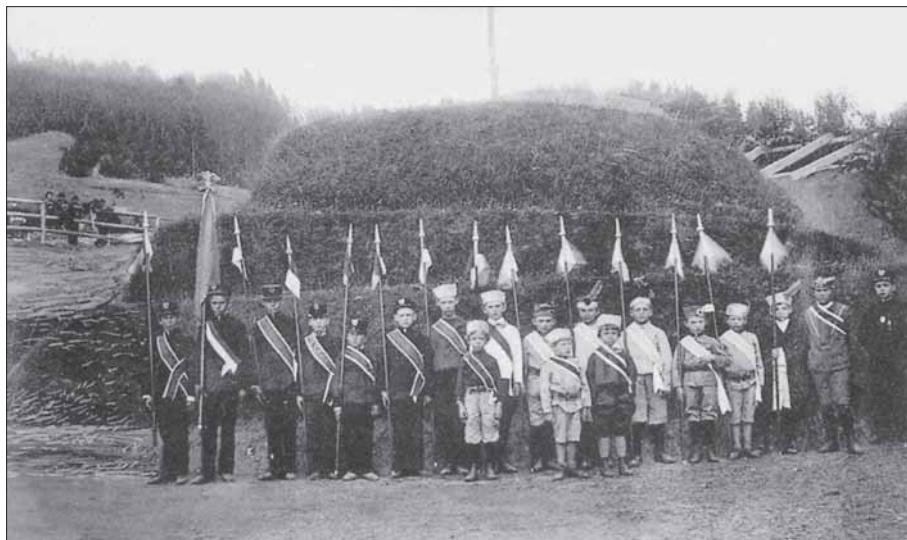
– **K. Pułaski**

W końcowym okresie Rzeczypospolitej Szlacheckiej Beskid Niski i Sądecki objęte były działaniami konfederatów barskich. W trudno dostępnych terenach górskich konfederaci mieli swoje ufortyfikowane wsie, warownie i szańce ziemne. Jeden z nich znajdował się w Muszynie koło Krynicy¹.

W 1897 r. postanowiono w Krynicy uczcić konfederatów barskich i ich przywódcę trwałym pomnikiem. Inicjatorem i duszą tego przedsięwzięcia był dr Franciszek Kmietowicz (1863–1939), zasłużony obywatel Krynicy, lekarz, filantrop i społecznik (Kmietowicz-Skibińska, 1998). Sprawa budowy kopca i pomnika rozpoczęła się od gromadzenia środków finansowych. Oprócz pomysłodawcy zaangażowani w to byli również obywatele Krynicy: Antoni Mrawincsiscsa – ówczesny zarządca Zakładu Zdrojowego, dr Henryk Ebers, Oswald Wyszynski oraz wielu miłośników Krynicy. Do kierowania i koordynowania prac z tym związanych powołano Komitet Budowy Kopca i Pomnika Pułaskiego, którego przewodniczącym został F. Kmietowicz².

¹ W Muzeum regionalnym PTTK w Muszynie znajduje się ekspozycja poświęcona konfederacji barskiej. Obozy i wsie warowne konfederatów znajdowały się m.in. w Grybowie, Izbach, Koniecznej, Wysowej, Leluchów-Dubnie, Starym Sączu, Piwnicznej, Nawojowej i Marcinkowicach.

² F. Kmietowicz cieszył się dużym zaufaniem i szacunkiem społeczeństwa, stąd też w latach 1914–1927 piastował godność burmistrza Krynicy. Był również prezesem Komisji Zdrojowej. Za jego kadencji przeprowadzono wiele nowoczesnych inwestycji, które doprowadziły uzdrowisko do rozkwitu. W 1928 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, a Rada Miejska Krynicka nadała mu honorowe obywatelstwo. Zmarł 4 stycznia 1939 r., niestety do tej pory nie został w odpowiedni sposób upamiętniony przez władze Krynicy.



Kopiec Kazimierza Pułaskiego w Krynicy przed I wojną światową

Wykupiono od 30 włościan łemkowskich parcele u stóp Huzarowego Wierchu, które potem scalono. Zmeliorowano teren, wzniesiono kopiec, wbudowano amfiteatr i inne obiekty. W 1906 r. teren ten nazwano parkiem Pułaskiego. Był to pierwszy etap realizacji planowanego zadania.

Kopiec Pułaskiego powstał w 1901 r. Potwierdza to fotografia-widokówka ze stemplem i datownikiem na odwrocie: „13.9.01.”

Kopiec wznosił się na wysokość 7 m, a na platformę wierzchołka poprowadzono serpentynową, kamienną ścieżkę. Usytuowanie parku Pułaskiego w rejonie góry Huzary nie było przypadkowe, tutaj bowiem w 1771 r. oddział konfederatów barskich stoczył bitwę z huzarami węgiersko-rakuskiemi. Położony był także przy drodze z Krynicy do Muszynki, gdzie znajdował się założony na początku roku 1769 warowny obóz nazywany okopami konfederatów barskich. W parku Pułaskiego i w uzdrowisku zaczęto urządzać koncerty, bale, festyny, loterie fantowe, występy teatralne i inne, w których udział brali artyści z różnych zaborów. Dzięki ofiarności społeczeństwa, głównie kuracjuszy, przynosiły one spore dochody, co pozwalało na funkcjonowanie istniejących już obiektów i stanowiło wkład w budowę pomnika Kazimierza Pułaskiego w Krynicy.

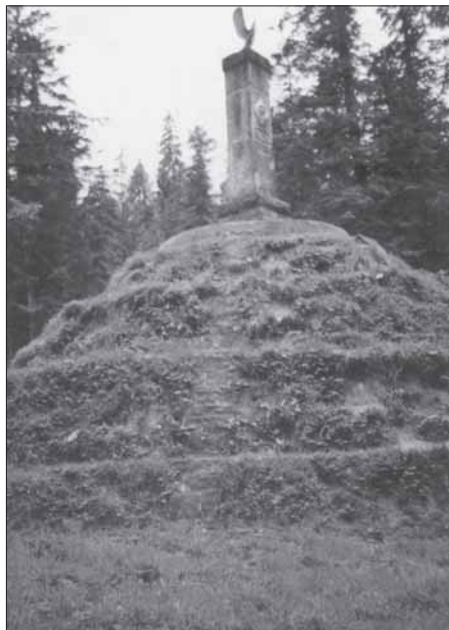
Zachowała się księga protokołów Komitetu redagowana przez F. Kmietowicza. W 1907 r. do Komitetu przystąpiło wielu obywateli krynickich i starsza młodzież. O rzetelności działalności finansowej za lata 1897–1907 świadczy publikowanie przychodów i rozchodów na łamach tygodnika „Krynica”.

Kartki pocztowe z widokiem kopca lub podobizną Kazimierza Pułaskiego były wysyłane przez gości i kuracjuszy do innych zaborów. Przed kopcem jako symbolem bohatera narodowego fotografowano się w stro-

jach narodowych. Kopiec spełniał więc istotną rolę w wychowaniu patriotycznym.

W latach I wojny światowej ze zrozumiałych względów działalność Komitetu ustalała. Społeczeństwo zubożało i wielu członków zaprzestało aktywności. Dopiero w 1925 r., kiedy poprawiła się sytuacja gospodarcza i uzdrowisko krynickie zaczęły korzystnie prosperować, Komitet kontynuował prace. W ich nurt włączyło się wielu nowych ludzi, w tym również kobiety.

W lipcu 1927 r. odbyły się uroczystości z okazji wbudowania aktu erekcyjnego w fundamenty pomnika na wierzchołku kopca. Pochód uformował się na deptaku w uzdrowisku i z muzyką ruszył w kierunku kopca, gdzie nastąpiło poświęcenie i podpisanie aktu erekcyjnego, który kończył się słowami: „Dziś, dnia 31 lipca 1927 r. w wolnej, niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej – po 30 latach ofiar i składek publicznych zakłada Komitet kamień węgielny pod pierwszy na ziemiach wskrzeszonej Ojczyzny pomnik ku czci pierwszego bojownika o wolność Narodów” (Kruk, 1999). Dokument podpisali członkowie Komitetu: dr Franciszek Kmietowicz starszy, Franciszek Chrząszcz, Jacenty Witek, doc. dr Franciszek Kmietowicz młodszy, Karol Kmietowicz, Tadeusz Kmietowicz, Stanisław Kmietowicz, Kazimierz Żarlikowski, Karolina Baczyńska, Antonina Szydłowska, Feliks Kochański, Franciszek Boroń, Adam Mamak, Kajetan Dutkiewicz, Ludwik Dutkiewicz, Maria Dutkiewicz, Michał Kamyk.



Kopiec gen. K. Pułaskiego z widokiem na pamiątkowy obelisk z orłem.



Główna ściana pomnika K. Pułaskiego na kopcu w Krynicy w 1988 roku.

W tym czasie przeprowadzono prawną własności parku jako Fundacji Pomnika Kazimierza Pułaskiego, z dodatkowym postanowieniem, że po zakończeniu robót i ostatecznym uporządkowaniu terenu budowy cały majątek przekazany zostanie gminie, względnie ustanowiona zostanie instytucja do zarządzania społecznym dobrem.

Projektantem pomnika był Stanisław Wójcik z Krakowa, trzon kolumny pomnika z piaskowca szydlowieckiego wykonano w zakładzie braci Trembeckich, a spiżowego orła na zwieńczenie pomnika odlano w firmie Leona Dyrka w Krakowie. Podstawa owego pomnika wykuta została z miejscowej skały. Budowano też restaurację-kawiarnię ze stylizowanym ogrodzeniem oraz pracowano nad podniesieniem walorów estetyczne całego parku. Finanse uzupełniano przez zaciąganie pożyczek, organizowanie imprez oraz zbiórki pieniężne, w których poważny udział brali członkowie Związku Legionistów Polskich.

Komitet wydał odezwę informacyjną do rodaków w Ameryce o uczczeniu pomnikiem bohatera Ameryki i Polski. Również w kraju starano się nagłośnić to wydarzenie i powiadomić o nim szerokie kręgi społeczeństwa. W związku z tym ukazało się wiele artykułów w „Tygodniku Ilustrowanym” i „Kurierze Warszawskim”.

Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika odbyły się 25 sierpnia 1929 r., w 150. rocznicę śmierci generała. „Dziennik Krynicki” i afisze informowały o programie uroczystości. Miasto przyozdobiono flagami polskimi i amerykańskimi. Uroczystość rozpoczęła się mszą w kościele parafialnym. Opodal ołtarza stanęły przy swoich sztandarach i w pełnym rynsztunku oddziały Strzelców z Krynicy i Muszyny, dalej straż pożarna, Związek Legionistów, przedstawiciele różnych szczebli władzy i stowarzyszeń, wszyscy z wieńcami i kwiatami. Wojsko Polskie reprezentowała grupa oficerów, na czele z dowódcą dywizji podhalańskiej gen. Wacławem Przeździeckim. W czasie nabożeństwa patriotyczne kazanie wygłosił ks. Ludwik Kasprzyk, senator z woj. krakowskiego.

Przy dźwiękach orkiestry ogromny pochód ludzi przemaszerował ul. Pułaskiego, przechodząc przez specjalnie udekorowaną i podświetloną bramę. Za pochodem toczyła się kawalkada powozów i samochodów.

W czasie uroczystości wartę honorową przy pomniku na zwieńczeniu kopca pełnili strzelcy i harcerze. Obok kopca ustawiony był wysoki maszt, opleciony girlandą z liści dębowych, a w górze powiewała biało-czerwona flaga.

Z wysokości kopca przemówił prezes Komitetu dr F. Kmietowicz, który następnie dokonał aktu odsłonięcia pomnika. Orkiestra zagrała narodowe hymny Polski i Ameryki. Strzelcy prezentowali broń, oficerowie salutowali szablami. Publiczność odśpiewała hymn.

Pomnik był wysoką kamienną kolumną ze wznoszącym się do lotu, zwróconym ku północy dużym spiżowym orłem. Na ścianie pomnika w owalnym medalionie z brązu umieszczono podobiznę Kazimierza Pułaskiego, a pod nią napis:

Przy dźwiękach werbli poszczególne delegacje złożyły wieńce i kwiaty. Odczytano depesze i pisma gratulacyjne nadesłane do Komitetu od najwyższych organów władzy Rzeczypospolitej i znakomitych osobistości kraju. W uroczystości uczestniczyła delegacja Żydów w tradycyjnych szatach. F. Kmietowicz wyraził podziękowanie członkom Komitetu i społeczeństwu za pomoc w realizacji przedsięwzięcia. Przez cały czas trwania uroczystości rozdawane były pamiątkowe odznaki z wizerunkiem pomnika, następnie do późnej nocy odbywały się koncerty, spotkania towarzyskie i ogniska.

We wrześniu 1929 r. 21. Dywizja Piechoty Górskiej, wracając z manewrów odbywających się w okolicach, gdzie walczyli konfederaci barscy, przybyła do Krynicy, aby oddać hołd pamięci bohatera Polski i Ameryki. Dowódca Dywizji, gen. Wacław Przeździecki, przy dźwiękach fanfar, złożył u stóp pomnika na kopcu srebrny wieniec z trzema jedwabnymi szarfami, na których widniały napisy:

OD 21. DYWIZJI PIECHOTY GÓRSKIEJ
OD PUŁKÓW STRZELCÓW PODHALAŃSKICH
OD ARTYLERII GÓRSKIEJ

Następnie odbyła się parada wojskowa. W takt marsza granego przez orkiestrę wojskową pułki przedefilowały przed kopcem i pomnikiem (Kmietowicz 1936).

W marcu 1939 r. Komitet postanowił, że park Pułaskiego wraz z pomnikiem i obiektami przekazane zostaną państwu polskiemu.

W okresie okupacji niemieckiej zniszczono symbol polskości: spiżowego orła na pomniku, oraz zdewastowano budowle w parku tak mozolnie przez 30 lat wznoszone. Zdążono uratować jedynie tablicę z pomnika (Rudzka 1998). W latach powojennych postać Kazimierza Pułaskiego nie była mile widziana przez władze, co odbijało się na traktowaniu parku jego imienia, który systematycznie niszczał. W latach 60. parkiem zaopiekował się krynicki Oddział PTTK. Przy społecznym wsparciu odnowiono kopiec i pomnik, odtworzono też według pierwotnego projektu orła z brązu i umieszczono na wierzchołku pomnika. Osadzono także ocalałą tablicę z inskrypcją. Ponowne odsłonięcie pomnika nastąpiło 4 maja 1969 r., w 190. rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego. Z tej racji Poczta Polska wydała okolicznościowy stempel o treści:

ODNOWIENIE POMNIKA – KRYNICA 4. V 1969 R.
– KAZIMIERZOWI PUŁASKIEMU – RODACY
– W 190. ROCZNICĘ ŚMIERCI.

Krynicka placówka PTTK przejęła inicjatywę w sprawie renowacji parku. Przewidywano odbudowę kręgielni, kawiarni, amfiteatru oraz wykonanie oświetlenia i melioracji terenu. Planowano, że park z kopcem i pomnikiem będzie dużym kompleksem wypoczynkowo-rozrywkowo-

wym. Urząd Gminy w Krynicy miał przekazać pod opiekę PTTK nie tylko park z obiektami, ale również Muzeum Przyrodnicze im. dra F. Kmiotowicza, mieszczące się wtedy w willi „Dewajtis”. Całe przedsięwzięcie miało być finansowane przez władze administracyjne Krynicy i Oddział PTTK. Do realizacji tych postanowień nigdy niestety nie doszło.

Decyzje organów terenowej władzy w Krynicy rozpoczęły serię negatywnych działań. Teren parku przekazano Akademii Rolniczej w Krakowie, ale rektorowi nie zależało na utrzymaniu tego obiektu. Uczelnia, przy aprobacie władz Krynicy, uzyskała wykreślenie parku z rejestru zabytków. Następnym krokiem było sprzedanie całego terenu wraz z kopcem i pomnikiem prywatnemu właścicielowi, który postawił tam swoje budynki i uniemożliwił dostęp do kopca.

Wydaje się, że ludzie, którzy powinni dbać o polską kulturę przyczynili się do unicestwienia zabytków będących dobrem całego narodu. Słowa te dotyczą burmistrza Krynicy, rektora Akademii Rolniczej w Krakowie i Generalnego Konserwatora Zabytków. Ofiarność Polaków i ponad 40 lat pracy dra Franciszka Kmiotowicza zostały zniweczone, i to właśnie w III Rzeczypospolitej.

W willi „Dewajtis” dr F. Kmiotowicz zgromadził duże zbiory ornitologiczno-przyrodnicze. Tutaj też mieściła się kolekcja pamiątek związanych z konfederatami barskimi. Na bazie tych zbiorów, głównie przyrodniczych, powstało w 1974 r. muzeum im. dra F. Kmiotowicza. Początkowo było ono pod opieką krynickiego PTTK. Później patronat przejął Urząd Gminy, a w 1991 r. muzeum zlikwidowano i zbiory uległy rozproszeniu.

2. Kopiec *Konfederatów Barskich* w Starej Wsi

pow. Brzozów, woj. podkarpackie

*Przez męczeństwo 30 tysięcy rycerzy barskich
poległych za wiarę i wolność. Wybaw nas Panie!*
– A. Mickiewicz

O stoczony w 1772 r. na pograniczu Brzozowa i Starej Wsi bitwie konfederatów z wojskami carycy Katarzyny II przypomina zachowany do dzisiaj kopiec mogilny z kapliczką słupową (Adamski, 1999). Kryje on szczątki 15 konfederatów, pochowanych tutaj przez ojców paulinów. Miejsce to podobno od dawna otoczone było jakimś szczególnym kultem, czcią i szacunkiem społeczeństwa.

W 1850 r., porządkując teren mogilny, ekshumowano szczątki konfederatów i włożono do trumien. Znaleziono wówczas fragmenty umun-

durowania jazdy narodowej z XVIII w. Ponownego pochówku dokonano na cmentarzu parafialnym.

Na kopcu o wysokości około 6 m i średnicy podstawy 14 m ustawiono wówczas smukłą kapliczkę słupową. Obiekt ten nazywany jest nadal mogiłą konfederatów barskich¹.

W maju 1938 r. hołd tej mogile złożył z pełnym ceremoniałem wojskowym gen. Jan Chmurowicz na czele 2. Pułku Strzelców Podhalańskich, w czasie uroczystości oddania się tego pułku w opiekę Matki Boskiej Starowiejskiej².

3. Kopiec *Konfederatów Barskich* w Rzeszowie

*Gdy pobudka zabrzmiała i padł rozkaz: do broni!
pospieszyli ochoczo w morze ognia i kul...*

– S. Rajski

Rzeszowski *Kopiec Konfederatów Barskich* swoim rodowodem sięga zamierzchłych czasów. Wielu historyków uważa, że pierwotnie mógł on spełniać funkcje grodu o znaczeniu obronnym lub strażniczym. Istnieje nawet przypuszczenie, że kopiec pochodzi z okresu wypraw Awarów w VI–VII w. na tereny Pogórza Karpackiego. Mógł być również w wiekach średnich związany z Tatarami, jako że w tradycji pozostała nazwa *Kopiec Tatarski* czy *Góra Tatarska*.

W tamtych czasach kopiec otoczony był z trzech stron rzeką Wisłok. Obiekt ten nie był nigdy przedmiotem badań. Niemniej jednak, w 1856 r., w czasie budowy kolei, na północnym stoku kopca znaleziono zabytek z brązu pochodzący z okresu kultury łużyckiej, natomiast w 1921 r. przypadkowo natrafiono na dużą liczbę monet rzymskich.

Z upływem wieków nazwa wsi, w której zlokalizowany jest kopiec przybierała różne określenia, np. Powrychna, Powietna, Powitna, Pobitna.

¹ Informacje pochodzą od p. T. Rogowskiego z Urzędu Miasta w Brzozowie.

² W artykule: *Buldożerami w narodową historię*, zamieszczonym w „Naszym Dzienniku” z 18 VII 2000, J. P. Kozubowski zwracał uwagę na usiłowanie zlikwidowania mogiły konfederatów w związku z inwestycjami w tym rejonie, co dało pozytywny oddźwięk i spowodowało, że zabytek ocalał. W okolicy Krosna w Sapiej Górze istniał kopiec Konfederatów Barskich, który zniszczono.

Właśnie we wsi Pobitna 13 sierpnia 1769 r. konfederaci stoczyli bitwę z wojskiem rosyjskim. Konfederackie oddziały Bojanowskiego i Chojnackiego pod ogólnym dowództwem księcia Marcina Lubomirskiego spieszyły ze wsparciem Rzeszowianom. Poległych w walce pochowano w kopcu, który odtąd nazwano *Kopcem Konfederatów Barskich*. Nazwa ta utrwaliła się już w początkach XIX stulecia.

Kopiec położony jest na lewym brzegu Wisłoka, w północno-wschodniej części Rzeszowa, w dzielnicy Pobitno, na zboczu Góry Pobicieńskiej. Jest on nieregularnym wielobokiem. Od strony południowej ma łagodny stok, natomiast pozostałe zbocza to wysokie skarpy. Wierzchołek kopca tworzy pusta płaszczyna. Obiekt położony jest na wysokości 219 m. n.p.m. Jego względna wysokość to około 11 m, a średnica podstawy w przybliżeniu 55 m¹.

¹ Wyrazy serdecznego podziękowania składam konserwatorowi zabytków w Rzeszowie pani A. Czajkowskiej-Ważny za przekazanie cennych informacji związanych z *Kopcem Konfederatów*.

XIII. Kopce Tadeusza Kościuszki, insurekcji i Konstytucji 3 maja

1. Kopiec Konstytucji 3 maja w Izdebkach

gm. Nozdrzec, pow. Brzozów, woj. podkarpackie

A to Polska właśnie.
– S. Wyspiański

W 1921 r. społeczność Izdebek postanowiła uczcić 130. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, stawiając kilkumetrowy kopiec na terenie udostępnionym przez właścicielkę posiadłości ziemskiej, panią Zakliczynę z Bukowskich. Po usypania kopca umieszczono na nim pamiątkową płytę, która nie przetrwała wojny.

Obecna wysokość kopca wynosi 3 m, a wymiary podstawy 8×4 m. U jego podnóża, na betonowym postumencie osadzona jest tablica z białego marmuru z napisem

3 MAJ 1791–1991

Miejsce, gdzie stoi kopiec nazywane jest Pod Izdebnikiem i znajduje się w Izdebkach przy drodze do Hłudna.

2. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Uchańce

gm. Dubienka, pow. Chełm, woj. lubelskie



*Do celu jednego powinniśmy wszyscy się jednoczyć
i wydobyć ojczyznę naszą spod przemocy obcych.*

– T. Kościuszko

Na nadbużańskich błoniach w Uchańce stoi kopiec upamiętniający bitwę pod Dubienką, stoczoną 18 lipca 1792 r. pomiędzy dywizją Tadeusza Kościuszki a wojskami rosyjskimi gen. Mikołaja Kachowskiego. W bitwie tej poległo około 900 polskich żołnierzy, a Rosjanie stracili około 2000 zabitych i rannych.

Kopiec ten, podobnie jak horodelski, wznoszono wiele razy, a najeźdźcy wielokrotnie go burzyli. Po raz pierwszy powstał na fali wielkich manifestacji patriotycznych w 1861 r. W sierpniu tego roku odbyła się w Dubience uroczystość zorganizowana głównie przez studentów medycyny z Warszawy. Udział w mej wzięło wiele tysięcy ludzi, szczególnie z Podlasia Hrubieszowskiego i Wołynia. Rozpoczęto wówczas sypanie w Uchańce kopca upamiętniającego bitwę pod Dubienką. Po nabożeństwie i przemówieniach tłum manifestantów ruszył w takt orkiestry, śpiewając narodowe pieśni do odległej o 4 km Uchańki. Na czele pochodu kroczył stary polski wiarus niosący sztandar z wyszytymi symbolami zniewolenia ojczyzny. Po przybyciu na miejsce płomienne kazanie wygłosił unicki ksiądz Jakunda. Następnie tam, gdzie miał stanąć kopiec delegacje składały przywiezioną ziemię. Uroczystość odbywała się w podniosłej atmosferze, towarzyszyła jej muzyka i śpiewano patriotyczne pieśni. Obecna była także daleka krewna Tadeusza Kościuszki, którą owacyjnie witano. W tym czasie młoda hrabianka Załuska, chodząc z tacą wśród ludzi, zbierała pieniądze i biżuterię na budowę kopca. W dniu tym usypano niewielki kopiec, na którym ustawiono krzyż. Jednak nie istniał on długo, gdyż władze carskie nakazały zniwelować cały teren.

W 1905 r., w bardziej sprzyjających warunkach politycznych, wzniesiono w tym samym miejscu kolejny kopiec. Na jego zwieńczeniu umieszczony był krzyż z koroną cierniową. Ten monument przetrwał do I wojny światowej.

Po odzyskaniu niepodległości powstał nowy, wysoki na 6 m kopiec. Na jego szczycie umieszczono pomnik Tadeusza Kościuszki i pamiątkową tablicą. Był on odwiedzany był przez liczne grupy młodzieży, zwłaszcza harcerek.

Również i on został zniszczony, tym razem w 1942 r. przez Niemców i Ukraińców.

W lipcu 1957 r. z inicjatywy grona nauczycieli w Dubience utworzono Gminny Komitet Odbudowy Kopca Kościuszki. Do prac związanych z budową włączyło się Hrubieszowskie Towarzystwo Regionalne.

Po wielu latach starań, zbierania funduszy i pracy wyłonił się – czwarty już – istniejący do dziś kopiec, którego odsłonięcie i poświęcenie odbyło się 24 lipca 1966 r.¹ Na wierzchołek monumentu wysokiego na około 10 m, o średnicy podstawy około 30 m prowadzą betonowe schody.

Pomnik na kopcu tworzą trzy dziesięciometrowe szyny, połączone w górnej części tablicami – z portretem Tadeusza Kościuszki, białym orłem i Krzyżem Orderu Virtuti Militari. W 1992 r., na wniosek Komitetu Obchodów 200. rocznicy bitwy pod Dubienką, w trzeciej tablicy wprowadzono zmiany polegające na usunięciu wizerunku żołnierza Armii Czerwonej i żołnierza polskiego z datą 1944 r.

U podnóża kopca umieszczona jest tablica pamiątkowa rozpoczynająca się dwuwierszem Marii Konopnickiej: *Pod miasteczkiem, pod Dubienką / Wszedł Kościuszko nam Jutrzenką*. Dalej następuje informacja: *„18 lipca 1792 r. T. Kościuszko, na czele wojsk koronnych stoczył bitwę z wojskami rosyjskimi w obronie Konstytucji 3 maja i narodowej suwerenności. Bitwa ta obfitowała w wiele dramatycznych chwil, ze względu na znaczną przewagę rosyjską. Po wyczerpaniu wszelkich środków oporu, Kościuszko późnym wieczorem zarządził odwrót”*.

Kopiec i jego otoczenie od lat pozostają pod opieką nauczycieli i młodzieży szkolnej.

3. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Raławicach

pow. Miechów, woj. małopolskie

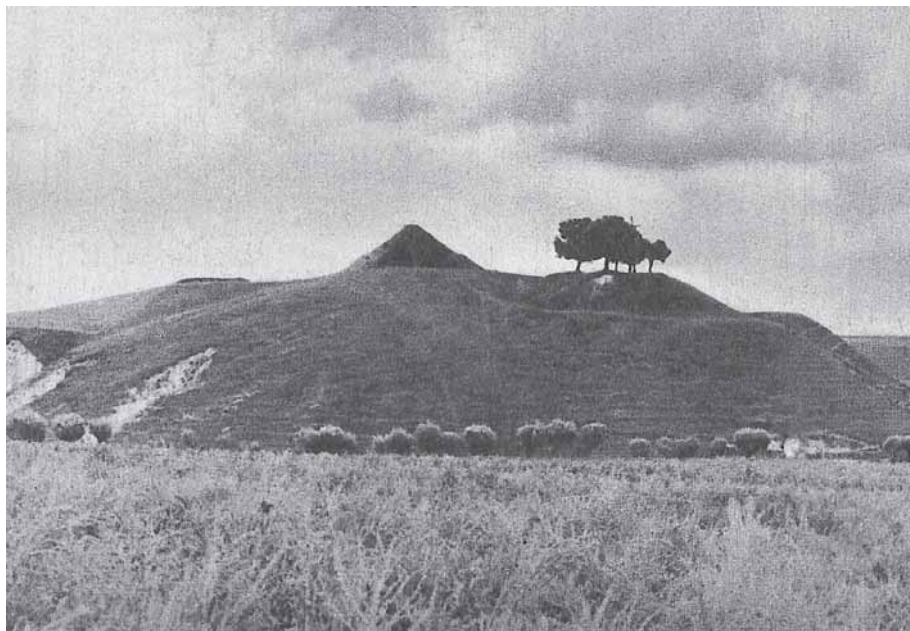


*Z kosą i snopem chorągiew rozwiana,
Czerwona czapka i biała sukmana!*
– A. Oppman

Raławice, wieś o starodawnym rodowodzie, położona malowniczo w południowej części Wyżyny Miechowskiej, została wslawiona zwycięską bitwą insurekcji kościuszkowskiej.

Wczesnym rankiem 4 kwietnia 1794 roku maszerujące od Krakowa w stronę Warszawy powstańcze wojsko naczelnego wodza Tadeusza Kościuszki, stanęło w bezpośrednim sąsiedztwie Raławic, naprzeciwko regularnych i zaprawionych w bojach

¹ Informacje pochodzą z *Kroniki powstania kopca dla uczczenia bitwy pod Dubienką*, zamieszczonej w trzecim tomie *Historii dwóch lat 1861–1862*.



Kopiec T. Kościuszki w Raclawicach w latach 30. XX w.

oddziałów imperatorowej carycy Katarzyny II, pod dowództwem generała Aleksandra Tormasowa.

Krwawe zwarcie wrogich sobie wojsk nastąpiło o godzinie 15.00 i trwało pięć godzin. Szala zwycięstwa była po stronie polskiej, mimo słabszego uzbrojenia i bojowego przygotowania powstańczych żołnierzy. Zwycięska bitwa weszła do historii i zaczęła krzepić serca rodaków przez wiele dzie-siątków lat. Powstała raclawicka, patriotyczna legenda związana z bohaterstwem kosynierów, którą w poezji opiewali Mickiewicz, Lenartowicz, Konopnicka i inni. Reymont zaś epopeję kościuszkowską umieścił w trylogii *Rok 1794*.

Bitwę stoczoną na raclawickich polach malowali Orłowski, Norblin, Smuglewicz, Matejko, Chelmoński i wielu innych. Wspaniałą panoramę bitwy raclawickiej namalowali Wojciech Kossak i Jan Styka.

Po 123 latach od insurekcji, w setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki, w 1917 r., zrodziła się inicjatywa upamiętnienia bitwy. Pod wzgórzem Zamczysko, nieopodal Raclawic, odbyła się wówczas potężna manifestacja, w której uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi, głównie z Kongresówki i Galicji. W przyjętej rezolucji postanowiono, że: *„jeżeli naród polski uzyska wolność, to w niepodległej Polsce na tym samym wzgórzu zostanie wzniesiony kopiec, jako wyraz hołdu dla Naczelnika insurekcji, upamiętnienia wszystkich zrywów wolnościowych i powstań narodowych, jak również wspomnienie wielkiej manifestacji w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki”*.

Uczestnicy zgromadzenia dali wyraz poparcia dla idei Legionów Polskich i włączenia się do walki o odzyskanie niepodległości. Rezolucję odczytał Mateusz Manterys, wójt gminy Miechów i były poseł do dумы, następnie aktorzy Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie odegrali sztukę Władysława Ludwika Anczyca pt. *Kościuszkę pod Raclawicami*.

W kwietniu 1925 r. na sejmiku w Miechowie nawiązano do rezolucji sprzed 8 lat i z inicjatywy Edwarda Kleszczyńskiego, właściciela dóbr w Radziemicach, podjęto uchwałę w sprawie budowy kopca Kościuszki w Raclawicach. Wtedy też wyrażono wolę sprowadzenia szczątków Wojciecha Bartosza Głowackiego z Kielc i pochowania w głębi kopca. W skład Komitetu Obywatelskiego Budowy Kopca weszli obywatele Miechowa, ziemianie oraz mieszkańcy Raclawic: Franciszek Jędruch, Julian Piwowarski i Józef Piekarczyk.

Minister spraw wojskowych, generał Władysław Sikorski, wydał polecenie instytucjom wojskowym w sprawie udzielenie pomocy przy budowie kopca. Projekt techniczny kopca opracowali oficerowie-saperzy. Aby go zrealizować, należało przemieścić ponad siedem tysięcy metrów sześciennych ziemi. Nadzór nad budową sprawował E. Kleszczyński.

Inauguracja wznoszenia kopca odbyła się w lecie 1926 r. Główny ciężar prac spoczywał na mieszkańcach okolicznych wsi i młodzieży szkolnej. Mimo entuzjazmu do 1928 r. usypano zaledwie dwa metry stożka. W tej sytuacji E. Kleszczyński postarał się o pomoc żołnierzy z 4. pułku piechoty z Sandomierza i z 2. pułku saperów z Pińczowa. Wraz z nimi pracowała w niedziele młodzież szkolna, głównie z Miechowa, Słomnik i Proszowic, która, aby przybyć na miejsce, musiała pokonywać pieszo kilkanaście kilometrów¹.

Wreszcie w 1933 r. projektowany kopiec przybrał wymagane kształty. Usytuowany na wys. 316 m n.p.m. czyli na najwyższym wzniesieniu okolicy, zwanym *Zamczyskiem*, gdzie ongiś wznosił się warowny zameczek. W czasie bitwy raclawickiej teren ten stanowił centrum działań bojowych.

Bryła kopca okryta zielenią darniny, ma formę ostrosłupa o nieco ściętym wierzchołku, na którym początkowo chciano umieścić posąg Wojciecha Bartosza Głowackiego lub Tadeusza Kościuszki, lecz od tego projektu odstąpiono. Wysokość kopca od poziomu placu apelowego wynosi 13,8 m, a jego podstawą jest prostokąt o bokach 28,6×27 m. Na szczycie osadzony jest maszt flagowy i znicze. Z rejonu amfiteatru prowadzi doń leśna ścieżka długości 140 metrów, o różnicy poziomów 29 m.

W 1934 r. kopiec został poświęcony. W późniejszych latach był on świadkiem kilku różnych uroczystości rocznicowych, chłopskich manifestacji, zlotów młodzieżowych i niepodległościowych.

¹ *Monografia Raclawic* Adama Nowakowskiego.

W 20. rocznicę poświęcenia kopca odbyła się tutaj uroczystość, podczas której u podnóża monumentu umieszczono kamienną płytę z napisem:

W TYM MIEJSCU 160 LAT TEMU POD RAĆLAWICAMI WALCZYŁ LUD
POLSKI POD WODZĄ WIELKIEGO POLAKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI
O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY.
1. IV. 1794 – 4. IV. 1954.

Na wzgórzu kultowym „Zamczysko”, opodal kopcem, rośnie pięć lip, posadzonych w 1894 r. dla uczczenia setnej rocznicy bitwy. Symbolizują one polskich generałów biorących w niej udział a więc: Tadeusza Kościuszkę, Antoniego Madalińskiego, Józefa Zajączka, Jana Ślaskiego i Ludwika Mangeta. Opieką nad zabytkami i popularyzacją historycznych wydarzeń, zajmuje się Raclawickie Towarzystwo Kulturalne. Największym sukcesem Towarzystwa było zaprojektowanie, wykonanie i usytuowanie na polach bitewnych wielkiego, spiżowego pomnika Wojciecha Bartosza Głowackiego. Monument ten działa ekspresyjnie i jest hołdem dla wszystkich walczących w insurekcji kościuszkowskiej. Uroczystość odsłonięcia odbyła się w 1994 r. w 200 rocznicę powstania kościuszkowskiego. Kopiec i jego otoczenie wymagają już od wielu lat renowacji, a później stałej opieki, gdyż są one wizytówką gminy i mogą przyczynić się do jej promocji. Przy twórczej inicjatywie władz administracyjnych, historyczne Raclawice mogłyby się stać perłą turystyki ziemi Miechowskiej.

Osobliwości historyczne Raclawic

Wśród wielu zabytków tej miejscowości warto wspomnieć niektóre o wymowie sakralnej:

– Reliktem dawnej architektury jest kościół pod wezwaniem św. św. Piotra i Pawła, wzmiankowany w 1325 roku, obecnie późnobarokowy z 1778 roku. Obok, na drewnianej dzwonnicy, wisi dzwon odlany w 1776 roku, który bił na trwogę, gdy nadciągały wojska rosyjskie w 1794 roku, a później głosił chwałę zwycięstwa Polaków.

– Ziemię tę znaczą mogiły poległych w bitwie 1794 roku. Początkowo chowano ich w miejscu, gdzie padli. Dawniej na polach i łąkach widniało bardzo wiele krzyży i kopców mogilnych. Po reformie rolnej, w połowie XX wieku były zaorywane. Ślady mogiły zanikały z pola widzenia i pamięci ludzkiej. Pozostały zaledwie dwa kopce mogilne, kryjące żołnierzy polskich oraz zbiorowe grobowisko na Wzgórku Dziemięrzycim, nad którym znajduje się wysoki krzyż. Ten słynny krzyż widoczny jest na Panoramic Raclawickiej W. Kossaka i J. Styki.

Ciekawostki historyczne

W czasie trwania Powstania Styczniowego, szlak bojowy grupy powstańczej generała Ludwika Langiewicza w marcu 1863 roku wiódł przez Słomniki, Sosnowkę, Raclawice i dalej za Nidę.

W trakcie przemarszu przez Raclawice, powstańcy byli serdecznie i owacyjnie witani oraz goszczeni. Na odjeźdnym miała miejsce podniosła uroczystość, bowiem włościanie wręczyli gen. L. Langiewiczowi szablę T. Kościuszki. Utrwalone to zostało na rysunku nieznanego autora. Uchwyt tej szabli prawdopodobnie znajduje się w Muzeum Regionalnym – Dworek w Dołędze koło Szczurowej (Grabiec, 1922).

4. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Połańcu

pow. Staszów, woj. świętokrzyskie



*Los tedy Polski od tego zawisł, abyśmy skruszyli podwójną siłą
nieprzyjaciół naszych, to jest siłą oręża i siłą intrygi*
– **Tadeusz Kościuszko**, *Uniwersał połaniecki*

Połaniec położony jest przy dawnym królewskim trakcie nadwiślańskim, dziś drodze z Krakowa do Sandomierza.

Jego dziejowe losy, podobne są do wielu innych historycznych miejscowości naszego kraju. Za sprawą insurekcji kościuszkowskiej Połaniec stał się nośnikiem części historii Rzeczypospolitej schyłku XVIII wieku.

Zwycięska bitwa wojsk powstańczych pod Raclawicami 4 kwietnia 1794 roku nie usunęła zagrożenia ze strony doborowej, 10 tys. dywizji rosyjskiej generała Fiodora Denisowa, który oczekiwał dogodnego momentu do rozbicia zgrupowania wojsk insurekcyjnych. W tej sytuacji Naczelny Wódz na czele około 7 tys. żołnierzy wyruszył z biwaku w Bosutowie na północ, celem połączenia się z korpusem generała Jana Grochowskiego, maszerującego z Lubelszczyzny.

Po dotarciu 5 maja 1794 roku w rejon Połańca, w miejscu strategicznym, w widłach rzek Wisły i Czarnej założono obóz warowny, wzmocniony fortyfikacjami i szancami ziemnymi. Było to w pełni uzasadnione, gdyż niebawem wojska rosyjskie wielokrotnie atakowały i oblegały polski obóz. Po naciągnięciu korpusu generała J. Grochowskiego, układ sił się zmienił i puszczono się w pogoń za umykającą dywizją rosyjską, aż pod Szczekociny gdzie doszło do krwawej bitwy.

W czasie pobytu pod Połańcem Kościuszko wydał 7 maja 1794 r. uniwersał mający spowodować przyciągnięcie wsi do insurekcji. Obietnice w nim zawarte nie zostały wprowadzone w życie, jednak pozostał on symbolem dążeń do reform.

W roku 1917 mijała setna rocznica śmierci Kościuszki. Odbijające się 15 października uroczystości rocznicowe w Połańcu zgromadziły tysięczne tłumy i przerodziły się w manifestację niepodległościową



Zwieńczenie kopca T. Kościuszki w Połańcu 7 maja 2000 r. przed uroczystościami rocznicy ogłoszenia Uniwersału Połanieckiego.

i religijną. Prawdopodobnie wówczas pojawiła się inicjatywa usypania kopca.

I tak, w okolicy Winnej Góry, na Wysoczyźnie Połanieckiej, w miejscu, na którym ogłoszono treść Uniwersału wzniesiono kopiec na chwałę imienia Naczelnika. Do tego celu wykorzystano naturalne piaszczyste wypiętrzenie wydmy, które podwyższono i ukształtowano. Na szczycie kopca osadzono modrzewiowy krzyż, a teren w promieniu 50 metrów ogrodzono. Miejsce, na którym wznosi się kopiec, nosi nazwę *Batalie Kościuszkowskie*.

W okresie międzywojennym uroczystości kościuszkowskie świętowane były w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Do wybuchu wojny odbywały się tam pochody i inscenizacje z dziejów insurekcji. Po II wojnie światowej pierwsze obchody kościuszkowskie miały miejsce 12 maja 1946 r. Na zorganizowaną przez PSL manifestację patriotyczną i religijną z okazji urodzin Kościuszki przyjechało około 30 tys. osób. Wymieniono wówczas stary krzyż na nowy, dębowy, a obok umieszczono granitowy obelisk z wykutym napisem:

TADEUSZ KOŚCIUSZKO 7 V 1794

W drugiej połowie XX stulecia, w ramach ogólnokrajowej akcji zalesiania nieużytków rolnych, okolica na Bataliach została również obsadzona drzewami, co mogło doprowadzić do zaniknięcia kopca. I choć następnie wprowadzono w zalesianiu pewne ograniczenia, zatracono część walorów pejzażu z kopcem Kościuszki (Tarnowski, 1998).

Uroczystość patriotyczna o dużym zasięgu odbyła się przy kopcu po latach stagnacji w 1967 r., w 150. rocznicę zgonu twórcy Uniwersału. Uczestniczyła w niej kompania honorowa wojska polskiego z orkiestrą, a atrakcją był udział skoczków spadochronowych, którzy lądowali w pobliżu kopca.

W sierpniu 1972 r. odbył się uroczysty ceremoniał pobrania ziemi z kopca, którą przewieziono do Drezdenka i złożono przy odsłoniętym pomniku Tadeusza Kościuszki. Ziemię z tego miejsca delegacja Połańca zawiozła także w 1994 r. do Muzeum Kościuszki w Solurze.

3 maja 1981 r. „Solidarność” zorganizowała przy kopcu manifestację patriotyczną. Mszę odprawił i kazanie wygłosił biskup Edward Materski z Sandomierza. Wtedy postanowiono, że uroczystości związane z rocznicą wydania Uniwersału połańskiego odbywać się będą każdego roku w pierwszą niedzielę maja.

W 1984 r. rozpoczęto poważną modernizację kopca i jego otoczenia. Podwyższono jego figurę o ponad 3 m, ustawiono nowy, wysoki na 8 m metalowy krzyż i pamiątkowy głaz, wykonano szerokie kamienne schody, uformowano i odarniowano zbocza. Ponadto doprowadzono energię elektryczną, co umożliwiło oświetlenie otoczenia kopca. W jego górnej części, na świątym wierchołku, wykonano wyłożony kamienną kostką duży, ogrodzony taras, a u podnóża zbudowano niewielki amfiteatr. Zakupiono duży, żółty brezentowy baldachim, mający chronić przed deszczem wiernych, gromadzących się na nabożeństwach na tarasie. Obecnie kopiec ma 10 m wysokości (według pomiaru na wschodnim zboczu) i 140 m obwodu u podstawy.

Z centrum Połańca do kopca leżącego o około 250 m od skarpy wiślanej wiedzie droga, którą przyozdobiono dużymi głazami morenowymi z inskrypcjami odnoszącymi się do historii tej ziemi.

Na wzniesieniu, przy głównym wejściu na kopiec usytuowano narożne kamienie także z napisami¹. Na jednym z nich czytamy:

PRZECHODNIU SPÓJRZ NA TEN KOPIEC I KRZYŻ, NA CHWAŁĘ BOGA
I OJCZYZNY DŹWIGNIĘTO JE WZWYŻ. ZAPAMIĘTAJ SOBIE!

TU 7 V 1794 R. W OBECNOŚCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI
I WOJSKA OGŁOSZONO WSZEM WOBEC SŁYNNY UNIWERSAŁ POŁA-
NIECKI, ŻE ODTĄD CHŁOPI SĄ POD OPIEKĄ PRAWA WOLNI.

W Połańcu do obchodów dwusetnej rocznicy insurekcji i wydania uniwersału przygotowywano się przez kilka lat. Komitetem Obchodów kierował działacz samorządowy, dr med. Janusz Gil. Przede wszystkim starano się popularyzować idee kościuszkowskie w mediach oraz przez

¹ Dziękuję byłemu prezesowi Towarzystwa Kościuszkowskiego w Połańcu, regionaliście i pedagogowi – p. mgr. M. Tarnowskiemu za informacje dotyczące historii kopca.

konkursy dla młodzieży. Wydano I tom *Monografii Połańca*, foldery i plakaty, organizowano wystawy i sesje naukowe, a w maju udekorowano miasto. Uroczystości, na które zaproszono przedstawiciele najwyższych władz państwowych i innych gości, trwały od 6 do 8 maja i były urozmaicone występami artystycznymi, zawodami sportowymi i pokazami lotniczymi.

W budynku Centrum Kultury i Sztuki otwarta jest stała wystawa, a w najbliższej okolicy znajdują się pamiątki związane z pobytem wojsk kościuszkowskich, np. fragmenty obozu warownego z 1794 r. pamiątkowy głaz z inskrypcją i krzyżem na Górze Winnickiej, gdzie ongiś stała kaplica – punkt dowodzenia bitwą. W starym parku koło dworku w Ruszczy rośnie jeszcze ogromny dąb *Kościuszko*, pod którym miał ponoć odpoczywać Naczelnik w drodze z Wojczy do Połańca (Machulak, 1994). Kultywowaniem tradycji w Połańcu zajmuje się Towarzystwo Kościuszkowskie.

5. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Hebdziach na pobojuwisku szczekocińskim

gm. Moskorzew, pow. Włoszczowa, woj. świętokrzyskie

*Wieżą orły, świecą kosy
Cichemi polami,
Stanął z wojskiem pan Kościuszko
Pod Szczekocinami.
– M. Konopnicka*

Historyczne pobojuwisko szczekocińskie z doby insurekcyjnych walk o wolność ojczyzny w 1794 r. wyznacza obszar obejmujący współcześnie gminy: Szczekociny, Moskorzew i Słupia Jędrzejowska. Zasadnicze działania operacyjne między siłami zbrojnymi Insurekcji, a połączonymi wojskami rosyjsko-pruskimi rozegrały się wtedy kilka kilometrów na wschód od Szczekocin, w wianuszku wsi: Wywła – Przybyszów – Hebdzie – Rawka. Po zwinięciu obozu w Połańcu Kościuszko udał się z wojskami w pogoń za rosyjską dywizją gen. F. Denisowa, który schronił się bliżej ówczesnego terytorium Prus, pod Szczekociny. W tym czasie wojska pruskie przybyły na pomoc Rosjanom, co było zaskoczeniem dla polskiego dowództwa. Przewaga wroga była zdecydowana, ale w tej sytuacji bitwa była już nieunikniona. To tutaj 6 czerwca 1794 r. wojska Insurekcji dowodzone przez Tadeusza Kościuszkę, liczące około 15 tys. żołnierzy i 33 działa armatnie, rozwinęły się w szyku bojowym. W oddali

strona prusko-rosyjska mająca 27,5 tys. ludzi i 134 działa, pod ogólnym dowództwem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II, zajęły pozycje na zachód od wsi Rawka – Hebdzie.

W piękny, upalny czerwcowy dzień, o godzinie jedenastej rozgorzał śmiertelny bój. Początek walki był pomyślny i przyniósł sukces piechocie polskiej. Niestety, wkrótce Rosjanie i Prusacy skoordynowali swoje działania i przy silnym wsparciu ognia artyleryjskiego doprowadzili do zamieszania wśród oddziałów polskich. Ponawiane były działania polskich regimentów piechoty, zwania z wrogiem i szarże kawalerii, momenty załamania i bezprzykładnego męstwa. Epizodem, który wymaga wspomnienia jest bohaterska postawa sierżanta Franciszka Derysaża, który mając urwane kulą armatnią obie nogi, uniósł się na rękach w czasie ataku i wołał do swoich żołnierzy: Bracia! Brońcie ojczyzny! Śmiało brońcie, zwyciężycie!

Dowody poświęcenia, bohaterskie czyny oficerów i żołnierzy nie pomogły, bowiem cała batalia niepomyślna była dla Polaków. Przewaga wroga była zdecydowana i widoczna pod każdym względem.

W tej sytuacji po siedmiogodzinnej walce Naczelny Wódz zarządził odwrót. Nadszarpnięte ciężką walką polskie oddziały wycofały się w dwóch kierunkach: na Rawkę, Słupię, Jędrzejów oraz drogą na Hebdzie, Chlewiska, Małogoszcz i następnie dalej na Warszawę.

Ewakuację zabezpieczały regimenty kawalerii gen. Eustachego Sanguszki i gen. Ignacego Kamińskiego. Staczały one ciężkie boje z pościgowymi kolumnami wroga dowodzonymi osobiście przez gen. F. Denisowa.

Polacy w bitwie pod Szczekocinami ponieśli porażkę i wielkie straty. Na pobojowisku zostało 1544 zabitych i rannych żołnierzy oraz 8 dział.

Prusacy i Rosjanie stracili łącznie około 1000 zabitych, rannych oraz jedno działo (Bauer, 1982).

O tamtych wydarzeniach przypominają dzisiaj trzy kopce kryjące poległych. Zostały one wzniesione przez mieszkańców okolicznych wsi.

Kopiec, będący także mogiłą żołnierzy polskich, znajduje się w miejscu, gdzie Kościuszko został ranny. Położony jest on na wzgórzu nazywanym *Złotą Górą*.

W 1917 r., w czasie manifestacji patriotycznej z okazji setnej rocznicy śmierci Kościuszki posadzono obok kopca cztery drzewa. Do naszych czasów przetrwało jedno – wysoka na 25 m biała topola, uznana za pomnik przyrody.

Tablica na kopcu informuje, że *„Z tego wzgórza, według przekazów ustnych, Tadeusz Kościuszko w dniu 6 czerwca 1794 roku dowodził bitwą przeciwko wojskom rosyjskim i pruskim. Miejscowa ludność usypała ten kopiec, przy którym młodzież w noc świętojańską pali ogniska, oddając w ten sposób hold wielkiemu wodzowi”*.

6. Kopiec gen. Jana Grochowskiego i kosynierów w Wywle na poboju szczekocińskim

gm. Słupia Jędrzejowska, pow. Jędrzejów, woj. świętokrzyskie



*Tam Wodzicki padł general
I Głowacki dzielny,
A Sanguszko tam osłaniał
Odwrót nieśmiertelny.
– M. Konopnicka*

Malowniczo sielska okolica Wywły to tereny, gdzie ongiś toczyły się wyjątkowo krwawe zmagania z przeciwnikiem, którym był korpus pruski. Pod zmasowanym ogniem artylerii i natarciem kilku batalionów piechoty pruskiej, załamywała się polska obrona. Usiłując opanować panikę w naszych oddziałach zginął dowodzący I regimentem gen. Jan Grochowski, trafiony odłamkiem kuli armatniej. Na tym froncie walk wsławił się męstwem kosynierski regiment grenadierów krakowskich, który dziesiątkowany ogniem, nieustraszenie szedł do ataku, wzbudzając szacunek, a nawet podziw wroga. Poległ tu również polski gen. Józef Wodzicki¹. Ciężko raniony został bohater bitwy raclawickiej Bartosz Głowacki, którego odwieziono do lazaretu. Zmarł w szpitalu w Kielcach i tam jest pochowany.

Kopiec w Wywie jest nekropolią wojenną, spoczywa w nim około tysiąca kosynierów i żołnierzy formacji regularnych. Pochowany został tutaj również bohaterski gen. Jan Grochowski. Nazwa kopca upamiętnia pochowanych w nim żołnierzy.

Usytuowany jest przy drodze prowadzącej z Wywły do Rawki.

W 1917 r. w Szczekocinach i okolicy uczczono pamięć stulecia śmierci Tadeusza Kościuszki z tej okazji społeczność wiejska postawiła na kopcu nowy krzyż. Później o kopcach na poboju trochę zapomniano. Renesans historycznych wydarzeń sprzed lat w okolicach Szczekocin nastąpił w związku ze 190 rocznicą bitwy. W dniu 6 czerwca 1981 r. w czasie patriotycznej uroczystości osadzono na kopcu kolejny nowy krzyż. Wtedy też przeprowadzono renowację kopców i innych pamiątek. W celu przybliżenia tej części naszej historii młodemu pokoleniu Polaków, wytyczono szlak turystyczny niegdysiejszych walk, wiodący

¹ Zwłoki Józefa Wodzickiego przeniesiono później z mogiły polowej w Wywle do grobowca rodzinnego; w kościele Kapucynów w Krakowie znajduje się jego tablica nagrobna z czarnego marmuru. Ponadto na cmentarzu przy kościele św. Salwatora spoczywają oficerowie, uczestnicy bitwy pod Szczekocinami – Józef Werycha-Darowski i jego brat Feliks.

przez Szczekociny, Wywłę, Hebdzie do Moskorzewa. Wyeksponowano na nim szczególnie ważne fragmenty pól bitewnych. Oznaczony został odpowiednimi informacjami oraz wiązkami symbolicznych kos.

Podczas uroczystości zorganizowanych w czerwcu 1984 r. przez „Solidarność” z okazji 190. rocznicy bitwy pod Szczekocinami odsłonięto na kopcu w Wywle kamienną tablicę pamiątkową z następującym napisem:

WOJCIECHOWI BARTOSZOWI GŁOWACKIEMU, ŚMIERTELNIE RANNEMU
NA POLACH WSI WYWŁA, ORAZ POLEGŁYM BOHATEROM INSUREKCJI
KOŚCIUSZKOWSKIEJ – W 190. ROCZNICĘ BITWY – SPOŁECZEŃSTWO
GMINY SŁUPIA JĘDRZEJOWSKA, WYWŁA, DNIA 6 CZERWCA 1984 R.

Obok kopca osadzone są trzy metalowe kosy. Obiekt jest ogrodzony ośmiobocznym żelaznym parkanem. Niedaleko znajduje się pomnik poświęcony Tadeuszowi Kościuszce, z marmurową tablicą i napisem:

BOHATEROWI NARODOWEMU TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE W 150 ROCZ-
NICĘ ŚMIERCI SPOŁECZEŃSTWO POWIATU JĘDRZEJOWSKIEGO
(Winiarek 1984).

7. Kopiec żołnierzy pruskich w Goleniowach na pobojuwisku szczekocińskim

gm. Szczekociny, pow. Zawiercie, woj. śląskie

Stąd, z tego kopca – blisko nieba...
– K. Makuszyński

Kopiec jest grobem żołnierzy pruskich, którzy zginęli w czerwcu 1794 r. pod Szczekocinami. Ma on kształt dwóch pagórków, jak gdyby dawniej istniały dwa stożki, ale być może jest to efekt jego rozkopywania. Ich wysokość to 2 i 3 m. Kopiec Prusaków, bo tak jest nazywany, znajduje się na łąkach przy drodze polnej do Wywły, pomiędzy wsią Goleniowy a przysiółkiem zwanym Chałupki.

W okolicy kopca jeszcze w okresie międzywojennym znajdowano elementy wojskowego wyposażenia trzech różnych armii, np. fragmenty broni, szczególnie białej, oraz amunicję, przede wszystkim kule armatnie. W Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, wśród darów przekazanych pisarzowi znajdują się kule armatnie z pobojuwiska w Wywle, z obrony przed Szwedami klasztoru w Częstochowie oraz z pola bitewnego z Kozakami pod Beresteczkiem.

8. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Rozniszewie

gm. Magnuszew, pow. Kozienice, woj. mazowieckie

Nade mną szumi Polska.

Pszeniczny snop

związany Wisłą.

– M. Pankowski

Grono mieszkańców Rozniszewa i okolicy, przeważnie ludowców ze środowisk zaraniarskich, prowadziło prace na rzecz rozwoju wsi oraz działalność niepodległościową. Do nich zwrócili się proboszcz ks. Józef Adamski i kierownik szkoły Hieronim Bratos, by zorganizowali obchody setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Myśl ta spotkała się z powszechną aprobatą. Powstanie kościuszkowskie było żywe we wspomnieniach, gdyż przez Rozniszew wojsko maszerowało spod Szczekocin do Warszawy. Rocznice uczczono więc w 1917 r. uroczystym nabożeństwem i wiecem, a na pamiątkę tego wydarzenia postanowiono usypać kopiec. Prace rozpoczęto jeszcze jesienią 1917 r., a udział w budowie brali mieszkańcy wiosek należących do parafii w Rozniszewie. Ziemię zwożono furmankami z pól, a kobiety w fartuchach i koszykach wносиły ją na kolejne warstwy kopca.

Na szczycie osadzono żelazny krzyż i umieszczono kamienną płytę z inskrypcją:

TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU 1917 R.
PARAFIANIE ROZNISZEWA

Budowę zakończono jesienią 1918 r., tuż przed odzyskaniem niepodległości. Kopiec został poświęcony, a odsłonięcia płyty pamiątkowej dokonał najbardziej poważany mieszkaniec Rozniszewa – Jan Korczak, który, wyjmując z kieszeni orła polskiego, wypowiedział słowa: *Tyleś lat spał, a teraz-żeś wstał!* Dalej ze wzruszenia nie mógł już mówić.

Odtąd w dniach świąt narodowych, 3 maja i 11 listopada, odbywały się przy kopcu manifestacje patriotyczne. Po mszy świętej udawano się tam w pochodzie ze sztandarami, śpiewem i orkiestrą. Opiekę nad monumentem sprawowali nauczyciele i dzieci szkolne.

W czasie II wojny światowej w Rozniszewie przeprowadzono tajny kurs podchorążych piechoty Armii Krajowej, którzy później przysięgę na wierność ojczyźnie składali przy płycie kopca. Pod koniec lata 1944 r. w rejonie Rozniszewa toczyły walki z Niemcami oddziały I. Armii Wojska Polskiego i dlatego monument uległ częściowemu zniszczeniu. Po wojnie został on odbudowany, krzyż naprawiony, a otoczenie przyozdobiono biało-czerwonymi słupkami połączonymi łańcuchami. Posadzono też kwiaty i żywopłot. Większość prac wykonała młodzież szkolna.

Na nowej płycie z piaskowca wyryto napis:

TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE WZNIOSŁA KOPIEC W SETNĄ ROCZNICĘ
ŚMIERCI W 1917 R., ODBUDOWAŁA W 1945 R., ODNOWIŁA W 1982 R.
OKOLICZNA LUDNOŚĆ

Młodzież szkolna, opracowując historię kopca, zebrała informacje od najstarszych mieszkańców wsi, którzy przekazywali również opowieści związane z powstaniami narodowymi¹. Obecny kopiec tworzy stożek wys. ok 6 m na planie koła.

9. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Krępie

gm. Maciejowice, pow. Garwolin, woj. mazowieckie



*Upadł kolos ojczyzny, z nim – świętynia cnoty...
Legły ofiarą męstwa cnych rycerzów roty²*

Do bitwy pod Maciejowicami doszło z inicjatywy strony polskiej, która nie chciała dopuścić do połączenia korpusu feldmarszałka Suworowa z siłami dowodzonymi przez gen. Iwana Fersena. 10 października 1794 r. nastąpiło na polach koło Maciejowic starcie liczącej 6300 żołnierzy armii polskiej z trzynastoma tysiącami przeciwnika. Wojsko powstańcze zostało rozbite po siedmiogodzinnej walce, ciężko ranny Kościuszko dostał się do niewoli, a straty polskie wyniosły ok. 4 tys. zabitych i rannych.

W latach 60. XIX w. przez ziemie polskie pod zaborem rosyjskim przetaczała się fala manifestacji patriotyczno-religijnych. 8 kwietnia i 10 października 1861 r. odbyły się one także w oddalonej o 7 km od Maciejowic Krępie. Manifestacje zgromadziły wielotysięczne tłumy włościan przybyłych z różnych stron Królestwa Polskiego. Głównym celem uroczystości było pobudzenie woli walki o wyzwolenie narodowe, a trybunem głoszącym słowa o ojczyźnie był ks. Józef Burzyński z Maciejowic. Wówczas zrodziła się inicjatywa usypania kopca ku czci Naczelnika. Ponieważ nikt z uczestników manifestacji nie posiadał odpowiedniego sprzętu, kopiec ten usypano rękami, znosząc ziemię w czapkach, fartuchach oraz chustach. Kopiec, aczkolwiek nie gigantyczny, był rzeczywistym darem serc i stał się symbolem dążeń wolnościowych. Umieszczono przed nim modrzewiowy krzyż z napisem:

Na cześć braci poległych za Ojczyznę w dniu 10 października 1794 r.

¹ Opracowano na podstawie informacji zgromadzonych w kronice szkolnej przez państwa A. i E. Zielińskich w Roznieszewie w 1982 r.

² Z wiersza *Żal po wzięciu Kościuszki* nieznanego autora z XIX w.

Kopiec ten zainspirował Stefana Żeromskiego, który po pobycie w Krępie napisał opowiadanie *Mogila*, opublikowane w stulecie insurekcji.

W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki przypadającą 15 października 1917 r. odbyła się przy kopcu kolejna manifestacja, na którą przybyła grupa 29 legionistów z I Brygady Legionów Polskich. Wówczas na zwieńczeniu kopca wybudowano kamienny cokół w formie ściętego ostrosłupa, pokryto go gontem i ustawiono na nim nowy drewniany, biało-czerwonony krzyż z napisem: *Boże zbaw Polskę*. Dodano też nową tablicę o treści: *15 X 1817 – 15 X 1917 – Krzyż ten wystawiono w setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki na miejscu, gdzie wielki wódz przełwał swą krew za wolność Ojczyzny dnia 10 października 1794*.

Po II wojnie światowej kopiec był przez wiele lat zapomniany. Dopiero w 1969 r. Towarzystwo Miłośników Maciejowic zaczęło kultywować tradycje kościuszkowskie, organizując sympozja naukowe, konkursy i rajdy turystyczne. Istotną rolę odgrywają w tym także Muzeum Kościuszki i Gminny Ośrodek Kultury.

Największe uroczystości kościuszkowskie odbyły się w Maciejowicach w 1994 r. z okazji 200. rocznicy insurekcji. Rozpoczęły się one w Krakowie i zakończyły przy kopcu maciejowickim.

Kopiec w Krępie nigdy nie wyróżniał się okazałością. Prezentuje natomiast głęboką symbolikę, która dla kolejnych pokoleń zawsze jest na czasie.



Kopiec T. Kościuszki w Krępie, pamiątka bitwy pod Maciejowicami w 1794 r.

10. Kopiec Tadeusza Kościuszki i jego żołnierzy pod Maciejowicami

gm. Maciejowice, pow. Garwolin, woj. mazowieckie

Kopiec ten został wzniesiony dzięki staraniom Towarzystwa Miłośników Maciejowic w 1974 r., w 180. rocznicę bitwy. Usytuowany jest przy drodze wiodącej z Maciejowic do Gończyc. Kopiec tworzy mały stożek i odnosi się wrażenie, że jest zapomniany.

11. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Objezierzu pow. Oborniki, woj. wielkopolskie

*Już nie ujrzy swej ziemi,
Gnany wiatrem liść lotny...*
– A. Oppman

Po otrzymanie wiadomości o śmierci Tadeusza Kościuszki właścicielka Objezierza, Aniela Węgorzewska, postanowiła wznieść kopiec ku jego czci. Współinicjatorami tego przedsięwzięcia było też grono jej przyjaciół, a wśród nich Wincenty Turno, gen. Wojciech Węgorzewski oraz Julian Ursyn Niemcewicz.

Wysoki na 3 m kopiec, oddalony około 6 km od Obornik, usytuowany w pobliżu szosy między wsią Objezierze a laskiem zwanym Dębinką, powstał w 1818 r. Był to pierwszy na ziemiach Polskich kopiec wzniesiony dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki.

W okresie międzywojennym na życzenie Marii Kingi Turno wzniesiono kopiec w parku przypałacowym w Objezierzu i nazwano go również imieniem Tadeusza Kościuszki. Na jego zwieńczeniu umieszczono kamienny głaz z wrytym słowem „Amen”. Początkowo głaz ten znajdował się na rozdrożu między Objezierzem i Nieczajną i miał upamiętniać przysięgę powstańców, którzy w 1848 r. próbowali zbrojnie opanować Oborniki.

Losy kopca w Objezierzu zostały przesądzone po wkroczeniu wojsk hitlerowskich w 1939 r. Uległ on wówczas całkowitej zagładzie, podobnie jak monumenty w Płowcach, Poznaniu i w innych miejscowościach.

Istnieje spór co do daty powstania pierwszego kopca. Według miejscowej tradycji, popartej literaturą dotyczącą dziejów powiatu Obornickiego w XIX w., usypano go w 1818 r. W innych opracowaniach podaje się, że inicjatywę wybudowania kopca T. Kościuszki rzucił J. U. Niemcewicz,

przebywający tam dopiero w 1821 r. Jednak o fakcie, że Niemcewicz przebywał na terenie Wielkopolski i Kujaw w 1818 r. świadczy jego udokumentowana obecność na polach bitwy pod Płowcami.

W Objezierzu jego właściciel, gen. Wojciech Węgorzewski, wznosił pałac usytuowany w romantycznym parku. W okresie powstania kościuszkowskiego miejsce to było ośrodkiem życia kulturalnego, a przede wszystkim kultywowania idei niepodległościowych. Tradycje te przyjęli kolejni właściciele, Wincenty Turno i jego żona Helena. 15 XII 1831 r. przybył do Objezierza Adam Mickiewicz, a oprócz niego gościło tu wielu wybitnych Polaków, m.in. Antoni E. Odyniec, Franciszek Wężyk, Wincenty Pol, Narcyza Żmichowska, Władysław Syrokomla, Paweł E. Strzelecki, Józef I. Kraszewski (Sobczak, 1999).

12. Kopiec Insurekcji w Podlasku

gm. Stopnica, pow. Busko-Zdrój, woj. świętokrzyskie

Ty jesteś ojczyzno, jak płomień wysoki.

– K. I. Gałczyński

Wedle opowieści przekazywanej z pokolenia na pokolenie kopiec z krzyżem w Podlasku wybudowany został dla upamiętnienia walk Polaków z Rosjanami w okresie insurekcji kościuszkowskiej. Ponoć mieszkańcy Podlaska i Smogorzewa wybudowali kopiec, znosząc ziemię w czapkach i rękawach. Prawdopodobnie powstał on na początku XIX w., a więc niebawem po okresie walk. Mogli go wznosić nawet ich uczestnicy. Niewątpliwie już wtedy na kopcu stał drewniany krzyż.

W połowie XIX w. kopiec odnowiono, a na jego szczycie ustawiono żeliwny, ozdobny krzyż osadzony na kamiennym postumencie, na którym wryto napis:

ODBUDOWANY ABY PRZEJEŹDZAJĄCYM BÓG BŁOGOSŁAWIŁ
D. 1/13 PAŹDZIERNIKA 1850.

Kopiec wysokości około 4 m zbudowany jest na rzucie koła, a na jego szczycie dominuje dalej żelazny tzw. trójlistny krzyż. Usytuowany jest około 4 km od Stopnicy, w pobliżu drogi Kielce – Tarnów (Leszczyński, 1994).

13. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Krakowie



*Kto walczył za ojczystą ziemię, niech z ziemi ma pomnik.
Łza żelazo trawi, na glazie wysycha,
a w ziemię wsiąka na zasiew przyszłości.
Z ziemi przeto, krwią poległych przesiąkłej,
z kości ich grób sypać należy¹.*
– J. Mąkowski

Pamięć o Tadeuszu Kościuszcze i jego czynach pomagała Polakom zachować świadomość narodową i przetrwać czasy rozbiorów. Poświęcono mu wiele dzieł, a imię utrwalaono w poezji i pieśni. Od XIX w. stawiano mu pomniki będące wyrazem hołdu dla jego osoby i idei której służył. Wieść o jego śmierci 15 października 1817 r. w Solurze obiegła ziemie polskie i pogrążyła naród w żałobie. W kościołach odbywały się modły w intencji zmarłego, którego zwłoki po załatwieniu wymaganych formalności sprowadzono do Krakowa. Jego pogrzeb odbył się 23 czerwca 1818 r. i był wielką żałobną manifestacją patriotyczną. Kondukt prowadzili konno generałowie Franciszek Paszkowski i Paweł Grabowski. Trumna przy dźwiękach dzwonów spoczęła w katedrze na Wawelu, w krypcie św. Leonarda, obok sarkofagów Jana III Sobieskiego i księcia Józefa Poniatowskiego.

Po sprowadzeniu zwłok Kościuszki na Wawel zaczęto się zastanawiać, jakiego rodzaju pomnikiem należy go uczcić i wybrano koncepcję nawiązującą do krakowskich kopców – mogił Krakusa i Wandy. Ogłoszono też ogólnonarodową zbiórkę pieniężną na budowę monumentu. Wśród ofiarodawców, obok weteranów powstańczych walk, arystokracji, ziemiaństwa i burżuazji, byli chłopci, rzemieślnicy i Żydzi. Hojne dary pochodziły nie tylko z kraju, ale również z zagranicy, między innymi z Niemiec, Austrii, Szwajcarii, Rosji, i Ameryki.

Postanowiono też, że kopiec zostanie usypany rękami narodu i będzie symbolizować cnoty Kościuszki – wielkość połączoną ze skromnością. Inicjatorem budowy był wiceprezes Trybunału w Krakowie J. Mąkowski.

Znalazły się jednak i głosy przeciwnie, które dowodziły, że to pogański zwyczaj i myśl taka jest barbarzyństwem w czasach oświeconego społeczeństwa. Projekt został jednak przyjęty przez Senat Wolnego Miasta Krakowa i 19 lipca 1820 r. zdecydowano o budowie kopca.

Idealnym miejscem na monument okazało się wzgórze bł. Bronisławy wznoszące się powyżej wsi Zwierzyniec, należącej od XII w. do nor-

¹ Motto jest fragmentem wniosku o usypanie Kopca, przedłożonego Senatowi przez wiceprezesa Trybunału Wolnego Miasta Krakowa 19.VII.1820.

bertanek. Opracowanie projektu kopca i nadzór techniczny nad budową powierzono senatorowi Feliksowi Radwańskiemu.

Inauguracji sypania kopca nadano uroczystą oprawę. Początkowo planowano rozpoczęcie jego wznoszenia na 15 października 1820 r., w trzecią rocznicę śmierci Kościuszki. Ponieważ dzień ten przypadał w sobotę, uroczystość przesunięto na niedzielę, aby jak najwięcej ludzi mogło wziąć w niej udział, do czego zachęcano także, kolportując program ceremonii.

Ze śląskich lasów sprowadzono trzydziestometrową jodłę przeznaczoną na maszt wyznaczający środek podstawy kopca (Lewicki, 1946). Pień jej opleciono wieńcami z kwiatami, a ciągnęło ją 30 koni przyozdobionych dębowymi liśćmi.

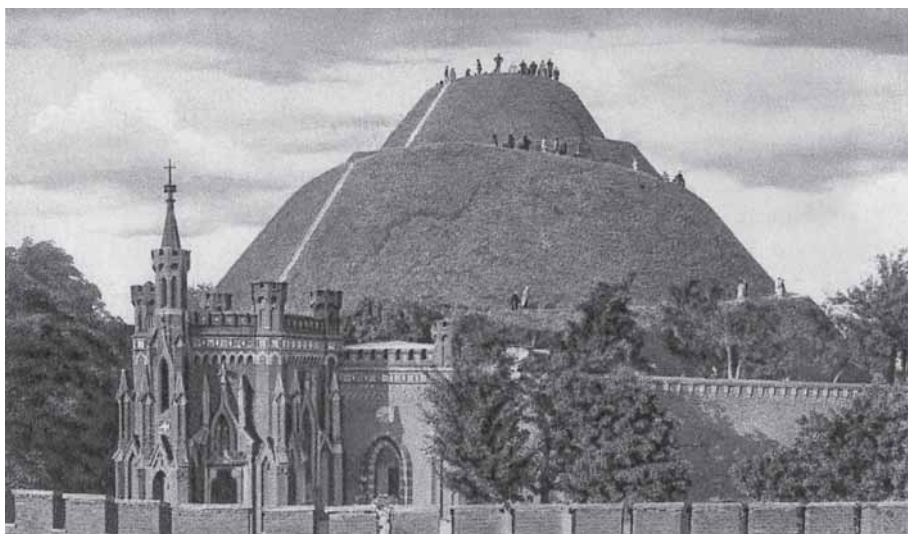
O świcie wystrzały armatnie obwieściły miastu czas rozpoczęcia ceremonii. Ze wszystkich stron Rzeczypospolitej Krakowskiej i z innych dzielnic Polski znajdujących się pod zaborami przybyły tłumy ludzi.

W tym czasie od Bramy Floriańskiej, w czterokonnym zaprzęgu na rydwanie udekorowanym liśćmi dębowymi, kosami i pikami, wieziono w ozdobnej, modrzewiowej urnie ziemię z pobojowiska spod Raławic. Widniał na niej napis „*Ziemia z Raławic ze szczątkami rycerzy polskich poległych 4 kwietnia 1794 roku*”. Ziemię wzięto z miejsc, na których polegli kapitan Czarnecki i porucznik Gostkowski z 3. i 6. regimentu oraz stamtąd, gdzie Bartosz Głowacki ze Stanisławem Świstackim zdobywali rosyjskie armaty.

Na czele kroczył w mundurze, który miał na polu bitwy, weteran, kapitan Jakub Czerniński w asyście oficerów gwardii krakowskiej. Za nim postępowali przedstawiciele władz, urzędów, senat Uniwersytetu Krakowskiego oraz goście zagraniczni.

Gdy pochód wkroczył na wzgórze św. Bronisławy, zagrzmiały wystrzały armatnie. Przed ołtarzem stanęli weterani walk kościuszkowskich i Legionów Dąbrowskiego. Ceremoniał sypania kopca rozpoczął się uroczystą mszą świętą koncelebrowaną przed dużym namiotem przez ks. Karola Skórkowskiego i innych duchownych. Po nabożeństwie przemówili prezes Senatu Wolnego Miasta Krakowa Stanisław Wodzicki oraz dawny towarzysz Tadeusza Kościuszki, oficer Księstwa Warszawskiego, generał Franciszek Paszkowski², który rozpoczął od słów: „*Nic droższego dla ludzi nad niepodległość*”. Następnie sekretarz Senatu Jacek Mioszewski odczytał akt erekcyjny kopca, który włożono do naczyń szklanego i cynowego, a następnie umieszczono wraz z innymi przedmiotami we wnętrzu kolumny z piaskowca. W kręgu podstawy kopca złożono kilka sztuk broni, m.in. lufy armatnie, kule działowe i urnę z ziemią raławicką. Później dołożono jeszcze łopaty i mahoniowe taczki, którymi przewieziono pierwszą ziemię na kopiec.

² Przemówienie generała wydano później jako broszurę i kolportowano dla celów popularyzacji idei sypania kopca i gromadzenia funduszy.



Kopiec T. Kościuszki w Krakowie w latach 20. XX w.

Sypanie rozpoczął Stanisław Wodzicki. Później przystąpili do tego inni dostojnicy oraz przebywająca w Krakowie włoska śpiewaczka Angelika Catalani, która ofiarowała na budowę Kopca dużą kwotę pieniędzy. Jako kolejni przyłączyli się przedstawiciele duchowieństwa, potem zamożniejsi obywatele krakowscy i miejscowe damy. Wśród nich była Tekla Żurowska, po mężu Chwalibogowa – młodzieńcza miłość Kościuszki. W ceremonii sypania kopca udział wzięło też wielu cudzoziemców.

Pracowano do późnych godzin nocnych, przy dźwiękach muzyki wojskowej grającej patriotyczne pieśni, m.in. *Poloneza Kościuszki*, *Mazurka Dąbrowskiego* i *Do broni, bracia, do broni*.

Nocą kopiec iluminowano, tworząc z lampionów i ogni piramidę w kształcie stożka wyglądającego jak płonący wulkan. Wypuszczona ze wzgórza św. Bronisławy ognista raca stała się sygnałem do zapalenia barwnych ogni na kopcach Krakusa i Wandy. Iluminacja była pomysłem miejscowego lekarza, kiedyś żołnierza Kościuszki – Jędrzeja Aura.

Wieczorem goście, którzy przybyli z dalekich stron, mogli w teatrach krakowskich oglądać przedstawienia związane z osobą wodza insurekcji.

W listopadzie 1820 r. Senat powołał Komitet Zarządzający Budową Kopca, którego prezesem został generał F. Paszkowski. Budowę kontynuowali ochotnicy i płatni robotnicy. W lipcu 1821 r. dowieziono Wisłą z Puław na galarze ziemię z pola bitwy pod Maciejowicami, ofiarowaną przez księżnę Izabelę Czartoryską. W kopcu złożono też ziemię spod Szczekocin, pobraną z miejsca, w którym poległ generał Józef Wodzicki, przywieziono również ziemię z Uchańki koło Dubienki, z rejonu, w którym stała kościuszkowska bateria armat. Na ziemię z poboju wykonywano urnę

marmurową z odpowiednią inskrypcją i umieszczono ją w pobliżu szczytu kopca.

Wznoszenie monumentu zakończono 25 października 1823 r. Kopiec stał się ogólnonarodowym hołdem złożonym ceniom wodza oraz symbolem wolności i niepodległości. Górował nad miastem i był doskonałym punktem widokowym na wijącą się Wisłę, Tatry oraz na kopce Krakusa i Wandy.

Wzniesiony został na jurajskim wzgórzu 333 m n.p.m. Jego wysokość wynosiła 34 m, a na szczyt wiodła ścieżka serpentynowa, podwójna i przeciwnokrętna o długości 316 m. W momencie zakończenia budowy średnica podstawy wynosiła 80 m, średnica platformy widokowej na szczycie 8,5 m, a objętość całej bryły stożka około 65 tys. m³. Kopiec T. Kościuszki stoi w odległości 4965,5 m od kopca Krakusa oraz 12523,5 m od kopca Wandy.

Nie udało się zrealizować koncepcji założenia w pobliżu kopca osady wiejskiej imienia Kościuszki dla uczestników bitwy raclawickiej lub ich potomków, którzy mieliby się opiekować kopcem. Postawiono jedną zagrodę, w której zamieszkał budowniczy kopca, Kalikst Waligórski, syn kościuszkowskiego żołnierza.

W latach 1844–1847 wybudowano kamienną drogę, która prowadziła do kopca od klasztoru Norbertanek przez pola Zwierzyńca. Kilkanaście lat później, w czasie budowy fortyfikacji w otoczeniu kopca, Austriacy drogę poszerzyli i obsadzili kasztanowcami. Później nazwano ją aleją Waszyngtona.

W tym czasie kopiec wymagał już zabiegów renowacyjnych. Przygotowany projekt nie został zrealizowany, ponieważ po upadku w 1846 r. powstania krakowskiego Krakowską Rzeczpospolitą wcielono do Austrii. Okres Wiosny Ludów w 1848 r. sprzyjał manifestacjom patriotycznym przy kopcu, ale nie trwało to długo, bo po stłumieniu tego zrywu zaostrzono represje wobec Polaków.

W roku 1850 kopiec Kościuszki i tereny położone na wzgórzu św. Bronisławy zostały przejęte przez austriackie wojsko. Rozpoczęto budowę potężnych fortyfikacji, a sam kopiec włączony został w ich system. W czasie wznoszenia cytadeli zburzono domek-pustelnię i świątynkę św. Bronisławy, na której murach wcześniej anonimowy autor wyrzył wiersz:

*Cny Kościuszko!
Waleczny zaszczyćcie Polaków,
Wielbiąc Twą cnotę,
Wzniósł Ci tę mogiłę Kraków.*

Zbudowany fort Austriacy nazwali „Kościuszko”. Kopiec w pierścieniu murów wyglądał, jakby był wzniesiony na wielokątnej, wysokiej podstawie. Na kopiec i w jego rejon ludność nie miała wstępu. Świątynię u podnóża monumentu odbudowano w 1861 r. w popularnym wówczas stylu neogotyckim.

Ciągle zmiany w budowlach fortyfikacyjnych wokół kopca budziły obawy o jego trwałość, co skłoniło namiestnika Galicji do interwencji u cesarza Franciszka Józefa I. Przyniosło to skutek – kopiec pozostawiono w niezmienionej formie, a w następnych latach udostępniono zwiedzającym. Wtedy też przystąpiono do naprawiania szkód w jego bryle.

W czerwcu 1860 r. górale przywieźli głaz granitowy znad potoku Bystrego w Kuźnicach, który złożono na wzmocnionym podłożu szczytu kopca. W niszy głazu umieszczono szkatułkę ołowianą, do której włożono pamiątnik budowy kopca, informację o okolicznościach położenia kamienia i osiem biletów skarbowych z czasów insurekcji 1794 r. Na kamieniu wykuto dedykację: *KOŚCIUSZCE*.

W 1867 r. Komitet Budowy Kopca przekształcony został w Komitet Kopca Kościuszki, który istnieje do dziś.

W roku 1867 Galicja uzyskała autonomię i można tu było w szerszym niż w innych zaborach zakresie kultywować patriotyczne tradycje. Uroczyście obchodzono więc setną rocznicę insurekcji, a w Muzeum Czartoryskich otwarto wystawę pamiątek po Tadeuszu Kościuszcze. W późniejszych latach działacz ludowy Jakub Bojko zorganizował na kopcu manifestację włościan, na której przypomniiał zasługi Naczelnika.

Po I wojnie światowej kopiec został poddany zabiegom konserwatorskim. W pobliżu zwieńczenia jego szczytu umieszczono tablicę upamiętniającą złożenie ziemi z pobojowisk w Ameryce, opatrzoną napisem:

NA DOWÓD I WSPOMNIENIE UDZIAŁU TADEUSZA KOŚCIUSZKI
W WOJNIE O NIEPODLEGŁOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH,
W 150. ROCZNICĘ JEJ OGŁOSZENIA, DNIA 4 LIPCA 1926 R.

Kopiec był atrakcją dla wycieczek z kraju i zagranicy, a także tłem dla rewii kawalerii na Błoniach. Tak było do wybuchu II wojny światowej. W okresie okupacji Niemcy planowali rozebranie monumentu, jednak bieg wydarzeń zniweczył ich plany. Podczas wyzwania Krakowa w 1945 r. kopiec spełniał rolę strategiczną. Stąd oficerowie Armii Czerwonej kierowali działaniami wojska³.

Dzisiaj kopiec Kościuszki dalej dominuje nad Krakowem i jest najpiękniejszym, najokazalszym pomnikiem ziemnym w Polsce. Stanowi też nieodłączny element pejzażu Krakowa i cel wycieczek corocznie odwiedzany przez dziesiątki tysięcy ludzi.

Z galerijki na zwieńczeniu wierzchołka kopca można w zadumie podziwiać panoramę wielkiego Krakowa i zarysy Tatr. Stąd też także w bliskim sąsiedztwie widoczny jest kopiec Niepodległości Marszałka Józefa Piłsudskiego – Mogiła Mogił na Sowińcu, również bliski sercom Polaków.

³ K. Lewicki, *Dzieje kopca Kościuszki*, Kraków 1946, s. 9, 10, 14, 16; M. Rożek, *Kopiec Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1981, s. 80–140.

Przy kopcu urządzone są różne uroczystości związane z osobą Tadeusza Kościuszki. Bywa, że jeszcze dzisiaj składana jest w nim ziemia. Natomiast woreczek z ziemią z krakowskiego kopca umieszczony został w cokole pomnika Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie⁵.

Z okazji Święta Kopców – Kopcowiska zorganizowanego w Krakowie przez kabaret „Piwnicę pod Baranami” – odbyła się w lecie 1992 r. powtórka przysięgi Naczelnika na Rynku Krakowskim, po czym barwny orszak ruszył na kopiec, gdzie aktorzy odegrali jednoaktówkę Konstantego Majerankowskiego *Pierwsza miłość Tadeusza Kościuszki*.

W 1997 r. na kopcu Kościuszki nastąpiła katastrofa bowiem podczas wyjątkowo ulewnych deszczy uległ on poważnym odkształceniom. Mózolny proces przywaracania do świetności zakończony został w listopadzie 2002 r.

W uroczystym dniu 15 października 2000 r., w 180. rocznicę rozpoczęcia budowy kopca, w kościółku św. Bronisławy zawisł dzwon „Tadeusz”, którego fundatorami byli ks. Infułat Jerzy Bryła i dr Mieczysław Rokosz.

Dzieje kopca od czasów jego powstania do współczesności zobrazowała w lecie 2001 r. wystawa „Znak wiecznotrwały” w Muzeum Historycznym miasta Krakowa.

Współcześnie znaczenie kopca Kościuszki określił w sposób wymowny Michał Rożek, pisząc: *„Gdy zanikł patriotyczny patos, właściwy dziewiętnastemu wiekowi, powodowany zresztą brakiem własnej państwowości i walką o tożsamość narodową, kopiec Kościuszki, monumentalne założenie urbanistyczne, jest w dalszym ciągu górą, w której zakłęta jest jakaś ogromna wielkość – majestat przeszłości narodowej i historyczna ciągłość dziejów”*.

Dzisiaj kopiec Kościuszki dalej dominuje nad Krakowem, jest najpiękniejszym i najokazalszym pomnikiem ziemnym w Polsce. Stanowi też nieodłączny element pejzażu Krakowa i cel wycieczek corocznie odwiedzany przez dziesiątki tysięcy ludzi.

Nastrój kopca współtworzą również fortyfikacje w jego otoczeniu. Elementy fortu, ocalałe z powojennych rozbiórek, ciągle przystosowuje się do różnych funkcji, głównie związanych z turystyką i wystawianictwem muzealnym. Ekspozycje wystawiennicze stanowią doskonałą formę edukacji obywatelskiej dla kolejnych pokoleń Polaków.

W Kaponierze Bastionu V Fortu Kościuszko znajdują się trzy znakomite stałe wystawy:

1. Tadeusz Kościuszko i tradycje kościuszkowskie w Krakowie,
2. Wystawa Figur Woskowych pt. „Polaków drogi do wolności”,
3. Kopce krakowskie.

⁵ Złożenie ziemi odbyło się 11 maja 1910 r., podczas uroczystości obchodów 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

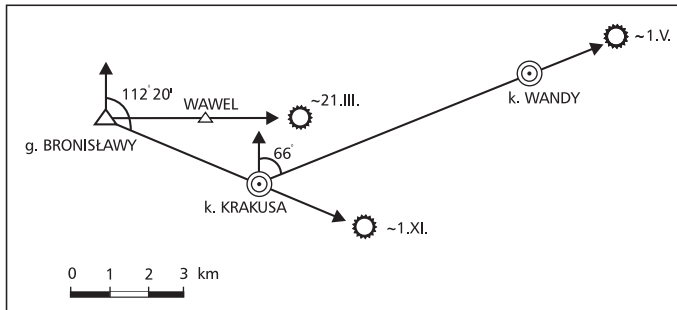
W dni szczególnie dla Polski i Krakowian na szczycie kopca Kościuszki łopocze flaga narodowa.

Wszystkie mające tu miejsce przedsięwzięcia kulturalne aranżowane są w przestrzennych, estetycznie i artystycznie urządzonych wnętrzach fortu. Prezentowane są tutaj m.in. dzieje czterech monumentalnych kopców Krakowa, które wrosnięte w jego panoramę, są głównym wątkiem ikonografii Krakowa

Kopce te mają pośredni związek ze wzgórzem bł. Bronisławy, ongiś nazywanym Sikornikiem. Tradycja przekazuje, że w XIII wieku była tutaj pustelnia, w której wiodła żywot owa bogobojna norbertanka, zmarła w 1259 roku, przez wieki pozostająca w pamięci ludzi. Później, w 1702 roku, w tym miejscu wybudowano małą świątynkę pod wezwaniem bł. Bronisławy.

Z wielu przesłanek wynika, że wcześniej, zanim wzniesiono te chrześcijańskie obiekty sakralne, istniał tutaj pogański twór, mający niewątpliwie związek z wierzeniami Celtów. Aura celtyckiej mitologii otacza zwłaszcza kopcowe wzgórza Krakusa i Wandy.

Z pobytom Celtów w południowej Polsce, prawie dwa tysiące lat temu, wiąże się dzisiaj hipotezę o związku kopców z badaniem układu solarne. Hipoteza taka została przedstawiona przez profesora Kotlarczyka w 1979 roku.



W skrócie można powiedzieć, że azymut prostej łączącej wzgórze bł. Bronisławy i centrum wzgórza wawelskiego odpowiada wschodowi i zachodowi słońca w dniach równonocny. Innymi słowy: patrząc z góry bł. Bronisławy na wschód słońca 21 marca, stwierdzamy, że linia prosta przechodzi przez środek Wawelu. Tam właśnie istniał wiekowy i tajemniczy kopiec kultowy, zburzony przez Austriaków na początku XIX wieku. Ponadto obserwacja słońca z góry bł. Bronisławy 1 listopada dowodzi, że linia prosta łączy je z wierzchołkiem kopca Krakusa. Z powyższych układów odczytuje się ważne wydarzenia związane z kulturą ludu celtyckiego.

Wzgórze bł. Bronisławy, jedno z najwyższych i najokazalszych, widoczne z daleka, miało być ważnym miejscem kultowym w świecie pogańskim. Na początku XX wieku stwierdzono dzięki badaniom arche-

ologicznym, że tereny Sikornika, Sowińca i Przegorzał zasiedlone były już od paleolitu przez bardzo długi czas. Podobno na wzgórzu zwierzyńskim istniał kamienny posąg bożyszczą Pośwista, i to jeszcze długo po chrystianizacji tej krainy.

14. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Olkuszu

woj. małopolskie



*Na kopcu tym kręgi – jak stopnie pamięci
slawy, zasług, lez, bólu i śmierci.
Insurekcji krąg pierwszy, u podstawy szerokiej,
na nim krąg styczniowej żaloby głębokiej.
A krąg Wielkiej Wojny, podolkuskich bitew,
i świata znak cierpienia i zwycięstwa – u szczytu.
– J. Majewska*

Związki Olkuszian z insurekcją rozpoczęły się od wymarszu z miasta i okolic kosynierów do powstania. Na decyzję wzniesienia w 1861 r. kopca Kościuszki wpłynęły dwa czynniki – narastająca patriotyczna atmosfera, której efektem były manifestacje w zaborze rosyjskim, oraz 44. rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, Polaka, który uosabiał dążenia niepodległościowe. Pierwszym posunięciem mającym doprowadzić do postawienia kopca było powołanie komitetu, w którego skład weszli obywatele Olkusza: Trawiński, Sobocki, Wójcik i inż. Marconi. Komitet ten przedstawił plan uczczenia w 1861 r. rocznicy zgonu wodza insurekcji. Projekt przewidywał wybudowanie kopca w tzw. Księżym Lasku, położonym wtedy na obrzeżach miasta. Na poświęcone miejsce przyszłego kopca pierwszą taczkę ziemi przywiózł proboszcz parafii, ks. Józef Ćwikliński. Następnie do pracy przystąpiła młodzież, której patronowała działaczka niepodległościowa, pani Sobocka oraz zachęceni przez duchownych mieszczanie.

Na uroczystość poświęcenia kopca przybyły 15 października 1861 r. rzesze mieszkańców okolicznych wsi w strojach ludowych i z narodowymi chorągwiemi. Na szczycie kopca ustawiono wysoki dębowy krzyż, na którym dwaj górnicy zawiesili cierniowy wieniec (Wiśniewski, 1933).

Gdy do Olkusza weszło wojsko carskie, z rozkazu ich dowódcy ścięto krzyż, kopiec zburzono, a miejsce po nim zdeptano końmi. Niestety w rozkopanym kopcu Rosjanie znaleźli akt erekcyjny z nazwiskami projektodawców i wykonawców. Wszyscy oni zostali zesłani na Syberię, skąd już nie powrócili.

W 1917 r. Olkuski Komitet Obchodów Setnej Rocznicy Śmierci Tadeusza Kościuszki postanowił na miejscu dawnego wznieść nowy kopiec. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był inż. Stanisław Bać, dyrektor Szkoły



Kopiec T. Kościuszki w Olkuszu. Uroczystości w 1917 r.

Rzemieślniczej w Olkuszu. Żyli jeszcze wówczas nieliczni świadkowie budowy monumentu w 1861 r., z których jeden, S. Fronik, brał udział w pracach, w których uczestniczyła też młodzież zrzeszona w harcerstwie, Towarzystwie „Sokół” i innych organizacjach. W kopcu złożono akt erekcyjny oraz ziemię z pobojowisk. Wierzchołek kopca ponownie zwieńczono dębowym krzyżem, na którym umieszczono koronę cierniową z wplecionymi czterema datami: 1794, 1817, 1863, 1917.

Kopiec ten był odarniowany, z prowadzącą na szczyt ścieżką serpentynową, miał wysokość 5 m i średnicę podstawy 14 m (Liszka, 1994). Stał się on miejscem manifestacji Olkuszan z okazji świąt państwowych i historycznych rocznic. Tu odbywały się uroczyste wieczornice, ogniska, wiece przy pochodniach i dźwiękach orkiestr. Tutaj młodzież słuchała przemówień przelożonych i wychowawców, tutaj kształtowały się charaktery i postawy przyszłych obrońców ojczyzny (Leśniak 2000).

Kopiec przetrwał czasy okupacji hitlerowskiej, a po wojnie został zapomniany. W 1972 r., za sprawą księży z Olkusza, wymieniono tylko stojący na nim zmurszały krzyż. Generalną rewaloryzację przeprowadzono dopiero w latach 1993–1994, w związku z ogólnopolskimi obchodami 200. rocznicy insurekcji kościuszkowskiej.

Dziś wysokość kopca sięga 7 m, a krzyża na szczycie 6 m, natomiast średnica podstawy 18 m. U jego podnóża osadzona jest spiżowa płyta w kamiennej obudowie z następującą inskrypcją:

W 200 ROCZNICĘ INSUREKCJI TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE W HOŁDZIE ŁAŃCUCH POKOLEŃ OLKUSZAN. KOPIEC WZNIESIONO W 1861 ROKU W NARASTAJĄCEJ FALI PRZEDPOWSTANIOWYCH NASTROJÓW PATRIOTYCZNYCH. W 1863 ROKU, PODCZAS POWSTANIA STYCZNIOWEGO, PRZEZ ZABORCĘ ZNISZCZONY, A ORGANIZATORZY ZESŁANI NA SYBIR. W 1917 ROKU W NIEPODLEGŁOŚCIOWYM ZRYWIE ODBUDOWANY. PO 1939 ROKU W LATACH OBCYCH PRZEMOCY ZANIEDBANY. PO ODZYSKANIU W 1989 ROKU SUWERENNOŚCI ODRESTAUROWANY, BY NADAL ŚWIADCZYŁ O WOLNOŚCIOWYCH TRADYCJACH ZIEMI OLKUSKIEJ. A.D. 1994

Kopiec Tadeusza Kościuszki w Olkuszu jest wpisany do rejestru Miejsc Pamięci Narodowej. Jego otoczenie tworzy zieleń i alejka, a w nocy jest on oświetlony reflektorami.

15. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Bełżycach

pow. Lublin, woj. lubelskie

*Ja kocham cały naród! – objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia.
– A. Mickiewicz*

Bełżyce to położony przy szlaku handlowym z Krakowa na Litwę stary gród Jagielloński, który w wyniku rozbiorów znalazł się pod zaborem rosyjskim.

Znajduje się tu, pochodzący z 1905 r., wzniesiony przez okoliczną ludność, kopiec Tadeusza Kościuszki, usytuowany w południowej części miasta, na skwerze w pobliżu ulic Kościuszki i Prebendarskiej. Wysokość jego wynosi 5,3 m, a średnica podstawy 12 m. Od strony obu ulic zbocza są zabezpieczone murem oporowym o wysokości 0,87 m z głazów granitowych. Południowy stok stożka zdobi popiersie Naczelnika wyrzeźbione w piaskowcu, wkomponowane w cokół kamienny. Napis na płycie z czarnego granitu mówi, że kopiec i pomnik poświęcone są *Pamięci Tadeusza Kościuszki*.

W bocznym murze u podnóża kopca znajdują się dwa wejścia dla spacerowiczów, łączące alejkę wokół kopca od strony północnej i zachodniej. Wierzchołek wieńczy drzewo, prawdopodobnie posadzone kilka lat po 1905 r.

Monument ten został odnowiony w 2000 r. i stał się swoistą wizytówką miasta¹.

¹ Informacje dotyczące kopca w Bełżycach przekazał p. J. Kwiatkowski.

16, 17. Kopiec Tadeusza Kościuszki i Kopiec Wojciecha Bartosa Głowackiego w Miechowie woj. małopolskie



*Bartoszu, Bartoszu,
Oj, nie traćwa nadziei
Bóg pobłogosławi
Ojczyznę nam zbawi.*
– M. Skalkowski

W 1830 r. zakończona została budowa drogi z Warszawy przez Miechów do Krakowa. Pamiątką ukończenia tej inwestycji pozostały dwa kopce powstałe z nadmiaru ziemi i usytuowane wtedy na obrzeżach miasta.

W czasie I wojny światowej polscy patrioci i działacze niepodległościowi w Miechowie pragnęli w społeczeństwie rozbudzić świadomość narodową oraz dążenie do wolnej ojczyzny. Cel ten chciano osiągnąć głównie przez powrót do narodowych symboli. Wykorzystując przychylny stosunek do Polaków austriackiego komendanta obwodu, płk. Franciszka Prevaux, wybudowano w 1916 r. na rynku pomnik, w miejscu uświęconym krwią bohaterów zamordowanych przez Rosjan w 1864 r. Pomnik ten istnieje po dzień dzisiejszy.

Ponieważ stosunki z wojskowymi władzami austriackimi układały się pozytywnie, miechowianie postanowili w 1915 r. wykorzystać sytuację i istniejącemu już kopcowi drogowemu nadać imię Tadeusza Kościuszki¹.

Obecnie jest on ściętym stożkiem o wysokości około 8 m i średnicy podstawy około 20 m. Położony jest w północnej części Miechowa przy ulicy Warszawskiej, na wzniesieniu będącym przedłużeniem Sławnej Góry. Pierwotnie zamierzano wybudować na jego szczycie monument upamiętniający wszystkich walczących w insurekcji Kościuszkowskiej.

Drugiemu kopcowi nadano imię Wojciecha Bartosa Głowackiego. Znajduje się on na końcu obecnej ulicy Warszawskiej i jest ściętym ostrosłupem o wysokości około 7 m oraz boku podstawy 20 m. Miał on się stać pomnikiem poświęconym chłopskim bohaterom.

Postanowiono, że zanim kopce zaczną pełnić funkcje pomników, zostaną rozbudowane. Zwieziono z okolicy duże głazy narzutowe, które zamierzano umieścić na ich wierzchołkach. Zbudowano więc pochylnię z ziemi, na której zamontowano szyny dla sprowadzonej z Częstoszowic kolejki parowej. Tym sposobem przetransportowano elementy kamienne na szczyt kopca Kościuszki i starannie je tam ułożono. W trakcie realizacji

¹ Dziękuję p. Włodzimierzowi Barczyńskiemu za przekazanie informacji o kopcach w Miechowie zaczerpniętych z rodzinnego archiwum.

tego przedsięwzięcia zaszły niespodziewane zmiany, spowodowane odwołaniem dotychczasowego austriackiego komendanta obwodu w Miechowie. Jego następcą, mjr Weber, kazał zdemontować szyny i odtransportować kolejkę do kamieniołomu, a pochylnię transportową zniszczyć. Do dalszych prac przy budowie pomników na owych kopcach już nigdy nie doszło.

Wspomnieniem tych zamierzeń są leżące na kopcu Kościuszki scementowane kamienie. Na drugim kopcu zdążono jeszcze postawić duży dębowy słupek, na którym wyryto napis *BARTOSZOWI*, jednakże element ten nie przetrwał do dnia dzisiejszego.

Obecnie kopce te są zapomniane i zarośnięte krzewami.

18. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Kiernozi

pow. Łowicz, woj. łódzkie

*Ratujcie naród w potrzebie
Wszyscy bez różnicy stanów.*

– A. Feliński

W krajobrazowym parku w Kiernozi znajduje się kopiec Tadeusza Kościuszki. Usytuowany jest w głębi parku, na tle klasycystycznego pałacu pochodzącego z początków XIX w. W roku 1917, gdy zbliżała się setna rocznica śmierci Kościuszki, mieszkańcy okolic Kiernozi postanowili uczcić ją pamiątkową tablicą¹. Wyszukano odpowiednie miejsce, którym był piaszczysty, naturalny pagórek (o wymiarach 50×20 m i wysokości 4 m), wylaniający się z równinnego terenu. Był on oddalony od Kiernozi o kilkaset metrów na północny wschód i stanowił własność dworu.

Tam też odbyła się uroczystość, w czasie której dokonano odsłonięcia marmurowej, osadzonej na kamiennym postumencie tablicy z napisem:

TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE – BOHATEROWI NARODOWEMU
WDZIĘCZNI RODACY 1817–1917

W okresie międzywojennym przy obelisku tym odbywały się w dniach świąt narodowych manifestacje patriotyczne.

W czasie okupacji hitlerowskiej tablica została zniszczona, ocalał natomiast postument kamienny, który jednak wskutek późniejszej eksploatacji piasku ze wzgórza osunął się w dół. Po kilku latach przeniesiono go do parku w Kiernozi i ustawiono w pobliżu bramy wjazdowej.

¹ Dziękuję za informację o kopcu T. Kościuszki z opracowania p. J. Gzuli przekazaną przez p. U. G. z Kiernozi.

W 150. rocznicę śmierci wodza insurekcji, w 1967 r., z inicjatywy Frontu Jedności Narodowej wyłoniony został Komitet Budowy Kopca Tadeusza Kościuszki w Kiernozi. Kopiec budowała młodzież szkolna, Ludowe Zespoły Sportowe, Kółka Rolnicze i Ochotnicza Straż Pożarna. Ufundowano nową tablicę, do której osadzenia wykorzystano stary postument. Uroczyste odsłonięcie kopca nastąpiło w październiku 1967 r. Kopiec o wysokości 4,5 m i średnicy 9 m zwieńczony jest obeliskiem z inskrypcją:

TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE – BOHATEROWI NARODOWEMU
WDZIĘCZNI RODACY 1817 – 1917 – 1967

19. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Krasnymstawie woj. lubelskie

Pamiętką po uroczyscie obchodzonej w Krasnymstawie setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki pozostał kopiec ziemny usypany dla uczczenia jego pamięci. Wzniesiono go na przedmieściu, przy zbiegu dróg z Chełma i Siennicy Różanej.

Kopiec miał 4 m wysokości przy średnicy podstawy wynoszącej 12 m i był zwieńczony krzyżem. Poświęcenie kopca miało miejsce 14 października 1917 r. Od tej pory został on poważnie zniszczony i wymaga renowacji. W miejscowym muzeum znajdują się pamiątki związane z budową tego kopca (Prożogo, 1999).

20. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Surhowie gm. Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, woj. lubelskie

W 1917 r. dla uczczenia 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki wzniesiono w Surhowie kopiec poświęcony jego pamięci. Umiejscowiono go przy rozstajach dróg Kraśniczyn – Krasnystaw – Łukaszówka, skąd mogli go widzieć wszyscy przejeżdżający. Wierzchołek kopca był zwieńczony drewnianym krzyżem. W 1984 r. przeprowadzono gruntowną rekonstrukcję monumentu i obecnie ma on kształt owalny. Cały obiekt otoczony jest metalowym ogrodzeniem. Na szczycie nadal stoi krzyż, a na zboczu umieszczona jest kamienna płyta z napisem:

ODNOWIONY KOPIEC KOŚCIUSZKI W 1984 R.
PAMIĘCI NARODU – ZA WOLNOŚĆ I LUD

Kopiec ma formę owalną o wymiarach 3 x 2 m i wysokości 1 m.
(Prożogo, 1999).

21. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Rejowcu Osadzie

pow. Krasnystaw, woj. lubelskie

W 100. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki w 1917 r. mieszkańcy Rejowca usypali na placu przed kościołem unickim pamiątkowy kopiec. Miał on wówczas wysokość 7 m i szerokość podstawy 20 m. W jego wnętrzu umieszczony był specjalny pojemnik z aktem erekcyjnym. W 1941 r. miejscowi nacjonaliści ukraińscy zburzyli kopiec, niszcząc również akt erekcyjny (Prożogo, 1999).

22. Kopiec z krzyżem Kościuszki koło Małochwieja

pow. Krasnystaw, woj. lubelskie

W pobliżu wsi Małochwiej, przy rozstaju dróg stoi kopiec z chyłącym się drewnianym krzyżem. Mieszkańcy tej okolicy nazywają go krzyżem Kościuszki. Ponoć w tym miejscu miał obozować Naczelnik ze swym wojskiem, gdy w lipcu 1792 r. wracał spod Dubienki.

Krzyż na kopcu postawiony został prawdopodobnie w setną rocznicę urodzin Kościuszki w 1846 r. (Prożogo, 1999).

23. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Żarnowcu

pow. Zawiercie, woj. śląskie

Naprzód! W ogień! Za wiarę! Za ojczyznę!
– J. Żuławski

Pierwszym kopcem wzniesionym na obszarze naszego kraju po II wojnie światowej był kopiec wodza insurekcji w Żarnowcu. Inicjatorami pomysłu i wykonawcami przedsięwzięcia byli członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej i młodzież Żarnowca.

Na wierzchołku kopca ustawiono popiersie Tadeusza Kościuszki osadzone na ceglany cokole o wysokości 1 m. Na jego fasadzie umieszczona została tablica ze słowami:

WIELKIEMU SZERMIERZOWI WALKI O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ LUDOWĄ
MIESZKAŃCY GMINY ŻARNOWIEC JAKO CZYN MAJOWY 1950 R.

Inspiracją do wybudowania właśnie tutaj kopca Kościuszki były echa tradycji kościuszkowskich związanych z bitwą pod Szczekocinami, bowiem Żarnowiec był wówczas objęty działaniami wojskowymi.

Obiekt ten ujęty jest od marca 1999 r. w ewidencji miejsc pamięci narodowej. Patronat nad zabytkiem sprawuje Szkoła Podstawowa w Żarnowcu.

Aktualnie kopiec tworzy wzgórze wysokości około 4 m, pokryte trawą i usytuowany jest w centrum wsi.

24. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Stopnicy

pow. Busko, woj. świętokrzyskie

*U nas tak wielkim było
i jest imię Kościuszki
– A. Mickiewicz*

W 1922 r. mieszkańcy Stopnicy wzniesli kopiec dla uczczenia Tadeusza Kościuszki i jego żołnierzy. Został on usytuowany tuż za miastem, przy drodze prowadzącej do Mariampola i był dziełem młodzieży szkolnej ze Stopnicy i okolicznych wsi.

Kopiec w miarę upływu czasu powoli niszczał i w 1978 r. trzeba było przeprowadzić jego renowację. W jej wyniku uzyskał on wysokość około 4 m i średnicę podstawy około 12 m. Na zboczu umieszczona została duża bryła kamienna, na której wyryto napis:

TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE W 193 ROCZNICĘ
INSUREKCJI – SPOŁECZEŃSTWO ZIEMI STOPNICKIEJ
STOPNICA 7.VI.1987 r.

Do pomnikowego głazu wiodą kamienne schody (Leszczyński 1994).

25. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Chełmie

woj. lubelskie

*Ty, coś walczył dla idei. Chwała Ci!
– M. Konopnicka*

W 1917 r. społeczeństwo Chełma wzniosło kopiec upamiętniający postać naczelnika insurekcji. Zwieńczony wysokim krzyżem monument usytuowano na skwerze H. Sienkiewicza przed budynkiem dawnego sądu.

W 1918 r., w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, Straż Kresowa urządziła na Błoniach koło Chełma wielką manifestację patriotyczną, podczas której protestowano przeciwko traktatowi brzeskiemu (zawartemu 9 lutego 1918 r. przez państwa centralne z Centralną Radą Ukraińską). Wtedy też będący komisarzem cywilnym dyrektor Gimnazjum im. Czarnieckiego zaapelował, aby w Chełmie postawiono spiżowy pomnik poświęcony Kościuszce. Projektu tego nie udało się zrealizować.

W październiku 1918 r. dowódcą garnizonu w Chełmie został major Gustaw Orlicz-Dreszer. 11 listopada społeczeństwo zorganizowało wiec, po którym wojsko udało się pod kopiec, gdzie złożono przysięgę na wierność Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym postawiono przy kopcu duży cokół z różowego granitu, a przyległy do skwerku teren nazwano placem Kościuszki. Podczas okupacji niemieckiej krzyż i kopiec wraz z cokołem zostały usunięte (Prożogo, 1999).

8 czerwca 1982 r. na szczycie nowo wzniesionego kopca odsłonięto wykonany z białego piaskowca pomnik Tadeusza Kościuszki.

Kopiec Kościuszki w Chełmie charakteryzuje się następującymi wielkościami: wysokość około 2 m, średnica podstawy 7 m, cokół na zwieńczeniu wierzchołka 1,2 m i pomnik wysoki na 7 m.

26. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Pawłowie

gm. Rejowiec Fabryczny, pow. Chełm, woj. lubelskie

W nadbużańskiej wsi Pawłów, tak jak w wielu innych miejscowościach obchodzono w 1917 r. setną rocznicę śmierci Kościuszki, a chcąc pozostawić w ludzkiej pamięci ślad tego faktu, wzniesiono kopiec jego imienia (Prożogo, 1999).

Na wierzchołku kopca postawiono krzyż i głaz morenowy, na zboczu zaś umieszczono kamienną płytę z płaskorzeźbą przedstawiającą postać wodza insurekcji oraz daty: 1817–1917 i napisem:

TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU
– GMINA PAWŁÓW

Kopiec zachował się do naszych czasów, lecz w mocno zmienionym stanie (Prożogo, 1999). Jego wysokość to około 3 m przy średnicy podstawy 10 m. Cały obiekt jest ogrodzony drewnianym płotem.

Kopce zniszczone

27. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Pszczelinie

gm. Brwinów, pow. Pruszków, woj. mazowieckie

W roku 1910 rozpoczęła działalność szkoła rolnicza w Pszczelinie. Kształciła ona młodzież nie tylko w dziedzinie rolnictwa, ale dzięki patriotycznej postawie pedagogów kształtowała też jej charakter w duchu szacunku umiłowania dziejów i tradycji ojczystych. Wyrazem patriotycznej atmosfery był udział wychowawców i młodzieży w 1917 r. w sypaniu kopca upamiętniającego setną rocznicę zgonu Kościuszki. Na wierzchołku kopca ustawiono wtedy duży kamień z wykutym napisem:

NACZELNIKOWI TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE
PSZCZELINIACY 1817–1917

Kopiec ten nie zachował się, przetrwał natomiast pamiątkowy głaz, przemieszczony w inne miejsce.

Z archiwalnej fotografii młodzieży na tle kopca z pomnikiem można sądzić, że kopiec miał wysokość około 3 m i usytuowany był opodal szkoły rolniczej. Niestety kopiec ten nie zachował się, przetrwał jednak pamiątkowy, kamienny obelisk, przeniesiony w inne miejsce (Barbasiewicz, 1995).

28. Kopiec Żołnierzy Insurekcji Kościuszkowskiej w Bosutowie

gm. Zielonki, pow. Kraków, woj. małopolskie



*Kraj gdy z lotrów oczyścimy,
Nieprzyjacioły znieśliemy,
Despotyzm całkiem wyrócim,
Ojczystą wolność przywrócim
– pieśń śpiewana w 1794 r.*

Po wiktorii raclawickiej, Naczelnik Armii Powstańczej nie puścił się w pogoń za nieprzyjacielem, ale wydał rozkazy wycofania się przez Słomniki bliżej Krakowa.

Było to bardzo istotne posunięcie, gdyż po bitwie okazało się, że wśród wojska nastąpiło rozprężenie, zwłaszcza w części ochotniczej, a sytuacja

militarna stawała się poważna. Nie uszczuplone siły wojsk carskich kozackiego generała Fiodora Denisowa mogły łatwo obejść linię Szreniawy przez Proszowice lub Koszyce i uderzyć na Kraków, który był głównym zapleczem powstańczej armii.

Ponadto generał Denisow utworzył od strony północnej kordon, przez który trudno byłoby naszym wojskom przebić się (Pachoński, 1984).

Przemarsz wojsk powstańczych do miejsca koncentracji w Bosutowie pod Krakowem nastąpił przez Słomniki, gdzie 5 kwietnia Naczelnik Insurekcji wydał raport do Narodu o zwycięstwie. Tutaj też przywdział Kościuszko sukmanę krakowską, jako strój formacji, która najbardziej odznaczyła się w bitwie.

W wiosce Bosutów zbudowano obóz warowny wojsk insurekcyjnych. Rozlokowano w nim początkowo około 6 tysięcy żołnierzy, a ubezpieczały go wały, okopy, szańce i reduty bronione przez 33 armaty i haubice oraz inną broń, w tym również działa rosyjskie zdobyte pod Raclawicami. Umocnienia ciągnęły się ponad 1 km, od dworku kapitulnego w kierunku Dziekanowic, wzdłuż linii rzeki Dłubni. Z Bosutowa Kościuszko udał się do Krakowa, gdzie nobilitował Wojciecha Bartosa, Stanisława Świstackiego i Jędrzeja Łakomskiego, a następnie powrócił do Bosutowa, aby dokonać reorganizacji armii. 7 kwietnia 1794 r. odbył się tutaj uroczysty pogrzeb kilkunastu żołnierzy i kosynierów zmarłych z ran odniesionych w czasie bitwy pod Raclawicami. Nad zbiorową mogiłą usypano wysoki na około 6 m kopiec, którego wierzchołek zwieńczono dębowym krzyżem.

W drugiej połowie XIX w. Józef Łepkowski wspomina o bosutowskim dworku, w którym kwaterował Kościuszko, o dębach, szańcach i redutach warownego obozu oraz o krzyżu na kopcu zmarłych z ran żołnierzy.

W setną rocznicę obchodów zwycięstwa pod Raclawicami, w 1894 r. odbyła się tam uroczystość patriotyczna. Wówczas ks. biskup Władysław Bandurski ratując pamiątki ojczyste kazał na kopcu postawić obelisk, który z niewiadomych powodów nie zrealizowano. Później w parku dworskim, kilkaset metrów od kopca postawiono ufundowany pomnik, spojony z polnych kamieni z marmurową tablicą. Zwieńczony był polskim orłem trzymającym w jednym szponie kosę, a w drugim wiązankę kłosów.

Przed I wojną światową położony na pograniczu austriacko-rosyjskim Bosutów podlegał specjalnym rygorom wojskowym władz twierdzy Kraków. Chcąc otworzyć pole ostrzału dla artylerii z pobliskiego fortu w Węgrzcach, zniszczono pamiątki związane z wojskami Tadeusza Kościuszki.

Rozebrano dworek kapitulny, w którym mieścił się sztab Naczelnika. Austriackie wojska okupacyjne wycięły wiele wiekowych drzew, wyburzono kilka domów, zrównano istniejące wtedy jeszcze szańce i budowle obronne warownego obozu (Zieliński, 1988, s. 18).

W okresie okupacji hitlerowskiej zniszczono orla i tablicę. Odtworzono je w 1946 r. z okazji 200. rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki. Napis na tablicy brzmi:

PAMIĘCI POBYTU TADEUSZA KOŚCIUSZKI W KWIETNIU 1794 R.

Z pamiątek insurekcyjnych w Bosutowie najdłużej przetrwał kopiec, który jednak, przez lata bezmyślnie podorywany, zniknął ostatecznie w pierwszych latach po II wojnie światowej, a jako ślad jego istnienia pozostało jedynie nieznaczne wzniesienie.

29. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Busku-Zdroju

woj. świętokrzyskie

*W naturze wszyscy równi jesteśmy,
bogactwa i wiadomość czynią tylko różnicę.*

– T. Kościuszko

W słynnym kurorcie – Busku-Zdroju, gmach Urzędu Miasta i Gminy stoi w miejscu, w którym onegdaj dumnie prezentował się Kopiec Tadeusza Kościuszki. Wspominając o nim warto zajrzeć w karty historii Buska z okresu pierwszego półwiecza XX wieku¹.

W Busku i okolicy w 1915 r. zaborcy „wymienili” się i już na obszarze prawie całego Ponidzia panowali Austriacy.

Znamienny dla Buska rok 1917 był czwartym już rokiem trwania wyniszczającej wojny światowej, która wraz z ludzkim dramatem, przynosiła również promyk nadziei na niepodległość Polski.

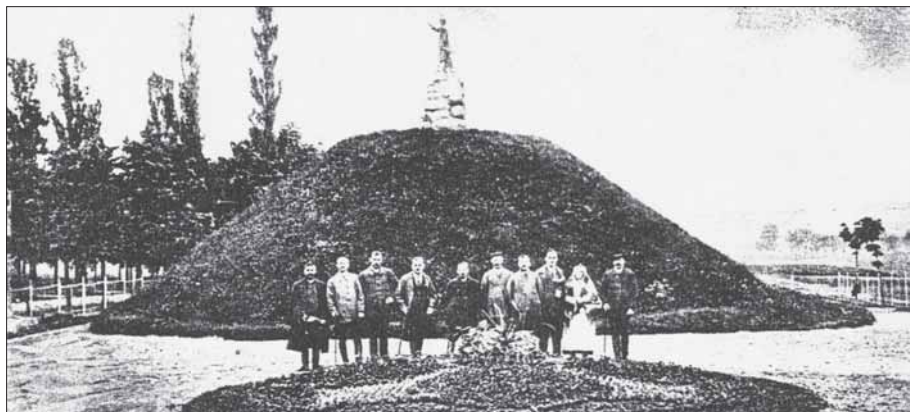
W 1917 r. Busko odzyskało ponownie prawa miejskie, odebrane przez okupacyjne władze rosyjskie po powstaniu w styczniu 1864 r. Rok ów był również pamiętny setną rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki.

Na początku tego właśnie roku powołana została (przez Austriaków) polska Rada Miejska Buska, która na swym pierwszym posiedzeniu wyraziła wolę uczczenia Naczelnika Insurekcji przez wzniesienie kopca i pomnika w jego intencji.

Działacze patriotyczni pragnęli czynem tym pobudzić świadomość narodową i zaangażowanie rodaków dla odzyskania niepodległości u schyłku I wojny światowej.

W Busku-Zdroju gmach Urzędu Miasta i Gminy znajduje się w miejscu, w którym niegdyś stał kopiec Tadeusza Kościuszki. W 1917 r., gdy mijiała setna rocznica śmierci Kościuszki, Busko odzyskało ponownie prawa miejskie odebrane po powstaniu w styczniu 1864 r. Na początku tego roku powołana została polska Rada Miejska, która na swym pierwszym posiedzeniu wyraziła wolę uczczenia Naczelnika przez wzniesienie

¹ Dzieje kopca i pomnika T. Kościuszki w Busku-Zdroju w opracowaniu Józefa Przyborowskiego, w latach po II wojnie światowej organizatora turystyki w Busku i na Ponidziu.



Kopiec T. Kościuszki w Busku Zdroju w okresie międzywojennym.

kopca i pomnika. Działacze patriotyczni pragnęli czynem tym pobudzić świadomość narodową i zaangażowanie rodaków w dzieło odzyskania niepodległości.

Kopiec usytuowany został przy alei 3 Maja łączącej miasto i uzdrowisko. Wznoszony był z wielkim zapalem przez mieszkańców wielu miejscowości powiatu Stopnickiego². Przy jego budowie wyróżniali się skauci, piechurzy POW oraz członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej i Milicji Miejskiej.

Kopiec miał wysokość 8 i średnicę podstawy 18 m. Jego szczyt zwieńczony został specjalnym postumentem, zbudowanym z kamyków przynoszonych i przywożonych przez delegacje z regionu świętokrzyskiego. Kamienie te, wbudowane w postument kopca, ukazywały mozaikę minerałów tej ziemi.

Na poświęcenie kopca 26 października 1917 r. przybyły rzesze ludności z wielu miejscowości, nawet z sąsiednich powiatów. W czasie uroczystości przedstawiciel Rady Miejskiej oświadczył, że na kamiennym postumencie wieńczącym kopiec stanie pomnik Tadeusza Kościuszki, który pierwotnie zamierzano ustawić w uzdrowisku. Teren wokół kopca otoczony został ozdobnym ogrodzeniem. Po 1918 r. czyniono starania o wzniesienie tego pomnika. Zaakceptowano projekt i zamówiono jego wykonanie u łódzkiego rzeźbiarza, Władysława Czaplińskiego, jednak z powodu trudnej sytuacji finansowej dzieła nie finalizowano. Wreszcie, 18 sierpnia 1925 r., nastąpił dzień odsłonięcia pomnika. Dokonali tego przy licznych udziałach mieszkańców Ponidzia, przedstawiciele władz miasta w asyście chłopów z Szańca i Zrecza. Pomnik wykuty został z czerwonego piaskowca. Odtąd teren kopca z pomnikiem Tadeusza Kościuszki stał się miejscem różnych uroczystości państwowych i lokalnych.

² Od utworzenia Królestwa Polskiego w 1815 r. Busko należało administracyjnie do powiatu Stopnickiego.

W latach II wojny światowej Niemcy zniszczyli kopiec. Ziemię rozsypano po polach, a kamienie z postumentu pomnika i jego fundamentów wrzucono do bagna na Łowiskach za cmentarzem. Sam pomnik udało się ocalić, ukrywając go w jednym z okolicznych gospodarstw. Tam gdzie był kopiec Niemcy postawili budynek mieszkalny dla rodzin hitlerowskiej administracji miasta i uzdrowiska.

Po zakończeniu wojny odszukano pomnik i w 1946 r., 200. rocznicę urodzin Kościuszki, ustawiono przed dawnym budynkiem liceum. Nadało mu jednak trochę inną formę, bowiem kilka elementów z białego piaskowca umieszczono na tle wysokiego graniastosłupa z 6 kosami osadzonymi na sztorc i na tym ulokowano rzeźbę Naczelnika. Obecnie pod pomnikiem odbywają się uroczystości i manifestacje³.

30. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Pszczynie woj. śląskie

*Kościuszkowskiego mi grajcie!
A wy bracia, dłoń podajcie.
– J. Czczot*

Inspiracją dla mieszkańców Pszczyny do wzniesienia kopca była pamięć o Kościuszcze oraz fakt, że mieszkańcy tego miasta brali udział w powstaniu. Głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia był Józef Fizek, wokół którego też skupiło się duże grono miejscowych patriotów. Sypianie kopca rozpoczęto w 1846 r., w setną rocznicę urodzin Kościuszki. Wznoszono go w parku ze strzelnicą bractwa kurkowego. Kopiec powstał po niespełna dwóch latach i stał się jedną z atrakcji miasta, a jednocześnie wyrażał uczucia patriotyczne polskich mieszkańców Pszczyny i pobliskich miejscowości. Wznosił się on na wysokość 10 m. Na mocno ściętym szczycie urządzona była galeryjka otoczona ażurowym kamiennym murkiem porośniętym bluszczem, skąd rozpościerał się widok na najbliższą okolicę. Ławeczki osłaniała stylizowana drewniana budowla w kształcie parasola, chroniąca przed deszczem i słońcem.

Kopiec ten posiadał zarówno walory parkowo-ogrodowe, jak i znaczenie historyczne. Polskim mieszkańcom Pszczyny przypominał o ojczyźnie, wzbudzał uczucia patriotyczne i spełniał istotną rolę wychowawczą wśród narastających wpływów niemieckich. Odwiedzali go także Polacy z pozostałych zaborów.

³ Dziękuję p. L. Cmochowi za udostępnienie informacji o kopcu Kościuszki w Busku-Zdroju, a przede wszystkim za artykuły prasowe, opracowania i komentarze.

W tym czasie na Śląsku korzystano z pewnej swobody politycznej, przy kopcu odbywały się więc różne uroczystości. Między innymi w 1850 r. społeczeństwo witało tam uroczyście późniejszego sufragana wrocławskiego Bernarda Bogedaina, wielkiego obrońcę polskośći na Śląsku.

W okresie późniejszym Prusacy szukali różnych pretekstów, by zlikwidować kopiec. W 1871 r. celowo przez tę część parku przeprowadzono linię kolei z Wrocławia do Pszczyny (Musiał 1936).

W 1993 r. powstała myśl odbudowy kopca. W deklaracji Komitetu Honorowego Odbudowy Kopca napisano: „*Idea odbudowy pszczyńskiego kopca Kościuszki to obraz naszej żywej polskośći Śląska, wyraz troski o przeszłość i przyszłość Ziemi Ojców, powinność zbiorowej pamięci oraz narodowego honoru Polaków*”. Jak dotąd nie zrealizowano patriotycznego przedsięwzięcia z powodu braku zgodności działań, tak ze strony władzy, jak i Komitetu Społecznego¹.

31. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Kochłowicach

pow. Ruda Śląska, woj. śląskie

Kto przekaże potomnym nasze dzieje?

– M. Wołoszyn

Wyrazem radości z przyłączenia części obszaru śląskiego do Polski była inicjatywa grupy obywateli gminy kochłowickiej, którzy dla uczczenia tego wydarzenia postanowili w 1922 r. usypać kopiec na wzór istniejącego w Krakowie.

Na czele Komitetu Budowy Kopca Kościuszki stanął Wincenty Roter. Miejsce na kopiec wybrano w Kochłowicach-Radoszewie. A parcelę podarował rolnik Jan Wyciśłok.

Początkowo budowa przebiegała dość rytmicznie, do pracy zgłaszało się dużo chętnych z całej gminy. Później zapał ten przyhamowany został z powodu pogarszających się warunków ekonomicznych, których skutki najdotkliwiej odczuwały rodziny robotnicze. W 1925 r. inicjatywę przejęli harcerze i członkowie Towarzystwa „Sokół”. Jednak projektowanych rozmiarów kopiec nigdy nie osiągnął, bowiem jego budowę zakończono na wysokości około 7 m, zamiast 15 m. Na szczycie osadzono duży kamień z wykutym imieniem kopca: *KOŚCIUSZKO* (Mańka 1925).

¹ Dziękuję p. mgr. H. Krzyżowskiemu, burmistrzowi Pszczyny, za przekazanie materiałów kronikarskich z dziejów miasta.

Po II wojnie światowej kopiec rozebrano, a na zniwelowanym terenie wybudowano osiedle. Dzisiaj na miejscu kopca Kościuszki w Kochlłowicach, w rejonie ulic Brzozowej, Kamiennej i Bratniej stoi zakład ciepłowniczy¹.

32. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Pruszkowie woj. mazowieckie

*O czemuż Polsko wolna i swobodna,
Nie jesteś taka, jaka śniłaś się w niewoli?*
– M. Jeż

W 1916 r. w Pruszkowie powstał kopiec Tadeusza Kościuszki. Został on usytuowany w centrum ówczesnego miasteczka, zwanym wtedy Żbikarkiem, od nazwy wsi Żbików leżącej 2 km dalej na południe.

Kopiec stanął na placu, od którego rozchodziły się promieniście ulice: 3 Maja, Majowa, Narodowa i POW. Miał około 4 m wysokości i około 10 m szerokości podstawy. Górowało nad nim popiersie wodza insurrekcji, osadzone na wysokiej kolumnie ustawionej u podnóża stożka. Uroczyste zakończenie budowy kopca i pomnika oraz jego poświęcenie odbyło się w 1917 r.



Kopiec i pomnik T. Kościuszki w Pruszkowie.

¹ Dziękuję Wydziałowi Kultury, Sportu i Rekreacji w Rudzie Śląskiej za informacje.

Pod kopcem odbywały się różnego rodzaju manifestacje, obchody rocznic i świąt narodowych. Monument został zniszczony w czasie okupacji, a po jej zakończeniu postawiono tam nowy pomnik naczelnika, pod którym umieszczono napis:

TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE 1917 R.

Obok ustawiono tablicę z informacją:

MIEJSCE PAMIĘCI NARODOWEJ POD OPIEKĄ
LICEUM IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI¹.

Kopce poza granicami Polski

33. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Młynowie na Wołyniu na Ukrainie

Kościuszko!

*Już twa chwała nie może mieć końca,
Bo jej potomność będzie wystawiać ołtarze,
A twe imię zawiesi z Chodkiewiczem w parze.*

– J. Bielawski

Gdy po bitwie maciejowickiej Kościuszko został wzięty do niewoli i w listopadzie 1794 r. konwojowany przejeżdżał do Petersburga przez Wołyń, na jego prośbę zatrzymano się na odpoczynek w Młynowie koło Dubna w tamtejszej rezydencji Chodkiewiczów, którzy gościli go ze szczególną serdecznością. Dziesięć lat po tym pobycie w Młynowie wzniesiono z inicjatywy Aleksandra Chodkiewicza kopiec Tadeusza Kościuszki. Usytuowano go na obrzeżach parku pałacowego, nieopodal płynącej tędy Ikwy. Kopiec miał 7 m wysokości, na jego szczycie ustawiono kamienny głaz z wrytym nazwiskiem KOŚCIUSZKO.

Był to pierwszy kopiec upamiętniający postać Tadeusza Kościuszki i prawdopodobnie również pierwszy, który powstał za jego życia (Aftanazy, 1996).

Siedzibą rodziny Chodkiewiczów w Młynowie była monumentalna rezydencja z włoskim parkiem krajobrazowym. Zgromadzone w niej były ogromne zbiory biblioteczne, archiwalia, kolekcja dzieł sztuki, galeria malarstwa i pamiątki narodowe. Największym miłośnikiem sztuk pięk-

¹ Informacje o kopcu Kościuszki w Pruszkowie pochodzą od p. Zofii Mrówczyńskiej.

nych był Aleksander Chodkiewicz, który jako pułkownik ułanów uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim. W zbiorach pałacowych był duży portret Kościuszki, jego sukmana oraz raporty wojenne, z których jeden dotyczył bitwy pod Szczekocinami.

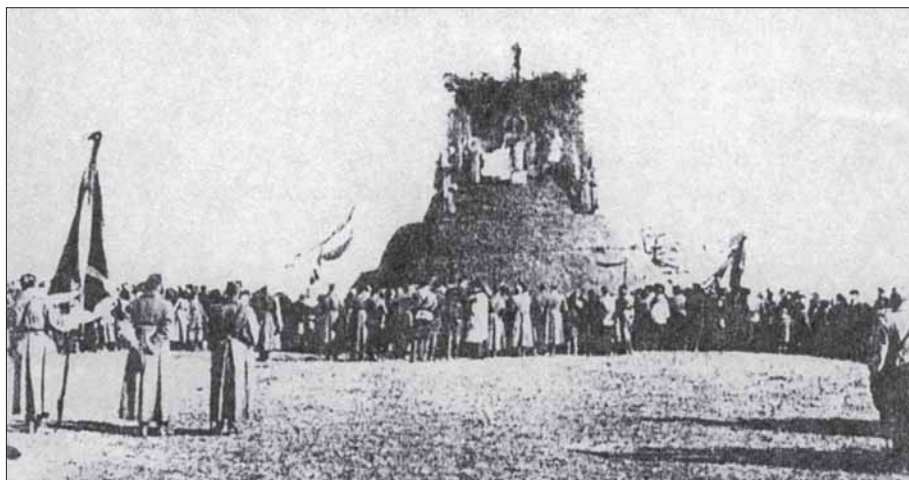
W czasie I wojny światowej i wojny bolszewickiej wiele eksponatów zrabowano. W okresie międzywojennym ostatni dziedzic na Młynowie, Mieczysław Chodkiewicz, część zbiorów wywiózł do Lwowa i Krakowa i przekazał do Muzeum Narodowego w Krakowie i innych placówek kulturalnych.

Po 1939 r. rezydencja została doszczętnie zniszczona. Podobny los spotkał kopiec Tadeusza Kościuszki nad Ikwą.

34. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Bychowie Starym nad Dnieprem na Białorusi

Do Ciebie – Ojczyznę się podnosimy.
– C. K. Norwid

W 1917 r. w okolicy Starego Bychowa stacjonowała Dywizja Strzelców Polskich¹. W kwietniu 1917 r. uroczystość obchodzili oni rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Na naddnieprzańskich błoniach zbudowa-



Kopiec T. Kościuszki w Starym Bychowie n. Dnieprem, wzniesiony przez żołnierzy 1 Dywizji Strzelców, w setną rocznicę śmierci bohatera.

¹ Bychów nad Dnieprem należał do rodziny Chodkiewiczów.

no wcześniej kopiec im. Tadeusza Kościuszki, wzorowany na monumencie krakowskim. Miał on 8 m wysokości, a na jego wierzchołek wiodła serpentynowa ścieżka. Na szczycie wykonano platformę widokową z kamiennym obeliskiem, na którym wyryto napis:

TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
– ŻOŁNIERZE I DYWIZJI STRZELCÓW POLSKICH W ROSJI – 1917 R.

Podczas obchodów święta kościuszkowskiego kopiec uroczystie poświęcono. Na galeryjce umieszczono ołtarz polowy, przy którym została odprawiona msza święta. Żołnierze przedstawili inscenizację bitwy raclawickiej, a uroczystość zakończyła defilada, podczas której przy dźwiękach orkiestry grającej marsze i melodie narodowe maszerowano z polskim orłem i sztandarami. Na tę manifestację przybyło wielu mieszkających w tamtych stronach Polaków.

35. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Bobrujsku na Białorusi

*Pół roty widać w linii wyciągniętej sznurkiem...
Na śniegu jak z Grottgera wyjęci obrazu,
Z bronią w ręku nabitą, odwiedzionym kurkiem,
Czekali surowego komendy rozkazu.*
– J. Łepkowski

Wśród żołnierzy Polskiego Korpusu utworzonego w 1917 r w Rosji przez gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, panowała doskonała atmosfera patriotyczna związana z walką o niepodległość Polski. Niedługo po setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki polscy żołnierze wzniesli w Bobrujsku¹ kopiec upamiętniający wodza insurekcji. Kopiec zbudowany został na planie kwadratu i tworzył wysoki na 10 m ostrosłup ze świętym wierzchołkiem, na którym ustawiono początkowo bryłę kamienną z inskrypcją związaną z osobą Tadeusza Kościuszki, Korpusem Polskim w Rosji i datami, a później także krzyż.

Kopiec ten stał się pomnikiem i polskim cmentarzem. Tu odbywały się uroczystości wojskowe i patriotyczne. Jesienią 1919 r., podczas utrwalania granic Rzeczypospolitej, gen. Stanisław Szeptycki zajął Bobrujsk, a przy kopcu Kościuszki odbyły się uroczystości pogrzebowe poległych żołnierzy z 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich (Grabiec 1926).

¹ W okresie I Rzeczypospolitej Bobrujsk był małym miasteczkiem. Za cara Aleksandra I wybudowano tu wielką twierdzę. W pierwszej połowie 1918 r. stacjonował tu I Korpus Polski.



Kopiec T. Kościuszki w Bobrujsku na Białorusi w 1919 r.

Niebawem, bo już na wiosnę 1920 r. ruszyły ku granicom Rzeczypospolitej potężne wrogie armie bolszewików, dowodzone przez carskich generałów. Rozpoczęła się rozpaczliwa i ofiarna obrona, zakończona naszą wiktoria.

Zawarty został rozejm i podpisano w dniu 17 marca 1921 r. pokój polsko-rosyjski w Rydze. Zakończył się trzyletni okres walk o granice odrodzonej po 123 latach niewoli Rzeczypospolitej.

Twierdza Bobrujsk mająca strategiczne znaczenie znalazła się po stronie sowieckiej.

Historyczny już Kopiec Tadeusza Kościuszki z mogiłą polskich żołnierzy pozostał daleko za kordonem.

36. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Berville we Francji

*Wielkim jest człowiek,
Któremu wystarczy pochylić czoła,
Żeby bez włóczni w rękę i bez tarczy
Zwyciężył zgola!*
– C. K. Norwid

Berville to malownicza, położona w lasku w pobliżu Fontainebleau, miejscowość, w której od 1800 do 1815 roku mieszkał Tadeusz Kościuszko, zyskując sobie ogólną sympatię i szacunek społeczeństwa.

W 1836 r. Franciszek Zeltner¹ wystąpił z inicjatywą upamiętnienia pobytu Tadeusza Kościuszki na terenie Francji. Jako Francuz pragnął przybliżyć i utrwalić wielkiego Polaka – szermierza wolności ludów. W ślad za tym podjęto szeroką akcję w celu uczczenia polskiego bohatera narodowego przez wybudowanie kopca pamięci. Inspiracją były nieprzebrzmiałe jeszcze echa uroczystości nad Wisłą w Krakowie, gdzie monumentem kopca uczczono postać T. Kościuszki.

W komitecie budowy kopca w Berville znaleźli się znakomici ludzie, m.in. gen. Kazimierz Małachowski – oficer z czasów powstania listopadowego, Leonard Chodźko – publicysta i literat oraz poeta Casimir Delavigne. W dniu 7 października 1836 r. w pobliżu wioski Sourgues przy Route de l'Escargot, na obszarze majątku Berville mieszkańcy rozległej okolicy rozpoczęli budowę kopca. Prace prowadzone były w sposób zorganizowany i intensywnie. Zamierzenia organizatorów były daleko siężne, bowiem miała to być olbrzymia budowla ziemna, którą planowano wznosić przez 64 lata, tj. aż do końca XIX stulecia.

Emocjonalne zaangażowanie się społeczeństwa w ogromne przedsięwzięcie spowodowało, że gminę Montigny z miejscowościami: Berville, Sourgues, Genevray i Episy nazywano *Polonia-sur-Loing*. O postępie pracy szeroko relacjonowała prasa krajowa, co jednak stało się przyczyną interwencji ambasadora rosyjskiego w Paryżu. Skutkiem tego rząd Ludwika Filipa zakazał w 1838 r. dalszej kontynuacji budowy. Zaważyło to oczywiście na dalszych losach kopca. Nie pomogły interwencje i słowa rozgoryczenia. Kopiec nie osiągnąwszy projektowanych wielkości pozostał w stanie niedokończonym. Na usypanym częściowo kopcowym

¹ Franciszek Zeltner był synem najbliższych przyjaciół Tadeusza Kościuszki z okresu jego pobytu we Francji i Szwajcarii. W czasie powstania listopadowego przebywał w Warszawie jako oficjalny delegat działającego w Paryżu Komitetu Francusko-Polskiego, a następnie osiadł w Berville.

wzgórzu wybudowano kapliczkę jako swoisty pomnik, w którym F. Zeltner zgromadził kościuszkowskie pamiątki. Zakładany wcześniej plan wybudowania w pobliżu kopca schroniska dla polskich inwalidów wojennych nie został zrealizowany (Ziejka, 1994).

Na kamiennej tablicy w zboczu kopca umieszczono słowa:

DOBROCHYŃCY SWEMU, GENERALOWI TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE
-WDZIĘCZNI MIESZKAŃCY MONTIGNY, SOURGUES, EPISY, CUGNY,
GENEVRAY

W następnych latach kopiec w niewielkim wymiarze podwyższono i nadano mu nazwę *MONTAGNE KOŚCIUSZKO*. Miejscowa ludność przez dłuższy czas majątek w Berville nazywała *Kościuszeko*.

Przez ponad sto lat, aż do drugiej wojny światowej kolejni właściciele domu Zeltnerów w Berville utrzymywali pokój Kościuszki nie zamieszkały, przekształcając go w prywatne muzeum.

Kopiec Kościuszki w Berville odwiedzało wielu Polaków, m. in. był tu Adam Mickiewicz wraz z poetą Bohdanem Zaleskim. Odwiedzał to miejsce w 1906 r. Kazimierz Woźnicki – organizator życia artystycznego i literackiego kolonii polskiej w Paryżu, a wrażenia swoje opisywał w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Kolejne uroczystości przy kopcu Kościuszki w Berville odbyły się w setną rocznicę śmierci naszego bohatera tj, 15 października 1917 r. Gościła tu wtedy duża wycieczka zorganizowana przez Polski Związek Narodowy we Francji. Przybyli również żołnierze z tworzącej się na terenie Francji Armii Polskiej gen. Józefa Hallera, podkreślając w ten sposób trwałość tradycji (Kuźmiński, 1967).

Z okazji stulecia śmierci Kościuszki, na pomnikowej kapliczce umieszczono spżową tablicę z inskrypcją:

TADEUSZ KOŚCIUSZKO (1746 – 1817)
WÓDZ NACZELNY NARODOWEGO PAŃSTWA POLSKIEGO Z 1794 R.,
OBYWATEL HONOROWY STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁ-
NOCNEJ, OBYWATEL REPUBLIKI FRANCUSKIEJ MIANOWANY PRZEZ
KONWENT W 1794 R. OPIEKUN LUDNOŚCI MONIGNY, LA GENEVRAY,
SOURGUES, EPISY I BERVILLE. ZAMIESZKIWAŁ TU OD 1800 DO 1815
ROKU WŚRÓD LUDNOŚCI GMINY, KTÓRA WZNIOSŁA W 1836 ROKU
POMNIK KU CZCI WIELKIEGO PATRIOTY POLSKIEGO.

Polacy przybywali tu także w okresie międzywojennym i później. Kopiec Tadeusza Kościuszki wciąż istnieje w pięknej miejscowości Berville, lecz coraz rzadziej odwiedzany jest przez młodych Polaków.

XIV. Kopce związane z okresem napoleońskim

1. Kopiec gen. Jana Henryka Dąbrowskiego w Pierzchowcu – Pierzchowie¹

gm. Gdów, pow. Wieliczka, woj. małopolskie



*O ziomku młody! Podnieś garstką ziemi,
Z tych Polsce miłych Pierzchowca zagonów,
Przytul do serca – a wnet pulsy twemi
Zatętni w piersi pieśń Legionów!*
– J. Niwicki z Kierlikówki

W sielskim pejzażu Pogórza Wielickiego, nad wijącą się wstęgą Raby położona jest wieś Pierzchowiec. Rozgłos swój zawdzięcza temu, że jest gniazdem rodowym sławnego Jana Henryka Dąbrowskiego, który tutaj ujrzał świat 21 sierpnia 1755 r. w rodzinnym dworku. Od młodych lat związany był z wojskiem... Generał w powstaniu Kościuszkowskim, twórca i wódz napoleońskich Legionów Polskich we Włoszech oraz współtwórca armii Księstwa Warszawskiego, progromca prusaków. Pamięć o nim była tu ciągle żywa, czego świadectwem jest jego pomnik i okazały kopiec. Pomnik z kamienia pińczowskiego, wzniesiony w drugiej połowie XIX w., tworzy na cokole wysoki graniastosłup. Szczyt jego wieńczą czako ułańskie, szabla, zwój map wojskowych, ładownica z orłem, wieniec laurowy i Krzyż Legii Honorowej. Na frontowej ścianie umieszczony jest herb Dąbrowskiego – Panna, a poniżej napis:

TU W PIERZCHOWCU WE DWORZE URODZIŁ SIĘ 21 SIERPNIĄ 1755 R.
NACZELNIK LEGIONÓW POLSKICH GENERAL JAN HENRYK DĄBROWSKI

Na drugiej ścianie pomnika, pod herbami Korony i Litwy, wryto kilka wersów *Mazurka Dąbrowskiego*.

¹ Różnica nazw wsi pochodzi stąd, że w 1388 r. założony był Pierzchowiec, a 12 lat później powstał Pierzchów. Były to dwie wsie królewskie, które odgradzał potok. Obecnie Pierzchowiec stał się przysiółkiem Pierzchowa. Na wielu mapach czy folderach zachowane są obie nazwy.

Pomnik otaczają słupki połączone łańcuchami oraz żelazne ogrodzenie wykonane przez żołnierzy z częstochowskiej jednostki, której patroluje gen. Dąbrowski. Fundatorami pomnika byli Ignacy Kraszewski, Ignacy Dębicki, Roman Włodek, Anastazy Benoe i inni. Poświęcono go w 1872 r., w 75. rocznicę utworzenia Legionów Polskich we Włoszech i w 54. rocznicę śmierci ich twórcy. Projektantem i wykonawcą pomnika był krakowski rzeźbiarz Edward Stehlik.

W tym samym czasie nieopodal pomnika ludność Pierzchowca i pobliskich wsi wzniosła kopiec pamięci, dając w ten sposób wyraz holdu dla swego krajana.

Kopiec ten został zniszczony pod koniec II wojny światowej, ale przetrwała pamięć o nim, a myśl jego odbudowy nurtowała Pierzchowian. Przy wsparciu Zarządu Głównego inicjatywę wykonania kopca wzięło na siebie Małopolskie Stowarzyszenie MTMD w Krakowie. Komitetem Budowy kierował prezes Stowarzyszenia prof. dr hab. Kazimierz Bieleń. W sierpniu 1995 r. budowę kopca rozpoczęli żołnierze 3. pułku saperów z Dębicy. 15 czerwca 1996 r. wmurowano kamień węgielny. Mszę świętą celebrował ks. biskup Adam Małysiak, w uroczystości uczestniczyło ponad 20 pocztów sztandarowych, a wojsko zaciągnęło wartę honorową przy pomniku generała Dąbrowskiego.

W specjalnej niszy u podstawy kopca złożono akt erekcyjny, rys historyczny budowy kopca, imienny wykaz osób i instytucji, które wspierały finansowo to dzieło oraz medal Brzeskiego Towarzystwa „Gryf”. Dr Aleksandra Mianowska odczytała akt erekcyjny, którego słowa brzmiały: *„W 1872 roku w Pierzchowcu, w miejscu urodzenia gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów Polskich we Włoszech wzniesiono kopiec i ustawiono pomnik. Pomnik przetrwał do dzisiaj, natomiast kopiec w czasie okupacji hitlerowskiej uległ zniszczeniu. W dniu dzisiejszym, 15 czerwca 1996 r., wypełniając wolę społeczeństwa, kładziemy kamień węgielny pod budowę nowego kopca, który stanie się dowodem pamięci Polaków o gen. Janie Henryku Dąbrowskim. Zasadniczy ciężar budowy pod względem technicznym spoczywa na Wojsku Polskim, a w szczególności na 3. pułku saperów z Dębicy. Ze wszystkich cmentarzy, gdzie spoczywają Ci, co polegli za Tę, co nie zginęła, a więc pól bitewnych, obozów koncentracyjnych, łagrów i innych miejsc kaźni oraz kopców, począwszy od tych prasłowiańskich do dwudziestowiecznych zostanie przywieziona ziemia i włączona do rodzinnej gleby Pierzchowca. W symbolicznym sypaniu kopca weźmie udział młodzież, w tym młodzież zorganizowana w harcerstwie, nie tylko w kraju, ale spoza granic obecnej Polski. Inicjatywę wybudowania kopca wysuwaną przez wiele osób podjęło Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego przy pełnej aprobacie obecnych władz Urzędu Gminnego w Gdowie. Wyloniony Komitet Budowy Kopca w Pierzchowcu łącznie z przedstawicielami miejscowej ludności przewiduje, że zakończenie dzieła wznoszenia kopca nastąpi 15 lipca 1997 r., w dwusetną rocznicę powstania „Pieśni le-*

gionów” autorstwa Józefa Wybickiego. Pieśni, która stała się już w okresie powstania listopadowego hymnem narodowym, a w Polsce Niepodległej, od 1926 roku Polskim Hymnem Państwowym. Nie wątpimy, że hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” pozostanie hymnem państwowym dopóki Polska istnieje będzie.

Wójt Gminy Gdów: Tadeusz Witkowski
Prezes Małopolskiego SMTMD: Kazimierz Bielenin
Kraków, Gdów, Pierzchowiec, 15 czerwca 1996 r.”

Dokumenty włożono do łuski pocisku armatniego o średnicy 152 mm i długości 500 mm, z wygrawerowaną inskrypcją:

*W 200-lecie Mazurka Dąbrowskiego, generałowi J. H. Dąbrowskiemu
– Krakowski Okręg Wojskowy i społeczeństwo. Pierzchowiec 1996–1997*

Następnie wmurowano 20 cegieł z nazwiskami członków honorowych Komitetu oraz 14 cegieł z nazwiskami osób i instytucji, które wspomogły budowę kopca. Część oficjalną zakończył hymn państwowy odegrany przez orkiestrę i odśpiewany przez uczestników uroczystości. Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Pierzchowie im. gen. J. H. Dąbrowskiego przygotowała inscenizację słowno-muzyczną, a poezję związaną z historią Legionów recytowała dr A. Mianowska. Młodzież Pierzchowa złożyła pierwszą urnę z rodzinną ziemią pod kopiec generała, a następnie z ziemią z Żywca, z miejsca przysięgi Legionów Józefa Piłsudskiego w 1914 r. oraz z miejsc pamięci narodowej w Płocku, Kielcach i Tczewie. Postanowiono, że grupy młodzieży przywożące w przyszłości ziemię na kopiec będą otrzymywać plakietki i dyplomy.

Wiosną 1997 r. przeprowadzono roboty wykończeniowe. Ręcznie wyprofilowano figurę stożka i obsiano go trawą. Wykonano i utwardzono ścieżkę serpentynową na szczyt umocniony żelbetową płytą o średnicy 2,5 m, a na jej obwodzie osadzono żeliwne słupki ozdobne, których wierzchołki połączono łańcuchami. W środkowej części płyty na cokole umieszczono obelisk o wysokości 1,5 m, na którym wykuto bliskie każdemu Polakowi słowa: „*Jeszcze Polska nie umarła kiedy my żyjemy*”.

Kopiec ma 7 m wysokości (łącznie z obeliskiem 8,9 m), średnicę 21 m i obwód u dołu 66 m. Od pomnika oddalony jest o 38 m. Poświęcenia i odsłonięcia kopca dokonano w 200. rocznicę powstania *Mazurka Dąbrowskiego*, 7 września 1997 r. Stożek przystrojono szarfami w barwach narodowych i polnymi kwiatami oraz flagą. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele parlamentarzystów, władz wojewódzkich, Dowództwa KOW i krakowskich uczelni. Przybyło 25 pocztów sztandarowych, delegacje młodzieży ze szkół z kraju i zagranicy noszących imię gen. J. H. Dąbrowskiego oraz kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego.

Po nabożeństwie i poświęceniu kopca odśpiewano przy dźwiękach orkiestry hymn narodowy, wygłoszono wiele przemówień skierowanych głównie do młodych Polaków, po czym u podnóża kopca, przy kamiennej płycie, w ciszy przerywanej łoskotem werbli ponad 30 delegacji zło-

żyło urny z ziemią uświęconą krwią Polaków, m.in. z Wileńszczyzny, Huculszczyzny, z Katynia oraz cmentarzy żołnierzy WP w Jerozolimie, Monte Cassino, Falaise, Arnhem. W czasie apelu poległych wzywano żołnierzy Legionów Dąbrowskiego i pokoleń walczących o niepodległość, których pamięć uczczono salwą honorową.

Gremialny śpiew *Roty* przy akompaniamencie orkiestry zakończył część oficjalną, następnie w centrum Pierzchowa wystąpił zespół Wojska Polskiego.

Ośrodkiem tradycji Mazurka Dąbrowskiego i Legionów jest Szkoła Podstawowa w Pierzchowie, mająca za patrona gen. J. H. Dąbrowskiego. Chlubą tej placówki oświatowej jest Izba Pamięci ze zbiorami pamiątek. Tutaj też znajduje się kolekcja urn, w których przywieziono ziemię na kopiec.

Z kronikarskiego zapisu warto jeszcze wspomnieć, że generalnie kopiec powstał dzięki szczególnym działaniom prezesa małopolskiego SMTMD, prof. dra hab. K. Bielenina, który wiele pracy i serca włożył w sprawę organizowania i koordynowania działań jak również pozyskiwania środków finansowych.

2. Kopiec żołnierzy Księstwa Warszawskiego pod Wrzawami

gm. Gorzyce, pow. Tarnobrzeg, woj. podkarpackie



Nie grają im surmy, nie huczy im róg...

– B. Lubicz-Zahorski

Na przedpolach Sandomierza w widłach rzek Wisły i Sanu, na terenie wsi Wrzawy, stoczona została 13 czerwca 1809 r., zacięta bitwa pomiędzy wojskami Księstwa Warszawskiego pod dowództwem gen. księcia Józefa Poniatowskiego, a nacierającym VII Korpusem Armii Austriackiej, arcyksięcia Ferdynanda d'Este. Wojska Księstwa zajęły pozycje rozmieszczone w widłach Wisły i Sanu, stanowiąc skrzydło prawe i lewe, których centrum obrony była wieś Wrzawy. Pas obronny nad brzegiem Sanu ciągnął się aż po przeprawę we wsi Czekaj. Siły polskie wynosiły łącznie około 6 tysięcy żołnierzy. Austriacy zaś, nacierający od strony Gorzyc, dysponowali około 11 tysiącami wojska, ze zdecydowaną przewagą artylerii.

Walka rozpoczęła się przy pełnym blasku słońca, w samo południe; była wyjątkowo zażarta i trwała do późnych godzin nocnych. Nieprzyjaciel wielokrotnie atakował pozycje obronne wojsk polskich. Nasi dzielni piechurzy i grenadierzy, ułani, husarzy i dragoni walczyli mężnie i odpie-

rali ataki wroga. Obie strony użyły w walce artylerii. Najbardziej zagrożonym odcinkiem dowodził osobiście książę Józef Poniatowski.

Sytuacja wojsk polskich w tej bitwie była bardzo niekorzystna, gdyż ich sprzymierzeńcem miały być oddziały rosyjskie, które jednak nie dotrzymały zobowiązań i nie przystąpiły do działania. Ponadto duże zgromadzenie wojsk gen. J. H. Dąbrowskiego pozostawało jeszcze w Wielkopolsce. Również tworzący nowe oddziały gen. J. Zająček przebywał poza Warszawą.

Z tej przyczyny głównodowodzący musiał zmienić działania operacyjne i dokonać przemieszczenia oddziałów za San, nie dając się jednak pokonać.

Bitwa w zasadzie nie była rozstrzygnięta, ale Austriacy ze względów politycznych i strategicznych woleli wycofać się na południe od zagrożonej Galicji. Biorąc jednak pod uwagę dysproporcję sił i perypetie z sojusznikiem – Polacy przejmują ją na swoją korzyść (Romański, 1997).

Bitwa pod Wrzawami była tylko jednym z epizodów, ale przeszła do historii oręża bitew epoki napoleońskiej na ziemiach Polski.

Od tych wydarzeń upłynęły długie lata, ale bitwa została w pamięci mieszkańców tych okolic, a jej siedemdziesiątą rocznicę obchodzono uroczyście. 13 czerwca 1879 r., społeczność Wrzaw i okolicznych wsi wybudowała na cmentarzu z 1809 r. kopiec. Miał on prostokątną podstawę o wymiarach 7×15 m i około 6 m wysokości.

Właściciel dóbr wrzawskich, baron Kalikst Horoch, oficer z powstania listopadowego, zwieńczył wierzchołek kopca pięknym kamiennym obeliskiem, którego cokół osadzono na pięciostopniowym postumencie. Frontową ścianę pomnika przyozdobiono w górnej części krzyżem otoczonym liśćmi wawrzynu, pod którym umieszczono rozetę. W środkowej części obelisku, wśród chorągwi, luf armatnich i liści dębowych widniał orzeł Księstwa Warszawskiego.

Na czterech ścianach cokołu, z woli Kaliksta Horocha umieszczono kamienne tablice – na frontowej:

PAMIĘCI WALECZNYCH POLAKÓW, OBROŃCOM SWOBÓD OJCZYSTYCH,
POLEGŁYCH W BITWIE NA TYCH POLACH, STOCZONEJ DNIA 13 CZERW-
CA 1809 R.

Na tylnej:

POMNIK TEN NA WIECZNĄ PAMIĄTKĘ OBYWATEL – OBROŃCOM, ŻOŁ-
NIERZ – ŻOŁNIERZOM, POLAK SWYM ZIOMKOM – KALIKST HOROCH
POSTAWIŁ W 1879 R.

Na bocznych ścianach:

ZA CZASÓW KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO, POD DOWÓDZTWEK KSIĘ-
CIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO, NACZELNEGO WODZA WOJSK POL-
SKICH. JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH KREW CNYCH PRZODKÓW
PŁYNIE, TAK DŁUGO WALECZNYCH PAMIĘĆ NIE ZAGINIE.

Kopiec zlokalizowany jest w południowej części wsi, na nadwiślańskich łąkach, w przysiółku Dąbrowa, obok wału przeciwpowodziowego zwanego Grobki. Do pomnika prowadzi po skarpie kopca 30 kamiennych stopni (Florek, 1995). Kopiec pokryty jest darnią. Na pomniku są ślady pocisków z broni ręcznej, zapewne pamiątka z I lub II wojny światowej.

Jak wspomniano, fundatorem pomnika był Kalikst Horoch. Przodkowie jego nabyli dobra we Wrzawach w końcu XVII w. Ród ten w każdym pokoleniu chwalebnie zapisał się w dziejach tej miejscowości. Między innymi przodek fundatora pomnika, Józef Horoch, był adiutantem naczelnika insurekcji. W zbiorach Polskiej Akademii Nauk w Krakowie znajduje się dolman huzara Kajetana Horocha z oddziału mjra K. Krasickiego z 1794 r. Sam Kalikst Horoch był również społecznikiem, założycielem szkoły i szpitala. Zainicjował dzieło obwałowań brzegów rzek Sanu, Łęgu oraz Wisły i wraz z mieszkańcami był ich wykonawcą. Ponadto 1 lutego 1883 r. ufundował nową, ważącą 2,5 tony płytę granitową z napisem upamiętniającym miejsce na Rynku krakowskim, gdzie 24 marca 1794 r. Tadeusz Kościuszko składał przysięgę.

Dziś, mimo upływu lat, i kopiec, i pomnik są dobrze zachowane.

W okolicy znajduje się szlachecki dworek położony na wyniosłości terenu, pomiędzy Gorzycami a Wrzawami. W czasie potopu szwedzkiego, gdy wojska Stefana Czarnieckiego zamknęły w widłach Sanu i Wisły armię Karola Gustwa, wówczas czekał on tutaj na odsiecz. Według tradycji gościł tu także Tadeusz Kościuszko, a następnie ksiądz Józef Poniatowski, Kajetan Koźmian i Aleksander Fredro (Grdeń, 1998).

3. Kopiec Napoleona Bonaparte'go w Szczecinie

*Napoleon szukał cnoty,
a nie znalazłszy jej, zdobył moc.*
– J. W. Goethe

Najświetniejszym okresem zwycięskich wojen cesarza Francuzów Napoleona I Bonaparte były lata od 1805 do 1809. W 1806 r. po zadaniu Prusakom druzgocących ciosów pod Jeną i Auerstädt, armia francuska w zwycięskim pochodzie zajęła Berlin. Napoleon zmusił króla Prus Fryderyka Wilhelma do kapitulacji. W tym samym czasie wojska francuskie zbliżyły się na przedpole Szczecina. Zatrzymując się przed miastem na najwyższej konfiguracji terenu wynoszącej 58,0 m n.p.m., założono

warowny obóz. Wkrótce pruski komendant poddał Francuzom twierdzę i miasto bez walki¹.

Okupujące miasto napoleońskie oddziały były ciągle w zmieniającej się wielkości i ich stan wynosił od 7 do 12 tys. żołnierzy. Wówczas Szczecin spełniał ważne zadanie strategiczne w planach francuskich sztabowców. Gubernatorem sprawującym rozległą władzę był gen. Grendeau. Przejazdem zatrzymywało się tu wielu marszałków i generałów francuskich. Przebywały tu również niektóre formacje polskie walczące u boku cesarza Francji.

Z okazji zbliżających się urodzin naczelnego wodza, dowództwo francuskie dokonało odpowiednich przygotowań do uroczystości. Przede wszystkim opodal obozowego zgrupowania wybudowano monumentalny kopiec, upamiętniający osobę Napoleona Bonaparte. Zwieńczenie szczytu ozdobiono kolumną kanelowaną w stylu antycznym, na której osadzono popiersie cesarza Francji.

U stóp kopca w 1808 r. świętowano jego 39 rocznicę urodzin. Odbyła się wspaniała, barwna parada wszystkich rodzajów wojsk oraz zabawa z iluminacją kopca.

Kopiec i najbliższe otoczenie, dominujące nad miastem, nazwano *Wzgórzami Napoleona*.

Po upływie niespełna sześciu lat role zwycięzców się odmięły. Pryszał mit niezwyciężonego wodza – „boga” wojny. Po nieudanej wyprawie na Moskwę okrucy wielkiej armii i wojsk sprzymierzonych stoczyły w 1814 r. ostatnią dramatyczną bitwę pod Lipskiem zakończona klęską. Wówczas w Szczecinie, w niedawnym francuskim obozie wojskowym przy kopcu, niemieccy obywatele miasta fetowali pogrom Francuzów pod Lipskiem. Na słynnej kolumnie na kopcu, będącej dotąd dumą Francuzów, zamieniono symbole. W miejscu popiersia Napoleona ustawiono tzw. pruski „żelazny krzyż”. Oczywiście nazwę kopca i otoczenia zmieniono na „Deutsche Berg”, czyli „Niemiecka Góra”. Tak więc kopiec zmienił swą funkcję. Poświęcony został teraz pamięci niemieckich żołnierzy, poległych w bitwach w okresie od 1813 do 1815 r.

Z niemieckiej fotografii sprzed II wojny światowej wynika, że kopiec musiał mieć wysokość około 10 m, a średnica podstawy co najmniej 20 m. Współcześnie kopiec jest niższy.

Na kopcu zachowała się do dziś kolumna, lecz już bez pruskiego znaku. Na szczycie kopca rosną cztery wiekowe lipy. Ongiś potężny kopiec, dziś nieco spłaszczony, nosi nazwę *Wzgórze Napoleona* i jest otoczony ulicami Unii Lubelskiej i Frycza Modrzewskiego. Położony jest tuż przy placu Polskiego Czerwonego Krzyża.

¹ Dziękuję panu Zbigniewowi Nowickiemu ze Szczecina za informacje na temat historii *Wzgórza Napoleona* oraz kopca Żołnierzy Francuskich w Szczecinie.

Do lat 50. XX w. u stóp kopca znajdował się cmentarz założony w 1945 r. przez władze sowieckie dla obywateli tego kraju, tzn. dla jeńców radzieckich, robotników wywiezionych do Niemiec i ochotników walczących po stronie Niemiec. Zmarłych lub rozstrzelanych grzebano na cmentarzu przy kopcu. Po 1950 r. szczątki ekshumowano, a cmentarz zlikwidowano.

4. Kopiec-mogiła Żołnierzy Francuskich w Szczecinie

*Po co ci było, żołnierzu-tulaczu,
Po obcych ziemiach swe rozsiewać kości,
Gdy dziś w Ojczyźnie wierzby tylko placzą.*
– S. Błaszaków

Kopiec stanowi pamiątkową nekropolię 244 żołnierzy francuskich z wojny francusko-pruskiej z przełomu lat 1870 i 1871. Wojna ta wywołana została przez kanclerza Otto von Bismarcka w dążeniu do hegemonii Prus. Po zaledwie sześciu tygodniach bitew zakończyła się ona klęską armii francuskiej pod Sedanem we wrześniu 1870 r. i wzięciem do niewoli cesarza Napoleona III.

Po kapitulacji Paryża w lutym 1871 r. nastąpiło zawieszenie broni. W wyniku tej wojny Francja została upokorzona, a zjednoczone pod egidą Prus Niemcy objęły dominującą pozycję i znaczenie na kontynencie europejskim.

Do niewoli pruskiej wzięto kilkadziesiąt tysięcy francuskich żołnierzy, których jako siłę roboczą rozlokowano głównie w miastach Prus¹.

W utworzonym obozie jenieckim w Szczecinie przebywało ich ponad 20 tysięcy. Położony był on na terenie Krzekowa, wtedy dalekiego przedmieścia Szczecina, a współcześnie na osiedlu graniczącym z ogródkami i poligonami. W obozie tym francuscy jeńcy przebywali od sierpnia 1870 r. do lipca 1871 r.

Zmarłych w niewoli Francuzów grzebano początkowo na założonym w pobliżu obozu cmentarzu wojennym, na którym pochowano 244 żołnierzy. Następnym pochówków dokonywano w Dąbiu.

Na cmentarzu w Krzekowie wzniesiono kopiec prawdopodobnie pod koniec XIX w.. Na jego wierzchołku, do którego wiedzie dwanaście ka-

¹ Informacja o kopcu Żołnierzy Francuskich z opracowania p. Zbigniewa Nowickiego ze Szczecina.

miennych stopni, postawiono kamienny biały krzyż na dwóch postumentach. Krzyż na kopcu jest podobny do białego krzyża stojącego na cmentarzu w centrum miasta, należącym do licznej kolonii francuskiej, egzystującej w Szczecinie w XIX i XX w. Prawdopodobnie kopiec ten był dziełem społeczności francuskiej. Dzisiaj cmentarzyk ten już nie istnieje.

Dawniej u podnóża krzyża na kopcu znajdowała się wyryta inskrypcja w języku niemieckim, na której miejscu w latach 70. ZBoWiD ufundował nową tablicę. Obecnie widnieje na niej napis:

TU SPOCZYWA 244 JEŃCÓW FRANCUSKICH Z WOJNY FRANCUSKO-PRUSKIEJ 1870 R. SZCZECIN 10.10.1997 R.

Kopiec zniszczony

5. Kopiec żołnierzy Napoleońskich i Polskich w Krzemieniu

gm. Jabłonna Lacka, pow. Sokołów Podlaski, woj. mazowieckie

Każda piędź ziemi mogiłami żywa.

– K. Ujejski

Malowniczy zakątek Polski to ziemia nadbużańska, która w swoim pięknym krajobrazie jest niezwykle urozmaicona. Są to krainy Mazowsza i Podlasia, położone w rozwidleniu Wisły i Bugu. W wielu uroczych miasteczkach i wsiach wśród lasów można usłyszeć śpiew rozbrzmiewający ze starych cerkiewek.

Nagromadziło się tutaj zadziwiająco dużo pamiątek z różnych okresów dziejów Rzeczypospolitej.

Mała, cicha nadbużańska wioska Krzemień, leżąca na północny-wschód od Sokołowa Podlaskiego, związana jest z nieprawdopodobną historią kopca-mogily. Początek tej smutnej opowieści sięga roku 1811, kiedy to zwycięskie wojska napoleońskie maszerując na Moskwę, przekraczały w pobliżu Krzemienia rzekę Bug, bowiem tutaj znajdował się jedyny most w całej okolicy.

Wraz z Wielką Armią maszerował korpus polski żołnierzy Księstwa Warszawskiego pod dowództwem księcia J. Poniatowskiego.

Później, po klęsce cesarza Francuzów Napoleona Bonaparte w Rosji, również tędy wycofywały się oddziały rozbitej armii. Trudy wędrówki o głodzie podczas mroźnej zimy powodowały, że wielu żołnierzy francuskich i polskich zmarło z wycieńczenia. Prawdopodobnie około 5 tysięcy

cy żołnierzy pochowanych zostało w Krzemieniu, w zbiorowej mogile, nad którą usypano duży kopiec. Po tych wydarzeniach ludność okolicznych wsi samorzutnie szlak ten zaczęła nazywać *Traktem Napoleońskim* (Kopówka, 1995).

Upłynęły długie dziesiątki lat. W 1920 r. na tych terenach toczyła się krwawa wojna polsko-bolszewicka. Kopiec-mogiła, kryjący żołnierzy epoki napoleońskiej, stał się znów miejscem wiecznego spoczynku dla kilkudziesięciu żołnierzy polskich, którzy polegli w czasie kontrofensywy w sierpniu 1920 r.

Spółeczeństwo lokalne zawsze darzyło szacunkiem i czcią tę wojenną nekropolię. W rejonie mogiły wybudowano szkołę powszechną. Jej kierownik, Eustachy Czuma, podał myśl wzniesienia przy kopcu pomnika. Dzięki ofiarności i pracy młodzieży postawiono duży kamień z inskrypcją:

ŻOŁNIERZOM FRANCUSKIM POLEGŁYM W WOJNIE NAPOLEOŃSKO-
-ROSYJSKIEJ W 1812 ROKU
ŻOŁNIERZOM LEGIONISTOM POLEGŁYM W WOJNIE POLSKO-BOLSZE-
WICKIEJ W 1920 ROKU
W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO RODACY

Ceremonii odsłonięcia monumentu dokonał w maju 1936 r. starosta z Sokołowa Podlaskiego, a poświęcenia ks. A. Fijałkowski z parafii Jabłonna Łącka. Kopiec i jego otoczenie, gdzie odbywały się uroczystości patriotyczne, były zawsze zadbane dzięki opiece nauczycieli, młodzieży i legionistów. Ostatnim kierownikiem szkoły w Krzemieniu, w latach 1937–44, był Walery Pacek, który szczególnie dbał o kopiec. W 1945 r. został on przez sowieckie NKWD wywieziony na Syberię.

Okupanci niemieccy i sowieccy zabraniali oddawania czci żołnierskim mogiłom i utrzymywania ich w należyтым stanie, podobnie jak władze peerelowskie. W latach 60. znikła pamiątkowa tablica. Uchwałą Powiatowego Komitetu PZPR w Sokołowie Podlaskim nakazano zlikwidować tę nekropolię, a ziemię ze szczątkami żołnierzy wykorzystać do naprawy lokalnych dróg w okolicy Krzemienia. W tym czasie na miejscu kopca wybudowano szalet. W trakcie tych prac znaleziono w ziemi pamiątkowa tablicę, którą następnie kazano wrzucić w budowany fundament. Historyk i regionalista Podlasia Edward Kopówka pisze: „*w niewielkiej wiosce Krzemień, położonej nad Bugiem, w gminie Jabłonna Łącka, jeździ się po drogach wyłożonych szczątkami żołnierzy kampanii napoleońskiej 1812 roku i nieznanymi legionistów poległych w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. [...] Jak mogło dojść do tego barbarzyństwa i zbezczeszczenia szczątków tych, którzy walczyli o wolną i niepodległą Ojczyznę?*”

25 lipca 1993 r. zawiązał się w Krzemieniu Komitet Odbudowy Pomnika. Odsłonięcie monumentu, już w innym miejscu, odbyło się 3 maja 1994 r. W uroczystości wziął udział m.in. przedstawiciel ambasady francuskiej w Warszawie. Dziś młode pokolenie mieszkańców Krzemienia opiekuje się tym miejscem pamięci narodowej.

Kopiec poza granicami kraju

6. Kopiec – symbol klęski Napoleona pod Waterloo w Belgii

*W ostatni sąd przed Boga tron
Bohater wszedł Napoleon.
– J. W. Goethe*

Na polach Brabancji, pod Waterloo w Belgii 18 czerwca 1815 r. rozegrała się ostatnia słynna bitwa Napoleona Bonaparte, zakończona straszliwą klęską jego oddziałów. Zwycięzcami było wojsko koalicji antynapoleońskiej, dowodzone przez angielskiego generała Arthura Wellingtona i pruskiego marszałka G. L. Blückera. Na polach bitwy padło wtedy 32 tysiące żołnierzy armii napoleońskiej.

Niebawem po zwycięskiej bitwie i klęsce Francuzów postanowiono wznieść trwałe pomniki z ziemi przesiąkniętej krwią walczących i poległych żołnierzy.

Kopiec usypano w latach 1823–1827 i stał się potężnym monументem historycznym. Posiada bowiem 45 m wysokości, a na szczyt nie wiodą ścieżki serpentynowe, lecz wychodzi się kamiennymi schodami liczącymi 226 stopni. Z wierzchołka kopca, górującego nad daleką równiną okolicą, spogląda posąg zwycięskiego brytyjskiego lwa, z groźnym spojrzeniem skierowanym na południe, w kierunku Francji.

Kopiec stanowi pomnik historyczny – symbol klęski Francuzów i końca dominacji napoleońskiej. Jest on jednym z największych kopców w Europie. Kopiec ten pośrednio związany jest z Polakami, których pułki, wierne cesarzowi, walczyły do końca na polach Waterloo.

Współcześnie Waterloo to dziesięcioletnia turystyczna miejscowość na południe od Brukseli. Oprócz historycznego kopca istnieją

w okolicy wsie-farmy związane z dziejami tej bitwy. Np. farma Mont Saint-Jean, gdzie mieściła się kwatera sztabu Anglików oraz farma du Caillon będąca w owym czasie siedzibą dowodzenia Imperatora.

Dzieje krwawej bitwy i różne jej warianty oraz epizody można oglądać w wielkiej rotundzie, w specjalnej panoramie, gdzie można ujrzeć również barwne oddziały polskiej kawalerii, jako że na wszystkich frontach wojennych Napoleona walczyły polskie formacje.

XV. Piramidy w Polsce

Geneza polskich piramid

W architekturze i sztuce formą nawiązującą do pradawnych kurhanów jest piramida. Ostrosłupowy kształt starożytnej piramidy-grobowca miał uzasadnienie kultowe, ale wynikał także z tego, że była to jedyna wysoka budowla z kamienia możliwa do wykonania w starożytności. Przykładem są gigantyczne piramidy w Egipcie nad Nilem, wzbudzające ogromne wrażenie, podziw i zachwyt – oraz mające naśladownictwo.

Moda na zabytki starożytności narodziła się w Europie w połowie XVIII wieku, po zakończeniu wojen napoleońskich. Żywotna była wówczas także tradycja antyczna. Pojawił się również obyczaj podróżowania arystokratów w rejon Morza Śródziemnego, skąd przywożono wiele cennych zabytków, wzbogacając muzea oraz prywatne rezydencje. Dzieła te stawały się także w różnych krajach wzorcami wykorzystywanymi w architekturze i sztuce. Egipcjanizm trafił najpierw do Francji i Niemiec, a w połowie XIX wieku do Polski, przejawiając się głównie w budownictwie sakralnym. Zjawisko to, trwające od końca XVIII wieku do współczesności, należy uznać za bardzo pozytywne w historii architektury.

Architektoniczna forma piramid od początku przejawiała się w wystroju sepulkralnym na nekropoliach oraz w pomnikach pamięci. Nieduże grobowiska piramidalne można spotkać w różnych rejonach naszego kraju, np. na warszawskich Powązkach, także na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie. Opoдал Otwocka, w Karczewie znajduje się piramida kryjąca zbiorową mogiłę żołnierzy z czasów insurekcji kościuszkowskiej. Bardziej okazałe wznoszono w bogatych rezydencjach. Nieliczne już piramidy rozrzucone na ojczystej ziemi są niestety w znacznym stopniu zniszczone.

Współcześnie, mniej więcej od lat siedemdziesiątych XX wieku, sztuka naśladowująca piramidy wkroczyła w sferę profanum i ma zastosowanie głównie w architekturze okazałych, reprezentacyjnych budowli. Forma piramidy coraz częściej pojawia się również w innych sferach współczesnego życia, a zwłaszcza wykorzystywana bywa w celach marketingowych, leczniczych oraz artystycznych.

Sporadycznie zdarza się, że wykonane z piasku kunsztowne repliki egipskich piramid z pomnikami faraonów można zobaczyć na plażach Bałtyku oraz na wybrzeżach Morza Śródziemnego.

Niebywałą sensacją wzbudziła w lecie 2003 roku w okolicy Sędziszowa Małopolskiego piramida słomiana. Kilkunastometrowej wysokości piramida została przemyślnie zbudowana ze sprasowanych beli słomy i dodatkowych materiałów. Stanowiła odwzorowanie Wielkiej Piramidy Cheopsa w Gizie w skali 1:11 i stała się obiektem olbrzymiego zainteresowania przejeżdżających drogą E-4, przede wszystkim turystów i gości zagranicznych, oraz przedmiotem komentarzy w radio i prasie. Niestety, w styczniową noc 2004 roku miał miejsce pożar. „Słomiany cud świata” przestał istnieć wskutek zawiści człowieka. Pozostała tylko legenda słomianego stogu.

Piramidy, podobnie jak wcześniejsze kopce kurhanowe, są w polskim krajobrazie swoistym fenomenem i zawsze wzbudzają zainteresowanie oraz refleksję nad minionym czasem, bowiem „Wszystko lęka się czasu, czas zaś boi się piramid” (Abdel Latif, XII wiek).

1. Piramida podkomorzego Chełmskiego w Krynicy

gm. Krasnystaw, pow. Chełm, woj. lubelskie

Mauzoleum podkomorzego chełmskiego Pawła Orzechowskiego jest piramidalną budowlą umiejscowioną na wyniosłym wzgórzu. Piramida została stworzona na planie kwadratu, a jej przyziemie ma formę monumentalnego cokołu, który stanowi podstawę dla drugiej części – wysokiej na 20 m. Cała budowla wznosi się w kształcie wysmukłego ostrosłupa. Grobowisko to jest najwyższą tego typu budowlą sepulkralną w Polsce.

Zbudowane zostało w pierwszej połowie XVII wieku z przeznaczeniem na wieczny pochówek arianina Pawła Orzechowskiego, właściciela rozległych włości. Powszechnie piramida ta nazywana jest „Grobiskiem” lub „Arianką”. Ma to oczywisty związek z tradycjami ariańskimi. Jest ona częścią dziedzictwa chełmszczyzny związanego z okresem reformacji w Polsce.

Ciekawostką stanowi fakt, że podobną piramidalną formę posiada grobowiec księcia Prokońskiego opodal Beresteczka.

2. Piramida rtm. Franciszka J. Łakińskiego w Łaziskach

pow. Wągrowiec, woj. wielkopolskie



*Hej! Polsko ty moja! z dalekich wybrzeży
Za tobą zwrócony, ziemico Piastowa,
Powtarzam: ojczyzno kochana, bądź zdrowa.*
– T. Lenartowicz

Mogła ta od ponad stu pięćdziesięciu lat przyciąga uwagę i wzbudza zaciekawienie turystów podążających drogą gnieźnieńską do Wągrowca. Stożek kamienny, zbliżony kształtem do piramidy znajduje się w miejscu nieco oddalonym od drogi, na wzniesieniu, w otoczeniu starych drzew. Obecnie jest już słabo widoczny, ale ongiś było to przestronne miejsce na tle lasu. Aktualnie znajduje się w granicach Wągrowca.

Piramida kamienna zbudowana jest z ciosowych kamieni granitowych i ma wysokość 6 m. W jej południową, dolną część była dawniej wkomponowana spiżowa, duża tablica, zakrywająca dębowe drzwi prowadzące do krypty. Na tablicy był niemiecki napis: „*Franz von Łakiński Rittmeister des polnischen Heers in den Jahren 1808–1814. Geboren den 10 Marz 1767. Gestorben den 4 Juni 1845*”, a poniżej wieniec z wawrzynu z orderami Virtuti Militarii i Legią Honorową oraz złamana szbla. Niestety tablica ta została zniszczona.

Barwna i romantyczna jest postać rotmistrza ułanów Franciszka Jerzego Łakińskiego, który spoczął w tym grobie. Ród jego wywodził się z ziemi lubuskiej, w której miał wieś Szczerbina i Wyzra koło Mroczy. W czasach rozbiorów tereny te należały do Prus i Łakiński służył w cesarskiej armii. Zmieniło się to po powstaniu Księstwa Warszawskiego. Wówczas Łakiński wraz z wieloma innymi zaciągnął się do jego wojsk. Pod dowództwem gen. J. H. Dąbrowskiego walczył jako oficer jazdy na wielu frontach z Prusakami i Austriakami, potem służył w korpusie Poniatowskiego przy armii napoleońskiej. Później jeszcze przez krótki czas związany był z wojskiem Królestwa Kongresowego, ale szybko zmienił profesję i stał się ziemianinem. Gospodarował majątkiem w Szczerbinie do 1830 r. Po sprzedaży swych włości nabył kilka nieruchomości w Wągrowcu. Będąc człowiekiem zamożnym, wspomagał nie tylko własne rodzeństwo i przyjaciół, alełożył pieniądze na cele charytatywne.

Zaprojektował i wybudował ten kopiec-piramidę jako własny grób, łącznie z upiększającą wzgórze zielenią egzotycznych krzewów i drzewek leśnych.

W pobliżu piramidy znajdują się dwa kamienne postumenty o wysokości 2 m, na których osadzone były orły pruskie gotowe do lotu. Z nastaniem niepodległości ozdoby te zniknęły, a w okolicy mówiono, że orły pruskie odleciały do starego Fryca. Na pagórku, gdzie miała stać piramida, Łakiński kazał posadzić młode sosenki i podobno powiedział wtedy, że gdy te drzewka podrosną i zakryją piramidę, zmartwychwstanie Polska (Poliński, 1932). Kilkadziesiąt metrów od piramidy, na najwyższym wzniesieniu pagórka, istniała jeszcze jedna dość tajemnicza budowla kamienna, wysokości 4 m, o dziwnej konstrukcji, ogrodzona żelaznym płotem. Według miejscowej tradycji był to grób poległych w obronie ojczyzny. Inna wersja mówi, że był tam pochowany ukochany koń rotmistrza.

3. Piramida hrabiego Władysława Trojanowskiego w Aleksandrowie Kujawskim

woj. kujawsko-pomorskie

Na terenach współczesnego Aleksandrowa Kujawskiego, położonego na obrzeżach pradoliny Wisły, znajduje się dawny majątek ziemski zwany Białe Błota, który od początku XIX wieku stanowił własność rodu Trojanowskich. Przez krótki czas miejscowość ta nosiła nazwę Sieła – od istniejącej tam cerkwi prawosławnej. W 1860 roku otrzymała nazwę Trojanów. Hrabia Władysław Trojanowski był właścicielem rozległych dóbr, doskonałym gospodarzem i przedsiębiorcą. Jednak Trojanowscy nie cieszyli się długo rodową nazwą miasteczka. 4 września 1879 roku car Rosji Aleksander II spotkał się tutaj z cesarzem Niemiec Wilhelmem (istniała tu kolejowa stacja graniczna między dwoma zaborami: rosyjskim i pruskim). Z tej okazji zmieniono nazwę Trojanów na Aleksander Przygraniczny.

Po odzyskaniu niepodległości nadano mu prawa miejskie i przemianowano na Aleksandrów Kujawski. Po dziedzictwie Trojanowskich pozostał zabytkowy pałac klasycystyczny, wybudowany w 1864 roku, i rozległy park krajobrazowy. Tutaj też szcycący się bogactwem hrabia Trojanowski kazał zbudować dla siebie piramidę grobową. Życzeniem jego było bowiem, by po śmierci mógł spocząć we własnej piramidzie.

Powstała ona podobno na początku XIX wieku, jednak wszystko wskazuje, że tak naprawdę pojawiła się w 1864 roku wraz z architektonicznym założeniem pałacowo-parkowym. Zbudowana jest z betonu i podpiwniczona, tworzy stożek o wysokości 3 m i boku podstawy 4 m. Od strony północnej widoczne jest zamurowane wejście do krypty.

Według opowieści kujawskich regionalistów, z bliżej nieznanych przyczyn rodzina dokonała pochówku hrabiego nie w piramidzie, lecz

na cmentarzu w Toruniu. Istnieje również druga informacja, że Władysław Trojanowski spoczywa pod kościołem pw. Wspomożenia Wiernych w Aleksandrowie Kujawskim.

4. Piramida rodu Kulczyckich w Międzybrodziu

pow. Sanok, woj. podkarpackie

Piramida jest grobowcem i znajduje się na miejscowym cmentarzu, w pobliżu zakola Sanu. Ma wysokość zaledwie 3 m, ale proporcje Wielkiej Piramidy Cheopsa w Gizie. Wejście do wnętrza krypty grobowej przypomina nisze piramid w Deir el-Medina. Bywa ona nierzadko obiektem zainteresowania turystów.

5. Piramida Adama Dembickiego von Wrocień w Sanoku

Mniej znana piramida, proporcjami podobna do tej w Międzybrodziu, znajduje się na cmentarzu w pobliskim Sanoku. Wybudował ją i spoczywa w niej Adam Dembicki von Wrocień – postać ciekawa, marszałek polny w służbie cesarza Austrii i Węgier, później generał Wojska Polskiego.

6. Piramida rodu Skrzyńskich w Zagórzanach

pow. Gorlice, woj. małopolskie

Pośród wzniesień Pogórza Ciężkowickiego położona jest wieś Zagórzany, istniejąca od XIII wieku. Znajdująca się w niej niegdyś piękna i okazała rezydencja w stylu neogotyckim należała do rodu Skrzyńskich herbu Zadora. Pałac zbudowany został w latach 1835–1839 przez hrabiego Tadeusza Skrzyńskiego. Barwną postacią tego rodu był hrabia Aleksander Skrzyński (minister spraw zagranicznych i premier polskiego rządu w latach 1922–1926). Na początku XX wieku z jego woli wybudowano okazałe mauzoleum rodzinne w formie piramidy. Później spoczął w niej sam pomysłodawca wraz z członkami rodziny. Piramida grobowa usytuowana jest za pałacem, tuż przy parku krajobrazowym.

Dzisiaj dawna rezydencja jest mocno zdewastowana i nadal niszczy się. Obiektem zainteresowania turystów jest głównie piramida.

7. Piramida na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie

Piramida ta wyróżnia się wśród cennych dzieł sztuki nagrobnej pomników z przełomu XIX i XX wieku na najstarszej i największej nekropolii Krakowa formą i stylem architektonicznym. Wznosi się w kształcie ostrosłupa na rzucie kwadratu i ma około 5 m wysokości. Zbudowano ją celowo z utraconym wierzchołkiem, naśladując w ten sposób szczególnie charakterystyczny dla wielu piramid nad Nilem. Ściany boczne mają również widoczne zarysy bloków kamiennych, element odwzorowany także z rzeczywistych piramid.

Kształt tej pomnikowej budowli jest mało spotykany i świadczy w tym wypadku o głębokim zainteresowaniu i zainspirowaniu się wzorcami gigantycznych grobowców starożytnego Egiptu. W pewnym sensie piramida ta stanowi jedną z osobliwości grodu Kraka.

8. Piramida rodu von Farenheid w Rapie

gm. Banie Mazurskie, pow. Giżycko, woj. warmińsko-mazurskie

*Najcenniejszym darem natury
jest jej różnorodność*
– K. Świętochowski

Piramida kamienna Friedricha Heinricha von Farenheid jest miniaturą grobowca faraonów. Ma 16 m wysokości i znajduje się w trudno dostępnej, bagiennej głuszy leśnej na Mazurach, kilka kilometrów od granicy z Rosją, niedaleko Gołdapi.

Rodzinna piramida grobowa zbudowana została w XIX w. według projektu Friedricha von Farenheid. W pałacu, którego ruiny znajdują się obecnie na terenie Rosji, pruski dziedzic zgromadził okazałą kolekcję rzeźb i obrazów. Dzieła te zaginęły, a pałac spłonął. Hrabia był egipciologiem-amatorem i interesował się m.in. piramidami. Prawdopodobnie to skłoniło go do wybudowania dla rodziny grobowca o podobnym kształcie. Wybór miejsca, w którym wzniesiono ową piramidę, ponad 5 km od pałacu, nie był przypadkowy. Występuje tam ponoć specyficzne promieniowanie, i przecina się kilka cieków wodnych, a skupieniu tych pozytywnych prądów sprzyja kształt grobowca.

Piramida stała pośrodku dużego angielskiego parku, w odległości 5 km od pałacu. Prowadziła do niej aleja, po obu stronach której stały barokowe posągi.

Piramida ma podstawę kwadratową, na której ustawiony jest wysoki kamienny stożek, sięgający 15,9 m z otworami wentylacyjnymi w szczytowej partii.

W 1811 r. hrabia von Farenheid pochował tu trzyletnią córeczkę Ninette. Później w piramidzie spoczęli również inni członkowie rodu, m.in. Johann Friedrich von Farenheid (zm. 1834 r.), Wilhelmina von Farenheid (zm. 1847 r.) i w końcu twórca tego dzieła – Friedrich Henrich von Farenheid, który zmarł w 1849 r.¹

W piramidzie znajduje się 7 trumien, a ciała w nich złożone są z mumifikowane. Mimo że grób znajduje się na podmokłym terenie, zwłoki są dość dobrze zachowane, nawet z warstwą skórną, choć groby noszą ślady działania szabrowników i wandalów w pierwszych latach po II wojnie światowej. O specyficznych właściwościach piramidy może świadczyć jeszcze to, że w lecie na zewnątrz grobowca są roje komarów i much, których absolutnie nie ma wewnątrz. Podobno obiektów takich jest więcej, m.in. w okolicach Zabrostu Wielkiego i Rap. Nie wiemy dzisiaj, czy składając zwłoki swych bliskich do piramidy – hrabia wierzył, że wzorem egipskich faraonów zapewni wszystkim nieśmiertelność?

Dostać się do owej piramidy jest najłatwiej drogą od Gołdapi na wschód do Żabina.

Przedstawiona piramida pruskiego rodu nie ma żadnego związku z polskimi kopcami. Jednak po II wojnie światowej obiekt ten znalazł się na obszarze Polski i przez swoją oryginalność oraz niezwykłość wzbogaca nasz kulturowy krajobraz.

9. Piramida Gustawa von Eben w Rożnowie

gm. Wolczyn, pow. Kluczbork, woj. opolskie

Najstarszą piramidą na ziemiach polskich jest obiekt grobowy zbudowany w drugiej połowie XVIII wieku w Rożnowie. Piramida ta powstała z woli pruskiego generała Gustawa Adolfa Augusta von Eben, właściciela majątku i rezydencji w Rożnowie. Twórcą jej był architekt Karl Gothard Langhaus, budowniczy Bramy Brandenburskiej w Berlinie oraz piramid w Lindenau koło Lipska i we Wrocławiu (nie istniejącej już).

Rożnowska piramida sięga wysokości 9 m, a nad wejściem do krypty osadzona była płyta kamienna z wizerunkiem trumny ozdobionej herbami rodów spoczywających w tym mauzoleum. Pierwszy pochówek

¹ L. Mateja, *Heimatbrier*, „Nie z tej ziemi”, nr 12/1994 i K. Grabowski *Niezwykłe miejsca mało znanej Polski*, „Wprost”, 25 VII 1999 r.

nastąpił w 1780 roku – zmarłym był Krystian von Mohring, generał kawalerii. Z kronik parafialnych wynika, że w piramidzie miało miejsce 27 pochówków.

W latach dwudziestych XX wieku wejście do mauzoleum w piramidzie było możliwe po uzgodnieniu z proboszczem, a zabytek cieszył się szacunkiem mieszkańców. Jednak po II wojnie światowej zwłoki zbezczeszczono, a obiekt ulegał dewastacji. Oburzeni tym stanem miejscowi obywatele i turyści próbowali temu zapobiec, lecz z niewielkim skutkiem. Dopiero po latach interwencji, w 2004 roku problemem zainteresował się Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Istnieje dzięki temu nadzieja, że piramida ta dalej będzie stanowić zabytek sztuki sepulkralnej wzorowanej na grobowcach egipskich faraonów.

Kopiec zniszczony

10. Piramida Adama Jerzego księcia Czartoryskiego na Świętym Krzyżu

gm. Nowa Słupia, pow. Kielce, woj. świętokrzyskie

*Zdrajcom na trupiej twarzy mróz śmierci osiada.
Polak ma jedno imię – cnotliwego męża.
Broń chwyta, walczy – cnota raz przecie zwycięża.
– A. J. Czartoryski*

Święty Krzyż to słynne sanktuarium i klasztor, położony na Łysej Górze, w pięknej świętokrzyskiej krainie.

Na szczyt Łysej Góry podążali pielgrzymi już w czasach pogańskich, bowiem w okresie VIII do X wieku istniał tutaj duży, słowiański ośrodek kultowy. W pierwszej połowie XII wieku powstało tu opactwo benedyktynów, w którym od XIV wieku przechowywano relikwie „Świętego Krzyża”. Do tego miejsca, przez wiele wieków pielgrzymowali pieszo ze Starej Słupi, Drogą Królewską, królowie, książęta, szlachta, a przede wszystkim wierny lud (Dybczyński, 1923). Po upadku Powstania Listopadowego, na Świętym Krzyżu miało miejsce niecodzienne wydarzenie.

W 1831 r. bawił tutaj, zanim udał się na emigrację, Adam Jerzy Czartoryski. W czasie kilkugodzinnego pobytu w kościele wygłosił przemówienie do ludności i duchowieństwa, następnie w gronie oficerów udał się na wieżę świątyni. Wtedy to jego towarzysze szablami wryli w kamieniu pamiątkową inskrypcję:

Z TEJ WYSOKOŚCI WZNASIMY PROŚBY
DO BOGA ZA GINĄCĄ OJCZYZNĘ

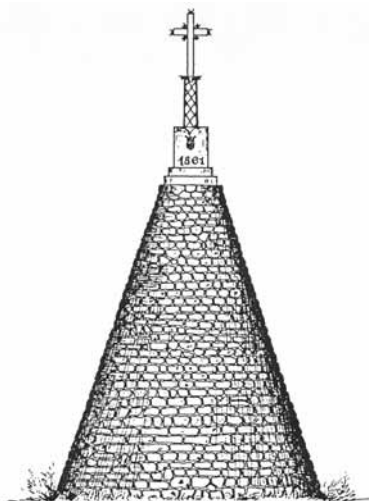
Na wieść o śmierci Czartoryskiego w 1861 r. ludność z okolic Łysej Góry oraz zakonnicy wybudowali dla uczczenia jego pamięci kamienny kopiec. Miał on kształt piramidy i stał przy Drodze Królewskiej, na wschodnim skraju polany, naprzeciw kapliczki. Poświęcenie kopca odbyło się w czasie odpustu 14 września 1861 r. i stało się okazją do manifestacji narodowej. W tym czasie kopiec był ozdobiony herbami Polski i Litwy.

Kopiec zbudowany był z kwarcytowego kamienia łamanego, na zaprawie cementowej. Zwieńczenie wierzchołka tworzył postument o wysokości około 0,5 m z ryngrafem Matki Boskiej Częstochowskiej oraz datą 1861. Nad postumentem umieszczony był żelazny krzyż, osadzony na ażurowym podwyższeniu. Na podstawie olejnego obrazu z 1863 r. można wnioskować, że kopiec miał wysokość około 5 m i średnicę podstawy około 8 m¹.

W 1863 r. ks. Zakrzewski, proboszcz z Lipowa, wygłaszał u podnóża kopca płomienne przemówienia, zachęcające młodzież do udziału w powstaniu (Przyborowski, 1901).

W 1864 r., po powstaniu, zburzono kopiec Czartoryskiego, a w 1907 r. na jego miejscu okoliczna ludność wystawiła wysoki krzyż, który także już dziś nie istnieje. Śladem kopca są kamienne zarysy jego fundamentów. Z biegiem lat zarastały one krzakami, znikaly z widoku i ludzkiej pamięci. Chcąc temu zapobiec, kielecki opiekun zabytków i organizator turystyki, Zdzisław Sabat, w latach 70. wstawił w środek okręgu dawnego kopca drewniany kołek z tabliczką o treści nawołującej, by każdy turysta dorzucił tu choć jeden kamień². W ten sposób niebawem na miejscu dawnego kopca powstała pryzma o wysokości około 1 m.

Kopiec jest uwieczniony na pochodzącym z okresu powstania styczniowego obrazie przechowywanym w klasztorze.



Piramida A. J. księcia
Czartoryskiego
na Świętym Krzyżu.

¹ Opis i rysunek kopca wykonał na podstawie obrazu J. Chadasiwicz, kustosz Muzeum Świętokrzyskiego Parku Narodowego na Świętym Krzyżu.

² Dziękuję p. Z. Pomiememu z Milanówka oraz p. E. Traczyńskiemu z regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Kielcach za umożliwienie skorzystania ze zbioru informacji dotyczących Świętego Krzyża z lat 1831–1864.

Kopiec poza granicami Polski

11. Piramida ks. Jakuba Macyszyna w Krzemieńcu na Ukrainie

*Tu z nami niegdyś
ów Wielki żył.*
– A. Kajtochowa

Krzemieniec to wspomnienie polskiego romantyzmu, z którym związany był nasz wieszcz Juliusz Słowacki.

Po zajęciu kresów wschodnich przez ZSRR w 1939 r. rugowano wszystko co związane było z polskością. Społeczność Krzemieńca skupiała się wtedy przy kościele katolickim, co pozwoliło przetrwać najgorsze czasy. Kiedy w ZSRR nastąpiła tak zwana „odwilż”, po wielu staraniach uzyskano zgodę na obecność kapłana.

Ksiądz Jakub Macyszyn przybywszy tu w 1956 r. zaangażował się w pracę duszpasterską nie tylko w Krzemieńcu, ale również w dalszych okolicach Wołynia i Podola. Po wielu latach wyrzeczeń i trudu z ciągłymi utarczkami, szykanami, inwigilacją oraz prześladowaniami wiernych, ksiądz zaczął zapadać na zdrowiu. Zmarł w szpitalu w dziwnych okolicznościach. Wierny lud z całej niemal okolicy żegnał swego ukochanego kapłana.

Dla uczczenia kapłana o niepospolitych przymiotach, wierni w Krzemieńcu wybudowali kamienny kopiec, rodzaj piramidy, stanowiącej symboliczną mogiłę księdza Jakuba Macyszyna. Wzniesiony został na szczycie Góry Wołowiec przy cmentarzu parafialnym. Kopiec pamięci duchownego zdobi krzyż i tablica z przesłaniem:

KS. JAKUBOWI MACYSZYNOWI
1911–1973
KSIĘDZU, KTÓRY KRZEMIEŃCOWI PRZYWRÓCIŁ KOŚCIÓŁ,
A PANU BOGU KRZEMIENIECKICH WIERNYCH.

XVI. Kopce powstania listopadowego

1. Kopiec Bohaterów Olszynki Grochowskiej w Warszawie



*Zagrały trąbki i tarabany,
Piosnka legionów w niebo powiała,
Szarżują cwałem białe ulany,
Z pogardą zgonu lecą na działa!
Grom armat głuszą słowa piosenki,
Furkoczą lance – grzmią karabinki!
Ach, on to widział – widział maleńki
Krzyżyk z Olszynki!*
– A. Oppman

Dzięki inicjatywie ludzi skupionych w Kręgu Pamięci Narodowej oraz w Stowarzyszeniu Olszynka Grochowska został wzniesiony kopiec z pamiątkowym głazem, będący wyrazem hołdu dla poległych uczestników powstania listopadowego.

Wprawdzie sam kopiec nie jest zbyt okazały, bo wysokość jego nie przekracza 2 m, przy niezbyt fortunym usytuowaniu, to jednak ważne jest, że w ogóle powstał. Jego głównym akcentem jest zwieńczenie, które tworzy duża bryła kamienna z orłem i inskrypcją:

BOHATEROM OLSZYNKI GROCHOWSKIEJ 1831
KRĄG PAMIĘCI NARODOWEJ

Odsłonięcia kopca dokonano 28 listopada 1999 r., w przeddzień 169. rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Podczas ceremonii, w której uczestniczyli przedstawiciele władz stolicy, odczytano akt erekcyjny i poświęcono monument. Pod pomnikowym głazem złożono ziemię z cmentarzy Paryża i Montmorency, gdzie spoczywają zmarli na wygnaniu żołnierze, uczestnicy bitwy w Olszynie Grochowskiej. Kopiec umiejscowiony został u zbiegu ulic Chełmżyńskiej i Traczy, w rejonie, w którym 25 lutego 1831 r. przebiegała linia walk.

Ceremonię uświetniała kompania honorowa Wojska Polskiego, a orkiestra wojskowa odegrała *Warszawiankę* i *Pierwszą Brygadę*. Druga część uroczystości odbyła się przy mogile powstańczej, gdzie odprawiono mszę polową. Przy krzyżu w Olszynie złożono wieńce i kwiaty.

Wspomnienie bitwy pod Olszynką Grochowską

Wybuch powstania spowodował, że na rozkaz cara Mikołaja I na Warszawę ruszyła potężna armia feldmarszałka Iwana Dybicza, której celem było zdobycie stolicy i stłumienie powstania.

Naprzeciw niej stanęło wojsko polskie dowodzone przez gen. Józefa Chłopickiego. Rozgorzała bitwa, która toczyła się w dniach od 20 do 25 lutego 1831 r. Mimo przewagi militarnej wroga Polacy bronili dostępu do Warszawy z największym bohaterstwem i poświęceniem. Niesłychanym męstwem wyróżnił się słynny pułk czwarty.

W tej sytuacji Rosjanie odstąpili od dalszego szturmowania stolicy. O przebiegu bitwy świadczą ogromne straty po obu stronach, bowiem zginęło wtedy ponad 7300 Polaków i około 9000 żołnierzy rosyjskich (Majewski, 1982). Bitwa pod Olszynką Grochowską, na przedmieściach Warszawy była jedną z najkrwawszych w Powstaniu Listopadowym.

Nie był to jednak koniec powstania, którym ogarnięty był prawie cały obszar Królestwa Polskiego. Powstanie Listopadowe, choć przegrane, odegrało ważną rolę w formowaniu świadomości narodowej kilku pokoleń Polaków, jako przykład poświęcenia wobec Ojczyzny. Z bohaterskich wydarzeń sławnej bitwy, czerpali natchnienie poeci, pisarze i artyści okresu romantyzmu. W taki właśnie sposób rodziła się nieprzemijająca legenda w Olszynie Grochowskiej.

O upamiętnienie bitwy w Olszynie Grochowskiej starano się już dawniej. Jej setną rocznicę obchodzono uroczystie. 1 marca 1931 r. w Grochowie złożono akt erekcyjny i wmurowano kamień węgielny pod budowę pomnika-mauzoleum. Na dokumencie widniały podpisy prezydenta Ignacego Mościckiego, marszałka Józefa Piłsudskiego i kardynała Aleksandra Kakowskiego. Dzieła tego jednak nie zrealizowano, natomiast w 1936 r. wybudowano w pobliżu lasu Grochowskiego duży grobowiec, w którym złożono prochy poległych żołnierzy, zarówno polskich, jak i rosyjskich, zebrane z pola bitwy. Towarzystwo Przyjaciół Grochowa ufundowało wówczas tablicę (istniejącą do dziś) z napisem:

PRZECHODNIU POWIEDZ WSPÓLBRACIOM, ŻE WALCZYLIŚMY MĘŻNIE
I UMIERALI BEZ TRWOGI, ALE Z TROSKĄ W SERCU O LOSY POLSKI,
LOSY PRZYSZŁYCH POKOLEŃ – O WASZE LOSY

Na uroczystości tej były wielotysięczne tłumy, na czele z ks. biskupem polowym Józefem Gawliną. Na pamiątkę tego wydarzenia gen. Edward Rydz-Śmigły i inni dostojnicy zasadzili olchy, mające zapoczątkować Aleję Olszynki. Władze Warszawy uznały cały teren za pamiątkę narodową i utworzyły rezerwat Olszynka Grochowska. Po śmierci Józefa Piłsudskiego ziemię z Olszynki złożono w kopcu Niepodległości na Sowińcu w Krakowie.

Po II wojny światowej władze PRL były przeciwne kultywowaniu tradycji walk z zaborcą rosyjskim. Stało się to powodem planowego dewastowania całego obszaru rezerwatu, przez który poprowadzono rurociąg. Wycięto też 30 ha lasu, zbudowano zakład karny i duże zakłady PKP. Do mogiły powstańców brak było dojazdu. Mimo tego od 1972 r. zaczęła w Warszawie działać społeczna organizacja pod nazwą Krąg

Pamięci Narodowej, która walczyła o zachowanie krzyża powstańczego z mogiłą, którym zagrażały plany budowy autostrady. Z okazji rocznic powstania listopadowego organizowano w Olszynie uroczystości patriotyczne i msze polowe oraz młodzieżowe rajdy szlakiem powstańców.

W 1989 r. powstało Stowarzyszenie Olszynka Grochowska, które wraz z Kręgiem Pamięci Narodowej doprowadziło do wybudowania drogi dojazdowej do powstańczego grobowca i wzniesienie kopca.

2. Kopiec Żołnierzy Powstania Listopadowego w Jałowesach

pow. Opatów, woj. świętokrzyskie



*Patrz! jacy piękni, młodzi, jak dorodni;
cały gościnniec pełnią, tak sutym szeregiem
płyną na koniach.*
- S. Wyspiański

Zaledwie kilka kilometrów od Opatowa – w Jałowesach, tuż przy gościńcu stoi kopiec z dużym granitowym głazem, spoczywającym na płaszczyźnie stoku. Z pokrytej patyną czasu inskrypcji można odczytać, że jest to:

KURHAN RÓŻYCKIEGO.
GRÓB ŻOŁNIERZY POWSTANIA LISTOPADOWEGO
POLEGŁYCH POD JAŁOWESAMI W WALCE KORPUSU
GENERAŁA SAMUELA RÓŻYCKIEGO

Wraz z upływem czasu, który minął od powstańczego roku 1831, kopiec stał się słabo zauważalny od strony drogi. Nad zbiorową powstańczą mogiłą sprzysięgły się złe moce, ale za sprawą ludzi. W ciągu ponad stu pięćdziesięciu lat droga była kilkakrotnie modernizowana (powiększono koronę drogi i wykopano rowy odwadniające). Prace te, bardzo pożyteczne i konieczne, spowodowały jednak naruszenie stabilności bryły kopca. Równocześnie postępuje jego dewastacja od strony pól, przez podorywanie. Tak więc pierwotny kształt kopca już nie istnieje. Według tradycji, na początku XX wieku miał on wysokość około 4 m.

Ktokolwiek zatrzymuje się w tym miejscu, zastanawia się, jak doszło do tego, że w tym grobowisku znaleźli się żołnierze polscy.

W kronikach bitewnych powstania jest wzmianka o potyczce, ale nie ma nic na temat poległych żołnierzy spoczywających w tym kurhanie. Z raportów gen. Samuela Różyckiego, dowódcy korpusu operującego w ostatnich tygodniach powstania na tych terenach, nie wynika, jakoby pod Opatowem miała miejsce poważna bitwa. Potyczki natomiast zdarzały się codziennie.

Natomiast Michał Czajkowski, który w 1831 roku był podporucznikiem w oddziałach gen. Różyckiego, kilka lat później, już jako Sadyk Pasza i wódz oddziałów Kozaków polskich w służbie tureckiej, w swoich ciekawych *Gawędach* wspomina o bitwie pod Opatowem:

„Pewnej nocy na stacjonujący sztab pułku nieopodal Opatowa napaśli rosyjscy dragoni. Wywiązała się zacięta walka. Napastnika odparto, ale po stronie polskiej byli ranni i zabici...”.

Kopiec w Jałowężach kryje więc miejsce spoczynku żołnierzy polskich poległych właśnie w tej bitwie. Wyjaśnienia wymaga dość dziwna inskrypcja wryta w granicie. Pierwszy człon napisu może sugerować, że w kopcu został pochowany sam gen. Różycki. Nie jest to jednak prawdą, bowiem broniąc dalej miasteczek i wsi, walczył on nawet wtedy, kiedy stolica już upadła. W końcu z powodu ogromnej przewagi armii carskiej korpus gen. Różyckiego przeszedł do Galicji. 16 września 1831 roku, po przemaszerowaniu przez Kraków, udał się do Austrii, gdzie nastąpił bolesny moment internowania.

Po klęsce powstania 1831 roku posępna i złowroga cisza zaległa ziemie zaboru rosyjskiego, który przedtem przez prawie dziesięć miesięcy rozbrzmiewał pieśnią wolności, zgiełkiem bitewnym i szczękiem oręża. Armia rosyjska ujęła kraj w żelazne kajdany. Zaś waleczny generał zmarł na emigracji w Brnie, w Szwajcarii, 2 marca 1834 roku.

Kopiec zniszczony

3. Kopiec powstańca z 1831 r. w Węgrzcach

gm. Zielonki, pow. Kraków, woj. małopolskie

Ojczyzno moja, bądź zdrowa!

– K. Ujejski

Kopiec w Węgrzcach wzniesiony był nad grobem kpt. Józefowiaka, powstańca z 1831 r. O kopcu tym wspomina Mieczysław Orłowicz w przewodniku po Galicji, musiał on więc istnieć jeszcze w latach dwudziestych XX w. Dzisiaj kopca już nie ma, zaginęła też pamięć o pochowanym pod nim żołnierzu.

Pobył tego oficera w Węgrzcach łączy się z jakimś bliżej nieznanym epizodem z powstania listopadowego. Sprawa ta jest trudna do rozwiązania, bowiem w armii Królestwa Polskiego i wśród uczestników powstania w 1831 r. nie było oficera o takim nazwisku. Prawdopodobnie nazwisko Józefowiak w Galicji to Józefowicz w Królestwie Polskim. W powstaniu listopadowym uczestniczyło trzech oficerów o takim nazwisku – kpt. Adam Józefowicz, ppor. Wincenty Józefowicz i kpt. Wiktor Józefowicz (Bielecki, 1996). W okresie rozbiorów Węgrzce znajdowały się w zaborze austriackim, ale już Michałowice były pod panowaniem rosyjskim. Być może kpt. Józefowiak był oficerem częściowo zdemobilizowanego w końcu września 1831 r. w okolicach Olkusza i Miechowa korpusu gen. Samuela Różyckiego. Mógł to być również oficer, który w czasie powstania wypełniał tu jakąś misję i z tych też powodów stracił życie.

XVII. Kopce z okresu rewolucji krakowskiej i Wiosny Ludów

1. Kopiec-mogiła powstańców krakowskich z 1846 r. w Gdowie

pow. Wieliczka, woj. małopolskie

*O Panie, Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas,
Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest wśród nas.
Ależ, o Panie! oni nie winni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni;
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!”*
– K. Ujejski

Kopiec-mogiła w Gdowie kryje w sobie ciała 154 uczestników powstania krakowskiego z 1846 r. 26 lutego 1846 r. podążający w stronę ogarniętego rewolucją Krakowa oddział wojsk austriackich pod wodzą płk. Ludwika Benedyka starł się pod Gdowem z liczącym około 500 ludzi oddziałem powstańczym płk. Adama Suchorzewskiego. Konni powstańcy ratowali się ucieczką, piesi zaś zginęli niemal wszyscy, do czego walenie przyczynili się chłopci podburzeni przez Austriaków przeciwko buntownikom (Kielkowski, 1972). Potyczka miała miejsce w okolicy cmentarza, zginęły 154 osoby, głównie górnicy z Jaworzna, Chrzanowa, Krzeszowic i Wieliczki oraz studenci, rzemieślnicy i chłopci. Poległych zakopano na pastwiskach za cmentarzem, odmawiając im chrześcijańskiego pochówku.

Miejscowa ludność przez następne lata nie interesowała się tymi wydarzeniami, nikt nie ustalał nazwisk poległych, a na mogile nie było nawet krzyża. Dopiero w 1906 r., z inicjatywy ks. Jana Smólki i kierownika szkoły Kazimierza Jasielskiego, powstał komitet obywatelski, który postawił sobie za cel upamiętnienie poległych poprzez usypanie na mogile kopca (wcześniej, bo już w 1903 r., grób włączono do cmentarza). W skład komitetu wchodził członek „Sokoła” i straży ogniowej w Gdowie¹.

¹ Zainteresowani wydarzeniami roku 1846 w Gdowie mogą sięgnąć do publikacji Tadeusza Kuliga.

Obecnie kopiec ma ok. 5 m wysokości i 17 m średnicy podstawy, a na jego szczyt prowadzi kamienna ścieżka. Wieńczy go pomnik przedstawiający alegorię Polski – postać młodej kobiety wspartej o krzyż, u której stóp, na mieczu i wieńcu dębowym, znajduje się orzeł. Pomnik okolony jest łańcuchami na słupkach. Na jego ścianach z trzech stron umieszczone są granitowe tablice z następującymi napisami:

RACHEL PŁACZĄCA SYNÓW SWOICH...
POLEGŁYM ZA OJCZYZNĄ POD GDOWEM 1846–1906 ROK
DOWÓDCA PIESZEGO ODDZIAŁU MICHAŁ ROTTERMUND Z PRZYBRODZIA

Na jednej z tablic widnieje wykaz nazwisk poległych. W górze postumentu, na cokole, ustawiono kamienny krzyż z napisem „*Boże zbaw Polskę*”.

Wykonawcą pomnika był Wojciech Samek z Bochni. Koszty budowy pokryte zostały przez rodzinę Rottermundów, Anastazego Benoe powstańca i właściciela Niegowici oraz przez rodziny górników przy wsparciu społeczeństwa Gdowa.

Odświeżenie pomnika nastąpiło 19 sierpnia 1906 r. Uroczystość ta przerodziła się w manifestację patriotyczną.

2. Kopiec-mogiła żołnierzy węgierskich w Liplasia

gm. Gdów, pow. Wieliczka, woj. małopolskie

Nie zwyciężyliśmy, lecz walczyliśmy.
– L. Kossuth

Miejscowa tradycja głosi, że w tym kopcu spoczywają węgierscy żołnierze z armii austriackiej, którzy w 1848 r., na wieść o powstaniu na Węgrzech, odmówili posłuszeństwa cesarzowi i pospieszyli na pomoc swej ojczyźnie.

W podążającym z Krakowa na południe oddziale było wielu chorych, zatrzymano się więc w Liplasia na dłuższy postój. Niektórzy z nich tutaj zmarli i zostali pogrzebani w zbiorowej mogile. Miejscowi włościanie na ich grobie usypali kopiec, na którego wierzchołku postawili krzyż.

Kopiec stoi przy drodze Gdów – Liplasia – Wiatowice¹. Jego wysokość wynosi 2 m, a na zwieńczeniu znajduje się drewniany krzyż, stawiany nadal przez ludzi zachowujących pamięć o tym wydarzeniu.

¹ Informacji o kopcu w Liplasia dostarczył mgr T. Kulig.

3. Kopiec Wiosny Ludów w Sokołowie pow. Września, woj. wielkopolskie

*Jeśli kiedyś napisana zostanie nasza historia,
będziemy mogli powiedzieć, że stawialiśmy opór.*

– L. Kossuth

„*Poległym pod Sokołem dnia 2 maja 1848 r.*” – to napis na kamiennym obelisku znajdującym się na kopcu Wiosny Ludów w Sokołowie nieopodal Wrześni. U dołu pomnika wykuto wizerunek pługu, symbolu tych, którzy w bitwie tu stoczonej przelali najwięcej krwi. Kopiec upamiętnia zwycięską bitwę powstańców dowodzonych przez Ludwika Mierosławskiego z wojskami pruskimi. Kopiec z umieszczonym na jego zwieńczeniu granitowym głazem powstał z funduszy Edwarda Ponińskiego wkrótce po bitwie (Bachórz, 1994). Uroczystość jego poświęcenia odbyła się w listopadzie 1848 r. i przerodziła się w demonstrację patriotyczną.

W 1925 r. dokonano zmian w części ziemnej kopca; przesunięto go o 5 m od drogi i podniesiono do wysokości 4 m. Dzięki ofiarności Józefa Mycielskiego cały obiekt został otoczony ogrodzeniem z bramą wykonaną ze stylizowanych kos.

W okresie zaborów i później plac wokół kopca był miejscem manifestacji narodowych. W 1940 r. Niemcy kazali zburzyć pomnik, ale robotnicy polscy prowadzący rozbiórkę ukryli jego elementy pod wysypiskiem gruzów we Wrześni¹.

Po zakończeniu II wojny światowej pomnik ustawiono ponownie. W 1961 r. przeprowadzono renowację kopca połączoną ze zmianą jego konstrukcji. W efekcie tych poczynań stożek uzyskał wysokość 8 m. Obecnie, otoczony drzewami, dominuje nad okolicą.

¹ Informacja dyrektora Muzeum im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni.

Kopiec poza granicami Polski

4. Kopiec Teofila Wiśniowskiego w Majdanie Hucie koło Nadwórnej na Ukrainie

*Zwyciężonemu za pomnik grobowy
Zostaną suche drewna szubienicy,
Za całą sławę krótki płacz kobiecy
I długie, nocne rodaków rozmowy.*
– A. Mickiewicz

Teofil Wiśniowski urodził się w 1805 r. w Jazłowcu. Gdy wybuchło powstanie listopadowe, wziął udział w walkach. Po klęsce powrócił do Galicji, gdzie zajął się pracą spiskową. W marcu 1835 r. został aresztowany we Lwowie pod zarzutem kolportażu zakazanych książek i skazany na 15 lat więzienia. Po kasacji wyroku osiadł na wsi na pograniczu Wołynia i tu prowadził działalność konspiracyjną. Ścigany przez policję austriacką wyemigrował do Francji, gdzie związał się z Towarzystwem Demokratycznym Polskim i był członkiem jego Centralizacji oraz redakcji wydawanych przez nie pism (Schnür, Peplowski, 1897).

W związku z przygotowaniami do powstania wyjechał do Galicji i zorganizował na Podolu oddział zbrojny. W roku 1846 r. na jego czele próbował opanować miasteczko Narajów. Austriacy pokonali powstańców, a Wiśniowski, który nie skorzystał z możliwości schronienia się w Mołdawii, został schwytyany przez chłopów we wsi Manajów oraz wydany Austriakom. Powieszono go we Lwowie (Rafalska, 1998).

Dane na temat losów jego szczątków są sprzeczne. Według pierwszej wersji pochowano go na miejscu egzekucji na Górze Straceń we Lwowie. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że grono przyjaciół wykupiło ciało, przewiozło je do Majdanu Huty, do dworu żony Kornelii z Bieńkowskich Wiśniowskiej i tutaj uroczyście pochowało. W dworku pozostały pamiątki po zmarłym, m.in. podobizna twarzy w wosku oraz litografie, listy, treść wyroku śmierci, obrączka ślubna, krzyżyk, który miał podczas egzekucji, i ogniwa kajdan.

W Galicji doby autonomicznej otworzyły się możliwości uczczenia zasług powstańca. Pod koniec lipca 1867 r. kilkaset osób z Lwowskiego Towarzystwa Demokratycznego udało się do Majdanu Huty, gdzie wmurowano kamień węgielny pod świątynię, a za wsią poczęto sypać kopiec pamięci Teofila Wiśniowskiego. Później odbywały się tutaj manifestacje i uroczystości patriotyczne.

Ciekawe są wspomnieniowe relacje dawnych uczniów szkoły w Majdanie Średnim z lat 30. XX w., spisane w 1995 r. w Nadwórnej przez nauczyciela Piotra Lewickiego. Mówią one m.in., że nauczycielka języka polskiego organizowała dla dzieci wycieczki piesze z Majdanu Średniego do oddalonego o 3 km Majdanu Huty, pokazując okazały kopiec i grobowiec Teofila Wiśniowskiego. Opowiadała wtedy o walce wyzwolenczej z zaborcami Polski.

Każdego roku 31 lipca, w rocznicę śmierci Teofila Wiśniowskiego, w świątyni odprawiano nabożeństwo, a przed jego grobem i kopcem pamięci w Majdanie Hucie odbywała się uroczystość patriotyczna. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej defilowały wówczas oddziały 48. Pułku Piechoty Górskiej ze Stanisławowa, 49. Huculskiego Pułku Strzelców z Kołomyi oraz młodzież szkolna, harcerze i członkowie wielu różnych organizacji z okolicy.

Dziś próżno by szukać śladów tej historii... Wszystkie zabudowania okazałej osady zniknęły całkowicie w 1960 r., gdy na tym terenie wybudowano radziecką bazę rakietową. Współcześnie jest tu już tylko gęsty, szumiący las.

We Lwowie natomiast staraniem stowarzyszeń patriotycznych stanął w 1895 r. na Górze Straceń wysoki kamienny obelisk z popiersiem bohatera, zwieńczony orłem. Na jego frontowej ścianie widniała inskrypcja:

TEOFILOWI WIŚNIEWSKIEMU STRACONEMU W TYM MIEJSCU
DNIA 31 LIPCA 1847 R. ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY
– MIESZKAŃCY LWOWA.

W spisanym na pergaminie akcie erekcyjnym zawarto słowa:

„W poczcie ludzi, którzy krew, mienie, cierpienie i życie niosąc w ofierze Ojczyźnie, snem wiecznym usnęli w mogiłach naszego grodu, jedno z najzaszczytniejszych miejsc zajął niezapomniany śp. Teofil Wiśniowski. Odzyskanie niepodległości Polski było jedynym celem jego życia, dla niej poświęcił wszystko, dla niej zginął najhaniebniej, stracony na szubienicy we Lwowie”.

Na Górze Straceń do czasu II wojny światowej składano kwiaty w rocznicę śmierci skazańców i w dniach świąt narodowych (Lewicki, 1998).

Obelisk przetrwał do naszych czasów, lecz ogołocony z orła i napisów.

XVIII. Kopce upamiętniające uczestników powstania styczniowego

1. Kopiec powstańców w Słomnikach

pow. Miechów, woj. małopolskie

*Żadnych mrzonek panowie!*¹

O historii tego kopca wiadomo niewiele. Według tradycji ma on związek z wydarzeniami z powstania w 1863 r. Na kamiennym zwieńczeniu wierzchołka kopca ustawiony jest wysoki żelazny krzyż z figurą Chrystusa. Kopiec ten mógł powstać w związku z krótkim pobytem oddziału powstańczego, gdy w marcu 1863 r. gen. Marian Langiewicz, opuściwszy Goszczę, udał się ze swoim zgrupowaniem do Słomnik, by następnie pomaszerować dalej przez Sosnówkę, Raclawice na Wiślicę i Chroberz. Przemarsz odbywał się w ciągłych potyczkach i znaczone był mogiłami poległych.

Aktualnie kopiec wysokości ponad 3 m usytuowany jest opodal zabudowań, przy drodze głównej wiodącej z Miechowa do Krakowa i stanowi dominujący obiekt dla jadących w tym kierunku. Informacja o tym, że kopiec w Słomnikach ma ścisły związek z powstaniem 1863 r. uzyskano od mgr inż. arch. Andrzeja Karbowskiego – prawnuka powstańca, w którego rodzinie żywa była tradycja tamtego okresu. Nie jest wykluczone, że kopiec ten wzniesiono na powstańczych mogiłach.

¹ Słowa wypowiedziane przez cara Aleksandra II do delegacji polskiej w dniu 23.V.1856 r.

2. Kopiec Marcina „Lelewela” Borelowskiego w Batorzu

pow. Janów Lubelski, woj. lubelskie

*Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć sami macie doskonalsze wznieść,
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć.*

– A. Asnyk

W chwili wybuchu powstania w styczniu 1863 r. Marcin Borelowski został szefem sztabu w oddziale płk. Walentego Lewandowskiego, operującego na Podlasiu. W marcu dowodził samodzielnym oddziałem w powiecie Łukowskim. Mianowany pułkownikiem, przybrał pseudonim Lelewel. Z oddziałem swym przewędrował szlak od Baranowa po Włodawę i stoczył ponad 20 potyczek. Pod koniec lata wycofał się w rejon wsi Batorz koło Kraśnika. Tutaj w nocy 6 września powstańcy zostali otoczeni przez kozaków i pokonani. Zginęło ich około 30. Polegli również Marcin Borelowski i Węgier, mjr Wolisch. Nazajutrz, 7 września mieszkańcy wsi pochowali wszystkich na cmentarzu w Batorzu, a na grobach ustawili brzożowe krzyże.

W 1933 r., w 70 rocznicę bitwy, odbyły się w Batorzu uroczystości patriotyczne i religijne. Wówczas to dla uczczenia pamięci powstańców wzniesiono kopiec, któremu nadano imię Marcina Lelewela Borelowskiego. Ma on 6 m wysokości i jest usytuowany na leśnej polanie Sowiej Góry, na najwyższym wzniesieniu w okolicy, 306 m n.p.m. (Grdeń, 1999).

3. Kopiec powstańca w Gruszowie

gm. Rejowiec Osada, pow. Krasnystaw, woj. lubelskie

*Nasze pamiątki
mają kształt dymu,
idą prosto do nieba.*

– T. Różewicz

W pewnej odległości od zabudowań dworskich, na podmokłej łące znajduje się duży kopiec, który przez setki, a może i więcej lat, uległ spłaszczeniu. Jego średnica wynosi prawie 50 m, a wysokość niespełna 3 m. Porośnięty jest wiekowymi dębami i sosnami. Ludność nazywa go *Kościółkiem*.

Podobno kiedyś pochowano tu kilkadziesiąt osób zmarłych na cholereę.

W XIX w. wykorzystano go na powstańczą mogiłę. W części szczytowej pierwotnego kopca usypano drugi – mogilny, z drewnianym krzyżem. Kryje on w sobie szczątki powstańca z 1863 r. Wieść gminna przekazuje, że powstaniec ciężko ranny w bitwie z kozakami był leczony i ukrywany we dworze w Gruszowie i tam zmarł (Prożogo, 1999).

4. Kopiec w Srebrzyszczach pow. Chełm, woj. lubelskie

W położonych na obrzeżach Chełmskiego Parku Narodowego Srebrzyszczach znajduje się samotny, wczesnośredniowieczny kurhan. Został on wtórnie wykorzystany jako kopiec mogilny powstańców z 1863 r. Na jego wierzchołku ustawiono wysoki, drewniany krzyż, zastąpiony później żeliwnym (Prożogo, 1999).

W 1972 r. zmieniono geometrię kopca, przekształcając go w figurę o kształcie piramidy na planie kwadratu. Ma on 3 m wysokości, a długość boku podstawy wynosi 6 m. Cały obiekt obwiedziony jest metalowym ogrodzeniem. Na wierzchołku ustawiono pomnik z tablicą pamiątkową, na której umieszczono napis:

BOHATEROM WALK O WOLNĄ POLSKĘ I PATRIOTOM Z POWSTANIA
STYCZNIOWEGO 1863. SPOŁECZEŃSTWO I DRUŻYNA HARCERSKA
SREBRZYSZCZE – 1972

W czasie przebudowy kopca natrafiono na dużą ilość ludzkich kości. Kopiec znajduje się przy drodze Chełm-Dorohusk i jest wpisany do rejestru zabytków.

5. Kopiec w Liwkach Szlacheckich gm. Huszlew, pow. Łosice, woj. mazowieckie

*Ach, kiedyż na ziemi już nikt nie zapłacze
Prócz rosy pól naszych zielonych?*
– M. Romanowski

Kopiec w Liwkach Szlacheckich na Podlasiu przypomina o wywodzących się z tej ziemi trzech braci Frankowskich. Leon Frankowski (1843–1863) z chwilą wybuchu powstania styczniowego został dowódcą oddziału. Najpierw walczył w Lubelskiem, potem w Sandomierskiem. Dowodził grupą młodzieży z Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach, wśród której był siedemnastoletni Adam Chmielowski¹. Chrzest bojowy oddział ten przeszedł w zwycięskiej bitwie pod

Kurowem. Kolejna potyczka z nieprzyjacielem 8 lutego 1863 r. pod Słupcą na ziemi sandomierskiej zakończyła się klęską. Poległo wielu studentów z puławskiej szkoły, a ciężko ranny dowódca dostał się w ręce Rosjan i 16 czerwca 1863 r. został powieszony w Lublinie. Ojcu udało się wykupić zwłoki syna. Złożono je w specjalnie wzniesionym kopcu w Liwkach Szlacheckich (Krawczak, 1993).

Ogrodzony drewnianym płotem kopiec o wysokości 4 m i średnicy podstawy około 12 m jest zlokalizowany mniej więcej 150 m od drogi Huszlewo-Łosice. Na jego wierzchołku ustawiono krzyż. W latach międzywojennych ksiądz z Huszlewa odprawiał tam nabożeństwa za poległych i zmarłych w obronie ojczyzny.

W ostatnim półwieczu XX w. kilkakrotnie chciano zlikwidować kopiec, ale zdecydowana postawa mieszkańców Liwek Szlacheckich skutecznie neutralizowała tego typu zapędy i monument przetrwał do naszych czasów.

Kopiec ten poświęcony jest trzem braciom Frankowskim, tutaj urodzonym i tu walczącym. W 1993 r., staraniem społeczeństwa i potomków rodzin powstańców, na zboczach kopca osadzono dwie granitowe płyty, na których umieszczono inskrypcje i trzy portrety – Leona Frankowskiego i jego dwu braci. Jednym z nich był Stanisław (1835–1890), od 1862 r. komisarz Centralnego Komitetu Narodowego na województwo mazowieckie, w czasie powstania komisarz Rządu Narodowego na zabór pruski. W imieniu tego rządu przebywał on w Paryżu, starając się uzyskać pomoc dla powstania, po powrocie brał udział w walkach, a następnie mieszkał w Małopolsce. Trzeci z braci, Jan Frankowski, za działalność patriotyczną został jeszcze przed powstaniem zesłany na Sybir, skąd już nie powrócił.

6. Kopiec w Kosowie Lackim pow. Sokółów Podlaski, woj. mazowieckie

*Przez krew wszystkich żołnierzy poległych
w wojnie za wiarę i wolność – wybaw nas Panie.*
– A. Mickiewicz

Kopiec ten wybudowany został dla upamiętnienia bliżej nie znanych wydarzeń związanych z powstaniem styczniowym. Przekazy ludowe mówią, że pochowano pod nim powstańców.

Kopiec stoi po lewej stronie szosy prowadzącej z Kosowa Lackiego do Siedlec. W morenowy gład wkomponowano mosiężną tablicę z napisem:

¹ Adam Chmielowski, później brat Albert, założyciel zakonu albertynów; kanonizowany przez Jana Pawła II.

W HOŁDZIE POLEGLYM POWSTAŃCOM 1863 R.
ODNOWIONY W 120 ROCZNICĘ POWSTANIA
PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO KOSOWA LACKIEGO

Jesienią 1939 r. żandarmi niemieccy zamordowali w tym miejscu kilku żołnierzy polskich powracających z wojny¹. Żołnierze ci przed śmiercią modlili się przy krzyżu na kopcu. Na pamiątkę tego wydarzenia na tablicy kopca dopisano:

MIEJSCE UŚWIĘCONE KRWIĄ POLAKÓW 1939–1944

7. Kopiec w Myszakówku

gm. Zagórów, pow. Słupca, woj. wielkopolskie

Ojczyzno! Uczcij tak drogie popioły.
– F. Książnin

Na początku stycznia 1863 r., z chwilą wybuchu powstania przeciwko carskiej Rosji, kilkanaście tysięcy słabo zbrojonych Polaków rzuciło wyzwanie najpotężniejszej w owym czasie armii świata. Powstanie ogarnęło dalekie krańce Królestwa, m.in. okolice nad Wartą i część Kujaw.

Wspomnieniem tamtych wydarzeń jest wieś Myszakówek, w której znajduje się kopiec mogilny, kryjący szczątki powstańców.

Przez dziesiątki lat w Myszakówku i okolicy nikt nie pamiętał, że piaszczyste wzgórze, to grobowisko powstańców, którzy polegli w nierównej walce.

Na początku XX wieku kopiec miał jeszcze wysokość kilkunastu metrów i średnicę podstawy około 30 metrów. Wtedy na jego wierzchołku stał wysoki, drewniany krzyż. Do 1985 r. było to opuszczone i zapomniane, tajemnicze wzgórze. Przedstawiało fatalny obraz śmietniska, porośłego kępami chwastów i krzaków.

Przywrócenie godnego wyglądu tej mogile i najbliższemu otoczeniu jest zasługą pana Mariana Jareckiego². Jako historyk i muzealnik dokonał opracowania kronik dziejów kopca w Myszakówku. Echem zainteresowania społeczeństwa w powiecie słupeckim była w 1989 r. wielka uroczystość w Myszakówku. Manifestacja o charakterze patriotyczno-religijnym związana była ze 126 rocznicą powstania styczniowego. Centralnym obiektem tych uroczystości był oczywiście kopiec powstańców. Wówczas też na kopcu odsłonięte pomnik pamięci ostatnich romantyków, na którym umieszczono intencyjny napis:

¹ Informacja p. Edwarda Kopówki – kustosa Muzeum w Treblince.

² Dziękuję panu Marianowi Jareckiemu, kustoszowi Muzeum w Słupcy, autorowi opracowania: *Bitwa pod Myszakówkiem*.

1863 – POLEGLYM ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY

Obecnie patronat nad kopcem w Myszkówku sprawuje młodzież.

W owym kopcu i w jego pobliżu znajdowano nieraz ludzkie szczątki i przedmioty powstańczego oporządzenia. W muzeum regionalnym w Słupcy prezentowane są pamiątki związane z powstaniem, m.in. trąbka sygnałowa znaleziona w 1949 r. w rejonie mogiły.

Nieopodal kopca rośnie potężny dąb. Według tradycji Rosjanie powiesili na nim kilku powstańców. Drzewo to jest pomnikiem przyrody.

Kopiec poza granicami Polski

8. Kopiec Powstańców w Sokalu na Ukrainie

*Ach kiedyż za ciebie w bój skoczym spragnieni,
O Polsko, ty matko miłości.*
– M. Romanowski

W czasie powstania styczniowego w klasztorze Bernardynów w Sokalu znajdował się punkt przerzutu ludzi, broni, żywności oraz szpital powstańczy, przez który przewiął się liczny zastęp żołnierzy zza kordonu, z których wielu tu zmarło. Grzebano ich w mogiłach na miejscowym cmentarzu. Po upadku powstania na cmentarnej kwaterze powstańców wzniesiono kopiec o wysokości 6 m z obeliskiem i krzyżem na szczycie, z kamienną tablicą u dołu. Kopiec przetrwał do naszych czasów, ale bez obelisku i tablicy (Żarynowski, 1996).



Kopiec Powstańców Styczniowych w Sokalu na Ukrainie.

XIX. Kopce: *Polskie Termopile*, Legionów i Niepodległości

1. Kopiec Legionów w Lublinie



Nie zapomnimy o was, smutne, leśne groby.
– W. Gomułcki

Prawdopodobnie w roku 1924 na terenie koszar, w których stacjonował 8. Pułk Piechoty Legionów w Lublinie wybudowano pamiątkowy kopiec z orłem na cokole. Miał on upamiętniać 840 żołnierzy, którzy zginęli na polach bitew w 1918 r. oraz podczas wojny z bolszewikami w latach 1919–1920.

W 1950 r., z rozkazu ówczesnego dowództwa wojskowego PRL, kopiec został zniszczony, a teren zniwelowany. W Święto Wojska Polskiego 15 sierpnia 2001 r. na terenie nieistniejących już koszar 8 Pułku odbyła się uroczystość patriotyczna, której głównym akcentem było ponowne odsłonięcie wiernie odtworzonego pomnika na odbudowanym kopcu. Kopiec ma 5 m wysokości, 12 m średnicy u podstawy i pokryty jest murawą. Jego wierzchołek wieńczy dwumetrowej wysokości postument z piaskowca, z osadzoną na nim kulą z białym orłem. Na frontonie pomnika widnieje napis:

PROCHOM POLEGŁYCH
840 ŻOŁNIERZOM 8 P. P. LEGIONÓW W WOJNIE
O WOLNOŚĆ 1918–1920 DLA PRZYKŁADU I PAMIĘCI POTOMNYM
– KOLEDZY

Kopiec z pomnikiem jest darem Stowarzyszenia Oficerów Rezerwy Drugiej Frontowej Oficerskiej Szkoły Piechoty w Lublinie. Absolwenci uczelni, weterani II wojny światowej, zorganizowali z okazji odsłonięcia pomnika zjazd. Podczas uroczystości kawalerzysta II Rzeczypospolitej, Krzysztof Brzozowski, wręczył symboliczny buńczuk ułański najmłodszemu jeźdźcowi Stowarzyszenia Szwadronu Krakusów Ziemi Lubelskiej¹.

¹ Dziękuję mgr. inż. arch. Tadeuszowi Pityńskiemu za relacje z uroczystości oraz artykuł „Przy Kopcu i na placu”, zamieszczony w „Gazecie w Lublinie” 16 VIII 2001 r.

Podczas odsłonięcia kopca odbył się apel poległych oraz defilada żołnierzy III Brygady Zmechanizowanej im. Legionów Polskich i Szwadronu Jazdy Rzeczypospolitej.

2. Kopiec Niepodległości w Trzebosi

gm. Sokolów Małopolski, pow. Rzeszów, woj. podkarpackie

*Ludzie pokój czyniący!
– weźcie się za dłonie...*
– C. K. Norwid

Odzyskanie niepodległości najczęściej upamiętniano, stawiając różnego rodzaju pomniki, często w formie kopców. Mieszkańcy wsi Trzeboś także postanowili wznieść taki monument. W 1931 r. zawiązał się tam Społeczny Komitet Budowy Kopca Niepodległości. Ludność sypała ziemny pomnik z przerwami, a wspierała ją finansowo Polonia z USA. W 1935 r. część robót była już wykonana i kopiec miał 6 m wysokości oraz 14 m średnicy u podstawy. Na wierzchołek kopca prowadziła serpentynowa ścieżka, lecz na zwieńczeniu nie umieszczono jeszcze pomnika i tablicy z napisem, a otoczenie stożka nie było uporządkowane. Odsłonięcia chciano dokonać w 15. rocznicę bitwy warszawskiej, ale z powodu pożaru, który nawiedził Trzeboś, a następnie strajków chłopskich z 1937 r. termin przesunięto. Poświęcenie kopca odbyło się więc 13 grudnia 1938 r. W uroczystości udział wzięła ludność powiatów kolbuszowskiego, łańcuckiego i rzeszowskiego. Po mszy odprawionej w kościele udano się pod kopiec, który udekorowany był biało-czerwonymi szarfami. Wygłoszono przemówienia, a następnie delegacje złożyły w kopcu urny z ziemią z miejsc uświęconych krwią bohaterów narodowych przywiezioną z różnych miejscowości. Zabrakło jednak środków finansowych i czasu, aby wykonać pomnik i tablicę.

Pomnik przetrwał okupację, ale w latach 60. władze powiatowe ZSL i PZPR wykorzystały go do umieszczenia na nim napisu:

STRAJKOM CHŁOPSKIM 1932–1938

W 1990 r. mieszkańcy Trzebosi przywrócili kopcowi jego pierwotną funkcję – upamiętnianie odzyskania niepodległości. Tablicę poświęconą strajkom chłopskim w 1937 r. zamurowano i umieszczono na niej dwie inne, ze stali nierdzewnej, których treść odnosi się do prawdziwego powodu usypania kopca:

KOPIEC WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI 1932–1939
– TRZEBOŚ 1992

oraz:

1918–1998 PAMIĘCI WSZYSTKICH, KTÓRZY PRZYCZYNIŁI SIĘ
DO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

W Święto Niepodległości 11 listopada 1999 r. na zwieńczeniu kopca stanął duży obelisk z orłem (Osiniak, 1998).

3. Kopiec Wolności na Wysokiej Górcie w Chełmie woj. lubelskie

A to Polska właśnie.
– S. Wyspiański

Na kredowym wzniesieniu Gór Chełmskich położona jest Wysoka Górka, na której w X w. plemię Łędzian zbudowało nasyp ziemny o powierzchni 40×60 m, wysoki na 15 m, na którym wybudowano gródek obronny. W XIII w. istniał tu już zamek księcia halickiego, a w później warownia królów polskich (Prożogo, 1999). Z upływem wieków zniknęły niszczone przez wojny i pożary budowle zamkowe. Pozostał tylko kopiec podgródkowo-zamkowy, zwany Grodziskiem, na którym są fragmenty drewniano-ziemnych konstrukcji wałów z X w. oraz studnia zamkowa o średnicy 2,7 m i głębokości 60 m.

Podczas walki z grekokatolicyzmem Rosjanie wybudowali na dawnym polskim grodzisku cerkiew, a przedtem splantowali nasyp, powiększając jego powierzchnię i jednocześnie obniżając wysokość o kilka metrów, aby stworzyć większą przestrzeń do odbywania uroczystości.

Po nastaniu niepodległości cerkiew została rozebrana przez młodzież i saperów. Pozostawiono jedynie cokół, na którym zamierzano wznieść pomnik Wolności, do czego jednak nie doszło.

30 października 1926 r. powstał Komitet dla Uczczenia Rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego, a już w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, w 1928 r., młodzież Chełma i okolic wzniosła i uformowała wysoki na 3 m, o średnicy podstawy 20 m kopiec Wolności. Jego szczyt był zwieńczony dębowym krzyżem i granitowym głazem. Ojcem duchowym tego przedsięwzięcia był dyrektor gimnazjum Wiktor Ambroziewicz.

Do wybuchu II wojny światowej wszystkie uroczystości narodowe odbywały się przy kopcu. 19 marca, 3 maja i 11 listopada płonęły tu ogniska harcerskie, stąd też rozlegały się dźwięki fanfar i pieśni patriotyczne.

W czasie wojny zniszczono krzyż i głaz. W 1998 r. przeprowadzono renowację kopca, nadając mu wysokość 6 m i szerokość podstawy 20 m. Na wierzchołek prowadzi betonowe schody, a zwieńczenie tworzy krzyż i bryła kamienna.

Kopiec wznosi się 221 m n.p.m. i rozpościera się z niego widok na miasto. Wysoka Górka uznana została za obiekt o walorach architektonicznych i pomnik przyrody oraz ujęta jest w rejestrze zabytków.

4. Kopiec poległych za wiarę i ojczyznę w Skórcu

pow. Siedlce, woj. mazowieckie

Kopiec z pomnikiem jest symbolem hołdu dla tych, którzy oddali życie za wiarę i ojczyznę. Stanowi on również wyraz pamięci o Polakach poległych na pobojuwiskach powstańczych w XIX w., w I wojnie światowej oraz w walkach z bolszewikami w 1920 r. Sam kopiec ma wysokość około 3 m i usytuowany jest w pobliżu kościoła w Skórcu. Na jego wierzchołku stoi wysoki obelisk z napisem:

POLEGŁYM ZA WIARĘ I OJCZYZNĘ – PARAFIANIE SKÓRZECCY
3 MAJA 1928 R.

Na żelaznej furtce ogrodzenia otaczającego kopiec znajduje się duży orzeł w koronie oraz daty: *1918–1988*.

5. Kopiec poległych za wiarę i ojczyznę w Wodynie

pow. Siedlce, woj. mazowieckie

Kopiec wysokości około 3 m zlokalizowany w pobliżu kościoła otoczony jest świerkami. Na granitowej płycie osadzonej na jego zboczu wykuto krzyż, a poniżej napis:

BOHATEROM POLEGŁYM W OBRONIE WIARY I OJCZYZNY
– WODYŃSKIE KOŁO MŁODZIEŻY 30 MAJ 1925 R.

Hasło, czy zawołanie *za wiarę i ojczyznę* pojawiło się w średniowieczu. Z tymi słowami rycerze polscy, a później uczestnicy powstań narodowych ruszali do boju.

6. Kopiec Żołnierzy Polskich na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie

Cóż wobec mogił znaczą słowa?

– W. Orkan

Kopiec stanowi pamiątkę po kopcu Tadeusza Kościuszki w Bobrujsku na Białorusi, wokół którego w 1917 r. chowano poległych polskich żołnierzy z I Korpusu Polskiego w Rosji pod dowództwem gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego.

W 1932 r. weterani tego korpusu czynili starania o upamiętnienie poległych w walce o niepodległość Polski żołnierzy. Na ich pamięć i cześć wzniesiono na Powązkach w Warszawie kopiec, który jest miniaturą kopca Kościuszki w Bobrujsku. Tworzy on bryłę ostrosłupa o wysokości około 3,5 m, na planie kwadratu o boku około 6 m. Na jego wierzchołku osadzony jest kamienny krzyż.

Na zachodnim i wschodnim zboczu kopca umieszczone są kamienne tablice z inskrypcjami:

MINIATURA KOPCA WZNIESIONEGO W TWIERDZY BOBRUJSK
– MOGIŁA OFICERÓW I SZEREGOWYCH I KORPUSU POLSKIEGO,
POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY W LATACH 1917–1918
– CMENTARZ DOWBORCZYKÓW ZAŁOŻONY W 1932 R.

Kopiec ten stanowi część naszej historii z czasów walk o niepodległość II Rzeczypospolitej (Odrowąż–Szukiewicz, 1990).

Warto wspomnieć, że w Warszawie na Skwerze Kościuszkowskim na Powiślu znajdował się ogromny pomnik pamięci „Dowborczyków”. Pomnik ten przetrwał okupację hitlerowską i zburzono go dopiero po II wojnie światowej. Warszawiacy mawiali wtedy, że zniszczono go ponieważ żołnierz z monumentu zwrócony był na wschód z podniesioną szablą.

Kopce poza granicami Polski

7. Kopiec Polskie Termopile w Zadwórzu koło Lwowa



*Błogosławieni, którzy w gwiazdę Ojczyzny wpatrzeni,
legli na Kresach, broniąc swego grodu.*

– K. Bukowski

Zadwórze to dawniej małe, kresowe miasteczko, a dzisiaj tylko wieś, leżąca nad rzeczką Jaryczówką w dawnym powiecie przemysłańskim. Usytuowane na 33 kilometrze od Lwowa, przy głównej trasie kolejowej wiodącej do Tarnopola i dalej w różne strony: za Zbrucz do Winnicy i do Równego.

Dzieje tej miejscowości w czasie wojny z bolszewikami upływały pod znakiem Marsa. Poprzez krwawą bitwę z oddziałami Armii Czerwonej 17 sierpnia 1920 r. Zadwórze stało się pamiętne męstwem Orłąt Lwowskich i weszło do historii chwalebnych czynów oręża polskiego.

Podróżującym tędy dawniej i współcześnie przypomina o tym pomnik chwały na monumentalnym kopcu mogilnym, kryjącym ponad 300 poległych bohaterskich ochotników, którzy broniąc Lwowa na dalekich rubieżach oddali swe młode życia na ołtarzu Ojczyzny.

Jakież to okoliczności złożyły się na tak heroiczną i tragiczną bitwę? W maju 1920 r. Rosja Radziecka rozpoczęła potężną ofensywę zbrojną przeciw Polsce. Nasz kraj stanął w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Siły bolszewickich armii z impetem parły na zachód dwoma głównymi frontami, które miały wziąć Polskę w kleszcze i zadać ostateczny cios w Warszawie. Cały naród przystąpił do obrony Ojczyzny. Nad Lwowem wisiało śmiertelne zagrożenie, bowiem w ramach frontu południowo-zachodniego nacierała tu osławiona Pierwsza Konna Armia Siemiona Budionnego i inne duże związki operacyjne.

Z Lwowa na przedpola wyruszyły ochotnicze oddziały przeważnie młodych ludzi – harcerzy, gimnazjalistów i studentów. Ryglując taktycznie dostęp do miasta, staczały niezwykle zacięte boje. Jednym z takich oddziałów był batalion piechoty, wzmocniony kompanią karabinów maszynowych pod dowództwem kpt. Bolesława Zajączkowskiego.

Po wykonaniu wcześniej zadania bojowego batalion ochotników wycofywał się wzdłuż linii kolejowej w kierunku na Lwów. Na wysokości Zadwórza, nie spodziewający się tutaj wroga, batalion powitany został kanonadą ognia z broni maszynowej i eksplozją granatów.

Okazało się, że dworzec w Zadwórzcu zajęty już był przez wrogie wojska. Również pobliskie wzgórze i okolica opanowane były przez przeważające siły krasnoarmiejców (Kryśka-Karski, 1995, s. 4–6). W krytycznej sytuacji dowódca baonu postanowił za wszelką cenę powstrzymać natarcie napastnika na Lwów. Rozpoczął się straszny, wielogodzinny bój, niczym w starożytnych Termopilach. Batalion rozwinął się w tyralierę. W brawurowym ataku zdobyto stację kolejową i wzgórze. Było upalne, sierpniowe popołudnie, zażarta walka wciąż trwała. Bolszewicy ponawiali zmasowane, już szóste przeciwnatarcie. Po naszej stronie było dużo poległych. Zaczęło brakować amunicji i broniono się już bagnietami. Pod wieczór sytuacja stała się rozpaczliwa. Kpt. B. Zajączkowski wydał więc rozkaz, żeby pod osłoną ciemności wycofywać się grupami do lasu. W czasie tego manewru nadleciały trzy sowieckie samoloty, które sprawiły Polakom istną rzeź z broni maszynowej. Wielu oficerów i żołnierzy, w zaistniałej sytuacji, broniąc się do ostatniego naboju, odbierało sobie życie aby nie dostać się do niewoli. Kilkudziesięcioosobowa grupa młodych żołnierzy skupiła się na wzgórzu postanawiając, z braku amunicji, bronić się bagnietami. Wtedy rozwścieżone masy bolszewików atakując dokonały bestialskiego pogromu. Była to już 11 godzina trwania krwawego boju.

Z ponad 500-osobowego batalionu na pobojuwisku poległo 318 żołnierzy i oficerów. Oddali życie, broniąc dostępu wroga do rodzinnego miasta.

W tym czasie regularne siły Wojska Polskiego przysły z odsieczą do Lwowa i zapewniły miastu bezpieczeństwo.

Tak zrodził się mit polskich Termopil. Przypominają one bohaterstwo starożytnych Greków pod Termopilami, broniących przed Persami dostępu do swego kraju.

Pozostałych żołnierzy, którym nie udało się wycofać do lasu pojmano do niewoli i pognano w głąb Rosji na katorgę.

Na wieść o tragedii pod Zadwórzem, we Lwowie ogłoszono powszechną żałobę. Kirem okryły się chorągwie i sztandary. W trzy dni po bitwie do Zadwórzca na pobojuwisko dotarł pociąg pancerny. Teren bitwy zasłany był trupami poległych. Możliwość identyfikacji zwłok była bardzo ograniczona, ponieważ większość ciał była zmasakrowana szablami i lancami – bez nóg, rąk i głów.

Wśród poległych udało się z trudem rozpoznać siedem ciał, które przewieziono na Cmentarz Obróńców Lwowa. Uroczysty pogrzeb odbył się 18 września 1920 r. Ceremoniałem wojskowym oddano hołd wszystkim poległym pod Zadwórzem (Nicieja 1990). Za konduktem pogrzebowym kroczyła między innymi grupa powstańców z 1863 r. ze swoim sztandarem bojowym.

Na terenie Zadwórzca w obawie przed epidemią, miejscowi włościanie samorzutnie zwozili ciała poległych taczkami i wozami do wspólnej mogiły u podnóża wzgórza. Innych chowano w miejscu, tam gdzie padli w boju.

Nad grobowiskiem bohaterów w 1921 r. wzniesiono okazały kopiec wysokości 20,0 m. Na jego szczycie zaś w 1927 r. wybudowano Pomnik Chwały, z piaskowca o wysokości 4,0 m. Przypominał on sylwetką słup graniczny, który w górze zwieńczony był krzyżem. Pomnik nie został opatrzony żadną wyszukaną inskrypcją, za wyjątkiem lakonicznej, ale wymownej daty:

17 SIERPIEŃ 1920 R.

Pomnik Chwały był ustawiony na kopcu pod takim kątem do linii kolejowej Lwów – Złoczów, aby był widoczny dla podróżujących.

W kilka lat później ekshumowano zwłoki żołnierzy, których pochówki znajdowały się w różnych miejscach oraz na cmentarzu parafialnym w Zadwórzcu. Pochowano je w dodatkowej kwaterze obok kopca. Z bitwy z 17 sierpnia 1920 r. spoczywa na tej nekropolii wojskowej łącznie 311 poległych. Zadwórzeńska bitwa miała oczywiście określone znaczenie militarne w odniesieniu do całości działań operacyjnych wojsk polskich.

Po zawarciu traktatu ryskiego z Rosją Radziecką i uznaniu porządku prawnego 15 marca 1923 przez mocarstwa zachodnie, nastąpiła wymiana jeńców.

Do Lwowa powróciła z niewoli rosyjskiej grupa żołnierzy – ochotników, uczestników bitwy pod Zadwórzem. Na pamiątkę walk w obronie Lwowa i kresowych stanic w 1920 r. ustanowiono Krzyż Zadwórze, którym dekorowano zasłużonych obrońców miasta¹.

19 sierpnia 1928 r. poświęcona została spiżowa tablica pamiątkowa, osadzona na stoku kopca. Ufundowana została przez Filipa Howzana – kolejarza ze Stryja, którego syn zginął w bitwie w Zadwórzcu i tu spoczywa.

Na tej tablicy wyryte było przesłanie:

ORŁĘTOM POLEGŁYM W DNIU 17 SIERPNIA 1920 ROKU
W WALKACH O CAŁOŚĆ ZIEM KRESOWYCH.

W okresie międzywojennym XX wieku zwyczajowo organizowano ze Lwowa dwa razy do roku wielotysięczne wycieczki pod Kopiec i Pomnik Chwały w Zadwórzcu. Miały one charakter narodowych patriotyczno-religijnych pielgrzymek. Uczestnikami ich byli członkowie organizacji społecznych, takich jak: związki kombatanckie, Sokolstwo, harcerstwo, młodzież gimnazjalna i akademicka. Udział w nich często brali również generałowie, wojewodowie i prezydenci miast wschodniomałopolskich.

¹ Panu prof. dr hab. J. Kowalcukowi uprzejmie dziękuję za kwerendę w lwowskiej prasie dotyczącą informacji o uroczystościach poświęconych pamięci poległym pod Zadwórzem, również wyrazy podziękowań za replikę Krzyża Zadwórze.

Organizatorami pielgrzymek do Zadwórz w Zielone Świątki było Towarzystwo „Sokół – Macierz”, a w rocznicę bitwy Małopolska Straż Obywatelska i Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów.

Właściciele majątku bliskiej Firlejówki koło Zadwórz, Oskar i Karolina Schnettlowie wzniesli kapliczkę własnym kosztem, w której odprawiano nabożeństwa w intencji poległych (Kolbuszewski 1995).

14 czerwca 1939 r. pod Kopcem Chwały w Zadwórz odbyła się dekoracja Sztandaru Przysposobienia Wojskowego Krzyżem Zadwórzaków.

Na kolumnadzie grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie umieszczono nazwy bohaterskich, kresowych redut: *Lwów* i *Zadwórze*.

Lwowianie pamiętali zawsze o swoich obrońcach i często dawali tego dowody. Prasa lwowska wielokrotnie informowała o różnych uroczystościach upamiętniających bohaterskie czyny obrońców Zadwórz. 6 czerwca 1939 r. „Słowo Narodowe”, „Gazeta Lwowska” i „Dziennik Polski” w obszernych artykułach zamieszczali sprawozdania z patriotycznych uroczystości we Lwowie związanych z odsłonięciem pamiątkowej tablicy poświęconej poległym pod Zadwórzem, na gmachu Państwowego XI Gimnazjum im. Śniadeckich, przy ul. Zadwórzkańskiej we Lwowie. Z udziałem organizacji społecznych, kombatanów, pocztów sztandarowych oraz kompanii honorowej WP z orkiestrą. Młodzież Lwowska złożyła ślubowanie na wierność ideałom wolności i niezawisłości.

Niestety już za dwa miesiące przyszło temu pokoleniu zdawać rzeczywisty egzamin ze słów wypowiedzianych na wierność Ojczyzny. Druga wojna światowa wybuchła już 1 września 1939 r.

Kopiec z Pomnikiem Chwały szczęśliwie przetrwał burzliwe dzieje II wojny światowej i ponad pół wieku sowieckiego komunizmu. Od początku II wojny pierwsze nabożeństwo ekumeniczne na historycznej nekropolii celebrował w roku 1992 ks. biskup Marccjan Trofimiak wraz z księdzem greko-katolickim z Zadwórz. Obecne były wtedy liczne grupy Polaków, m.in. kombatanzi z Warszawy i konsul RP. Opiekę nad cmentarzem wojennym w Zadwórz sprawuje Społeczne Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie.

W ostatnich latach dzięki polskiej firmie „Energopol” przeprowadzono generalną renowację nekropolii. Naprawiono uszkodzenia w pomniku i schody oraz ułożono betonowe nagrobki na kwaterze przy kopcu. Poddano renowacji kopiec, mury oporowe, umieszczono tablicę przy torach. Ponadto wykonano 45 krzyży identycznych jak te, które istniały tu dawniej.

W 2000 r. odbyły się tutaj uroczystości związane z 80 rocznicą bitwy Zadwórzkańskiej.

Interesującym przyczynkiem do wydarzeń sprzed 80 lat pod Zadwórzem jest list uczestnika bitwy w obronie Lwowa, zamieszczony w „Naszem Dzienniku” 8 maja 2000 r. Autor, p. Józef Szabunio ze Szczecina, mający 101 lat donosił, że w 1920 r. był ochotnikiem artylerzystą w Woj-

sku Polskim, w obsłudze pociągu pancernego „Huragan”, który bronił przedmieść Lwowa od strony Zadwórze. Wtedy nacierali bolszewicy, ale wejście do akcji pociągu pancernego (dwa działa i 2 CKM) spowodowało, że żołdactwo Armii Czerwonej wycofało się. Po wjeździe na stację kolejową w Zadwórze, ujrzeli pobojuwisko zasłane trzystoma ciałami posiekanymi szablami.

Zadwórze weszło do panteonu sławy i chwały. Pozostanie na zawsze symbolem najwyższego poświęcenia w obronie ojczyzny. Najwymowniej oddają to słowa poety:

*„...A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec”*

Artysta Stanisław Batowski namalował w 1934 r. ogromny rozmiarami obraz pt. *Zadwórze – polskie Termopile*. Obraz ten od 1945 r. ukryty był w warszawskim Muzeum Narodowym i po raz pierwszy zaprezentowany został w grudniu 1996 r. na wystawie czasowej *Sławne bitwy oręża polskiego* w Muzeum Narodowym w Krakowie.

8. Kopiec w Lidzie

w dawnym woj. nowogródzkim, obecnie na Białorusi

W Lidzie i okolicy wiosną 1919 r. walczyły o utrwalenie granic odradzającej się Rzeczypospolitej oddziały gen. Stanisława Szeptyckiego, a w 1920 r. trwały tu walki z nawałą bolszewicką.

Pamiętką daniny krwi i ofiar polskich żołnierzy był kopiec wzniesiony w 1925 r. przez tutejsze społeczeństwo. Zwieńczenie kopca tworzył obelisk z intencjonalnym napisem.

Z informacji mieszkańców na dawnych kresach wschodnich RP wynika, że kopiec miał wysokość około 4 m i zniszczony został podczas II wojny światowej.

9. Kopiec Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich

w rejonie Rafajłowej na Ukrainie



*Szczytami Karpat, kędy groby krwawe
Znaczą pochodu bolesnego ślady
Wicher – wędrownik – niesie światu sławę
Drugiej Brygady!
– I. Englicht*

W Karpatach Wschodnich w paśmie Gorganów, niedaleko wysokiego na 1225 m n.p.m. grzbietu Pantyr, znajdują się dwie przełęcze górskie: Rogodze Małe i na północny zachód, oddalone o 90 minut marszu szczytami – Rogodze Wielkie.

Od jesieni 1914 roku Rogodze Wielkie nazywane jest Przełęczą Legionów. Na rozległej polanie tej przełęczy wznosi się żelazny krzyż usytuowany na wierzchołku kamiennieo-ziemnego kopca.

Dwie tablice kamienne z inskrypcjami, osadzone w zboczu kopca i ów krzyż upamiętniają wydarzenia związane z pułkami polskimi (późniejszej II Brygady Legionów Polskich) z okresu I wojny światowej.

Nim do tego doszło, w rejonie krakowskim utworzono 2 i 3 pułk piechoty, którymi dowodzili odpowiednio płk. Zygmunt Zieliński i kpt. Józef Haller. 30 września i 1 października 1914 roku z Krakowa i Mszany formacje te pilnie ekspediowano eszelonami do Huszt na Węgrzech.

Zadaniem oddziałów polskich tworzących w całości tzw. Legion Polski było przekroczenie Karpat w paśmie Gorganów i wyparcie wojsk rosyjskich z doliny rzeki Bystrzycy Nadwórniańskiej oraz dalsze operacje w Galicji. Całością wojsk legionowych w sile około 9 tysięcy żołnierzy dowodził gen. Karol Trzaska-Durski. Tam prawie z marszu część oddziałów weszła do akcji. W trudnych górskich warunkach przekraczano Gorgany, najpierw w ulewnych deszczach, gęstych mgłach, a później zamieci śnieżnej i w ciągłym kontakcie z nieprzyjacielem. 12 października zdobyto Rafajłową, leżącą po północnej stronie gór już w Galicji (Olszański, Rymarowicz, 1993).



Kamienne tablice z inskrypcjami
na zboczu Kopca Legionów w 1996 r.

Aby wykorzystać ten przyczółek dla dalszych operacji, postanowiono szybko wybudować górską drogę do komunikacji między frontem na północy, a zapleczem oddalonym o kilkadziesiąt kilometrów na Zakarpaciu w Taracköz (Tereszwa) i Königsfelden (Uszt Czorna) na Węgrzech. Największe trudności sprawiało przystosowanie środkowego odcinka trasy, tzn. od Gajówki „Na Pasece” zwanej wtedy Holzschlaghaus poprzez przełęcz Rogodze Wielkie do doliny potoku Rafajłowca i dalej do Rafajłowej.

Prace nad zbudowaniem słynnej później drogi, zwanej od tego czasu *Drogą Legionów*, ukończono dzięki niezwyklej sztuce saperskiej i doskonałej organizacji działań prowadzonych pod dowództwem por. inż. J. Słuszkiewicza oraz ppor. inż. J. Wimmera. Realizację tego zadania zabezpieczały oddziały legionowe przez wystawienie placówek rozmieszczonych na okolicznych wzgórzach oraz patrole penetrujące okoliczne górskie i leśne tereny.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje fakt wybudowania drogi w rekordowo krótkim czasie – w ciągu około 5 dni, tj. 53 godzin i to w warunkach zimowych przy licznie wylewających rzekach i potokach, w terenie pełnym stromych wzniesień i nagłych uskoków. Do wykonania tego dzieła zaangażowano oddziały techniczne, saperów, kompanię huculów pod dowództwem por. Edwarda Szerauca oraz robotników leśnych. W sumie pracowało około 1000 ludzi.

Rozmiary tego zadania najlepiej uzmysławiają liczby, np.:

- na długości blisko 7 km użyto około 4000 m³ bali i okrągłaków,
- wykonano 28 mostów i mostków o łącznej długości 227 m.

Znaczną część drogi wybudowano z 4-metrowych, długich bali, które były ułożone w poprzek drogi na dźwigarach. Most zbudowany przez Bystrycę Nadwórniańską miał 46 metrów długości i kilkanaście metrów szerokości. Z powodu zbyt wielkiego nachylenia stoków, budowano miejscami drogę na kozłach.

Wybudowanie drogi górskiej w zimie w wyjątkowo niekorzystnych warunkach terenowych było niebywałym zaskoczeniem dla dowództwa rosyjskiego. Miała ona bardzo ważne znaczenie strategiczne. Drogą Legionów przeszły w październiku 1914 roku główne siły legionowe na krwawe boje z nieprzyjacielem, w tym artyleria i szwadrony kawalerii.

Natomiast przez przełęcz Rogodze Małe na Pantyrze przeszła tylko 13 Kompania 3 Pułku Piechoty pod dowództwem kpt. Bogdana Zalewskiego. Przejście Karpat i przekroczenie granicy Galicji, a tym samym wejście na polską ziemię było ogromnym przeżyciem dla żołnierzy. Niektórzy całowali polską ziemię.

Gen. Karol Trzaska-Durski przejeżdżając ze swym sztabem granice w Gorganach – wznosił z żołnierzami czapkę do góry z okrzykiem: „*Chwała Ci, Boże, żeśmy nareszcie w Polsce*”.

Korzystna sytuacja taktyczna umożliwiła już 23.X.1914 roku rozpoczęcie ofensywy. Legioniści zdobyli wówczas Słotwinę, Zieloną, Pasiecz-

ną i Nadworną. Z kolei po krwawej bitwie pod Mołotkowem przy dużych stratach oddziały polskie wycofały się w rejon Zielonej i Rafajłowej, gdzie powstał duży rejon obronny, który nazywano Rzeczpospolitą Rafajłowską. W krwawej bitwie pod Mołotkowem 29 X 1914 r., w której poległo ponad 200 Legionistów, uczestniczyło wielu młodych żołnierzy, w późniejszych latach sławnych i głośnych osobowości jak: gen. M. Smorawiński, legendarny ułan mjr H. Dobrzański „Hubal”, gen. J. Kustroń, gen. Z. Berling i wielu innych.

Poeta legionowy, chorąży Jan Mączka napisał obszerny i wzruszający poemat *Droga Legionów*. W strofy poezji wplótł również Przełęcz Legionów i Krzyż Legionów oraz uwiecznił słynną z wydarzeń legionowych wieś Rafajłową.

Z końcem listopada 1914 roku siły legionowe podzielono na dwie grupy operacyjne. Jedna pod dowództwem ppłk. Józefa Hallera pozostała w Rafajłowej, a druga na czele z płk. Zygmuntem Zieleskim przemieściła się w głąb Huculszczyzny, a następnie na Bukowinę.

W okresie przedwiośnia 1915 roku z karpackich oddziałów legionowych utworzono II Brygadę Legionów Polskich, której żołnierze stoczyli w Gorganach, Czarnochorze, oraz na Pokuciu i Bukowinie kilkadziesiąt bitew. Walory wojskowe, jak: waleczność i wytrwałość nadały tej wielce zasłużonej polskiej jednostce dodatkowe tytuły: „Brygada Karpacka” i „Brygada Żelazna”. Toczyła ona swoje późniejsze boje na szlaku wojennym na Huculszczyźnie, Bukowinie, Besarabii i na Wołyniu.

Drogą Legionów stale ciągnęły z Węgier treny taborów juczych z zaopatrzeniem dla walczących oddziałów legionowych. W drodze powrotnej zabierano rannych do szpitali polowych na Węgrzech.

28 października 1914 roku przez przełęcz Rogodze Wielkie przechodziła część taborytów 3 Pułku Piechoty pod dowództwem ppor. Stanisława Staraka. Na połoninie, tuż przy przełęczy, tren wozów zatrzymał się na odpoczynek. Pod wpływem ogólnego podniecenia i nastroju, który opanował żołnierzy wkraczających na polską ziemię – dowódca trenu rzucił myśl, by postawić krzyż na wieczną pamiątkę tego wydarzenia.

Rękami żołnierzy stanął biały krzyż z drzewa limbowego wysokości 7 m. Krzyż – symbol wiecznotrwałego męczeństwa Chrystusa i znak cierpienia Polaków – był też symbolem walki i pomsty za ponadwiekową niewolę.

Na umieszczonej u stóp krzyża tablicy, młody szeregowy, legionista Adam Szania, w przystępie serdecznego natchnienia ułożył i wyrzył bagnetem proste, ale głębokie w swej treści słowa czterowiersza:

MŁODZIEŻY POLSKA, PATRZ NA TEN KRZYŻ!
LEGIONY POLSKIE DŹWIGNĘŁY GO WZWYŻ,
PRZECHODZĄC GÓRY, LASY I WAŁY,
DO CIEBIE, POLSKO I DLA TWEJ CHWAŁY.

Przed odmarszem żołnierze wraz ze swym dowódcą skupili się przed krzyżem. Ktoś odczytał głośno słowa wiersza i w uroczystej ciszy gór i lasów nagle, odruchowo popłynął z ich ust do Najwyższego Pana śpiew:

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie!”

Od tego czasu przełęcz Rogodze Wielkie nazwano po wsze czasy „Przełęczą Legionów”, a wzniesiony krzyż „Krzyżem Legionów”.

Gen. Bolesław Roja w pamiętniku cytuje informację kpr. Henryka Tomzy, który twierdzi, że wiersz wyryty bagnetem przez A. Szanię był początkowo inny i dopiero w grudniu 1914 r., został przerobiony przez „sztabowców”, a pierwotnie brzmiał:

MŁODZIEŻY POLSKA, CZY WIDZISZ TEN KRZYŻ,
LEGIONY POLSKIE DŹWIGNĘŁY GO WZWYŻ,
NA ZNAK POTRZEBY WALKI I TRUDU.

Marzenia wielu pokoleń rodaków o wolnej Polsce ziściły się już po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Wówczas słowa wiersza na *Krzyżu Legionów* stały się ważnym przesłaniem wychowawczym w warunkach pokoju.

W 1919 r. z okazji piątej rocznicy wymarszu Legionu II Brygady ukazały się wspomnienia uczestników *Dla Ciebie Polsko*, nawiązujące swym tytułem do końcowej frazy czterowiersza.

W okresie międzywojennym w pracy patriotyczno-wychowawczej gen. Józefa Hallera oraz żołnierzy legionowych i „błękitnej armii” skupionych w „Związku Halerczyków” propagowana była powyższa idea. *Dla Ciebie Polsko* widniało na wielu sztandarach weteranów – obrońców Ojczyzny.

Z upływem czasu krzyż ten uległ zniszczeniu. Jednak staraniem Komisji Granicznej z 48 Pułku Piechoty i 10 Pułku Saperów oraz innych osób postawiono w 1925 r. drugi krzyż wraz z tablicą na wzniesionym kamiennie-ziemnym kopcu. Górskie wichry i zimowe zawieje sprawiły, że i ten krzyż uległ zniszczeniu. Dopiero w 1931 r. staraniem obywatelstwa powiatu nadwórniańskiego na kopcu usytuowano żelazny, 7-metrowy krzyż i dwie kamienne tablice z inskrypcją wiersza piechura-legionisty Adama Szani.

W późniejszych latach okresu międzywojennego organizowane były spływy Dniestrem i Prutem oraz marsze piesze latem, a zimą na nartach, Huculskim Szlakiem II Brygady Karpackiej Legionów Polskich. Marsz narciarski, którego regulamin wymagał dużo hartu i silnej woli, miał dwa człony: wojskowy i cywilny. W skład tego ostatniego wchodziły patrole Huculów. Każdy patrol startował z Rafajłowej z wieńcem z gałązek drzewa limbowego ze wstęgą biało-czerwoną i nazwą patrolu. Wieńiec składano u stóp Krzyża Legionów na kopcu. Po drodze zbierano ziemię z mogił i cmentarzy wojennych do specjalnej tulei, którą dowód-

ca patrolu przekazywał z meldunkiem dowódcy 11 Dywizji Piechoty Górskiej na ostatnim etapie – mecie w Worochcie. Zakończenie zawodów odbywało się z pełnym ceremoniałem wojskowym.

W jesieni 1988 roku Muzeum Narodowe w Krakowie i Muzeum Miasta Krakowa zorganizowały w 70 rocznicę odzyskania niepodległości wystawę poświęconą dziejom walk o niepodległość w latach 1908–1918 pod znamennym tytułem *Dla Ciebie Polsko...*

Hasło to zrodzone w warunkach walk o niepodległość Ojczyzny ma również szczególne znaczenie i dzisiaj, ale aktualne będzie i jutro.

W kościele garnizonowym św. Agnieszki w Krakowie 14 maja 1993 r. złożono uroczyste doczesne szczątki gen. J. Hallera. Nad sarkofagiem umieszczono również słynne hasło Hallerczyków i Żołnierzy II Brygady Legionów:

DLA CIEBIE POLSKO
I DLA TWEJ CHWAŁY

a na płycie sarkofagu napis:

GENERAŁ BRONI JÓZEF HALLER
1873–1960

Mimo burzliwych lat drugiej wojny światowej i w czasach ZSRR, gdy niszczone wszystko co polskie, a przede wszystkim symbole wiary katolickiej – krzyż żelazny na kopcu ocalał, chociaż pozostały ślady usiłowania zniszczenia.

Współcześnie wędrując przez Czarnohorę i Gorgany, których urok jest niepowtarzalny, spotyka się ślady działań z czasów pierwszej wojny światowej.

Ponadto pozostały wspomnienia i opowieści o polskich legionach na Huculszczyźnie, Pokuciu i Bukowinie. W Nadwórnej grana jest przez młodzież sztuka teatralna: *Śmierć Legionisty*, oparta na kanwie autentycznych wydarzeń z tamtych lat.

Ślady polskie sprzed prawie 90 lat pozostały w zniszczonych i zdewastowanych cmentarzach, pomnikach i krzyżach mogiłnych legionistów, m.in. w Rafajłowej, Pasiecznej, Zielonej, Nadwórnej i Mołotkowie. Pieczołowicie odbudowuje i opiekuje się nimi p. Piotr Lewicki, nauczyciel i działacz kultury polskiej w Nadwórnej.

Miłym zdziwieniem dla turysty z Polski jest stosowane nazewnictwo, związane z epopeją II Brygady Żelaznej Legionów Polskich, np. *Przełęcz Legionów*, *Krzyż Legionów*, czy też *Droga Legionów* – której fragmenty zachowały się do dzisiaj. Nawet w języku rosyjskim na jednym z drzew jest tabliczka: *Pieriewal Legionow*.

10. Kopiec Legionów Polskich w Kostiuchnówce koło Łucka na Ukrainie

*My krew i życie niesiem w dań,
tylko Ojczyzno z grobu wstań.¹*

Kostiuchnówka to wieś na Ukrainie, w której rejonie od 31 października 1915 do 7 lipca 1916 r. Legiony Polskie uczestniczyły w walkach z wojskami rosyjskimi, a następnie wycofały się nad rzekę Stochod.

Niemieccy topografowie dla upamiętnienia walk legionistów nazwali Wzgórze Cegielniane koło Kostiuchnówki Polską Górą (Polenberg), lasek na tyłach tego wzgórza Polskim Laskiem (Polenwald), a mostek na dopływie Garbachu, płynącym w kierunku tego lasku, Polskim Mostkiem (Polenbrücke).

Walki legionowe okupione zostały dużymi stratami. Z około 8500 żołnierzy biorących w nich udział zginęło lub zaginęło około 60%, a na terenach walk na Polesiu Wołyńskim, między Styrem i Stochodem pozostały liczne cmentarze, cmentarzyki wojenne i mogiły.

Z inicjatywy ks. biskupa Władysława Bandurskiego i Komitetu Opieki nad Pobojuwiskami Legionów Polskich postanowiono na wzgórzu zwanym Polską Górą koło wsi Kostiuchnówka wybudować kopiec. Jego sypanie rozpoczęła młodzież szkolna w 1932 r. pod kierunkiem Sabiny Krasickiej z Łucka i nadzorem inż. K. Rypczyńskiego. Budowa odbywała się etapami. W 1934 r. bryła była już w stanie surowym, a następnie prowadzono prace związane z architekturą zewnętrzną kopca i jego otoczenia. Wznosił się on na wysokość 18 m i miał podstawę o średnicy 28 m. Wierzchołek zwieńczony został pomnikiem o wysokości 3 m, wykonanym z bazaltu z Janowej Doliny. Wykuty był na nim orzeł legionowy i napis upamiętniający bitwę. Od strony północno-wschodniej wybudowano ziemny taras wznoszący się na 2 m nad otaczającym terenem, na którym znajdował się stylizowany budynek przypominający strażnicę. Tutaj umieszczono ekspozycje poświęconą historii bitew w rejonie Styru i Stochodu, ze szczególnym uwzględnieniem bojów pod Kostiuchnówką.

Uroczystość odsłonięcia kopca miała miejsce 5 lipca 1936 r. Z tej okazji uporządkowano też wszystkie okoliczne cmentarze wojenne.

¹ Cytat z krzyża, który w okresie międzywojennym stał na legionowym cmentarzu w Wołczecku na Polesiu Wołyńskim.

Pamiętkowa plakietka
z czasów wznoszenia
Kopca Legionów
w Kostiuchwócce.



W poświęceniu kopca 18-metrowej wysokości wzięli udział przedstawiciele rządu, wojska, władze województwa, powiatu oraz rzesze ludności z pobliskich miasteczek i wsi oraz goście z głębi kraju. Przybyło też wielu uczestników bitwy. Program uroczystości był imponujący. Rankiem 5 lipca 1936 r. rozpoczęto marsz z przeszkodami szlakiem I Brygady Legionów, na który wyruszyło z Maniewicz około 70 drużyn wojskowych, strzeleckich, rezerwistów kolejowego przysposobienia wojskowego, policyjnych oraz żołnierzy KOP. Marsz zakończył się ostrym strzelaniem w pobliżu *Polskiej Góry*. Przeglądu zgromadzonych oddziałów wojskowych i drużyn biorących udział w marszu dokonał gen. Mieczysław Smorawiński, reprezentujący Generalnego Inspektora Armii, a ks. Józef Tokarzewski – były kapelan marszałka – wspominając walki na tym terenie oddał hołd pamięci poległych. Prezes Komitetu Opieki nad Pobojowiskami Legionów Polskich, płk Józef Myczkowski, odczytał kilka z wielu nadesłanych depeš. Po nabożeństwie poświęcono kopiec, a później budynek szkoły powszechnej w Kostiuchwócce. Szkoła ta wybudowana została dzięki ofiarności społeczeństwa Wołynia i nadano jej imię Legionów Polskich. Miała ona spełniać również rolę schroniska turystycznego dla wycieczek.

Defiladę wojska, drużyn sportowych i organizacji społecznych poprowadził oddział legionistów w mundurach sprzed 20 lat. Uczestniczyły w niej także dzieci polskie ze Śląska i Pomorza. Po żołnierskim obiedzie zwiedzano tereny bitwy oznakowane kamiennymi słupami. Aby ułatwić zwiedzanie, wydano specjalny przewodnik po pobojowiskach. Wieczorem wokół kopca ustawiły się oddziały wojskowe i uczestnicy zawodów strzeleckich. Delegacje różnych organizacji zapaliły pochodniami stos przygotowany na ognisko. Nagrody drużynom, które najlepiej wypadły w marszu, wręczał gen. Józef Olszyna-Wilczyński, a następnie przy ognisku śpiewano pieśni patriotyczne, wojskowe, harcerskie i ludowe. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy, a uczestnicy odśpiewali *Pierwszą Brygadę* (Jotemski, 1936).

W zamierzeniach opiekunów żołnierskich pobojowisk z czasów walk o niepodległość ojczyzny Kopiec Legionów Polskich w Kostiuchwócce i skansen z fragmentami fortyfikacji miał się stać wołyńskim Sowińcem.

Po II wojnie światowej kopiec, został „ścięty” do 6 m, ulegając niemal całkowitemu zniszczeniu a nekropolie legionów zostały zdewastowane i popadły w zapomnienie. Myśl ratowania cmentarzy wojennych na Polesiu Wołyńskim podjęła w 1995 r. garstka ludzi skupionych w stowarzyszeniach niepodległościowych w Łodzi. Borykając się z ogromnymi trudnościami materialnymi, odbudowali już kilka obiektów wojennych cmentarzy polskich.

XX. Kopce: Wyzwolenia i Wolności

1. Kopiec Wyzwolenia Śląska w Piekarach Śląskich woj. śląskie



Jestem synem narodu, który był wielokrotnie skazany przez sąsiadów na śmierć, ale ocalał dzięki swej kulturze, która okazała się potęgą większą od innych potęg.

– Jan Paweł II

Kopiec Wyzwolenia jest symbolem zwycięstwa, pomnikiem hołdu dla walczących w latach 1919 i 1920, a przede wszystkim w trzecim Powstaniu Śląskim w 1921 r. przeciw Niemcom, w celu przywrócenia tego regionu do Polskiej Macierzy.

Położony opodal Piekar, na terenie zwanym *Kocie Górki*, na wyniosłości 365 m n.p.m., dominuje nad okolicą. Od zarania powstania, w 1937 r. nazywał się *Kopcem Wyzwolenia Śląska*, chociaż przez krótki czas nosił kolejno również miano *Kopca Zmartwychwstania Powstańców* oraz *Piłsudskiego*. Zaliczany jest do monumentalnych kopców historycznych i legendarnych w Polsce. Ponadto jest on jedynym tej wielkości, wśród innych kopców na Śląsku.

O wielkości świadczą jego parametry: wysokość – 30,0 m; średnica 70,0 m i objętość masy 25 tys. m³, według aktualnych pomiarów. Potężna sylwetka stożka, oglądana z daleka, działa ekspresyjnie, zaś z bliska pobudza do refleksji i inspiruje do pytań – jakie dzieje związane są z jego pojawieniem się pod Piekarami?

Geneza powstania takiego właśnie pomnika z ziemi sięga końca XIX w. Myśl wzniesienia kopca zrodziła się w 1883 r. Rzucił ją Wawrzyniec Hajda¹. Okazją ku temu była 200. rocznica przemarszu przez Śląsk

¹ Wawrzyniec Hajda, 1844–1923, samouk, działacz kulturalny i polityczny, poeta ludowy, górnik, w 1871 r. przerwał pracę po utracie wzroku spowodowanej wypadkiem w kopalni. Szerzył prorocze utwory o wskrzeszeniu Polski i nazywany był śląskim Wernyhorą. Jego politycznych zwolenników nazywano „hajdowcami”. Założył towarzystwo patriotyczne „Alojzjanów”.

polskiej husarii, pobytu króla Jana III Sobieskiego w świątyni w Piekarach oraz bitwy pod Wiedniem w 1683 r. Plan nie został wówczas zrealizowany z powodu sprzeciwu władz pruskich. Hajda z grupą mieszkańców Piekar trzykrotnie rozpoczynał sypanie kopca, ale niemiecka policja udaremniała ten zamiar.

W czerwcu 1922 r. część obszaru Górnego Śląska została włączona do Polski. Momentu tego doczekał Wawrzyniec Hajda. Stojąc przy bramie tryumfalnej w Piekarach Śląskich powitał on wkraczające Wojsko Polskie na czele z gen. Stanisławem Szeptyckim. W wygłoszonym wówczas przemówieniu wspominał też o idei sypania kopca (Ziernicki, 1991). Idea ta odżyła w 1930 r., podczas obchodów 10. rocznicy wybuchu II powstania śląskiego. Z propozycją zbudowania powstańcom śląskim pomnika w kształcie kopca wystąpili dawni żołnierze z Lwowskiego Korpusu Kadetów ze swym komendantem płk. Kazimierzem Florkiem².

Myśl tę podjął Stanisław Mastalerz, sekretarz Związku Powstańców Śląskich, ale trudności prawne opóźniały jej realizację. Powróciła ona w czasie uroczystości z okazji 250. rocznicy odsieczy wiedeńskiej. W działania włączył się zastępca starosty świętochłowickiego³ Wiktor Polak, który przeforsował koncepcje ustawienia kopca na terenie zwanym *Kozie Górki*, skąd po zaprzysiężeniu bojownicy o wolność Śląska wyruszyli do walki. Za taką lokalizacją przemawiał również fakt, że rozciągał się stąd widok nie tylko na polski Śląsk, ale również aż na ziemię opolską.

Wyłoniono Komitet Budowy Kopca Wyzwolenia Śląska, z honorowym prezesem, starostą świętochłowickim Tadeuszem Szalińskim, przewodniczącym budowy kopca, byłym dowódcą powstańczego batalionu w Rozbarku Janem Lortzem, sekretarzem Stanisławem Mastalerzem oraz członkami: Janem Pudlikiem, Rudolfem Kornke i Janem Przybyło. Projekt budowy kopca wraz z zagospodarowaniem otoczenia obejmującego trzy hektary wykonał inżynier Eugeniusz Zaczyński. Największe kłopoty sprawiło nabycie *Kocich Gór* należących do Henckla von Donner-smarck. Początkowo nie chciał on w ogóle rozmawiać z Komitetem Budowy Kopca, a później zażądał bardzo dużej sumy, niewspółmiernej do wartości nieużytków i wyrobisk. Komitet odwołał się wówczas do społecznej ofiarności i niebawem podpisano transakcję.

17 września 1932 r. był dla Piekar świętem. Po nabożeństwie w kościele Matki Boskiej Piekarskiej wielotysięczny pochód wyruszył do miejsca, gdzie miał stanąć kopiec (Żydyk, 1972). Zjawili się tam licznie powstańcy ze Śląska i wiele delegacji z różnych stron Polski. Ustawiły

² Kazimierz Florek, ppłk dypl., Komendant Korpusu Kadetów w l. 1929–1933. (W. Lisowski, *Polskie Korpusy Kadetów 1765–1956*, Warszawa 1982).

³ W latach międzywojennych Piekary należały do powiatu świętochłowickiego i nazywały się wtedy Piekary Wielkie. W 1935 r. zmieniono ich nazwę na Piekary Śląskie.

Uroczystość
poświęcenia Kopca
Powstańców Śląskich
20 czerwca 1937 r.



się poczty sztandarowe, przybyła młodzież i wojsko. Chór „Halka” śpiewał narodowe i regionalne pieśni, a orkiestry grały marsze wojskowe. W obecności wicewojewody śląskiego dra Tadeusza Soloniego i innych gości poświęcono ziemię i wmurowano akt erekcyjny, w którym napisano między innymi: *„Na widomy znak walki i poświęcenia ludu śląskiego o wolność oraz jako symbol łączności Śląska z Polską, ku uczczeniu pamięci poległych w powstaniach śląskich bohaterów nad brzegami Odry i Góry Świętej Anny, postanowiono usypać starym zwyczajem polskim kopiec okazały. [...] Niech kopiec ten przypomina przyszłym pokoleniom bohaterstwo powstańców śląskich w walce o wolność ziemi śląskiej i jej przynależność do macierzy. Niech braciom naszym nie wyzwolonym będzie ten kopiec pochodnią nadziei, że i dla nich zaświta jutrzeńka wolności. Niech szczyt kopca będzie widocznym znakiem tężyzny narodowej i synonimem hasła: »Nie damy ziemi, skąd nasz ród«”*.

Rozpoczął się proces wznoszenia kopca. Pierwsze taczki ziemi wwieźli powstańcy z Piekar Śląskich i odtąd niezliczone delegacje różnych organizacji przybywały codziennie do pracy. Nadzór techniczny, stale obecny, nie tylko rozwiązywał problemy z prawidłowym przebiegiem budowy, ale udzielał również pomocy grupom społecznym, zgłaszającym się do pracy z niemal całego Śląska i kraju. Do tego czynu zgłaszali się dawni powstańcy śląscy, wielkopolscy, a także żołnierze, rezerwiści wojskowi, Legioniści, organizacje zawodowe, stowarzyszenia, młodzież harcerska i luźne grupy ludzi z obszarów Rzeczypospolitej oraz z zagranicy. Wiele razy w sypaniu kopca brał udział sam Wojciech Korfanty były Komisarz Polskiego Komitetu Plebiscytowego i dyktator powstania.

Udział w budowie kopca brało wielu sławnych dowódców z okresu trzeciego powstania śląskiego, np. mjr Ludyga-Laskowski – dowódca pierwszej grupy dywizyjnej, płk Sikorski – dowódca grupy południowej, szefowie pułków jak: Fojkis, Paul, Cymśa, Niemczyk, Szyndzielorz, Gajdzik i inni.

Do wznoszonego kopca przywożono z różnych zakątków kraju i zagranicy symboliczną garść ziemi w urnach, pochodzących z pól bitewnych, grobów wielkich Polaków oraz miejsc pamięci związanych ze szczególnymi wydarzeniami w dziejach historii i tradycji naszego narodu.

W kopcu znalazła się więc ziemia m.in. z pól sławy oręża polskiego, od początku naszej państwowości: z Cedyni, Psiego Pola, Głogowa, Niemczy, Płocka, Zamku Gedymina w Lidzie, Grunwaldu, Trembowli, Lwowa, Wilna, Krakowa, Gniezna, Poznania, Sandomierza, Warszawy, Gdyni, Kielc, Częstochowy, Bydgoszczy, Łodzi, Lublina i wielu innych⁴.

W kopcu jest ziemia z czasów powstań narodowych XVIII, XIX i XX wieku, m.in. insurekcji kościuszkowskiej, powstania listopadowego, powstania styczniowego, powstania wielkopolskiego i ziemi śląskiej znaczonej krwią bohaterów powstania 1919, 1920 i 1921.

Każda z tych dat skłania do zadumy. Przyjeżdżające delegacje rodaków do Piekar z bliskich i dalekich stron, składały tę ziemię w kopcu jak cenną relikwię w sanktuarium ojczyznianym. To była i jest dalej tradycja polska, gdyż już wcześniej w kopcach wznoszonych w poprzednich wiekach składano ziemię z grobów bohaterów.

W specjalnym wydaniu prasowym w 1936 roku pt. *Kopiec wyzwolenia* – Janina Zabierzewska z wielkim uczuciem napisała:

*„Sercami wzniesion – nie na rozkaz
wstał wyzwolenia kopiec – wolności oblicze.
Pod błękitami szumi Polska – szumi na Rozbark i na Miechowice.
Sercami wzniesion, stoi niewzruszenie
i prawdę całych wieków tej ziemi zawiera.
Tu jesteśmy, tu tkwimy, tuśmy jak korzenie
drzewa rdzenia polskiego, które nie umiera”.*

Uczestnicy budowy kopca wpisywali się do *Złotej Księgi Budowy Kopca Wyzwolenia Śląska*, a etapy wznoszenia monumentu opisywano w *Księdze Pamiętkowej*, którą przechowali mieszkańcy Piekar. Na pożółkłych kartach odczytać można kilkaset wpisów. Widnieją tam nazwy miejscowości, pieczętki organizacyjne i fotografie. Jest informacja o dwóch wiekowych uczestnikach powstania styczniowego, którzy przywieźli ziemię z mogił swych współtowarzyszów. Są podpisy Wojciecha Korfantego, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Michała Grażyńskiego; profesorów UJ i pisarzy, m.in. Gustawa Morcinka, Ksawerego Pruszyńskiego, Melchiora Wańkowicza i Poli Gojawiczyńskiej. Kopiec sypali przedstawiciele polonii francuskiej, belgijskiej, czeskiej i amerykańskiej oraz przybywający do Piekar pielgrzymi.

Harczerze zasadzili 22 lipy, symbolizujące 22 hufce harcerzy śląskich biorących udział w budowie kopca. Drzewa te stworzyły piękną aleję spacerową.

⁴ „Złota Księga Budowy Kopca” zawiera skrupulatnie odnotowanych co najmniej kilkadziesiąt jeszcze historycznych miejsc pamięci narodowych z których uroczyście przywieziono „garść ziemi” na Kopiec Wyzwolenia Śląska.

Kopiec urósł do ponad 30 m wysokości. Uroczystości z okazji zakończenia jego budowy odbyły się 20 czerwca 1937 r., w 15. rocznicę połączenia Śląska z Macierzą. Ceremonia rozpoczęła się dźwiękami marsza generalskiego, w czasie którego dowódca 23 Dywizji Piechoty, płk Jan Jagmin-Sadowski⁵ odebrał raport i dokonał przeglądu pododdziałów. Wielotysięczne tłumy uczestniczyły we mszy świętej u stóp kopca, celebrowanej przez biskupa polowego ks. Józefa Gawlinę, który wygłosił patriotyczne kazanie. Kopiec poświęcił ks. prałat Wawrzyniec Pucher. W imieniu Komitetu Budowy Kopca przemówił były dowódca powstańczego batalionu Jan Lortz, który powiedział między innymi: *„My powstańcy śląscy, chcemy utrwalić w psychice tutejszego społeczeństwa najwyższe wartości tradycji powstańczej, przejawiającej się w rzetelnej służbie ojczyźnie”*.

Następnie deklamowano wiersze, a później zgromadzeni wraz z E. Kwiatkowskim i M. Grażyńskim odśpiewali *Boże coś Polskę* i *Rotę*. Na zakończenie odbyła się defilada piechoty i kawalerii oraz Związku Powstańców Śląskich, harcerstwa i innych organizacji.

Poeta i powstaniec Maksymilian Jesionowski, ułożył okolicznościowy wiersz:

*„Kopiec, który tu wznosił się na naszym fundamencie
bracie Polaku wzywa cię,
abyś w każdym momencie
gorącą miłość kraju miał
i zań w potrzebie życie dał”*.

Upłynęły dwa lata od uroczystości i słowa poety trzeba było wcielić w czyn. 2 września 1939 r. zgrupowani w batalion powstańcy piekarscy odpierali natarcia i ataki Freikorpsu, a potem Wehrmachtu. Niestety, siły były nierówne. W trakcie odwrotu grupa powstańców, której przewodził naczelnik gminy piekarskiej Bartłomiej Płonka, została otoczona pod Miechowem i rozbita. Na polu walki zostali ranni i zabici. Ci, którzy dostali się do niewoli, zostali natychmiast rozstrzelani. Oni to wznosili kopiec i ich nazwiska figurują w księdze pamiątkowej.

Kopiec przetrwał wojnę, ale po jej zakończeniu zarówno on, jak i przyległe tereny wchłonięte zostały przez PGR w Piekarach, a droga dojazdowa zaorana. Władze PRL nie zajmowały się kopcem, a czas i natura przyczyniły się do niszczenia stożka.

Dopiero przygotowania do obchodów przypadającej w 1979 r. 60. rocznicy pierwszego powstania stały się okazją do przeprowadzenia renowacji monumentu i jego otoczenia.

BOHATEROM POWSTAŃ ŚLĄSKICH 1919 – 1920 – 1921
O POLSKOŚĆ ZIEMI ŚLĄSKIEJ
– SPOŁECZEŃSTWO MIASTA PIEKAR ŚLĄSKICH 1979 R.

⁵ J. Jagmin-Sadowski (1895–1977), legionista, gen. brygady, w wojnie obronnej w 1939 r. dowódca GO „Śląsk” i „Jagmin” pochowany na cmentarzu na Bródnie.

Wyjątkowo uroczyście obchodzono 50-lecie istnienia Kopca Wyzwolenia Śląska w 1987 r. Obecni byli uczestnicy budowy tego pomnika z ziemi. Dla młodego pokolenia Ślązaków patriotyczne przeżycia pozostały niezatarte wrażenia, które wspominać będą swoim dzieciom.

Oby piękne i szlachetne idee związane z kopcem były na nowo odkrywane przez kolejne pokolenie młodych Polaków. Współcześnie i w przyszłości Kopiec ten może promować pozytywne wartości, spełniać rolę edukacyjną i patriotyczną, bowiem przyszłość będzie zawsze sięgała korzeniami przeszłości.

Piekary Śląskie swoim rodowodem sięgają początków Państwa Polskiego. W okresie międzywojennym gośćmi bywali tutaj: prezydent RP Stanisław Wojciechowski, gen. Józef Haller i Marszałek Józef Piłsudski i inni. Jednym z interesujących dokumentów patriotyczno-religijnych tego wycinka historii związanych z Piekarami Śląskimi, jest film *Salve Regina*.

2. Kopiec Wolności w Lipsku n/Biebrzą

pow. Augustów, woj. podlaskie

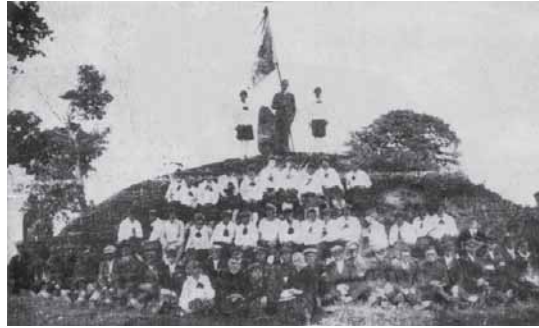
*Ojczyzna moja jest wysoką górą,
u stóp jej stojąc, nie dostrzegasz szczytu,
piers jej oddycha ogniem i wichurą,
a w piersi bije serce z dynamitu.*

Z. Bieńkowski

W odrodzonej i niepodległej Polsce po stu dwudziestu latach zaborczej niewoli w wielu miejscach kraju społeczeństwo dawało wyraz swemu wolnościowemu entuzjizmowi przez budowanie pomników o treści patriotycznej, służących upamiętnianiu historycznych wydarzeń, oraz sadzenie symbolicznych drzew wolności. Z tego powodu powstały również monumentalne kopce wolności.

Tak było właśnie w 1919 roku w Lipsku, miasteczku leżącym na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Wtedy zrodziła się myśl wybudowania kopca wolności. Nie bez wpływu były tutaj znane legendy i historie kopców krakowskich. W skład powołanego Komitetu Budowy Kopca Wolności weszło wiele znakomitych osobistości Lipska. W pierwszym okresie wystąpiły problemy z usytuowaniem kopca. Początkowo miał być wzniesiony w reprezentacyjnym miejscu, bo w Rynku obok cerkwi, ale starostwo się nie zgodziło. Próby postawienia kopca na dawnym cmentarzu unickim, zniszczonym działaniami wojennymi w 1915 roku, również skończyły się niepowodzeniem. Padła jeszcze propozycja zlokalizowania kopca na miejscu kiedyś istniejącej kapliczki unickiej,

Kopiec Wolności,
Lipsk 1925 r.



jako że pozostało po niej małe wzniesienie, co przyspieszyłoby prace przy kopcu. Sprzeciwił się jednak temu proboszcz, twierdząc, że w takich miejscach mogą powstać tylko obiekty kultu religijnego. Ostatecznie zdecydowano usytuować kopiec w pobliżu szkoły.

Atmosferę tamtych dni i lat pracy nad kopcem w swoich wspomnieniach przekazała śp. Anna Roginela, pisząc: „Był rok 1921. Założyliśmy Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, męskiej i żeńskiej. Była w nim straż, orkiestra, chór itp. Młodzież była skonsolidowana, pracowita i zdyscyplinowana, Na początku różne spotkania odbywały się na plebani, a potem wybudowano Dom Ludowy. Dom przeznaczony był dla służby kościelnej, Kasy Stefczyka oraz dla młodzieży. Tam odbywały się również zabawy, przedstawienia, spotkania i referaty. Do tego przyczyniło się grono nauczycielskie. W tym czasie zaczęto budować Kopiec Wolności. [...] Był wyznaczony dzień i miejsce, kiedy i gdzie mieliśmy się spotkać do pracy. Hasłem było: WSZYSCY RAZEM BUDUJEMY KOPIEC WOLNOŚCI! W miejscu, gdzie miał stać kopiec, były kamienie i krzaki bzu. Pierwszą furę ziemi przywiózł Franciszek Wierzbołowicz, a wszyscy ruszyli do czynu: dzieci, młodzi i starsi, czym kto mógł – łopatą, koszykiem, fartuchem, rękoma...”.

Oczywiście prym wiedli młodzi ludzie zgrupowani w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, któremu przewodził prezes Bolesław Chomiczewski. Do tego dzieła włączyła się także młodzież szkolna i rolnicy, którzy podwodami zwozili ziemię.

Uroczystość odsłonięcia Kopca Wolności odbyła się 3 maja 1922 roku. Świątu nadano szczególną wymowę narodową i patriotyczną. Przed Kopcem Wolności, prezentującym się okazale w barwach flag narodowych i w kwiatkach, zgromadziła się społeczność miasta oraz włościanie z okolicy. Swoją obecnością zaszczylicili uroczystość przedstawiciele władz powiatowych. Na zwieńczeniu kopca ustawiony został maszt z powiewającą biało-czerwoną flagą. Szczyt kopca ozdobił obelisk kamienny z wyrytą inskrypcją:

3 MAJA 1922 r.
– DZIECI WOLNEJ OJCZYZNY

Podniosły i radosny nastrój udzielił się wszystkim, zwłaszcza że była piękna pogoda. Przemówienia o treści patriotycznej wygłosili starosta oraz przedstawiciele stowarzyszeń. Działacz PPS powiedział m.in.: “Idziemy prosto przed siebie, kopiec-pomnik, który usypaliśmy, pozostanie na zawsze symbolem wolności dla mieszkańców Lipska...”.

Przez cały czas uroczystości na kopcu stał poczet sztandarowy ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z wizerunkiem Matki Boskiej. Orkiestra zagrała, a obecni odśpiewali hymn narodowy oraz *Witaj majowa jutrzeńko*. Niebywała uroczystość patriotyczna wywołała u wielu obecnych ogromne wzruszenie. Później u stóp kopca odbył się festyn zabawowy.

Kopiec Wolności w Lipsku stał się centrum niepodległościowo-patriotycznym. Każdego roku 3 maja i 11 listopada ulicami Lipska szły pochody z orkiestrą, a pod Kopcem Wolności składano kwiaty i pochylały się sztandary. Tutaj również okazjonalnie odbywały się zbiórki harcerzy i dorosłych. Wielokrotnie uświetniał to miejsce swym pobylem ks. biskup łomżyński. Odwiedził je również prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

W 1933 roku obchodzono czterechsetlecie urodzin monarchy Stefana Batorego, który był założycielem Lipska w 1580 roku. W czasach PRL usiłowano zlikwidować kopiec, ale wskutek zdecydowanego oporu ludności odstąpiono od tego zamiaru. W latach osiemdziesiątych XX wieku kopiec poddano renowacji. Obecnie jego wysokość wynosi 7 m, a średnica podstawy 23 m. Krąg podnóża otoczony jest murkiem oporowym. Po trzydziestu ośmiu stopniach można wejść na szczyt. Tam umieszczone są trzy duże znicze i maszt flagowy. Pamiątkowy kamień zaś z historycznym już napisem ustawiony jest u podstawy kopca od strony północnej¹.

Lipsk współcześnie stanowi letniskową miejscowość w Biebrzańskim Parku Narodowym, z ośrodkiem sztuki ludowej i innymi walorami turystycznymi. W niedalekiej odległości, bo w Suchowoli, znajduje się ponoć geometryczny środek Europy.

¹ Panu L. Łepickiemu – prezesowi Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Lipska koło Biebrza – składam wyrazy podziękowania za obszerną i piękną historię Kopca Wolności.

Kopiec zniszczony



2. Kopiec Wolności w Poznaniu

*Z wiary waszej – wola wasza,
Z woli waszej – czyn wasz będzie¹*

Powstanie Wielkopolskie rozgrywające się w latach 1918–1919, zakończone rozejmem w Trewirze 16 lutego 1919 r. było jednym z niewielu zwycięskich zrywów wolnościowych, począwszy od XVIII w. Okupione zostało ponad dwu tysiącami poległych Polaków. W panteonie chwały oręża polskiego, czyn zbrojny Wielkopolan zajmuje poczytne miejsce na tle narodowych, powstańczych klęsk.

26 grudnia przybył do Poznania entuzjastycznie przyjmowany Ignacy Paderewski. Przy tej okazji miasto przystrojono flagami narodowymi i alianckimi. Wywołało to kontrakcje licznej społeczności niemieckiej, co w rezultacie doprowadziło do wybuchu w mieście starć zbrojnych, które następnie objęły cały teren Wielkopolski. Po miesiącu walk, gdy 16 lutego 1919 r. alianci i Niemcy podpisali w Trewirze przedłużenie rozejmu z Compiegne, decyzję tę rozciągnięto także na Wielkopolskę. Zgodnie z przyjętymi ustaleniami linia frontu rozgraniczyła wpływy polskie i niemieckie. Dzięki interwencji wielkich mocarstw powstanie wielkopolskie, wojna jednego polskiego województwa z Rzeszą Niemiecką, zakończyło się sukcesem. W podpisanym 28 czerwca 1919 r. traktacie wersalskim przyznano Polsce odzyskaną już Wielkopolskę.

W marcu 1919 r. przy Naczelnej Radzie Ludowej utworzona została Komisja dla Przywrócenia Poznaniowi Wyglądu Polskiego. Zaczęto reformować urzędy, instytucje, organizować, szkolnictwo, zmieniać nazwy ulic i placów oraz likwidować niemieckie pomniki.

Na jednym z posiedzeń Komisji przedstawiono projekt przyozdobienia miasta polskimi pomnikami. Postanowiono utworzyć na peryferyjnych terenach zwanych Maltą park, którego centralnym obiektem miał być Kopiec Wolności, symbolizujący niepodległość i walkę o polskość tych ziem. Inicjatorem utworzenia parku oraz wybudowania kopca był biskup Stanisław Łukomski.

Kopiec zaczęto sypać 3 maja 1919 r., w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Na uroczystość przybyły delegacje miast i gmin Wielkopolski oraz posłowie i przedstawiciele władz państwowych. W przeddzień

¹ Słowa ślubowania harcerzy – powstańców wielkopolskich.

odbyła się w Teatrze Polskim uroczystość z udziałem władz miejscowych i centralnych, przedstawiciele wojska oraz świata nauki i kultury. Rankiem 3 maja orkiestra pułku saperów odegrała hejnał na wieży ratuszowej oraz na każdym jej narożniku po jednej zwrotce pieśni *Kiedy ranne wstają zorze* i *Boże coś Polskę*. Następane uroczystości, w których uczestniczyło ponad 50 tysięcy ludzi, miały miejsce na Ławicy. Po mszy polowej odbyła się defilada wojska i drużyn skautowych, a następnie ze Starego Rynku ruszył pochód do miejsca budowy kopca na Malcie, poprzedzany przez szwadron ułanów wielkopolskich. Dalej postępowała orkiestra, kompania strzelców, straż ludowa, skauci, posłowie, organizacje ze sztandarami, włościanie, robotnicy, mieszczenie i szlachta. Pochód przechodził ulicami odświętnie przystrojonego miasta, wśród szpaleru widzów, witany radosnym śpiewem i wiwatami na cześć wolnej ojczyzny. Gdy doszedł do Malty, odczytano spisany na pergaminie akt erekcyjny budowy Kopca Wolności, który następnie złożono w miedzianej puszcze i umieszczono w niszy podstawy stożka. Prymas Edmund Dalbor, poświęcając kamień węgielny uderzył w niego trzy razy przyozdobionym kwiatami młotem i zamurował go przy pomocy kielni. Potem obecni w imieniu swoim lub organizacji rzucali garść ziemi na powstający kopiec. Prymas w gorących słowach apelował do narodu, aby podtrzymywał jedność, zgodę i pracował dla dobra ojczyzny.

W następnych miesiącach podążały na Maltę tłumy ludzi, zarówno miejscowych, jak i przyjezdnych, składające ziemię z miejsc pamięci narodowej.

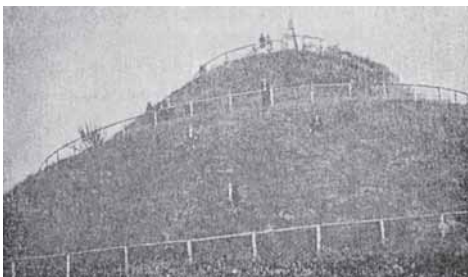
Wyprawy na Maltę do budowy kopca były starannie przygotowywane przez organizatorów. Grupy wyruszały często z rozwiniętymi chorągwiemi, przy dźwiękach muzyki i ze śpiewem. W trakcie sypania ziemi pod przyszły kopiec deklamowano patriotyczne wiersze i śpiewano pieśni, a w przemówieniach wyjaśniano znaczenie wznoszenia kopca Zmartwychwstania bo tak go początkowo również nazywano). Na zakończenie każdego dnia, pod wieczór, zawsze ktoś z Komitetu dziękował uczestnikom za ich wysiłek.

W pracach przy budowie kopca tłumnie uczestniczyła młodzież z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, harcerstwa, Towarzystwa Samokształceniowego Młodzieży „Iskra”, Stowarzyszenia Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej, korporacji studenckich oraz wojsko. Przyjeżdżającym z innych stron kraju urządzano wycieczki po Poznaniu i zapewniano wstęp na spektakle w Teatrze Polskim.

Tempo budowy, bardzo szybkie w pierwszym roku, później zmalało. Komitet borykał się z ogromnymi trudnościami finansowymi, ale mimo to prace zakończono w 1922 r.

Kopiec Wolności na Malcie osiągnął wysokość ponad 30 m. Średnica jego podstawy wynosiła około 90 m. Na szczyt wiodła ślimacznicowa ścieżka. Przy wejściu na kopiec ustawiony był turnikiet regulujący ruch

Kopiec Wolności na Malcie
w Poznaniu w 1925 r.



wchodzących i schodzących, a w pobliżu znajdowały się drewniany pawilon restauracyjny i zaplecze sanitarne.

Kopiec i jego otoczenie stały się ulubionym miejscem wycieczek poznaniaków. W maju 1937 r. w pobliżu kopca odbył się zlot około dwóch tysięcy harcerzy i harcerek z Wielkopolski. Wtedy też odsłonięto pomnik harcerzy poległych w powstaniu wielkopolskim. Na pomniku wyryto 79 nazwisk.

W 1939 r. miały się rozpocząć planowane prace renowacyjne i upiększające. Przeszkodził temu wybuch wojny. Niemcy zainteresowali się kopcem, który początkowo chcieli wykorzystać dla upamiętnienia własnych poległych, jednak później zrezygnowali z tego i przystąpili do jego burzenia. Zatrudniano przy tym jeńców wojennych i Żydów, którzy przy pomocy specjalnej kolejki wąskotorowej rozwozili kopcową ziemię. W lecie 1942 r. kopiec Wolności w Poznaniu przestał istnieć.

Po zakończeniu wojny wielokrotnie występowano z inicjatywą odbudowy kopca. Idea przywrócenia Poznaniowi jego pamiątki narodowej była szczególnie żywa wśród członków Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania oraz PTTK. Niestety, inicjatywy w tej sprawie nie znalazły uznania i aprobaty ówczesnych władz. Upłynęło wiele lat i nic w tym zakresie nie udało się osiągnąć. Dopiero po sierpniu 1980 r. zaistniała możliwość urzeczywistnienia tych zamierzeń. Inicjatywę przejął Zarząd Wojewódzki PTTK, lecz działania te zostały przerwane przez wprowadzenie w kraju stanu wojennego. W 1984 r., za zgodą prezydenta Poznania, powołano Komitet Odbudowy Kopca Wolności z prof. Jerzym Boguckim jako przewodniczącym. Skład Komitetu ustalony został według klucza politycznego, co już od początku przynosiło negatywne skutki. Ówczesne władze Poznania od początku ustosunkowane było niechętnie do idei budowy kopca, który symbolizował nie tylko wyzwolenie z wieloletniej niewoli zaborcy, ale nawiązywał też do historii Polski międzywojennej.

Nowy projekt odbudowy kopca przewidywał, że jego objętość będzie wynosić 130 tys. m³, a wysokość ponad 30 m. Na wierzchołek prowadzić miała spiralna, szeroka na 5 m droga z kostki granitowej, z poprowadzonym po jej zewnętrznej stronie podświetlonym murkiem. Zwieńczenie szczytu miała tworzyć wyłożona kamienną kostką platforma widokowa

z ławeczkami, a w środku zamierzano ustawić rzeźbę nawiązującą do powstania wielkopolskiego. Przed kopcem miał powstać utwardzony plac defiladowy ze stylizowaną tablicą informującą o jego historii. Przewidywano, że stoki kopca będą częściowo obłożone głazami narzutowymi porośniętymi mchem, a u podnóża obsadzone krzewami iglastymi.

Kopiec zaczęły budować przedsiębiorstwa państwowe, ale z powodu niekorzystnej sytuacji ekonomicznej kraju zaprzestano tych działań i ziemia na kopiec była przywożona już tylko społecznie. W końcu 1991 r. prace przerwano. Kopiec uzyskał wysokość 18 m (Anioła, Bogucki, Formanowski, 1992). Szkoda, że zabrakło woli i chęci Poznaniaków dla społecznego poparcia dzieła odbudowy Kopca Wolności w wersji planowanej, wyrażającej pamięć i hołd ponad 70 tysiącom bohaterów, którzy w obronie tej ziemi na ołtarzu ojczyzny złożyli ofiarę życia lub krew.

Postscriptum do Powstania Wielkopolskiego

W dobie powstań narodowowyzwoleńczych – od końca XVIII do początku XX wieku – Powstanie Wielkopolskie było jednym z nielicznych uwiecznionych sukcesem. Jego celem było uwolnienie się spod zaborczych rządów Niemiec i przyłączenie tych ziem do Polski. Zwycięstwo Wielkopolan przyczyniło się do ostatecznego wytyczenia na konferencji pokojowej w Wersalu korzystniejszego dla Polski przebiegu granicy zachodniej.

W pierwszej fazie powstania dowództwo nad armią powstańczą sprawował major inż. Stanisław Taczak, późniejszy generał Wojska Polskiego na różnych stanowiskach dowódczych – postać posągowa, chwalebny wzorzec dla młodzieży harcerskiej, zwłaszcza na Kujawach.

XXI. Kopce Józefa Piłsudskiego

1. Kopiec Niepodległości Marszałka Józefa Piłsudskiego Mogiła Mogił na Sowińcu w Krakowie

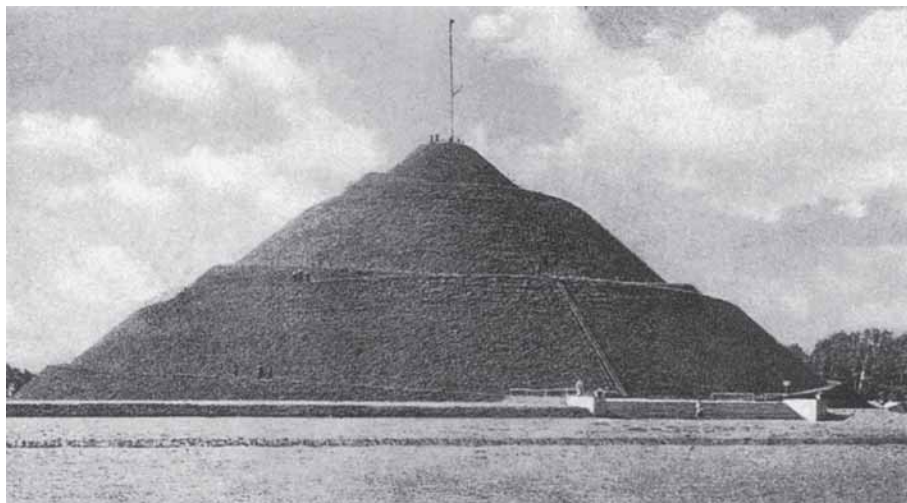


*Czyn mija.
Jego pamiątki pozostają.
– Owidiusz*

Jurajskie wzgórze Sowiniec już w epoce paleolitu zasiedlone było przez ludy należące do tzw. kultury oryniackiej. Dowodzi tego duża ilość zabytków znaleziona w czasie badań archeologicznych w pierwszej połowie XX wieku. O znaczeniu militarnym Sowińca usytuowanego w Lesie Wolskim, na zachodnich obrzeżach Krakowa, świadczyły natomiast fortyfikacje drewniano ziemne, zbudowane przez wojska austriackie w połowie XIX wieku.

W 1927 roku powstał projekt założenia na Sowińcu muzeum budownictwa włościańskiego, czyli skansenu, lecz do realizacji nie doszło. Jednak gdy odrodzona Polska okrzepła po latach niewoli i wojennej zawierusze, w 1932 roku środowiska patriotyczne i weteranów dostrzegły potrzebę upamiętnienia odzyskanej niepodległości. Ideę sypania kopca Odrodzonej Polski przypomniał w tym czasie F. Supergan w ciekawej broszurze *Bojownikom o wolność – Naród*. Były także inne pomysły, ale w marcu 1934 roku Związek Legionistów Polskich podjął inicjatywę budowy kopca im. Józefa Piłsudskiego – pomnika walki narodu polskiego o niepodległość, zlokalizowanego na wzgórzu Sowiniec w Krakowie.

W Warszawie powstał Komitet Budowy Kopca, na czele którego stanął pułkownik Walery Sławek, były prezes Rady Ministrów RP, jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego. W skład Komitetu weszło wielu zasłużonych bojowników o niepodległą Polskę, m.in. pułkownik Aleksander Prystor, generał Edward Rydz-Śmigły, generał Kazimierz Sosnkowski, generał Felicjan Sławoj-Składkowski. Wydziałem Wykonawczym Komitetu kierował pułkownik Mikołaj Kwaśniewski.



Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie w 1937 roku.

Sprawa wzniesienia kopca imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu stała na porządku dziennym posiedzenia Krakowskiej Rady Miejskiej 5 lipca 1934 roku. Wówczas to podjęto uchwałę o usypaniu kopca. Za jego wzniesieniem głosowało 46 radnych, przeciw 10, a jeden radny wstrzymał się od głosowania.

Monument kopca zaprojektowany został przez znanego architekta krakowskiego inż. Franciszka Mączyńskiego. Kierownikiem robót był inż. Stanisław Kuźniński, potem inż. Kacper Marchewka. Wystrój krajobrazowego parku w otoczeniu kopca zaprojektowali warszawscy architekci Romuald Gutta i Alina Scholtz (wyłonieni w drodze konkursu).

Uroczystość inauguracyjna budowy kopca rozpoczęła się o godzinie 9⁰⁰ w poniedziałek 6 sierpnia 1934 roku położeniem kamienia węgielnego w postaci dużego głazu z wyrytą datą „6 sierpnia 1934”. Ponadto w centrum podstawy projektowanego kopca osadzono dwudziestoośmiometrowy maszt kierunkowy, wokół którego wznoszony miał być przyszły stożek. Ów maszt z prostego drzewa ścięty został na Babiej Górze, a przywieźli go górale z Lipnicy Wielkiej wraz z ziemią z Orawy. Zasadnicze przemówienie wygłosił pułkownik Walery Sławek. Patriotyczna uroczystość miała miejsce w dwudziestą rocznicę wymarszu I Kompanii Kadrowej z krakowskich Oleandrów na szlak bojowy. Na zakończenie ceremonii wypuszczono dwa tysiące gołębi.

Budowany kopiec miał się stać symbolem wielopokoleniowej drogi narodu polskiego do niepodległości Ojczyzny. Na jego narożach stałe powiewały cztery biało-czerwone flagi. Początkowo zamierzano usypać kopiec do wysokości 46 m, czyli najwyższy w Europie, ale w końcu odstąpiono od tego projektu. Prace, do których aktywnie włączyło się całe

społeczeństwo, posuwały się szybko. Specjalne pociągi przywoziły tysiące ludzi. Każdy pragnął wziąć udział w historycznym dziele. Nieopodal placu budowy znajdował się pawilon, w którym mieściło się biuro budowy kopca. Wydawano tam także pamiątkowe dyplomy udziału we wznoszeniu ziemnego kolosa. Czynny był także kiosk z pamiątkami – miniaturowymi metalowymi i drewnianymi taczkami, łopatkami różnej wielkości oraz brelokami i pocztówkami. Mimo wielkiej liczby pracujących, wszędzie panował porządek. Komitet zapewniał zakwaterowanie, wyżywienie, zwiedzanie Krakowa i możliwość oddania hołdu prochom Marszałka w krypcie św. Leonarda na Wawelu. Można było także wpisać się do księgi pamiątkowej.

W tym czasie w Krakowie miały miejsce różne uroczystości patriotyczne, np. wiec na Rynku Głównym, poświęcenie Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, odsłonięcie tablicy ku czci poległych legionistów oraz otwarcie wystawy „Legiony Polskie” w Muzeum Narodowym. Na Błoniach odbyła się defilada Związku Legionistów Polskich, którą rozpoczynali żołnierze I Kompanii Kadrowej.

W trakcie budowy kopca przywożono nań ziemię ze wszystkich pobojuwisk I wojny światowej, na których ginęli żołnierze polscy, a także z różnych miejsc upamiętnionych wybitnymi czynami Polaków, oraz z miejsc bitew i kaźni z lat 1794–1920.

Do wybuchu II wojny światowej w kopcu złożono ziemię z ponad 3600 miejsc związanych z walką Polaków o wolność i niepodległość. Stąd też kopiec zyskał miano Mogiły Mogił. Ziemię umieszczano przy opusz-



Kopiec Niepodległości Marszałka J. Piłsudskiego – Mogiła Mogił na Sowińcu w Krakowie (obecnie).

czonej do połowy masztu fladze, w specjalnym wykopie, tworząc z niej jakby rdzeń kopca. Jako pierwszą złożono ziemię z wileńskiego grobu matki marszałka Józefa Piłsudskiego – Marii z Billewiczów. Wiele urn z ziemią przywoziły również delegacje polonijne z różnych miejsc na świecie. Później ziemię z urn te składano w niszach zbcocy kopca.

Wiele urn, w których przywożono pamiątkową ziemię, było dziełami sztuki, a ponad tysiąc najcenniejszych z nich wystawiono w budynku dawnego odwachu koło wieży ratuszowej na Rynku Głównym w Krakowie. Wszystkie urny miały później być umieszczone w mauzoleum legionowym przy kopcu. Z powodu wojny zamierzenia tego nie zrealizowano.

Pierwszy, najważniejszy i najtrudniejszy etap budowy został zakończony 9 lipca 1937 roku. Rozpisano konkurs na projekt medalu upamiętniającego *Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu*. Spośród sześciuset prac pierwszą lokatę uzyskał model Jerzego Bandury. Przy tej okazji wydano wiele różnych pamiątkowych odznak. Do wybuchu wojny na Sowińcu działał także urząd pocztowy używający okolicznościowego kasownika z nadrukiem *Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego*.

Szczyt kopca został zwieńczony dużym granitowym głazem w kształcie płyty z wyrytą płaskorzeźbą Krzyża Legionowego. Na wierzchołek prowadziły dwie przeciwskrętne ślimacznice. 9 lipca 1937 roku na maszcie stojącym na szczycie załopotała biało-czerwona flaga. Cały naród świętował uroczystość poświęcenia Kopca Niepodległości Marszałka Józefa Piłsudskiego – Mogiły Mogił.

Położony o 150 m wyżej niż powierzchnia krakowskiego Rynku, kopiec osiągnął wymiary: wysokość – 35 m, średnicę podstawy – 110 m, powierzchnię podstawy – 0,76 ha, objętość figury stożka wynosiła 130 tys. m³.

Po kilku miesiącach osiadania bryły kopca dokonano jej profilowania, a zbcocza obsiano trawą. W realizacji dalszych planów zagospodarowania otoczenia kopca nastąpiły poważne zakłócenia i zahamowania. Projekt warszawskich architektów obejmujący szereg detali architektonicznych i kompozycję zieleni nie został zrealizowany z uwagi na zbliżający się wybuch wojny.

W okresie niemieckiej okupacji gubernator Hans Frank polecił zrównać z ziemią kopce Piłsudskiego i Kościuszki. Na ich miejsce Niemcy zamierzali postawić pomniki chwały germańskiego oręża. Planów tych nie zdążono na szczęście wykonać i kopiec Piłsudskiego przetrwał w swym pierwotnym kształcie.

W czasie okupacji w dniach świąt narodowych przy kopcu spotykały się harcerze Szarych Szeregów i inni patrioci.

Najtrudniejszy dla kopca okres rozpoczął się w latach PRL. Wprawdzie pod koniec 1945 roku złożono w nim ziemię z pobojowisk pod Lenino i Monte Cassino, ale wkrótce potem skazano kopiec na likwidację i wymazanie z pamięci społeczeństwa. Komuniści postanowili zmienić go w zwykły pagórek, wtopiony w otaczający teren. W tym celu zbcocza i przyległy teren zalesiono szybko rosnącymi drzewami. Doprowadziło to

do zasłonięcia lasem sylwetki kopca, która znikła z pejzażu miasta, a ponadto spowodowało rozsądzenie korzeniami stoków. W 1953 roku za pomocą czołgu zwalono z wierzchołka granitową płytę z Krzyżem Legionowym. Ściągana płyta wyłobila głęboką rynnę, powiększoną w następnych latach przez deszcz i mrozy. Zniszczony został system wewnętrznego odwodnienia, dlatego postępowała erozja i powstawały osuwiska.

Starano się usunąć kopiec także z pamięci ludzkiej. Na początku zniknął z planów wycieczek po Krakowie, następnie z czasopism, książek, przewodników turystycznych. Usunięto wszelkie informacje na temat jego historii.

Wielu Polaków, w tym legioniści, nie pogodziło się z taką sytuacją. Mimo ogromnych trudności podejmowano próby ratowania Mogiły Mogił. O pamięć i szacunek dla legionistów upominał się przez wiele lat pułkownik Józef Herzog. W 1963 roku do starań włączyli się krakowscy rzemieślnicy. W 1980 roku powołany został niezależny Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego przy Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Odtąd tu koordynowano wszelkie prace. Dzięki inicjatywie obywatelskiej usunięto kilkaset drzew porastających zbocza kopca.

Kopiec Niepodległości Marszałka Józefa Piłsudskiego uznany został za miejsce pamięci narodu i zabytek kultury. Dzięki społecznym działaniom udało się uratować go przed zagładą, a Rada Miasta Krakowa sfinansowała jego odbudowę. W Święto Niepodległości 11 listopada 1991 roku w obecności władz państwowych, społeczeństwa i wojska ks. biskup Albin Małysiak poświęcił nową granitową płytę. Na szczycie kopca na dziesięciometrowym maszcie znowu załopotała biało-czerwona chorągiew.

W 1992 roku honorowy patronat nad kopcem Piłsudskiego w Krakowie przejął Sejm Rzeczypospolitej.

W 1997 i 1998 roku gwałtowne opady atmosferyczne spowodowały obsunięcie ziemi ze zboczy. Naprawa szkód i przywrócenie stabilności stożka trwały do 2002 roku

Nieopodal początku ścieżki prowadzącej na szczyt znajduje się Krzyż Niepodległości. Upamiętnia on powrót Polski do grona państw niezawisłych. Odświeżony i poświęcony został 17 września 1989 roku, w pięćdziesiątą rocznicę napaści ZSRR na Polskę. Znajdujące się na dłuższym ramieniu krzyża daty związane są z najnowszymi dziejami naszego narodu.

Po prawej stronie Krzyża Niepodległości znajduje się kamień węgielny z Wołynia, położony pod budowę kopca Marszałka. W okresie PRL-u władze wielokrotnie próbowały zetrzeć wyrytą na nim datę rozpoczęcia budowy Mogiły Mogił. Powyżej na zboczu znajduje się nisza, w której składana jest ziemia z pól bitewnych.

W 2000 roku, z okazji dwudziestolecia istnienia Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego w sali wystawowej Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zorganizowana została ciekawa wystawa eksponatów, dokumentów i ilustracji związanych z dziejami kopca na Sowińcu.

2. Kopiec Józefa Piłsudskiego w Wołkowianach

gm. Żmudź, pow. Chełm, woj. lubelskie



*Niech przemówią do nas czyny Polaków,
którzy w obronie Boga, Honoru i Ojczyzny oddali swe życie¹*

Wspomnienie XIX-wiecznych zrywów wolnościowych i walk o niepodległość Ojczyzny z lat 1914–1918 oraz pamięć wojny obronnej 1920 r. bohatersko toczonej również na terenach Chełmszczyzny, powodowały, że w okresie międzywojennym w społeczności gminy Żmudź, a głównie w Wołkowianach, żywe były nastroje patriotyczne. Wielkim szacunkiem otaczano tu narodowych bohaterów, szczególnie postać marszałka Piłsudskiego, który pod biało-czerwonym sztandarem poprowadził Polaków do zwycięstwa. Dlatego też wiosną 1935 r. wśród mieszkańców gminy Żmudź, zwłaszcza młodzieży i nauczycieli, zrodziła się inicjatywa wzniesienia kopca poświęconego Pierwszemu Marszałkowi Rzeczypospolitej, jako wyraz czci i wdzięczności.

Prace przy budowie kopca, tradycyjnego polskiego pomnika z ziemi, rozpoczęto wczesnym latem tegoż roku. Towarzyszył im podniosły nastrój, tempo prac było duże. Kopiec zlokalizowano w pobliżu Szkoły Podstawowej w Wołkowianach. Jego wysokość wynosiła 5,5 m, średnica podstawy – 12 m, do szczytu zwieńczonego kamienną tablicą wiodła spiralna dróżka, a na tablicy umieszczono inskrypcję:

MARSZAŁKOWI POLSKI – JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU
W 1-szą ROCZNICĘ ŚMIERCI – MŁODZIEŻ SZKOLNA
I SPOŁECZEŃSTWO GMINY ŻMUDŹ

W pierwszą rocznicę śmierci Marszałka, 12 maja 1936 r. odbyło się odsłonięcie i poświęcenie monumentu, na które przybyli weterani walk o niepodległość, rzesze mieszkańców gminy, a szczególnie młodzież, która walnie przyczyniła się do jego usypania. U stóp kopca odbywały się uroczystości patriotyczne, wiece i manifestacje.

W 1942 r. kopiec został całkowicie zniszczony przez nacjonalistów ukraińskich i dopiero po wojnie, po upływie prawie pół wieku oraz upadku systemu komunistycznego w Polsce, w 1989 r. powstała możliwość jego zrekonstruowania.

Myśl taka zrodziła się wśród dawnych uczniów (z lat 1934–1935) szkoły podstawowej w Wołkowianach. Ich apel przyjęty został z entuzjazmem przez młodzież i społeczeństwo gminy, a do działań na rzecz odbudowy włączyły się niektóre stowarzyszenia i ugrupowania polityczne województwa.

¹ Napis na pomniku Niepodległości w Oświęcimiu.



Kopiec J. Piłsudskiego w Wołkowicach.

W skład Społecznego Komitetu Odbudowy Kopca weszli absolwenci szkoły z okresu międzywojennego, nauczyciele, przedstawiciele władz i księża z pobliskich parafii. Po kilku spotkaniach Komitet podjął uchwałę o przystąpieniu do odbudowy. Dokonano jej w tym miejscu, w którym stał przedwojenny monument. Mieszkańcy gminy pomagali w pracach, a komitet czuwał nad tym, aby kształt kopca był zgodny z projektem.

12 maja 1991 r., podczas uroczystego nabożeństwa poświęcono kopiec, wmurowano kamień węgielny, złożono urny z ziemią z grobu matki J. Piłsudskiego oraz z grobów żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK i akt erekcyjny o treści:

„Dzieje się to w roku pańskim 1991 dnia 12 maja – w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego o godz. 11.30.

Kilka tygodni wcześniej ukonstytuował się Społeczny Komitet Odbudowy Kopca, w skład którego weszli: Czesław Skrzyński, Kazimierz Oskierko, Teresa Krakowiak, Franciszek Tytus, Józef Kleszowski, Krzysztof Łaska, Sławomir Pradun, Jerzy Masłowski, Bogdan Cichosz, Bolesław Zawalski, Robert Kubicki, Waldemar Cichosz, Antoni Zawiślak, Czesław Rzeźnik, Jan Białowąs, ks. Stanisław Wawrzyszak, ks. Grzegorz Szymański.

Patronat nad powyższym przedsięwzięciem objęli: KPN Rejon Chełm i Kuratorium Oświaty w Chełmie. Szczególny patronat pełni Szkoła Podstawowa w Wołkowianach.

Odbudowany kopiec będzie wotum wdzięczności społeczności gminy Żmudź dla Marszałka Józefa Piłsudskiego, który jako bohater narodowy przyczynił się do przywrócenia Polsce utraconej wolności. Będzie to również akt pamięci o poległych żołnierzach Armii Krajowej rejonu Chełm oraz 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, a także poległych i pomordowanych mieszkańcach gminy Żmudź. Do ziemi, z której będzie usypany kopiec będzie wrzucona symboliczna grudka z dawnych terenów Polski tak bardzo związanych z naszą historią oraz ziemia przywieziona z różnych miejsc kaźni.

Rozpoczęte prace, samych siebie i rodziny nasze polecamy Bogu, aby błogostawiał naszym wysiłkom na wielki trud przebudowy Ojczyzny. Niech młode

*pokolenia z pomocą Bożą i przez naśladowanie naszych bohaterów narodowych realizuje szczytne cele, które stawia przed nim obecna epoka dziejowa. Powyższy akt erekcyjny przez komitet odbudowy i dostojnych gości obecnych na uroczystości został podpisany.
Wolkowiany, 12 maja 1991 r.”*

Kopiec ma wysokość 6 m, a średnicę u podstawy 14 m. Cały obiekt jest ogrodzony stylizowanym płotem, który wykonali żołnierze garnizonu chełmskiego.

We wrześniu 1997 r. w zboczu kopca umieszczono płytę z czarnego granitu z napisem wyjaśniającym intencję jego wzniesienia. Dokonano również odsłonięcia popiersia Marszałka, patrona miejscowej szkoły. Uroczystości szkolne i apele odbywają się, jak przed wojną, przy kopcu, a w szkole jest kącik pamięci patrona, w którym młodzież gromadzi materiały dotyczące jego życia i działalności. Organizowane są także wycieczki śladami wodza. Szkoła utrzymuje kontakty z innymi placówkami noszącymi jego imię.

3. Kopiec Józefa Piłsudskiego w Żerocinie

gm. Drelów, pow. Międzyrzecz Podlaski, woj. lubelskie



*Zapłakaly nasze wierzby,
Co je sadził dziad,
Bo przeczuły, że nie wróci
Jego wnuk, mój brat.
– W. Hawryluk*

Kopiec w Żerocinie był ostatnim z tych, które wzniesiono w kraju przed rokiem 2000. Jest on repliką monumentu z 1936 r., zniszczonego z nakazu władz PRL w latach 50.

Pierwszy kopiec powstał dla upamiętnienia przemarszu żołnierzy I Brygady Legionów na front wołyński w 1915 r. (Olesiejuk, 1996). Inicjatorem tego przedsięwzięcia był miejscowy nauczyciel Józef Szwed, wspomagany przez grono zapaleńców.

Na inaugurację sypania kopca na działce podarowanej przez Artura Potockiego wybrano dzień 12 maja 1936 r., czyli pierwszą rocznicą śmierci Józefa Piłsudskiego. Przypominał o niej duży portret Marszałka z krepą i wstęgą orderu Virtuti Militari, przybrany białoczerwonymi wiązkami kwiatów. W uroczystości uczestniczyły tłumy ludzi, w tym wiele młodzieży z okolicznych wsi: Berezy, Łózek, Zahajek, Drelowa, Sokula, Witoroża, Donówki, Dołhy, a przede wszystkim z Żerocina.

Wartę honorową przy portrecie J. Piłsudskiego pełnili strażacy z Witoroża i Żerocina. Po odczytaniu aktu erekcyjnego księża poświęcili

miejsce wyznaczone pod przyszły kopiec oraz kamień węgielny, a legionista Józef Kartoniuk zaapelował o ofiarną pracę przy budowie kopca. Apel padł na podatny grunt – Podlasianie w ciągu trzech miesięcy wybudowali kształtny stożek. W ciągu tak krótkiego czasu przewieziono wozami ponad 7 tysięcy m³ ziemi.

Kopiec zbudowany został na planie kwadratu o wymiarach 18×18 m i miał wysokość 7 m. Umocniony był kamiennym pierścieniem, a w pewnej odległości od dolnej krawędzi podstawy opasany rowem odwadniającym. Stoki pokrywała murawa. W górę po zboczu kopca wiodły kamienne stopnie, a szczyt zwieńczony był morenowym głazem z napisem:

MARSZAŁKOWI POLSKI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU DLA UPAMIĘTNIE-
NIA POBYTU I BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH W ŻEROCINIE W DNIU
15 I 16 SIERPNI 1915 R. – LUDNOŚĆ GMINY ŻEROCIN

W czterech rogach podstawy kopca zasadzono świerki i utworzono rabaty kwiatowe. Cały obiekt ogrodzono stylizowanym płotem. Na odsłonięcie kopca 15 sierpnia 1936 r. przybyli przedstawiciele władz powiatu, województwa, wojska oraz duchowieństwo diecezji podlaskiej.

Jak już wspomniano, kopiec zburzono w latach 50., a jedyną pamiątką po nim był głaz przechowany przez mieszkańców, który następnie w 1988 r. ustawiono przy kaplicy w Żerocinie.

W 1993 r. powstał Społeczny Komitet Odbudowy Kopca Józefa Piłsudskiego. Zaangażowanie się Rady i Zarządu Gminy w Drelowie oraz praca i pomoc wielu ludzi i firm przyczyniły się do tego, że w krótkim terminie powstał nowy kopiec o średnicy 6 m i wysokości 3 m. Pokryto go darnią, a otaczający teren wyłożono kamienną, barwną kostką, z której ułożono wizerunek orderu *Virtuti Militari*. Przy kopcu osadzona została granitowa płyta z mosiężnym Krzyżem *Virtuti Militari* i napisem:

PIERWSZEMU MARSZAŁKOWI POLSKI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU
DLA UPAMIĘTNIE NIA POBYTU I BRYGADY W ŻEROCINIE W DNIACH
15 i 16. VIII. 1915 R.
ODBUDOWANO W 85 ROCZNICĘ ZARZĄD GMINY DRELÓW I SPOŁECZEŃ-
STWO WSI ŻEROCIN 15 SIERPNI 2000 R.

W uroczystości odsłonięcia i poświęcenia kopca udział wzięła Kompania Honorowa Wojska Polskiego, wielu gości, ale przede wszystkim ludność z powiatu i Podlasia. W części artystycznej wystawiono sztukę *Wiara nasieniem zwycięstwa*, a pieśni legionowe odśpiewał chór „Wiarus”. Odbył się także apel poległych i odprawiono mszę świętą polową¹.

¹ Informacje pochodzą z opracowania *Z kart historii Żerocina* otrzymanego od p. Adama Szulika, wójta Drelowa.

4. Kopiec Józefa Piłsudskiego i Wojska Polskiego w Neplach



gm. Terespol, pow. Biała Podlaska, woj. lubelskie

Stójcie! Tu kresy ostatnie.

– A. Mickiewicz

Kopiec jest pamiątką pobytu Józefa Piłsudskiego w Neplach. W 1915 r. Komendant na czele I Brygady podążał na Polesie Wołyńskie. Wtedy to sztab Legionów zatrzymał się tutaj na postój. Do kronik Nepli weszła opowieść, jak to J. Piłsudski gawędził z miejscowym kowalem i zachwycał się pięknem Nepli i okolic.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Marszałek znów przebywał w tych okolicach, a w Białej Podlaskiej dekorował żołnierzy odznaczeniami.

W maju 1932 r. w Neplach wzniesiono kopiec ku czci J. Piłsudskiego i Wojska Polskiego. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był nauczyciel Antoni Mikula, uczestnik bitwy o Lwów w 1918 r., który pracował w Neplach w latach 1921–46.

Kopiec zbudowany został na planie kwadratu, w którego rogach posadzono 4 drzewa. Na szczycie położono głaz z orłem w koronie, a całość otoczono ogrodzeniem.

W 1942 r. ukraińscy nacjonaliści mieli zamiar zburzyć kopiec, ale w końcu do tego nie doszło. W PRL także władze zamierzały to uczynić, jednak udało się monument uchronić, a nawet postawiono na nim krzyż, który w 1959 r. wymieniono na nowy.

Z upływem czasu nastąpiły deformacje i zmiany kształtu kopca, a to spowodowało konieczność jego renowacji. W 1996 r. zajął się tym Społeczny Komitet, do którego wchodziła miejscowa ludność oraz ks. Zdzisław Oziembło. Finansowo wsparły przedsięwzięcie Urząd Gminy w Terespolu i Sołectwo w Neplach. Kopiec ponownie został ogrodzony stylizowanym żelaznym płotem, a na jego zwieńczeniu umieszczono wysoki krzyż z rzeźbą Chrystusa – dzieło artysty ludowego Jana Buczyły (Oziembło, 1999).

U podnóża krzyża umieszczono kamienną tablicę z napisem:

NA PAMIĄTKĘ POBYTU WOJSK POLSKICH
Z MARSZAŁKIEM JÓZEFEM PIŁSUDSKIM W 1920 R.
– PARAFIANIE, 1997 R.

Powyżej tablicy umieszczono wizerunek orła w koronie. Zbocza kopca pokryte są darniną i obsadzone kwiatami.

20 września 1998 r. kopiec został poświęcony przez ks. kanonika Edwarda Zabłockiego z Terespoła.

5. Kopiec pamięci Józefa Piłsudskiego i współtwórców niepodległości w Sulejówku¹

pow. Mińsk Mazowiecki, woj. mazowieckie



*Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,
z krwią ojca spada w dziedzictwie na syna.*

– A. Mickiewicz

Sulejówek – leżący w cieniu stolicy, na równinie Wołomińskiej, z racji swych walorów ośrodek letniskowy – Polakom znany jest głównie ze związków historycznych z Naczelnikiem Państwa i Pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim. Od wiosny 1921 r. Sulejówek stał się prywatną siedzibą Marszałka. Państwo Piłsudscy zamieszkali tu w skromnym, drewnianym domku.

Na początku 1923 r. zakończono w Sulejówku budowę pięknej willi w stylu polskiego dworku, ufundowanej przez żołnierzy, którzy z dobrowoli składki wnieśli umiłowanemu wodzowi dom „Milusin”.

13 czerwca 1923 r. generałowie – Daniel Konarzewski i Tadeusz Rozwadowski w imieniu „Komitetu Żołnierza” przekazali Marszałkowi klucze do nowego domu przy ulicy Oleandry w Sulejówku. Na ścianie dworku, obok drzwi wejściowych zostały wtedy odsłonięte dwie tablice kamienne, na których widnieją następującej treści przesłania:

PIERWSZEMU MARSZAŁKOWI POLSKI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU
NACZELNEMU WODZOWI DOM TEN WZNIÓŚŁ W ROKU 1923 ŻOŁNIERZ
NIEPODLEGŁEJ POLSKI

oraz

NIECH SŁOŃCE WOLNEJ ODRODZONEJ OJCZYZNY OPRAMIENIA RADO-
ŚNIE ŚCIANY TEGO DOMU I ŻYCIE UKOCHANEGO WODZA PO NAJDŁUŻ-
SZE BOHATERSKIE LATA.

Podczas wojny z willi Marszałka zabrano wszystkie prawie sprzęty i pamiątki, a w PRL została ona przeznaczona na cele społeczne i dopiero w ostatnich latach czynione były starania o przywrócenie jej historycznego charakteru. Postanowieniem Rady Miasta Sulejówka z 26 III 1999 r. w willi „Milusin”, wpisanej rok wcześniej do rejestru zabytków, powstanie Muzeum Rodzinne Marszałka Józefa Piłsudskiego.

¹ Informacje o kopcu w Sulejówku uzyskano w redakcji gazety „Nasz Sulejówek” w maju 1999 r.

W siedemdziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, 11 listopada 1988 r., uroczyście odsłonięto w Sulejówku kopiec z dużym głazem na szczycie. Ma on upamiętniać postać J. Piłsudskiego i tych, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości.

Na wierzchołek kopca zwieńczony Kamieniem Pamięci wiedzie 12 betonowych stopni. Na kamieniu umieszczony jest orzeł w koronie i napis:

JÓZEF PIŁSUDSKI I WSPÓŁTWÓRCY NIEPODLEGŁOŚCI JĘDRZEJ
MORACZEWSKI, IGNACY PADEREWSKI, STANISŁAW GRABSKI,
MACIEJ RATAJ UMIŁOWALI SULEJÓWEK.
WDZIĘCZNI MIESZKAŃCY – SULEJÓWEK 1988 R.

6. Kopiec Józefa Piłsudskiego w Głowaczowie

pow. Kozienice, woj. mazowieckie

Kopiec mający upamiętniać osobę Józefa Piłsudskiego mieszkańcy miasteczka wzniesli zaraz w latach 1935–1936. Ma on wysokość około 5 m. W 1999 r. ustawiono na jego szczycie krzyż ufundowany przez społeczeństwo i Elektrownię w Kozienicach.

7. Kopiec Józefa Piłsudskiego we wsi Zawady

gm. Mordy, pow. Siedlce, woj. mazowieckie



*W każdym narodzie ceniona jest
tylko jego samodzielność.
Tylko rzeczy własnymi rękami robione
posiadają istotne znaczenie.*
– J. Piłsudski

Myśl usypania kopca Józefa Piłsudskiego wysunął miejscowy nauczyciel Czesław Dylewicz, 30 kwietnia 1936 r. zaaprobowano ją zebranie gospodarzy wsi. Za najodpowiedniejsze miejsce uznano sosnowy laszek zwany Majówką, położony obok szosy Siedlce – Janów Podlaski, około 7 km na wschód od wsi Mordy. Trzej gospodarze wsi Zawady ofiarowali na ten cel około tysiąca metrów kwadratowych ziemi.

Wiść o przedsięwzięciu rozeszła się po powiecie siedleckim. Wkrótce powołano Komitet Budowy Kopca Marszałka, którego przewodni-



15 maja 1938 r. Defilada artylerii lekkiej przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na uroczystości poświęcenia kopca ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zawadach – Majówce.

czącym został starosta powiatu siedleckiego, Stanisław Guliński, a zastępcą Czesław Dylewicz. Projekt techniczny i plan budowy kopca, opracowany przez Jana Komara, nauczyciela gimnazjalnego w Siedlcach, zyskał akceptację Naczelnego Komitetu Uczczenia Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie.

Sypanie kopca rozpoczęło się 12 maja 1936 r. W uroczystości wzięli udział mieszkańcy okolicznych wsi, a w następnych miesiącach ludność powiatu wspierała tę inicjatywę. Udział w budowie kopca brały również grupy żołnierzy z pułków stacjonujących na Podlasiu oraz policjanci, harcerze, młodzież szkolna oraz delegacje stowarzyszeń. Każdy uczestnik otrzymywał ozdobne zaświadczenie. Delegacje z okolicznych wsi przywoziły ziemię z miejsc historycznych, pobojowisk, grobów powstańczych i miejsc męczeństwa ludu podlaskiego w czasie zaborów i I wojny światowej. Umieszczone w specjalnej urnie dokumenty stwierdzające pobranie ziemi zamurowane zostały we wnętrzu kopca.

Zwieziono ponad 30 tysięcy wozów ziemi. Osobą najbardziej oddaną temu dziełu był Czesław Dylewicz, który nadzorował i organizował całość trwających dwa lata robót. Budową zainteresował się nawet nowy wojewoda lubelski, Jerzy Albin de Tramecourt, który przybył na miejsce budowy i wyraził podziw oraz uznanie dla budowniczych i mieszkańców gminy.

Finał nastąpił w listopadzie 1937 r. Kopiec miał około 14 m wysokości, 22 m średnicy podstawy i 64 m obwodu, a wznosił się 182 m n.p.m. Na szczycie umieszczono duży kamień, na którym wyryto napis:

JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU – ZIEMIA SIEDLECKA 1936 R.

Powyżej inskrypcji osadzono wizerunek Krzyża Virtuti Militari. Na wierzchołek prowadziła ścieżka wijąca się ślimakiem po zboczu, a ściany kopca pokryto darnią.

Po zakończeniu budowy stwierdzono, że choć kopiec prezentuje się okazale, jednak wskazane byłoby powiększenie terenu wokół niego, aby mogły odbywać się tu różnego rodzaju uroczystości. W celu umożliwienia dostępu w rejon kopca rzeszom ludzi i oddziałom wojska 15 małorolnych gospodarzy nieodpłatnie oddało ze swych pól położonych w pobliżu kopca 800 m² terenu.

Odślonięcie i poświęcenie kopca wyznaczono na 15 maja 1938 r. Specjalna delegacja udała się do Warszawy, aby zaprosić prezydenta i naczelnego wodza. Polskie Radio zapowiedziało, że będzie transmitować przebieg uroczystości przez wszystkie rozgłośnie radiowe, a Polskie Koleje Państwowe uruchomiły w tym dniu dwa specjalne pociągi osobowe z Siedlec do wsi Zawady. Liga Popierania Turystyki rozplakatowała na ulicach Warszawy odezwy zachęcające mieszkańców stolicy do wyjazdu na uroczystość w przysiółku Majówka wsi Zawady.

15 maja prezydent Ignacy Mościcki w otoczeniu wielu ministrów, wojewodów i generałów uczestniczył w uroczystej mszy świętej, a następnie dokonał odślonięcia kopca-pomnika. Towarzyszyło temu 21 salw armatnich i odgłosy werbli wojskowych. Po wygłoszeniu przemówień nastąpiła dekoracja budowniczych kopca Krzyżami Zasługi.

Pięknie prezentowała się kompania honorowa Wojska Polskiego i drużyny harcerskie. Orkiestra wojskowa grała melodie legionowe i marsze wojskowe. Uroczystość zakończyła defilada wojska, harcerzy, banderii włościan, oddziałów Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów oraz innych stowarzyszeń.

Do dziś zachowało się specjalne wydanie kroniki filmowej poświęcone tej uroczystości (Mikulski, 1938).

Kopiec Piłsudskiego przetrwał okupację, ale po wojnie zwalono obelisk, zniszczono serpentynowe ścieżki i teren wokół niego. Narodową pamiątką zajęli się Rosjanie, którzy podcięli zbocza kopca, tworząc rampę załadowniczą. Monument został zdewastowany.

Możliwość odbudowy powstała dopiero w 1980 r. za sprawą siedleckiej „Solidarności”, jednak na realizację zabrakło czasu. Po wprowadzeniu stanu wojennego władze komunistyczne postanowiły zniszczyć resztki kopca. Aby temu zapobiec, w 1984 r. grupa młodych ludzi ustawiła na nim wysoki, żelazny krzyż. Od tego czasu w każdą sobotę organizowano wyjazdy do Majówki, by odbudowywać kopiec pod czujnym okiem Służby Bezpieczeństwa.

W 53. rocznicę śmierci J. Piłsudskiego, w maju 1988 r., proboszcz parafii w Przesmykach, ks. Stanisław Rosiński, w czasie mszy świętej w Majówce zwrócił się do mieszkańców o pomoc przy odbudowie kopca. Reakcja była bardzo pozytywna.

Okazało się, że zachował się głaz ze szczytu kopca. Rolnik Jan Siwko wskazał miejsce u podnóża kopca, gdzie jego ojciec ukrył kamień w obawie, że ówczesne władze zniszczą go, podobnie jak pomnik Piłsudskiego w Siedlcach oraz obelisk w Zawadach poświęcony bohaterom wojny z bolszewikami w 1920 r.

Ponowne odsłonięcie odrestaurowanego kopca Piłsudskiego odbyło się 11 listopada 1988 r. Na uroczystość oprócz miejscowej ludności przybyło wielu działaczy opozycyjnych, poczty sztandarowe i orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej z Łosic.

Post scriptum

Nieodzowna jest w tym miejscu informacja o szczególnie szlachetnym i bohaterskim synu ziemi siedleckiej. Inicjator, orędownik i główny organizator budowy kopca Marszałka w Majówce, nauczyciel Czesław Dylewicz, w czasie okupacji hitlerowskiej, jako oficer rezerwy od samego początku włączył się bardzo czynnie do podziemnego ruchu oporu. Był jednym z dowódców Kedywu Armii Krajowej. Niezwykle odważny i zdecydowany, przeprowadzał ze swymi oddanymi mu żołnierzami wiele brawurowych akcji dywersyjnych i zbrojnych.

Porucznik C. Dylewicz to Kawaler Orderu Virtuti Militari i dwukrotnie Krzyża Walecznych. Po wyzwoleniu więziony przez sowieckie NKWD i rodzimy Urząd Bezpieczeństwa. Ostatnie lata życia poświęcił pracy pedagogicznej w warszawskich szkołach średnich. Zmarł w 1988 r.

Kopce zniszczone

8. Kopiec Józefa Piłsudskiego w Bielanach

pow. Sokółów Podlaski, woj. mazowieckie

*Kto nie ceni swej przeszłości, nie jest godzien szacunku
ani prawa do przyszłości.*

– J. Piłsudski

Czcząc pamięć Józefa Piłsudskiego, mieszkańcy Bielan wybudowali kopiec czterometrowej wysokości. Na jego szczycie umieszczono płytę z wizerunkiem Marszałka i wyrytym napisem:

WSKRZESICIELOWI I BUDOWNICZEMU POLSKI
MARSZAŁKOWI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU
W DNIU JEGO ŚMIERCI 12 MAJA 1935 R. – MIESZKAŃCY GMINY

Kopiec stał naprzeciw budynku gminy, przy szosie łączącej Bielany z Sokółowem Podlaskim i Siedlcami. Powstał ze składek gospodarzy Bielan, którzy wykonali także wszystkie prace. Wieńczył go orzeł z rozpostartymi do lotu skrzydłami, umieszczony nad kamienną płytą, a całość okolona była żywoplotem i srebrnymi świerkami. Kopiec przetrwał wojnę, ale później został całkowicie zniszczony. Władze zmusiły do jego rozebrania i rozplantowania ziemi tych ludzi, którzy ją przed wojną zwozili.

Podczas wywożenia ziemi jeden z rolników znalazł i zniszczył zalakowaną butelkę, zawierającą dokumenty i akt erekcyjny, obawiając się, że mogą być powodem represji. Zachowała się jednak granitowa płyta, która przeleżała ukryta w lesie ponad czterdzieści lat i odnaleziona została w 1988 r. Nie znaleziono niestety orła.

W 1992 r. Urząd Gminy podjął decyzję o odbudowie kopca z pomnikiem. Mieszkańcom Bielan, a zwłaszcza działaczom politycznym i miejscowej władzy zabrakło jednak dobrej woli do jej realizacji. Ograniczono się tylko do postawienia samego pomnika Marszałka. Główną jego częścią jest płyta granitowa z nieistniejącego kopca. Znajduje się na nim również orzeł, ale różni się on od tego z 1935 r.¹

¹ Informacja mgr Z. Czapskiej z Muzeum Okręgowego w Siedlcach.

9. Kopiec Józefa Piłsudskiego na Polach Mokotowskich w Warszawie

*O, Wodzu! Imię Twoje i postać legenda
za życia oplotła sławą niespożytą.
Wnuki kiedyś zazdrościć oczom naszym będą,
że patrzyły na Ciebie.*
– F. Arnsztajnowa

Śmierć pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Belwedrze o godz. 20.45, 12 maja 1935 r. okryła żałobą cały kraj. Ogromny smutek zapanował w sercach Polaków. Flagi państwowe opuszczone zostały do połowy masztów. Żałobą spowite były sztandary, a mundury oficerów i żołnierzy zdobiła czerń.

Uroczystości pogrzebowe miały monarszy charakter. Od świtu 13 maja trumna ze zwłokami Marszałka przez trzy dni wystawiona była w Belwedrze. Hołd wodzowi składały liczne delegacje zagraniczne. W milczeniu ostatnie pożegnalne spojrzenia kierowali przedstawiciele organizacji społecznych z różnych partii oraz delegacje z miast i wsi całego kraju. 15 maja wieczorem trumnę przewieziono na armatniej lawecie do Katedry św. Jana. Tłumy ludzi ustawiały się w kolejce, by oddać ostatni, pożegnalny hołd wskrzesicielowi państwa polskiego i zbrojnemu pogromcy bolszewizmu.

Po mszy świętej pontyfikalnej, celebrowanej przez ks. kardynała Kakowskiego, orszak żałobny udał się na Pola Mokotowskie. Tam, na usypanym wcześniej, 5,0 metrowej wysokości kopcu¹, obłożonym świeżą darniną, na jego ściętym wierzchołku ustawiono lawetę, owiniętą wstęgą Orderu Virtuti Militari, na której złożono trumnę Marszałka, spowitą biało-czerwonym całunem. Po obu stronach przystrojonego kwiatami kopca stanęli oficerowie z obnażonymi szablami. Tuż obok ustawiły się poczty sztandarowe weteranów Powstania Styczniowego 1863 r., Powstania Wielkopolskiego, Powstań Śląskich, żołnierze I Kompanii Kadrowej, przedstawiciele żołnierzy I i II Brygady Legionów Polskich oraz weterani wojny z bolszewikami.

Trumna Marszałka na kopcu stanęła na tym samym miejscu, z którego jeszcze 2 listopada 1934 r. odbierał on defiladę armii.

18 maja 1935 r. olbrzymie błonia wypełnione były 40 tysięcznym tłumem warszawiaków i wojska. W ten smutny, ale piękny, majowy dzień, wojsko zegnało swojego wodza defiladą. Wspaniała, pożegnalną paradą

¹ Wersja mówiąca o tym, że kopiec na Polach Mokotowskich wzniesiono podczas uroczystości żałobnych jest mało prawdopodobna.

armii przed trumną Marszałka prowadził gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, a prowadzącym oddziałem był I Pułk Szwolężerów, którego Honorowym Szefem był Józef Piłsudski.

Defilowały wszystkie rodzaje wojsk: pułki piechoty, artylerii i marynarki wojennej, w powietrzu pożegnalnego przelotu dokonały eskadry wojsk lotniczych.

Przed trumną przedefilowała kompania reprezentacyjna 16 Pułku Piechoty Armii Rumuńskiej z pocztem sztandarowym – pułk ten nosił imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na końcu przedefilowały pułki kawalerii i ułanów na czele z dowódcami i pocztami sztandarowymi. Po defiladzie orkiestra zagrała ulubioną pieśń Marszałka: *My, pierwsza brygada* (Majewski J. i Woźniak R., 2000).

Na zakończenie uroczystości pogrzebowych, generał Gustaw Orlicz-Dreszer stanął przed trumną i trzykrotnym błyskiem szabli złożył wodzowi ostatni raport, po czym oddano salwę ze 101 armat.

Kiedy parada wojskowa była na ukończeniu, zerwała się silna burza. Niebo rozjaśniały błyskawice. Istniało wrażenie, że natura przyłączyła się do smutnego obrzędu.

Trumnę Marszałka w uroczystym nastroju przeniesiono na lawetę pociągu pancernego, który w poświęceniu reflektorów odjechał do Krakowa. Podróż trwała całą noc, a zmarłego Marszałka żegnały wszędzie rozpalone wzdłuż trasy kolejowej ogniska, tworzące olbrzymie znicze.

W Krakowie, po uroczystościach na dworcu, kondukt ruszył na Wawel. Generałowie wnieśli trumnę do Katedry, a po żałobnej mszy św., przeniesiono ją do krypty św. Leonarda. Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, żegnając Marszałka na Wawelu, powiedział m.in. „...*Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu*”.

Dzwon Zygmunta obwieścił całej Polsce, że wódz Narodu spoczął na Wawelu, a po 101 pożegnalnych wystrzałach armatnich, w całym kraju zapanowała trzyminutowa cisza.

Kopiec na Błoniach Mokotowskich do wybuchu II Wojny Światowej był pielęgnowany, stanowił swego rodzaju pomnik i wspomnienie ostatniej drogi Marszałka. Potocznie nazywano go Kopcem Marszałka. Po II wojnie światowej na Polach Mokotowskich wybudowano kolonię 14 domków fińskich. Budowniczowie pamiętali o znaczeniu kopca dla świadomości Polaków i tak usytuowano III kolonię domków, że kopiec ocalał. Uległ on całkowitej likwidacji dopiero podczas budowy Biblioteki Narodowej.

10. Kopiec Józefa Piłsudskiego w Kępnie

woj. wielkopolskie



*Przemów więc Polsko do tych, którzy ślepi,
najoczywistszych potrzeb twych nie widzą.*

– M. Jeż

Kępno nad Samicą po latach zaboru pruskiego, w wyniku zwycięstwa powstańców wielkopolskich w 1918 r. znalazło się ponownie na obszarze Rzeczypospolitej. Położone było w strefie przygranicznej z Niemcami.

W spadku po Prusakach pozostał w mieście monumentalny granitowy pomnik kanclerza Niemiec Ottona von Bismarcka, który dla Polaków był zawsze symbolem germanizacji i ucisku, dlatego już w pierwszym okresie niepodległości Polski saperzy wysadzili go w powietrze. Na początku 1935 r. środowisko patriotyczne Kępna, zwłaszcza powstańcy wielkopolscy, żołnierze oraz młodzież skupiona w harcerstwie i Sokolstwie postanowiły na gruzach dawnego monumentu wybudować polski pomnik, a mianowicie wznieść okazały kopiec na cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po dwóch latach intensywnych prac już w lecie 1937 r. sylwetka kopca doskonale prezentowała się publiczności. Według opinii świadków kopiec był okazały, bo wysokość jego wynosiła około 16 m, a średnica podstawy około 30 m; od dołu do góry opasany był on ślimakowatą ścieżką. Na zwieńczeniu wierzchołka ustawiony był podobno głaz kamienny z inskrypcją dla Marszałka. Uroczystości poświęcenia kopca odbyły się 11 listopada 1937 r.



Kopiec J. Piłsudskiego w Kępnie w 1938 r.



Patrol kolarzy z Poznania przed kopcem Marszałka w Kępnie z ziemią w urnie przed wyjazdem do Krakowa. W środku siedzi p. Wilhelm Kostka.

W okresie międzywojennym Kępno leżące opodal granicy objęte było konwencją międzynarodową, zabraniającą po obu stronach kordonu granicznego stacjonowania garnizonów wojskowych. Jednak pod koniec lat trzydziestych powołano tajną organizację paramilitarną, rekrutującą patriotyczną młodzież, którą przygotowywano pod względem wojskowym na wypadek prowokacji bojówek, sabotażu i podstępnych działań ze strony Niemców. Szkolenia i ćwiczenia prowadzone były w sposób utajniony, a ośrodkiem tego działania była Poczta Polska w Kępnie, w której pracownicy byli zmilitaryzowani i zaprzysiężeni. Analogicznie było w innych przygranicznych miejscowościach, czego dowodem była słynna obrona Poczty Gdańskiej w 1939 r.

W owym czasie naczelnikiem Poczty Polskiej w Kępnie był Wilhelm Stanisław Kostka, oficer rezerwy W.P., który nieoficjalnie pełnił również obowiązki komendanta tajnej placówki wojskowej. Sprawami szkolenia militarnego zajmował się kapitan Marian Kwiecień, zaś miejscem ćwiczeń był rejon kopca Marszałka. Niedoskonałe fotografie z tego okresu przedstawiają patrol kolarski na tle kopca Marszałka w Kępnie z symboliczną ziemią w urnie z Kopca Wolności w Poznaniu i z Kępna, przed wyjazdem w daleką podróż do Krakowa na Sowiniec.

Po napadzie hitlerowskich Niemiec na Polskę w 1939 r. nastąpiła okupacja kraju. Pierwszą decyzją Gauleitera kraju nad Wartą był rozkaz

całkowitego zburzenia kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego – symbolu Niepodległej Polski. Podobnie Niemcy postąpili z monumentalnymi kopcami w Poznaniu i Płowcach oraz wielu innymi.

Wprawdzie nie jest tak odległy czas, jaki upłynął od tamtych wydarzeń, ale niestety wiedza w Kępnie o dziejach kopca ogranicza się wyłącznie do tego tylko, że taki istniał.

11. Kopiec z pomnikiem Józefa Piłsudskiego w Kolonii Michalin

pow. Busko-Zdrój, woj. świętokrzyskie

Pamiętajcie! Rzeczpospolita jest nadal w potrzebie!
– Z. Waruszyński

Kopiec ten wraz z pomnikiem został wybudowany przez jednego człowieka – rolnika Wincentego Pieczyka, właściciela dwunastohektarowego gospodarstwa w Kolonii Michalin¹.

Kopiec miał upamiętniać J. Piłsudskiego oraz żołnierzy polskich poległych w wojnie z bolszewikami w latach 1919–1920. Jego wysokość wynosiła 4 m, a średnica podstawy około 10 m. Na szczycie stała kolumna z popiersiem Marszałka, a w zbocze kopca wkomponowana była kamienna płyta z inskrypcją ku czci poległych.

Uroczystość poświęcenia kopca odbyła się 15 sierpnia 1938 r., w 18. rocznicę bitwy warszawskiej.

12. Kopiec Józefa Piłsudskiego w Jarczowie

pow. Tomaszów, woj. lubelskie

Kopiec powstał w 1937 r. z inspiracji nauczycieli wiejskich szkół z okolicy, a budowała go młodzież z rodzicami. Miał on około 5 m wysokości, a na wierzchołku postawiono kamień z inskrypcją poświęconą Marszałkowi.

Dzisiaj już danych na temat kopca nie ma nawet w Muzeum Regionalnym w Tomaszowie.

¹ Obecnie wieś o nazwie Kolonia Michalin nie istnieje, być może została wchłonięta przez większą miejscowość. Informacja o kopcu za miesięcznikiem „Wiarus”, nr 35, VIII 1938 r., s. 1089.

Kopce poza granicami Polski

13. Kopiec Józefa Piłsudskiego w Trokach na Litwie

Nie zapomnimy o was, smutne, leśne groby.
– W. Gomułcki

Troki to dawna stolica Litwy, a współcześnie pięknie położone miasto nie opodal Wilna, pośród malowniczego krajobrazu. Troki stanowiły zawsze naturalny bastion obronny ze względu na usytuowanie między wielkimi jeziorami Galve i Tatarszki, z gęsto rozsianymi wyspami, wśród odwiecznych lasów.

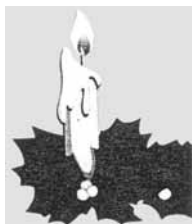
W tych okolicach w 1920 r. polscy żołnierze podczas wojny z bolszewikami, bronili ojczyzny. Z krwawych walk pozostały na starym cmentarzu w Trokach groby poległych bohaterów. W kwaterze mogił wojskowych spoczywa kilkudziesięciu żołnierzy. Pod koniec lat 20-tych XX wieku, na grobach bezimiennych żołnierzy wzniesiono kopiec ziemny, stanowiący mogiłę i jednocześnie pomnik pamięci tych, co oddali życie broniąc kresowych rubieży. Nazwano go imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

14. Kopiec Józefa Piłsudskiego w Bleżowie na Ukrainie

dawniej gm. Berezów w powiecie Stolin, w woj. poleskim

Kopiec w Bleżowie wzniesiono na cześć żołnierzy Legionów walczących na Polesiu Wołyńskim nad Styrem i Stochodem w 1915 i 1916 r. Powstał on prawdopodobnie w 1936 r., po śmierci marszałka, stąd nadano mu imię wodza. Sylwetka kopca wysokości około 8 m tworzyła istotny element krajobrazu, co potwierdza fotografia. Kopiec został zniszczony przez wojska sowieckie w marcu 1940 r.

XXII. Kopce na cmentarzach wojennych z lat 1914–1918



1. Kopiec w Lisiej Górze

pow. Tarnów, woj. małopolskie

*Pieśń o wierności i sile przebrzmi tysiąclecia,
Z płomieni powstanie złoty dźwięk, aby poruszyć wszystkie serca,
I ten, który zapisze go swą krwią,
Pozostanie na wieki niezapomniany¹.*

Smutnymi pamiątkami I wojny światowej w Małopolsce są cmentarze wojenne z lat 1914–1918. Wiele z nich spotyka się w Galicji Zachodniej – tak jak przesuwiał się front walk pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami. Rozrzucone są po polach, lasach, górach i dolinach rzek: Ponidzia, Wisły, Dunajca, Sanu, Raby i Wisłoka, na grzbietach Beskidów i Pogórza oraz w rejonach miast począwszy od Kielc, Opatowca, Krakowa, Brzeska, Limanowej, Gorlic po Przemyśl i dalej po Karpaty Wschodnie, aż do Czerniowiec. W samej Zachodniej Galicji na ponad 400 cmentarzach spoczywa około 70 tysięcy poległych i zmarłych żołnierzy armii austriackiej, węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Zwłoki żołnierzy armii nieprzyjacielskich traktowano tak samo, jak swoich i sojusznicznych. Polacy jako poddani państw zaborczych wcielani byli do wrogich sobie armii i zmuszani do walki przeciw sobie. Dowodem są polskie nazwiska na cmentarnych tablicach (Pencakowski, 1995).

Wszystkie cmentarze wojenne po stronie Austro-Węgier, budowane były przez Oddział Grobów Wojennych, powołany przez Ministerstwo Wojny w Wiedniu w 1915 r. Instytucja ta dokonała olbrzymiego i wysoce humanitarnego dzieła, jak na warunki wojenne. W późniejszych dziejach nigdy już nie było podobnego przykładu. Wszystkich poległych traktowano w pochówkach jednakowo, wychodząc z założenia, że „swój czy obcy ma prawo do grobu i pomnika” oraz w myśl zasady, że śmierć zrównuje wszystkich.

¹ Epitafium na cmentarzu wojennym w Lisiej Górze.

Większość miejsc wiecznego spoczynku poległych położona jest w pięknym krajobrazie, często na wzniesieniach widocznych z daleka. Różnorodnością motywów często nawiązują do historycznych związków danego terenu. Stąd też elementem ozdobnym lub mogilnym jest monumentalna, prastara forma kurhanu – KOPIEC. Bywa, że rozwiązania architektoniczne tworzą z tych cmentarzy dzieła sztuki. Przez ostatnie 50 lat cmentarze te znalazły się w celowym zapomnieniu, zarastały chaszczami i ulegały dewastacji.

Jednak w ostatnich latach wiele z nich przeszło renowację, dzięki czemu pokazano piękno architektury i sztuki cmentarzy wojennych, które są cennym świadectwem wojny. Wzbudzają uznanie dla budowniczych, za ich szacunek dla poległych, bez względu na to, po której stronie walczyli.

W Lisiej Górze w 39 mogiłach pojedynczych i 2 zbiorowych spoczywają Niemcy, Austriacy i Rosjanie. Cmentarz ma kształt prostokąta o powierzchni 630 m², jest ogrodzony kamiennymi słupkami przykrytymi daszkami i otoczony starymi dębami. Wchodzi się nań po kamiennych schodkach. Znajdujące się w trzech rzędach groby oznaczone są krzyżami, innymi dla przedstawicieli każdej armii. Głównym akcentem, a zarazem centralnym obiektem tej nekropolii jest kopiec zwieńczony drewnianym krzyżem lacińskim z blaszanym daszkiem. Ma on około 4 m wysokości i góruje nad otoczeniem (Frodyma, 1988, 1997).

2. Kopiec w Uciskowie

gm. Nowy Korczyn, pow. Busko, woj. świętokrzyskie

*Żaden wieniec nie zdobi godniej czoła
Niż miłość Ojczyzny¹*

Jedną z większych nekropolii z czasu I wojny światowej w rejonie świętokrzyskim jest cmentarz w Uciskowie na Ponidziu. Znalazło tu wieczny spoczynek aż 1366 żołnierzy armii rosyjskiej i 479 z austro-węgierskiej. Polegli oni w najbliższych okolicach późną jesienią 1914 r. i wiosną 1915 r. i byli chowani tam, gdzie ginęli, a ponownych pochówków dokonywano na przełomie lat 1916–18 (Oettingen, 1988).

Cmentarz, w którego utworzeniu pomagała miejscowa ludność ma kształt zbliżony do prostokąta o wymiarach 145×73 m. Główne wejście umieszczono od strony drogi biegnącej z Nowego Korczyna do Buska. Tylny bok tworzy półkolistą ścianą, a całość jest otoczona wałem ziemnym o wysokości 1,5 m. Na wprost wejścia usypano kopiec o wysokości 6 m, szeroki u podstawy na około 30 m. W jego przedniej części znajdują się ułożone w półokrąg kwatery, a wzdłuż wałów, od głównego wejścia aż po

¹ Epitafium na cmentarzu wojennym w Ryglicach.



Kopiec Żołnierzy Armii Austro-Węgierskiej w Uciskowie, poległych w bitwach I wojny światowej w latach 1914–1915 na Podidziu.

tylną część kopca, zbiorowe mogiły. W trzech pojedynczych grobach przed kopcem pochowano oficerów austriackich, a zaraz za kopcem w dwóch mogiłach spoczywa 13 polskich żołnierzy poległych w wojnie 1939 r. Na poszczególnych kwaterach widnieją drewniane krzyże.

Na wierzchołku kopca umieszczono żelazny krzyż, na którym figuruje orzełek wojskowy z wyrytym napisem:

1918–1939. POLEGLYM ZA POLSKĘ

Kopiec i obwałowania ziemne wykonali Polacy w 1918 r. W 1935 r. cmentarz obsadzono drzewami i krzewami. Kopiec widoczny jest z drogi jako wysoka kępa drzew.

W 1991 r. przeprowadzono renowację cmentarza.

3. Kopiec w Sokołowie Dolnym gm. Sobków, pow. Jędrzejów, woj. świętokrzyskie

*Sam Bóg dał nam prawo
Do waszych serc¹*

Cmentarz wojenny z lat 1914–1915 kryje ciała poległych żołnierzy z armii austro-węgierskiej i rosyjskiej. Widocznych jest jeszcze kilka zanikających mogił, ale głównym akcentem jest kopiec o wysokości około 3 m, na którego wierzchołku, w pryzmie kamieni, stoi brzoźowy krzyż. Prawdopodobnie kopiec kryje wielu poległych żołnierzy.

Cmentarz usytuowano na skraju lasu, kilkadziesiąt metrów od linii kolejowej Kielce – Jędrzejów.

¹ Epitafium na cmentarzu wojennym w Jodłowej.

4. Kopiec w Chmielniku

pow. Kielce, woj. świętokrzyskie

*Wybacz, Ojczyzno droga,
że nie daliśmy Ci nic więcej
nad nasze nędzne życie¹*

Historycznie ciekawą okolicą kielecczyny, leżącą w Niece Nadnidziańskiej jest gmina i miasto Chmielnik. Już w połowie XIII wieku Chmielnik stał się znany z walk polskiego rycerstwa i poniesionej klęski w bitwie z Tatarami. W następnych wiekach miasto przechodziło różne koleje losu, aż do burzliwych czasów I i później II wojny światowej (Cmoch, 1996). Z wydarzeń przeszłości są dziś zachowane nieliczne, ale różnorodne zabytki. Smutną pozostałością jest nekropolia z czasów I wojny światowej, przy drodze prowadzącej z Chmielnika do Szydłowa. Głównym akcentem tego cmentarza jest kopiec kryjący poległych żołnierzy, walczących we wrogich sobie armiach: austriacko-węgierskiej i rosyjskiej.

Zwieńczony betonowym krzyżem, wysoki na 5 m kopiec ma podstawę zbliżoną do elipsy w obwodzie 45 m, a jego dolna część obmurowana jest kręgiem oporowym. Przed frontem kopca i u jego dołu znajdują się na kamiennej płycie trzy duże znicze. Spoczywa tu 95 żołnierzy rosyjskich i 35 z armii austriacko-węgierskiej, którzy zginęli na przełomie lat 1914–1915. Z ich grobów w pierwotnym stanie zachował się tylko kopiec jako zbiorowa mogiła. Mówi o tym wyryta na kamieniu informacja:

CMENTARZ WOJENNY PRAWEM CHRONIONY 1914–1915
130 ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH W I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Po II wojnie światowej cmentarz ten przebudowano, uporządkowano i ogrodzono. W części kwater pochowano żołnierzy polskich poległych w 1939 i 1945 r., a także radzieckich, których później ekshumowano.

Cmentarz wojskowy ma kształt nieforemnego pięciokąta i jest oddzielony od parafialnego (Oettingen, 1988). Dwie alejki cmentarne krzyżują się na osiach kopca. Po obu stronach placu przed kopcem rozmieszczonych jest 16 kwater i 4 mogiły z krzyżami, przy których znajduje się tablica o treści:

ZBIOROWA MOGIŁA ŻOŁNIERZY POLSKICH POLEGŁYCH W WALCE
O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY 1939–1945

¹ Epitafium na cmentarzu wojennym w Graboszowie.

5. Kopiec w Rejowcu Fabrycznym

pow. Chełm, woj. lubelskie

*Wystarczy, żeby mnie uczyć,
Czyjś krótki, serdeczny płacz.
Przyjaciele niech przyjdą narzucić
Na trupa żołnierski płaszcz.*
– W. Broniewski

Na wzniesieniu w północno-zachodniej części miasta stoi duży kurhan, pochodzący prawdopodobnie z wczesnego średniowiecza, który podczas I wojny światowej stał się nekropolią wojenną. Ukształtowano go w tym celu jesienią 1915 r., tworząc zeń piramidę schodkową ze ściętym wierzchołkiem. Znalazło tu spoczynek 107 żołnierzy różnych narodowości (z armii niemieckiej, austriackiej i rosyjskiej), poległych w tej okolicy w lipcu i sierpniu 1915 r.

Na górnej, ściętej partii kurhanu usypano mniejszy kopiec, na którym ustawiono kamienny nagrobek z krzyżem. Całość okopano rowem odwadniającym. Kurhan z kopcem ma podstawę 35×35 m, a wysokość 8 m. Zbocza podzielone są na trzy tarasy. Kopiec na szczycie kurhanu ma podstawę o wymiarach 10×10 m, a wysokości 3,5 m (Prożogo, 1999).

Z wierzchołka kopca na kurhanie rozciąga się widok na południową część Pagórów Chełmskich, a po stronie zachodniej widoczna jest obniżona niecka wyrobisk kruszyw mineralnych.

6. Kopiec w Radostowie

gm. Telatyn, pow. Tomaszów, woj. lubelskie

*Ci co za życia ze sobą walczyli
– leżą po śmierci pojednani¹*

Na niewielkim, zarośniętym zielenią cmentarzu pochowani są żołnierze armii austro-węgierskiej polegli w 1916 r. Część ich spoczywa w kwaterach, a większość pod kopcem ziemnym tworzącym wydłużony czworobok o powierzchni 0,4 ha. Środkiem cmentarza prowadzi do kopca alejka, po której bokach są symetrycznie rozmieszczone kwatery – 8 mogił zbiorowych i 36 indywidualnych.

¹ Epitafium na cmentarzu wojennym w Żabnie.

Centralnym punktem cmentarza jest kopiec, na którym stoi betonowy krzyż o wysokości 4,3 m, ufundowany przez wdowę po pochowanym tu pułkowniku armii Austro-Węgier. Obrzeża cmentarzyka obwiedzione są głęboka fosą.

7. Kopiec w Giełczwi

gm. Wysokie, woj. lubelskie

*Zgasły nasze imiona,
ale czyny świecą¹*

Niski płotek ze skrzyconych elementów metalowych odgradza samotnie stojący w polach wielki, porośnięty trawą kopiec – grób około 30 tysięcy żołnierzy rosyjskich poległych od 6 do 9 września 1914 r. w okolicach Giełczwi i Tarnawki. Na jego wierzchołku ustawiono skromny drewniany krzyż, u podnóża zaś tablicę z informacją:

MOGIŁA ZBIOROWA ŻOŁNIERZY ROSYJSKICH POLEGŁYCH W CZASIE
I WOJNY ŚWIATOWEJ W OKOLICACH GIEŁCZWI.

W bitwie, której ofiary tu spoczywają, brało udział 150 tys. żołnierzy rosyjskich, 90 tys. austriackich i 25 tys. niemieckich.

Straty po stronie rosyjskiej wynosiły około 30 tys. zabitych i zmarłych z ran, po austriackiej i niemieckiej 25 tys. Początkowo poległych grzebano tam, gdzie padli, ale po upływie kilkunastu dni Rosjanie zmusili ludność Giełczwi, Tarnawki i okolic do wydobycia zwłok i złożenia w zbiorowej mogile. W ten sposób wszystkich rosyjskich żołnierzy pochowano w jednym zbiorowym grobie, na którym usypano wysoki kopiec.

Przypuszcza się, że dawniej kopiec był wyższy, a wokół niego były również zbiorowe mogiły ziemne, po których nie ma już śladu, ponieważ teren ten jest użytkowany rolniczo.

Żołnierze austriaccy i niemieccy, którzy zginęli w tej bitwie, są pochowani na polach Tarnawki w rozrzuconych mogiłach, tam gdzie zginęli.

Kopiec znajduje się na polach Giełczwi, kilkaset metrów na zachód od drogi Lublin-Biłgoraj i niewątpliwie jest największą zbiorową mogiłą wojenną na ziemi polskiej. Cmentarz Austriaków i Niemców usytuowany jest na polach Tarnawki, przy drodze do Wysokiego (Kawałko, 1996).

¹ Epitafium na cmentarzu wojennym w Dąbrówce

XXIII. Kopce żołnierzy ukraińskich w Polsce

1. Kopiec w Aleksandrowie Kujawskim

woj. kujawsko-pomorskie

*Ech, ty siostró Ukraino, niby czas nam sprzyja,
a my wciąż nie wiemy, jak się zabrać za tę przyjaźń.*

– J. Łobodowski

Na północnych krańcach Aleksandrowa, przy ul. Narutowicza znajduje się cmentarz, na którym na przełomie lat 1914–1915 grzebano żołnierzy rosyjskich. Zachowały się tam już tylko nieliczne mogiły.

W latach 1920–1921 ten sam cmentarz, już uformowany na planie prostokąta, stał się nekropolią żołnierzy ukraińskich. Jego centrum stanowi kopiec o wysokości około 8 m i średnicy podstawy 14 m. Na łagodnym wierzchołku kopca stoi krzyż z czarnego marmuru, obok którego była dawniej pamiątkowa kamienna tablica.

Napis na kamieniu informuje po polsku i ukraińsku, że jest to:

UKRAIŃSKI CMĘTARZ WOJSKOWY
NA CMĘTARZU POCHOWANO ŻOŁNIERZY UKRAIŃSKICH
REPUBLIKI LUDOWEJ. ZMARLI PODCZAS INTERNOWANIA
W ALEKSANDROWIE KUJAWSKIM W LATACH 1920-1921.
W OBOZIE PRZEBYWAŁO OKOŁO PIĘCIU TYSIĘCY
ŻOŁNIERZY 4 I 6 DYWIZJI STRZELECKICH -
SOJUSZNIKÓW POLSKI W WALCE Z BOLSZEVIKAMI.

Na innym kamieniu wyryto epitafium nawiązujące do tradycji greckiej:

POWIEDZCIE, GDY WRÓCICIE NA UKRAINĘ, ŻE MYŚMY
SPEŁNILI SWÓJ OBOWIĄZEK I DLA JEJ ŻYCIA ZGINĘLI

Cmentarz jest wpisany do rejestru zabytków woj. kujawsko-pomorskiego¹.

¹ Informacja Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków – Delegatury we Włocławku.

Z kart historii

W latach 1918–1919 w obronie kresów południowo-wschodnich wojsko polskie toczyło krwawe walki z Ukraińcami o Ruś Czerwoną i Wołyń. W ciężkich zmaganiach dywizje ukraińskie zostały wyparte za Zbrucz i Smotrycz. Tam z kolei znalazły się w krytycznej sytuacji, gdyż od północy zaatakowani zostali przez armię bolszewicką, a od południa naciskani byli przez wojska „białej gwardii”. Carski gen. Denikin dążył do zgniecenia zarówno bolszewików, jak i Ukraińców, ponieważ chciał przywrócić dawny carski porządek. W tej sytuacji Ukraińcy doszli do wniosku, że najlepiej będzie pogodzić się z Polakami. W dniu 1 września 1919 r. główny ataman Semen Petlura w imieniu Ukrainy zawarł traktat ugody z Rzeczypospolitą.

Ugoda była umową wieczystego przymierza „wolnych z wolnymi, równych z równymi”. Przekreślała ona całą niecną robotę zaborców – skłócania i waśni podsycanych przez ponad sto lat. W taki sposób powstał fundament zgody dwóch bliskich narodów. Na mocy tego porozumienia Ukraińcy zobowiązali się nie występować zbrojnie przeciwko Polsce oraz zrzekli się roszczeń do Wschodniej Małopolski i Zachodniego Wołynia, czyli ziem pozostających od prawie 600 lat w łączności z Rzeczypospolitą. Polska natomiast uznawała prawo Ukrainy do własnego państwa zobowiązując się do pomocy w utworzeniu Niepodległej Ukraińskiej Republiki Ludowej. Przyszłe państwo ukraińskie miało wejść w związek z Polską (Grabiec, 1921). W tym czasie do napadu parły już wojska bolszewickiej Rosji, grożąc „Lachom” zagładą. W obliczu wspólnego zagrożenia zawarto 21 kwietnia 1920 r. sojusz wojskowy, który podpisali: ze strony Polski Józef Piłsudski, a za Ukrainę Semen Petlura.

Po wspólnym, niestety krótkotrwałym sukcesie militarnym w walce z bolszewikami nastąpił krach polityczny.

Idee Semena Petlury nie znalazły pełnego poparcia w narodzie i wiele dużych ukraińskich związków taktycznych walczyło po stronie armii czerwonej. W zaistniałej sytuacji politycznej i militarnej, tysiące żołnierzy armii ukraińskiej zostało przez Polaków internowanych i osadzonych w obozach jenieckich.

A dyktator, wielki ataman Semen Petlura wyjechał na emigrację, gdzie w 1926 r. zamordowany został przez sowieckiego agenta.

2. Kopiec na cmentarzu Rakowickim w Krakowie

*Niech ludy, co w wiecznym trapiły się boju,
Odetchną w braterstwie i zgodzie;
Niech rosną w tak zgodnej równości w pokoju,
Jak rosną szuwary na wodzie.*

– K. Ujejski

Inicjatywa wystawienia pomnika żołnierzom ukraińskim zmarłym w obozie internowanych w Krakowie-Dąbiu w latach 1919–1921, zrodziła się w czasie pobytu delegacji radnych Lwowa w Krakowie w czerwcu 1996r. Kamienno-ziemny monument zaprojektował Teodor Pretorius. Uznał on, że dla cmentarza w Krakowie, w którym jest już kilka kopców, ta właśnie forma pomnika będzie najodpowiedniejsza. Kopiec ma wysokość 3,5 m, a zwieńczony jest granitowym cokołem, na którym postawiono krzyż z szarego piaskowca o wysokości 2,1 m. Cały pomnik ma 4,6 m wysokości, a średnica jego podstawy wynosi 5 m. Z boku podstawy krzyża wyryto napis:

1919–1921 DĄBIE

Centralny element pomnika stanowi krzyż – symbol pojednania i wybaczenia. Obok niego umieszczone są tarcze ze złożonymi herbami obu państw. W zбочe kopca wkomponowane są kamienne tablice z polskimi i ukraińskimi napisami:

PAMIĘCI SPOCZYWAJĄCYCH TU UKRAIŃCÓW – ŻOŁNIERZY, OFICERÓW
I OSÓB CYWILNYCH ZMARŁYCH W LATACH 1919–1921 W OBOZIE DLA
JEŃCÓW I INTERNOWANYCH W KRAKOWIE – DĄBIU.
UMARLI, ABY ZMARTWYCHWSTAŁA UKRAINA. KRAKOWIANIE 1999

Ufundowany przez Radę Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa oraz władze samorządowe Krakowa pomnik stoi na cmentarzu od strony ul. 29 listopada. Jego odsłonięcia dokonali premierzy Polski i Ukrainy we wrześniu 2000 r. W czasie uroczystości obecna była również liczna delegacja ukraińska. Wówczas też najwyżsi dostojnicy obu państw złożyli kwiaty w Krypcie Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

Po raz pierwszy idea upamiętnienia Ukraińców spoczywających na cmentarzu Rakowickim w Krakowie pojawiła się w latach 30. XX w. Wówczas lwowski rzeźbiarz Serhij Łytwynenko opracował nawet projekt pomnika, ale wybuch II wojny światowej przeszkodził w realizacji zamierzenia.

XXIV. Kopce pamięci walczących w II wojnie światowej

1. Kopiec i pomnik Obrońców Wybrzeża na Westerplatte w Gdańsku

*Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu swoje Westerplatte.
Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę.
Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić,
nie można zdezerterować.*

– Jan Paweł II



Westerplatte – najbardziej wymowny symbol naszej walki o morze i Wybrzeże jest znany w wielu zakątkach świata, jako wyraz naszego trwania i przywiązania do morskich rubieży.

Pod względem geograficznym Westerplatte to wąski, niewielki półwysep nad Zatoką Gdańską przy ujściu Martwej Wisły, należący terytorialnie do Gdańska.

Historia Westerplatte wiąże się z odzyskaniem niepodległości Polski w 1918 r. i ustaleniami traktatu wersalskiego, zgodnie z którymi utworzone zostało wolne miasto Gdańsk. Było to niekorzystne dla Polski, bowiem powstał sztuczny twór oderwany od ojczystego kraju i będący pod dużymi wpływami niemieckimi. W takiej sytuacji politycznej nie posiadaliśmy portu morskiego. Wówczas decyzją Ligi Narodów przyznano Polsce wąski skrawek ziemi, pokryty lasem, z przeznaczeniem na Wojskową Składnicę Tranzytową, przez którą przechodziły ładunki broni i sprzętu wojskowego kupowanego przez młode, odradzające się po wieloletniej niewoli państwo. Po kilku latach powstała Gdynia – nowy port. Wtedy to Westerplatte straciło swoje dotychczasowe znaczenie, gdyż ładunki przechodziły wygodniejszą już drogą. Jednak ziemia ta musiała pozostać polską. Była bowiem widowym znakiem, że jesteśmy tu, gdzie być powinniśmy, że należy ona do nas tak jak całe Wybrzeże należało od wieków.

Westerplatte zatem stanowiło samotną redutę chronioną początkowo przez kompanię wartowniczą w sile 88 żołnierzy. Wiosną 1939 r., wobec zaostreżenia stosunków niemiecko-polskich i groźby wybuchu wojny, za-



Kopiec z pomnikiem obrońców Westerplatte w Gdańsku.

łogę tę zwiększono do około 200 żołnierzy, w tym pięciu oficerów i lekarza, a także wyposażono w broń ciężką piechoty: 4 moździerz 81 mm, 2 działa p. pancerne 37 mm, dział 75 mm, 16 CKM i 18 RKM. Ponadto wzmocniono budowle wojskowe, wznosząc 5 betonowych wartowni oraz umocnienia polowe.

W myśl planów polskiego dowództwa naczelnego Westerplatte w wypadku ataku wroga miało się bronić przez 12 godzin, do czasu nadejścia odsieczy.

Atak nieprzyjaciela przyszedł wraz ze świtem 1 września 1939 r. Nastąpiło bombardowanie Westerplatte z 35 dział artyleryjskich kalibru od 88 do 280 mm z niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein.

Obrońców atakowały morskie oddziały szturmowe, gdański batalion SS – „formacje obrony wybrzeża”, oddział Schutzpolizei i inne. Od lądu strzelały baterie armat i haubic liczące 65 luf, zaś od morza były działa 2 torpedowców Kriegsmarine. Z powietrza fala za falą uderzały eskadry nurkujących Sztukasów. Nieprzyjaciel rzucił do walki łącznie 3100 żołnierzy, nie licząc załóg na okrętach i samolotach. Atak ten rozpoczął II wojnę światową.

Polacy na Westerplatte bronili się przez 7 dni, poddając się dopiero w wyniku braku amunicji i żywności. Wrogowi zostały zadane ciężkie

straty, poległo i zostało rannych około 400 żołnierzy wroga. Po stronie polskiej bohaterską śmiercią poległo 15 żołnierzy, natomiast 50 obrońców było rannych i kontuzjowanych.

Obrona Westerplatte miała ogromne znaczenie moralne dla polskiego społeczeństwa. Przez 7 dni i nocy Polskie Radio przekazywało wiadomość: Westerplatte jeszcze się broni. Napelniało to otuchą i podnosiło na duchu inne walczące oddziały.

O znaczeniu obrony samotnej polskiej reduty morskiej świadczy fakt, że Niemcy nazwali ją małym Verdun.

Obrona Westerplatte w 1939 r. przeszła do legendy, poezji i pieśni. W Panteonie narodowej chwały Westerplatte zajmuje jedno z czołowych miejsc. Nie bez przyczyny imię Bohaterów Westerplatte wypisała sobie na sztandarach I Brygada Pancerna, wchodząca w skład I Armii Wojska Polskiego. Latem 1945 r. na czołgach tej jednostki do Gdańska wrócili polscy żołnierze.

W okresie powojennym bohaterscy obrońcy Westerplatte różnie byli traktowani przez władzę. Wielu poddanych było represjom, niesłusznym oskarżeniom.

Kiedy sytuacja się odmieniła, społeczeństwo Wybrzeża postanowiło złożyć hołd bohaterom przez wybudowanie pomnika upamiętniającego obronę, a później wyzwolenczą walkę naszego narodu w latach II wojny światowej.

A oto w ogólnym zarysie historia wzniesienia kopca i budowy pomnika.

Zanim przystąpiono do prac związanych z rozpisaniem konkursu na projekt zagospodarowania terenu Miejsca Pamięci Narodowej na Westerplatte, już w 1961 r. rozpoczęto w czynie społecznym prace przygotowawcze. Udział w tym dziele brało społeczeństwo wybrzeża oraz młodzież, wojsko i setki wycieczek z głębi kraju. Przy robotach ziemnych i porządkowych przepracowano społecznie kilkadziesiąt tysięcy godzin.

Pod koniec 1962 r. rozstrzygnięto konkurs na projekt kopca i pomnika. Z ponad sześćdziesięciu nadesłanych prac wybrano projekt Franciszka Duszenki oraz plan zagospodarowania terenu Adama Haupta. Prace związane z budową odbywały się w latach 1962–1965. Przetransportowano wtedy ogromne ilości ziemi, uformowano sylwetkę stożka i wy-modelowano otaczający teren. Średnica podstawy olbrzymiego kopca ma 200 m, wysokość bezwzględna 22,8 m, korona nasypu ma 60 m obwodu, a objętość całej bryły 150 tys. m³. Zboczami kopca wiedzie na szczyt spiralna droga wyłożona kostką granitową. Budowa kopca i jego otoczenia pochłonęła ponad 250 tys. m³ ziemi, którą pozyskano z pogłębionego kanału portowego i poszerzonego Zakrętu Pięciu Gwizdków.

Na szczycie postawiono pomnik z granitu strzegomskiego i borowskiego, umocowany w specjalnej podstawie wpuszczonej w centrum nasypu. Dzięki temu pomnik opiera się nie na koronie kopca, ale na

stałym gruncie. Pomnik ma 24,7 m wysokości, natomiast łączna wysokość kopca i pomnika mierzona od poziomu dolnego wynosi 47,50 m.

Pomnik składa się z 236 bloków granitowych, których waga dochodzi do 12 ton, a całość elementów kamiennych waży 1200 ton. Na miejscu budowy obróbkę rzeźbiarską wykonywała grupa najlepszych kamieniarzy pod kierunkiem artysty rzeźbiarza Franciszka Drozda i autora projektu¹. Górną część pomnika tworzą sylwetki marynarzy na tle zarysu okrętu i napisy upamiętniające wszystkich, którzy na Wybrzeżu i na morzach świata rozslawili biało-czerwoną banderę w czasie II wojny światowej. Oddano w ten sposób hołd uczestnikom walk na Westerplatte, obrońcom Poczty Gdańskiej, Czerwonym Kosynierom, obrońcom Oksywia, marynarzom spod Dunkierki, Narwiku i z kanału La Manche, uczestnikom konwojów do Murmańska, załogom statków walczących na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym. Na pomniku wyryto napis:

TYM CO NA MORZU – CHWAŁA WYZWOLICIELOM

Kopiec wraz z pomnikiem nosi imię Obrońców Wybrzeża 1939–1945 na Westerplatte. Jest on najwyższy z polskich pomników. W jego wznoszeniu uczestniczyło wiele przedsiębiorstw, biur projektowych i konstrukcyjnych.

Centralne uroczystości związane z jego odsłonięciem odbyły się w sobotę i niedzielę 8–9 października 1966 r. Uczestniczyli w nich nie tylko mieszkańcy Trójmiasta i Wybrzeża, lecz również przyjezdni z różnych stron kraju. Uroczystości zgromadziły ponad 50 tysięcy ludzi. Przybyli pozostali przy życiu westerplattczycy, przyjechały delegacje organizacji kombatanckich, weteranów powstań na Śląsku i w Wielkopolsce, dawni więźniowie hitlerowskich obozów, członkowie ruchu oporu oraz uczestnicy walk z lat 1939–1945.

8 października 1966 r. złożono ziemię z 12 pobojozisk II wojny światowej. Dwanaście urn wystawiono w południe w Sieni Gdańskiej przy Długim Targu, skąd o godzinie 14.45 przejęły je delegacje kombatanatów i z honorową eskortą przewiozły ulicami Gdańska na Westerplatte. Tu oczekiwała grupa żołnierzy z Westerplatte i uczestników obrony Wybrzeża z 1939 r. Przy dźwiękach werbli, pod pochylonymi sztandarami zaniesiono urny do otwartej krypty. Pierwsza spoczęła urna z ziemią z Warszawy, a po niej spod Lenino, Narwiku, z Lasów Janowskich, z miejscowości Gruszka w Świętokrzyskiem, spod Tobruku, Monte Casino, Studzianek, z Wału Pomorskiego, spod Kołobrzegu, Siekierok oraz z miejsc bitew i żołnierskich cmentarzy pod Zgorzelcem.

9 października 1966 r. wartę honorową przy pomniku pełnili żołnierze reprezentujący wszystkie rodzaje broni. Przed trybuną honorową ustawiły się poczty sztandarowe z różnych stron kraju.

¹ Na podstawie informacji dra Mirosława Glińskiego (pismo z 31 X 1966 r.) z Muzeum Historii Miasta Gdańska – Oddziału Westerplatte.

O godzinie 11.00 dźwięk gdańskich kurantów oznajmił rozpoczęcie uroczystości. Po ceremoniale wojskowym delegacje kombatantów zapaliły siedem zniczy symbolizujących 7 dni oporu Westerplatte we wrześniu 1939 r.

Pierwszy znicz zapalili uczestnicy obrony Wybrzeża i Warszawy w 1939 r., drugi członkowie załóg okrętów walczących pod polską banderą na morzach świata w latach 1939–1945, następny byli członkowie ruchu oporu, a pozostałe dawni więźniowie obozów koncentracyjnych i delegacje kombatantkie.

Gdy opadła biało-czerwona wstęga, ORP „Błyskawica” oddał przy dźwiękach hymnu narodowego 21 strzałów armatnich. Uroczystości zakończyło ślubowanie nowo promowanych podoficerów – absolwentów Szkoły Marynarki Wojennej i Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Na redzie i nabrzeżu od rana zgrupowały się liczne okręty Marynarki Wojennej – „Błyskawica”, „Wicher”, okręty rakietowe, trałowce i inne w wielkiej gali flagowej, a wieczorem bogato iluminowane.

W związku z odsłonięciem pomnika dowódca Marynarki Wojennej wydał dowódcom wszystkich okrętów Marynarki Wojennej rozkaz oddawania przed pomnikiem honorów wojskowych podczas wchodzenia i wychodzenia z portu gdańskiego.

Ze szczytu kopca widać rozległą panoramę Zatoki Gdańskiej i port, a sam pomnik widoczny jest z morza jak latarnia morska (Goszczur, 1966).

1 września 1971 r. na cyplu Westerplatte odbyły się z pełnym ceremoniałem wojskowym uroczystości pogrzebowe dowódcy reduty obronnej, mjr Henryka Sucharskiego.

Nim do tego doszło poprzedziły je inne wydarzenia... Pierwszy pogrzeb dzielnego dowódcy odbył się pod włoskim niebem, Casamassina w pobliżu Neapolu. Los chciał, że pogrzeb odbył się 1 września 1946 r. – 7 lat od daty, gdy na czele swych żołnierzy stawił zbrojny opór najeźdźcy na nadmorskich rubieżach. Z rzymskiego lotniska Flumicino 27 sierpnia 1971 r. wystartował samolot PLL LOT, którym przywieziona została do kraju urna z prochami mjr Henryka Sucharskiego. Na warszawskim Okęciu – przystrojonym flagami spowitymi kirem kompania WP oddała honory. Obecni byli przedstawiciele władz, generalicja, korpus dyplomatyczny kombatanci, młodzież i mieszkańcy stolicy, przy pochylonych sztandarach, przy wtórce werbli urna przeniesiona została do samolotu wojskowego, który następnie w asyście oficerów i grupy westerplattczyków wystartował do Gdańska, gdzie nastąpiła dalsza ceremonia.

Przed frontem kompanii honorowej Marynarki Wojennej i Wojsk Obrony Wybrzeża urna z prochami majora przeniesiona została do terenowego łazika i znów w asyście przewieziona do Sali Tradycji błękitnych беретów. Spowita biało-czerwoną szarfą, wśród kwiatów pozostała tu całą noc, a żołnierze w powadze i zadumie oddawali jej hołd. Następnego dnia urnę wystawiono w sali Dworu Artusa, gdzie mieszkańcy Trójmiasta w skupieniu żegnali prochy oficera, który walczył o polski brzeg Bałtyku.

Zgodnie z obyczajem wojskowym urna na lawecie działa przeciw pancernego została udekorowana Krzyżem komandorskim Orderu Wojskowego Virtuti Militari. Przy dźwiękach syren okrętów i statków oraz po trzykrotnej salwie honorowej – urna spoczęła na szczycie kopca przed granitowym monumentem pomnika Bohaterów Westerplatte.

Ostatnia wola mjr H. Sucharskiego dopełniła się... Szlakiem Legionów generała Dąbrowskiego powrócił z ziemi włoskiej do Polski i spoczął na Westerplatte.

W 1977 r. dzięki „Solidarności” na mogile ustawiono krzyż, znak cierpienia i zwycięstwa.

Bohaterscy obrońcy skrawka Polskiego Wybrzeża na Westerplatte pozostali w pamięci narodu jako wymowny symbol.

Chodzi też o to, żeby symbol ten wciąż przemawiał i stanowił wyzwanie dla nowych pokoleń Polaków. Bohaterowie zostali uwiecznieni w pięknym wierszu K. I. Gałczyńskiego:

*Kiedy się wypełniły dni
I przyszło ginąć latem,
Prosto do nieba czwórkami szli,
Żołnierze z Westerplatte...*

2. Kopiec Chwały Żołnierzy KOP w Wytycznie

gm. Urszulin, pow. Włodawa, woj. lubelskie



*Żołnierzom Korpusu Ochrony Pogranicza –
tym, którzy walczyli, ginęli i zostali zamordowani
oraz tym, co przeżyli, w holdzie¹*

Na rozległych błoniach wsi Wytyczne, w pobliżu lasu znajduje się wojskowa nekropolia, a obok wznosi się kopiec Chwały Żołnierskiej oraz zespół pomników poświęconych pamięci żołnierzy KOP z 1939 r.

Inicjatorem ich uczczenia był dr inż. Edward Romanowski – ppłk w stanie spoczynku. W 1980 r. przy parafii św. Andrzeja Boboli powstał Społeczny Komitet Uczczenia Pięćdziesięciolecia Bitwy pod Wytycznem. Prace związane z wykonaniem pomnikowej nekropoli rozpoczęto w 1988 r.

Cmentarz żołnierzy KOP to trzy rzędy położonych tarasowo grobów, na których osadzono 122 krzyże. W centralnej części stoi cokół z dużą tablicą, na której znajduje się wizerunek orła w koronie i napis:

POLSKA SWOIM OBROŃCOM

¹ Jest to motto wstępu do książki Czesława Grzelaka *Szack – Wytyczno 1939 r.*

Na innej tablicy napisano:

TU SPOCZYWAJĄ PROCHY ŻOŁNIERZY WOJSKA POLSKIEGO
POLEGŁYCH POD WYTYCZNYM 1 X 1939 R.
GROBY SYMBOLICZNE

Kolejne tablice zawierają nazwiska żołnierzy poległych lub pomordowanych, ich stopnie i nazwy jednostek wojskowych. Na prawym krańcu cmentarza znajduje się kopiec o średnicy podstawy 8 m i wysokości 3 m. Na jego zwieńczeniu stoi ażurowy, wysoki na 8 m krzyż z wizerunkiem wojskowego orła. Na kopcu, nieco z boku, znajduje się kamienny graniastosłup z wykutym na czołowej ścianie napisem:

WYTYCZNO, KOZIELSK, STAROBIELSK, OSTASZKÓW, KATYŃ

Kamienny postument służy jako ołtarz polowy, do którego po zboczu prowadzą schody. Z prawej strony kopca, w pewnym oddaleniu, stoją obok siebie trzy symboliczne słupy graniczne, na których napisano:

KU CHWALE Ś.P. ŻOŁNIERZY KORPUSU OCHRONY POGRANICZA
POLEGŁYCH I POMORDOWANYCH W WALKACH Z ARMIĄ CZERWONĄ
OD 17.IX DO 1.X.1939 R.
- POLACY

Cały zespół pomników z kopcem ogrodzony jest kutymi łańcuchami zawieszonymi między słupkami.

Poświęcenie cmentarza i kopca odbyło się 1.X.1989 r. Przybyli na nie uczestnicy bitwy – dawni żołnierze KOP, okoliczna ludność, młodzież, i wojsko. W kolejne rocznice bitwy odbywają się podobne uroczystości. Podniosłą manifestację patriotyczno-religijną zorganizowano w 52. rocznicę walk. Mszę na kopcu odprawił wówczas ks. biskup polowy Wojska Polskiego Leszek S. Głódź. Przed mauzoleum żołnierzy KOP stanęli generałowie Wojska Polskiego i Komendant Główny Straży Granicznej, a kompania honorowa oddała salwę honorową. Opiekę nad nekropolią przejął Nadbużański Oddział Straży Granicznej im. 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK w Chełmie.

Bitwa pod Wytycznem przeszła do annałów historii oręża polskiego, 1 października 1939 r. w rejonie Wytyczna doszło do ostatniej bitwy, liczącej około 3 tysięcy żołnierzy grupy KOP z jednostkami Armii Czerwonej. Bitwa trwała od rana do południa, poległo w niej 104 żołnierzy, dalszych 18 zostało dobitych przez Sowieców. Zmęczeni, głodni i nie mający amunicji żołnierze polscy nie mieli już możliwości dalej walczyć. Ostatkiem sił uskoczyli pod Sosnowicę. Tam formacje KOP-u, broniące do ostatka Rzeczypospolitej, nie mając możliwości dalszej walki – zostały rozwiązane. Gen. Wilhelm Orlik-Ruckemann – dowódca KOP, na ostatniej odprawie oficerskiej powiadomił zebranych o utworzeniu konspiracyjnej organizacji „Tajny KOP” zobowiązując do dalszej walki z wrogiem (Grzelak, 1993)

Bitwa pod Wytycznem upamiętniona została inskrypcją na kamiennej płycie przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

3. Kopiec upamiętniający gen. Stanisława Grzmota-Skotnickiego w Tułowicach

gm. Brochów, pow. Sochaczew, woj. mazowieckie

*Lecz wy, coście mnie znali,
w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode.*
– J. Słowacki

19 września 1939 r., w czasie uporczywej obrony Rzeczypospolitej przed niemieckim najeźdźcą, w Bitwie nad Bzurą, zginął w Tułowicach gen. Stanisław Grzmot-Skotnicki, dowódca Grupy Operacyjnej Kawalerii „Skotnicki”. Dzień wcześniej, 18 września Niemcy rozstrzelali wziętych do niewoli 42 żołnierzy polskich i pięciu mieszkańców Tułowic, którzy dokonywali pochówków zamordowanych żołnierzy.

W 1941 r. ofiary przewieziono na cmentarz w Janowie. Po zakończeniu II wojny światowej staraniem byłych kawalerzystów i rodziny, zwłoki generała przewieziono do Warszawy, dokonując pochówku na Cmentarzu Powązkowskim.

Od tamtych tragicznych dni musiało upłynąć ponad czterdzieści lat, żeby zaistniała możliwość odpowiedniego upamiętnienia obrońców ojczyzny.

19 września 1980 r. przy szosie, Sochaczew-Śladów w odległości kilkuset metrów od miejsca, gdzie zginął i był początkowo pochowany gen. S. Skotnicki zbudowano kopiec pamięci w formie ostrosłupa na rzucie kwadratu, wysokości 3 m. Na kopcu umieszczono głaz kamienny z tablicą i napisem upamiętniającym śmierć Generała, Żołnierzy i Obywateli Tułowic¹.

Krwawe żniwo bitwy n/Bzurą, to około 20 tysięcy poległych żołnierzy polskich i około 7–8 tysięcy zabitych i rannych żołnierzy niemieckich (szacunkowe dane). Wojska nasze zadały Niemcom znaczne straty, zestrzelono około 50 samolotów, zniszczono ponad 120 czołgów i samochodów pancernych. Generał Brygady Stanisław Grzmot-Skotnicki był najmłodszym generałem II Rzeczypospolitej i ostatnim dowódcą Pomorskiej Brygady Kawalerii. Pochodził z legendarnej „Siódemki” Beliny-Prażmowskiego – 1 Pułku Ułanów Legionów Józefa Piłsudskiego z 1914 r. Świetny kawalerzysta i dowódca, lubiany przez żołnierzy, był jednym z tych ułanów, o których śpiewano w pieśniach.

¹ Rys historyczny kopca z opracowania Andrzeja Novaka-Zemplińskiego z Tułowic.

4. Kopiec pamięci Żołnierzy Polskich w Janowie

gm. Brochów, pow. Sochaczew, woj. mazowieckie

*Przez krew wszystkich żołnierzy poległych
w wojnie za Wiarę i Wolność. Wybaw nas Panie.*

– A. Mickiewicz

Jednym z wielu miejsc upamiętniających poległych żołnierzy polskich w największej bitwie kampanii wrześniowej 1939 r., zwanej Bitwą nad Bzurą jest kopiec w Janowie. Został on wybudowany na cmentarzu, który powstał, gdy po zakończeniu działań wojennych sołtys Lucjan Kacprzak zaczął zwozić ciała i grzebać na swym polu. Zbierał on także informacje o poległych i przekazywał rodzinom. W 1952 r. cmentarz zlikwidowano i ekshumacji dokonano w sposób tak nierzetelny, że jeszcze przez wiele lat znajdowano tu szczątki ludzkie.

Dopiero w 1980 r. postanowiono upamiętnić miejsce pochówku żołnierzy. Przy parafii zawiązał się komitet, który uzyskał przydział działki pod pomnik.



Kopiec z pomnikiem na mogile żołnierzy polskich w Janowie koło Brochowa.

Pomnik projektu A. Novaka-Zemplińskiego jest kopcem na planie kwadratu o boku 7,5 m i wysokości 2 m, zwieńczonym żelbetową płytą i obramowanym otoczkami. Na płycie osadzono granitowy głaz o wymiarach 2,6×1,6×1,4 m. Na jego głównej ścianie umieszczono tablicę pamiątkową i wykonanego z brązu orła wojskowego. Na kopiec prowadzą schody wykończone polnymi kamieniami. W pobliżu ustawiony jest krzyż o wysokości 6 m, a przy nim znajdują się dwie symboliczne mogiły. Napis na tablicy kamiennej informuje, że:

DLA UPAMIĘTNIENIA MIEJSCA UŚWIĘCONEGO KRWIĄ 1552 ŻOŁNIERZY WRZEŚNIA 1939 R. POLEGŁYCH W OBRONIE OJCZYZNY NA POLACH BROCHOWA I OKOLIC POMNIK TEN WZNIESIONO W 50. ROCZNICĘ BITWY NAD BZURĄ

W rejonie dorzecza Bzury istnieje wiele miejsc upamiętniających wydarzenia z obrony Rzeczypospolitej w 1939 r. W Brochowie na murze przy kościele znajduje się pamiątkowa tablica świadcząca o krwawych zmaganiach 7 Pułku Wielkopolskiego Strzelców Konnych w dniach 14 i 15 września 1939 r.

Wiele eksponatów związanych głównie z wojną w 1939 r. zgromadzonych jest jeszcze w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy n/Bzurą w Sochaczewie, a stała wystawa istnieje tu pod znamienym tytułem: *Pole bitwy 1939–1945 „Gdy bój nad Bzurą wrzał...”*

5. Kopiec Powstania Warszawskiego na Czerniakowie

Dzielnica Mokotów w Warszawie



*Krwawiliśmy długo na straconych szanłach
ręką Boga rzucań – na śmierć jak kamienie...*

Z. Stroński¹

Kopiec z pomnikiem w kształcie wielkiej kotwicy jest symbolem walki Polaków z niemieckim najeźdźcą w czasie hitlerowskiej okupacji, stanowi wyraz hołdu dla wszystkich, którzy w tej walce oddali życie. Upamiętnia przede wszystkim głęboki patriotyzm, bohaterstwo i ofiarę uczestników Powstania Warszawskiego, jak również żołnierzy ruchu oporu, którzy spieszyli na pomoc walczącej stolicy w 1944 roku.

¹ Zdzisław Stroński, dwudziestotrzyletni kapral podchorąży „Chmura” z batalionu „Chrobry”, zmarł 16 sierpnia 1944 przy ulicy Przejazd 3 w Warszawie.

Kopiec powstał w pierwszych powojennych latach z gruzów i zgliszcz stolicy. Tutaj zwożono wszystko, czym była przedwojenna Warszawa. Nikt nie zliczy ofiar, rozpaczy, smutku, żałoby, wylanych łez i ludzkiej krwi, która wsiąkła w tę ziemię...

Masyw sztucznego górotworu zlokalizowany jest w rejonie ulic Bartyckiej, Szwoleżerów i Czerniakowskiej. Z ogromnej góry wylania się nieforemny stożek kopca porośnięty krzewami i drzewami². Na jego szczyt prowadzą najdłuższe schody w Warszawie, liczą one bowiem 200 m, 400 stopni i 40 podestów. Kopiec-gigant ma 120 m wysokości, a wierzchołek zwieńczony jest monumentalnym godłem Polski Walczącej, czyli Kotwicą, która stała się pierwszym pomnikiem AK w Warszawie. Kotwica zbudowana jest ze stali obłożonej czarną blachą i osadzona na betonowym fundamencie. Uroczystość poświęcenia pomnika odbyła się 8 października 1994 roku, w pięćdziesiątą rocznicę Powstania Warszawskiego. Cały monument pomnikowy (z wmurowanym aktem erekcyjnym) nazwany został „Znakiem pamięci”.

Pomnik na Kopcu Czerniakowskim jest dziełem światowego Związku Armii Krajowej w Warszawie, czyli jak to zwykle bywa, grupy zapaleńców. Kombatanci, nie mogąc się doczekać wielokrotnie zapowiadanego pomnika Armii Krajowej przed gmachem Sejmu, sami oraz przy pomocy ludzi dobrej woli zrealizowali wielkie dzieło na Kopcu Powstania Warszawskiego. Pomysłodawcą i projektantem wszystkich przedsięwzięć związanych z Kopcem Czerniakowskim jest były powstaniec warszawski inż. Eugeniusz Ajewski „Kotwa”. Zaprojektowane schody, zakończone w górze tarasami, zrealizowane zostały przez Radę Dzielnicy Mokotów. Platformę szczytu uporządkowali żołnierze z Nadwiślańskich Jednostek MSW w Warszawie.

3 października 2004 roku na Kopcu Czerniakowskim odbyła się uroczystość zakończenia obchodów sześćdziesiątej rocznicy Powstania Warszawskiego. Obecni byli kombatanci, wojsko, młodzież i władze Warszawy. Na Kopiec przybyła sztafeta harcerska niosąca pochodnię z ogniem z Grobu Nieznanego Żołnierza, by pod pomnikiem Kotwicy zapalić znicz i ognisko.

W najbliższych latach przewiduje się drugi etap zagospodarowania olbrzymiego kopcowiska w duży park. Będą tutaj alejki, ławki, spiralna droga na szczyt i parkowe latarnie. Na zboczach usytuowane będą specjalne „stacje historyczne”, upamiętniające epizody oręża polskiego od czasów Księstwa Warszawskiego do Powstania Warszawskiego. Dzieło to po całkowitej realizacji stanie się trwałą pamiątką powstańców warszawskich AK i przesłaniem dla następnych pokoleń.

² W latach pięćdziesiątych Kopiec Czerniakowski był obiektem ćwiczeń Stajonu Wojskowego uczelni warszawskich. Wtedy młodzież studencka nazywała to wzgórze „Górka kpt. Kuciejki” lub „Kurhan płk. „Omelana”.

Wątek wspomnieniowy o Armii Krajowej

Powstanie Warszawskie, największe zbrojne wystąpienie w okupowanej Polsce, skierowane było przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Dowodzone było przez Komendę Główną Armii Krajowej i innych jeszcze orientacji politycznych, słabo uzbrojonych, ale liczących na pomoc sojuszników koalicji antyhitlerowskiej. Wybuchło 1 sierpnia 1944 roku i po sześćdziesięciu trzech dniach wyniszczającej walki upadło. Złożyło się na ten wybuch i klęskę wiele różnych przyczyn.

Niemcy skierowali przeciwko powstańcom kilkadziesiąt tysięcy doskonale wyposażonych i uzbrojonych żołnierzy, wspartych artylerią, bronią pancerną i lotnictwem. Okupant bestialsko rozprawił się z powstańcami i ludnością cywilną. Bilans strat to około dwieście tysięcy poległych oraz zburzona stolica. Na gruzach Warszawy padł najpiękniejszy kwiat polskiej młodzieży.

Tragedia Polaków rozgrywała się na oczach świata i przy jego biernej postawie. Szczególnie perfidna okazała się gra przywódcy ZSRR – Stalina, który, jak mawiano, wydał wyrok na Warszawę, a wykonali go Niemcy.

Powstanie Warszawskie przeszło do historii jako symbol największego męstwa żołnierzy Polski Podziemnej oraz bohaterstwa mieszkańców, dających przykład poświęcenia i patriotyzmu.

6. Kopiec Żołnierzy Armii Krajowej w Żarnowej

pow. Strzyżów, woj. podkarpackie

*Każda pięćdziesiątka
mogilami żywa...*
– K. Ujejski

Kopiec usytuowany w pobliżu mostu kolejowego nad Wisłokiem w Żarnowej ma 4 m wysokości i jest wzniesiony na planie kwadratu o boku 10 m. Wieńczy go postument o powierzchni 6×6 m i wysokości 0,8 m, na którym ustawione jest działko przeciwpancerne 45 mm. Z boku stoi metalowy znicz i pięć stylizowanych masztów zwieńczonych białą czerwoną proporczykami ułańskimi, a poniżej duży orzeł w koronie. Na frontonie postumentu, na spizowej płycie widnieje napis:

TU 28 LIPCA 1944 ROKU MIEJSCOWY ODDZIAŁ ARMII KRAJOWEJ
W WALCE Z OKUPANTEM NIEMIECKIM OCHRONIAŁ MOSTY PRZED
ZNISZCZENIEM
W XXV ROCZNICĘ PRL – ZBoWiD ŻARNOWA 1969 R.

Kopiec jest zaniedbany, obrasta dziką zielenią i niszczeje, a działko przeciwpancerne rdzewieje.

7. Kopiec z pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej w Chełmie

woj. lubelskie

*Gdy padnie słowo „Ojczyzna”,
Wierny odpowie głos.
I odmłodnieje siwizna,
I odmłodnieje los.*
– J. Brzechwa

Inicjatywa wzbogacenia walorów parku miejskiego w Chełmie zrodziła się w czasie prowadzonej w 1980 r. makroniwelacji terenu pod projektowaną inwestycję na obrzeżach miasta. Wówczas ziemię z dodatkowego bilansu przetransportowano do parku miejskiego, gdzie stała się tworzywem kopca widokowego o wysokości 5 m i średnicy podstawy około 30m. Po jego uformowaniu wykonano ślimakowate wejście na szczyt.

Po kilkunastu latach wśród kombatantów II wojny światowej powstała myśl przekształcenia parnasu w kopiec pamięci narodowej. W 1994 r. na platformie zwieńczenia wierzchołka kopca postawiono pomnik w hołdzie Żołnierzom Armii Krajowej.

Uroczystości patriotyczne związane z odsłonięciem manumentu odbyły się 17 września 1996 r. w 57. rocznicę zdradzieckiego najazdu wojsk sowieckich na Polskę.

Pomnik, projektu Kazimierza Danielewicza ma wysokość 4,4 m. W górnej jego części dominuje kotwica – symbol Polski walczącej w czasie okupacji hitlerowskiej. Poniżej znajduje się inskrypcja:

TYM, KTÓRZY WALCZYLI
O WOLNĄ I SUWERENNĄ POLSKĘ
– W 50 LECIE AKCJI BURZA

Cały obiekt pomnikowy w kręgu podstawy kopca opasany jest murem oporowym do wysokości 1,2 m. znajduje się on przy ul. Armii Krajowej (Prożo, 1999).

8. Kopiec partyzantów w Posadowie

gm. Telatyn, pow. Tomaszów Lubelski, woj. lubelskie



Oslonięty gęstym topolowym lasem samotny kopiec jest zbiorową mogiłą partyzantów z AK i BCH, poległych w walkach z UPA podczas bitwy rozgrywającej się 9 kwietnia 1944 r. na linii od Telatyna po Jarczową.

Na kopcu stoi żelazny krzyż, osadzony na dwustopniowym kamiennym postumencie z inskrypcją. Mogiła jest ogrodzona dziesięcioma betonowymi słupkami połączonymi żelaznymi łańcuchami.

9. Kopiec – nekropolia Żołnierzy Polskich na Grabiszynie

w Dzielnicy Oporów we Wrocławiu



Oto stoimy nad ziemią tragiczną...

K.K. Baczyński

Jednym z bardziej okazałych cmentarzy wrocławskich jest nekropolia Żołnierzy Polskich. Pierwsze założenia projektowe budowy tego cmentarza powstały w 1947 roku; pierwsze pochówki ofiar wojny rozpoczęły się w 1951 roku. Koncepcja architektoniczna wraz z oprawą plastyczną zmieniały się i wzbogacały aż do 1970 roku. Ze względu na monumentalność projektu zaadoptowano teren gruzowiska, które wcześniej stworzono tutaj ze zgliszcz i ruin powojennego Wrocławia.

Główny akcent cmentarzyska wojennego stanowi więc kopiec kurhanowy usypany właśnie z tych gruzów. Tworzy on stożek wieloboczny o ściętym wierzchołku i wysokości 22 m. Uzyskano w ten sposób teren pod rzeczywiste grobowiska. Kopcowe wzgórze mogilne w piastowskim Wrocławiu zwieńczone zostało potężnym pomnikiem wysokości 23 m, uskrzydłonym husarskimi skrzydłami, z płaskorzeźbami przypominającymi sylwetki żołnierzy.

Artystycznego wystroju dopełniają trzy duże znicze oraz rytu w kamieniu inskrypcje. Na szczyt kopca wiedzie reprezentacyjne wejście – promenada szerokości 18 m, pokryta kostką granitową. To tutaj odbywają się ceremonie głównych uroczystości z okazji historycznych rocznic i świąt narodowych. Ponadto na platformę wierzchołka wiodą serpentynowe, spacerowe alejki, utwardzone granitem, z boczna zaś okryte są zielenią murawy.

O wielkości kopca świadczą niektóre parametry, np. objętość około 300 tys. m³, obwód podstawy 580 m, a linia opasująca koronę stożka liczy 410 m.

Na terenie masywu kopcowego, m.in. w pobliżu rzeki Ślęzy, Polacy spoczywają w 508 mogiłach zbiorowych, usytuowanych na planie skrzydła husarskiego. Mogiły połączone zostały stylizowanymi mieczami grunwaldzkimi. Monumentalna nekropolia Żołnierzy Polskich jest pełna symboli, mocno związanych ze sławą oręża narodowego.

Na wrocławskim cmentarzu wojskowym pochowano:

- bohaterów z 1939 roku, zmarłych w obozach jenieckich w latach 1940–1941,
- Polaków wywiezionych na przymusowe roboty do Niemiec, którzy zginęli w czasie oblężenia twierdzy w Festung Breslau w 1945 roku,

- żołnierzy 2. Armii Wojska Polskiego poległych w kwietniu 1945 roku na linii Nysy,
- więźniów obozów koncentracyjnych pomordowanych tuż przed zakończeniem wojny.

W nekropolii tej spoczął także dowódca Morskiej Obrony Wybrzeża we wrześniu 1939 roku kontradmirał Stefan Frankowski, który był więziony przez Niemców w twierdzy na Srebrnej Górze i zmarł w 1940 roku.

W otoczeniu kopca usytuowanych jest siedem kamiennych postumentów słupowych, na których wykute zostały daty bohaterskich zmagania obrońców i męczenników poległych za ojczyznę w II wojnie światowej (Bobowiec S., 2003). Mowa tu o kolejnym pokoleniu Polaków, którzy w XX wieku poświęcili swe życie „jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec”¹.

Twórcami tej pięknej i wymownej nekropolii są znakomici artyści i architekci Wrocławia. Uroczyste otwarcie cmentarza, z pełnym ceremoniałem wojskowym, odbyło się 11 października 1979 roku.

Kopce zniszczone

10. Kopiec Batalionów Chłopskich w Słupi

gm. Pacanów, pow. Busko-Zdrój, woj. świętokrzyskie

Nasze pomniki mają kształt lzy.

– T. Różewicz

Jedną z wielu akcji bojowych koło Słupi Pacanowskiej była bitwa 120 partyzantów z oddziałów BCh Jana Sowy „Grota” i Piotra Pawliny „Piotra” z liczącym około 300 osób oddziałem Wehrmachtu. Gdy wojna zbliżała się do końca, postanowiono uczcić pamięć poległych. Wzniesiono kopiec, na którym umieszczono duży, brzozyowy krzyż. Monument ten był dziełem młodzieży z organizacji ZMW RP „Wici”.

Kopiec usytuowany został na łąkach w pobliżu schodzących się dróg z Pacanowa oraz Słupi i drogi do Szczucina. Początkowo miał wysokość około 4 m. Został on zlikwidowany w związku z przygotowaniem do obchodów 45. rocznicy bitwy. Ziemię zeń pochodzącą wykorzystano na podniesienie terenu pod budowę pomnika, którego odsłonięcie odbyło się w sierpniu 1989 r.²

¹ J. Słowacki, *Testament mój*.

² Na podstawie informacji p. Mieczysława Tarnowskiego z Połańca i p. Tadeusza Zyzika z Kielc.

Na frontowej ścianie cokołu pomnika umieszczona jest tablica ze spiżu z orłem i napisem:

ŻYWIĄ I BRONIĄ
ŻOŁNIERZOM BATALIONÓW CHŁOPSKICH

Na dwóch mniejszych elementach pomnika napisano:

W 45 ROCZNICĘ BITWY – LUDOWCY KIELECCZYŃCY
I SPOŁECZEŃSTWO GMINY PACANÓW – 1989 R.

oraz

ŻOŁNIERZOM BCH POLEGŁYM ZA OJCZYZNĘ POD
SŁUPIĄ PACANOWSKĄ 2 VIII 1944 R.
„BLACHARZ” Z RAKOWA
WŁADYSŁAW DUFĄJ Z CHRZANOWA
FRANCISZEK GODZWOŃ Z ŁYCZBY
WŁADYSŁAW PŁACHTA Z GAĆ SŁUPIECKICH
„RAF” Z WARSZAWY
JAN SOWA „GROT” Z ZOFIRÓWKI
WŁADYSŁAW WACH „KRUSZYNA” Z PONIKA
MARIAN WAŁĘZAK Z ZALESIA
JAN ŻAL „CHUDY” Z JAROSŁAWIC

Uczestnik tej akcji Piotr Pawlina opisał przebieg bitwy w książce *Podziemni żołnierze wolności*.

11. Kopiec pilota Stefana Stanisława Okrzei w Kręgach Starych

gm. Somianka, pow. Wyszaków, woj. mazowieckie



Ojczyzno moja, bądź zdrowa!
– K. Ujejski

Kopiec upamiętniał pilotów walczących w obronie kraju na początku II wojny światowej. Porucznik Stefan Stanisław Okrzeja, został zestrzelony podczas obrony Warszawy w walce trzech polskich myśliwców z dziewięcioma samolotami niemieckimi. Zginął 5 września w okolicy Kręgów Starych, a pochowano go przy szosie z Wyszkowa do Serocka, w pobliżu skrzyżowania z drogą do wsi Kręgi Stare. Dla uczczenia jego pamięci okoliczna ludność wzniosła w 1945 r. kopiec o wysokości około 8 m. W 1960 r., mimo jej protestów, władze kazały go zlikwidować.

W późniejszych latach na miejscu kopca postawiono pomnik ku czci bohaterskiego lotnika, który był krewnym znanego rewolucjonisty Stefana Okrzei.

XXV. Kopce upamiętniające martyrologię społeczeństwa polskiego

1. Kopiec mieszczan w Żarnowej pow. Strzyżów, woj. podkarpackie



Gore wojną ojczyzna!
– W. Potocki

U podnóża Żarnowskiej Góry leży w zakolu Wisłoka wieś Żarnowa. Znajduje się tu kopiec – mogiła strzyżowian zamordowanych w 1657 r. przez wojska węgierskiego księcia Jerzego Rakoczego II. Kopiec ozdobiony jest kamienną, wysoką kolumną zwieńczoną kapliczką, w której dawniej stała rzeźba Chrystusa Frasobliwego.

Kopiec usypano zaraz po 1657 r., wtedy też ustawiono figurę. Obecnie jest on zaniedbany i porośnięty brzoźami. Ma 3,5 m wysokości, średnicę podstawy około 14 m i średnicę platformy górnej 3 m; kolumna zaś wznosi się na 4,5 m. Cała figura wymaga pilnej renowacji.

Grób ten znajduje się tu prawdopodobnie dlatego, że ofiary najpierw uprowadzono ze Strzyżowa, a potem dopiero wymordowano. Mogiłę usypali ci, którym udało się ująć z życiem¹.

W starej kronice parafialnej kościoła Bożego Ciała w Strzyżowie ksiądz Adam Sikora w rozdziale pt. *Historia cudownego obrazu Matki Boskiej Niepokalanej w Strzyżowie*, pisał: „W 1657 r., w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, wojsko najezdnicze Jerzego Rakoczego, księcia Siedmiogrodu, zbieranina Węgrów, Wołochów, Cyganów, harnasiów beskidzkich oraz »tolhajów«, czyli górskich opryszków, jak też różnego rodzaju obieżyświatów, ciągnąc pod Kraków, miasteczko pomienione Strzyżów i budynki jego wniwecz z gruntu ogniem zniosło, spaliło i w popiół obróciło tak, że żadnego domu nie zostało okrom ścian murowanego kościoła farnego. Pozostał tylko obraz Matki Bożej Niepo-

¹ Za informacje o kopcu w Żarnowej dziękuję p. Adamowi Klusce – prezesowi Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej.

kalanej w wielkim oltarzu, jakkolwiek sam oltarz został również zdemolowany [...] Wówczas Jan z Pieskowej Skały, herbu Stary Koń hr. Wielkopolski, kanclerz koronny i właściciel Strzyżowa własnym kosztem odbudował kościół”.

Kopiec mieszczan z figurą, odnawiany w XIX i XX w. stanowi piękny element tutejszego pejzażu i jest historyczną pamiątką z tragicznych dni Podkarpacia w drugiej połowie XVII w.

Zbocza kopca porastają dwie brzozy, płaczące nad mocno zaniedbanym stanem tego obiektu.

Tłem politycznym wydarzeń w Strzyżowie, których ofiarami byli mieszkańcy ówczesnego miasteczka, była walka o tron polski; pretensje do korony polskiej rościł sobie od dawna Jerzy Rakoczy II – książę Siedmiogrodu. Okazja nadarzyła się za sprawą króla Szwecji Karola X Gustawa, który wraz z Brandenburgią zawarł układ z władcą Siedmiogrodu o rozbiórce Polski.

Tak więc z początkiem 1657 r. książę J. Rakoczy z armią węgierską, wspomagany przez watahy band, rozbójników górskich i Kozaków wkroczył na ziemię Rzeczypospolitej, najpierw na Podkarpacie.

W osiągnięciu celu nie przebierał w środkach, pustosząc i grabiąc bezlitośnie zajmowane wsie i miasta. Wobec słabego oporu wojsk polskich, dotarł aż po stolicę. W tym czasie, w odwecie hetman Jerzy Lubomirski dokonał najazdu na Węgry. Następnie książę J. Rakoczy już w odwrocie ze swoją armią, został otoczony przez wojska koronne i sprzymierzeńców Austriaków i Tatarów pod Czarnym Ostrowem na Podolu i skapitulował, zmuszony m.in. do wysokich odszkodowań.

2. Kopiec – mogiła w Muzeum Obozu Zagłady w Sobiborze

pow. Włodawa, woj. lubelskie

*Ziemo, nie zakrywaj
krwi mojej!*
– Hiob

W nadbużańskiej wsi Sobibór hitlerowcy utworzyli w maju 1942 r. obóz zagłady, w którym straciło życie około 250 tys. osób, przede wszystkim Żydów z obszaru całej niemal Europy.

Na początku lat 60., w czasie porządkowania terenu byłego obozu, zebrano z różnych miejsc prochy pomordowanych i umieszczono w zbiorowej mogile w formie kopca o średnicy 50 m u podstawy i wysokości 6 m. Podstawa kopca otoczona jest wykonanym z łamanego granitu ka-

miennym pierścieniem o wysokości 1,5 i szerokości 0,5 m. We front cokołu monumentu wmontowana jest oszklona gabłota z resztkami ludzkich kości.

Na terenie byłego obozu wzniesiono też inne pomniki pomordowanych – obelisk w formie prostopadłościanu wysokości 6 m, figurę postaci ludzkiej z dzieckiem umieszczoną na czterometrowym postumencie oraz mur kamienny o długości 12 m i wysokości 2,5 m, z pięcioma tablicami w językach polskim, angielskim, jidysz, hebrajskim i holenderskim.

W Sobiborze istnieje Muzeum byłego Obozu Zagłady stanowiące filię Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, w którym prezentowana jest stała ekspozycja przedstawiająca dzieje ludobójstwa w tej miejscowości.

3. Kopiec w Muzeum Męczeństwa w Treblince

gm. Małkinia, pow. Ostrów Mazowiecka, woj. mazowieckie

O ty, ziemo nieszczęśliwa!

Gdzie teraz twój obrońce?

– J. Czeczot

W połowie 1941 r. Niemcy założyli karny obóz pracy, nazwany Treblinka I, przez który przeszło około 10 tys. ludzi, z czego około 7 tys. zginęło. W połowie 1944 r. obóz został zlikwidowany.



Kopiec Ofiar w Treblince.

W 1960 r. powstał tu kopiec upamiętniający ofiary. Wzniesiono go podczas prac związanych z organizowaniem muzeum. Usytuowano go w miejscu, gdzie dokonywano masowych egzekucji – kopiec stanowi wzgórze wysokości około 3 m.

Oprócz Treblinki I od 1942 r. istniała Treblinka II. Mordowano tam głównie Żydów z Polski, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Niemiec i Rosji. Ogółem straciło tu życie około 750 tys. osób. Przypomina o tym pomnik – mauzoleum i symboliczny cmentarz¹ (Głównia, Moczubski, 1976).

4. Kopiec pamięci pomordowanych w Chełmie woj. lubelskie

*A losem naszym – Polski los.
– Nasz los, wasz los!²*

12 stycznia 1940 r. pod szpital psychiatryczny w Chełmie podjechały dwa niemieckie samochody ciężarowe z 50 żołnierzami i oficerami SS. Stuosobowy personel zmuszono do opuszczenia szpitala, budynku otoczono, a wypędzanych z nich chorych ustawiano w dziesięcioosobowych grupach przed dwoma karabinami maszynowymi i rozstrzeliwano. Wymordowano 431 pacjentów – 114 kobiet, 300 mężczyzn i 17 dzieci. Kilku pielęgniarzom udało się uratować 9 osób.

Nazajutrz po zbrodni Niemcy sprowadzili ze wsi furmanki oraz sanie i przetransportowali zwłoki do glinianek przy drodze do Horodyszcz. W budynkach szpitalnych umieścili koszary SS, a później szpital wojskowy. Po wyzwoleniu Chełma w 1944 r. mieścił się w nich szpital wojenny, a później koszary wojsk pancernych. Z chwilą zakończenia wojny ponownie powstał tu cywilny szpital.

Na zbiorowej mogile pomordowanych ustawiony był krzyż. W 1966 r. opiekę nad nią przejęła drużyna harcerska z Liceum Pielęgniarskiego. Natomiast w 1970 r., w 30. rocznicę zagłady pacjentów, w miejscu mogiły usypano upamiętniający ofiary kopiec o wysokości ponad 3 m i średnicy u podstawy 6 m. U podnóża kopca, na podmurowaniu ułożono płytę z wykutym napisem:

¹ Na podstawie informacji p. Edwarda Kopówki – kustosa Muzeum Męczeństwa w Treblince.

² Z hymnu Junackich Hufców Pracy, powstałych w 1936 r. przy boku Wojska Polskiego. Podobno pieśń jako hymn tej organizacji paramilitarnej, wprowadzona została na przełomie lat 1937–1938.

PAMIĘCI OFIAR PACJENTÓW SZPITALA PSYCHIATRYCZNEGO
W CHEŁMIE WYMORDOWANYCH PRZEZ HITLEROWSKICH
NAJEŹDŹCÓW W DNIU 12 STYCZNIA 1940 R.
SPOŁECZEŃSTWO MIASTA CHEŁMA 1970

W pobliżu kopca od strony południowej stoi metalowy krzyż, którym w 1989 r. zastąpiono poprzedni, zniszczony upływem czasu.

5. Kopiec na cmentarzu ofiar NKWD i UB w Nowinach-Błódku

gm. Susica, pow. Tomaszów Lubelski, woj. lubelskie

*Za tych to bohaterów płyną dzisiaj modlitwy,
Z drzew niby lzy matczyne,
Krople spadały,
A wiatr unosił słowa:
„Poległ na Polu Chwały”!
– H. Smalc-Herwin¹*

W Puszczy Solskiej, w okolicach Nowin-Błódek, wczesną jesienią 1944 r. założony został przez NKWD obóz dla żołnierzy AK. Zajmował on powierzchnię 1,5 ha. Więziono tu oficerów i żołnierzy, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej walczyli z Niemcami i bronili Polaków przed nacjonalistami ukraińskimi.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Lubelszczyznę wielu akowców wstąpiło do Wojska Polskiego, ale za swą dawną przynależność trafili do obozu, w którym panowały bardzo złe warunki. Żle odżywieni ludzie byli zmuszani do pracy w kamieniołomie, umierali z wycieńczenia i byli mordowani, a grzebano ich w lesie, kilkadziesiąt metrów od obozu.

Obóz ten przestał funkcjonować po dokonaniu 26 marca 1945 r. ataku oddziału AK, podczas którego zabito sowieckiego komendanta oraz rozbrojono 120 strażników i uwolniono więźniów.

Dokładna liczba pogrzebanych obok obozu żołnierzy nie jest znana, a miejsca pochówków pokrywa dzisiaj gęsty las.

Po zmianie systemu politycznego w Polsce na terenie byłego obozu urządzono symboliczny, prostokątny cmentarzyk. Znajdują się na nim 3 mogiły z 7 krzyżami, a pośrodku wysoki, dębowy krzyż z wyrytymi datami: 1 X 1944 – 26 III 1945.

¹ W czasie okupacji hitlerowskiej autor wiersza był żołnierzem Armii Krajowej w Górach Świętokrzyskich, w oddziale „Ponurego”, później „Robota”.

Poza ogrodzeniem cmentarzyka stoi kopiec, wzniesiony z ziemi i kamieni. Jego zwieńczenie tworzy kamienna stela zakończona w górnej części krzyżem. Kopiec z krzyżem ma około 4 m wysokości (Kawałko, 1944). W części frontowej cmentarzyka umieszczono mosiężną tablicę w kształcie ryngrafu z napisem:

OFICEROM I ŻOŁNIERZOM ARMII KRAJOWEJ POMORDOWANYM
PRZEZ NKWD I UB W OBOZIE ZAGŁADY W BŁÓDKU W 47. ROCZNICĘ,
W HOŁDZIE – ŻOŁNIERZE ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ARMII KRAJOWEJ
KOŁA REJONU SUSIEC – 1992 R.

Kopiec zniszczony

6. Kopiec Dzieci Wrześni w Niepołomicach

pow. Wieliczka, woj. małopolskie

*A w co wierzysz?
W Polskę wierzę!*
– W. Bełza

W 1902 r. głośna była sprawa polskich dzieci z Wrześni w zaborze pruskim prześladowanych za walkę o prawo do używania języka polskiego w szkole. Społeczeństwo Niepołomic solidaryzowało się z ich oporem, a wyrazem tego był wniosek wysunięty przez Stanisława Słowika, dyrektora szkoły i działacza Towarzystwa „Sokół”, dotyczący uczczenia pomnikiem ich postawy. W 1902 r. mieszkańcy Niepołomic wzniesli niedaleko od miasta, na *Wężowej Górze* kopiec (Warcholik, 1911). Miał on 3 m wysokości i szczyt zwieńczony krzyżem. Akt erekcyjny z opisem intencji budowy włożono do metalowej puszkki, którą umieszczono wewnątrz kopca.

W każde święto 3 Maja niepołomiccki „Sokół” organizował po uroczystym nabożeństwie pochód do kopca, przy którym składano kwiaty.

Po upływie ośmiu lat kopiec zaczął ulegać deformacji i wymagał odnowienia. Na początku 1910 r. prezes „Sokoła”, Mieczysław Reincherberg, podjął decyzję w sprawie renowacji kopca. Wkrótce jednak odstąpiono od tych zamierzeń i uchwalono na zebraniu, że w miejscu kopca Dzieci Wrześnińskich wybuduje się monument poświęcony uczczeniu 500. rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. W 1915 r. zamiar ten zrealizowano.

XXVI. Kopce bohaterów żydowskich

1. Kopiec płk. Berka Joselewicza w Kocku pow. Lubartów, woj. Lubelskie



*Niech nikt nad grobem mi nie płacze,
Niech kto chce grudkę ziemi ciśnie,
Aż kopiec mnie przywali.
Nad kurhan słońce niechaj błysnie
I zaschłą glinę spali.*
S. Wyspiański

Insurekcja kościuszkowska i jej demokratyczny charakter umożliwiły włączenie się do walki o niepodległość Polski nie tylko chłopom, ale również wszystkim Żydom. Rzesze młodzieży żydowskiej wzięły w niej czynny udział już na początku, spontanicznie budując umocnienia obronne, wały i szańce. Starsi Żydzi zapewniali powstańcom żywność, broń, umundurowanie oraz pełnili zadania zwiadowcze.

Za aprobatą Naczelnika, Berek Joselewicz wraz z przyjacielem Józefem Aronowiczem utworzyli samodzielny żydowski pułk. Wystosowali apel do współwyznawców, wzywając do walki o wolną Polskę. W krótkim czasie zgłosiło się ponad pięciuset mężczyzn, tworząc po przeszkoleniu starozakonny pułk lekkiej jazdy. Jego dowódcą został Berek Joselewicz, mianowany pułkownikiem.

W czasie oblężenia Warszawy w 1794 roku przez wojska rosyjskie żydowski pułk wykazał się niebywałą ofiarnością, odwagą, męstwem i dyscyplinowaniem. Jednak mimo zacieklej obrony Praga upadła. Rosjanie urządzili rzeź. Z walecznego oddziału żydowskiego, który został rozbity, ocalało zaledwie dwudziestu żołnierzy, w tym płk. Berek Joselewicz.

Do historii wojskowości i walk narodowowyzwoleńczych XIX wieku odział ten przejdzie jako Regiment Kawalerii Żydowskiej i pierwsza w dziejach zwarta formacja stworzona przez Żydów. Wymowne jest stwierdzenie:

„Ten krwawy koniec pułku starozakonnych sprawił, że przez dzieściolecia otaczała go legenda polskiej Masady, twierdzy, w której ruinach pogrzebane zostały szczątki Machabeuszy, bohaterów żydowskiego powstania przeciwko Rzymianom w 75 r. Legenda ta odżyła w 1943 r., gdy pod gruzami zburzonej dzielnicy zamkniętej znaleźli się powstańcy warszawskiego getta”¹.

¹ Forum „Żydzi – Polacy – Chrześcijanie”. Wykład prof. Marii Janion pt. „Polscy Machabeusze” 18 października 2004 roku w Krakowskim Centrum Kultury Żydowskiej.

Rys wspomnieniowy o płk. Berku Joselewiczu

Pochodził z okolic Kowna, wtedy jeszcze należącego do Rzeczypospolitej, z tradycyjnej rodziny żydowskiej. Od młodości był jako faktor u biskupa Massalskiego, który mając kontakty za granicą, często wysyłał Berka w interesach do Francji. Tam zapoznał się z prądami rewolucyjnymi, a republikańskie ideały wywarły na nim duże wrażenie. Po klęsce powstania kościuszkowskiego Joselewicz udał się przez Galicję na emigrację do Włoch. Tam jako oficer trafił do Legionów Polskich gen. Dąbrowskiego i brał udział w wielu kampaniach napoleońskich. Za wojenne zasługi odznaczono go orderem *Virtuti Militari*. Na początku 1807 roku przybył do ojczyzny i służył w armii Księstwa Warszawskiego, dowodząc szwadronem w 5. Pułku Strzelców Konnych. Z tego okresu pochodzi obraz Juliusza Kossaka przedstawiający płk. Berka Joselewicza w pełnej gali, na koniu i przy szabli.

Jednak śmierć dzielnego kawalerzysty przerwała piętnastoletnią służbę ojczyźnie. Zginął na polu chwały 5 maja 1809 roku w zaciętej, nierównej bitwie pod Kockiem, w starciu z oddziałem huzarów austriackich. Artysta Henryk Pillatti z dużą ekspresją uwiecznił na obrazie fragment potyczki i „śmierć Berka Joselewicza pod Kockiem”.

Według legendy, ciało dzielnego oficera przewożono podwodą na cmentarz. W pewnym momencie konie się zatrzymały i nie chciały ruszyć z miejsca. Podobno taka była wola zmarłego, wyrażona z zaświatów, żeby w tym miejscu go pochować. Nad grobem podkomendni i włościanie wzniesli kurhanowy kopiec dla uwiecznienia pamięci kościuszkowskiego pułkownika, oficera Legionów we Włoszech i dowódcy szwadronu Księstwa Warszawskiego. Na wierzchołku kopca osadzono wysoki kamienny obelisk, na którym wykuto: „Berek Joselewicz, ur. 1760–1809 tu spoczywa”.

W 1908 roku z okazji setnej rocznicy śmierci bohatera na stoku kopca umieszczono duży głaz, a na jego płaszczyźnie wyryto epitafium:

„Berek Joselewicz – Józef Berkoowel Berkiewicz ur. w Kretyndze na Litwie w 1760 r., pułkownik Wojsk Polskich, szef szwadronu 5-go Pułku Strzelców Konnych Wielkiego Księstwa Warszawskiego, kawaler Legii Honorowej i *Virtuti Militari*. Zginął w bitwie pod Kockiem 1809 r. tu pochowany. Nie szacherką, nie kwaterką, lecz on krwią dorobił sławy. W stuletnią rocznicę zgonu. 1909.”

Berek Joselewicz stał się legendą jako pierwszy żydowski dowódca wojskowy. W 1935 roku uroczystie pobrano do specjalnej urny ziemię z kopcowego grobowiska na wznoszony przez naród olbrzymi kopiec marszałka Józefa Piłsudskiego na Słowińcu w Krakowie. Urnę przywieźli Żydzi będący oficerami Wojska Polskiego. Ci sami oficerowie wzięli udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

Kopiec Berka Joselewicza usytuowany jest tuż za Kockiem, od strony Białobrzegów – w Białobrzegów cieniu dwóch drzew. Teren wokół

kopca jest ogrodzony, a z oddali widoczny jest jako wysepka zieleni, zwieńczona wysokim obeliskiem. Kopiec jest sakralnym obiektem historycznym i często bywa odwiedzany przez turystów, którzy jako wyraz pamięci pozostawiają wiązanki polnych kwiatów.

Na koniec warto wspomnieć, że syn Berka – Józef Berkowicz (1789–1846) jako żołnierz uczestniczył w bitwie pod Kockiem. Później, w czasie powstania listopadowego 1831 roku, walczył jako dowódca szwadronu.

2. Kopiec – Pomnik Bohaterów Getta

przy ul. Miłej 18, Dzielnica Śródmieście, Warszawa¹



*Gdzieżeście, moi umarli?
W śmieciach Was szukam i glinie,
I w każdej garstce popiołu.
Gdzieżeście się pogubili?*
I. Kacnelson²

Napad hitlerowskich Niemiec na Polskę w 1939 roku rozpoczął pięcioletnią gehennę niewoli całego narodu. Ostrze okrutnej nienawiści, prześladowań i eksterminacji skierowane było szczególnie przeciwko obywatelom polskim narodowości żydowskiej. W ciągu trzech miesięcy 1942 roku wywieziono z Warszawy na zagładę do obozu koncentracyjnego w Treblince ponad 300 tys. Żydów.

W obliczu zagłady w niektórych gettach, a nawet obozach koncentracyjnych wybuchały powstania. Największe rozmiary przybrały walki w getcie warszawskim w kwietniu 1943 roku. Niemcy przystąpili do jego likwidacji, otaczając pierścieniem wojska, przy użyciu miotaczy płomieni, karabinów maszynowych, działek polowych, wozów pancernych, a nawet czołgów. Naprzeciwko ponad dwóch tysięcy hitlerowców stanęło do obrony ośmiuset bojowników Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego. Ze strony Polaków współpracowała z nimi konspiracyjna organizacja „Żegota” i komórki Armii Krajowej.

W nierównej walce żydowscy powstańcy, walczący z wielkim męstwem, poświęceniem i determinacją, bohatersko ginęli. W bezprzykładowych zmaganiach poległo 7 tysięcy Żydów, a ponad 6 tys. zginęło w pożarach i pod gruzami domów. Straty niemieckie to 300 zabitych i około 1 000 rannych.

¹ Wyrazy podziękowania dla p. J. Jagielskiego z Żydowskiego Instytutu Historycznego za dodatkowe informacje.

² *Pieśń o zamordowanym żydowskim narodzie.*

Współczesna Warszawa każdego roku składa hołd pamięci bohaterom i pomordowanym braciom Żydom w wielu miejscach stolicy, m.in. przy Grobie Nieznanego Żołnierza, a także przed monumentalnym Pomnikiem Bohaterów Getta przy kopcu u zbiegu ulic S. Duboisa i Miłej 18.

Kopiec mogilny symbolizuje szczególne miejsce pamięci narodowej. To tu mieścił się sztab dowódcy powstania żydowskiego w getcie Mordechaja Anielewicza. Kwatera sztabu urządzona była w bunkrze pod kamienicą i podwórkiem. 8 maja 1943 roku Niemcy otoczyli budynek, a w tym czasie w podziemiach znajdowało się ponad stu ludzi, m.in. sztab, dowódcy odcinków, łączniczki, sanitariusze i inni. Nikt nie miał woli poddawać się niemieckim oprawcom. W beznadziejnej sytuacji i w rozpaczliwej większości obecnych w bunkrze poniosła śmierć przez zdetonowanie materiałów wybuchowych. Z kamienicy zostało gruzowisko w formie stożka. Po wojnie ich zwłok nigdy nie wydobyto, nie znano również ich nazwisk.

Wiosną 1946 roku nad grobowiskiem bohaterów usypano kopiec – pomnik mogilny. Na jego zwieńczeniu osadzono surowy, lekko uformowany kamień wysokości 1,6 m jako obelisk, na którym wykuto inskrypcję w językach polskim, żydowskim i hebrajskim:

W TYM MIEJSCU 8 MAJA 1943 R. POLEGL ŚMIERCIA ŻOŁNIERZA KOMENDANT POWSTANIA W GETTO WARSZAWY MORDECHAJ ANIELEWICZ WRAZ ZE SZTABEM ŻYDOWSKIEJ ORGANIZACJI BOJOWEJ I KILKUDZIESIĘCIOMA BOJOWNIKAMAI ŻYDOWSKIEGO RUCHU OPORU W WALCE PRZECIWKO NIEMIECKIM OKUPANTOM.

Nie znalazły się na nim jednak nazwiska członków sztabu i innych powstańców.

Dopiero po sześćdziesięciu latach żmudnych poszukiwań w archiwach, pamiętnikach i po rozmowach z nielicznymi żyjącymi uczestnikami tamtych wydarzeń udało się dotrzeć do 51 nazwisk, chociaż zginęło więcej osób.

Dla nich to rzeźbiarz M. Moderan stworzył z granitu pomnik w kształcie ostrosłupa, na ścianach którego wykute zostały po polsku i w jidysz nazwiska bohaterów. Od frontu artysta wyrzeźbił połamany las jako symbol tragedii narodu żydowskiego. Pomnik usytuowany jest u podnóża kopca.

Kopiec ma wysokość około 6 m i zlokalizowany jest na estetycznym skwerku. Ma kształt zbliżony do mocno ściętego ostrosłupa o podstawie prostokątnej. Na platformę zwieńczenia z obeliskiem prowadzą kamienne schody. Całość kopcowego wzgórza w swym architektonicznym wystroju oddaje hołd pamięci żydowskich bohaterów.

Opodal kopca na frontonie budynku przy ulicy Duboisa 5 umieszczona jest granitowa tablica z fragmentem pożegnalnego listu Szmula Zygielbojna, działacza Bundu, członka Rady Narodowej RP w Londynie: „Milczeć nie mogę i żyć nie mogę, gdy giną resztki ludu żydowskiego w Polsce. 11 maja 1943 r.”

XXVII. Kopce z architekturą sakralną

1. Kopiec z kaplicą Betlejem w Ossolinie

gm. Klimontów, pow. Sandomierz, woj. świętokrzyskie



*Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,
Wszystko to minie jako polna trawa.*

– J. Kochanowski

Ta oryginalna podziemna kaplica, nad którą wznosi się kopiec, powstała z inicjatywy kanclerza wielkiego koronnego, polityka i dyplomaty Jerzego Ossolińskiego. Wybudowana została w 1640 r. w sąsiedztwie dworu i rezydencji w Ossolinie, będącej od XIV w. siedzibą jego rodu. Fundator *Betlejem*, jako wierny katolik, pragnął mieć w swoich dobrach miejsce szczególne, przypominające i upamiętniające narodziny Chrystusa.

Najpierw wybudowano wydłużone pomieszczenie będące przedsionkiem z odkrytym bocznym wejściem, a następnie wykonano właściwą kaplicę z ciosanego kamienia. Po nasypaniu ziemi na sklepienie świątyni powstał kopiec na planie półkola. Na jego wierzchołku wybudowano wieżyczkę w kształcie latarni, a wewnątrz umieszczono dzwon loretański. Kaplica powszechnie nazywana Betlejemką ma od frontu ścianę zbliżoną do trójkąta, a w niej arkadowe wejście z kamiennym obramowaniem, zdobione liśćmi akantu oraz tablicą, z której dowiadujemy się, że w 1769 r. ówczesny pan na Ossolinie odnowił niszczący obiekt.

Wystrój kaplicy nawiązuje do narodzenia Chrystusa – po prawej stronie ołtarza znajduje się wnęka z kolumnką i kamiennym żłobkiem.

Cały zespół sakralny mieści się na prostokącie o powierzchni 0,6 ha, a kopiec ma około 8 m wysokości i szeroką na mniej więcej 18 m podstawę. Dawniej teren ten był prawdopodobnie rodzinną nekropolią Ossolińskich (Myjak, 1996).

W czasie II wojny światowej obiekty te uległy poważnym zniszczeniom. Ich remont, w który duży wkład wnieśli mieszkańcy Ossolina, przeprowadzono w latach 1982–1985. Odrestaurowano mur okalający cały obszar, kaplice, chodniki, figury, dwa kamienne małe budynki i inne.

Dzisiaj ten niezwykle zabytek znajduje się wśród pól na obrzeżach wsi. rozciąga się stąd piękna panorama Ziemi Sandomierskiej.

Przez wiele stuleci, aż po czasy nam współczesne świątynka ta służy celom kultu religijnego, szczególnie w okresie Bożego Narodzenia. Stanowi zabytek historyczny i osobliwość historyczną wartą obejrzenia.

Z kolei po zamku, później pałacu w Ossolinie pozostały tylko ślady fundamentów, dolna część bramy wjazdowej oraz potężna arkada mostu łączącego dawny pałac z przeciwnym wzgórzem.

Nad ruinami pałacu i zamku w Ossolinie i Krzyżtoporze w Ujeździe unoszą się niezwykle i nieprawdopodobne legendy, no i rzeczywista historia.

2. Kopiec z kaplicą grobową w Żdzanie

gmina Siennica Różana, pow. Krasnystaw, woj. lubelskie

*Bo piękno na to jest, by zachwycało
do pracy – praca by się zmartwychwstało.*

– C. K. Norwid

W pełnym uroku krajobrazie, w dolinie rzeki Siennicy położona jest wieś Żdzanie. Historia jej sięga XV w. W połowie XVI w. należała do Żdzańskich, od których nazwiska pochodzi jej nazwa. W następnych wiekach włości wielokrotnie zmieniały właścicieli (Rudnik, 1996).

Kilkaset metrów za kościołem, z dala od zabudowań, znajduje się istniejący od 1850 r. cmentarz parafialny, w którego sąsiedztwie stoi kopiec. Cmentarz powstał tam, ponieważ ówczesny dziedzic Adolf Smorczewski, zachwycony wiekowymi dębami i lipami otaczających stary kopiec, pragnął uchronić ten zakątek od zniszczenia w przyszłości. Wedle tradycji ogromny kopiec, tworzący pagór, usypany został przed wieloma wiekami, na pamiątkę stoczonej tutaj jakiejś bitwy. Może być on również pochodzenia pogródkowego. Na spłaszczonym wierzchołku wybudowano w połowie XIX w. neogotycką kaplicę grobową rodziny Smorczewskich, która istnieje nadal.

3. Kopiec z figurą Najświętszej Marii Panny w Chełmie woj. lubelskie

*Modłę się, Boże, serdecznie:
Za krzywdę upokorzonych...*

– J. Tuwim

Kopiec usytuowany jest u zbiegu ulic 3 Maja i Reformackiej. Ma 2 m wysokości, a wzniesiony został na planie trójkąta o bokach długości 12 m. W 1856 r. na szczycie kopca postawiono cokół w formie graniastosłupa, na którym ustawiono ufundowaną przez klasztor Reformatorów w Chełmie rzeźbę N.M.P Niepokalanej. U dołu kolumny widnieją wyryte informacje i zwroty modlitewne. Od strony wschodniej:

ST VOLVERITIS ET AUDIRITIS – IN BONA TERRAE? COMEDETIS PS CAP I.

Od strony północnej:

O, MARYJO BEZ GRZECHU POCZĘTA, MÓDL SIĘ ZA NAMI,
KTÓRZY SIĘ DO CIEBIE UCIEKAMY.

Od strony południowej:

POSTAWIONA W ROKU 1856 DNIA 30 SIERPNIA NA PLACU KLASZTORNYM

Od strony zachodniej:

PAMIĄTKA OGŁOSZENIA PRZEZ PIUSA IX BULLI
TAJEMNICZY O NIEPOKALANYM POCZĘCIU N.M.P. 1856

4. Kopiec-mauzoleum w Bachórze gm. Dynów, pow. Rzeszów, woj. podkarpackie

Nie profanuj tego co święte.

– A. Grzegorzcyk

Bachórz leży przy traktcie Dynów-Przemyśl. Ostatnimi właścicielami tutejszych dóbr ziemskich byli Skrzyńscy i Dunin-Borkowscy.

Z rodem Skrzyńskich związany jest kopiec kryjący rodzinne mauzoleum. Jest on usytuowany na rozległych łąkach, na niewielkim wzniesieniu między parkiem dworskim, drogą główną i Sanem. Znajduje się w kępie wiekowych dębów, tworzących malownicze uroczysko zwane Dębiną.

Kopiec ma nieco ponad 3 m wysokości i około 20 m średnicy podstawy. Na jego wierzchołku znajduje się kamienny krzyż wysoki na 2,45 m, stojący na cokole, na którym wyryto napis:

ZMIŁUJ SIĘ NAD NAMI

Nad wejściem do krypty czuwa figura Matki Boskiej o wysokości 1,75 m z otwartymi ramionami i smokiem pod stopami. Na portalu grobowca widnieje herb Skrzyńskich. Kopiec stanowi zabytek sztuki sakralnej, ale spełnia również funkcje widokowe i jest romantycznym zakątkiem, owianym legendami o napadach Tatarów na Bachórz.

5. Kopiec z kapliczką w Kostryniu

gm. Olszanica, pow. Lesko, woj. podkarpackie

*Ja tędy płynę z wiciną...
Pytam się ciebie, dziewczyno,
Co to za piękny kurhanek?*
– A. Mickiewicz

Stare kurhany zawsze pobudzały ludzką wyobraźnię, skłaniały do zadumy nad minionymi epokami, wiekami i ludźmi, którzy je tworzyli wielkim wysiłkiem. Stanowią one najstarsze pomniki pamięci ludzkiej. W dobie romantyzmu kurhanowe wzgórza stały się natchnieniem dla poetów w poezji wspomnień.

Kurhan w Kostryniu to jeden z bardzo wielu takich obiektów rozrzucanych na Pogórze i Przedgórzu Karpat. Jest mogiłą osoby znaczącej dla swego plemienia, bowiem tylko takie chowano w ten sposób. Dotychczas nie był badany archeologicznie, jednak na podstawie pewnych analogii znawcy uważają, że może pochodzić z epoki brązu.

Niedaleko, na północno-wschodnim zboczu góry Czulnia znajduje się kilka małych kurhanów pochodzących z wczesnego średniowiecza. Kurhan w Kostryniu jest starszy i większy. Był on zapewne elementem systemu sygnalizacyjno-obronnego osady i traktu handlowego, które ongiś tu istniały.

Kurhan jest stożkiem o ściętym wierzchołku na planie elipsy 24 na 17 m. Jest wysoki na 4 m, a średnica powierzchni jego tarasu na szczycie wynosi 8 m.

Prawdopodobnie w XVIII lub XIX w. został on wtórnie przystosowany do celów kultowych religii chrześcijańskiej i stał się kopcem. Na jego szczycie postawiono kapliczkę w kształcie graniastosłupa, zbudowaną z kamienia łamanego z wkładkami cegły. Budowla ta składa się z trzech kondygnacji. Ma 3,5 m wysokości i kwadratową podstawę o boku 1 m.

W środkowych częściach trzech ścian istnieją wnęki o wymiarach 0,7×0,4×0,2 m, w których umieszczano płaskorzeźby, obrazy lub świątki. Górną część kapliczki utracono, stanowiąc teraz jakby symbol przerwane go życia.

Wiedzę o kapliczce, jej wieku, pochodzeniu i intencji postawienia zabrali ze sobą dawni mieszkańcy tej okolicy, wysiedleni stąd w latach 1947–1950 w ramach akcji „Wisła”. Większość z nich była wyznania greckokatolickiego lub prawosławnego i to zapewne ich przodkowie postawili kapliczkę, przy której śpiewano nabożne pieśni. Nieliczne ślady tynku na jej murach świadczą, że dawniej była otynkowana¹. Taki typ sakralnej budowli był dość popularny właśnie w XVIII i XIX w. nie tylko na Podkarpaciu, ale również w innych regionach kraju.

Obecnie obiekt ten, mimo nieodpowiedniego wyeksponowania, odwiedzany bywa przez licznych turystów. W 1969 r. został wpisany do rejestru zabytków archeologicznych woj. rzeszowskiego.

6. Kopiec-Golgota w Ludźmierzu

pow. Nowy Targ, woj. małopolskie



*Idźcie i głoscie słowa przebaczenia,
Jednając ludy jak dłonie ku zgodzie.*

– M. Pankowski

W sanktuarium Matki Boskiej Gaździny – Królowej Podhala i Orawy w Ludźmierzu znajduje się Maryjny Ogród Różańcowy. Jest on miejscem modlitewnych spotkań pielgrzymów odwiedzających sanktuarium.

W rozległym ogrodzie znajdują się otoczone zielenią obiekty sakralne. Między innymi jest tam pięknie wykonany, stylizowany ołtarz polowy, uroczy kapliczki, spiżowy pomnik Jana Pawła II, jubileuszowy dzwon oraz kopiec kryjący wewnątrz duże kamienne pomieszczenie stanowiące miejsce pamięci o zmarłych i modlitwy w ich intencji.

Do kopca prowadzi dróżka przez mostek, nad stawem, a na szczyt wijący się chodnik.

Kopiec ma około 8 m wysokości, ścięty stożek oraz platformę widokową, na której stoi rzeźba ukrzyżowanego Chrystusa z białego marmuru. Wybudowany został ze składek górali z całego świata na jubileusz 2000 lat chrześcijaństwa.

¹ Serdecznie dziękuję regionaliście i społecznikowi, p. Stanisławowi Macieli z Leska, za informacje na temat kurhanu oraz za dokumentację zabytku w Kostryniu.

7. Kopiec – Golgota w Licheniu

gm. Slesin, pow. Konin, woj. wielkopolskie

*Te Deum laudamus*¹

W słynnym sanktuarium maryjnym w Licheniu charakterystycznym obiektem kultowym jest Golgota, kamienne wzgórze z drogą krzyżową.

Proces budowy Golgoty był mozolny i długotrwały, bowiem trwał od 1976 do 1986 roku. Najpierw wzniesiono kopiec ziemny wysokości 25 m, odpowiednio ustabilizowany i uformowany do wymogów późniejszej bryły Golgoty. Drugi etap polegał na obudowie kopca kamieniami o różnych gabarytach. Ogromne gązły uzyskano z Kopalni Odkrywkowej Węgla Brunatnego w Koninie. Tysiące kamieni różnego pochodzenia i wielkości przynosili pątnicy, i to nie tylko z terenu ojczystego kraju, ale także z Palestyny, z góry Tabor, Oliwnej i Kalwarii Jerozolimskiej. Wszystkie działania z tworzeniem Golgoty miały głęboką wymowę religijną.

Jeśli chodzi o technikę, zastosowano rozwiązania podobne do tych, jakich użyto przy budowie piramid faraonów w Egipcie (Narewska D., 2004).

Na szczyt trzydziestometrowego stożkowego masywu wchodzi się wąskimi przejściami, mijając tarasy, bramy, jaskinie. Okna pieczar zabudowane są bryłami ze szkła, przepuszczającego światło o barwie oliwkowej, turkusowej lub cytrynowej.

Przy kolejnych stacjach Męki Pańskiej człowiek zatrzymuje się i rozmyśla...

Zwieńczenie wierzchołka tworzy krzyż z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa. U dołu wyryte są słowa:

*Pod tym znakiem Polska jest Polską,
a Polak Polakiem.*

Następnie pokutnymi schodami opuszcza się Golgotę – świętą górę w Licheniu.

Najgodniejsze miejsce sanktuarium to kościół św. Doroty z obrazem Madonny z Białym Orłem na piersi. Wszystkie elementy sakralne Golgoty wywierają na pielgrzymie wielkie wrażenie, skłaniają do refleksji – bycie tam to prawdziwe przeżycia duchowe.

Licheńskie sanktuarium spleta się z tradycją i nowoczesnością. W 2004 roku nastąpiła konsekracja nowej świątyni – Bazyliki, która jest największą w Polsce, siódmą w Europie i stanowi wotum narodu polskiego na Wielki Jubileusz dwutysiąclecia chrześcijaństwa. Monumentalna architektura przypomina falujący łąn zboża.

¹ Z hymnu dziękczynienia *Ciebie Boga wysławiamy*.

8. Kopiec – Góra Krzyży w Szawlach na Litwie



Krzyże znakiem pokuty i pojednania⁸

Swoistym fenomenem współczesnej Litwy jest Góra Krzyży pod Szawłami. Nadzwyczajność tego miejsca polega na tym, że cała góra pokryta jest krzyżami o różnej wielkości i formach, często o dużej wymowie artystycznej kunsztownie zdobionych, nawet z misterną ornamentyką.

Przynoszone są one przez pielgrzymów w określonych intencjach, tak błagalnych, dziękczynnych, jak i pokutnych. Krzyży ciągle przybywa, jako że i pątników jest coraz więcej, nie tylko z Litwy, ale również z innych krajów. Góra Krzyży robi niesamowite wrażenie, to maleńki świat sacrum. Tutaj czuć wielką siłę wiary katolickiej.

Zwyczaj stawiania krzyży, figur i przydrożnych kapliczek sięga początkami XVI wieku, kiedy nowa wiara chrześcijańska zdomowiała się na dobre w Wielkim Księstwie Litewskim. Przypuszcza się, że pierwsze krzyże pojawiły się tutaj już w końcu XVI wieku, a momentem przełomowym w ich umieszczeniu na tej szczególnej górze był okres powstań narodowych 1831 i 1864 roku. W końcu XIX wieku Góra Krzyży była już świętym miejscem kultowym, powszechnie znanym nie tylko na Litwie.

Z historią tych okolic związana jest także legendarna bohaterka Powstania Listopadowego – Emilia Plater, która tu mieszkała i dzielnie walczyła. Później stała się symbolem bohaterskich kobiet polskich i litewskich walczących o niepodległość.

Dzieje Góry Krzyży są zgoła inne niż przypuszczano, bowiem jest to kopiec stanowiący dzieło ludzkich rąk, wzniesiony na równinnym terenie. Kopiec powstał w XI–XII wieku. Zbudowany był na nim drewniany gródek obronny, później zameczek murowany. Wspomina się o nim w *Kronikach Kawalerów Mieczowych*, których Litwini pokonali w 1236 roku – zameczek nazwany był wtedy Kulen. Z upływem wieków obronny gród stracił znaczenie i popadł w zapomnienie. Dopiero później nastąpił renesans dawnego kopca podgródkowego, który wykorzystany został dla celów sakralnych opisanych wyżej. Współcześnie Góra Krzyży tworzy pagór ziemny o wysokości ponad 15 m i nieforemnej podstawie szerokości ponad 30 m.

¹ Pod takim hasłem odbyła się Sesja Zgromadzenia Poselskiego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litwy po zniesieniu systemów komunistycznych.

W okresie panowania systemu komunistycznego władze prowadziły ustawiczną walkę z krzyżami. Starano się przekształcić Górę Krzyży w miejsce niedostępne. Zastosowano drakońskie metody walki i represje. Mimo to ciągle ich przybywało. Niespotykany był opór wiernych w obronie wiary.

Wreszcie w 1985 roku zaniechano walki z krzyżami, ponieważ stosowane metody dawały nikłe efekty w zwalczaniu wiary katolickiej. Obecnie ocenia się, że to swoiste miejsce kultowe liczy w przybliżeniu około tysiąca krzyży i ciągle ich przybywa.

Góra Krzyży zlokalizowana jest przy głównym trakcie z Wilna do Rygi, 12 km od Szawłów.

XXVIII. Kopce polskie w USA

1. Kopiec Thomasa Woodrowa Wilsona

w Blossburgu w Pensylwanii

*Hej, orle biały, ongi tak zraniony,
Zbyt długo brzmiały pogrzebowe dzwony.*

– I. Paderewski

U schyłku I wojny światowej i odradzającego się po 123 latach niewoli państwa polskiego, rozrzucony po świecie i w kraju nasi rodacy mieli szczególne powody by prezydenta USA darzyć ogromnym szacunkiem.

Działania jego na arenie międzynarodowej, a szczególnie na konferencji wersalskiej uwzględniały również polityczne sprawy Polski. Miało to dla Polaków szczególne znaczenie, gdyż w tym czasie, niewielu było polityków zwycięskich mocarstw, którzy pragnęli rzeczywistego dobra Polski. Osobowość Wilsona, w latach 1912–1920 prezydenta USA, wyróżniała się wśród wielkich mężów stanu. Był on bowiem naukowcem, reformatorem oraz politykiem i cieszył się dużym autorytetem. Za jego prezydentury rząd USA wypowiedział wojnę tzw. państwu centralnym. W styczniu 1918 r. Wilson ogłosił nowatorskie, słynne 14 punktowe orędzie w sprawie wielkiego programu polityki zagranicznej USA.

Dla Polaków najważniejsze znaczenie miał 13 punkt orędzia, który mówił o utworzeniu niepodległej Polski z dostępem do morza.

Wyrazem wdzięczności i uznania polskiej emigracji dla Prezydenta Wilsona Woodrowa, za działania na rzecz Państwa Polskiego, było wzniesienie kopca w intencji jego pamięci.

Inicjatorem tego przedsięwzięcia było Stowarzyszenie Polskie w USA, a głównym organizatorem przedsięwzięcia był ks. dr Jan Antoni Suchos z Blossburga, były poseł z ramienia Wydziału Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych. Ks. J. Suchos przeznaczył na ten cel nie tylko wielkie zaangażowanie, ale przede wszystkim swoje życiowe oszczędności.

Kopiec w Blossburgu stanowił symbol wyjątkowego wyróżnienia i nawiązywał do monumentalnego kopca Kościuszki w Krakowie. Zakończenie budowy kopca wysiłkiem Polaków i obywateli USA przypadło w ósmą rocznicę śmierci prezydenta Wilsona, tj. w 1932 r.

Wspomnieć należy, że na ową uroczystość dr Franciszek Kmiotowicz przesłał symboliczną grudę polskiej ziemi z kopca gen. Kazimierza Pułaskiego w Krynicy.

Zgodnie z projektem, konstrukcja kopca po wybudowaniu przedstawiała 14 kondygnacyjny stożek, tworzący tyle poziomów, ile było punktów orędzia prezydenta Wilsona (Supergan, 1934).

Rząd USA z wielkim uznaniem odniósł się do dzieła Polaków wyrażającego wdzięczność dla Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dla podkreślenia walorów historycznych kopca, władze amerykańskie sprezentowały cztery armaty dla wystroju tego monumentalnego pomnika z ziemi. Kopiec robił swoiste wrażenie, a jego sylwetka widoczna była z daleka.

Kopiec ten stał się również synonimem wiecznej przyjaźni dwóch narodów.

2. Kopiec Tadeusza Kościuszki w mieście *Kościuszko* w stanie Missisipi

*Kiedy ściskamy sobie dłonie
słońce staje się laskawsze.*

– J. Kwiatkowska

Zadziwiające jest, że kopiec Tadeusza Kościuszki – bohatera narodowego Polski i Ameryki powstał w mieście o wprawdzie polskiej nazwie *Kościuszko*, jednak zamieszkałym przez ludzi, wśród których nie było Polaków ani Amerykanów polskiego pochodzenia.

Dawniej, za czasów indiańskich, wioska nosiła piękną nazwę „Źródło różanego pączka”, później osada nazywała się Attaba.

Nadanie nazwy „Kościuszko” w końcu drugiej połowy XIX w. nastąpiło za sprawą amerykanina Williama Dodda. W młodości zasłuchany był w opowieści swego dziada o waleczności Kościuszki; po latach zaś postanowił wystąpić z inicjatywą upamiętnienia znakomitego wodza armii Stanów Zjednoczonych.

W setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki w 1917 r. społeczeństwo miasta jego imienia, skłonione inicjatywą Polonii amerykańskiej, wybudowało kopiec, jako pomnik wyrażający pamięć i hołd Polakowi.

Kopiec wysokości około 16 m wzniesiony został na podobieństwo Kopca Kościuszki w Krakowie. Przez swoją nazwę upamiętnia nie tylko naszego rodaka, ale jest świadectwem związku naszych krajów.

W 1934 r. obchodzono tutaj uroczystości stulecia założenia miasta *Kościuszko*. Wówczas u podnóża kopca złożono urnę z ziemią przywiezioną z Kopca Kościuszki w Krakowie (Kuźmiński, 1967).

XXIX. Kopce sławnych Polaków

1. Kopiec św. Andrzeja Boboli w Strachocinie

pow. Sanok, woj. podkarpackie

*Święty Andrzeju,
Patronie Polski!
– módl się za nami¹.*

Strachocina to gniazdo rodowe św. Andrzeja Boboli. Charakterystyczną osobliwością tej wsi jest kultowe wzgórze, dominujące nad terenem. Porastają je potężne wiekowe drzewa, szumiące od pradziejów. Ongiś stał tu dwór zacnego rodu Bobolów, stąd też nazwa tego miejsca – Bobolówka.

Tutaj właśnie wszystko się zaczęło, gdy w 1591 roku we dworze ujrzał świat Andrzej Bobola, późniejszy jezuita, kapłan, misjonarz ludowy, kaznodzieja i święty. Niezlomny obrońca wiary i męczennik, w 1657 roku poniósł za nią okrutną śmierć w wieku 66 lat. Kult Świętego istnieje od dawna i z niespotykaną mocą oddziałuje na ludzi.

Pielgrzymujących do sanktuarium w Strachocinie są tysiące, zwłaszcza w okresie letnim. W modlitewnym trudzie pątnicy z całej Polski nawiedzają kościół pw. św. Katarzyny z relikwiami św. Andrzeja Boboli (Adamiak T., 2001).

Tu także można zobaczyć gotycką chrzcielnicę z XV wieku, w której podobno był chrzczony św. Andrzej. Tuż przy świątyni znajduje się jego figura, ufundowana w 1989 roku przez jezuitów z Warszawy. Obecny kościół w stylu neogotyckim pochodzi z 1900 roku i jest już czwartym, a może piątym, ale zbudowany został w miejscu poprzednich.

Od początku 1990 roku w Strachocinie wiele się zmieniło. Na wzgórzu Bobolów wśród starych dębów zaczęto odprawiać msze w polowej kaplicy ku czci św. Andrzeja Boboli, a także z okazji wielu świąt i uroczystości. Atmosferę tego miejsca odczuwają pielgrzymi, którzy podążają tu z wielu regionów kraju, żeby nieść modły i oddawać cześć reli-

¹ Werset z Litanii do św. Andrzeja Boboli.

kwiom niezłomnego obrońcy wiary. Dla nich utworzono dydaktyczny Ośrodek Kultu św. Andrzeja Boboli. W Strachocinie znajduje się też pierwszy na ziemi polskiej klasztor Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej. Z tego powodu to szczególnie sioło na Podkarpaciu bogate jest w ciekawe budowle.

Przy gościńcu wiodącym od strony Sanoka, na rogatkach Strachociny znajduje się okazały kopiec, okryty zielenią murawy. Powstał on z okazji obchodów Wielkiego Jubileuszu dwutysiąclecia. Na jego szczycie góruje wysoki posąg z figurą Chrystusa Króla. W czasie jego budowy miało miejsce niecodzienne zjawisko, bowiem z podziemnych pokładów wytrysnęła woda, ujęta potem w specjalną studnię. Zjawisko to zinterpretowane zostało jako dar natury dla mieszkańców i pielgrzymów.

U podnóża kopca osadzone są trzy maszty flagowe. W szczególnie ważne dla narodu i Kościoła dni łopoczą na nich flagi. Kopiec – dzieło mieszkańców Kostarowic oraz Strachociny – ładnie się prezentuje i wzbogaca krajobraz.

2. Kopiec Spotkania bł. Wincentego Kadłubka w Sudole

gm. Jędrzejów, woj. kieleckie



Gaude Mater Polonia!
W. Kadłubek¹

Błogosławiony Wincenty Kadłubek to postać historyczna, bliska sercu każdego Polaka. Osobistość ważna w dziejach Kościoła i narodu polskiego, bowiem jako biskup krakowski i pokorny sługa Boży był jednocześnie wysokiej klasy intelektualistą.

Główne zasługi względem potomnych to jego dzieło *Kronika polska*, obejmująca naszą historię do 1202 roku. Dzieło to stanowi podstawowe źródło do badania historii, polityki i kultury w XIII wieku.

Wincenty Kadłubek przyszedł na świat w 1150 roku w Karwowie koło Opatowa. Nauki pobierał w Stopnicy i w katedralnej szkole krakowskiej. Dalsza jego edukacja to Paryż i Bolonia, gdzie uzyskał gruntowne wykształcenie oraz znajomość języków obcych. W 1183 roku wrócił do kraju na dwór księcia Kazimierza Sprawiedliwego w Krakowie.

¹ Pieśń hymniczna, stworzona przez bł. Wincentego Kadłubka z okazji kanonizacji św. Stanisława, biskupa i męczennika: „Ciesz się, Matko Polsko...”, wykonywana w czasie najważniejszych uroczystości narodowych i religijnych.

Stał się osobą znaczącą i należał do grona najbliższych i zaufanych księcia, prowadząc nawet kancelarię książęcą. Był powszechnie ceniony. I tam ponoć otrzymał od księcia krakowskiego polecenie spisania dziejów Polski. Po śmierci księcia w 1194 roku nastąpił czas regencji księżnej Heleny, panującej w imieniu małoletniego jeszcze Leszka Białego. Wtedy też Wincenty Kadłubek niespodziewanie usunął się z Krakowa i osiadł w Sandomierzu z godnością prepozytora Kolegiaty Najświętszej Maryi Panny. Tutaj też powstała większa część jego *Kroniki polskiej*, będącej dziełem o znaczeniu historycznym, jak również literackim. 18 marca 1208 roku nastąpił wybór Wincentego na biskupa diecezji krakowskiej (Dudek A., 1991). Główna jego działalność to wdrażanie reform w Kościele i w kraju oraz propagowanie kultu świętych i wspieranie klasztorów.

Po dziesięciu latach, w 1218 roku zrezygnował z biskupstwa, a motywy jego decyzji nie są znane. Wyruszył pieszo z Krakowa w pielgrzymkowym trudzie do klasztoru cystersów w Brzeźnicy (późniejszego Jędrzejowa). Zbliżając się do celu wędrówki, strudzony duchowny zatrzymał się na krótki odpoczynek (około 10 km przed Jędrzejowem), „żeby sobie popołgować”. Przysiółek ten na pamiątkę tego wydarzenia nosi nazwę Folga. Wieść ta dotarła do opactwa cystersów, skąd opat Teodoryk wraz ze współbraćmi wyruszył na spotkanie dostojnego pielgrzyma. Miejsce spotkania i powitania nastąpiło we wsi Sudoł, około 1 km od klasztoru.

Potem Wincenty przyjął habit cysterski jako zwykły mnich, wiodąc wzorowe życie zakonne. W klasztornej celi napisał czwartą księgę *Kroniki*. Zmarł 8 marca 1223 roku i pochowany został z honorami w świątyni klasztornej przed głównym ołtarzem.

Kult zmarłego zaczął się rozprzestrzeniać bardzo szybko. O wszczęcie procesu beatyfikacyjnego prosili Stolicę Apostolską królowie polscy: Jan Kazimierz, Jan Sobieski oraz August III. W końcu w 1764 roku odbyła się uroczysta beatyfikacja w Jędrzejowie. Z tej okazji zbudowano nowy ołtarz – mauzoleum z czterema postaciami aniołów podtrzymujących trumienkę ze szczątkami Błogosławionego. Od 1962 roku trwa w Rzymie proces kanonizacyjny. Częstki relikwii Błogosławionego trafiły w 1845 roku do Katedry w Sandomierzu, kolejne relikwie przyjęto w 1901 roku w Katedrze na Wawelu i umieszczono w srebrnej trumience, znajdującej się w renesansowej kaplicy biskupa P. Tomickiego.

Słynne miejsce spotkania Wincentego i opata Teodoryka w Sudole weszło do lokalnej historii, otoczone swoistym kultem. W tym pamiątkowym miejscu już od dawna wznoszono modły, palono świece i składano polne kwiaty. Podobno już przed wiekami postawiono tu krzyż, a wokół niego rosły dęby².

² Z opowiadań sędziwych mieszkańców Sudolu.

W 1918 roku z okazji siedemsetlecia przywędrowania pieszo Wincen- tego z Krakowa do klasztoru w Jędrzejowie mieszkańcy Sudołu, chcąc zachować to wydarzenie dla potomnych, wzniesli tu Kopiec Spotkania.

Wysokość kopca wynosi 4 m, średnica podstawy 12 m, średnica ścię- tego wierzchołka 2 m. na górnej platformie kopca znajduje się żelazny krzyż wysokości 2,5 m, zwany „Boża Męka”, osadzony na betonowym postumencie wysokości 1 m, w który wkomponowana jest płyta ze sło- wami inskrypcji:

*NA TYM MIEJSCU W ROKU 1218 OPAT CYSTERSÓW
TEODORYK SPOTKAŁ I POWITAŁ
BŁ. WINCENTEGO KADŁUBKA
PRZYBYWAJĄCEGO Z KRAKOWA
W 700-letnią ROCZNICĘ PRZYBYCIA
BŁ. WINCENTEGO DO TUTEJSZEGO KLASZTORU
MIESZKAŃCY WSI SUDOŁ, PRZAŚLAW I RZEŃNICY
NA PAMIĄTKĘ POSTAWILI
W 1918 ROKU.*

Na pamiątkę tego wydarzenia corocznie udaje się do tego miejsca procesja z relikwiami bł. Wincenego.

3. Kopiec pamięci bł. Wincenego Kadłubka przy klasztorze cystersów w Jędrzejowie, woj. kieleckie¹

*Stoi krzyż prosty, zwyczajny.
Tak jak stał na Golgotcie.
L. Staff*

Z klasztorem Cystersów i jego pięknym otoczeniem związane są dwa kopce. Przy głównym wejściu prowadzącym do klasztoru usytuowany jest kopiec, który upamiętnia bł. Wincenego Kadłubka. Nie jest to potężny monument ziemny, ale architektonicznie ma piękny wygląd. Stożek wysokości 3 m, z mocno spłaszczonym wierzchołkiem, na któ- rym zbudowany jest obeliskowy postument ze spojonego łamanego ka- mienia, wysokości około 1 m. Na nim osadzona jest wysoka, ładna pom- nikowa figura, przedstawiająca bł. Wincenego Kadłubka trzymające- go w rękach otwartą księgę. Do pomnika na kopcu prowadzą kamienne schody, zakończone na górze dużymi gazonami. Granitowa tablica na postumencie informuje odwiedzających sanktuarium:

¹ Wyrazy serdecznego podziękowania dla o. Łukasza Borowieckiego za obszer- ne przedstawienie historii, wydarzeń i epizodów związanych z Archiopactwem Cy- stersów w Jędrzejowie.

ŚW. WINCENTY KADŁUBKU
MÓDL SIĘ ZA NAMI

NA PAMIĄTKĘ 700-letniej ROCZNICY
PRZYBYCIA BŁ. WINCENTEGO KADŁUBKA
DO JĘDRZEJOWA 1218–1918

ORAZ NA PAMIĄTKĘ PRZENIESIENIA
ODPUSTU ŚW. WINCENTEGO Z DRUGIEJ NIEDZIELI
PAŹDZIERNIKA NA 20 SIERPNIA 1917.

Cała kompozycja kopcowo-pomnikowa mierzy łącznie około 7 m wysokości. Kopiec ziemny zbudowali parafianie w 1917 roku, natomiast figurę na pomnik ufundował rolnik z Sudołu Skowronek, rzeźbę w kamieniu wykonał z kolei artysta Jan Piaseczki – miejscowy obywatel. Obiekt ten wzbogaca zewnętrzny wystrój otoczenia archiopactwa w Jędrzejowie. Opisywany kopiec pamięci bywa też nazywany kopcem przeniesienia, ale ważniejsza jest pierwsza nazwa.

Trzeci kopiec, który stanowił pamiątkę odzyskania w 1918 roku przyklasztornych dóbr, zawłaszczonych przez kilkadziesiąt lat przez Rosjan, już nie istnieje.

Wspomnieć należy, że w tamtych latach prekursorem przywracania i wprowadzania historyczno-kulturowych osobliwości na terenie klasztoru był ks. Stanisław Marchewka.

Współcześnie klasztor, czyli Archiopactwo Cystersów w Jędrzejowie z sanktuarium bł. Wincentego Kadłubka, fundowany w 1140 roku, trwa mimo zmiennych kolei losów. Tu pątnicy podążają od wieków, prosząc o orędownictwo biskupa, który postanowił zostać prostym mnichem.

4. Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei na Podlasiu

gm. Krzywda, pow. Łuków, woj. lubelskie



*Największy wpływ wywarło na mnie to,
że całe dzieciństwo spędziłem na wsi,
czemu zawdzięczam znajomość
naszego ludu i jego języka.*

– H. Sienkiewicz

Dzieła stworzone przez wielkiego pisarza są same w sobie pomnikiem chwały, uznanym przez współczesnych i potomnych.

Henryk Sienkiewicz, młodzińczy „Litwos”, jako że protoplaści jego wywodzili się z Litwy, urodził się w 1846 r. w Woli Okrzejskiej. Zamiłowanie do literatury odziedziczył po matce. Wychowywał się w atmosferze dwo-

rów i dworów na Podlasiu, m.in. na *Śpiewach historycznych* J. U. Niemcewicza. Ród pisarza był na wskroś patriotyczny. Dziad Józef był żołnierzem Insurekcji Kościuszkowskiej, później podkomendnym gen. J. H. Dąbrowskiego. Ojciec walczył w powstaniu 1831 r.; bliski krewny Zdzisław Dmochowski poległ w powstaniu 1863 r., zaś brat autora Kazimierz walczył w tym powstaniu o niepodległość.

Henryk Sienkiewicz to genialny pisarz i publicysta o światowej sławie, związany z kulturą polską, autor głośnych powieści historycznych – ku pokrzepieniu serc, jak: *Trylogia*, *Quo vadis*, *Krzyżacy* i inne. Dzieła tłumaczone na prawie wszystkie języki świata, budziły uznanie oraz szacunek dla autora i jego kraju. Najlepiej oddają to słowa wypowiedziane w 1909 r. przez przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Theodore’a Roosevelta: „*To kim się stałem zawdzięczam w znacznej mierze wydanej podówczas Trylogii Henryka Sienkiewicza*”.

Sienkiewicz był jednym z najpoczytniejszych pisarzy polskich w skali światowej. Za całokształt twórczości został w 1905 r. laureatem literackiej Nagrody Nobla, pierwszej w dziejach literatury słowiańskiej.

Pisarz był jednocześnie największym autorytetem walczącym w obronie prześladowanych rodaków w zniewolonej przez wrogie mocarstwa ojczyźnie. Z okazji jubileuszu trzydziestolecia twórczości literackiej, w 1900 r. w darze od narodu otrzymał majątek w Oblęgorku z neogotyckim dworkiem.

H. Sienkiewicz zmarł w 1916 r. w szwajcarskim miasteczku Vevey, tam też odbyły się uroczystości żałobne. Przy trumnie nakrytej białoczerwonym całunem stali przedstawiciele rządów walczących ze sobą mocarstw: Rosji, Austrii, Niemiec, Anglii i Francji. Wtedy też zabrzmiała pieśń *Jeszcze Polska nie zginęła*.

Do wolnego i ustabilizowanego już Państwa Polskiego doczesne szczątki duchowego przywódcy narodu powróciły w 1924 r. Na szlaku przejazdu pociągu (wagonem-kaplicą, którym wróciły do kraju zwłoki H. Sienkiewicza, w następnym roku, tj. 1 X 1925 r. w asyście honorowej przewożone zwłoki nieznanego żołnierza z Lwowa do Warszawy), trumna była uroczystie witana przez ludność miast i wsi. W uroczystym pochodzie pogrzebowym ulicami Warszawy udział wzięli najwyżsi dostojnicy Rzeczypospolitej i przedstawiciele wszystkich warstw społecznych z całego kraju. Trumna nakryta sztandarem z białym orłem spoczęła w Katedrze św. Jana. Przejmująca fanfara trębaczy 5 Pułku Ułanów zęgnęła wielkiego Polaka.

Wtedy to ordynariusz diecezji podlaskiej biskup Henryk Przeździecki zwrócił się z apelem do narodu, a w szczególności do polskiej młodzieży, o wzniesieniu kopca ku czci pisarza. Komitet Budowy Kopca Henryka Sienkiewicza w Okrzei został powołany w 1932 r., a na jego czele stanął ks. dr Antoni Kresa¹. Po dokonaniu uregulowań prawnych w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie odbyło się 11 sierpnia 1932 r. pier-

¹ Ks. Antoni Kresa został zamordowany w 1942 r. w Oświęcimiu.



Patriotyczne uroczystości z okazji odsłonięcia Kopca Henryka Sienkiewicza w Okrzei 2 października 1938 r.

wsze posiedzenie Komitetu. Na początku pojawiły się trudności, bowiem Leon Berenstein, ówczesny właściciel Woli Okrzejskiej, miejscowości, w której urodził się pisarz, nie chciał sprzedać ziemi pod kopiec. W tej sytuacji nabyto hektar gruntu w nieco oddalonej Okrzei, niedaleko cmentarza, na którym spoczywa matka Henryka Sienkiewicza Stefania z Cieciszowskich. Projekt budowy kopca, którego konstrukcja miała być odporna na działania atmosferyczne, opracował ks. dr A. Kresa, bazując na założeniach technicznych kopca Adama Mickiewicza w Nowogródku. Ks. A. Kresa od początku był duszą wszelkich poczynań związanych z budową. 1 września 1932 r., po nabożeństwie, w obecności wszystkich parafian dokonano ceremonii poświęcenia miejsca pod przyszły kopiec. Po odśpiewaniu *Roty* każdy z uczestników rzucił garść ziemi w krąg podstawy kopca. Z tej okazji Komitet wydał odezwę: „*Niniejszym zawiadamiamy, że przystąpiliśmy do sypania kopca-pomnika Henrykowi Sienkiewiczowi, w miejscu jego urodzenia w Okrzei [...] Zapraszamy uprzejmie do czynnej współpracy*”.

Początkowo kopiec sypano przy pomocy łopat i nosideł skrzynkowych o różnej pojemności. Później zastosowano także wagoniki na szynach. Kopiec budowany był przez ludność z Okrzei i okolicy oraz grupy przybywające z okolic Łukowa, Siedlec i Lublina.

Aby uzyskać fundusze na budowę, propagowano ją w prasie, radio, wygłaszano pogadanki o dziełach pisarza i kopcu wznoszonym dla jego chwały, organizowano bale, wieczorki taneczne oraz inne imprezy, sprzedawano karty pocztowe z wizerunkiem H. Sienkiewicza i kopca, a także zwrócono się do Polonii amerykańskiej.

28 stycznia 1933 r. do Komitetu Budowy Kopca H. Sienkiewicza w Okrzei nadeszła z Krakowa depesza o treści: „*W załączeniu pozwalam sobie przesłać, z polecenia Pana Prezydenta Beliny-Prażmowskiego, deklarację Pana Prezydenta na przyjęcie godności członka wspierającego Komitetu Budowy Kopca Wielkiego Pisarza*”.

Do Okrzei sprowadzono urny z ziemią z miejsc pobytu Sienkiewicza w kraju i za granicą. W ciągu czterech lat we wznoszeniu kopca uczestniczyło około 150 wycieczek młodzieży szkolnej i delegacji organizacji społecznych, które przywoziły ziemię z rodzinnych stron.

Wreszcie w księdze sypania kopca zanotowano: „*W dniu dzisiejszym, tj. 21 września 1937 roku, całkowicie zakończono znoszenie ziemi na kopiec Sienkiewicza, pozostało tylko uporządkowanie placu wokół kopca. Prace powyższe zakończone zostaną w 1938 r.*”

Kopiec miał wysokość 15 m i średnicę podstawy 45 m. Projekt zabudowania wierzchołka zobowiązał się nieodpłatnie wykonać inż. arch. Mieczysław Malicki.

Uroczystości przekazania monumentu społeczeństwu wyznaczono na 1938 r. Protektorat nad nimi objęli prezydent Ignacy Mościcki, generalny inspektor sił zbrojnych Edward Rydz-Śmigły oraz prymas August Hlond. Utworzono również Komitet Honorowy w składzie: biskup podlaski Henryk Przeździecki, dowódca OK IX Brześć gen. Franciszek Kleeberg oraz rektorzy uniwersytetów z Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznań, Warszawy i Wilna.

Wydany został okolicznościowy, przedstawiający kopiec datownik z napisem:

„Poświęcenie kopca Henryka Sienkiewicza – Okrzeja 2 X 1938 r.”

Prasa zamieszczała wiele informacji o uroczystościach, a Polskie Radio przygotowało bogaty program sienkiewiczowski oraz specjalne reportaże dla Polonii. PKP przeznaczyły dla przybywających na uroczy-



Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei w 1996 r.

stości dodatkowe pociągi. W ceremonii poświęcenia kopca uczestniczyło ponad 20 tysięcy osób. Obecna była również rodzina pisarza: córka Jadwiga Kornilowiczowa z mężem i córką Marią, syn Józef Henryk Sienkiewicz z żoną Zuzanną i dwiema córkami – Jadwigą i Zuzanną. Po mszy św. połowej kazanie wygłosił ks. Henryk Przeździecki.

Na zwieńczeniu stożka ustawiono duży głaz z napisem:

HENRYKOWI SIENKIEWICZOWI – 1938

Po odczytaniu aktu erekcyjnego wojewoda lubelski dokonał jego wmurowania. W imieniu społeczeństwa kopiec przejął przedstawiciel władz w Łukowie. Wielotysięczny tłum odśpiewał Hymn, a uroczystość zakończyła defilada przed kopcem.

Wybuch wojny uniemożliwił realizację planów zabudowania korony kopca i postawienia tam pomnika pisarza. Stał on tam dopiero po 42 latach od wzniesienia kopca. Wyrzeźbił go Marian Gardziński, a odsłonięcia dokonano we wrześniu 1980 r., w 75 rocznicę otrzymania przez Henryka Sienkiewicza Nagrody Nobla. Jest to wysokie na 2,7 m popiersie z białego marmuru. Odsłonięcia dokonała synowa pisarza, Zuzanna Sienkiewiczowa, a przed wielotysięczną publicznością wystąpiła wnuczka Maria z monodramem *Mój dziad Henryk*.

Kopiec w Okrzei dominuje nad terenem i jest widoczny w promieniu kilkunastu kilometrów.

5. Kopiec Marii Konopnickiej w Żarnowcu

pow. Krosno, woj. podkarpackie

*Ty ziemio,
gdzie kurhany ciche drzemią
gdzie się w stepach bielą kości,
gdzie kwiat mdleje od żalości
– tylko mi cię żal!
– M. Konopnicka*

Gdy społeczeństwo polskie zapragnęło uczcić dwudziestopięcioletnie twórczej pracy Marii Konopnickiej, Lwowski Komitet Jubileuszowy wysunął inicjatywę przekazania jej daru narodowego. W 1902 r., po zgromadzeniu funduszy, zakupiono położony w Żarnowcu osiemnastowieczny dworek z parkiem. 8 września 1903 r. na uroczystość powitania poetki w jej nowej posiadłości zjechało wielu gości z różnych miast oraz rzesze włościan. Na dworcu kolejowym w Jedliczu w imieniu ludu polskiego poetkę powitali posłowie Jakub Bojko i Jan Stapiński, w dworku przemówił do niej przedstawiciel Komitetu, redaktor Zygmunt Fryling, a chleb i sól podali jej delegaci gminy Żarnowiec.

Maria Konopnicka wygłosiła w Żarnowcu trzy mowy: u bramy w Alei Spacerowej, odpowiadając reprezentacji Gminy Żarnowiec, na werandzie domu jako odpowiedź na powitanie Jakuba Bojki oraz u stóp kopca parkowego, w podziękowaniu Komitetowi Jubileuszowemu (Łopatkiewicz, 1996).

W południowo-wschodniej części parku krajobrazowego nad Jasiołką, przy końcu alei kasztanowej, znajduje się kopiec. Można przypuszczać, że pochodzi on jeszcze z XVIII w., i mógł być kopcem granicznym, gdyż znajdował się poza parkiem, przy wiejskim gościńcu. Później, prawdopodobnie w XIX w., podczas powiększania parku znalazł się on w jego granicach i stał się kopcem widokowo-parkowym. Obecnie na obniżającym się kopcu wysokości 1,5 m. rośnie wysoka akacja.

W starannie utrzymanym parku znajduje się dworek z lamusem i ekspozycjami muzealnymi, pomnik Marii Konopnickiej, *Glaz Suwalski* ustawiony z okazji 150. rocznicy urodzin poetki oraz medalionem na cokole, upamiętniającym 90. rocznicę Daru Narodowego, „8 IX 1903–8 IX 1993”.

Wprawdzie parnas nie był specjalnie wznoszony w intencji M. Konopnickiej, ale po wygłoszeniu słynnej mowy – kopiec stał się nierozdzielnie związany z osobą poetki. W Parku Krajobrazowym obok dworku – muzeum, wśród wielu pamiątkowych obiektów, najstarszym jest właśnie kopiec.

6. Kopiec Adama Mickiewicza w Sanoku

woj. podkarpackie



*Dumny i wyniosły
Na górzystym zboczach
W delikatnej mgielce
Niknie z moich oczu*
– R. Bańkowski

Współczesna *Góra Parkowa* w Sanoku, malowniczo położona w środku miasta, to drzewiej Stróżnia, czyli strażnica. Stąd alarmowano zbrojnych na zamku i mieszczan o zbliżającym się do miasta niebezpieczeństwie.

Z końcem XIX wieku na zboczach owej góry, przedstawiającej ciekawą rzeźbę terenu, posadzono dużą ilość unikalnych, szlachetnych okazów drzew i krzewów. Dało to początek utworzenia Parku Miejskiego, któremu nadano imię Adama Mickiewicza, Również w tym czasie Rada Miasta sprawiła, że Adam Mickiewicz stał się patronem ulicy biegnącej u podnóża *Góry Parkowej*.

Nasz wieszcz narodowy uhonorowany został jeszcze w inny sposób. W setną rocznicę jego urodzin, w 1898 roku, szczyt góry zwieńczony został usypanym kopcem, który nazwano imieniem wielkiego poety.

Kopiec Adama Mickiewicza powstał z inicjatywy Komitetu Rocznicowego, w składzie którego znajdowali się znakomici obywatele miasta.

Najliczniejszy udział w jego budowie miała młodzież, a głównie uczniowie Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii w Sanoku. Pierwotnie kopiec kilkumetrowej wysokości, zdaniem mieszkańców nie był okazały. Dopiero pod wpływem miejscowego społeczeństwa w latach 1903–1904 zmieniono założenia projektowe i przebudowano kopiec w większych parametrach. Tak więc kopiec Adama Mickiewicza stał się największym elementem pomnikowym całego Parku Miejskiego.

Na szczyt kopca prowadzi ślimakowata ścieżka, a sam wierzchołek tworzy taras widokowy o średnicy 6,0 metra, wyłożony kamienną kostką brukową i otoczony żelaznym ogrodzeniem.

Pośrodku platformy widokowej, na cokole osadzony jest uformowany głaz kamienny, tworzący ścięty obelisk, a na jego nachylonej ścianie widnieje wyryte przesłanie:

ADAMOWI MICKIEWICZOWI
1798–1898

Kopiec ma wysokość około 10 m, zaś wymiary obelisku: 0,82×0,80×0,95 metra. Wzgórze, na którym wznosi się Kopiec Mickiewicza, położony jest na wysokości 355 m. n.p.m.¹

¹ Dziękuję kustoszowi Muzeum Historycznego w Sanoku, mgr Andrzejowi Romaniakowi za informacje i dokumenty związane z kopcem Adama Mickiewicza.

Z wysokości kopca roztacza się przepiękny widok na Sanok, okolice, a w szczególności na dolinę Sanu, Góry Stołowe, oraz Beskidy i Przedgórze Bieszczadów.

Początkowo Park Mickiewicza obejmował obszar 5 ha, ale już w 1910 roku, dzięki staraniom Towarzystwa Upiększania Miasta Sanoka, powierzchnię parku znacznie powiększono. Stworzono zatem drugi park, który nazwano imieniem Fryderyka Chopina, czcząc setną rocznicę jego urodzin. Przeprowadzono wiele zabiegów wzbogacających walory obu parków, m.in. nad źródłem umieszczono tablicę z brązu z medalionem Fryderyka Chopina i pamiątkowy napis (Zajac, 1998).

Przy ulicy Kościuszki, prowadzącej przez centrum miasta, tuż przy Górze Parkowej, znajduje się okazały pomnik Tadeusza Kościuszki, odbudowany w 1962 roku, po monumencie istniejącym na placu św. Jana od 1902 roku, a zburzonym przez Niemców w 1941 roku.

Park Miejski w Sanoku niewątpliwie pretendowałby do najpiękniejszych w naszym kraju, stanowiłby dumę władzy i mieszkańców miasta, lecz niestety stan jego odbiega daleko od pięknej idei tworzonej na początku XX wieku i później. Nie może więc być wizytówką miasta. Kopiec zaś wymaga renowacji, a ustawiony obok wysoki maszt TV degraduje pejzaż widokowy.



Młodzież Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii w Sanoku w czasie budowy Kopca im. Adama Mickiewicza w 1903 r. Warto zwrócić uwagę na austriackie mundurki i czapki.

Za to warto zainteresować się Muzeum Historycznym i Parkiem Etnograficznym – Muzeum Budownictwa Ludowego, znajdującym się w dzielnicy Biała Góra za Sanem. Na kilkudziesięciu ha umieszczono tu zabytkowe obiekty budownictwa ludowego grup etnicznych: Solinian, Podgórze, Łemków i Bojków.

7. Kopiec Adama Mickiewicza w Wadowicach

woj. małopolskie

Słowa imienia Twego aż do nas dolata...

– J. Keats

W latach trzydziestych XX w. miejscowym notablom, działaczom kulturalnym i patriotycznym bliska musiała być postać wieszczka, skoro powzięli myśl uczczenia setnej rocznicy ukazania się *Pana Tadeusza*. Postanowiono wznieść kopiec, a najodpowiedniejszym miejscem na jego lokalizację był park miejski, miejsce wypoczynku, zabaw, festynów, gier sportowych i koncertów wojskowej orkiestry 12. Pułku Piechoty (Gajczak, 1986). Prawdopodobnie działania te zostały zainspirowane także echem obchodów 10. rocznicy rozpoczęcia sypania kopca Mickiewicza w Nowogródku.

Wznosząc kopiec, wykorzystano ziemię z budowy prowadzonej w pobliżu parku. Na wierzchołku umieszczono kamienną tablicę z napisem:

ADAMOWI MICKIEWICZOWI W STULETNIĄ ROCZNICĘ
„PANA TADEUSZA” 1834–1934 TUMWiO¹

Z kopca rozciągał się widok na miasto i klasztor Karmelitów Bosych. Dzisiaj niewiele pozostało z tego monumentu.

¹ Towarzystwo Upiększania Miasta Wadowic i Okolicy, zostało założone pod koniec XIX w. przez radę miejską.

8. Kopiec pamięci ks. Jerzego Popiełuszki w Starej Miłosnej

Dzielnica Wesola w Warszawie

Zło dobrem zwyciężaj¹

W dziesiątą rocznicę bestialskiego zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki odbyło się w jego intencji w świątyni Najświętszego Serca Pana Jezusa w Starej Miłosnej modlitewne nabożeństwo dla wiernych pamiętających tragiczne wydarzenia z 19 października 1984 roku. Powróciły wspomnienia, bowiem kapłan ten znany był niemal w całym kraju.

Ks. Jerzy Popiełuszko był duchowym przewodnikiem młodzieży i kapłanem „Solidarności”, a na nabożeństwa z jego homiliami uczęszczały ogromne tłumy ludzi.

Służby bezpieczeństwa ówczesnych władz komunistycznych w Polsce wydały na niego wyrok, mordując w wyjątkowo okrutny sposób. Wieść o zabójstwie księdza wstrząsnęła całym krajem, a pamięć o nim trwa do dziś.

W Starej Miłosnej szlachetne uczucia społeczności parafialnej zrodziły inicjatywę uwiecznienia postaci kapłana przez wybudowanie kopca ku jego pamięci, aby następne pokolenia pamiętały o ofierze złożonej na ołtarzu wiary i ojczyzny.

Kopiec pamięci ks. Jerzego Popiełuszki wzniesiony został w 1995 roku z dużym trudem, ale spontanicznie, bo udział w tym przedsięwzięciu wzięła cała społeczność parafii, jako że każdy przynosił ziemię i kamienie na jego budowę. Na szczyt kopca wysokości około 5 m wchodzi się schodami. Wierzchołek zwieńczony jest krzyżem wysokości 7 m, a u jego podstawy osadzony jest kamienny głaz z inskrypcją głoszącą:

MĘCZENNIKOWI ZA
WIARĘ, OJCZYZNĘ
KS. JERZEMU POPIELUSZCE
UPROWADZONEMU I BESTIALSKO
ZAMORDOWANEMU PRZEZ
KOMUNISTÓW 19 IX 1984 R.
WZNIEŚLI W 1995 R.
KS. PROBOSZCZ JERZY BANAK
I PARAFIANIE².

¹ Motto życia ks. Jerzego Popiełuszki, zaczerpnięte z fragmentu Listu św. Pawła do Rzymian.

² Na podstawie opowieści ks. Krzysztofa Cylińskiego, proboszcza parafii w Starej Miłosnej.

Do 2005 roku kopiec był zlokalizowany w pobliżu kościoła. Jednak ze względu na funkcjonowanie dojazdu do pobliskiego osiedla – pomnik ziemny „przeniesiono” około 500 m dalej, w rejon cmentarza. Obecnie kopiec pamięci ks. Jerzego Popiełuszki ma nieco zmniejszoną sylwetkę, zaś u jego podstawy palą się znicze i składane są kwiaty.

Kopiec zniszczony

9. Kopiec Mieczysława Romanowskiego koło Józefowa

pow. Bilgoraj, woj. lubelskie

*Jeżeli polegnę, niechaj mi w nagrodę
Za was nie kładą pamięci kamienia
Ziemią niech pierś przysypią mi młode.*
– M. Romanowski

Mieczysław Romanowski, płomienny poeta polskiego romantyzmu i powstania styczniowego był bohaterskim powstańcem – symbolem ideałów demokratyczno-wolnościowych. Pochodził ze zubożałej szlacheckiej rodziny z Żukowa na Pokuciu. W trakcie studiów prawniczych we Lwowie należał do grupy postępowej młodzieży literackiej skupionej wokół czasopisma „Nowiny”. W 1862 stanął na czele Ławy Lwowskiej, ekspozytury Komitetu Centralnego.

W powstaniu walczył jako adiutant w oddziale Marcina Lelewela-Bo-relowskiego i 24 kwietnia 1863 r. poległ w bitwie między Osuchami, a Józefowem. Pochowano go wraz z 27 innymi powstańcami we wspólnej mogile na pobojuwisku (Uryga, 1999). Nieco później w miejscu pochówku przyjaciele usypali kopiec, spełniając w ten sposób ostatnią wolę wyrażoną w jego poezji. Kopiec przestał istnieć prawdopodobnie w czasie I wojny światowej. Do dziś przetrwały o nim bardzo skąpe informacje. W okolicach, gdzie walczył powstaniec – poeta zachowana jest pamięć o nim i pomnik, który ma postać wysokiej kolumny, zwieńczonej orłem z rozpostartymi skrzydłami.

Kopce poza granicami Polski

6. Kopiec Adama Mickiewicza w Nowogródku na Białorusi

*Kraj lat dziecinnych, on zawsze zostanie
Święty i czysty jak pierwsze kochanie.*

– A. Mickiewicz

Nowogródek – miasto młodości Adama Mickiewicza. Cenne miejsce w naszej literaturze. Tutaj jak fontanna, trysnął wielki romantyzm. Stąd wiodła droga przyszłego wieszczka do wielkiej poezji światowej i sławy.

Pagórkowaty teren Nowogródka, na którym pozostało jeszcze wiele zabytków związanych z poetą, można podziwiać, patrząc z kopca Jego imienia. Stąd rozciąga się widok na Górę Zamkową z ruinami zamku księcia Witolda z XV wieku, w którym Adam Mickiewicz umieścił dramat *Grażyna*. Dalej, owiana legendami Góra króla Mendoga; nieco niżej, widoczne wieże kościoła farnego, w którym ochrzczono małego Adama, ponadto dworek Mickiewiczów, obecnie muzeum poety oraz pomniki i wiele innych osobliwości.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. społeczeństwo ziemi nowogrodzkiej pragnęło upamiętnić wieszczka. Z inicjatywy sędziego Leona Doboszyńskiego powstał Komitet Uczczenia Pamięci Wieszczka, a profesorowie Zygmunt Szyszko-Bohusz, Jan Kłos i Jerzy Remer uznali, że najlepszą formą wyrazu hołdu i pamięci dla wielkiego rodaka będzie wzniesienie kopca.

W lecie 1924 r. nastąpiła uroczysta inauguracja sypania monumentu. Biskup miński Zygmunt Łoziński poświęcił budowę i odczytał akt erekcyjny, który następnie umieszczono w metalowym pojemniku i wmurowano obok kamienia węgielnego. Dokonał tego prezydent Stanisław Wojciechowski, który od początku sprawował honorowy patronat nad budową. Po przemówieniach prezydent pierwszy ujął łopatę ozdobioną herbami Polski i Nowogródka, rozpoczynając wznoszenie kopca.

Akt erekcyjny sporządzony przez prof. Stanisława Pignonia, zaczynał się następującymi słowami:

„W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego – amen.

Działo się to w mieście Nowogródka dnia dwudziestego siódmego maja we wtorek po niedzieli piątej od Wielkanocy, roku od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc dziewięćset dwudziestego czwartego, a szóstego od wskrzeszenia wolnej i zjednoczonej Polski, kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej

był Stanisław Wojciechowski, a Wojewodą Nowogródzkim Władysław Raczkiewicz.

Na wieczne świadectwo czci i miłości, jaką naród polski żywi dla wieszca swego Adama Mickiewicza, syna ziemi wzniesionego wielkością geniusza ponad ludy i czasy [...]” (Sts 1999).

W budowie kopca udział brała nie tylko ludność Nowogródzczyzny i Wileńszczyzny, ale także mieszkańcy wielu odległych regionów. Uczestniczyła w tym również młodzież, szczególnie harcerska, oraz wojsko z garnizonów kresowych.

Przybywały delegacje z urnami ziemi zebranej z miejsc szczególnie ważnych dla historii Polski. W kopcu złożono ziemię z miejsc pobytu wieszca na emigracji, a więc z Francji, Niemiec, Włoch i Turcji. Ostateczny kształt kopiec uzyskał w 1931 r., mając wysokość 17 m i średnicę podstawy 30 m. Na zwieńczony galeryjką szczyt z masztem na flagę wiodła serpentynowa ścieżka, a w dole, na zboczu umieszczono na postumencie dużą kamienną płytę z napisem upamiętniającym intencje wzniesienia kopca.

Na uroczystość zakończenia budowy w lipcu 1931 r. zjechały się tłumy ludzi. Odegrano kilka inscenizacji opartych na poezji Mickiewicza, a na zakończenie uroczystości przemaszerowały przed kopcem grupy w ludowych strojach, wojsko w historycznych mundurach oraz przedstawiciele harcerstwa i wielu organizacji oraz stowarzyszeń. Oprawę muzyczną uroczystości dała orkiestra 80. Pułku Piechoty Strzelców Nowogródzkich.

W roku 1998, z okazji obchodów dwusetnej rocznicy urodzin poety, odrestaurowano kopiec i jego otoczenie, a u podnóża postawiono głaz z inskrypcją w języku białoruskim.

Mało znaną, a ciekawą sprawą jest, że już pod koniec XIX wieku powstawały plany wznoszenia kopców na cześć Adama Mickiewicza¹.

W Krakowie rozpisano konkurs, na który wpłynęło wiele interesujących prac. Między innymi Franciszek Mikulski, pod godłem „Nadwiślania”, przewidywał kamienny kopiec z figurą poety na szczycie i postaciami alegorycznymi u dołu.

Inny projekt zgłoszony przez Teofila Lenartowicza uwzględnił z kolei wzniesienie pomnika na kopcu. Nosił on godło „Parnas Polski”.

Najpiękniejszym monumentem pomnikowym na świecie poświęconym Mickiewiczowi jest jednak pomnik we Lwowie. Stanowi on wysoką kolumnę, poniżej której na cokole umieszczona jest rzeźba poety w brązie, nad nią „Geniusz” z wieńcem wawrzynu, a w górze płonący znicz.

¹ Z historii pomnika Adama Mickiewicza w Rynku Głównym w Krakowie, prezentowane były w 1998 r. w Muzeum Narodowym pamiątki z 1895 r. przedstawiające między innymi projekty na pomnik wieszca.

7. Kopiec Tadeusza Rejtana w Lachowiczach koło Baranowicz na Białorusi

*Kiedy wszystko szlochało z obawy Moskali,
On na progu się sali jako kłoda wali
Z tą jedną myślą w głowie: „Ja wszystko ocalam”.
Rozdziera swoje szaty, krzycząc: „Nie pozwalam!”
Sto ramion niezłękłego uchwyciło męża,
I oszalał i umarł. Lecz on zwycięża.
– J. Lechoń*

Tadeusz Rejtan, poseł nowogródzki wsławiony na sejmie w 1773 r. manifestacyjnym oporem przeciw rozbiorowi Polski, zmarł śmiercią samobójczą w 1780 r. w Horoszwówce na Białorusi i tam został pochowany. Dziesięć lat później jego zwłoki ekshumowano i przeniesiono do rodzinnych Lachowicz. Później mogiła uległa zapomnieniu. Po kilkudziesięciu latach jeden z jego potomków, Józef Rejtan, nie mogąc jej odnaleźć, postanowił wznieść kopiec w intencji przodka. Kopiec ziemny o wysokości 6 m wybudowano w środku ryneczku w Lachowiczach. Na jego szczycie stanąć miał pomnik, jednak projektu tego ze względu na wybuch powstania styczniowego nie zrealizowanego. Dopiero w 1889 r. anonimowy fundator przekazał pomnik T. Rejtana władzom miasta Krakowa. W roku następnym ustawiono go na skwerze u zbiegu ulic Garbarskiej, Asnyka, Dunajewskiego i Basztowej. Był to jedyny tego typu pomnik w Krakowie, w formie wysokiej, neogotyckiej wieżyczki żeliwnej, o kamiennej dwustopniowej podstawie, ze spiżowym popiersiem T. Rejtana. Skwer ten nazywano Placem Tadeusza Rejtana.

W styczniu 1946 r. na polecenie władz PPR pomnik T. Rejtana został usunięty, a do wiadomości publicznej podano, że powaliła go wichura.

Aktualnie pojawiły się wieści, że pomnik Rejtana ponownie stanie w Krakowie w 2007 r., a z inicjatywą tą wystąpił prezydent miasta.

8. Kopiec Agenora Gołuchowskiego w Skale Podolskiej na Ukrainie

*Kłaniam się Tobie – Ziemia Polska
Moja Ojczyzno – Ziemia Tarnopolska,
Mlekiem i miodem obficie płynąca,
Wszelkim dobrem swoich gleb słynąca!*
– M. Zeman

W malowniczym krajobrazie Miodoborów na wysokiej wapiennej skale (265 m n.p.m.), opadającej prawie pionowo do Zbrucza, usytuowano w XIII w. warowny zamek z osadą. Później w jarze Zbrucza powstało miasteczko.

Od skalistych gór miejscowość przyjęła nazwę Skala. Jak wszystkie sioła i miasteczka Podola, także i Skala przechodziła różne burzliwe dzieje kresowej stancy. Ciągłe bitwy, wojny, napady nieprzyjacielskich wojsk, zmuszały lud do obrony. Ponowne odradzanie się były zawsze godne podziwu.

Z końcem XVIII w. Skala została nabyta przez rodzinę hr. Gołuchowskich, w połowie XIX w. jej właścicielem był Agenor hr. Gołuchowski



Kopiec Agenora Gołuchowskiego z 1900 r. w Skale Podolskiej nad Zbruczem na Ukrainie. W 1992 r. zmieniono jego przeznaczenie i stał się Kopcem Pamięci Strzelców Siczowych i Żołnierzy UPA. Obok widoczna baszta prochowa – fragment ruin zamku Lanckorońskich i Tarłów.

(1812–1875) – austriacki mąż stanu, minister spraw wewnętrznych i trzykrotny namiestnik Galicji. Gołuchowski był także autorem projektów kilku ustaw, m.in. zniesienia pańszczyzny; ograniczenia serwitutów chłopskich; wprowadzenia w ograniczonym zakresie języka polskiego w sądach i urzędach. Czynił starania o usunięcie z Galicji urzędników niemieckich, przyczynił się do ufundowania Akademii Umiejętności w Krakowie i Politechniki Lwowskiej. W sprawach niepodległościowych należał do zwolenników ustawicznej pracy organicznej; był zdecydowanym przeciwnikiem rozwiązań spiskowo-rewolucyjnych. Jako polski dostojnik w cesarskiej służbie był niechętnie przyjmowany w Krakowie (Aftanazy, 1996).

Za czasów Gołuchowskich w Skale Podolskiej wzniesiono rezydencję pałacową, otoczoną pięknymi ogrodami i rozległym parkiem krajobrazowym. W 1895 r. usypano sześciometrowy kopiec, a na nim umieszczono wysoki, neogotycki, wieloboczny pomnik poświęcony pamięci namiestnika Agenora Gołuchowskiego. Na marmurowych tablicach osadzonych w cokole pomnika umieszczone były napisy, a powyżej, nad gzymsem kartusz herbowy z koroną hrabiowską. Kopiec otaczała balustrada kuta w żelazie w stylu gotyckim. Pomnik ufundował syn – Agenor Maria Adam Gołuchowski (Taszycka, 1997).

Pałac Gołuchowskich przetrwał do II wojny światowej. Po agresji sowieckiej został on zniszczony, zabudowania zdewastowane, a z całego założenia pałacowo-parkowego ocalały tylko stajnie, przerobione później na budynki mieszkalne. Przetrwał też ogołocony kopiec.

Po rozpadzie ZSRR kopiec, który znajdował się teraz na terenie Ukrainy, pozbawiony pomnika, zaczął spełniać inną rolę – postawiono na nim krzyż zbudowany z elementów stalowych, a u podnóża dużą tablicę informującą, że obiekt ten poświęcony jest pamięci bohater-skich żołnierzy UPA.

XXX. Kopce Jana Pawła II

1. Kopiec Jana Pawła II na Zakrzówku w Krakowie

*Pośród niesnasków Pan Bóg uderza
W ogromny dzwon:
Dla słowiańskiego oto Papieża
Otworzył tron.
– J. Słowacki*

Kopiec Jana Pawła II wzniesiono w latach 1996–1997 w Centrum Resurrectionis Domu Modlitwy i Studiów Zgromadzenia Pańskiego Księży Zmartwychwstańców na Zakrzówku. Sześciometrowej wysokości kopiec z krzyżem na szczycie, położony w pobliżu Skalek Twardowskiego, jest repliką kopca Tadeusza Kościuszki w Olkuszu. Powstał on z inicjatywy prowincjała, o. Kazimierza Wójtowicza.

Uroczystości poświęcenia kopca odbyły się 11 czerwca 1997 r. podczas Konferencji Episkopatu Polski w Centrum Resurrectionis.

Do części frontowej kopca prowadzi przez otaczające go trawniki jasny chodnik. U podnóża, obok kamiennych schodków, na granitowej płycie złotymi literami wryta jest inskrypcja:

KOPIEC JANA PAWŁA II WZNIESIONY NA PAMIĄTKĘ PIELGRZYMKI
DO OJCZYZNY 31 V – 10 VI 1997 R., POŚWIĘCONY PRZEZ NUNCJUSA
APOSTOLSKIEGO KS. ARCYBISKUPA JÓZEFA KOWALCZYKA
DNIA 11 VI 1997 R. PRZY OKAZJI 289 KONFERENCJI EPISKOPATU
POLSKI W CENTRUM RESURRECTIONIS W KRAKOWIE

Z lewej strony płyty, u góry wykuto insygnia papieskie¹.

¹ Dziękuję ojcu Kazimierzowi Wójtowiczowi i jego współpracownikom za informacje dotyczące kopca.

Kopiec zniszczony

10. Kopiec papieża Jana Pawła II w Elblągu

*Ojczyzno moja, ziemio umiłowana,
bądź błogosławiona!*
– Jan Paweł II

Podczas szóstej pielgrzymki do kraju, w 1999 r. Jan Paweł II odwiedził m.in. Elbląg, gdzie odbyło się nabożeństwo czerwcowe.

Granitowy ołtarz z płaskorzeźbą św. Wojciecha ustawiony był na kopcu symbolizującym górę Synaj, na której Bóg przekazał Mojżeszowi tablicę z Dekalogiem. Kopiec miał wysokość 6,9 m, średnicę zwieńczenia 14,4 m, a średnicę u podnóża 96 m. Na ołtarzu ustawiono relikwiarz i krzyż. Stylistyka drewnianych konstrukcji na zwieńczeniu kopca przypominała ręce wznoszące się do nieba w błagalnym geście, a ścieżki wokół kopca symbolizowały drogi chrześcijaństwa obejmującego całą Ziemię.

Z wysokości tego kopca, symbolizującego biblijną górę, Papież głosił liturgię słowa, jednak ta pamiątka po religijnych i duchowych przeżyciach nie mogła zostać zachowana – kopiec musiał zostać rozebrany ze względu na teren lotniska, na którym był czasowo wzniesiony¹.

¹ Za informacje dotyczące Kopca w Elblągu wyrazy podziękowania dla mgr Anny Jankowskiej

XXXI. Kopce graniczne

Kopce graniczne i ich rodowód

W czasach średniowiecza i później panował zwyczaj rozgraniczania własności ziemskich przy pomocy kopców, które nazywano granicznymi. Aby zaznaczyć, że kopiec jest wytworem ludzi, a nie został uformowany przez przyrodę, na jego wierzchołku stawiano różnego rodzaju figury. Często bywało tak, że do kopca wkładano kamienie, skorupy ceramiczne, szkło, metale oraz pojemniki z ziarnem i kartkami, na których zapisywano datę i nazwy wsi granicznych. Kopce te dzielono według usytuowania na:

- kopce węglowe, czyli narożne, wznoszone w miejscu zejścia się trzech granic,
- kopce ścienne, sypane po jednej stronie linii granicznej,
- kopce stróżowe, zwane stróżami, tworzone w środku między granicznymi.

Podobno na świeżo wniesionych kopcach bito chłopów wiejskich, by później, gdyby przyszło świadczyć, lepiej pamiętali, gdzie były znaki graniczne. Stąd zapewne pochodzi dawne przysłowie: Pamiętaj chłopcze, gdzie stały kopce (Gloger, 1985). Kopce te były budowane od końca XIV aż do XVIII w., a w niektórych regionach nawet jeszcze w XIX w.

Rozgraniczały one też terytoria państw, czego przykładem była sieć granicznych i strażniczych kopców w okolicach pasma Miodoborów nad Zbruczem. Łańcuch kopców na Podolu, pod koniec XVII w. wyznaczał granicę pomiędzy państwem ottomańskim a Rzeczpospolitą.

Obecnie, zwiedzając te tereny, można odnaleźć reliktów tych kopców. Z czasem jednak zwyczaj oznaczania posiadłości zaczął zanikać, wypierany przez nowoczesne metody pomiarów geodezyjnych. Kopce graniczne, niszczone przez ludzi i czynniki atmosferyczne, znikają z krajobrazu i do naszych czasów zachowały się już tylko nieliczne.

1. Kopiec w Biskupicach Radłowskich

gm. Żabno, pow. Tarnów, woj. małopolskie

W sporach ginie prawda

– L. Tołstoj

W pobliżu Biskupic Radłowskich znajduje się kopiec graniczny z XV w. z kamiennym słupem figuralnym. Usytuowany jest na skraju wsi, po prawej stronie drogi prowadzącej z Radłowa do Szczurowej. Dawniej miał on około 2,5 m wysokości, ale przez wylewy Dunajca w ciągu kilku wieków mocno się obniżył. Na jego spłaszczonym wierzchołku umieszczono kamienny, czworoboczny słup o ściętych narożach; u góry zwieńczony jak gdyby kapliczką z płaskorzeźbą przedstawiającą Ukrzyżowanie. Pod nią widnieje herb Dębno, nakryty kapeluszem kardynalskim, z zatartym napisem i datą 1450.

Nie jest to przydrożna kapliczka, ale słup graniczny, osadzony na kopcu w średniowieczu i stanowiący świadectwo własności kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. Słup ten wyznacza granice pomiędzy posiadłościami biskupów krakowskich a dobrami rycerskimi na Powiślu.

Odległy o kilka kilometrów od Biskupic Radłów był głównym ośrodkiem dóbr biskupich, do których należały między innymi wsie Szczurowa, Borzęcinek, Wokowice, Wola Proszniowska i Biskupiec. W Radłowicach znajdował się dwór biskupi, w którym Zbigniew Oleśnicki często przebywał. To on właśnie kazał postawić na granicy swych dóbr kopiec i słup w kształcie kapliczki.

Niewątpliwie takich kopców granicznych było w okolicy więcej, jednak do naszych czasów przetrwał tylko ten, jeden z najstarszych kopców granicznych ze słupem figuralnym. W 1998 r. kapliczka została odnowiona.

2. Kopiec z obeliskiem w Trąbkach

gm. Pilawa, pow. Garwolin, woj. mazowieckie

Bywajcie mi zdrowe, mazowieckie smugi!

– T. Lenartowicz

Kopiec w Trąbkach jest jednym z nielicznych ocalałych zabytków tego rodzaju. Znajduje się na nim pomnik poświęcony Ignacemu Hordlicze, właścicielowi okolicznych dóbr, który w I poł. XIX w. założył na Mazow-

szu wiele fabryk. W 1835 r. kupił od Józefa Dąbrowskiego dobra ziemskie Trąbki, niebawem stał się też właścicielem leżących w pobliżu Bud Otrębskich. W połowie XIX w. fabryka Hordliczki produkująca kryształ, szyby, szkło laboratoryjne i flakony perfumeryjne była jedną z największych tego typu w Polsce.

Granica jego posiadłości przechodziła lasem zwanym *Rękawica*, należącym do Józefiny Orlewskiej-Wilkońskiej, właścicielki majątku Parysewo¹. Owa granica własności Hordliczki została opisana w 1843 r. następująco: „*począwszy od drogi, gościńca dużego do traktu białego uściligsko-wołyńskiego idącej, usypanymi zostały przy samej drodze dwa kopce, do których po prawej stronie granica dóbr Trąbek – po lewej zaś granica lasu zaczyna się i ciągnie, w tym miejscu powstała karczma zwana Józia [...] od tego zaś kopca idzie dalej granica do kopca trzeciego o lokci warszawskich 38 mniej więcej około Grobla usypanego. [...] do kopca z prawej strony usypanego, a z trzeciego w porządku na granicy dóbr Trąbek, w prostej linii aż do kopca czwartego, po prawej stronie przy rowie usypanego*”².

Kopiec zwieńczony jest pomnikiem w kształcie obelisku wysokości 3,0 m, osadzonym na postumencie z inskrypcją na marmurowej tablicy poświęconej Ignacemu Hordliczce. Górna część kamiennego obelisku zakończona jest krzyżem.

Kopiec wysokości około 4,0 m stanowi pamiątkę dawnych czasów. Położony wśród łąk, okolony rozlewiskiem wodnym i porośnięty drzewami – tworzy malowniczy widok. Wymieniony jest również w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*.

W Trąbkach istnieje jeszcze dwór Ignacego Hordliczki, a stare budynki huty i osada fabryczna tworzą zabytek architektury przemysłowej (Głownia, Moczulski, 1976).

¹ Materiały dotyczące kopca w Trąbkach uzyskano dzięki uprzejmości p. T. Niemca – burmistrza UMiG w Pilawie.

² *Hipoteczny wykaz dóbr ziemskich Trąbki*, rękopis w zbiorach Biura Notarialnego w Garwolinie.

3. Kopce w Puszczy Niepołomickiej

gm. Kłaj, pow. Wieliczka, woj. małopolskie

*Przehandlowaliśmy na nic swój znak
i graniczne kopce –
i dziś dla nas nie ma granic
i swoim jest wszystko obce.*
– E. Słoński

W Puszczy Niepołomickiej istnieją dwa relikty dawnych kopców granicznych pochodzących z XVI stulecia, które rozgraniczały wówczas posiadłości leśne. 14 maja 1519 r. król Zygmunt I wraz z podkomorzym Janem Tęczyńskim zjechał do Niepołomic na posiedzenie komisji granicznej. Wówczas to w obecności króla oraz zastępcy dziedzica z Brzezia Stanisława Lanckorońskiego, wytyczono nowe granice lasu (Kociolek, 1998).

Świadcami tamtych ustaleń pozostały dwa niszczone kopce.

Stoją one w pobliżu drogi Szarów – Niepołomice. Oba są mocno zarosnięte, mają około 2 m wysokości, a średnicę około 4 m i nieregularną podstawę.

4. Kopiec graniczny w Czarkowach

gm. Nowy Korczyn, pow. Busko-Zdrój, woj. świętokrzyskie

*I odtąd wszystkie mogiły już liczył,
I wszystkie wały i graniczne kopce,
W których okopach, gdzie kto stawał kiedy,
I kto dowodził, kto zwyciężył wtedy.*
– W. Pol

Nie opodal dawnej posiadłości hr. Pusłowskich w Czarkowach, około 1 km drogi od kopca Grunwaldu, w kierunku wsi Żukowice, znajduje się kopiec graniczny, a właściwie to już jego relikty.

Na początku XX w. były tutaj jeszcze cztery kopce graniczne, prawdopodobnie pochodzące z późnego średniowiecza, o przeciętnej wysokości od 2,0 do 3,5 m. Rozgraniczały one dobra ziemskie sąsiednich folwarków¹.

¹ W relacji p. Józefa Cabaja, regionalisty ze Starego Korczyna, w 1928 r. dwa z czterech kopców znalazły się w obrębie legionowego cmentarza.



Zanikający kopiec graniczny w Czarkowach, który był szańcem obronnym Legionów (plutonu ppor. Młota-Fijałkowskiego) w bitwie 23 września 1914 r.

Dwa z nich przeszły do historycznych kronik walk 1 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego (Tokarz, 1916).

W pamiętnym dniu 23 września 1914 r. owe kopce stały się redutami krwawej obrony plutonu piechoty ppor. Młota Fijałkowskiego².

Na polu bitwy, w 1928 r. utworzono cmentarz legionowy, na którym wzniesiono wysoki pomnik „Ku chwale pierwszych bojów Józefa Piłsudskiego o Niepodległość Polski”. W 1945 r. Pomnik Czynu Legionowego został zburzony przez Armię Czerwoną. Po 47 latach, dzięki patriotom Poniżnia pomnik został odbudowany w 1992 r. wg pierwotnego projektu prof. Konstantego Laszczki (Przybyszewski, 1994).

² Czesław Młot Fijałkowski, generał od 1930 r., we wrześniu 1939 r. dowódca SGO „Narew”. Zmarł w niewoli w Murnau i tam jest pochowany.

Do współczesnych nam czasów jak już wspomniano, zachował się już tylko jeden kopiec graniczny z drzewkiem na wierzchołku, targanym zawieruchami dziejów, który trwa na przekór upływającego czasu. Jest on niemym świadkiem walk, tragedii, obficie zroszonym krwią bohaterskich Legionistów³.

³ Szerzej na ten temat: G. Gill, *Legionowych pierwsze boje na Ponidziu*, „Sowiniec” nr 17, 2001.

XXXI. Kopce widokowo-parkowe

Geneza kopców parkowych

Kopce tego rodzaju powstawały już w ogrodach starożytnego Rzymu. Nazywane są kopcami widokowo-parkowymi lub widokowo-ogrodowymi.

W Polsce doby renesansu i baroku pojawiają się w ogrodach, parkach dworskich i pałacowych, najczęściej jednak powstało ich w czasach romantyzmu. Powszechnie nazywane są kopcami widokowymi, ale używano również określenia *parnasy*¹. Były punktami widokowymi umożliwiającymi spojrzenie niejako z lotu ptaka na cały ogród, co miało szczególne znaczenie na terenach równinnych i tam, gdzie nie było wież widokowych. Z kopców tych można było też podziwiać krajobrazy poza granicami parku.

Kopce te były też ozdobą parków, a często dominowały nad nimi. Nadawano im różne kształty, np. ostrosłupów lub stożków z serpentynowymi drózkami wiodącymi na szczyt. Wierzchołki wieńczył zazwyczaj jakiś element ozdobny lub symboliczny, np. rzeźba, głaz z inskrypcją, drzewo lub stylizowana budowla służąca do odpoczynku i dająca schronienie przed deszczem lub skwarem. Takie zwieńczenie stożka nazywano *belwederem*².

Kopce widokowe mogły również spełniać funkcje historyczne. Stawiano wówczas okazalsze kopce w intencji ważnych wydarzeń historycznych lub bohaterów narodowych.

Na terenach dawnej Rzeczypospolitej kopców widokowych, które upiększały naszą ziemię, było bardzo dużo. W samym Krakowie oraz w regionie, dla przykładu, było ich wiele, np. w ogrodach przyklasztornych, u majątnych patrycjuszów, w parkach dworskich i rezydencjach pałacowych.

Do ich budowy wykorzystywano nadmiar ziemi, pozostającej często przy tworzeniu stawów parkowych. Wnętrza takich kopców sporadycznie wykorzystywano na chłodnię lub lodownię.

¹ W mitologii greckiej Parnas to siedziba bogów poezji. Geograficzny Parnas jest pasmem górskim w środkowej Grecji. Starożytni uważali Parnas za jedną z siedzib boga Apolina i muz. Stąd też Parnas stał się symbolem poezji i piękna.

² Belweder to budowla dekoracyjna, pawilon ogrodowy (rzadziej pałacyk lub willa) na wzniesieniu, z którego roztaczał się rozległy widok.

1. Kopiec przy ul. Stradomskiej w Krakowie

Polsko!
Tyś wyrosła w słońcu Kościoła...
– M. Jeż

Piękno i urok starego Krakowa tworzy nie tylko strukturę przestrzeni wraz z ulicami, placami, fasadami starych kamienic, pałaców, zaułków, ale również z zielenią ogrodów i parków.

W centrum starego Krakowa, u stóp Wawelu, w zabytkowym ogrodzie i parku przy Kościele Zgromadzenia ks. ks. Misjonarzy na Stradomiu¹, znajduje się kopiec widokowo-parkowy o wysokości około 5,0 m. Kopiec powstał w latach 1983–84. Szczyt jego zwieńczony jest metalową konstrukcją tworzącą jak gdyby koronę, a rosnąca na jego obszarach trawa jest zawsze krótko przystrzyżona.

Jest to kopiec wtórny, ponieważ pierwszy wzniesiono na łąkach, za ogrodem przyklasztornym na początku XVIII w., niebawem po sprowa-



Kopiec widokowy w ogrodach Księży Misjonarzy przy ul. Stradomskiej w Krakowie.

¹ Nazwa Stradom pochodzi od włoskiego słowa „strada”, czyli droga wykładana kamieniami. W średniowieczu istniała tu osada.

dzeniu misjonarzy do Krakowa. Już wtedy kopiec podnosił urodę otoczenia klasztornego. W połowie XIX w. został on zlikwidowany z powodu powstania i zabudowy ulicy św. Sebastiana.

Obecnie ogrody klasztorne mają około 3 ha i tworzą trójkąt otoczony ulicami Dietla, św. Sebastiana i Stradomską. Zadziwiające jest, że w centrum Krakowa, w prawie nie zmienionym stanie istnieje ten ogród od ponad 300 lat.

W najbardziej oddalonej od kościoła części ogrodu, tam, gdzie stał pierwszy kopiec, w 1954 r. władze wojskowe wybudowały podziemny, dwukondygnacyjny, duży schron przeciwatomowy, który istnieje do dzisiaj.

Przy kościele Księża Misjonarzy na Stradomiu istnieje muzeum w którym oprócz cennych obrazów i mszalnych kielichów z XVII–XIX w. są również pamiątki przywiezione przez misjonarzy z dalekich, egzotycznych krajów.

2. Kopiec w Modlnicy

gm. Wielka Wieś, pow. Kraków, woj. małopolskie

Gdzie kopka, tam Konopka¹

Podkrakowskie wsie wyróżniają się wielowiekową historią, bogactwem folkloru, tradycji i legendami sięgającymi rodowodem zamierchłej przeszłości. Jedną z wielu jest Modlnica, posiadająca godne uwagi obiekty zabytkowe, którymi są: modrzewiowy kościół z 1533 r., uroczy dwór wybudowany w 1582 r., odnowiony i przebudowany w 1813 r. w duchu klasycystycznym. Stronę frontową dworku tworzy cztero-kolumnowy portyk, do którego prowadzi podjazd.

Zapiski archiwalne wsi sięgają XII i XIII wieku. Właścicielami Modlnicy od 1782 r. do końca 1945 r. była małopolska rodzina Konopków herbu Nowina, do której należały majątki: Mogilany, Głogoczów, Kuleszów oraz Tomaszowice (Konopka, 1992).

Dwór wraz z zabudowaniami położony jest w ogrodzie parkowym. W odległości około 300 m na wschód od dworu, wśród starodrzewia dębów i grabów znajduje się kopiec. O kopcu tym usytuowanym w miejscu zwanym „Dębina” pisze w swoim pamiętniku Antonina Konopczanka, córka Tadeusza².

¹ Porzekadło galicyjskie, świadczące o tym, jak dużą, wielopokoleniową rodziną byli Konopkowie. Takim wstępem p. Marek Konopka rozpoczyna swą książkę *Klejnot rodzinny...*

² Antonina Konopczanka pisała swój pamiętnik po 1842 r.

Z zapisu tego można wnosić, że usypanie kopca związane było ze zdaniem matury przez jej starszych braci: Romana i Juliana, który wyróżniony został złotym medalem. Z tej okazji właśnie na tym kopcu „wesolo się zabawiali i fajerwerki puszczali”. Ponieważ obydwaj ówczesni maturzyści już w 1832 r. wyjechali na dalsze studia do Francji, stąd wzmiankowany kopiec musiał być usypany już w 1830 r. Kopiec, który dotrwał do naszych czasów, znajduje się w gąszczu krzewów, a w jego zbocza wrosnięte są drzewa. Aktualnie wysokość kopca wynosi 3,5 m, zaś średnica podstawy około 16,0 m. Można przypuszczać, że dawniej był okazalszy.

Przy omawianiu Kopca Modlnickiego nasuwa się kilka uwag, które należy uwzględnić.

Budowa kopca o wspomnianych wymiarach, stanowiła poważny wysiłek dla wielu ludzi przez dłuższy okres czasu, Stąd wniosek, że jego budowie musiała przyświecać wyraźna i uzasadniona idea. Miał nią być zryw wolnościowy Polaków, trwającego w tym czasie powstania listopadowego, wskazywała by na to również jego lokalizacja. Umieszczenie tego kopca na obrzeżu parku zapewne nie było przypadkowe. Opodal w przysiółku Modlnicy – Pokrątcie, przebiegała granica rozdzielająca zabory, rosyjski i austriacki. Młodzi Konopkowie, którzy wywodzili się z patriotycznej rodziny, wraz z przyjaciółmi, przed wyjazdem do Francji, „*błyskami ognia...*” – jak wspomina autorka pamiętnika – symbolicznie łączyli się z braćmi Polakami w ogarniętym powstaniem listopadowym zaborze rosyjskim. Z kopca na skraju parku była dobra widoczność na tereny po drugiej stronie kordonu.

Dla pełnego obrazu historii Modlnicy warto przytoczyć kilka zdań ze *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego* (1885, s. 569):

„...Podanie głosi, że po lipę przy starej drodze z Modlnicy do Krakowa stojąca [...] lud krakowski odprowadzał udającego się do Prus św. Wojciecha i tu żegnał. W miejscu tym przy starej drodze wystawiono kapliczkę, a za górą (idąc od Krakowa) leżącą wieś Zagórze, wtedy od modlenia się – Modlnica nazwać miano”. Wiadomym jest, że kapliczka ta, pod wezwaniem św. Wojciecha, znajdowała się na lokalnym wzgórzu zwanym „Ogrójec”. Zbudowana została w 1830 r. Postawiono ją ponownie, już murowaną obok nowej drogi Kraków – Ojców, która omija „Ogrójec” w odległości około 500 m po stronie zachodniej.

O tym, że Modlnica to prastara osada pogańska, świadczą odkrycia archeologiczne dokonane w XIX w. na cmentarzysku prasłowiańskim. W 1876 r. ówczesny właściciel majątku Modlnica Julian Konopka ofiarował do zbiorów PAN w Krakowie aż 63 zabytki neolityczne. Odkryć tych dokonano również w okresie międzywojennym na wzgórzu zwanym Łysa Góra.

Podobną osadę z wczesnej epoki brązu odkrył w 1955 r. ówczesny młody naukowiec, późniejszy prof. dr hab. Kazimierz Bielenin, a było to przy współczesnej kapliczce św. Wojciecha przy wspomnianej nowej drodze.

3. Kopiec w Mogilanach

pow. Kraków

*Tym razem północ bije
Ogień w kominku mruga
I snuje się opowieść
Jak nić wrzeczona długa.*
– Z. Waruszyński

Podkrakowska wieś Mogilany leży na grzbiecie Mogilańskiej Góry, wznoszącej się 404 m n.p.m. Widać stąd Kraków, Beskidy a nawet Tatry. Posiadłość książęca w Mogilanach występuje w dokumentach już w 1231 r., a nazwa jej wywodzi się ponoć od istniejących dawniej w tej okolicy kurhanów, przez lud nazywanych mogiłami. W 1560 r. właścicielem Mogilan został kasztelan krakowski Wawrzyniec Spytek Jordan. Jego dziełem jest wzniesiona tam rezydencja, otoczona pięknym parkowym ogrodem, którego twórcą, jak się przypuszcza, był włoski architekt Bartolomeo Ridolfi z Werony. W celu lepszego wykorzystania walorów widokowych zbudowano ogromny taras, na którym wzniesiono pałac. Prawdopodobnie już wtedy istniał tu okazały parnas, będący ważnym elementem całej kompozycji ogrodowej. Kopiec o wysokości około 7 m usytuowany był po stronie południowej i roztaczał się z niego widok na Tatry.

W 1802 r. dobra mogilańskie nabyła rodzina Konopków i w jej w rękach pozostawały one do 1945 r. Obecny swój wygląd pałac zyskał w 1840 r., za czasów Stanisława Konopki (Marcinek, 1999).

Mogilany znajdowały się w posiadaniu rodziny Konopków, do 1945 r., później objęła je reforma rolna, w efekcie czego pałac, przebudowany w 1840 r. przez Stanisława Konopkę, doszczętnie niemal zdewastowano. Kopiec natomiast uległ całkowitej rozbiórce w wyniku działań reformy rolnej.

Po wielu latach, w 1975 r. dwór został odrestaurowany i stał się Domem Pracy Twórczej PAN. W 1990 r. wzniesiono także nowy, wysoki na około 3 m kopiec widokowy, ale usytuowano go od strony północnej, skąd jest widok na Kraków.

4. Kopiec w Olszanicy

pow. Lesko, woj. podkarpackie



*Dumki moje, dumki
beztroskiej krainy,
Bądźcie przy mnie
w ostatniej godzinie.*

– R. Bańkowski

Najpiękniejszy pałac z parkiem krajobrazowym w Bieszczadach i jeden z najbardziej urokliwych na Podkarpaciu, znajduje się w Olszanicy, położonej przy drodze z Leska do Ustrzyk Dolnych. Znajduje się w nim również ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy „Połonina”.

Olszanica to jedna z najstarszych wsi w Bieszczadach. Od początku własność możnego, krakowskiego rodu Kmitów, których główną siedzibą był zamek w Soboniu, a później w Lesku. W 1436 roku Kmitowie wybudowali w Olszanicy drewniany dwór obronny, który w XVI w. przebudowano na zameczek z systemem obronnym fortyfikacji jak: rozległe fosy z wodą, groble, wały, szanice i bastiony. Współcześnie to zespół dworski po ostatnich właścicielach: Jordanach i Jasińskich, z pałacem w stylu eklektycznym z 1905 roku, powstałym częściowo na budowlu zamkowej.

W układzie przestrzennym parku, główne miejsce zajmuje pałac na wyspie, otoczony okalającymi fosami pełnymi wody, przez które prowadzą kamienne mostki.

Wśród dorodnych drzew zadbanego parku, wprawne oko rozróżni fragmenty dawnych fortyfikacji.

Ozdobą parku, oprócz pałacu, jest niewątpliwie kopiec wsunięty w narożnik fosy z wodą. Na pewno niegdyś istniał w tym miejscu warowny bastion, który w następstwie tworzenia założeń parkowo-pałacowych, przekształcony został w kopiec widokowy dla podniesienia piękna pejzażu (Piórecki, 1998).

Wierzchołek kopca jest mocno ścięty i tworzy promieniście wyłożony kamienną kostką taras o średnicy 6,0 m. W górę kopca można wchodzić serpentynową ścieżką, względnie od strony pałacu kamiennym chodnikiem i dalej po stopniach. Na platformie tarasu są ławeczki, a w cieniu ośmiu dorodnych drzew, lip i akacji, roztacza się miły widok.

Wysokość kopca mierzona od poziomu wody w fosie w lipcu 2001 roku, wynosi około 10 m, zaś średnica podstawy około 24 metrów. W całej kompozycji pałacowo-parkowej kopiec spełnia istotną rolę.

5. Kopiec w Rogalinie

gm. Mosina, pow. Poznań, woj. wielkopolskie

*Naród trwa w swojej duchowej substancji,
duchowej tożsamości przez własną kulturę i sztukę.*

– Jan Paweł II

W parku otaczającym barokowo-klasycystyczną rezydencję Raczyńskich w Rogalinie znajduje się otoczony drzewami kopiec zwany Parnasem.

Park jest typu francusko-holenderskiego i powstawał równocześnie z budową pałacu w latach 1768–1776, a później, do roku 1815, był modernizowany i rozbudowywany. Twórcą rezydencji był Kazimierz Raczyński, a autorami projektu najprawdopodobniej architektki J. E. Knobel, D. Merlini i J. C. Kamsetzer.

Kopiec ma formę ściętej piramidy schodkowej, na której dawniej znajdowały się posągi postaci mitologicznych. W latach 60. XX w. na jego szczycie ustawiono kamienny stół z ławkami.

Parnas ma prostokątną podstawę o wymiarach 46,5 m×45 m, ścięty szczyt o powierzchni 15×15 m, wysokość 7,3 m, a objętość bryły wynosi około 10300 m³. Na czterech krawędziach zboczy rosną strzyżone cisy, podstawa kopca okolona jest żywopłotem grabowym (Wilanowski, 1999).

Rezydencja Raczyńskich, mecenasów sztuki, położona jest na prawym brzegu Warty w otoczeniu lasów. Pałac ma kształt podkowy i składa się z trzykondygnacyjnego korpusu głównego i dwóch oficyn. Jest jedną z większych rezydencji w Polsce – w jego wnętrzach zgromadzono zabytkowe meble, tkaniny, porcelanę oraz bogatą kolekcję malarstwa europejskiego XIX i XX wieku, z obrazami Moneta, Schodova, Delaroche'a oraz Fałata, Gierymskiego, Matejki, Malczewskiego, Boznańskiej i Wyczółkowskiego.

Po stronie wschodniej pałacu znajduje się klasycystyczna kaplica dworska św. Marcelego z 1820 r., a pod świątynią rodowe mauzoleum Raczyńskich. W 1992 r. pochowano tu zmarłego w Londynie, ostatniego męskiego potomka rodu – Edwarda Raczyńskiego, prezydenta RP na uchodźctwie. W czasie okupacji hitlerowskiej pałac Raczyńskich został doszczętnie ograbiony i zdewastowany. Po wojnie w 1949 r. gmach i otoczenie zrekonstruowano.

W 37 hektarowym parku, przechodzącym dalej w las i pola rozciągające się po obu stronach Warty, na tarasach zalewowych rośnie około 1,5 tysiąca okazałych dębów, z których 255 jest chronionych jako pomniki przyrody, 59 z nich ma obwód powyżej 7 m.

Owe majestatyczne dęby, pamiętające jeszcze czasy piastowskie, weszły do literatury i sztuki, jako słynne „Dęby Rogalińskie”. Trzy pełne urody dęby, prawdziwie królewskie, zwą się – Lech, Czech i Rus. Skupisko dębów rogalińskich jest największym zgromadzeniem tego gatunku drzew w Europie.

6. Kopiec w Szczucinie

pow. Dąbrowa Tarnowska, woj. małopolskie

*Piękno też obrazem bywa
wspólnego języka.*

– W. Michalski

Szczucin, dawniej miasteczko, dzisiaj wieś położona na prawym brzegu Wisły, była od XIV w. własnością rycerską, jak wiele wsi na Powiślu.

Dobra w Szczucinie do wybuchu II wojny światowej pozostawały w rękach rodziny Lubomirskich, właścicieli pałacu z parkiem. Ozdobą parku był kopiec widokowy, wzniesiony pod koniec XVIII w. Miał on wówczas ponad 5 m wysokości i około 20 m średnicy, a górną jego część tworzyła murowana platforma, na której stała ośmiokątna altana. Na wierzchołek kopca wchodziło się dębowymi schodami z poręczami.

Obecnie kopiec jest w znacznym stopniu zniszczony, gdyż, podobnie jak cała posiadłość, uległ po wojnie dewastacji. Teren ten jest obecnie własnością Urzędu Gminy w Szczucinie.

7. Kopiec w Zręczycach

gm. Gdów, pow. Wieliczka, woj. małopolskie

Venimus, vidimus et Deus vicit¹

Kopiec stoi na kilkumetrowym wypiętrzeniu skalnym i jest częściowo obudowany murem oporowym. Ma 3 m wysokości i łagodnie pochylone zbocza. Jego ścięty wierzchołek jest prostokątem o wymiarach 4×5 m. Początkowo kopiec był zapewne wyższy, a na jego wierzchołku stała prawdopodobnie jakaś wieżyczka lub podobny obiekt.

¹ „Przybyliśmy, zobaczyliśmy, a Bóg zwyciężył” – słowa króla Jana III Sobieskiego wypowiedziane do papieża Inocentego XI przez posłańca, w czasie przekazywania zdobyczej chorągwi tureckiej, po Odsieczy Wiedeńskiej.

Brak jest pewnych informacji na temat pochodzenia kopca. Tradycja miejscowa wiąże jego powstanie z czasami odsieczy wiedeńskiej, bowiem tu hetman Hieronim Augustyn Lubomirski organizował oddziały zbrojne przed wyprawą na Wiedeń, a później w Zręczycach osadzono jeńców tureckich, którzy zatrudnieni byli przy wyrębie lasów, a w wolnych chwilach sypali kopiec.

Według innej wersji kopiec kazała wznieść dziedziczka majątku w Zręczycach, pani Barbara Szujaska, aby z jego szczytu móc spoglądać w stronę ukochanego Krakowa. Prawdopodobne jest, że kopiec ten służył karbowym do nadzorowania pracujących na polach i do pilnowania jeńców tureckich.

W 1965 r., dla upamiętnienia zamordowanych przez Niemców we wrześniu 1939 r. ośmiu żołnierzy polskich i pięciu cywilów, na kopcu ustawiono kamienny obelisk o wymiarach 1,7×0,7×2,25 m, z napisem:

KU CHWALE POLEGŁYCH 1939–1945

Do obelisku wiodą kamienne schody.

8. Kopiec w Zawadzie

pow. Myślenice, woj. małopolskie

Odkrywamy piękno własnej ziemi.

– K. Sosnowski

Właścicielami tej wsi na przestrzeni wieków byli Wielogłowscy, Lubomirscy, starosta lanckoroński Kasper Bekiesz, Franciszka Krasińska, a następnie rodzina Szembeków. W tym czasie wieś nosiła nazwę Zawada – Szembek. W 1908 r. majątek nabyła rodzina Jarząbków.

Położony przy dawnym trakcie wielickim dwór w Zawadzie otoczony był dużym parkiem krajobrazowym. Jednym z elementów jego wystroju był kopiec, wzniesiony prawdopodobnie w XVIII w. z inicjatywy F. Krasińskiej. Miał on 5 m wysokości i 12 m średnicy podstawy. Kopiec istnieje do dzisiaj, ale jest częściowo zniszczony, podobnie jak budynek dworski. Dewastacja kopca postępuje w szybkim tempie, ponieważ stoi on u zbiegu lokalnych dróg i zbocza jego zostały mocno podcięte.

W pobliżu kopca znajduje się figura św. Jacka, na której pozostał jeszcze herb Szembeków – *Zawada*.

9. Kopiec w Tułowicach

gm. Brochów, pow. Sochaczew, woj. mazowieckie



Kopiec w parku dworskim w Tułowicach zburzony został w 1945 r. W latach 1981–82 nowy właściciel tego majątku, Andrzej Novak-Zemplinski, wzniósł ponownie kopiec przed dworkiem, od strony południowo-zachodniej. W 1994 r. na szczycie kopca ustawiono zaprojektowany przez niego monument, mający upamiętnić bohaterów walk nad Bzurą w 1939 r. Na jego ścianie czołowej umieszczono napis GLORIA VICTIS, a w niszy przestrzelony hełm polski, znaleziony na polu bitwy nad Bzurą.

Kopiec ma około 3 m wysokości i 16 m średnicy podstawy, sam zaś pomnik – wykonany z piaskowca – jest wysoki na 2,5 m, a jego zwieńczenie zdobi urna przykryta zasłoną¹.

Uroczyste poświęcenie kopca odbyło się 17 września 1994 r., a udział w nim wzięli liczni uczestnicy bitwy nad Bzurą.

10. Kopiec *Parasol* w Haczowie

pow. Brzozów, woj. podkarpackie

Kopiec nazywany *Parasolem* stanowi pozostałość po dworskim parku i posiadłości rodziny Urbańskich. Obecnie położony jest w centrum wsi, nad brzegiem Wisłoka.

Można sądzić, że wzniesiono go jeszcze w XVIII w. Wtedy na jego szczycie wiodła serpentynowa ścieżka, a zwieńczony był altaną osłaniającą kamienny krąg z ławeczkami. Była to drewniana konstrukcja w formie grzyba, z daleka wyglądająca jak parasol, z której do dziś nic nie pozostało. Kopiec ma 8 m wysokości i około 25 m średnicy podstawy. Według miejscowej opowieści kopiec, który jest połączony podziemnym przejściem z dworską kaplicą, wzniesiono jako pokutę za grzechy.

¹ Dzieje kopca parkowego w Tułowicach z opracowania p. A. Nowaka-Zemplinskiego.

11. Kopiec Na cyrklu we Wzdowie

gm. Haczów, pow. Brzozów, woj. podkarpackie

*Wszystkie instrumenty nie wyrażą tego,
co w sercu zamknięte.*
– K. I. Gałczyński

Wzdów od XVIII w. był własnością rodziny Ostaszewskich, którzy posiadali tu piękny pałac klasycystyczny z parkiem krajobrazowym, w którym była kilometrowa dębowa aleja, staw, sztuczną grota, wiele rzadkich okazów drzew i kopce-parnasy, które wykorzystywano również do innych celów.

Na jednym ze wzniesień parku Adam Ostoja-Ostaszewski (1860–1934) kazał usypać kopiec wysokości około 5 m, na którym zbudowano obserwatorium astronomiczne. Kopiec ten nazywany jest od tamtych czasów *Na cyrklu*. Nazwa ta pochodzi stąd, że do pomiarów astronomicznych używano tam urządzenia podobnego do szkolnego cyrkla, a ludzie we wsi mawiali, że hrabia „liczył gwiazdy na cyrklu”.

Adam Ostaszewski, w 1881 r. zbudował model samochodu, uzyskując patent na silnik hydrauliczny. Skonstruował samoloty, tzw. pionowzłoty, obejmujące serie „Stibor” i „Ost”, które sam oblatywał we Francji. Tam też uzyskał wiele patentów na swoje wynalazki. Adam Ostaszewski zmarł w 1934 r. w Krakowie, a pochowany jest w grobowcu rodzinnym w Jasionowie.

W pałacu działa Małopolski Uniwersytet Ludowy, a już od 1829 r. istniała tu pierwsza szkoła ludowa.

12. Kopiec z krzyżem we Wzdowie

gm. Haczów, pow. Brzozów, woj. podkarpackie

Kopiec ten stoi w parku pałacowym. Wzniesiono go na początku XX w. na życzenie Marii Ostaszewskiej, prawdopodobnie w intencji, o której informuje napis na kamiennej tablicy:

„OD POWIETRZA, GŁODU, OGNIA I WOJNY ZACHOWAJ NAS PANIE”¹

¹ Informacje Urzędu Gminy w Haczowie.

13. Kopiec *Altana* we Wzdowie gm. Haczów, pow. Brzozów, woj. podkarpackie

Kopiec pochodzi z połowy XIX w. i pełnił rolę nie tylko punktu widokowego, ale zawierał także urządzenia, które tłoczyły wodę do pałacu. Dzisiaj pozostały po nich elementy betonowych fundamentów. Wewnętrzna konstrukcja hydrauliczna kopca była prawdopodobnie dziełem Adama Ostaszewskiego albo jego ojca Teofila.

14. Kopiec w Szczawnicy pow. Nowy Targ, woj. małopolskie

Kwiat pokory zakwita również w odpowiednim czasie.
– Z. Waruszyński

Spacerując po szczawnickim Parku Dolnym Uzdrowiska, uwagę zwraca wyłaniający się wśród drzew kopiec parkowy, który jest trwałym elementem zdobiącym Dolny Zdrój, powstały w 1868 r. Rodowód kopca, powstałego w latach 1918–1922, dzisiaj już trudny jest do określenia.

Prawdopodobnie wybudowany został z pobudek patriotycznych, gdyż był to czas odzyskania Niepodległości przez Polskę oraz wojny z bolszewikami.

Początkowo miał on wysokość około 4,5 m i szerokość podstawy 14 m. Na jego wierzchołek, na którym znajdował się kamień z bliżej nieznaną już inskrypcją, wchodziło się ślimakowatą ścieżką. Fakt, że stał się on miejscem zimowych zabaw dzieci spowodował jego obniżenie i dewastację serpentynowego wejścia.

W latach 60. kopiec znów uległ obniżeniu, ponieważ wybudowano na jego szczycie postument z ciosanych kamieni, na którym postawiono figurę przedstawiającą postać Janosika autorstwa Marii Chudoby-Wiśniewskiej. Obecnie figura ta jest znacznie zniszczona, a zapomniany kopiec ma wysokość nieco ponad 2 m i podstawę szeroką na 8 m. Informacje o kopcu pochodzą od mieszkańców Szczawnicy, a przede wszystkim od przewodnika PTTK, p. Andrzeja Dziedziny.

15. Kopiec w Nisku

woj. podkarpackie

Pochodzący przypuszczalnie z pierwszej połowy XIX w. kopiec jest dzisiaj już tylko niewielkim wzniesieniem pod wiekowym jesionem. Położony jest w dawnym parku dworskim, którego właścicielem był Gerard Francke. Obecnie teren ten należy do parku miejskiego.

16. Kopiec w Dąbrowie

gm. Swilcza, pow. Brzozów, woj. podkarpackie

W otaczającym istniejący do dziś pałac parku, w którym zachowały się jeszcze drzewa – pomniki przyrody, istniał kopiec-parnas, położony we wschodniej jego stronie. Dzisiaj ma on 2 m wysokości i około 10 m średnicy podstawy.

Z czasów dawnej świetności zachował się jeszcze pałac, a ostatnimi właścicielami majątku byli Augustyna Jędrzejewicz i Andrzej Stojowski.

17. Kopiec w Łowczy

gm. Sawin, pow. Chełm, woj. lubelskie

Dawniej we wsi Łowcza znajdował się należący do Stanisława Lindego dwór z obszernym i zadbanym parkiem, w którym znajdował się kopiec parnas z belwederkiem na zwięczeniu. Współcześnie kopiec znajduje się na prywatnej parceli w odległości 150 m. na zachód od skrzyżowania ulicy wiejskiej z szosą Chełm – Włodawa. Kopiec zbudowany na rzucie koła ma średnicę podstawy 35 m i wysokość 3 m. W górnej części są jeszcze na nim nieliczne fragmenty murów po budowlu.

18. Kopiec w Czarkowach

gm. Nowy Korczyn, pow. Busko-Zdrój, woj. świętokrzyskie



W rozległym parku w Czarkowach stał pełen cennych zbiorów muzealnych, piękny pałac Pusłowskich w stylu rokokowo-klasycystycznym, otoczony romantycznymi ogrodami z widokiem na pejzaż Ponidzia. Ta piękna rezydencja z bogactwem zbiorów muzealnych spłonęła za sprawą Rosjan w 1914 r.

Dziś wśród zarysów alejek, we wschodniej części parku można dostrzec pięciometrowej wysokości bryłę, która pozostała z dawnego kopca widokowo-parkowego. Na jego wierzchołku rośnie dorodna lipa.

19. Kopiec *Koziołka Matolka* w Witnicy

pow. Gorzów, woj. lubuskie

*W Pacanowie kozy kują,
Więc koziołek mądra głowa
Błąkał się po całym świecie,
Aby dojść do Pacanowa.*
– K. Makuszyński

Myśl związana z powstaniem tego kopca zrodziła się w sposób niezwykle zabawny. Kiedyś w satyrycznym programie TV inicjator przedsięwzięcia obejrzał spotkanie ze studenckim Społecznym Komitetem Budowy Kopca w Krakowie, który narodził się z zamiarem usypania takiej figury ku czci Waldemara P. – czołowego prominenta w kraju w 1996 r. (oczywiście z ironią) szczytem do dołu. Ten wesoły wątek nasunął myśl, że kopcotwórstwo wcale nie stanowi zamkniętej karty narodowej historii oraz, że każde nowe pokolenie powinno wnieść do niej coś nowego.

Kopiec w podgorzowskiej Witnicy poświęcony jest postaci literackiej stworzonej przez Kornela Makuszyńskiego, autora *Przygód Koziołka Matolka*. Powstał on z inicjatywy miejscowego działacza, animatora kultury, twórcy widowisk dla dzieci i młodzieży, bajkopisarza, satyryka i poety, Władysława Wróblewskiego. Pomysłodawca zaproponował, aby znajdującą się w witnickim Parku Drogowskazów górkę jednocześnie przekształcić – poprzez powiększenie – w kopiec widokowy upamiętniający najpopularniejszego bohatera utworów K. Makuszyńskiego, *Koziołka Matolka*.

Koncepcja W. Wróblewskiego uzyskała aprobatę władz gminnych i wsparcie mediów – Radia Zachód i „Gazety Wyborczej”, które przyczyniły się do zorganizowania i przeprowadzenia akcji sypania kopca przez same dzieci i ich rodziców. Nastąpiło to w Dniu Dziecka 1 czerwca 1998 r.

Na szczycie kopca znajduje się metalowy, wysoki na 4,5 m drogowskaz z napisem „Pacanów” i rysunkiem kowala podkuwającego kozę. Kopiec ma około 4,5 m wysokości i położony jest 27,7 m n.p.m.¹

Trudno przedstawić tu cały – niezwykle szeroki – zakres działalności kulturalnej i wychowawczej w skali roku, w jednej z naszych małych ojczyzn – Witnicy, ale to, co się tutaj dzieje, wzbudza podziw i szacunek dla twórców pomysłówych poczynić.

A Pacanów, „*gdzie kozy kują*”, leży o godzinę jazdy od Krakowa, rozsławiony przez Kornela Makuszyńskiego, znany jest od lat, nie tylko w kraju. Witnica z kolei, której początki sięgają XIII w., była niegdyś najbardziej rozwiniętą miejscowością wiejską na obszarze całej Brandenburgii. Położona jest przy drodze łączącej Berlin z Gorzowem, a od 1935 r. posiada prawa miejskie.

20. Kopiec w Starej Rudnej

gm. Rudna, pow. Lubin, woj. dolnośląskie

Hej! razem do ramienia.

– A. Mickiewicz

Pałac z parkiem w Starej Rudnej zbudował u schyłku XVII w. hrabia von Nostis. Jego następca, baron von Sack otoczył posiadłość ogrodzeniem i zbudował liczne kaskady i fontanny. Gdy w końcu XVIII w. dobra przejęli spadkobiercy, rodzina von Schweinitz, wzniesiono kopiec ze świątynią na szczycie.

Dziś już niewiele pozostało z dawnego wystroju pałacowego w Starej Rudnej. Zachował się natomiast kopiec, a na jego szczycie romantyczny widok na resztki murów po starej świątyni.

¹ *Witnica przy Trakcie – Park Drogowskazów*, „Trakt” nr 15, 1998, s. 51–52, „Gazeta Wyborcza” z 25 V 1998 i 2 VI 1998 oraz *Do kopca by się szło* „Gazeta Wyborcza”, Gorzów Wlkp. z 30.V.1998 r.

21. Kopiec księżnej Wiktorii w Rudach Wielkich pow. Racibórz, woj. śląskie



*W Rudzie nad rzeką Rudą
zatrzymując kroki,
Piękne miejsce uderza nas
swymi widoki...*
B.Z. Stęczyński

Rudy Wielkie to urokliwa letniskowa wieś położona wśród lasów, w których znajduje się wiele kultowych obiektów oraz rezerwat przyrody zwany „Uroczysko na Buku”. Teren ten położony jest u wrót Bramy Morawskiej, na historycznej trasie, którą w 1683 roku podążała husaria polska na odsiecz zagrożonego przez Turków Wiednia.

Współcześnie najbardziej interesującym miejscem w Rudach Wielkich jest zespół poklasztorno-pałacowy, którego początki sięgają XIII wieku. To tutaj w 1252 roku książę opolsko-raciborski Władysław Opolski sprowadził cystersów z Jędrzejowa, nadając im wielkie przywileje. Dzięki temu wybudowano kościół bazylikowy, klasztor, a później pałac opata.

Cystersi byli prekursorami nowych trendów w różnych dziedzinach. Od 1744 roku zakon prowadził w Rudach najpierw gimnazjum, a później studium filozoficzno-teologiczne z internatem, które było jedyną uczelnią bezpłatną na Górnym Śląsku. Jednak rząd pruski nie chciał dalej tolerować działalności cystersów i na początku XIX wieku zlikwidowano opactwo, nadając te dobra książętom niemieckim.

Podjęta w pierwszej połowie XVIII wieku przebudowa całego zespołu klasztornego stworzyła malowniczą całość, na wzór ówczesnych rezydencji, z ogromnym parkiem w stylu angielskim. Współcześnie pocysterski obiekt stanowi cenny zabytek historyczny, usytuowany w parku krajobrazowym, w którym niezwykła, fascynująca przyroda oraz niezliczona liczba innych osobliwości przyciągają licznych turystów.

Szczególnym miejscem odosobnienia, zadumy i refleksji jest leśne uroczysko na Buku o powierzchni 22 hektarów z wiekowym drzewostanem, kryjącym wiele tajemnic. Oprócz romantycznych walorów znajduje się tutaj kopiec. Według legendy, zbudowany był z ziemi i kamieni pokutnym wysiłkiem mnichów. Podobno góra ta stanowiła symbol Golgoty i miejsce wielkopostnych modłów. Z kopcem związana jest także piękna opowieść:

W lecie 1866 roku z woli księcia na Raciborzu na zwieńczeniu wierzchołka kopca osadzono kilka dużych kamieni kultowych na cześć i pamiątkę znakomitej osoby, bo księżnej Wiktorii, córki królowej angielskiej i następczyni tronu. Księżna Wiktorina (późniejsza żona cesarza Niemiec Fryderyka III Wilhelma) pogrążona była w smutku po śmierci dwuletniego synka Zygmunta, a pobyt w Rudach miał jej pomóc ukoić ból żaloby.

Księżna, pragnąc upamiętnić zmarłe dziecko, 27 października 1866 roku osobiście posadziła na szczycie kopca dorodną lipę, którą otoczono kręgiem kamiennych głazów. Na jednym z okazalszych kamieni widnieje napis „WIKTORIA”. Tak więc dawna Golgota stała się również pomnikiem ku pamięci zmarłego księcia Zygmunta. Stąd też kopiec w Uroczysku Buk powszechnie nazywany jest „Górą Wiktorii”.

W późniejszych latach na niektórych kamieniach kręgu na kopcu umieszczono dalsze inskrypcje, np. na jednym z nich widnieje napis „HUGO QUELLE 6.VI.1883”. Ów Hugo, według opowieści gminnej, miał być księżącym synem z nieprawego łoża; Imię to pojawia się także w innej nazwie, np. „Łąki Hugo” (Wawoczyny G., 2003).

Kopiec Golgota Mnichów – Góra Księżnej Wiktorii powstał prawdopodobnie w XVI, względnie XVII wieku. Związany z historią klasztoru cystersów oraz – z powiewem romantyzmu – z dziejami książęcych i dynastycznych rodów trwa dalej. Zawsze wzbudza zainteresowanie często odwiedzających uroczysko turystów, którym pobyt tutaj dostarcza wielu wrażeń.

Mimo upływu czasu bryła kopca nie zmieniła parametrów, które wynoszą: 7 m wysokości, 38 m średnicy podstawy, 6 m średnicy zwieńczenia wierzchołka, natomiast wysokość wiekowej lipy na szczycie kopca sięga aż 16 m.¹

22. Kopiec widokowo-parkowy nad zbiornikiem wodnym w Chełmie

woj. lubelskie

Częstym sposobem racjonalnego wykorzystania zbędnych mas ziemi jak również przystosowania różnych budowli gospodarczych do warunków krajobrazowych, jest wzniesienie kopca ziemnego. Tak właśnie powstało wiele kopców widokowo-parkowych. Wkomponowane w teren stawały się elementem wzbogacającym walory estetyczne i turystyczną atrakcją.

Przykładem takiego rozwiązania może być kopiec kryjący w sobie zbiornik wodny wodociągów miejskich. W Chełmie kopiec ten powstał w 1976 r., zlokalizowany jest w parku XXX-lecia na Górze Chełmskiej i wyróżnia się swoją wysokością 4,0 m oraz średnicą podstawy 25,0 × 18,0 m. Wejście do wnętrza znajduje się od strony zachodniej, a zbocza pokryte są zieloną murawą (Proźogo, 1999).

¹ Wyrazy podziękowania kieruję do p. Macieja Piątka za wykonanie bogatej ikonografii związanej z Kopcem Księżnej Wiktorii w Rudach W.

Kopce zniszczone

23. Kopiec przy ul. Straszewskiego w Krakowie

*Nie istnieje przeszłość, a tylko
obecność rzeczy minionych*
– św. Augustyn

Kopiec ten został wzniesiony przypuszczalnie w pierwszej połowie XIX w., w istniejącym wtedy zespole dworskim. Właścicielami dworu, który po kolejnych przebudowach nabral charakteru pałacyku, były znakomite rodziny arystokratyczne: Potoccy, Lubomirscy, Zamoyscy i Tarnowscy. Dworek, a później rezydencja pałacowa otoczona była dużym ogrodem, utworzonym według modnych w owym czasie reguł geometrycznych. Kopiec o wysokości 3 m z figurą na wierzchołku usytuowany był w centrum ogrodu.

Podobno w pierwszych latach po II wojnie światowej kopiec całkowicie zniszczono, jak również cały otaczający go ogród. Po adaptacji dawnych zabudowań utworzono tu w 2000 r. Hotel Maltański¹.

24. Kopiec upamiętniający powstanie Plant w Krakowie

*Każde drzewo coś mówi, uczy, przypomina,
Ojca, matkę, sąsiada, przyjaciela, syna.*
– J. P. Woronicz

Piękno starego Krakowa, oprócz wiekowych i historycznych zabytków, związane jest z zielenią Plant. Opasują one Śródmieście Krakowa szerokim pierścieniem zieleni na długości prawie 4 km i powierzchni 20 ha.

Krakowskie Planty powstały w miejscu rozebranych średniowiecznych murów obronnych i fos. Ich nazwa pochodzi od wyrównywania wałów, fos i nierówności terenu czyli plantowania.

¹ Na podstawie informacji inż. Bogusława Górskiego, projektanta ogrodów i parków krajobrazowych w Krakowie. Ponadto oparto się na rycinach i grafikach z kolekcji p. Zdzisława Ruszela, przedstawiających dworki i pałace w Krakowie. Wykorzystano również artykuł pt. *Hotel dla internauty z „Dziennika Polskiego”* nr 161 z 12 VII 2000 r.

I jest to jeden z niewielu w Europie parków miejskich założonych na terenach średniowiecznego systemu obronnego.

Z historią tworzenia Plant związanych było kilka osób. Przede wszystkim prof. Feliks Radwański senior, architekt, geodeta i senator Wolnego Miasta Krakowa. On pierwszy wysunął myśl urządzenia publicznego ogrodu. Wielką zasługą F. Radwańskiego w tworzeniu Plant było ocalenie (na odcinku od ul. Szpitalnej do ul. św. Jana), zespołu średniowiecznych murów, baszt, w tym Bramy Floriańskiej i Barbakanu. Wspomnieniem jego zasług jest tablica znajdująca się na tych murach.

Burzenie walących się murów i baszt pod koniec XVIII w. zaczęli już okupujący miasto Austriacy, a okres systematycznego likwidowania starych fortyfikacji obronnych rozpoczęto w 1817 r. W latach 1820–30 dokonano całkowitego splantowania wałów i fos, a w 1841 r. wyburzona została tzw. „szyja”, łącząca Bramę Floriańską z Barbakanem. To burzenie zabytkowych budowli obronnych nie odbyło się bez protestów, mimo, że w tamtych latach nie było tak powszechnego, jak obecnie, zrozumienia dla wartości zabytków.

W latach 20-tych XIX w. usypano kopiec dla upamiętnienia założenia Plant, a na pamiątkę dawnego poziomu pozostawiono dwie kotlinki. W jednej rósł dorodny wiąz zwany Drzewem Wolności (wg tradycji zasadzony przez Tadeusza Kościuszkę w 1794 r.), w drugiej zaś, większej, usytuowano kopiec na wysokości poziomu plantacyjnego. Otoczenie tej kotlinki, dookoła osadzone było smukłymi topolami. Kopiec znajdował się w miejscu, gdzie dziś stoi wysoki obelisk ku czci drugiego zasłużonego współtwórcy Plant – Floriana Straszewskiego, w pobliżu Dworca Głównego, u wylotu ul. Lubicz.

Na kopcu o wysokości około 3,0 m, osadzono kamienny obelisk, pomalowany barwami miasta i zwieńczono go herbami Krakowa. U dołu obelisku znajdowała się stylizowana data założenia Plant: ROK 1822. Na szczycie obelisku osadzono chorągiewkę wietrzną. Podnóże kopca stanowiła galeryjka z miejscami do siedzenia.

Tutaj właśnie skupiało się życie ogrodów plantowych, w tym miejscu w niedziele i popołudnia grywała orkiestra, tu odbywały się festyny, zabawy ludowe, jak również uroczystości jubileuszowe związane z powstaniem Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Kłęska powstania krakowskiego w 1846 r. i ponowne przyłączenie Krakowa do Austrii położyło kres istnieniu kopca na Plantach – pamiątkowy obelisk zniszczono, a kopiec rozebrano.

Po śmierci F. Radwańskiego, kierownictwo nad urządzeniem krakowskich ogrodów parkowych przejął Florian Straszewski – obywatel ziemski, społecznik i senator (również współinicjator wzniesienia Kopca Kościuszki). Dla zgromadzenia funduszy na zakup drzew i krzewów, został dzierżawcą loterii liczbowej, która miała ogromne powodzenie. Stworzył również fundację, a zyski przeznaczył na utrzymanie ogrodów na Plantach. Porządku na Plantach pilnowali plantowi.

Dawniej do podlewania kwiatów i krzewów wodę rozwoziły osiołki. W 1904 r. dla poprowadzenia mikroklimatu zbudowano na Plantach sadzawki.

120 lat temu władze Krakowa podjęły decyzję o upiększeniu Plant pomnikami, których sukcesywnie przybywało i to z różnych okazji – dla upamiętnienia patriotycznych rocznic czy też dla uczczenia postaci historycznych lub bohaterów utworów literackich.

25. Kopiec w Tomaszowicach

gm. Wielka Wieś, pow. Kraków, woj. małopolskie

*Piękno też obrazem bywa
wspólnego języka
– W. Michalski*

W leżących w podkrakowskim obszarze jurajskim Tomaszowicach znajduje się dziewiętnastowieczny klasycystyczny dworek z parkiem, w którym dawniej stał kopiec widokowy, położony około 200 m na południowy wschód od dworku. Kiedy i w jakiej intencji powstał, nie wiemy, prawdopodobnie wzniesiono go, gdy właścicielami dworku była rodzina Konopków. Kopiec umieszczono na lokalnej kulminacji terenu, a z jego szczytu roztaczał się widok na sąsiednie miejscowości – Brzeziny, Ujazd, Wielką Wieś i inne. Przyjmuje się, że wysokość kopca wynosiła około 5 m, a średnica podstawy 16 m.

Autorka wspomnień o dworku w Tomaszowicach, Maria Zielińska, zapamiętała, że w okresie międzywojennym, latem, w czasie prac polowych, praktykant rolniczy obserwował z kopca okolice przez lornetkę.

W PRL w czasie rozbudowy tuczarni zdemastowano park i całkowicie zniszczono kopiec, na którego miejscu zbudowano stodołę, a obok zbiornik wodny.

W latach 90. właściciele sprzedali dworek i resztówkę. Obecny posiadacz tych dóbr p. Ziyod Raoof zaadoptował dworek i resztówkę na hotel i centrum konferencyjne.

26. Kopiec w Lubaszu

gm. Szczucin, pow. Dąbrowa Tarnowska, woj. małopolskie

W posiadłości ziemskiej rodziny Boguszków, w parku dworskim, znajdował się kopiec o formie ściętego ostrosłupa. Zbudowany został na planie kwadratu o boku 10 m i miał wysokość 4 m. Powstał on prawdopodobnie w pierwszej połowie XIX w. i był starannie utrzymany, porośnięty murawą.

Majątek w Lubaszu został w 1945 r. rozparcelowany w ramach reformy rolnej. W roku 1950, w czasie przebudowywania obiektów dworskich na państwowy Ośrodek Maszynowy, kopiec zniszczono. Pamiątką jego istnienia są dzisiaj cztery dęby, otoczone opieką obecnych właścicieli, czyli firmę Petro-Tank¹.

¹ Informacje o kopcu w Lubaszu uzyskano od p. M. Zielińskiej w Tomaszowicach oraz od p. R. Pietruchy w Szczucinie.

XXXIII. Kopce – pamiątki budowy dróg

1. Kopiec z krzyżem w Hebdowie

gm. Nowe Brzesko, pow. Proszowice, woj. małopolskie

*Sam Bóg dal nam prawo
do waszych serc¹*

W wieku XIX i później istniał zwyczaj upamiętniania budowy dróg przez ustawianie obelisków, głazów lub sypanie kopców, na których umieszczano odpowiedni napis i datę.

W okresie międzywojennym przebudowano odcinek szlaku handlowego, zwanego traktem nadwiślańskim, wiodącego z Krakowa do Sandomierza. Przebudowa obejmowała drogę w okolicy Nowego Brzeska i Hebdowa. Inicjatywa wzniesienia kopca dla uczczenia pomyślnego zakończenia robót drogowych wyszła od Ludwika Hieronima Morstina, dramatopisarza i właściciela Pławowic.

W czasie prac ziemnych natrafiono na groby żołnierzy, poległych w 1914 r. Postanowiono ich szczątki pochować we wspólnej mogile i usypać na niej kopiec (Sosnowski, 1947).

Został on umiejscowiony na pagórku dawniej zwanym Sochajka, leżącym na wysokości ponad 50 m nad średnim poziomem Wisły. Zwłoki 16 żołnierzy – Polaków, Austriaków, Rosjan, Węgrów i Słowaków – złożono w zbiorowej mogile. Usypano kwadratową przymę o wysokości jednego metra, a na niej wzniesiono wysoki na 3,5 m kopiec, na którego wierzchołku ustawiono drewniany krzyż. Na zboczach wykonano kilka betonowych stopni i umocowano metalową tabliczkę z informacją o tych, których kryje kopiec i dacie jego wzniesienia w latach 1936–1937. Ziemię na kopiec zwozili furmani podwodami z dworu, tam też cieśle wykonali drewniany krzyż².

¹ Epitafium z cmentarza wojennego w Jodłowej.

² Informacje te, zebrane w roku 1998, pochodzą z rozmów ze starszymi mieszkańcami Hebdowa.

Na uroczystość odsłonięcia ściągnęła ludność i notable z pobliskich miejscowości, właściciele majątków ziemskich i duchowieństwo.

Obecnie kopiec sprawia wrażenie zaniedbanego. W Urzędzie Gminy w Nowym Brzesku brak jest informacji na jego temat, a wydany w 1998 r. obszerny folder dotyczący historii gminy, nie zawiera o nim wzmianki.

2. Kopiec w Michałowicach

pow. Kraków, woj. małopolskie



*Ziemia ojczysta
wszystkim jest droga
– Cyncero*

Współcześnie kopiec ten stanowi już wspomnienie zakończenia w 1830 r. budowy głównego traktu z Warszawy do Krakowa. Położony jest w Michałowicach–Komorze po lewej stronie wysokiej skarpy nad drogą, dziesięć kilometrów od Rynku Głównego w Krakowie.

Budowniczo wieżę kopiec w formie ostrosłupa wysokości około 4 m od strony pól, a około 6 od strony drogi. Na wierzchołku ustawiony był dębowy krzyż, który przetrwał 154 lata. Mocno zniszczony, został w 1984 r. dzięki staraniom okolicznych gospodarzy wymieniony na żelazny z figurą Chrystusa i otoczony ogrodzeniem. Kopiec powoli ulega odkształceniom, co powodują rosnące na nim drzewa i poszerzenie drogi¹.

Michałowice to stara królewska osada z początkami swego istnienia sięgająca czasów średniowiecza. Jednak pierwsze osadnictwo tutaj związane było z klasztorem Bożogrobców w Miechowie. Wieś położona jest na wysokości 321 m n.p.m. przy szosie międzynarodowej, nad dolnym biegiem rzeki Dłubni, dzielącej Wyżynę Krakowską od Wyżyny Miechowskiej.

Z końcem XVIII w. Michałowice były posiadłością ks. Hugona Kołłątaja. W 1875 r. Tadeusz i Maria Dąbrowscy odkupili dwór od hr. Krasickiej z Kołłątajów. Ta znakomita rodzina Dąbrowskich w 1887 r. wybudowała piękny pałac w Michałowicach, słynący narodowymi pamiątkami.

W pierwszej połowie XIX w. Michałowice znajdowały się na terenie tzw. Królestwa Kongresowego, czyli w zaborze rosyjskim. Granica

¹ Informacje p. Władysława Barana, gospodarza z Michałowic, autora *Zarysu dziejów Michałowic*, wydane w 1991 r.

z Austriacką Galicją przebiegała właśnie w okolicach wsi, w rejonie zwanym „Komora”, jako że tu istniała wojskowa placówka graniczna i celna, gdzie było skoszarowanych 80 żołnierzy carskich.

Bardzo istotnym przełomem dla Michałowic było wybudowanie zupełnie nowej drogi wiodącej z Warszawy przez Radom, Kielce, Jędrzejów, Miechów do Krakowa. Potężna inwestycja prowadzona była w latach 1820–30. Wzniesienie kopca oznaczało jej zakończenie w Michałowicach, czyli Królestwie Kongresowym, bowiem dalej za kordonem, aż do Krakowa realizowali budowę Austriacy. Wtedy też stracił na znaczeniu dawny, prastary gościniec królewski. Nowa szosa wykonana była z utwardzoną podbudową z kamienia wapiennego.

Wzorem Księstwa Warszawskiego wprowadzono regularną komunikację dyliżansami. Od 1838 r. podróżowano nowoczesnymi jak na owe czasy pojazdami 12 osobowymi, zwanymi steinkellerkami. Ponadto rozbudowano i wybudowano liczne zajazdy i karczmy, natomiast od 1904 r. komunikacja pasażerska między Miechowem a Michałowicami odbywała się już omnibusami automobilowymi.

Pokrycie drogi asfaltem na całej jej długości od Warszawy do Krakowa, stworzyło niebywały dotychczas komfort podróżowania. Powierzchnie asfaltowe zostały wykonane przez firmy niemieckie w czasie okupacji hitlerowskiej.

Współcześnie jest to międzynarodowa droga szybkiego ruchu z Warszawy do Krakowa, oznaczona symbolem E77.

3. Kopiec z pomnikiem w Łopienniku Górnym

pow. Krasnystaw, woj. lubelskie



*„Wio! Kary! Wio!” Bicz trzaska żywo,
Kół ciężkich się rozlega huk,
Ach! To ostatni bałagula
Uporem szuka dawnych dróg.*

– B. Czerwiński

Kopiec ma obecnie 2 m wysokości, ale zapewne dawniej był wyższy. Wieńczy go metrowy granitowy cokół w kształcie zbliżonym do graniastosłupa, na którym budowniczo wie drogi osadzili brązowy zegar słoneczny z datą 1835 r. i sentencją:

„NIECH SIĘ SILI I ZŁOŚCI GŁUPSTWO NA ZNISZCZENIE”

Na czworobocznym postumencie, na bocznych ścianach zapisane są informacje o następującej treści:

POŁOWA DROGI MIĘDZY LUBLINEM A ZAMOŚCIEM

ZROBIŁ DROGĘ INŻ. MACIEJ BAYER

PROJEKTOWAŁ DROGĘ INSPEKTOR GENERALNY INŻYNIERÓW JÓZEF SCHOUPE

ROBIONO DROGĘ OD PIASKÓW DO ZAMOŚCIA PRZEZ CZAS OD LIPCA 1834 R. DO WRZEŚNIA 1835 R.

Napis na czwartym boku jest już nieczytelny.

Na szczyt kopca prowadziły dawniej schody wyłożone płytami granitowymi, dziś już zniszczone.

Widoczny z daleka kopiec z pomnikiem usytuowany jest na zboczu, w pobliżu Łopiennika Górnego, przy drodze prowadzącej z Lublina do Zamościa. Stoi on w połowie drogi między Lwowem a Warszawą oraz w połowie dawnej drogi między Lublinem a Zamościem. Kopiec wpisany jest do rejestru zabytków w Polsce¹.

Inne monumenty upamiętniające budowę dróg

U wylotu drogi z Kodnia umiejscowiony jest metalowy obelisk z 1823 r. Pomnik ten, z płaskorzeźbami symbolizującymi handel, rzemiosło i przemysł, stanowi pamiątkę otwarcia drogi z Warszawy do Terespoła. Monument bliźniaczo podobny znajduje się w Warszawie, przy ulicy Grochowskiej i upamiętnia wybudowanie w 1823 r. traktu Warszawa – Brześć. Nie zachował się natomiast kopiec drogowy w Łabuniach, który wyznaczał połowę traktu między Warszawą a Lwowem.

¹ Informacje na temat kopca uzyskano dzięki uprzejmości p. Daniela Rybczyńskiego, dyrektora GOK w Łopienniku Górnym.

XXXIV. Kopce inne

1. Kopiec pamięci tych „co żywią i bronią” w Tokarni

pow. Myślenice, woj. Małopolskie

*Nie opuszczaj mnie
w godzinie trwogi*
– M. Skwarnicki

Kopiec zlokalizowany jest na pograniczu Beskidu Wyspowego i Beskidu Średniego we wsi Tokarnia. Usytuowany na stoku, ma około 4,0 m wysokości. Na wierzchołku osadzono kapliczkę o wysokości jednego metra z dużą polichromowaną rzeźbą Chrystusa Frasobliwego (autorstwa



Kopiec z Chrystusem Frasobliwym stanowiący element wystroju drogi kalwaryjskiej na Górę Urbanową w Tokarni. Przesłaniem tego obiektu jest: „Tym co żywią i bronią”. Cała tzw. *Mała Kalwaria* jest dziełem utalentowanego mieszkańca Tokarni, p. Józefa Wrony.

artysty ludowego Józefa Wrony), spoglądającego z tej wysokości na Tokarnię i sąsiednie górskie wsie. Nad kapliczką znajduje się daszek wsparty wymodelowanymi słupkami zwieńczonymi krzyżem. Kopiec oprócz wymowy sakralnej, przedstawia również głęboką symbolikę ojczy-
stą i ludową. Na wierzcholinie zbczy kopca, na tle skrzyżowanych ze sobą grabi i kosy, umieszczone jest hasło: *Szczęść Boże tym co żywią i bro-
nią*. Sentencja ta wyraża szacunek dla nieustannej pracy i trudu rolnika. Wzniesiony on został w 1982 roku, a w następnym roku przyozdobiony.

Kopiec z rzeźbą Chrystusa jest jednym z elementów artystycznych „Małej Kalwarii Tokarskiej”, którą stanowi zespół rzeźb w drewnie i kamieniu, przeróżnych figur i kapliczek, o głębokiej wymowie religij-
nej (Porębska-Kubik, 1995). Rozmieszczone są w plenerze, w uroczym otoczeniu, wzdłuż wijącej się krętymi serpentynami dróżki, zbczem aż na szczyt Góry Urbanowej, leżącej w paśmie Zębalowej.

Dróżkę kalwaryjską tworzą bardzo ciekawe i pomysłowe obiekty, którymi m.in. są:

- Kapliczka słupowa z kamienną rzeźbą św. Franciszka,
- Anioł Stróż prowadzący małą dziewczynkę przez mostek nad wą-
wozem,
- Figura Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia umieszczona w wy-
kutej wnęce skalnej,
- Kapliczka słupowa ze Świętą Rodziną,
- Staw z figurą Chrystusa i ze św. Piotrem w łodzi oraz wiele innych.

Zakończenie Małej Kalwarii znajduje się na samej górze. Tutaj wznosi się duży drewniany krzyż (wys. 7,0 m) z postacią Chrystusa. Wizerunek ten dominuje z Urbanowej Góry nad okolicą, w intencji jak głosi dedy-
kacja: *„Poległym za ojczyznę”*. I wszystko to jest dziełem jednego, uta-
lentowanego, pracowitego i nadzwyczaj skromnego człowieka – Józefa Wrony w Tokarni.

2. Kopiec – mogiła w Orłowie

pow. Krakowski, woj. małopolskie

*Jeszcze się kiedyś rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie powrócę
Chrystusie...
– J. Tuwim*

Kopiec został wzniesiony nad mogiłą ofiar epidemii cholery panującej na tym terenie na przełomie XIX i XX w. Teren pod kopiec ofiarował ówczesny właściciel pobliskich dóbr Józef Witkowski, który zmarł w 1935 r. Przed śmiercią wraz z małżonką Eleonorą z Gurbielów ufun-

dowali żelazny krzyż na kopcu, który istnieje do dziś. Ongiś na krzyżu znajdowała się tabliczka z napisem:

FUNDATOROWIE JÓZEF I ELEONORA WITKOWSCY

Kopiec ma obecnie wysokość 3 m i znajduje się tuż przy drodze z Krakowa do Miechowa, między Orłowem a Szczepanowicami. Teren, na którym stoi, starsi ludzie do dzisiaj nazywają Witkowizną.

3. Kopiec mogilny na Piaskach w Brzeszczach pow. Oświęcim woj. Małopolskie

Lata 1874–48 to czas wielkiej klęski nieurodzaju na Ziemi Oświęcimskiej, głód, choroby, szczególnie tyfus zbierały wielkie żniwo śmierci. Z tym czasem wiąże się mogiła na Piaskach w zachodniej części Brzeszcz na skraju parceli Maruszy zwanego Pieczą. W *Kartkach z Przeszłości Brzeszcz* ks. A. Bielenina 1952–1977 czytamy, że wkrótce nad mogiłą „usypano niewielki kopiec” a Marcin Marusza, wznosił na wspólnej mogile przed rokiem 1867 *Bożą Mękę*, tj. dębowy krzyż obok posadzono dęby. W pracy Z. Chowańcowej pt. *Brzeszczańskie Kapliczki*, 1899–1959, czytamy „mogiła na piaskach, kryje zwłoki żołnierzy i cywilów”. Autorka zadaje pytanie, jakiej formacji byli żołnierze, z których rodzin brzeszczańskich byli zmarli na zarazę. Faktem jest, że wśród starych Brzeszczan spotykało się głosy, że Mogiła na Piaskach kryje również żołnierzy Konfederacji Barskiej. Brzeszcze były istotnie na trasie grup konfederatów Barskich, których bitewny szlak z Podola wiodący podkarpackim pasmem prowadził w rejon Śląska Cieszyńskiego. Byli wśród nich również ranni i umierający.

W tamtych latach, gdy nie było w Brzeszczach kościoła oraz cmentarza, mogła powstać samotna cicha mogiła na Piaskach poza wsią, która w 80 lat później przyjęła na miejsce wiecznego spoczynku, część ofiar owej klęski głodowej.

W okresie międzywojennym mogiła przy drodze na Nazeleńce wyróżniała się w krajobrazie niewielkim kopczykiem na którym nie było już krzyża lecz rosło stare drzewo.

W 2001 roku, wkraczając w nowe tysiąclecie, Członkowie Spółki Pastwiskowej w Brzeszczach odnowili kopiec grobowy, stawiając na nim nowy dębowy krzyż z wersetem liter brązowych „Od powietrza głodu ognia i wojny wybaw nas Panie 03.09.2001”. W betonowym fundamencie krzyża umieszczono w szklanym pojemniku akt odnowy. Od tej pory mogiłą opiekuje się Koło Gospodyń Wiejskich w Brzeszczach. W dzień Zaduszny, Wszystkich świętych na Kopcu zawsze widać zapalone światła.

4. Kopiec Piotra Szewca w Grębowie

pow. Tarnobrzeg, woj. podkarpackie

O miłość Twoją błagamy Cię Panie!

– T. Miciński

Skutki wielkiego kryzysu gospodarczego w Polsce na początku lat 30. XX w. doprowadziły do zubożenia chłopskich rodzin. Przez Polskę przechodziła fala protestów i strajków chłopskich. Do największych zaburzeń doszło w Małopolsce w lecie 1937 r. Między innymi w powiecie tarnobrzeskim w czasie manifestacji protestujących w Grębowie zastrzelony został Piotr Szewc z Wydrzy¹.

Chcąc upamiętnić jego śmierć, chłopci z najbliższych okolic Grębowa postanowili wznieść kopiec. Powstał on niezwykle szybko, w ciągu jednej doby – od 31 X do 1 XI 1937 r. Przy jego wznoszeniu pracowało około 80 ludowców i członków ZMW RP „Wici” z terenu gminy Grębów. Na odarniowanym stożku o wysokości 3 m postawiono duży, brzozywy krzyż, który miał nie tylko upamiętniać śmierć Piotra Szewca, ale również chronić kopiec przed zniszczeniem przez władze.

5. Kopiec – Kurhan w Karniowicach

gm. Trzebinia, pow. Chrzanów, woj. małopolskie

Lata nasze giną jak westchnienie.

Psalm 90

Jedyna tego typu w Polsce i Europie, niezwykła nekropolia znajduje się w dużym i nowoczesnym kurhanie w Karniowicach. Spełnia ona wiele różnych wymagań, tak pod względem ekonomicznym, ekologicznym, jak i liturgicznym.

W tym niespotykanym dotychczas kurhanie spocznie kilkadziesiąt pokoleń parafian.

Prekursorem i twórcą niezwykłego pomysłu, czyli założeń projektowych nowoczesnego cmentarza w kurhanie, jest ks. Stanisław Fijałek – proboszcz parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Karniowicach. Jest to

¹ Historię tego wydarzenia przekazał M. Tarnowski, regionalista z Połańca.

kapłan o niespotykanej pasji tworzenia. Podróżując po wielu krajach, zapoznał się z nowoczesną technologią mającą służyć temu, by ciało ludzkie po śmierci niegniło, lecz mineralizowało się zgodnie z wymogami sanitarnymi.

Księdzu udało się przełamać opór psychiczny parafian, którzy w końcu przekonali się do idei zmiany cmentarza ziemnego na kurhan. Na podstawie ogólnej koncepcji kapłana całościowy projekt ze skomplikowanymi rozwiązaniami wykonał zespół specjalistów z różnych dziedzin.

Proces budowy rozpoczął się w 1999 roku. Z wykopu o średnicy 25 m i powierzchni 6 arów usunięto ponad 1500 m³ ziemi, wykonano żelbetową płytę fundamentową, na której postawiono potężną kopułę, również z żelbetu, o wysokości 16 m. Kopuła ta jest pancierzem zabezpieczającym przed klęskami natury, profanacją ciał i grobów. Na zewnątrz pokryta została warstwą gliny, łu i gleby. Na niej wyrósł ogród z krzewami, skalniakami i kwiatami. Wokół okazałego kurhanu powstaje też park. Zwieńczenie pochówkowego kopca tworzą trzy krzyże i witraż oraz urządzenie wentylacyjne z odgromnikiem.

Wewnątrz kopca, jak w rzymskich katakumbach, znajdują się będzie ogromna krypta grobowa, w której na trzech poziomach w specjalnie skonstruowanych ścianach spoczną ciała rodzin zamieszkujących parafię Karniowic i Dulowej. W środku znajduje się również kaplica przeznaczona na ceremoniał nabożeństw pogrzebowych oraz uroczystą liturgię Święta Zmarłych. Największym jednak przedsięwzięciem jest proces balsamowania i mineralizacji zwłok. Dzięki tym zabiegom kurhan ma przechować ogromną ilość prochów zmarłych na wiele tysięcy lat.

Kurhanowa nekropolia to w porównaniu z klasycznym cmentarzem kilkudziesięciokrotna, a po balsamowaniu i mineralizacji zwłok nawet stukrotna oszczędność miejsca. Ponadto zapewnia lepsze warunki sanitarne i poszanowanie wszystkich zmarłych.

Kurhan to budowla sakralna znana od czasów neolitu, służąca obzędem pochówkowym wielu ludów. To również dziedzictwo Słowiańszczyzny i połączenie polskiej tradycji z koncepcją egipskiej piramidy. Tak więc nowatorski projekt i dzieło sepulkralne w Kraniowicach łączy elementy przeszłości i współczesności. Kurhan karniowicki jako niezwykle cmentarz robi wielkie wrażenie. W przyszłości będzie to zapewne święta góra przodków i największe dzieło życia ks. Stanisława Fijałka.

6. Kopiec pamiątka przemian agrarnych w Besku

pow. Sanok, woj. podkarpackie

*...Wszyscy dzielimy tę małą planetę,
każdy z nas musi nauczyć się żyć
w harmonii, pokoju z całą przyrodą.*

Dalaj Lama (XIV w.)

Jedyny w Polsce kopiec zbudowany dla upamiętnienia reform agrarnych prowadzonych w okresie międzywojennym XX wieku znajduje się w gminie Żarszyn, obecnie Besko.

Idea agraryzmu powstała pod koniec XVIII wieku w Anglii, później przejęta została przez inne kraje. Głównym jej celem było wtedy odpowiedzieć na rosnące zapotrzebowanie na żywność. Ruch ten, nazwany również rewolucją agrarną, przyniósł ogromne zmiany nie tylko w metodach uprawy roli, hodowli zwierząt, ale także doprowadził do mechanizacji prac ręcznych, uzyskania większej wydajności przez płodozmian oraz osuszania pól zalewanych rzekami.

W Polsce zmiany agrarne zaczęły następować zasadniczo dopiero po odzyskaniu niepodległości Polski w XX wieku. Rząd Rzeczypospolitej wprowadził długofalowy program reform w rolnictwie, przerwany brutalnie wybuchem II wojny światowej.

Szeroko zakrojony plan działań agrarnych na terenach dalszych gmin wprowadzany w latach 1928–1936 obejmował roboty melioracyjne i osuszanie pól zalewowych. Ponadto dokonano regulacji sieci potoków górskich oraz zbudowano obwałowania przeciwpowodziowe głównych rzek na tym terenie: Wisłoki i częściowo Pielnicy. Dokonano również komasacji gruntów i wprowadzono porządek prawny w stanie hipotecznym.

W realizacji tego dzieła duży udział miało Wojsko Polskie z odpowiednim sprzętem ciężkim, jako że prawie całe przedsięwzięcie finansowane było przez skarb państwa.

Doceniając korzystne zmiany gospodarcze, poprawę warunków materialnych, a przez to godniejsze życie, włościanie gminnych wsi postanowili wyrazić swą wdzięczność władzom naszego państwa przez wzniesienie pomnika – symbolu z ziemi, czyli kopca. Besko, ongiś królewska wieś oraz okolica zamieszkała od wieków głównie przez Polaków i Rusinów¹, żyjących w zgodnej symbiozie, rozpoczęło budowę kopca już w 1934 roku. Proces wznoszenia kopca zakończony został w 1937 roku.

¹ Rusini czyli Ukraińcy. Dawniej takich nazywano. (Szerzej: Rusini czyli z Rusi, stanowiącej historyczną nazwę wschodniej słowiańszczyzny).

Prezentował się znakomicie. Bryła stożka miała wysokość 8 m, po zboczu wiała się serpentynowa drożyna wiodąca na szczyt. Wierzchołek kopca zwieńczony był galeryjką z kamiennych słupków połączonych kutymi łańcuchami oraz przyozdobiony zielonymi girlandami. W środku zaś usytuowany był wysoki maszt w barwach narodowych z powiewającą flagą państwową.

Uroczystości odsłonięcia kopca jako pomnika wdzięczności odbyły się w październiku 1937 roku i miały charakter patriotyczno-religijny. Zgromadziły społeczność włościańską z niemal wszystkich siól rozległej wtedy gminy oraz dalszych okolic. Obecni byli przedstawiciele władz powiatu i województwa. Po uroczystym nabożeństwie i obrzędowym poświęceniu kopca nastąpiły przemówienia, w których m.in. wyrażano podziękowania władzom Rzeczypospolitej. Przemawiał wójt Paweł Bobak oraz przedstawiciel Rusinów Wasyl Roman.

Imponująca była defilada przed kopcem, w której zaprezentowały się nie tylko oddziały wojskowe, ale także organizacje młodzieżowe, stowarzyszenia, a przede wszystkim piękne, barwne grupy ludowo-folklorystyczne.

Uroczystość przy kopcu-pomniku wdzięczności stanowiła symbol wielkiego zaangażowania społeczności gminy w to dzieło.

Przebieg tych niecodziennych wydarzeń w Besku relacjonowała nie tylko prasa regionalna, ale również „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 18 października 1937 roku.

Dzisiaj to tylko wspomnienia, bo kopiec-pomnik przemian agrarnych nie dotrwał do naszych czasów. W czasie działań wojennych w 1944 roku został uszkodzony, następnie pozostawiony bez opieki uległ degradacji. Zginęła kamienna tablica z inskrypcjami oraz nazwiskami zasłużonych obywateli gminy. Ostatecznie został zlikwidowany w latach sześćdziesiątych XX wieku w czasie budowy remizy straży pożarnej. W późniejszych latach zostały wycięte piękne akacje otaczające kiedyś kopiec. Szkoda, bo współcześnie pomnik ten stanowiłby na pewno atrakcję gminy.

Współcześnie echem dawnej idei przemian w gospodarce wiejskiej w gminie Besko jest ruch ekologiczny związany ze zdrową żywnością oraz ekoturystyka czy też agroturystyka. Przepływający zaś opodal wijący się Wisłok tworzy pełen uroku przełom nazwany „Jarem Wisłoka”.

Kopce zniszczone

7. Kopiec pamiątka powrotu Chełmszczyzny do Polski w Maciejowie

gm. Siennica Różana, pow. Krasnystaw, woj. lubelskie

Otoczona lasami wieś Maciejów leży ponad doliną rzeki Siennicy. Kilkaset metrów za nią, w kierunku na Żdzanne, widoczny był dawniej kopiec wysoki na ponad 4 m¹.

Wzniesiono go w latach 1934–1936 z inicjatywy organizacji młodzieżowych. Finansowo wspierał budowę właściciel dóbr ziemskich Tadeusz Osiecki².

Kopiec ten powstał dla upamiętnienia powrotu Chełmszczyzny do Polski; zlikwidowano go w kilka lat po II wojnie światowej.

8. Kopiec ze złotą podkową w Mościbrodach

pow. Siedlce, woj. mazowieckie



*Stokroć szczęśliwsze te narody,
Co los wolnością obdarował.
– A. Radiszczew*

Mościbrody były dużym majątkiem, należącym do Andrzeja Jarząba, doskonałego gospodarza i wielkiego patrioty, który zaciągnął się do szeregów powstańczych i 7 lutego 1863 r. uczestniczył w bitwie pod Siemiatyczami. Rosjanami dowodził tam gen. Niestrujew Maniukin, a powstańcami Walenty Lewandowski. W bitwie zakończonej klęską powstańców, Jarząb zginął. Mościbrody skonfiskowano ich polskim właścicielom, a posiadaczem majątku został syn generała – Zacharewicz Maniukin, rotmistrz ułanów, którego wielką pasją były konie. Największym przywiązaniem rotmistrz darzył klacz, zdobywczynię licznych

¹ Informacje o kopcu przekazał prof. S. Śliwiński z AGH.

² W 1912 r. Duma podjęła uchwałę, na mocy której część guberni siedleckiej i lubelskiej z miastem Chełmem została oderwana od Królestwa Polskiego i przyłączona bezpośrednio do Cesarstwa Rosyjskiego; w roku 1918 znalazła się ona w granicach odrodzonego państwa.

trofeów na zawodach hippicznych. Kiedy zakończyła ona swój żywot, rotmistrz pochował ją z honorami wojskowymi, a do grobu włożył złotą podkowę (Mikołajczyk, 1994). Aby upamiętnić ulubione zwierzę, kazał żołnierzom usypać kopiec, który stał się słynny w okolicy i wśród żołnierzy armii carskiej.

Dzisiaj po kopcu ze złotą podkową pozostały nikle ślady¹.

8. *Kopiec Araba i Kopiec Konia* w Podzamczu Chęcińskim

gm. Chęciny, pow. Kielce, woj. Świętokrzyskie

Nie zdołałem ocalić ani jednego życia.

– J. Ficowski

Wprawdzie kopców tych już nie ma, ale pozostała po nich ciekawa opowieść, wspomniana przez wielu autorów historycznych w XIX i XX wieku.

Starosta chęciński Stefan Bidziński, uczestnicząc w obronie rubieży kresowych Rzeczypospolitej pod hetmanem Karolem Chodkiewiczem, w bitwie pod Chocimiem w 1621 r. został pojmany do niewoli tureckiej.

Przebywając w krajach Orientu jako jeńiec, pracował przy hodowli koni. Tam zaprzyjaźnił się z człowiekiem pochodzenia arabskiego, który również dzielił los niewolnika. Nasz rodak od początku zniewolenia obmyślał plan ucieczki, do której namawiał przyjaciela Araba, zapewniając go, że później udzieli mu pomocy w wyjeździe z Polski do swego kraju.

W komitywie zaczęli realizować swój plan ucieczki. Biorąc najlepsze konie, uciekali nocami, orientując się po gwiazdach. Po wielu przygodach dotarli do Polski. Już w włościach starościca w Podzamczu Chęcińskim, Arab – wierny towarzysz niewoli i ucieczki – zmarł. Starosta po utracie przyjaciela kazał nad jego grobem usypać kopiec (Stronczyński, 1996).

Niebawem powstał drugi kopiec, bo w dziwnych okolicznościach padł ulubiony koń Stefana Bidzińskiego, zaś wyrazem żalu było wzniesienie kopca w miejscu jego pochówku.

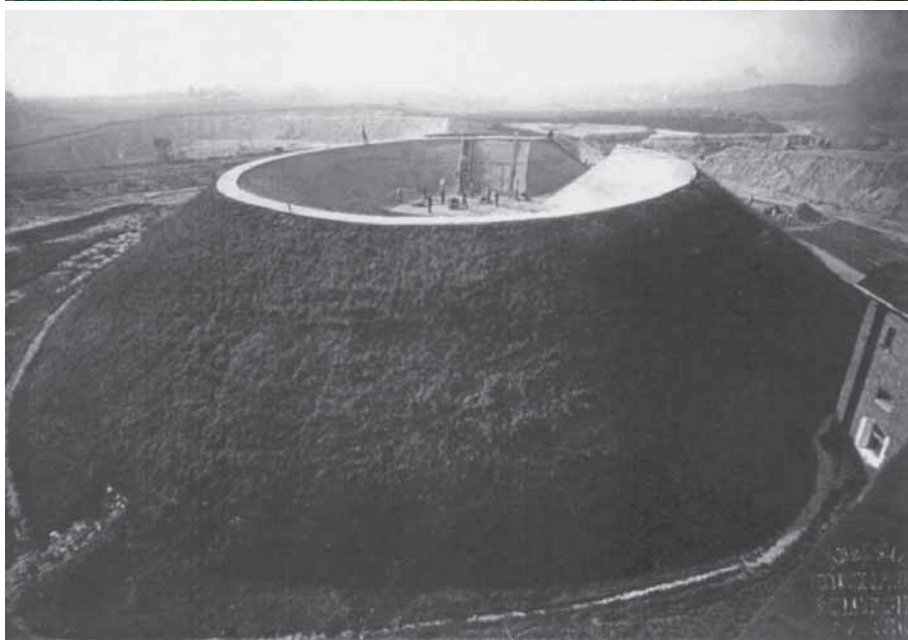
Nieco inna wersja głosiła, że był to kopiec wzniesiony kilka lat później nad grobowiskiem wiernego i bojowego konia króla Jana III Sobieskiego z chwalebnej Odsieczy Wiedeńskiej.

¹ M. Mikołajczyk, *Kopiec ze złotą podkową*, „Echo Podlasia” 1994, nr 18/166, s. 3.

XXXV. Ilustracje



1



2



3



4



5



6

7



8



9



10

11



12



13

14





15



16



17



18

19





20



21



22



23



24



25



26



27



28



29



30



31



32



33



34



35



36



37



38

39



40



401



41



42



43



44



45



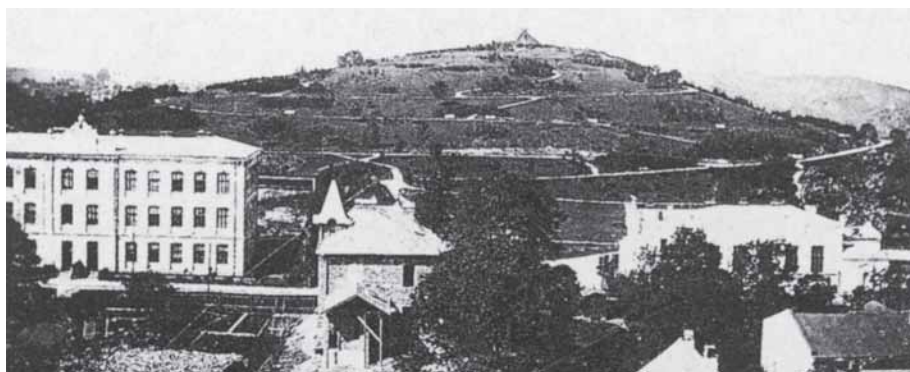
46



47



48



49



50



51

52



53



54



55



56



57



58



59

60



61

62



63

64



65



66



67



68

69



70



71



72



73



74

Podpisy

1. Kopiec Krakusa na Krzemionkach w Krakowie (Foto: K. Bielenin, 1999)
2. Kopiec Krakusa w czasie badań archeologicznych w 1935 r. (Foto: Muzeum Archeologiczne w Krakowie)
3. Zapinka awarska z brązu, zwana okuciem śmigielkowatym, pochodząca z Kaganatu awarskiego (Foto: Muzeum Archeologiczne w Krakowie)
4. Kopiec – mogiła księżniczki Wandy w Krakowie (Foto: P. Kubiształ, 2006)
5. Harcerze z Hufca w Nowej Hucie z wiązką kwiatów przed złożeniem na pomniku kopca Wandy (Foto: G. Gill, 2003)
6. Kopiec Wandy z orłem na pomniku (Foto: G. Gill, 2003)
7. Kopiec Unii Horodelskiej w Horodle (Foto: G. Brodecka, 2001)
8. Kopiec z posągami Światowida w Grudziądzu (Foto: A. Stelmak, 1970)
9. Kopiec Grunwaldzki w Niepołomicach (Foto: G. Gill, 2000)
10. 11. 12. Kopiec – mauzoleum króla Władysława III Warneńczyka i jego pomnik oraz obelisk pamięci
13. Kopiec Grunwaldzki w Osieku (Foto: S. Płonka, 2006)
14. Kopiec na nekropoli Ariańsko-Kalwińskiej w Luczanowicach (Foto: G. Gill, 2001)
15. Kopiec z pomnikiem gen. Kazimierza Pułaskiego i pamięci Konfederatów Barskich
16. Kopiec T. Kościuszki na wzgórzu bl. Bronisławy w Krakowie (Foto: P. Gołębiowski, 2006)
17. Kopiec T. Kościuszki w Raclawicach w 1994 r. (Foto: A. Wierzbicki, 1984 r.)
18. Kopiec T. Kościuszki w Olkuszu w 1994 r. (Foto: S. Gałka, 1994)
19. Pomnik Bartosza Głowackiego w Raclawicach (Foto: K. Pęczalski, 1994)
20. Kopiec T. Kościuszki w Połańcu (Foto: G. Gill, 2000)
21. Kopiec gen. J.H. Dąbrowskiego i pamięci Legionów Polskich we Włoszech w Pierzchowcu (Foto: G. Gill, 1999)
22. Pomnik gen. J.H. Dąbrowskiego na tle kopca w Pierzchowcu (Foto: G. Gill, 1999)
23. Kopiec z pomnikiem pamięci Żołnierzy Księstwa Warszawskiego, z bitwy w 1809 r. we Wrzawach pod Sandomierzem (Foto: G. Gill, 2000)
24. Kopiec i pomnik Powstańców Krakowskich z 1846 roku w Gdowie (Foto: T. Kulig, 1999)
25. Kopiec i pomnik Powstańców z okresu Wiosny Ludów z 1848 r. w Sokołowie Wielkopolskim koło Wrześni.

26. Kopiec Powstańców Styczniowych w Sokalu (Foto: P. Korpanty, 1999)
27. Kopiec żołnierzy z armii Austro-Węgierskiej i Rosyjskiej poległych w l. 1914–1918 r. w Uciskowie na Pomidziu
28. Kopiec Żołnierzy Ukraińskich na Cmentarzu Wojennym w Aleksandrowie Kujawskim z 1920 r. (Foto: G. Gill, 2003)
29. Kopiec Żołnierzy Ukraińskich na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie (Foto: G. Gill, 2000)
30. Kopiec – cmentarz kresowych obrońców Rzeczypospolitej „*Polskie Termopile*” w Zadwórzcu (Foto: P. Korpanty, 1998)
31. Kopiec *Polskie Termopile* w Zadwórzcu koło Lwowa (Foto: P. Korpanty, 1998)
32. Kopiec Niepodległości Marszałka J. Piłsudskiego – Mogiła Mogił na wzgórzu Sowiniec w Krakowie (Foto: P. Kubisztal, 2006)
33. Kopiec Marszałka J. Piłsudskiego w Krakowie w Święto Niepodległości 18 listopada 2002 r. (Foto: A. Fischer, 2002)
34. Granitowa płyta z Krzyżem Legionowym na zwieńczeniu wierchołka kopca Marszałka J. Piłsudskiego (Foto: P. Kubisztal, 2006)
35. Inskrypcja na kamieniu płytek na zboczu kopca Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich (Foto: G. Gill, 1996)
36. Kopiec na Przełęczy Legionów Polskich w Krapatach Wschodnich (Foto: K. Lachowicz, 2002)
37. Kopiec Wyzwolenia Śląska w Piekarach Śląskich (Foto: G. Gill, 2001)
38. Kopiec Wolności w Lipsku n/Biebrzą (Foto: L. Łepicki, 2001)
39. Kopiec Wolności w Chełmie (Foto: Prożogo, 2000)
40. Kopiec Bohaterów Westerplatte z monumentalnym pomnikiem w Gdańsku.
41. Kopiec Żołnierzy Wojska Polskiego na Grabiszynie we Wrocławiu (Foto: S. Bobowiec, 2003)
42. Kopiec z pomnikiem pamięci 8 Pułku Piechoty w Lublinie.
43. Kopiec Bohaterów Żydowskich – powstania w Gettcie Warszawskim w 1943 r. (Foto: R. Pawłowski, 2006)
44. Najdłuższe schody w Warszawie, wprowadzające do pomnika Kotwicy
45. Pomnik Kotwica, symbol Polski Walczącej w II wojnie światowej na zwieńczeniu szczytu kopca
46. Tablica pamięci na ścianie postumentu pomnika
47. Kopiec z obeliskiem w Sulejówku – upamiętnia 70. rocznicę odzyskania niepodległości
48. Kopiec A. Mickiewicza w Nowogródku (Foto: P. Korpanty, 2001)
49. Góra Parkowa ok. 1910 r., na szczycie widoczny kopiec usypany w stulecie urodzin Adama Mickiewicza
50. Młodzież Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii w Sanoku w czasie budowy Kopca im. Adama Mickiewicza w 1903 r. Warto zwrócić uwagę na austriackie mundurki i czapki

51. Kopiec Adama Mickiewicza w Sanoku
52. Na galeryjce szczytu kopca znajduje się kamienny obelisk z intencjonalnym przesłaniem
53. Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei (Foto: W. Pilarczyk, 1996)
54. Kopiec *Golgota* w Ludźmierzu koło Nowego Targu. (Foto: G. Gill, 2000)
55. Kopiec Ojca Świętego Jana Pawła II na Zakrzówku w Krakowie (Foto: K. Bielenin, 2001)
56. Kopiec z ołtarzem zbudowany z okazji Apostolskiej Wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II 6 marca 1999 r. w Elblągu (Foto: Z. Kulesz, 1999)
57. Kopiec z świątynią *Betlejem* w Ossolinie (Foto: G. Gill, 2001)
58. Kopiec św. Andrzeja Boboli w Strachocinie (Foto: G. Gill, 2002)
59. 60. Kopiec Spotkania bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie. W rogu tablica pamiątkowa (Foto: K. Bielenin, 2006)
61. Kopiec – mogiła mieszczan strzyżowskich w Żarnowej (Foto: G. Gill, 2001)
62. Piramida grobowa na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie (Foto: D.S. Charwat)
63. Piramida grobowa w Rapie na Mazurach
64. Piramida grobowa rotmistrza Franciszka Łakińskiego w Łaziskach koło Wągrowca.
65. Piramida rodu Kulczyckich w Międzybrodziu (Foto: D.S. Charwat)
66. Kopiec widokowo-parkowy w Olszanicy k. Leska (foto: G. Gill, 2004)
67. Kopiec parkowy w ogrodach Księży Misjonarzy przy ul. Stradom w Krakowie (Foto: B. Ostrowska, 2000)
68. 69. Kopiec widokowy w parku dworskim w Tułowicach (Foto: S. Nowak-Zemplińska, 2000)
70. Kopiec Unii Lubelskiej we Lwowie w 1920 r.
71. Kamienne głazy na wierzchołku kopca parkowego w Uroczysku Buk w Rudach Wielkich. Inskrypcja upamiętniająca pobyt ks. Wiktorii w 1865 r. (Foto: M. Piątek, 2006)
72. Kopiec z krzyżem, upamiętniający bohaterów ukraińskich w Skale Podolskiej. Wcześniej na tym kopcu istniał neogotycki pomnik hr. Agenora Gołuchowskiego, namiestnika Galicji (Foto: K. Lachowicz, 2005)
73. Kopiec Tatarski w Przeworsku
74. Kopiec – mauzoleum *Dębina* w Bachórze.

Uwaga!

Przedstawienie czytelnikom całej obszernej ikonografii kopców i pomników w układzie historycznym jest nie możliwe ze względów praktycznych i pojemność niniejszej publikacji.

XXXVI. Kopce zarejestrowane i nie opracowane

1. Kopiec pogródkowy w Łuczycach k. Krakowa.
2. Kopiec pogródkowy w Siedlcach, woj. wielkopolskie.
3. Kopiec pogródkowy w Iwnie, woj. wielkopolskie.
4. Kopiec pogródkowy w Daleszynie, woj. wielkopolskie.
5. Kopiec pogródkowy w Bninie, woj. wielkopolskie.
6. Kopiec pogródkowy w Nowym Mieście n/ Wartą, woj. wielkopolskie.
7. Kopce graniczne w Pcimiu, pow. Myślenice, woj. małopolskie.
8. Kopce graniczne w Ciecieniu, pow. Myślenice, woj. małopolskie.
9. Kopiec graniczny w Syryni, pow. Wodzisław, woj. śląskie (głaz na kopcu, ryt upamiętnia księżną Lichnowską).
10. Kopiec graniczny w Miechowicach, woj. łódzkie.
11. Kopiec graniczny w Woli Zbrożkowej, woj. łódzkie.
12. Kopiec graniczny w Czarnolazach, woj. lubelskie.
13. Kopiec widokowo-parkowy z XVIII wieku w Miliczu, woj. dolnośląskie.
14. Kopiec widokowo-parkowy z początku XIX wieku w Sułowie, woj. dolnośląskie.
15. Kopiec widokowo-parkowy z końca XIX wieku w Kwietnie, woj. dolnośląskie.
16. Kopiec widokowo-parkowy z początku XIX wieku w Piotrowicach, woj. dolnośląskie.
17. Kopiec widokowo-parkowy w Parku Szczytnickim we Wrocławiu (na którym zachowany jest relikw. Wężowej Góry z XVIII wieku).
18. Kopiec widokowo-parkowy na os. Kościuszki w Chełmie, woj. lubelskie.
19. Kopiec widokowo-parkowy w Wadowie k. Nowej Huty.
20. Kopiec widokowo-parkowy w Pawłowicach, pow. Nowe Brzesko.
21. Kopiec parkowy w Dębnikach w Krakowie.
22. Kopiec parkowy w ogrodach OO. Redemptorystów przy ul. Zamoyskiego w Krakowie.
23. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Borysławicach Kościelnych, woj. wielkopolskie.
24. Kopiec Tadeusza Kościuszki w Wyszku, woj. mazowieckie.
25. Kopiec Tadeusza Kościuszki we wsi Święte, woj. wielkopolskie.
26. Kopiec powstańców z 1863 roku w Kossowie, woj. świętokrzyskie.
27. Kopiec powstańców z 1863 roku w Kurozwałkach, woj. świętokrzyskie.
28. Kopiec powstańców z 1831 i 1863 roku w Rajgrodzie, woj. podlaskie.
29. Kopiec powstańców z 1863 roku na Błoniach n/ Pilicą w Warce.
30. Kopiec – pamiątka Unii Lubelskiej na Polesiu Wołyńskim, wzniesiony przez żołnierzy Wojska Polskiego w 1916 roku na frontowej pozycji 4. Pułku Legionów.

31. Kopiec marszałka Józefa Piłsudskiego w Bronisławce n/ Służą w gminie Ludwipolu k. Janowej Doliny na Białorusi.
32. Kopiec niepodległości marszałka Józefa Piłsudskiego w Brzozownicy, woj. lubelskie.
33. Kopiec marszałka Józefa Piłsudskiego w Jakubowicach k. Sandomierza.
34. Kopiec pamięci Legionów Polskich w Płocku, woj. mazowieckie.
35. Kopiec Legionów Józefa Piłsudskiego w Czarnym Dunajcu, woj. małopolskie.
36. Kopiec żołnierzy I wojny światowej w Rzeplinie, woj. małopolskie.
37. Kopiec żołnierzy I wojny światowej na zboczcu szczytu Magury Małastwoskiej, woj. podkarpackie.
38. Kopiec żołnierzy I i II wojny światowej w Uchanie, woj. lubelskie.
39. Kopiec z pomnikiem bohaterów wojny 1920 roku na pobojuwisku w Daniczowie na Białorusi (w kopcu pochowano 44 żołnierzy polskich z 18. Pułku Piechoty Wojska Polskiego).
40. Kopiec – mogiła żołnierzy ukraińskich poległych w 1920 roku – cmentarz w Przemyślu.
41. Kopiec – mogiła żołnierzy szwedzkich, rosyjskich i niemieckich w Kościelnej Wsi k. Kalisza.
42. Kopiec – mogiła na starym cmentarzu w Syrynii, woj. śląskie.
43. Kopiec – mogiła pamięci żołnierzy polskich, rosyjskich i niemieckich w Gaju, pow. Kraków.
44. Kopiec pomordowanych Polaków w Czortkowie na Podolu.
45. Kopce mogilne w rejonie Czarnych Borów k. Suchej Beskidzkiej, woj. małopolskie.
46. Kopiec – mogiła na cmentarzu w Licheniu.
47. Kopiec – mogiła żołnierzy I wojny światowej w Rzgowie k. Łodzi.
48. Kopiec pamięci Ofiar Totalitaryzmów w Piotrowicach Małych, pow. Proszowice, woj. małopolskie.
49. Kopiec z kapliczką w Gaju k. Wieliczki, woj. małopolskie.
50. Kopiec z „Bożą Męką” z XVIII wieku na cmentarzu w Proszowicach.
51. Kopiec sakralny w Będkowicach k. Krakowa.
52. Kopiec z krzyżem przy drodze Słomniki – Kocmyrzów, woj. małopolskie.
53. Kopiec kolarza warszawskiej Legii koło Przełęczy Wyznia w rejonie Ustrzyk Górnych.
54. Kopce ukraińskich nacjonalistów z oddziałów UPA w powiatach przemyskim i ustrzyckim.
55. Kopiec parkowy zwany Kopcem Dumania, czy też świątynia dumania w Rdzawie, gm. Trzciana, pow. Bochnia, woj. małopolskie.
56. Kopiec parkowy w Bochni, przy ul. Orackiej, woj. małopolskie.
57. Kopiec parkowy w Piekarach, gm. Liszki, woj. małopolskie.
58. Kopiec Powstańców Styczniowych w Moszczennicy, pow. Bochnia woj. małopolskie.
59. Kopce Powstańców Styczniowych koło Sobkowa-Wolicy, woj. świętokrzyskie.

UWAGA!

Wiele z tych kopców już nie istnieje, a pozostałe są w różnym stanie technicznym.

XXXVII. Uwagi dotyczące budowy kopców

Bryła geometryczna jaką jest kopiec może mieć formę ostrosłupa lub stożka ściętego. Trwałość takiej budowli ziemnej uzależniona jest od solidnie opracowanego projektu technicznego i jego rzetelnej realizacji. Powinien on uwzględniać, oprócz szczegółów projektowych, zasadnicze zagadnienia techniczne dla tego typu budowli.

Niebagatelną sprawą jest wybór miejsca na usytuowanie kopca, jak również wyznaczenie i wytyczenie środka oraz wbudowanie masztu kierunkowego jako osi symetrii całej budowli ziemnej. Warto się pokusić o konstrukcje wewnętrzną kopca, np. przez układanie głazów i różnej wielkości kamieni spojonych plastyczną gliną, iłem lub zaprawą. Technologia procesu budowy i formowania powinna uwzględniać układanie gruntu warstwami 25–35 cm z zagęszczeniem wibracyjnym. Ponadto cały system odwodnienia wewnętrznego i zewnętrznego bryły oraz przyjęcie odpowiedniego kąta stoku zboczy (najkorzystniej byłoby założyć od 35° do 45°). Następnie sprawa zabezpieczenia kręgu podstawy i wierzchołki zboczy kopca. Istotnym rozwiązaniem technicznym jest przyjęcie odpowiedniej koncepcji samego wejścia na wierzchołek stożka, którą można zrealizować poprzez wijącą się serpentynową ścieżkę opasującą stożek od dołu do góry. Może ona być jednoskrętna lub podwójna, czyli przeciwskrętna. Dla zachowania lepszej stateczności bryły kopca i ze względów ekonomicznych, celowym jest wykonanie wejścia w linii prostej, po zboczu w górę schodami kamiennymi lub stalowymi. Kopiec może być spiętrowany, czyli tworzyć zewnętrzną formę podobną do piramidy schodkowej.

Ważnym elementem jest ukoronowanie, czyli zwieńczenie, symbolizujące intencje, którym kopiec poświęcono.

Wymogi statyczne budowli ziemnych znano już w czasach starożytnych, dlatego powstałe w dawnych wiekach kopce są stabilne i trwałe. Jednak trwałość istnienia takiego pomnika z ziemi zależy również od okresowych pielęgnacji i konserwacji.

XXXVIII. Chronologia pradziejów ziem polskich¹

Epoka kamienna – od ok. 130 tys. do ok. 1700 lat p.n.e.

Paleolit (starsza) – od ok. 130 tys. do ok. 10 tys. lat p.n.e.

Mezolit (środkowa) – od ok. 10 tys. do ok. 4500 lat p.n.e.

Neolit (młodsza) – od ok. 4500 do ok. 1700 lat p.n.e.

Epoka brązu – od ok. 1700 do ok. 650 lat p.n.e.

Okresy epoki brązu:

I (wczesny) – od 1700 do 1450 lat p.n.e.

II (starszy) – od 1450 do 1200 lat p.n.e.

III (środkowy) – od 1200 do 1000 lat p.n.e.

IV (młodszy) – od 1000 do 800 lat p.n.e.

V (najmłodszy) – od 800 do 650 lat p.n.e.

Epoka żelaza – od 650 lat p.n.e. do 1250 lat n.e.

Okresy epoki żelaza:

halsztacki – od ok. 650 do ok. 400 lat p.n.e.

lateński – od ok. 400 lat p.n.e. do początku n.e.

wpływów

rzymskich – od początku n.e. do ok. 375 r. n.e.

wędrówek

ludów – od ok. 375 r. do ok. 570 r.

wczesnośrednio-

wieczny – od ok. 570 r. do ok. 1250 r.

¹ Według: J. Gąsowski i A. Kempisty.

XXXIX. Literatura

- Abramowicz A., *Płowce – pamięć o pobojuwisku*, „Ziemia Kujawska”, t. 10, Bydgoszcz 1994, s. 31–35.
- Adamczewski J., *Kraków od A do Z*, Kraków 1980.
- Adamiak T., *Strachocina zarys dziejów parafii Strachocina 2001*, s. 40–43.
- Adamski J., *Haczów gmina na Podkarpaciu*, Krosno 1999.
- Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych Kresach Rzeczypospolitej – Podole*, t. 9, Warszawa 1995.
- Anioła S., Bogucki J., Furmanowski M., *Kopiec Wolności w Poznaniu*, Poznań 1992.
- Arentowicz Z., *Kopiec w Płowcach*, Włocławek 1937.
- Bachórz H., *Września – historia, zabytki, legendy*, Poznań 1994.
- Banach J., *Dawne widoki Krakowa*, Kraków 1983.
- Barański W., *Tropami wołyńskiego smętka*, „Przekrój” nr 41, 1997, s. 12.
- Benbenek J., *Eksponaty muzealne w dziejach Przeworska*, Przeworsk 1983.
- Bartoszewicz D., *Stolica laknie gór*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Gazeta Stołeczna” 6 VI 2000 r.
- Bata A., *Brzozów i okolice*, Rzeszów 1984.
- Ks. Bielenin A., *Kartki z przeszłości Brzeszcz*, 1954 (rękopis).
- Bieniak J., *630-lecie bitwy pod Płowcami*, Włocławek 1961.
- Bieniarz J., *Szlakiem Żelaznej Brygady*, „Echa Leśne” nr 8, Warszawa 1939.
- Bielecki R., *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, Warszawa 2001.
- Bielenin K., *Osady wczesnej epoki brązu w Modlnicy i Zielonkach w pow. krakowskim*, [w:] Sprawozdania Archeologiczne z. 4, 1957, s. 49–56.
- Bobowiec S., *Pomnik na Cmentarzu Żołnierzy Wojska Polskiego we Wrocławiu*, Wrocław 2003, (rękopis).
- Bogatyński W., *Ofiary Warny*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, dodatek Literacko-Naukowy nr 215, 5 VIII 1935, s. 13.
- Bukowski J., *Kopiec narodowej pamięci*, „Rzeczpospolita”, dodatek Plus-Minus nr 186, 10 VIII 1996.
- Buko A., *Sandomierski kopiec Salva Regina w świetle wyników badań*, [w:] Archeologia Polski, t. XXVIII, z. 1, 1983.

- Chorażki W., Fularski A., *Wczoraj, dziś i jutro Gminy Nowe Brzesko*, 1998.
- Chowańcowa Z., *Brzeszczańskie kapliczki*, Brzeszcze 1999.
- Cybulska A., *Historia kopca-pomnika H. Sienkiewicza w Okrzei*, Siedlce 1994.
- Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. I–II, Warszawa 1961.
- Dudek A.A., *Jędrzejów – Archiopactwo Cystersów*, Warszawa 1991.
- Dyjas G., *Kurhany*, „Gościniec” nr 3–4, X 1978 r., s. 16–19.
- Fiderkiewicz M., *Kopiec Kraka Młodszego w Krakusowicach*, „Panorama powiatu wielickiego” nr 8, 1999, s. 22.
- Fijałkowski J., *Salve Regina*, „Goniec Staszowski” nr 3, 2 III 2000 r., s. 3.
- Florek M., *Zabytkowe cmentarze i mogiły w Polsce*, Warszawa 1995.
- Frodyma R., *Galicyjskie cmentarze wojenne*, t. 2 i 3, Pruszków 1988.
- Filarecka B., *Tajemnica kopca tatarskiego w Przemyślu i próby jej wyjaśnienia*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 5, Przemyśl 1988.
- Gajczak R., *Wadowice – miasto rodzinne Jana Pawła II*, Wadowice 1986.
- Gąssowski J., Kempisty A., *Przewodnik archeologiczny po Polsce*, Warszawa 1964.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1958.
- Głosik J., *W kręgu Światowida*, Warszawa 1979, s. 12–28.
- Głównia J., Moczulski T., *Mazowsze – panorama turystyczna*, Poznań 1976.
- Goglewski L., Tomczak E., *Grodziska Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z lotu ptaka*, Katowice 1996.
- Goszczyrny S., *Westerplatte*, „Tygodnik Morski”, nr 41, 9 X 1966, s. 1–3.
- Gosztyła J., Proksa M., *Zamki, pałace, klasztory woj. przemyskiego*, Przemyśl 1995.
- Grabiec J., *Rok 1863*, Poznań 1922.
- Grabiec J., *Zarys dziejów walk polskich w latach 1918–1921 o nasze granice*, Poznań 1926.
- Grdeń W., *Znakowane szlaki turystyczne woj. Tarnobrzесьkiego*, Sandomierz 1998.
- Grzelak C., *Szack–Wytyczno 1939*, Warszawa 1993.
- Grodziska K., *Kraków i jego okolice w dziennikach podróży Jana Rostworowskiego z 1813 r.*, „Rocznik Krakowski” t. LVIII, 1992, s. 150.
- Halor A., *Szwedzkie szanice i mogiły*, „Pejzaż mitologiczny” nr 7, 2000, s. 35.
- Halor A., *Podania i legendy mikołowskie*, Mikołów 1994.
- Hałatek A. i Jania B., *Osiek – zarys dziejów*, Urząd Gminy w Osieku, 2004.

- Hojdis B., *Żywoit i sprawy Władysława Warneńczyka w literaturze L. Kielanowskiego*, w: *Balcanica Posnaniensia, Acta et studia*, t. 8, 1997, Poznań, s. 201.
- Jadczak S., *Bełżyce 1417–1997*, Lublin 1998.
- Janion M., *Polscy Machabedusze*, [w] *Gazeta Wyborcza*, 14–16.IV.2001.
- Jotemski K., *Legionowe uroczystości na Wołyniu*, „*Żołnierz Polski*” nr 20, 1936, s. 410.
- Kaczmarek U., *Warneńskie pole – dzieje pomnika*, w: *Balcanica Posnaniensia, Acta et studia*, t. 8, 1997, Poznań, s. 209.
- Kawałko S., *Cmentarze województwa zamojskiego*, Zamość 1994.
- Kaźmierczyk J., Macewicz K., Wuszkhan S., *Studia i materiały do osadnictwa Opolszczyzny wczesnośredniowiecznej*, Opole 1999.
- Kiełkowski R., *Historia spod Kopca Krakusa*, Kraków 1972.
- Kłos S., *Jarosław i okolice*, Krosno 1988.
- Kmietowicz F., *Z Podkarpacia Zachodniego*, Kraków 1936.
- Kociołek A., *Dzieje Szarowa 1398–1998*, Szarów 1998.
- Konopka M., *Klejnot rodzinny – Dom Konopków herbu Nowina z Jalbrykowego Stolca, Modlnicy, Mogilan i Głogoczowa*, Warszawa 1992.
- Kopówka E., *U Marszałka*, „*Gazeta Stołeczna*”, nr 192, 19 VIII 1994, s. 3.
- Kopówka E., *W hołdzie Marszałkowi*, „*Tygodnik Siedlecki*”, nr 41 i 45, 10 XI 1991, s. 483 i 490.
- Kolbuszewski J., *Kresy*, Wrocław 1995.
- Kosmowski D., *Objezierze*, Poznań 1972.
- Koperski A., *Legends i prawdy o kopcu w Przemyślu*, w: *Roczniki Przemyskie*, t. 17, 18, Przemyśl 1977.
- Kryska-Karski T., *Polskie Termopile*, w: *Cracovia Leopoldis*, 1995, nr 2, s. 4–6.
- Kruk R., *Kopiec Pułaskiego w Krynicy – dobrem narodu*, w: *Almanach Muszyny*, 1999, s. 108–117.
- Kotula F., *Warownie chłopskie w XVIII w. na ziemi rzeszowskiej i sarnockiej*, w: *Studia i materiały do historii wojskowości*, 1972, t. 8, z. 1, s. 114.
- Kotlarczyk J., *Próba wyjaśnienia funkcji zagadkowych kopców w Przemyślu*, w: *Acta Archeologica Carpathica*, t. 11, 1969, z. 1, s. 146.
- Kotlarczyk J., *Celtyckie święta i kopce małopolskie*, „*Z otchłani wieków*”, nr 45, Kraków 1979, s. 144–145.
- Kozubowski J. P., *Rodzinna wieś św. Stanisława*, „*Nasz Dziennik*”, nr 130, 10 V 1999, s. 6.
- Krzak Z., *Budowle gigantów*, „*Z otchłani wieków*”, nr 44, Kraków 1978, s. 15–23.
- Kuźmiński B., *Polskie nazwy na mapie świata*, Warszawa 1967, s. 127.
- Lawera H., Bata A., *Królewskie miasto Polanec*, Krosno 1988.
- Leńczyk G., *Światowid Zbruczański*, [w] *Materiały Archeologiczne*, t. V/5502/III, Biblioteka i Muzeum Archeologiczne, Kraków 1963.
- Leszczyński J. T., *Tradycje Kościuszkowskie*, „*Spotkania z zabytkami*”, nr 4/IV 1994, s. 42.

- Lewicki K., *Dzieje kopca Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1946.
- Liszka J., *Olkuski kopiec Kościuszki świadkiem dziejów tej ziemi*, Olkusz 1994.
- Łopatkiewicz Z., *Trzy mowy M. Konopnickiej w 1903 w Żarnowcu*, Żarnowiec 1996.
- Machulak M., *Kościuszko w Połańcu*, „Merkuriusz Połaniecki”, nr 1/26, 5 V 1994, s. 4.
- Majewski W., *Grochów 1831*, Warszawa 1982.
- Marcinek R., *Koncepcja rewaloryzacji centrum Bierunia Starego*, Kraków 1994.
- Marciniec L., *W 80. rocznicę odzyskania niepodległości*, „Tygodnik Poniidzia”, Busko-Zdrój, 10 XI 1998.
- Majewski J. S., Woźniak R. J., *65. rocznica śmierci J. Piłsudskiego*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Gazeta Stołeczna”, 12 V 2000.
- Mycielski A., *Chwile czasu minionego*, Kraków 1976.
- Myjak A., *Ossolińskie Betlejem*, w: *Szlakiem konarskich bojów*, Sandomierz 2000, s. 54.
- Maciela S., *Tego nie znajdziecie w przewodnikach po Lesku*, „Echo Bieszczadów”, nr 6/15, VI 2001, s. 14.
- Mańka S., *Kronika Kochłowic i okolic*, Katowice 1925.
- Młynek F., Benbenek J., *Przeworsk i okolice*, Przeworsk 1960.
- Mirończuk-Cichy J., *Wieże pełne władzy*, „Dziennik Zachodni”, nr 140, 6 VI 2000.
- Mikulski J., *Kopiec Marszałka J. Piłsudskiego w Majówce na polach wsi Rzewuski-Zawada*, Siedlce 1938.
- Mikołajczyk M., *Kopiec ze złotą podkową*, „Echo Podlasia”, nr 18, 18 I 1994, s. 3.
- Mikuła W., *Maciejowice 1794 r.*, Warszawa 1991.
- Michalczyk R., *Maciejowice – 200. rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej*, Warszawa 1995.
- Musiał L., *Pszczyna – monografia historyczna*, Katowice 1936.
- Narewska D., *Licheń – przewodnik po sanktuarium maryjnym*, Warszawa 2004.
- Niemcewicz J. U., *Podróż do Krakowa w marcu 1831 r.*, w: J. Kamionka-Straszakowa, *Do ziemi naszej*, Kraków 1988, s. 141.
- Niemcewicz J. U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż 1851.
- Nicieja S., *Zadwórze – polskie Termopile*, Opole 1990, t. 2.
- Naylor K. T., *100 postaci, które miały wpływ na dzieje Polski*, Londyn 1996.
- Nieważny A., *My z Napoleonem*, Wrocław 1999.
- Nyga J., *Pomniki przeszłości Bierunia. Kopiec i Grobel*, Katowice 1989.
- Oettingen U., *Cmentarze I wojny światowej w woj. kieleckim*, Warszawa 1988.

Olejnik K., *Bitwa pod Warną*, w: *Balcanica Posnaniensia Acta et Studia*, t. 8, Poznań 1997, s. 80.

Olejko J., *Przysietnicy zarys dziejów*, Brzozów 1999.

Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1919.

Olszewska L., *Ktokolwiek będziesz...*, „Gościniec”, nr 11/XI 1989.

Odrowąż-Szukiewicz A., *Świadkowie wydarzeń 1918–1922*, Warszawa 1990.

Osiniak K., *80. rocznica odzyskania niepodległości – kopiec Niepodległości w Trzebosi*, „Kurier Sokołowski”, nr 10, X 1998, s. 4.

Opióła T., *Kopiec Michała Pyrza w Nowosielskach*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 133 z 14 V, nr 181 z 1 VII i nr 182 z 2 VII 1936; „Tygodnik Ilustrowany Światowid” z 4 VII 1936.

Olesiejuk F., *Drelów w latach 1885–1918*, w: *Monografia wsi Drelów*, Lublin 1996, s. 101.

Pawlina P., *Podziemni żołnierze wolności*, Kielce 1970.

Pawlik J., *Pamięć i przeszłość*, „Panorama powiatu Wielickiego”, nr 8/VIII 1996, s. 3.

Porębska-Kubik E., *Przy drogach wśród pól*, Kraków 1995.

Potocki A., *Branka Tatarska*, [w] *Księga Legend i opowieści Bieszczadzkich*, Olszanica 2001, s. 209.

Przyborowski W., *Historia sześciu miesięcy*, Petersburg 1901.

Pilichowska B., *Fenomen krakowskich kopców*, w: *Klejnoty i sekrety Krakowa*, pod red. R. Goduli, Kraków 1994, s. 291.

Plewczyński M., *Obertyn 1531*, Warszawa 1985.

Pieniążek-Samek M., *Widoki Krakowa w albumie Friedricha Philippa Usenera*, w: *Rocznik Krakowa*, Kraków 1995, t. 61, s. 49–51.

Piórecki J., *Ogrody i parki woj. krośnieńskiego*, Bolestraszyce 1988.

Pieśniarczyk P., *Unie polsko-litewskie w XIV–XV w.*, w: *Historia Polski*, xx red. xx Białystok 1998, s. 84.

Poleski J., *Kopiec zagadek*, „Dziennik Polski”, nr 26, 31 I 1997, s. 49.

Poliński P., *Powiat wągrowiecki*, Wągrowiec 1932, s. 36.

Prus K., *Z dziejów Mikołowa i okolic*, Katowice 1932.

Przybyczewski S. M., *Czarkowy 1914–1994*, Kazimierza Wielka 1994.

Prożogo K., *Materiały historyczno-informacyjne dotyczące kurhanów i kopców w woj. chełmskim*, 1999.

Raczka J. W., *Przemiany krajobrazu podkrakowskiej rezydencji Łobzów*, Kraków 1996.

Raczka J. W., *Królewski Łobzów*, Warszawa 1980.

Raczka J. W., *Plac Rejtana w Krakowie*, „Echo Krakowa”, nr 74, 15 III 1984, s. 4.

Radwański K., *Raz jeszcze o wielkich kopcach krakowskich*, *Acta Archeologica Carpathica*, t. XXXV, 2000, s. 174–185.

Rafalska B., *Zbrojne ramię Lwowa*, „Gazeta Lwowska”, nr 6, 12 I 1998, s. 3.

- Rokosz M., *Pamiętka z kopca Kościuszki*, Kraków 2004.
- Romański R., *Raszyn 1809*, Warszawa 1997.
- Rostworowski E. M., *Popioły i korzenie*, Kraków 1985.
- Rościszewski P., *Szlak Husarii Polskiej*, Gliwice 1984.
- Rożek M., *Kopiec Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1981.
- Rożek M., *Mit Esterki*, „Dziennik Polski”, nr 291, 12 XII 1998, s. 33.
- Rożek M., *Kopce*, „Magazyn Kulturalny Kraków”, nr 4, 1986, s. 43.
- Różycki S., *Zdanie sprawy narodowi z czynności w 1831 r.*, Bourges 1832.
- Rudnik S., *Siennica Różana i okolice*, Chełm 1996.
- Rybicki A., *Jeńcy bolszewicy z wojny 1920 r.*, Kraków 1995.
- Rudzka B., *Kopiec Pułaskiego w Krynicy – wydzielonym terenie prywatnym*, „Almanach Karpacki – Płaj”, nr 16, 1998, s. 176–177.
- RWK, *Kopiec Tatarski*, „Nasz Dziennik” – dod. „Małopolska”, 17 VII 2001, s. 3.
- Sajdak M., *Niepołomice wczoraj i dziś*, Kraków 1977.
- Schnür-Peplowski S., *Życie za wolność*, Lwów 1897.
- Seweryn T., *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958.
- Sierakowski W., *Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny*, t. 1, nr 10, Warszawa 1881.
- Siewnik M., Miłkowska A., *Tezaurusz sztuki ogrodowej*, Warszawa 1999.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1885.
- Sosnowski K., *Ziemia krakowska*, t. 1, Kraków 1947.
- Sobczak J., *Przez Wielkopolskę*, Poznań 1999.
- Stępień T., *Major z Westerplatte*, „Kultura”, nr 42/X 1966, s. 3.
- Strumph-Wojtkiewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1973.
- Sts, *Kopiec Mickiewicza*, „Spotkania z zabytkami”, nr 3/III 1999, s. 13.
- Supergan F., *Bojownikom o wolność – Naród*, Warszawa 1932.
- Supergang F., *Golgota powstań*, Przemyśl 1934.
- Sworzeń M., *Kopiec*, „Miarka”, nr 6/18, VI 1991.
- Szablowski J., *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1, Kraków 1953.
- Szczygieł R., *Chelm i chełmskie w dziejach*, Chełm 1966.
- Szopa E., *Kopiec Wyzwolenia*, „Śląsk”, nr 6/VI, 1997, s. 26, 29.
- Szymonowicz K., *Planty*, Kraków 1979.
- Tabaczyński S., *Sandomierz – starożytność i wczesne średniowiecze*, Rzeszów 1982.
- Tarnowski M., *Kopiec T. Kościuszki w Polańcu*, Połaniec 1998.
- Taszycka M., *Słownik geograficzno-historyczny*, „Cracovia Leopoldis”, 1994, nr 4.
- Tokarz W., *Legiony na polu walki*, Piotrków 1916.
- Trela E., *Kolekcje Zabytków Kultury Trypolskiej w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, Materiały Archeologiczne, t. XXXII, 2001.
- Tunia K., *Katalog kurhanów woj. kieleckiego*, Kielce 1979 (Archiwum Wydziału Archeologicznego WOSOZ).
- Trygar K., *Olszanica*, Olszanica 1998.

- Urban W., *Epizod reformacyjny*, Kraków 1988.
- Urzykowski T., *Zardzewiały symbol*, „Gazeta Wyborcza” – dodatek „Gazeta Stołeczna”, 13 VI 2000, s. 4.
- Uryga J., *Poeta powstania styczniowego R. Romanowski*, „Nasz Dziennik”, nr 3/284, 5 I 1999.
- Waksmundzki K. A., *Kopiec J. Piłsudskiego – kopiec Niepodległości*, *Rocznik Krakowski*, t. 2, 1986, s. 124, 127.
- Warcholik S., *Niepołomice*, Kraków 1911.
- Wawoczny G., *Skarby Lasów Rudzkich*, Racibórz 2003.
- Wichman W., *Moje życie – pamiętnik z lat 1908–1914*, Zator 1954.
- Witusik A., *Unia horodelska*, „Kurier Lubelski”, 15–16 VIII 1978.
- Wiśniewski J., *Historia kościoła i pamiątek pow. Olkuskiego*, Olkusz 1933.
- Wilanowski P., *Kopiec parnas w parku w Rogalinie*, Poznań 1999.
- Winiarek R., *Szczekocińskie pola w 190 lat po bitwie*, „Nad Wartą”, nr 12, 1984, s. 2.
- Wyrzykowski Ł., *Sercami wzniesion nie na rozkaz*, „Przekrój”, 15 XI 1987, s. 7–8.
- Wyrozumski J., *Dzieje Krakowa*, t. 1, Kraków 1992.
- Zajac E., *Szkice do dziejów Sanoka*, Sanok 1998.
- Ziejka F., *Europejska legenda T. Kościuszki*, „Suplement”, nr 38/X 1994, Kraków, s. 11.
- Ziernicki R., *Jedyny na Śląsku*, „Magazyn Turystyczny Włoczęga”, nr 3, IV 1991, s. 8.
- Żurowski J., *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych na Śląsku w 1933 r.*, „Prace prehistoryczne”, nr 1, Kraków 1935, s. 7–8.
- Żydyk K., *Od Pecare do Piekar Śląskich*, Piekary Śląskie 1972.
- Żaki A., *Topografia wczesnośredniowiecznego Przemyśla*, „Acta Archeologica Carpathica”, t. 1, z. 1, Kraków 1959, s. 146.
- Żarynowski J., *Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej – Sokal*, Kraków 1996.

© Copyright by Grzegorz Gill
© Copyright by Wydawnictwo DjaF

ISBN 83-86774-48-7

Kraków 2006

Wydanie II uzupełnione

Wydawca:
Wydawnictwo DjaF – Kraków,
www.djaf.pl

Opracowanie graficzne, druk i oprawa:
DjaF – ul. Kmietowicza 1, 30-092 Kraków,
tel. 012 636 32 40